REWITALIZACJA
A
KULTURA PRZESTRZENI

SYTUACJE I WZORCE

redakcja naukowa

Anna Dziewulska
Jeremi T. Królikowski
Agnieszka Starzyk

Szkoła Wyższa im. Bogdana Jańskiego

Compounds revitalization with the culture of the space

Recenzenci:
dr Anna Dziewulska
prof. nzw. dr hab. inż. arch. Krystyna Guranowska-Gruszecka
prof. zw. dr hab. inż. arch. Miriam Wiśniewska
prof. zw. dr hab. inż. arch. Wojciech Zabłocki

Projekt okładki: dr inż. arch. Agnieszka Starzyk

Szkoła Wyższa im. Bogdana Jańskiego
www.janski.edu.pl

Publikację wydrukowano w ramach realizacji zadania ujętego w planie związanym z badaniami kontynuowanymi (pkt 3: studium cech fizycznych i kulturowych współczesnych przestrzeni, analiza problemu w obszarach rewitalizacji terenów zamieszkałych oraz krajobrazu otwartego).

Nakład: 150 egz.

ISBN 978-83-87897-87-1

Korekta, skład, druk i oprawa:
Oficyna Wydawniczo-Poligraficza ADAM
ul. Rolna 191/193, 02-729 Warszawa
tel. 22 843 37 23; 22 843 08 79

Spis treści

Wstęp 7

Punkty widzenia

Królikowski Jeremi
Związki rewitalizacji z kulturą przestrzeni 11

Lorens Piotr
Rola kultury w procesie rewitalizacji miast 19

Budzyński Marek
Konflikt pomiędzy reprywatyzacją a użytecznością publiczną i kulturą przestrzeni . 35

Siemiński Waldemar
Stan regulacji rewitalizacji w prawie polskim. 41

Wawrzyniak Waldemar
Rewitalizacja tożsamości człowieka jako warunek rewitalizacji tożsamości przestrzeni 49

Przywracanie przestrzeni ludzkiej

Bocheński Stanisław, Bocheńska-Skałecka Anna
Współczesne społeczne zagrożenia ładu przestrzennego obszarów krajobrazowych. Rewitalizacja postaw ludzkich 53

Tejszerska Anna
Znaczenie rewitalizacji w procesie ochrony i rozwoju wartości kulturowych miasta . 65

Wejchert-Gajczyk Dorota
Sztuka patrzenia. Nowe wartości edukacji artystycznej i przestrzennej 79

Starzyk Agnieszka
Przestrzeń jako stymulator rozwoju dzieci starszych – studium potrzeb i ograniczeń . 89

Tulkowska-Słyk Karolina
Forma otoczenia a ludzkie zachowania w mieście. Ewolucja poglądów teoretycznych kształtowanych przez szkoły architektury i konsekwencje praktyczne 101

Przestrzeń pamięci

Niedzielko Jolanta
Rewitalizacja czy degradacja wsi podlaskiej? 113

Długozima Anna
Rewitalizacja pamięci. Aby cmentarze tętniły życiem 123
Owerczuk Aleksander
Znaczenie zabytkowej architektury sakralnej w zachowaniu wartości krajobrazu otwartego. 137

Forma i styl

Czarnecki Maciej
Fetyszyzacja formy w procesie rewitalizacji architektury powojennego modernizmu 147
Pedrycz Paweł
Styl architektury jako niezbędny czynnik w procesie rewitalizacji 157
Łaskarzewska-Średzińska Małgorzata
Rewitalizacja „ukrytych miast" Italo Calvino 167

Przestrzeń publiczna

Magdalena Wiśniewska
Współczesne transformacje przestrzeni publicznej a wielokulturowość 179
Kasińska-Andruszkiewicz Agnieszka
Aktywizacja i rewitalizacja przestrzeni publicznych i półprywatnych śródmieścia, jako czynnik poprawiający bezpieczeństwo i jakość życia mieszkańców 191
Skibińska Maja
Formy mebla miejskiego w bezpośredniej rewitalizacji przestrzeni publicznej . . . 211

Osadnictwo i struktura miasta

Skrobot Michał
Rewitalizacja osadnictwa w procesie rozwoju miasta 225
Solarek Krystyna
Ocena możliwości strukturalizacji stref podmiejskich 235
Asanowicz Katarzyna
Osiedle – jego historia i problemy współczesne 257

Pojęcia i standardy

Palicki Sławomir
Waloryzacja przestrzeni publicznej w procesach rewitalizacji miast 269
Zdunek-Wielgołaska Justyna
Kulturalnie o przestrzeni. Przedwojenne standardy w planowaniu miejskim w Warszawie. 281
Modrzewski Bogusz, Rybak Kinga
Standardy współczesnego projektowania urbanistycznego. Ewaluacja i kodyfikacja przestrzeni miejskiej 291

Durmanov Volodymyr
Podstawowe pojęcia przestrzennej teorii w rekonstrukcji mieszkań 301

Programy i strategia

Kordek Monika
Rewitalizacja a polityka spójności – uwarunkowania perspektywy 2014–2020 . . . 309

Masierek Edyta
Łódzki projekt Społeczna Strategia Rewitalizacji jako inspiracja dla innych samorządów 319

Gawryszewska Beata, Zinowiec-Cieplik Kinga
Miejsce partnerstwa miast w programach rewitalizacji terenów rekreacyjnych . . . 335

Technologie i inwestycje

Drzewiecka-Mazur Emilia
Rola parków technologicznych w kształtowaniu przestrzeni 351

Zalewski Andrzej
Transport w rewitalizacji przestrzeni miejskiej 361

Glinicka Aniela, Kruk Magdalena, Sawczak Franciszek
Starzenie konstrukcji inżynierskich jako przyczyna rewitalizacji 373

Szafranko Elżbieta
Możliwości przeprowadzenia procesu inwestycyjno-budowlanego w ramach programów rewitalizacyjnych 383

Noty o autorach 401

Wstęp

Rewitalizacja stanowi istotny, złożony i wielopłaszczyznowy proces zmian w polskiej przestrzeni, który najczęściej dotyczy obszarów zurbanizowanych i poprzemysłowych, ale również powojskowych, pokolejowych. Zachodzi także na obszarach wiejskich, które uległy degradacji. Głównym celem rewitalizacji jest rozwój społeczno-gospodarczy terenów objętych tym procesem, który ma doprowadzić do rozwoju miast, gmin, regionów.

Przygotowana monografia stanowi zbiór prac, zarówno pracowników Szkoły Wyższej im. Bogdana Jańskiego, jak i jej współpracowników, którzy w związku z realizacją na Wydziale Zarządzania w Warszawie tematyki dotyczącej przemian przestrzeni, a przede wszystkim analizy zróżnicowanej problematyki rewitalizacji, prezentują różnego rodzaju rozwiązania w tym zakresie. Poszczególni autorzy w oparciu o wybrane polskie miasta i gminy, jak i obszary spoza granic Polski, prezentują sytuacje i wzory różnego rodzaju rozwiązań podejmowanych działań w zakresie rewitalizacji. Analizowane są występujące problemy w obszarach rewitalizowanych, zarówno terenów zamieszkałych, jak i przestrzeni krajobrazu otwartego. Pokazane są możliwości realizacji działań rewitalizacyjnych w ramach programów finansowanych ze środków UE. Zwrócona uwaga na istotne znaczenie prawa – jego stabilność i spójność.

Publikacja przedstawia różne punkty widzenia specjalistów zajmujących się na co dzień kształtowaniem form architektonicznych, jak i przestrzeni urbanistycznej. Pokazane są różne formy i style w zmieniającej się przestrzeni, zwłaszcza publicznej. Omówione zostały najważniejsze pojęcia, wskazane standardy i zasady oraz możliwości realizacji programów rewitalizacji. Pokazane różne sposoby rozpatrywania i patrzenia na problematykę rewitalizacji. Znalezienie często nowego zastosowania istniejących obiektów wraz z ich remontem i modernizacją, wprowadzenie nowej funkcji dla przestrzeni, która nie jest dostosowana do obecnych potrzeb czy też poprawa zdegradowanego środowiska są najczęściej występującymi działaniami w zakresie tematyki rewitalizacji.

Realizując różnorodne zadania związane z rewitalizacją konieczna jest ochrona tożsamości kulturowej oraz wzięcie pod uwagę wartości krajobrazowych, kulturowych, zabytkowych, sakralnych, estetycznych. W ramach rewitalizacji prowadzony jest remont i modernizacja zespołów architektonicznych lub urbanistycznych, zdegradowanej infrastruktury technicznej i gospodarczej, jak i całej struktury miejskiej. Niekiedy dochodzi do potrzeby rekonstrukcji zdegradowanych obiektów lub zespołów. Niejednokrotnie następuje zmiana przeznaczenia lub wprowadzenie nowych funkcji dla istniejących obiektów. Poszukując nowych rozwiązań dla różnych obiektów i występujących form, często cennych architektonicznie, konieczna jest przebudowa lub adaptacja do nowych potrzeb w nawiązaniu do starszej lub nowszej historii rewitalizowanego obszaru.

Na terenach mieszkaniowych głównym celem jest poprawa jakości życia mieszkańców i społeczności lokalnej. Niejednokrotnie to odnowa starych dzielnic miejskich jest priorytetowym zadaniem dla wielu samorządów lokalnych, jak i dla ich mieszkańców. W głównej mierze dotyczy to np. osiedli z wielkiej płyty, zdegradowanych terenów śródmieścia, obszarów peryferyjnych. Według Instytutu Rozwoju Miast około 1/5 obszarów miast Polski wymaga kompleksowych działań rewitalizacyjnych i odnowy tkanki miejskiej. Dotyczy to głównie rejonów historycznych śródmieść, osiedli domów wielorodzinnych, starych budynków komunalnych, jak i terenów poprzemysłowych. Wielu miastom niezbędne jest nadanie nowych funkcji społecznych i gospodarczych. Bardzo często podkreśla się, że brak rewitalizacji miejskich obszarów zdegradowanych jest główną przyczyną ekstensywnego, niekontrolowanego rozwoju aglomeracji miejskich, niszczącego wartości przyrodnicze stref podmiejskich oraz wymuszającego nieracjonalne wydatki na uzbrojenie terenów, zajmowanych chaotycznie pod zabudowę mieszkaniową.

Przy zmianie funkcji lub modernizacji obiektów niezbędne jest osiągnięcie harmonii wprowadzonych nowych kształtów oraz doprowadzenie do harmonizacji oraz integracji nowej i pozostałej zabudowy oraz przestrzeni publicznej. Wraz z nimi konieczne jest niejednokrotnie wprowadzenie nowego lub zmodernizowanego układu komunikacyjnego. W wielu sytuacjach układ komunikacyjny powinien być traktowany jako element dostosowania obsługi obszaru do jego nowych funkcji. Jednocześnie to infrastruktura drogowa w znacznym stopniu umożliwia rozwój naszych małych ojczyzn oraz wpływa na tworzony ład przestrzenny oraz niejednokrotnie ograniczenie paraliżu komunikacyjnego w godzinach szczytu.

W każdym przypadku niezbędne jest dążenie do ożywienia podlegających zmianie stref miast, jak i innych obszarów rewitalizowanych, które często utraciły swoją pierwotną funkcję. Nowa funkcja, powinna zapewnić ekonomiczną rację bytu poszczególnym obiektom i otaczającym je przestrzeniom. Podejmowane działania powinny mieć charakter zintegrowany, a realizowane zadania powinny mieć charakter priorytetowy w działaniach władz różnych szczebli – od samorządu lokalnego, poprzez samorząd województwa i politykę rządu.

Autorzy podkreślają istotę działań rewitalizacyjnych dla rozwoju miast i gmin. Przedstawiają różnego rodzaju sytuacje, zarówno na obszarach zurbanizowanych, jak i innych wymagających zmian funkcji, modernizacji czy rekonstrukcji. Wskazują potrzebę tworzenia przede wszystkim przestrzeni przyjaznej człowiekowi, jak i przystosowanej dla użytkowników o różnych potrzebach. Podkreślają konieczność występowania pozytywnej, emocjonalnej więzi człowieka ze zmieniającym się otoczeniem. Działania te związane z ożywieniem społeczno-gospodarczym powinny być realizowane zgodnie z zasadą rozwoju zrównoważonego oraz spowodować poprawę stanu środowiska przyrodniczego wraz z likwidacją lub ograniczeniem emisji zanieczyszczeń.

Przedstawione sytuacje i wzorce mogą stać się inspiracją dla wielu miast i gmin, które są odpowiedzialne za rewitalizację zdegradowanego obszaru na jej terenie, opracowanie programu rewitalizacji, jak i zarządzanie jego realizacją.

Anna Dziewulska

Punkty widzenia

Jeremi T. Królikowski

Związki rewitalizacji z kulturą przestrzeni

Kultura to język, wartości i wzorce. Jest to, spośród wielu definicji kultury, jedna z najbardziej zwięzłych a jednocześnie wskazująca na podstawowe jej elementy. Z kolei jedna z definicji *genius loci* mówi, iż jest on syntezą wartości i znaczeń a więc miejsca, w których go odnajdujemy i mogą służyć za wzorce. Dziś obserwujemy w wielu sytuacjach zwrot ku tradycji jako zbioru wartości. Jest to jedna z oznak braku satysfakcji ze współczesności, która wraz z hasłem modernizacji nie przynosi zbyt wielu atrakcyjnych wzorców. Francuski fenomenolog Michel Henry pisze, iż: „…od zaczątków czasu wartości regulują ludzkie działania, determinują struktury i funkcjonowanie społeczeństw (…). Życie jest uniwersalną zasadą ewaluacji i jest to zasada jedyna”[1]. Zarówno w marksizmie jak i we współczesnym liberalistycznym kapitalizmie naczelną wartością jest ekonomia. Ekonomiczny i materialny wymiar rewitalizacji, choć nadal oczekiwany, nie jest już wystarczający. W Warszawie obserwujemy rewitalizację pamięci Powstania Warszawskiego. To ona jest źródłem aktywności i działań zmieniających oblicze miasta zarówno poprzez aktywność mieszkańców, jak i fakty przestrzenne. Jest to jedno ze świadectw, iż coraz częściej problematyka rewitalizacji pojawia się nie tylko w technicznych czy nawet społecznych wymiarach przestrzeni, lecz także jako rewitalizacja postaw ludzkich i co najbardziej istotne, rewitalizacja tożsamości. Coraz wyraźniej pojawia się potrzeba rewitalizacji nie tylko lokalnej i europejskiej, ale też polskiej tożsamości.

Dominujący dziś prymat ekonomii nad życiem dekonstruuje hierarchię wartości, utrudnia jej odtwarzanie. Jan Paweł II powiedział, iż „ekonomia jest dla kultury”. Nie oznacza to, iż dla kultury trzeba poświęcić ekonomię, wprost odwrotnie to kultura jest motorem ekonomii. Ksiądz Janusz St. Pasierb rozwija tę myśl w sposób następujący: „…ekonomia, jej rozwój jest niemożliwy bez kultury: kultury sumienia, kultury współżycia i współpracy, bez odpowiedzialności, oszczędności, uczciwości – bez mnóstwa cnót, które należą do kultury, bowiem z natury można być leniwym i rozrzutnym”[2]. Również ekonomiści widzą wymiar duchowy. Aleksandra Jadach-Sepioło w artykule „Ekonomia miejskiego genius loci – czy *genius loci* to dobro publiczne?” zawarła swoje refleksje z wieloletnich badań prowadzonych w Szkole Głównej Handlowej w Warszawie[3]. Na przykładzie Sandomierza poka-

---

[1] Henry M., *Wcielenie. Filozofia ciała*, Kraków 2012, s. 379–380.

[2] Pasierb J.St., *Obrót rzeczy: rok 1991*, Poznań 1993, s. 80.

[3] Jadach-Sepioło A., *Ekonomia miejskiego genius loci – czy genius loci to dobro publiczne?* [w:] Arche, vol. 1(23)2013, s. 42–43.

zała, że istnienie ducha miejsca nie jest abstrakcją i magią, lecz uchwytnym konkretem.

Rewitalizacja w dosłownym znaczeniu tego słowa to przywracanie życia. Warto przypominać pierwotne znaczenia, ponieważ często są wykorzystywane odmiennie. Rewitalizacją nazwano ostatnio propozycję budowy dwu monstrualnych odbiegających formą i skalą od bliższego i dalszego otoczenia szklanych brył na Osi Saskiej w Warszawie w pobliżu Hali Mirowskiej. Projekt biurowców ma przywrócić życie temu miejscu. Tu, tak jak i w wielu innych sytuacjach, brak pytań o charakter formy architektonicznej, podziały, proporcje, sylwetę, relacje do otoczenia, o kontekst, o tło, o język form architektonicznych i sposób wypowiedzi. Stając wobec takich sytuacji często brakuje słów[4]. Trudne do wyobrażenia prostactwo piramidalnych form zaprojektowanych przez holenderską pracownię jest entuzjastycznie przedstawiane na forach internetowych.

Warto więc skupić uwagę na pojęciach jak to uczyniła Ewa Kipta, prezes stowarzyszenia Forum Rewitalizacji. Przypomniała, iż przywracanie przestrzeni do życia dotyczy terenów trudnych i zdegradowanych, przywracanych do życia w imię interesów indywidualnych, lecz także wspólnoty, która w ten sposób przywracana jest do istnienia[5]. Znakomitym przykładem jest rewitalizacja zabytkowego mostu neogotyckiego na rzece Bystrzycy w Lublinie, który utraciwszy swą pierwotną funkcję stał się miejscem spotkań i wydarzeń kulturalnych. Ten przykład pokazuje, iż rewitalizacja może być grą o sumie dodatniej, w której wszyscy uczestnicy zyskują a nikt nie traci.

Rewitalizacja, według Ewy Kipty, to:

1) współpraca z właścicielami i użytkownikami na zasadzie partnerstwa a nie tylko partycypacji,
2) uczytelnianie historii, przywracanie i nadawanie znaczeń,
3) ucieczka od monotonii przestrzeni, tworzenie czytelnych miejsc,
4) ustanawianie i korygowanie reguł gry pomiędzy partnerami w oparciu o wezwanie do współpracy i twórczego myślenia o mieście.

Jest to model pożądany, podważający stereotypy i zmuszający do nowego spojrzenia na wiele spraw tak jak na partycypację, której formuła często staje się powierzchowna i nieautentyczna.

Taka refleksja jest niezbędna gdyż, jak zauważa Ewa Kipta, w praktyce zbyt często można zauważyć ucieczkę od myślenia. Monotonia funkcjonalna jest opłacalna. Z logiki monotonii wynika ograniczenie małej skali, fragmentacja miejsc i funkcji na jednorodne obszary funkcjonalne i branżowe strefy wpływów. Urbanistyka stała się sztuką grodzenia różnorodności życia miejskiego. Pojawiają się przeciwstawne zjawiska – inflacja i amnezja znaczeń. Zanika współdziałanie różnych form życia, następuje ich autonomizacja co najlepiej widać w komunikacji samochodowej i rowerowej.

Współdziałanie i dialog pomiędzy mieszkańcami miasta, władzami, inwestorami, urzędami, planistami, urbanistami, architektami, dziennikarzami, organizacja-

[4] www.nowawarszawa.pl/szklane-piramidy-pod-halami/, pobr. 10.08.2014 godz. 11.35; www.thecity.com.pl/Rynek/.../Szklane-piramidy-przy-OgrodzieSaskim, pobr. 10.08.2014 godz. 11.39.

[5] Kipta E., *„Recykling" – kilka uwag o potrzebie rewitalizacji*, [w:] Arche, vol. 1(23)2013, s. 8–14.

mi i wszystkimi prowadzi Forum Kultury Przestrzeni w Lublinie (prowadzone w Ośrodku „Brama Grodzka – Teatr NN"), którego koordynatorem jest od 2007 roku Marcin Skrzypek. Z wykształcenia anglista w swej pracy zawodowej zauważył, jak trudno znaleźć wspólny język, jak różnie rozumiane jest tak podstawowe pojęcie jak przestrzeń. Zgodnie z założeniami: „Forum upowszechnia kulturę przestrzeni publicznej oraz rozwija i porządkuje wiedzę o niej poprzez spotkania, projekty i działalność medialną"[6].

Marcin Skrzypek definiuje kulturę przestrzeni jako hierarchię wartości „według których człowiek przekształca otaczającą go przestrzeń lub które dostrzega w otoczeniu naturalnym." Jego zdaniem „Kultura przestrzeni dąży do rozwoju w człowieku potrzeb wyższych i harmonijnego ich współistnienia. Kultura przestrzeni odnosi się do znaków, które człowiek odciska w przestrzeni i do relacji, które nawiązuje poprzez różne jej elementy – do relacji takich jak sacrum, podziw dla piękna, szacunek dla dziedzictwa czy troska o drugiego człowieka." I to co niezwykle istotne: „Kultura przestrzeni poprawia humor i jednoczy mieszkańców"[7].

W roku 2011 powstała Rada Kultury Przestrzeni (RKP), która jest społecznym ciałem doradczym Prezydenta Miasta Lublin. Rada działa na rzecz podniesienia jakości przestrzeni Lublina, poprzez wspieranie prezydenta opinią w sprawach związanych z przestrzenią oraz podejmowanie własnych inicjatyw w tym zakresie.

Pojęcie kultury przestrzeni zaproponował w roku 2005 lubelski urbanista Romuald Dylewski. Oprócz powyżej wspomnianych działań w wymiarze społecznym a następnie instytucjonalnym, kultura przestrzeni stała się przedmiotem akademickim wykładanym na kierunku gospodarka przestrzenna na SGGW w latach 2007–2010. W roku 2009 w gminie Mrozy odbyła się konferencja naukowa pod tytułem „Kultura przestrzeni gminy" współorganizowana przez Urząd Gminy i SGGW w Warszawie[8]. Od roku 2010 w Instytucie Architektury Krajobrazu Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego istnieje Katedra Kultury Przestrzeni.

Te wszystkie środowiska stymulują rozwój kultury przestrzeni także poprzez utrwalanie w języku badań nad przestrzenią pojęć oczywistych, lecz niezbyt powszechnie stosowanych, ze względu na dominację w nim słownictwa wywodzącego się z nauk technicznych i przyrodniczych. Chodzi o takie pojęcia jak „dobro wspólne", „człowiek", „obywatel", „kultura przestrzeni", „polityka architektoniczna" (dokumenty dotyczące tej polityki są przygotowane do legislacji, lecz rząd nie jest zainteresowany, nawet nigdzie nie odesłano bo nie wiedzą, który minister ma się tym zajmować), „polityka mieszkaniowa", „sieć osadnicza", „model urbanizacji", „wzorce urbanizacji", „cele urbanizacji", „wartości przestrzenne".

Problem ładu przestrzeni wymaga żywego języka związanego z rzeczywistością. Jest możliwe powiązanie wszystkich wymiarów przestrzeni o czym świadczy wiele wypowiedzi łącznie z tekstem Aleksandry Jadach-Sepioło „Ekonomia genius loci"

[6] www.tnn.pl/k_81_m_3.html, pobr. 8.08.2014, godz. 10.44.
[7] www.tnn.pl/k_81_m_3.html, pobr. 8.08.2014, godz. 10.55.
[8] Por. Królikowski J.T. (red.), Rothimel B., Juśkiewicz K., *Kultura przestrzeni gminy*, Warszawa 2010.

zamieszczonym w „Arche”[9]. Jest to jeden z rezultatów wieloletnich badań prowadzonych w SGH. Nie ma marksistowskiego dylematu ekonomia czy kultura. Jest pytanie jaka ekonomia? Kultura nadaje sens ekonomii a jak wiadomo działanie nie powinno być pozbawione sensu.

Wiedeński psychiatra Victor Frankl przez wolę sensu rozumie szczególny rodzaj postrzegania: „człowiek nie tylko dąży do tego aby postrzegać swoje otoczenie jako sensowną całość, ale także podejmuje próbę odnalezienia właściwej interpretacji, dzięki której on sam ujawnia się jako jednostka zmierzająca w życiu do konkretnego celu, od którego zależy dopełnienie jego całościowej postaci (…) – dąży do *apologia pro vita sua,* usprawiedliwienia własnej egzystencji”[10].

Nie wystarczy mówić o rewitalizacji i o kulturze przestrzeni. Trzeba pytać o sens tych pojęć, gdyż inaczej staną się pustymi słowami.

Polski socjolog Florian Znaniecki podstawę kultury widział w ładzie wartości[11].

Barbara Brukalska w swej książce „Zasady budownictwa społecznych osiedli mieszkaniowych” wskazała, iż kształt i forma przestrzeni zależą od rodzaju stosunków międzyludzkich, z których każdy inaczej konstruuje hierarchię wartości[12]. Wyróżniła trzy typy relacji: kolektywizm, indywidualizm i indywidualizm uspołeczniony. Każdy z nich różni się koncepcją człowieka i stosunku jednostki do społeczeństwa. W kolektywizmie jednostka jest elementem większej całości i nie ma prawa poza nią egzystować. W indywidualizmie każdy jest osobną jednostką a pojęcie społeczeństwa nie istnieje. W indywidualizmie uspołecznionym człowiek jest osobą, która będąc wyodrębnioną jednostką rozwija się we wspólnocie a wspólnota rozwija się dzięki wolności jednostek. Te typy relacji międzyludzkich wytwarzają odmienne formy kultury. W kolektywizmie, przybierającym formy totalitarne, język nie służy porozumiewaniu się, lecz jest nowomową bez znaczeń, mającą na celu utrzymanie zwartości grupy. W indywidualizmie, współcześnie określanym jako liberalizm są to wypowiedzi będące monologami wyrażającymi sytuację w grze jednostek. W indywidualizmie uspołecznionym, który zgodnie z przekonaniami Brukalskiej można nazwać personalizmem, język służy do wyrażania myśli i uczuć, do porozumiewania się, do budowania dobra wspólnego. W kolektywizmie wartości są narzucane odgórnie. Najwyższą wartością jest dobro ogółu sformułowane przez władzę, której muszą się wszyscy podporządkować. W indywidualizmie każdy ma swoją własną hierarchię wartości lub ich nie ma. Jedynym wspólnym narzędziem określającym wartość jest pieniądz i zysk. W personalizmie istnieje wspólna hierarchia wartości oparta o prawo naturalne. Formy języka i wartości konkretyzują się we wzorcach ładu przestrzeni. W kolektywizmie jest to ład narzucony odgórnie, któremu wszyscy muszą się podporządkować. W indywidualizmie ład przestrzeni wynika z gry rynkowej i z regulacji prawnych wykorzystywanych przez każdego zgodnie ze swoimi możliwościami. W personalizmie przestrzeń jest kształtowana zgodnie z ładem wolności, w którego

[9] Jadach-Sepioło A., *Ekonomia …*, op. cit.
[10] Frankl V., *Bóg ukryty. W poszukiwaniu ostatecznego sensu*, Warszawa 2012, s. 140.
[11] Znaniecki F., *Nauki o kulturze*, Warszawa 1971.
[12] Brukalska B., *Zasady budownictwa społecznych osiedli mieszkaniowych*, Warszawa 1948.

regułach mieści się zarówno indywidualna ekspresja, jak i tworzenie zgodne z duchem miejsca. Tak zarysowane konsekwencje wypływające z określonych relacji międzyludzkich nie są rozważane w studiach nad rozwiązaniami planistycznymi i projektowymi. Budowanie wspólnoty poprzez kształtowanie przestrzeni jest słusznym zamiarem, który w praktyce nieczęsto jest realizowany. Symbolicznym jest fakt, że takimi miejscami stały się mosty, wspomniany wyżej most w Lublinie i most pomiędzy Ostrowiem Tumskim a Śródką w Poznaniu. Można znaleźć jeszcze inne przykłady, jak zrewitalizowane ulice: Krakowskie Przedmieście w Lublinie i w Warszawie, Henryka Sienkiewicza w Kielcach, którym w mniejszym lub większym stopniu przywrócono charakter wspólnej przestrzeni publicznej, lecz nie jest to jeszcze powszechna praktyka. Rewitalizacja rynku we Włocławku sprowadziła się do wybrukowania powierzchni placu, po uprzednim usunięciu większości drzew i roślinności[13].

Personalizacja przestrzeni jest więc zadaniem nie tylko w stosunku do pozostałości po komunizmie, lecz też postulatem, który powinien być wprowadzony do współczesnego planowania i projektowania, szczególnie na obszarach rewitalizowanych.

Powstają nowe zagrożenia. W środowiskach naukowych i artystycznych lansowana jest koncepcja posthumanizmu. Oznacza ona śmierć człowieka jako osoby ludzkiej a powstanie nowej istoty sprzęgniętej z techniką, wyposażonej w bezpośrednio zintegrowane z dotychczasowym ciałem ludzkim instrumentarium. Konsekwencją rozwoju takiej tendencji może być nowy totalitaryzm[14]. Takie ujęcie przyszłości ludzkości pomija wymiar duchowy niezbędny dla całościowego ujęcia przestrzeni a obecny w takich koncepcjach jak fenomenologia architektury[15] czy teologia przestrzeni[16].

Punktem wyjścia do rewitalizacji jest reanimacja, identyfikacja, rozpoznanie, odkrycie ducha miejsca lub nadanie go rewitalizowanym obszarom. Nie jest to tylko metafora gdyż do *genius loci* przybliża charakter, ład, porządek i kompozycja, rytm czasu, światło, rzeczy, ich struktura i relacje. Złożoność tych kategorii przestaje być skomplikowana, gdy dzięki uważnemu spojrzeniu dostrzec można niewidzialne wymiary przestrzeni. Stosowanie ich w praktyce projektowej stało się metodą realizowaną w Katedrze Sztuki Krajobrazu SGGW[17]. Została również opracowana koncepcja zastosowania kategorii *genius loci* w planowaniu przestrzennym[18]. Rozwinięcie tego tematu jest zagadnieniem oddzielnym – tu jedynie należy zwrócić uwagę,

[13] Por. www.natemat.pl/111527,w-internecie-burza-o-betonowy-rynek-we-Włoclawku…, pobr. 10.08.2914, godz. 12.15.

[14] Por. Wolfe C., *Co to jest posthumanizm*, tłumaczenie fragmentu książki *What is posthumanism*, [w:] Teksty drugie 1-2/2013.

[15] Por. Norberg-Schulz Ch., *Genius Loci, Towards a Phenomenology of Architecture*, London 1980.

[16] Por. Jędrzejczak D., *Teologia miasta*, [w:] *Humanistyczne oblicze miasta*, Warszawa 2004, s. 137–156.

[17] Por. Królikowski J.T. (red.), Wlazlo-Malinowska K., *Młodość nadzieją miasta*, Warszawa 2013; Królikowski J.T. (red.), Wlazlo-Malinowska K., *Plac w małym mieście*, Warszawa 2014.

[18] Por. Pożarowszczyk M., *Metoda identyfikacji przestrzeni wyróżnionych przy pomocy kategorii Genius Loci jako narzędzie w planowaniu przestrzennym*, praca inżynierska na kierunku gospodarka przestrzenna w SGGW w Warszawie, 2013.

iż przywołane pojęcie charakteru, związane z symbolizacją i narracją, wskazuje na związek ducha miejsca, wskazujemy z osobowymi cechami przestrzeni. Znakomitym przykładem są zdania Janusza St. Pasierba: „…dziś miasteczko już się spatynowało…Pojawiły się niestety, także wysokie domy, zanikła pierwotna, czuła na krajobraz, gęsta tkanka urbanistyczna, gdzie ludzie i domy czuli wzajemnie swoje łokcie”[19].

Rewitalizacja ma sens, jeśli ma wymiar szerszy niż doraźna realizacja zadania, jeśli świadomie jest osadzona w kulturze przestrzeni i dąży do jej utrwalenia i przekazania. Rewitalizacja potrzebuje kultury nie tylko jako instytucji, lecz również kultury wewnętrznej i kodeksu relacji międzyludzkich. Kultura także potrzebuje rewitalizacji, by nie zmieniła się w slogany o wielokulturowości i płynności współczesnej cywilizacji. Rewitalizacja w swej końcowej fazie powinna nadać przestrzeni rozmytej, rozbitej, płynnej, zdegradowanej czytelnie określone formy znaczące, czyniące z niej właściwe miejsce życia człowieka. Nie jest to możliwe bez kultury przestrzeni, tak jak kultura przestrzeni nie jest możliwa bez rewitalizacji języka, wartości i wzorców.

Summary

Revitalisation and culture of humanspace

The language, values and patterns are basic elements of culture. Revitalization to often is realized only in technic, economic, natural dimensions and social are treated in limited shape. Revitalization must to have more deep basis in culture of human space defined also in spiritual dimensions such as genius loci. This concept must be crucial element of planning and designing. Authentic revitalization is not possible without culture of human space, and culture of space need revitalization now.

Keywords: culture of human space, revitalization, genius loci, identity, spatial values.

Bibliografia

[1] Brukalska B., *Zasady budownictwa społecznych osiedli mieszkaniowych*, Warszawa 1948.

[2] Frankl V., *Bóg ukryty. W poszukiwaniu ostatecznego sensu*, Warszawa 2012.

[3] Henry M., *Wcielenie. Filozofia ciała*, Kraków 2012.

[4] Jadach-Sepioło A., *Ekonomia miejskiego genius loci – czy genius loci to dobro publiczne?*, [w:] Arche, vol. 1(23)2013.

[5] Jędrzejczak D., *Teologia miasta*, [w:] *Humanistyczne oblicze miasta*, Warszawa 2004.

[6] Kipta E., *„Recykling” – kilka uwag o potrzebie rewitalizacji*, [w:] Arche, vol. 1(23)2013.

[7] Królikowski J.T. (red.), Rothimel B., Juśkiewicz K., *Kultura przestrzeni gminy*, Warszawa 2010.

[19] Pasierb J.St., *Obrót rzeczy* …, op. cit., s. 126.

[8] Królikowski J.T. (red.), Wlazlo-Malinowska K., *Młodość nadzieją miasta*, Warszawa 2013.

[9] Królikowski J.T. (red.), Wlazlo-Malinowska K., *Plac w małym mieście*, Warszawa 2014.

[10] Norberg-Schulz Ch., *Genius Loci*, *Towards a Phenomenology of Architecture*, London 1980.

[11] Pasierb J.St., *Obrót rzeczy: rok 1991*, Poznań 1993.

[12] Pożarowszczyk M., *Metoda identyfikacji przestrzeni wyróżnionych przy pomocy kategorii Genius Loci jako narzędzie w planowaniu przestrzennym*, praca inżynierska na kierunku gospodarka przestrzenna w SGGW w Warszawie, 2013.

[13] Wolfe C., *Co to jest posthumanizm*, tłumaczenie fragmentu książki *What is posthumanism*, [w:] Teksty drugie 1-2/2013.

[14] Znaniecki F., *Nauki o kulturze*, Warszawa 1971.

Piotr Lorens

Rola kultury w procesie rewitalizacji miast

Współczesne procesy rozwoju miast – zarówno tych aspirujących do miana metropolii jak i mniejszych, pełniących rozmaite funkcje w sieci osadniczej – coraz częściej wiążą się z zagadnieniem rewitalizacji. Pojęcie to bywa nadużywane, bardzo często określa się bowiem za jego pomocą procesy sanacji czy przywrócenia systemów miejskich do stanu pełnej sprawności. Niezależnie od tego, właściwie rozumiane procesy rewitalizacyjne – czyli kompleksowa odnowa, także w wymiarze społeczno-ekonomicznym, starych dzielnic miejskich – zyskują coraz więcej zainteresowania samorządów lokalnych, społeczeństwa, mediów. Dzieje się tak m.in. z uwagi na fakt, iż procesy te – niezależnie od polepszenia stanu technicznego istniejącej starej zabudowy oraz sanacji społeczno-ekonomicznej – przyczyniają się do ochrony tożsamości kulturowej danego obszaru, dzielnicy, miejscowości – w tym poprzez ochronę istotnych wartości krajobrazu kulturowego[1].

Pojęcie rewitalizacji

Bardzo często pojęciem rewitalizacji określa się działania, które nie mają z nią wiele wspólnego. Dlatego też, w ślad za systematyką przyjętą przez Forum Rewitalizacji i ujętą w licznych pracach K. Skalskiego, poniżej przytoczono podstawowe definicje odnoszące się do procesów zachodzących w budynkach, budowlach, ich zespołach, wreszcie – w strukturach urbanistycznych:

- **remonty** – to przywrócenie takiego stanu budynku lub zespołu zabudowy, jaki istniał na początku poprzedniego cyklu jego eksploatacji;
- **modernizacje** – to remonty uzupełnione wprowadzaniem nowych, lepszych, sprawniejszych lub nawet dodatkowych, podnoszących komfort, elementów wyposażenia;
- **rewaloryzacja** – to przywrócenie wartości, czyli remont lub modernizacja obiektów o szczególnej wartości zabytkowej – co wymaga przeważnie dodatkowych prac badawczych i realizacyjnych, mających na celu wyeksponowanie wartości zabytkowych lub kulturowych budynków czy zespołów architektonicznych.

Natomiast **rewitalizacja** – to pojęcie odnoszące się do kompleksowych akcji podejmowanych w obszarach miast, w szczególności – w dzielnicach starych i na obsza-

[1] Więcej na ten temat [w:] Lorens P., 2004, *Rewitalizacja urbanistyczna jako narzędzie w ochronie krajobrazu kulturowego*, [w:] *I Konferencja Ekologia i Architektura Warsztaty „Inwestujemy w Juratę”*, 4–5 czerwca, Wyd. Fundacja Twórców Architektury, Poznań.

rach wybranych, wiążących działania poprzednio wymienione z działaniem zmierzającym do ożywienia społeczno-gospodarczego.

Jednocześnie należy pamiętać o konieczności nieco innego rozumienia pojęcia rewitalizacji w odniesieniu do terenów mieszkaniowych (gdzie poprawa struktury fizycznej wiąże się z działaniami zmierzającymi do ożywienia społeczno-ekonomicznego ze szczególnym uwzględnieniem poprawy sytuacji społeczności lokalnej) oraz zdegradowanych struktur związanych ze zdegradowaną infrastrukturą techniczną i przemysłową (gdzie kreacja nowych struktur fizycznych wiąże się czasami z rewaloryzacją historycznej zabudowy czy też zabytków techniki, ale przede wszystkim z wprowadzaniem na te tereny nowych aktywności gospodarczych oraz kreacją nowych społeczności lokalnych)[2].

Cele rewitalizacji

Cele podejmowania wysiłku rewitalizacyjnego są odmienne w każdym z opisanych w literaturze przedmiotu przypadków. Wynika to z odmiennej sytuacji i problemów każdego z miast i ośrodków, podejmujących tego typu działania. Bardzo często jednak cele te są do siebie podobne, lub też dotykają podobnych zagadnień. Można więc je grupować w odniesieniu do zagadnień, jakich procesy rewitalizacji dotyczą. I tak, wyróżnić można następujące grupy celów rewitalizacji:

- urbanistyczno-architektoniczne – związane z remontem i modernizacją – lub czasami rewaloryzacją – zespołów architektonicznych, w tym mieszkaniowych i poprzemysłowych, a także ze świadomym kształtowaniem krajobrazu kulturowego danego obszaru;[3]
- techniczne – związane z poprawą jakości struktur miejskich – w tym infrastruktury technicznej i drogowej;
- społeczno-ekonomiczne – związane z ożywieniem gospodarczym i odwróceniem negatywnych tendencji społecznych – w tym zahamowanie rozwoju patologii;
- środowiskowe – związane z polepszeniem stanu środowiska naturalnego, likwidacją zanieczyszczeń i emisji.

Wymienione cztery grupy celów rewitalizacji są wzajemnie ze sobą związane. Wynika to z wzajemnego wpływu na siebie, np. poprawy stanu struktur miejskich i polepszenia jakości środowiska czy stworzeniem warunków dla ożywienia społeczno-ekonomicznego. Oznacza to, iż każde z działań, podejmowanych w ramach procesu rewitalizacji, wiąże się z efektami w innej sferze, a także może negatywnie bądź pozytywnie wpływać na nią. Klasycznym przykładem jest tu podejmowanie szeroko

[2] Więcej na ten temat w: Zuziak Z.K., 1998, *Strategie Rewitalizacji Przestrzeni Śródmiejskiej*. Politechnika Krakowska, Kraków.

[3] Cele urbanistyczno-architektoniczne procesów rewitalizacyjnych rozważać można także w odniesieniu do kształtowania całej struktury miasta, w tym – ograniczania jego rozwoju przestrzennego na rzecz intensyfikacji istniejących zespołów. Więcej na ten temat, w tym – o zasadach równoważenia rozwoju miast, [w:] Lorens P., 2005, *Gospodarowanie przestrzenią a polityka równoważenia rozwoju,* [w:] Studia Regionalne i Lokalne Nr 4(22). Centrum Europejskich Studiów Regionalnych i Lokalnych UW. Sekcja Polska Regional Studies Association. Wydawnictwo Naukowe SCHOLAR, Warszawa.

zakrojonych działań urbanistyczno-architektonicznych, niepopartych działaniami w sferze społecznej i ekonomicznej. Efektem tych programów – mimo ogromnych ilości pieniędzy wydanych na remonty i modernizacje poszczególnych obiektów i ich zespołów – stała się ich ponowna szybka degradacja. Dlatego też tak istotnym jest podejmowanie działań we wszystkich sferach procesów rewitalizacyjnych, a w szczególności – w sferze społecznej i ekonomicznej.

Wymiary procesu rewitalizacji

Niezależnie od przyjętych celów rewitalizacji, przygotowanie tego procesu wiąże się z koniecznością podjęcia działań na wielu różnych polach. Oznacza to, że konieczne jest działanie interdyscyplinarne, wielowątkowe i wielowymiarowe. Działania te możemy sklasyfikować w obrębie trzech podstawowych grup:

- planistyczno-projektowych – związanych z opracowaniem stosownych planów i strategii postępowania;
- organizacyjno-finansowych – związanych z ukształtowaniem struktur organizacyjnych prowadzącychproces rewitalizacji oraz z zapewnieniem niezbędnych funduszy;
- promocyjno-informacyjnych – związanych z podjęciem współpracy ze społecznością lokalną przy formułowaniu celów i kierunków procesu rewitalizacji.

Niezbędna jest integracja wszystkich wyżej wymienionych wymiarów podejmowanych działań. Zaniechanie podjęcia działań w którymkolwiek z nich może zagrozić powodzeniu całego projektu. Przykładowo – niepodejmowanie na czas konsultacji społecznych i zaniechanie autentycznej partycypacji społeczności lokalnej (w szczególności w przypadku rewitalizacji struktur mieszkaniowych) może prowadzić do napięć i konfliktów, szybko przenoszonych na grunt lokalnej polityki, a efektem stać się może paraliż całego procesu. Podobnie z działaniami organizacyjno-finansowymi – bardzo często istniejące struktury zarządzające nie są w stanie zarządzać tak skomplikowanymi, złożonymi przedsięwzięciami i programami. Powierzenie im zadań w tym zakresie może doprowadzić do opóźnienia we wdrażaniu programu, a czasami jego zaniechaniu lub jedynie wyrywkowej realizacji. To samo odnosi się do kwestii finansowych – operator procesu rewitalizacji musi posiadać umiejętność łączenia różnych środków budżetowych, pomocowych, prywatnych w celu zapewnienia właściwego poziomu finansowania poszczególnych przedsięwzięć. Także wymiar planistyczno-projektowy nie jest tu bez znaczenia – jedynie określenie właściwej strategii postępowania, a następnie umiejętne przełożenie jej na programy i projekty operacyjne, doprowadzić może do ostatecznego sukcesu podejmowanego procesu[4].

[4] Zagadnienie to bywa często niedoceniane w procesie planowania procesów rewitalizacyjnych. Tymczasem właściwe opracowanie systemu zarządzania realizacją procesów stanowi o szansach na osiągnięcie sukcesu i realizację zamierzonych celów. Przykładowe rozwiązania w tym zakresie omówiono m.in. w: Lorens P., 2005, *Planowanie procesów rewitalizacyjnych – od planowania przestrzennego do zarządzania strategicznego. Doświadczenia gdańskie*, [w:] *Planowanie przestrzenne a wyrównywanie szans w obszarach rozszerzonej Unii Europejskiej*. Czasopismo Techniczne Seria Architektura pod red. E. Węcławowicz-Bilskiej i Z. Zuziaka. Politechnika Krakowska, Kraków.

Typologia obszarów poddawanych procesom rewitalizacji

Procesy rewitalizacyjne podejmowane są w odniesieniu do całego szeregu obszarów i struktur miejskich. Jak zaznaczono we wstępie do niniejszego artykułu, rewitalizacja istniejących struktur częstokroć stanowi alternatywę dla rozwoju miasta prowadzonego na zewnątrz istniejących struktur. Jednocześnie mówić można o specyfice tych procesów, prowadzonych w odniesieniu do różnych typów obszarów. Każdy z nich charakteryzuje się odmiennymi problemami, cechami struktury fizycznej i stopniem ich degradacji, wreszcie – odmiennymi celami (także omówionymi powyżej). Obszary te podzielić można na wiele różnych grup. Najwłaściwszym kryterium podziału – przyjmowanym także w literaturze przedmiotu – wydaje się być podział ze względu na pełnioną poprzednio funkcję oraz – w drugiej kolejności – ze względu na okres historyczny ukształtowania struktur. Drugie istotne kryterium stanowić może ich wielkość i znaczenie w strukturze miejskiej. Obie te klasyfikacje przytoczono poniżej.

Typologia obszarów w odniesieniu do pierwotnego przeznaczenia i genezy powstania

W odniesieniu do pierwszego z zaproponowanych kryteriów wyróżnić można cztery zasadnicze grupy obszarów zdegradowanych:
1) mieszkaniowe,
2) kompleksy wielofunkcyjne,
3) tereny związane z infrastrukturą techniczną i przemysłową miast,
4) obszary nazywane często „nieużytkami miejskimi".

Każde z nich dzieli się na szereg podgrup, omówionych poniżej.

Obszary mieszkaniowe posiadają bardzo zróżnicowaną charakterystykę, zarówno co do typu struktury, stanu własnościowego, stanu technicznego, jak i natężenia problemów technicznych, społecznych i ekonomicznych. Wyróżnić tu można cztery ich główne grupy:
- <u>o genezie XVIII-wiecznej i wcześniejszej</u> (datujące się sprzed okresu industrialnego) – są to przeważnie struktury śródmiejskie, niezniszczone przez działania wojenne czy klęski żywiołowe, o bardzo drobnej a jednocześnie gęstej strukturze zabudowy, wymagające częstokroć kosztownych działań rewaloryzacyjnych. Mając duży walor zabytkowy – i dzięki temu potencjał rozwoju funkcji turystycznej – częstokroć wymagają wprowadzenia podstawowych elementów infrastruktury technicznej jak kanalizacja czy sieć gazowa. Przykładem tego typu struktur mogą być historyczne zespoły staromiejskie, w tym – często zachowane w miastach średnich i małych,
- <u>o genezie XIX-wiecznej i wczesno-XX-wiecznej</u> (relikty miasta epoki wczesnoindustrialnej) – czyli przeważnie struktury kamienicowe, czasami willowe, stanowiące esencję miasta końca XIX wieku. Struktura zabudowy jest tu przeważnie znacznie bardziej uporządkowana, choć zdarzają się sytuacje wyjątkowe – jak zachowane i wymagające podjęcia kompleksowych działań wnętrza kwartałów

wypełnione zabudową oficynową, o niskim standardzie i niewielkich walorach kulturowych. Jednocześnie obecnie stanowią one przedmiot zainteresowania „klasy metropolitalnej”[5] jako atrakcyjne miejsce zamieszkania bądź lokalizacji rozmaitych funkcji – jak siedziby firm czy wyspecjalizowane usługi. Przykładem tego typu struktur mogą być zachowane zespoły, lokowane przeważnie w miastach dużych i średniej wielkości, na obrzeżach zespołów staromiejskich lub w sąsiedztwie powstającej infrastruktury przemysłowej,

– o genezie międzywojennej – mające różny charakter zespoły miejskie i o wyraźnie podmiejskim charakterze, stanowiące element dziedzictwa wczesnego modernizmu i towarzyszącej mu myśli socjalnej. Dziedzictwo to rzadko bywa jeszcze dostrzegane, tym bardziej że architektura modernistyczna jest doceniana głównie poprzez swoje sztandarowe realizacje, nie zaś za kompleksowość myśli społecznej, z którą się wiązała. Jednocześnie wiele z tych obiektów – w szczególności dotyczy to zabudowy jednorodzinnej – jest obecnie przedmiotem zainteresowania jako atrakcyjne miejsce zamieszkania. Wiąże się to z całkowitą zmianą ich pierwotnego, socjalnego charakteru[6]. Przykładem tego typu struktur mogą być zarówno pojedyncze osiedla jak i całe dzielnice, lokowane przeważnie w miastach przemysłowych, gdzie występowały problemy z zapewnieniem godziwych warunków zamieszkania dla najuboższych grup społecznych. Ale zespoły tego typu odnaleźć możemy także w miastach średnich i małych, choć wówczas skala tych zespołów jest również kameralna. W odniesieniu do przykładów polskich przykłady te występują głównie na terenach nieznajdujących się w granicach naszego kraju przed wybuchem II wojny światowej[7],
– o genezie powojennej – przeważnie są to zespoły wykonywane w różnych systemach prefabrykacji[8], często w technologii wielkopłytowej[9], tworzące zwarte, wielkie dzielnice mieszkaniowe, choć i w tym przypadku mamy do czynienia z całym szeregiem grup i podgrup, posiadających odrębną charakterystykę (jak np. zespoły urbanistyczne okresu socrealizmu). Wydaje się, że grupa ta ma najmniejszy

[5] Jako „klasę metropolitalną” określa się grupę ludzi – mieszkańców metropolii – o szczególnych zasobach kapitału finansowego i kulturowego, luksusowym typie konsumpcji oraz globalnej i europejskiej identyfikacji kulturowej. Patrz: Jałowiecki B., 1999, *Współczesne przekształcenia struktury osadniczej i przestrzeni miejskiej*, [w]: Kołodziejski J., Parteka T. (red.) *Cywilizacja informacyjna a przekształcenia przestrzeni. Zmiany strukturalne metropolii polskich*, Biuletyn KPZK PAN, zesz. 186, Warszawa.

[6] Więcej na ten temat m.in. w: Cielątkowska R., Lorens P., 2000, *Architektura i urbanistyka osiedli socjalnych Gdańska okresu międzywojennego*, Wydział Architektury Politechniki Gdańskiej, Gdańsk.

[7] Na terenie przedwojennych Niemiec, a także Wolnego Miasta Gdańska, w okresie międzywojennym prowadzono zakrojoną na szeroką skalę akcję budowlaną. W jej efekcie takie miasta jak Berlin, Frankfurt, a także Wrocław, Szczecin czy Gdańsk wzbogaciły się o całe nowe dzielnice zabudowy mieszkaniowej o charakterze socjalnym. Patrz także: Schwan B. (red.), 1935, *Town Planning and Housing Throughout the World*. Verlag Ernst Wasmuth G.M.B.H., Berlin.

[8] Takich jak wielki blok, wielka płyta i in. Patrz także: Rembarz G., 2004, *Jakość przestrzeni publicznej w procesie reurbanizacji wielkich osiedli mieszkaniowych na przykładach niemieckich*, rozprawa doktorska (masz. powielany), Wydział Architektury Politechniki Gdańskiej, Gdańsk, oraz: Rembarz G., 2005, *Jakość przestrzeni publicznych w procesie reurbanizacji wielkich osiedli mieszkaniowych*, [w]: Kochanowski M. (red.) *Przestrzeń publiczna miasta postindustrialnego*, Wyd. Urbanista, Warszawa.

[9] Nie dotyczy to osiedli i zespołów realizowanych przed początkiem lat 70.

z ww. potencjał metropolitalny. Jednakże ekstensywny sposób zabudowy owych zespołów, a także ich często centralna lokalizacja w strukturach obecnych metropolii[10] predestynują je do przyjęcia nowych funkcji, wśród których nie można wykluczyć także i tych o znaczeniu dla rozwoju całej metropolii. Przykładem tego typu struktur mogą być dzielnice mieszkaniowe lokowane praktycznie w każdym polskim średnim i dużym mieście, jako że w okresie powojennym (z wyjątkiem okresu socrealizmu oraz końca lat 80.) praktycznie nie realizowano nowej zabudowy mieszkaniowej w formie zwartych kwartałów[11].

Osobną dużą grupą terenów zdegradowanych są **kompleksy wielofunkcyjne**. Wyróżnić tu można dwie zasadnicze grupy:

– obszary śródmiejskie – przeważnie są to obszary centralnie położone w strukturach miast, o bardzo zróżnicowanej strukturze urbanistycznej. Zazwyczaj są one siedzibą rozmaitych wyspecjalizowanych funkcji, w tym – o znaczeniu metropolitalnym. Jednocześnie rzadko się zdarza, aby całe tego typu obszary nosiły cechy degradacji – zazwyczaj w ich granicach występują różnego rodzaju fragmenty wymagające podjęcia działań rewitalizacyjnych czy tylko renowacyjnych. Wiążą się one przede wszystkim z ożywieniem gospodarczym i z kreowaniem obszaru centralnego w mieście. Przykładem tego typu struktur mogą być zarówno obszary odbudowane ze zniszczeń wojennych, jak i zachowane zespoły o genezie wcześniejszej.
– zespoły krajobrazowe (w tym sportowe, rekreacyjne, dawne cmentarze i in.) – obejmujące obszary o bardzo różnej charakterystyce, zazwyczaj ogromnie zróżnicowane wewnętrznie, ale połączone lokalizacją w obrębie szczególnie ukształtowanego zespołu krajobrazowego – jak np. doliny morenowej czy rzecznej. Przykładem tego typu struktur mogą być układy związane z przebiegiem cieków wodnych, których poszczególne fragmenty były zagospodarowywane w różnym okresie i na różne cele. Tym samym stanowią one konglomeraty obszarów o bardzo różnej charakterystyce, częstokroć także uzupełniane o rozmaite funkcje tymczasowe jak ogrody działkowe.

Kolejną grupą są obszary związane z **infrastrukturą techniczną i przemysłową** miast. Zasadniczą cechą, odróżniającą je od poprzednio omówionych, jest ich częstokroć całkowite opuszczenie przez dotychczasowych użytkowników oraz rezygnacja z ich aktywnego wykorzystywania na cele techniczne czy przemysłowe, a co za tym idzie – całkowita utrata dotychczasowego znaczenia. Wyróżnić możemy cztery ich podstawowe kategorie:

– obszary poprzemysłowe – w tym relikty tzw. przemysłu ciężkiego, stanowiące niegdyś o bycie ekonomicznym danego miasta lub o znacznej części jego potencjału gospodarczego, a dziś pozostawione na uboczu przemian społecznych i ekonomicznych. W grupie tej mieszczą się obiekty i tereny likwidowanych urządzeń związanych z gospodarką komunalną. Zazwyczaj są to duże kompleksy terenów

[10] Wynika ona m.in. z faktu, iż zespoły te lokowano na obszarach zniszczonych w trakcie działań wojennych, lub też wcześniej niezagospodarowanych a ulokowanych stosunkowo blisko centrum miasta.

[11] Wynikło to z przyjętej wówczas doktryny urbanistycznej, opartej na założeniach „Karty Ateńskiej".

o różnorodnej zabudowie, częstokroć o walorach historycznych. Nierzadko też na ich terenie znajdują się relikty instalacji przemysłowych i liczne zanieczyszczenia, będące efektem prowadzonych przez wiele lat – a czasem nawet stuleci – procesów produkcyjnych. Jednocześnie – co istotne – odnowa tych terenów prawie zawsze wiąże się z koniecznością kompleksowej realizacji nowej infrastruktury technicznej, jako że dotychczas funkcjonujące sieci projektowane były na cele przemysłowe i częstokroć nie jest możliwe ich wykorzystanie do nowych celów[12]. Wymienić tu można szereg podstawowych kategorii tych obszarów:

- *pełniące funkcje składowe i magazynowe* – są to tereny przeważnie niezabudowane lub też zabudowane obiektami tymczasowymi. Są one stosunkowo łatwo podatne na procesy przekształceń z uwagi na brak znaczących zanieczyszczeń oraz konieczności prowadzenia skomplikowanych procesów likwidacji infrastruktury przemysłowej. Przykładem tego typu struktur mogą być zespoły dawnych spichlerzy i magazynów, a także tereny składowe, np. związane z funkcjami portowymi lub infrastrukturą kolejową,
- *związane z przemysłem lekkim (w tym obiekty i obszary związane z gospodarką komunalną)* – a więc przeważnie zabudowane obiektami wielkopowierzchniowymi, często wielopiętrowymi, pozbawione jednak znaczących zanieczyszczeń środowiskowych. Również są one stosunkowo łatwe w adaptacji na cele nowych funkcji, jednakże koszty tej operacji (związane z rewaloryzacją i przystosowaniem do nowych funkcji dawnej zabudowy przemysłowej) są już znacznie wyższe. Przykładem tego typu struktur mogą być zespoły dawnych fabryk włókienniczych, stanowiących duże, zwarte zespoły w strukturach miast przemysłowych,
- *związane z przemysłem ciężkim* – o zróżnicowanej strukturze, często wymagające kosztownej likwidacji instalacji przemysłowych i zanieczyszczeń środowiskowych. Tereny te wymagają bardzo kosztownych zabiegów rekultywacyjnych, odnoszących się do samej zabudowy jak i gruntu. Jednocześnie przeważnie są to tereny o znacznych powierzchniach, umożliwiających kompleksową realizację nowych funkcji o znaczeniu metropolitalnym. Przykładem tego typu struktur mogą być dawne kopalnie, koksownie, huty czy też rafinerie,

– obszary poportowe – tereny dawnych struktur portowych i związanych z nimi przemysłów „morskich" jak stocznie, składy i in. Ważną ich cechą jest silny związek z tożsamością morską miast (choć obszary te występować mogą także w postaci dawnych portów rzecznych). Ich restrukturyzacja napotyka podobne problemy jak w przypadku omówionych powyżej terenów poprzemysłowych. Jednocześnie tereny te są szczególnie podatne na przyjęcie nowych funkcji o znaczeniu metropolitalnym z uwagi na ich zazwyczaj centralne położenie w strukturach miast oraz możliwość kreacji wyjątkowego środowiska miejskiego związanego

[12] Więcej na ten temat: Załuski D. (2001), *Przekształcanie terenów poprzemysłowych na funkcje śródmiejskie w miastach polskich*, rozprawa doktorska (masz. powielany), Wydział Architektury Politechniki Gdańskiej, Gdańsk.

z frontem wodnym i jego atrakcyjnością. W grupie obszarów poportowych wyróżnić można dwie zasadnicze kategorie[13]:

- *obszary o genezie średniowiecznej* – stanowiące pozostałości struktur portowych I generacji (portów średniowiecznych). Do podstawowych ich cech zaliczyć należy: niewielki obszar, ściśle powiązany z miastem (jego historycznym centrum), niewielka ilość wielkokubaturowych obiektów składowych (spichlerze), mała ilość pozostałości dawnych urządzeń przeładunkowych. Z uwagi na swoją lokalizację tereny te są przeważnie atrakcyjne dla rozwoju przystani żeglarskich, programu komercyjnego – handlowego, usługowego, hotelowego – a także funkcji rekreacyjnych. Przykładem tego typu struktur mogą być porty rzeczne, ulokowane w miejscach stanowiących zalążki rozwoju ówczesnych ośrodków handlu morskiego.
- *obszary o genezie XIX-wiecznej i wczesno-XX-wiecznej* – stanowiące pozostałości struktur portowych II generacji (portów XIX-wiecznych lub wczesno-XX-wiecznych). Do podstawowych ich cech zaliczyć należy: duży obszar, słabo powiązany z historycznym centrum miasta, niejednorodność obszaru (przemieszanie terenów portowych z przemysłowymi, w tym – np. stoczniowymi), stosunkowo duża ilość pozostałych struktur i obiektów, w tym urządzeń technicznych, magazynów itp. Z uwagi na ww. cechy tereny te są atrakcyjne dla rozwoju funkcji mieszkaniowych, komercyjnych (lecz rzadko o charakterze centrotwórczym), rekreacyjnych czy przemysłowych. Przykładem tego typu struktur mogą być różnego rodzaju układy o charakterze nabrzeżowym, pirsowym lub dokowym, a także – dawne stocznie.

– obszary powojskowe – opuszczane przez rozmaite funkcje militarne, ulokowane m.in. w centrach miast lub na ich bezpośrednim obrzeżu. Zazwyczaj są to obszary o znacznej wielkości, nierzadko zabudowane wielokondygnacyjnymi obiektami koszarowymi. Wyróżnić tu jednak można trzy ich podstawowe grupy, z których każda ma odmienną charakterystykę:
  - *kompleksy dawnych fortyfikacji miejskich* – w tym o genezie renesansowej i późniejszej – stanowią przypadek szczególny. Zazwyczaj sąsiadują ze ścisłymi centrami miast, i traktowane są jako ich naturalne zaplecze rekreacyjne. Bywają wyposażone w rozmaite dzieła obronne, w tym np. dawne kazamaty czy składnice materiałów bojowych. Obiekty te – często lokowane w podziemiach lub wewnątrz ziemnych bastionów – z trudnością przyjmują nowy program funkcjonalny (kłopoty z oświetleniem, doprowadzeniem infrastruktury, często także niską wysokością pomieszczeń itp.). Jednocześnie stanowią dużą atrakcję turystyczną i przyrodniczą[14], i stają się przedmiotem zainteresowania różnych podmiotów zainteresowanych ulokowaniem na ich terenie swojej działalności. Przykładem tego typu struktur mogą być zachowane kompleksy fortyfikacji

[13] Więcej na ten temat: Lorens P., 2001, *Rewitalizacja frontów wodnych nadmorskich miast portowych*, rozprawa doktorska (masz. powielany), Wydział Architektury Politechniki Gdańskiej, Gdańsk.

[14] Co wynika z faktu zasiedlenia dawnych zespołów fortyfikacyjnych przez np. populacje nietoperzy czy też pojawienia się na ich terenie rzadkich roślin.

nowożytnych, stanowiących niegdyś elementy systemu fortecznego. Odnaleźć je można zarówno na terenach dużych miast, w XIX wieku uznanych za twierdze, jak i w ośrodkach znacznie mniejszych, a niegdyś także stanowiących ważne ogniwo w systemie obronnym całych państw,
  - *kompleksy koszarowe* – to najbardziej rozpowszechniony typ obszarów powojskowych, i jednocześnie najlepiej nadający się do przyjęcia nowego programu funkcjonalnego. Zazwyczaj ulokowane na sporym obszarze, składają się z dużych powierzchni terenów otwartych (dawne place ćwiczeń) oraz zabudowy o charakterze koszarowym, łatwo dającej się adaptować do nowych funkcji. Częstokroć zabudowa ta ma charakter zabytkowy, a jej architektura nosi cechy monumentalizmu. Częstym uzupełnieniem tych kompleksów są parterowe obiekty gospodarcze, w tym – o charakterze tymczasowym. Zespoły koszarowe bywają przekształcane na rozmaite funkcje, w tym mieszkaniowe, centrotwórcze, a także – przemysłowe (odnosi się to do przemysłów wysokiej technologii). Przykładem tego typu struktur mogą być zarówno kompleksy garnizonowe jak i stanowiące ich niegdysiejsze zaplecze techniczne i logistyczne zespoły garaży, stajni czy magazyny uzbrojenia i innych materiałów,
  - *tereny poligonów* – są grupą stosunkowo rzadko występujących obszarów powojskowych w strukturach metropolii. Charakteryzują się one stosunkowo dużą powierzchnią, brakiem uzbrojenia w infrastrukturę techniczną, a także pewnym oddaleniem od innych terenów zainwestowanych. Jednocześnie często są to tereny o dużych walorach przyrodniczych, zalesione, i przez to stanowiące atrakcyjną lokalizację dla programu mieszkaniowego lub komercyjnych funkcji miejskich. Przykładem tego typu struktur mogą być zespoły leśne, dawnych strzelnic czy terenów ćwiczeń, stanowiących obecnie częstokroć wartościowe przyrodniczo enklawy,
- obszary pokolejowe – stanowiące elementy likwidowanych elementów infrastruktury kolejowej, przeważnie związane z lokalizacją wciąż pozostających w użyciu linii i stacji kolejowych:
  - *towarzyszące działającym dworcom kolejowym* – są związane z ograniczaniem zapotrzebowania kolei na rozmaite urządzenia obsługujące, co wiąże się zarówno ze zmianami w technologii transportu kolejowego jak i ze zmniejszaniem się liczby samych przewozów. Przekształcanie tego typu obszarów jest ułatwione ich korzystnym położeniem w strukturze miasta (przeważnie charakteryzują się one lokalizacją śródmiejską) oraz sąsiedztwem aktywnie wykorzystywanych kompleksów dworcowych i zazwyczaj towarzyszących im węzłów komunikacji indywidualnej i zbiorowej. Przykładem tego typu struktur mogą być obiekty dawnych stacji kolejowych, magazynów, tereny zajęte dotychczas przez perony, tory odstawcze itp.,
  - *tereny stacji postojowych, towarowych i rozrządowych oraz infrastruktury kolejowej* – lokowanych na obrzeżach struktur śródmiejskich i przemysłowych, a obecnie likwidowanych z uwagi na zmiany technologiczne w transporcie. Przeważnie są to duże kompleksy zdegradowanych technicznie torowisk, obsługujących niegdyś całe dzielnice przemysłowe czy portowe, wciąż jeszcze sąsiadujące z aktyw-

nie wykorzystywanymi liniami kolejowymi. Mimo swojej lokalizacji na peryferiach intensywnie użytkowanych struktur poprzez swoją zazwyczaj znaczną wielkość są wygodnym miejscem dla rozwoju nowego, znaczącego programu miejskiego o charakterze zintegrowanym. Przykładem tego typu struktur mogą być rozmaite kompleksy lokomotywowni, wagonowni, kompleksy „magazynów na kołach" itp.,

- *tereny likwidowanych linii i dworców kolejowych* – stanowiących całe układy przestrzenne wraz z towarzyszącą infrastrukturą jak stacje i dworce, tereny torowisk itp. Ich transformacja jest przeważnie ułatwiona całkowitą likwidacją utrudnień dla rozwoju nowego programu miejskiego płynących z eksploatacji linii kolejowych, choć obiekty i obszary te zlokalizowane są przeważnie z dala od głównych centrów życia miejskiego. Mimo to – podobnie jak tereny stacji postojowych i towarowych – poprzez swoją wielkość są w sposób naturalny predestynowane do przyjęcia nowego, znaczącego programu funkcjonalnego. Przykładem tego typu struktur mogą być likwidowane lokalnie linie kolejowe wraz z całymi kompleksami stacyjnymi, a także – nielicznie co prawda w Polsce występujące – dworce czołowe.

Ostatnią wreszcie kategorią obszarów zdegradowanych są różnego rodzaju nieużytki miejskie. Generalnie tereny te można scharakteryzować jako zagospodarowane tymczasowo lub niezagospodarowane w ogóle, a ich geneza wynikać może z całego szeregu sytuacji. W oparciu o ich analizę wyróżnić można następujące ich grupy:

- tereny zniszczone w trakcie działań wojennych i nieodbudowane – które są charakterystyczne dla miast dotkniętych znaczącymi zniszczeniami w trakcie ostatniej wojny światowej. Ich obecny stan wynika nie tyle z niechęci do podjęcia procesów ich rozwoju, co raczej z braku pomysłu lub inwestorów. Jednocześnie stanowią one obecnie bardzo atrakcyjną ofertę lokalizacyjną, jako że ulokowane są zazwyczaj w obrębie obszarów historycznych śródmieść miast lub na ich obrzeżach i przeważnie (choć nie jest to regułą) posiadają dostęp do miejskiej infrastruktury technicznej. Przykładem tego typu struktur mogą być pozostające w ruinie lub niezagospodarowane fragmenty historycznych struktur śródmiejskich lub relikty zabudowy przemysłowej.
- tereny pozostawione samymi sobie w trakcie procesów współczesnego rozwoju miast – kategoria ta obejmuje różnego rodzaju „resztówki" przewidywane do zagospodarowania na tereny zielone lub jako rezerwy dla dalszego rozwoju, np. funkcji mieszkaniowych i przemysłowych, który to rozwój nigdy nie nastąpił. Wiążą się one z obszarami wielkich dzielnic mieszkaniowych i przemysłowych, realizowanych w okresie powojennym. Również i one posiadają zazwyczaj dostęp do miejskiej infrastruktury technicznej i stanowić mogą atrakcyjną propozycję lokalizacyjną dla rozmaitych nowych funkcji o znaczeniu metropolitalnym. Przykładem tego typu struktur mogą być obszary planowanych niegdyś – w epoce realizacji wielkich dzielnic mieszkaniowych – obiektów i założeń o charakterze publicznym, na które przez całe dziesięciolecia rezerwowano w planach zagospodarowania przestrzennego stosowne lokalizacje, a które nigdy nie powstały.

Zaprezentowana powyżej typologia ma charakter uniwersalny, co oznacza że może nie uwzględniać różnego rodzaju specyficznych obszarów występujących w danym ośrodku.

Typologia obszarów w odniesieniu do wielkości i znaczenia w strukturze miejskiej

Wszystkie z wymienionych powyżej grup obszarów podzielić można według drugiego z przyjętych kryteriów – czyli skali i znaczenia w strukturze miast. Wyróżnić tu można trzy podstawowe kategorie:

- pojedyncze budynki i związane z nimi działki, stanowiące element tkanki miasta – a więc zespoły stanowiące element ciągłej tkanki miejskiej, i niebędące samodzielnym elementem struktury miejskiej;
- wyodrębniające się założenia i zespoły urbanistyczne, składające się z wielu typów struktury, będące jednakże elementem ciągłej tkanki miasta, w tym – obejmujące całe kwartały miejskie;
- złożone kompleksy, obejmujące szereg rozmaitych założeń o różnej kompozycji i pierwotnym przeznaczeniu, tworzące całe dzielnice miejskie.

Każdy z tych typów stanowić może przedmiot zainteresowania rozmaitych instytucji kulturalnych, a także instytucje te przyczynić się mogą do powodzenia realizowanych w ich obrębie programów przekształceń.

Działania i projekty kulturalne będące elementem procesów rewitalizacji

Działania ze sfery kultury – w tym wiążące się z rozmaitymi przedsięwzięciami artystycznymi – są dość częstym elementem programów rewitalizacji zdegradowanych struktur miejskich. W wielu przypadkach realizacja tych działań wiąże się z kreacją nowych elementów programu miejskiego – w tym centrów kultury, sal koncertowych i widowiskowych, muzeów, centrów działalności artystycznej i wielu innych. Mają one ogromne znaczenie dla powodzenia całych procesów rewitalizacji, jako że przyczyniają się do budowania różnorodności programowej i społecznej przekształcanych terenów. Wynika to m.in. z faktu, iż obiekty te – a w szczególności adaptowane na potrzeby działalności artystycznej historyczne acz częstokroć zdegradowane obiekty na terenach rewitalizowanych – często gromadzą osoby zajmujące się różnymi rodzajami działalności – w tym np. grupy awangardowe. Jednocześnie – z uwagi na współczesne tendencje w działalności artystycznej wymagające aktywnego zaangażowania widza – do realizacji tych projektów angażowana jest społeczność lokalna. Dotyczyć to może zarówno osób zamieszkujących te obszary, jak i np. pracowników likwidowanych bądź restrukturyzowanych zakładów przemysłowych. Projekty te przyczyniać się także mogą do ożywienia lokalnych tradycji, nadających rewitalizowanym obszarom szczególną tożsamość[15].

[15] Patrz także: Lorens P. (2006), *Tematyzacja przestrzeni publicznej miasta*. Wydawnictwo Politechniki Gdańskiej, Gdańsk.

Wśród projektów związanych z działalnością kulturalną i artystyczną, realizowanych na terenach zdegradowanych, wyróżnić można dwie podstawowe grupy: tzw. projekty „twarde" oraz „miękkie". Podział ten wynika z rodzaju przedsięwzięć, jakie są w ich ramach realizowane. I tak, projekty „twarde" związane są zazwyczaj z realizacją jakiejś nowej infrastruktury służącej prowadzeniu działalności artystycznej. W ich ramach odnaleźć możemy takie działania jak, np. kreacja nowych przestrzeni wystawowych, przestrzeni pracowni, audytoriów i sal widowiskowych. W efekcie tworzone są nowe przestrzenie dla działalności różnorakich osób i instytucji na terenach rewitalizowanych, co przyczynia się do wzrostu atrakcyjności terenów poddawanych procesom rewitalizacji. Natomiast pod pojęciem projektów „miękkich" kryje się realizacja różnorodnych działań artystycznych na terenach zdegradowanych – takich jak festiwale, spektakle różnego rodzaju, plenery itp. Działania te przyczyniają się do „oswojenia" przez społeczność miejską obszarów rewitalizowanych, których częstym problemem jest alienacja ze struktury miejskiej. Jednocześnie działania takie stanowią często forpocztę opisanych powyżej projektów „twardych" lub inwestycji o charakterze komercyjnym.

Przykłady wiązania programów rewitalizacji struktur miejskich z działaniami w sferze kultury

Programy rewitalizacji urbanistycznej są w miastach polskich dopiero na etapie przygotowania lub zaczynają być wdrażane. Dlatego też – omawiając zagadnienie roli kultury w procesie rewitalizacji miast – wypada się odwołać do realizacji z krajów Europy Zachodniej[16]. Dopiero na tym tle możliwym jest opisanie przykładów realizowanych w Polsce oraz opisanie możliwego znaczenia projektów ze sfery kultury w powodzeniu ich realizacji.

Realizacja praktycznie każdego większego projektu rewitalizacyjnego w krajach Europy Zachodniej wiązała się z przygotowaniem działań w sferze kultury. Dotyczy to zarówno działań o zasięgu regionalnym jak i związanych z odnową pojedynczych obiektów.

Jednym z najbardziej znanych programów kompleksowej rewitalizacji w skali wręcz regionalnej jest działanie podjęte w odniesieniu do restrukturyzacji zagłębia przemysłowego Niemiec – tzw. Zagłębia Ruhry. W ramach tego zakrojonego na wiele lat przedsięwzięcia zrealizowano cały szereg projektów, wśród których wymienić należy adaptację kompleksu dawnej kopalni Zeche Zollverein w Essen na centrum design-u i muzeum historii regionu, jak i projekt LandschaftsPark Duisburg Nord w Duisburgu. Ten ostatni projekt związany jest z kreacją parku kulturowego na bazie dawnej huty, adaptowanej w całości na potrzeby kultury i rekreacji.

[16] Odwołać się tu można do bogatej literatury przedmiotu. Patrz m.in.: Colquhoun I., 1995, *Urban Regeneration. An International Perspective*, B.T. Batsford Ltd., London, a także: van den Berg L., van der Meer J., Otgaar A., 1999, *The Attractive City. Catalyst for Economic Development and Social Revitalization.* European Institute for Comparative Urban Research, Rotterdam.

W odniesieniu do pojedynczych obiektów wymienić można cały szereg przykładów, z których największe znaczenie dla ożywienia przyległych terenów mogą mieć m.in.:

– kompleks Tate Modern Gallery w Londynie – czyli adaptacje dawnej elektrowni na centrum wystawiennicze, stanowiące jednocześnie element programu ożywienia południowego wybrzeża Tamizy;
– sala koncertowa Harborlights Center w Bostonie – czyli obiekt widowiskowy, o charakterze czasowym, stanowiący element procesu przekształceń dawnych terenów portowych w Bostonie (tzw. South Boston Project);
– realizacja sali koncertowej Kaiserspeicher w Hamburgu – czyli planowana nowa sala koncertowa nadbudowana na zachowanym historycznym spichlerzu portowym, stanowiąca element rewitalizacji obszaru HafenCity.

Przykładów tego typu wymienić można wiele. Dowodzą one istotności zagadnienia obecności działań w sferze kultury w procesie rewitalizacji urbanistycznej miast. Stanowią one także dobrą bazę dla budowy podobnych projektów w odniesieniu do miast polskich, w których znaczące przedsięwzięcia rewitalizacyjne są dopiero na etapie przygotowania. Rzadko też myśli się o kompleksowych przekształceniach całych zespołów urbanistycznych, znacznie częściej zaś – o pojedynczych obiektach i niewielkich ich zespołach.

Przykłady działań planowanych i realizowanych w Polsce

W odniesieniu do zidentyfikowanych w Polsce przykładów wymienić można już parę projektów o charakterze pilotowym, w ramach których przewidziano realizację działań w sferze kultury – w tym zarówno projektów „twardych" jak i „miękkich". Wiele z nich realizowanych jest w Gdańsku. Obok Galerii Zewnętrznej wymienić tu należy transformację dawnych terenów stoczniowych („Młode Miasto") oraz fortyfikacji miejskich (tzw. „Hewelianum").

Pierwszy z nich – to realizowany w Gdańsku projekt „Młode Miasto", obejmujący rewitalizację kompleksu terenów postoczniowych (łącznie ponad 70 ha). Zgodnie z przyjętymi założeniami obszar ten stać się ma nowym centrum całej metropolii trójmiejskiej, obejmując całe spektrum rozmaitych nowych propozycji programowych, głównie o charakterze komercyjnym[17]. Co jednak interesujące, w jego ramach przewidziano realizację całego szeregu przedsięwzięć związanych z kulturą, w tym – z działaniami artystycznymi. Projekty i przedsięwzięcia te przygotowywane są już teraz, zanim jeszcze proces komercyjnego inwestowania się na dobre rozpoczął. Na liście realizowanych projektów znaleźć możemy m.in. budowę Europejskiego Centrum Solidarności oraz rozbudowę istniejącego już układu Drogi do Wolności – założenia publicznego o charakterze symbolicznym, mającego upamiętniać wydarzenia związane z obaleniem komunizmu i odzyskaniem wolności. Ale tym bardzo istotnym dla całej metropolii trójmiejskiej działaniom towarzyszą także realizacje

[17] Patrz także: Kochanowski M., Kochanowska D., 2005, *Młode Miasto jako kluczowy obszar rozwojowy Śródmieścia Gdańska*, [w]: *Młode Miasto* z. 1. Wyd. Synergia 99 Sp. z o.o., Gdańsk.

związane z kreowaniem nowego wizerunku przestrzeni postoczniowej o wymiarze czysto artystycznym. Wymienić tu można m.in. powstanie tzw. „kolonii artystów", grupującej rozmaitych twórców oraz ulokowanie się w budynku dawnej szkoły zawodowej Instytutu Sztuki Wyspa. Jednocześnie na terenie Młodego Miasta realizowanych jest wiele imprez o charakterze ogólnodostępnym, w tym koncerty i przedstawienia plenerowe. Najbardziej znaczącym był tu koncert Jean Michela Jarre'a w 25. rocznicę powstania „Solidarności". Jednakże – z punktu widzenia sukcesu całego programu rewitalizacji – są działania zmierzające do angażowania społeczności lokalnej, zamieszkującej tereny bezpośrednio sąsiadujące z terenem stoczni, w rozmaite działania artystyczne. Tym samym osiągane są rozmaite cele społeczne, ważne z uwagi na sukces całego procesu[18].

Drugim ważnym gdańskim projektem rewitalizacyjnym jest kompleks dawnych fortyfikacji miejskich tzw. Grodziska, ulokowanego w bezpośrednim sąsiedztwie Dworca Głównego PKP. Obejmuje on ok. 20 ha terenu, z czego lwią część stanowią dawne fortyfikacje z okresu pruskiego, obecnie poddawane procesowi odnowy[19]. Jednocześnie są one adaptowane (przy wykorzystaniu funduszy Unii Europejskiej) na Pomorskie Centrum Prezentacji Nauki i Techniki „Hewelianum", mające stać się pierwszym na Pomorzu tzw. *Science parkiem*. Integralnym elementem projektu są działania zmierzające do prezentacji „żywej historii", związane głównie ze szczególną historią tego miejsca. Jednocześnie obszar fortu jest siedzibą m.in. stowarzyszeń kultywujących tradycje wojskowe różnych epok – m.in. rycerskie oraz napoleońskie. Równocześnie postępuje odnowa kubatur dawnych fortyfikacji, objęta – niezależnie od finansowania ze źródeł pozabudżetowych – programem „Promesa Ministra Kultury".

Podobne projekty i przedsięwzięcia realizowane są także w innych miastach Polski. Wymienić tu należy m.in. takie przypadki jak warszawska „Fabryka Trzciny" (centrum działań kulturalnych i artystycznych ulokowane w odnowionej dawnej fabryce na Pradze), poznański „Stary Browar" (centrum handlowe wykreowane na miejscu dawnego browaru, obejmujące m.in. szereg instytucji związanych z kulturą) czy łódzką „Manufakturę" (w założeniach podobną do projektu poznańskiego, choć realizowaną na większą skalę).

Podsumowanie

Jak wynika z prezentowanej pracy, programowanie procesów rewitalizacji urbanistycznej wymaga podejścia wielowątkowego. Wielkie znaczenie dla ich powodzenia ma zaangażowanie społeczności lokalnej, „oswajanie terenu" i przyciągnięcie zainteresowania innych mieszkańców miasta i przyjezdnych, a w konsekwencji – inwesto-

[18] Więcej na ten temat m.in. w: Sebastyański R. (2005), *Kolonia artystów w Młodym Mieście. Działania kulturalne i artystyczne*, [w]: *Młode Miasto* z. 1. Wyd. Synergia 99 Sp. z o.o., Gdańsk.

[19] Więcej na ten temat: Lorens P. (2005), *Planowanie procesu rewitalizacji Kwartału Grodzisko w Gdańsku (studium przypadku)*, [w]: Parteka T. (red.), *Transformacja zdegradowanych struktur przestrzennych metropolii polskich*. Biuletyn KPZK PAN, z. 223, Polska Akademia Nauk, Komitet Przestrzennego Zagospodarowania Kraju, Warszawa.

rów komercyjnych gotowych zainwestować w projekty trwale odmieniające wizerunek miejsca. W procesie tym nieocenioną pomocą stać się mogą różnie zakrojone projekty kulturalne i artystyczne, w tym zarówno związane z kreacją nowych instytucji i miejsc jak i o bardziej efemerycznym charakterze. Jednocześnie zdegradowane obszary, obiekty, dzielnice, udostępniane na cele działalności artystycznej, są częstokroć jedyną możliwą przestrzenią realizacji różnorakich projektów – w szczególności o charakterze awangardowym.

Summary

The role of culture in the process of urban regeneration

The article deals with the role of culture and culture-related projects within the scope of urban regeneration programs. This topic was presented within the framework of the typology of distressed urban areas and opportunities of their transformation. It concludes with presentation of the possible influence of cultural projects on the process of shaping the cultural landscape of the city.

Keywords: revitalization, culture, cultural landscape, public spaces.

Bibliografia

[1] Van den Berg L., van der Meer J., Otgaar A., *The Attractive City. Catalyst for Economic Development and Social Revitalization*. European Institute for Comparative Urban Research, Rotterdam 1999.

[2] Cielątkowska R., Lorens P., *Architektura i urbanistyka osiedli socjalnych Gdańska okresu międzywojennego*. Wydział Architektury Politechniki Gdańskiej, Gdańsk 2000.

[3] Colquhoun I., *Urban Regeneration. An International Perspective*, B.T. Batsford Ltd., London 1995.

[4] Jałowiecki B., *Współczesne przekształcenia struktury osadniczej i przestrzeni miejskiej*, [w]: Kołodziejski J., Parteka T. (red.), *Cywilizacja informacyjna a przekształcenia przestrzeni. Zmiany strukturalne metropolii polskich*, Biuletyn KPZK PAN, z. 186, Warszawa 1999.

[5] Kochanowski M., Kochanowska D., *Młode Miasto jako kluczowy obszar rozwojowy Śródmieścia Gdańska*, [w]: *Młode Miasto* z. 1. Wyd. Synergia 99 Sp. z o.o., Gdańsk 2005.

[6] Lorens P., *Rewitalizacja frontów wodnych nadmorskich miast portowych*, rozprawa doktorska (masz. powielany). Wyd. Architektury PG, Gdańsk 2001.

[7] Lorens P., *Rewitalizacja urbanistyczna jako narzędzie w ochronie krajobrazu kulturowego*, [w:] I Konferencja Ekologia i Architektura Warsztaty „Inwestujemy w Juratę", 4–5 czerwca. Wyd. Fundacja Twórców Architektury, Poznań 2004.

[8] Lorens P., *Gospodarowanie przestrzenią a polityka równoważenia rozwoju*, [w:] Studia Regionalne i Lokalne Nr 4(22). Centrum Europejskich Studiów Regionalnych i Lokal-

nych UW. Sekcja Polska Regional Studies Association. Wyd. SCHOLAR, Warszawa 2005.

[9] Lorens P., *Planowanie procesów rewitalizacyjnych – od planowania przestrzennego do zarządzania strategicznego. Doświadczenia gdańskie*, [w:] *Planowanie przestrzenne a wyrównywanie szans w obszarach rozszerzonej Unii Europejskiej*. Czasopismo Techniczne Seria Architektura pod red. E. Węcławowicz-Bilskiej i Z. Zuziaka. Wyd. PK Kraków 2005.

[10] Lorens P., *Planowanie procesu rewitalizacji Kwartału Grodzisko w Gdańsku* (studium przypadku), [w]: Parteka T. (red.), *Transformacja zdegradowanych struktur przestrzennych metropolii polskich*. Biuletyn KPZK PAN, z. 223, Warszawa 2005.

[11] Lorens P., *Tematyzacja przestrzeni publicznej miasta*. Wyd. PG, Gdańsk 2006.

[12] Rembarz G., *Jakość przestrzeni publicznej w procesie reurbanizacji wielkich osiedli mieszkaniowych na przykładach niemieckich*, rozprawa doktorska (masz. powielany). Wyd. Architektury PG, Gdańsk 2004.

[13] Rembarz G., *Jakość przestrzeni publicznych w procesie reurbanizacji wielkich osiedli mieszkaniowych*, [w]: Kochanowski M. (red.), **Przestrzeń publiczna miasta postindustrialnego**. Wyd. Urbanista, Warszawa 2005.

[14] Schwan B. (red.), *Town Planning and Housing Throughout the World*. Verlag Ernst Wasmuth G.M.B.H., Berlin 1935.

[15] Sebastyański R., *Kolonia artystów w Młodym Mieście. Działania kulturalne i artystyczne*, [w]: *Młode Miasto* z. 1. Wyd. Synergia 99 Sp. z o.o., Gdańsk 2005.

[16] Załuski D., *Przekształcanie terenów poprzemysłowych na funkcje śródmiejskie w miastach polskich*, rozprawa doktorska (masz. powielany). Wyd. Architektury PG, Gdańsk 2001.

[17] Zuziak Z.K., *Strategie Rewitalizacji Przestrzeni Śródmiejskiej*. Wyd. PK, Kraków 1998.

Marek Budzyński

Konflikt pomiędzy reprywatyzacją a użytecznością publiczną i kulturą przestrzeni

Odzyskiwanie terenów skomunalizowanych oparte jest o całkiem nową interpretację prawną celu publicznego – jest nim obiekt kubaturowy i dojazd do niego. Dom i droga.

Odzyskiwanie terenów skomunalizowanych, a następnie zabudowanych wg określonych zasad urbanistycznych, w których obok domu i drogi występują tereny „zieleni", sportu, oświaty, wypoczynku itp. opiera się o tę samą interpretację.

W związku z czym nasze prawo interpretuje, że one zostały skomunalizowane bezprawnie, bo nie służą celowi publicznemu. Sąd wg opinii ważnego urzędnika Miasta Stołecznego Warszawy we wszystkich wypadkach przyznaje prawo własności byłym właścicielom. Miasto nie może ich ponownie wykupić, bo sąd uznał, że nie jest to teren celu publicznego.

Nie potrafię w to uwierzyć, ale na Ursynowie Płn. w Warszawie znam dwa takie przypadki. Burmistrz tej dzielnicy mówi, że jest ich kilkadziesiąt. I choć jest burmistrzem sto kilkadziesiąt tysięcznego miasta, wybranym w wolnych wyborach, nie jest stroną w tych sprawach. Pierwsza część dzielnicy Ursynów – Ursynów Płn. zwanej również starówką, posiada wyrazistą strukturę miejską opartą o zasadę trzech krzyżujących się ciągów – pieszego obudowanego obustronnie domami (tzw. „uliczkę"), drogi jezdnej z parkingami oraz pieszego obudowanego obustronnie domami (tzw. „uliczkę"), drogi jezdnej z parkingami oraz ciągu zieleni (ryc. 1).

Układ tych trzech ciągów krzyżując się pod różnymi kątami tworzy charakterystyczną strukturę przestrzeni miejskiej Ursynowa Płn. Jej intensywność jest około 15 razy większa od średniej warszawskiej tzn., że gdyby Warszawa była tak intensywnie zabudowana jak Ursynów Płn. to jej szerokość wynosiłaby 1,5 km, a nie 25 km (ryc. 2).

Pośrodku takiego ciągu zieleni firma Włodarzewska wykupiła teren od właścicieli i po uzyskaniu pozwolenia z Urzędu Miasta Stołecznego Warszawy buduje zabudowę mieszkaniową o większej intensywności niż zabudowa otaczająca. Na parkingu podziemnym na 300 samochodów. Brak drogi dojazdowej. Mieszkańcy protestują. Ja też. Burmistrz też. Sąd nie zmienia decyzji. Prezydent rozpoczął negocjacje. Dźwigi i ciężarówki jeżdżą (ryc. 3).

Powstaje pytanie, jak to możliwe by sąd (Polska jest podobno państwem prawa) mógł wydać decyzję reprywatyzacyjną dla terenów zieleni, które były częścią funkcjonalną osiedla mieszkaniowego z całą pewnością będącego celem publicznym?

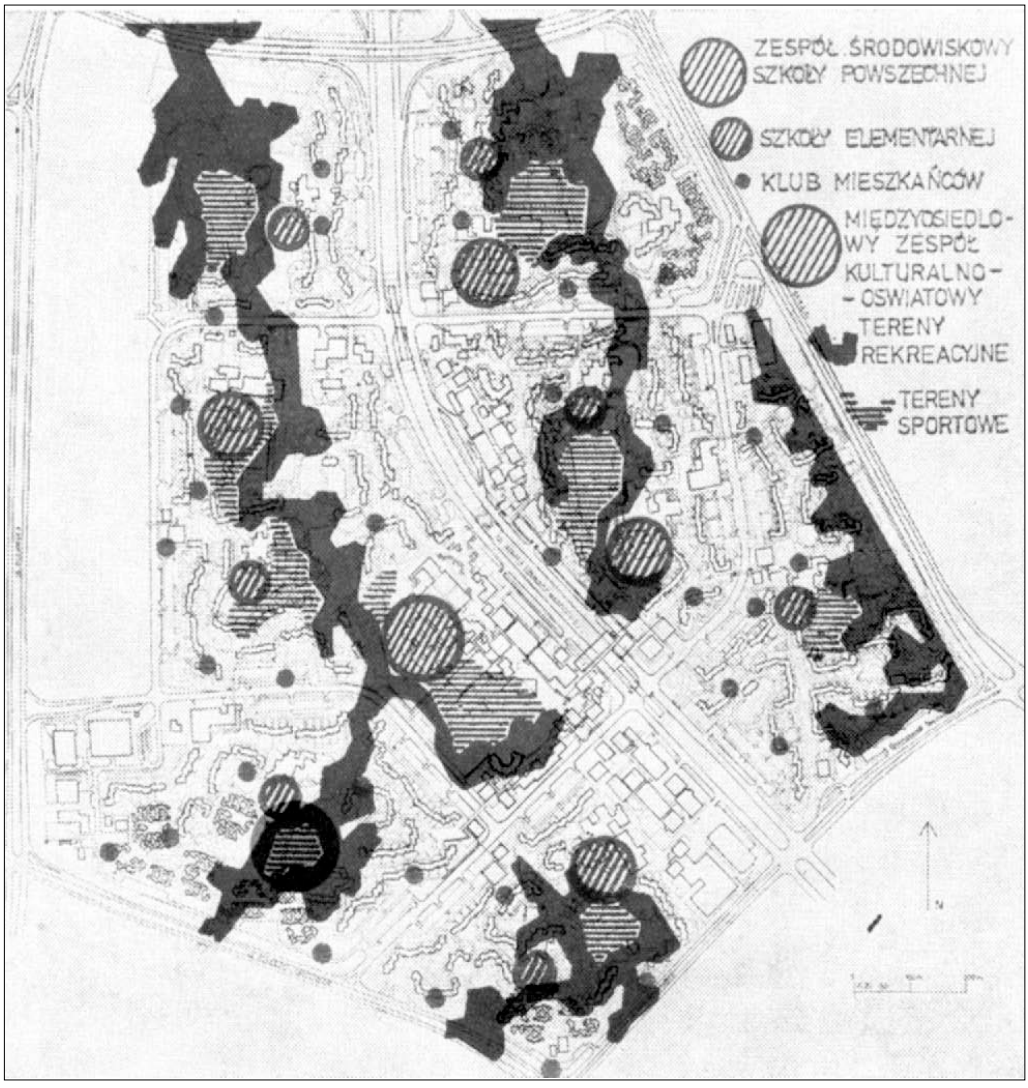

Ryc. 1. System terenów zielonych Ursynowa Północnego

Sposób użytkowania tych terenów był zdeterminowany w roku 1974 projektem założeń techniczno-ekonomicznych (odpowiednik aktualnego projektu budowlanego). Na jakiej podstawie Miasto Stołeczne Warszawa wydało pozwolenie na budowę, zmieniające zasadniczo warunki zamieszkiwania ludziom w otaczającej zabudowie, a następnie wykonało plan miejscowy sankcjonujący zabudowę na tym terenie?

To szokujące, ale naprawdę szokuje i wprowadza w nastrój pełnego przerażenia konstatacja, że interpretacja prawna tzw. świętego prawa własności stosowana przez sądy administracyjne w Polsce powoduje możliwość destruowania i tak słabo funkcjonującego systemu oświaty. Ten drugi przypadek ursynowski to reprywatyzacja terenu

Ryc. 2. Ursynów Północny

Ryc. 3. Budowa nowego zespołu mieszkaniowego na terenach zielonych Ursynowa

szkoły nr 319 przy ul. ZWM. Funkcjonujący już 40 lat teren sportowy szkoły może w każdym momencie zostać zabudowany. Zależy to tylko od nowego właściciela. Podobno Miasto nie może nic zrobić. A może Sejm mógłby ustanowić racjonalną interpretację prawa własności? Przecież własność w krajach tzw. Zachodniej Europy również zobowiązuje do postaw prospołecznych.

Życie opiera się na niezwykle subtelnych zależnościach czynników je tworzących. Święta własność musi podlegać tym kosmicznym zależnościom, inaczej niszczy życie.

Niedawno została wydana książka prof. zw. dr. hab. Huberta Izdebskiego pt. „Ideologia i zagospodarowanie przestrzeni". Zgadzam się, że powinna być obowiązkową lekturą polityków, prawników, urbanistów, architektów i wszystkich zajmujących się przekształcaniem (gospodarką) przestrzeni.

Końcowa część mojego wystąpienia to cytat z książki H. Izdebskiego „Ideologia i zagospodarowanie przestrzeni" ze str. 147:

Wreszcie spotyka się takie konstytucyjne sformułowania w przedmiocie własności prywatnej, które nakazują korzystanie z prawa własności w sposób zgodny z interesem publicznym (art. 17 ust. 1 konstytucji Grecji, art. 105 konstytucji Łotwy, § 32 konstytucji Estonii). Tego typu sformułowanie („korzystanie z mienia może podlegać regulacji ustawowej w zakresie, w jakim jest to konieczne ze względu na interes ogólny") zawiera też karta praw podstawowych Unii Europejskiej (art. 17 ust. 1 zdanie trzecie).

Na tym tle sformułowania Konstytucji RP dotyczące własności (w szczególności, „własność może być ograniczona tylko w drodze ustawy i tylko w zakresie, w jakim nie narusza ona istoty prawa własności" – art. 64 ust. 3, który wiąże się z, deklarującym ogólnie tę ostatnią zasadę, art. 31 ust. 3, zgodnie z którym ograniczenia w zakresie korzystania z konstytucyjnych praw mogą być ustanawiane tylko wtedy, gdy są konieczne w demokratycznym państwie dla jego bezpieczeństwa lub porządku publicznego, bądź dla ochrony środowiska, zdrowia i moralności publicznej albo wolności i praw innych osób) mogą wydać się mało wyraziste i bliższe bardziej tradycyjnym rozwiązaniom odpowiadającym pierwszemu z analizowanych podejść do istoty własności.

Przepisy Konstytucji RP nie umożliwiają wprost odniesienia się na ich podstawie do sfery planowania i zagospodarowania przestrzennego. Tym niemniej także z nich można zdekodować określony sposób podchodzenia także do tej sfery. Była już mowa o tym, że wywłaszczenie (rozumiane szerzej niż klasyczna instytucja prawa administracyjnego, oznacza ono bowiem w ramach dyspozycji art. 21 Konstytucji RP zasadniczo wszelką postać pozbawienia własności, w tym możliwości korzystania z istoty prawa własności) jest dopuszczalna za „słusznym odszkodowaniem", a zatem jak już było zasygnalizowane, niekoniecznie ekwiwalentnym (art. 21 ust. 2 Konstytucji RP). Przede wszystkim jednak własność prywatna jest zakwalifikowana jako jeden z trzech filarów społecznej gospodarki rynkowej (art. 20 Konstytucji RP), a to, zwłaszcza w kontekście zasady sprawiedliwości społecznej wskazanej w art. 2 Konstytucji RP, musi oznaczać odesłanie do, zrodzonej w RFN nie bez związku ze społecznym nauczaniem Kościoła katolickiego, konstytucyjnej koncepcji własności jako funkcji społecznej – własności, która „zobowiązuje".

Summary

The conflict between the re-privatization of the public interest and culture space

Recovering of municipalized grounds is based on completely new legal interpretation of public goal. This is object cubature and access to it. House and way. This is shocking, very shocking and introduce the impression of horror of legal interpretation so called sacred law of property used by Administrative Courts result in possibility of destruction city's structure and education's system which is working so weakly. In opinion of City's officials is not possible to do anything with it. May be Parliament can establish rational legal interpretation. Property in Western Europe countries is obligated for common attitudes. Life is dependent on extremely subtle relation between his elements. So called sacred property must depend on this cosmic relations, otherwise destroys life.

Keywords: re-privatization, public space, culture of human space, ownership, city.

Waldemar Siemiński

Stan regulacji rewitalizacji w prawie polskim

Skala degradacji miast w Polsce

Ustawowe regulacje prawne ustanawia się zwykle w wypadkach problemów, które przez powszechność występowania na szczeblu lokalnym nabierają znaczenia ogólnokrajowego. Do takich problemów zaliczyć należy degradację społeczno-gospodarczą i przestrzenną dużej części skupisk miejskich w Polsce. W podsumowaniu swych badań zakończonych w 2010 roku krakowski Instytut Rozwoju Miast zidentyfikował „… w Polsce ok. 120 tys. ha terenów wymagających rewitalizacji, tj. ok. 22% ogółu terenów zainwestowanych w polskich miastach. Największy udział mają tereny historycznych śródmieść (ok. 52%), a następnie tereny poprzemysłowe (ok. 20%) i blokowiska (ok. 12%). Największy poziom degradacji zasobów został zanotowany w woj. dolnośląskim i lubuskim, a także w województwach Polski Północnej. Jeśli chodzi o miasta, to najwyższy poziom ich degradacji obserwuje się w woj. śląskim i dolnośląskim, ale także w woj. zachodniopomorskim, łódzkim, mazowieckim i lubelskim. Największe nagromadzenie problemów społecznych obserwuje się na obszarach śródmieść”[1].

To samo źródło szacuje, że: „Szczególnie groźnie wygląda degradacja zasobów mieszkaniowych. W zastraszająco szybkim tempie rosną potrzeby remontowe starych budynków komunalnych. Problem ten dotyczy głównie województw zachodnich. Najwięcej, bo ok. 39% starych wielorodzinnych budynków, znajduje się w woj. dolnośląskim, 36% w opolskim, 30% w wielkopolskim, 26% w śląskim, 24% w pomorskim i 23% w kujawsko-pomorskim. W woj. podlaskim stare zasoby wielorodzinne stanowią zaledwie 4%, w świętokrzyskim 7%, w lubelskim 8%, a w podkarpackim 9%”[2].

Po zainicjowaniu programu rewitalizacji w Warszawie (pierwszy uproszczony program rewitalizacji powstał tu w 2005 roku): „Procesem rewitalizacji objęte jest dotychczas 11,6% powierzchni stolicy, na którym to obszarze zamieszkuje blisko 38% ludności miasta”[3].

---

[1] *Rewitalizacja miast polskich jako sposób zachowania dziedzictwa materialnego i duchowego oraz czynnik zrównoważonego rozwoju*. Podsumowanie projektu; IRM; Kraków 2010; rozdz. 1 autorstwa Z. Ziobrowskiego.

[2] Ziobrowski Z., … op. cit.

[3] *Warszawskie spojrzenie na rewitalizację*; Urząd m.st. Warszawy 2009 r.

Miejskie obszary zdegradowane jeszcze do niedawna nie były w Polsce postrzegane jako dotkliwa bariera rozwoju miast. Problem ten próbowały rozwiązać tylko niektóre, nieliczne miasta, co zanalizowano w opracowanym w 2005 roku w Instytucie Gospodarki Przestrzennej i Mieszkalnictwa w Warszawie studium „Rewitalizacja miast – działania samorządów lokalnych”[4]. Pod wpływem akcesji Polski do UE i stopniowego inicjowania w naszym kraju polityki miejskiej zaczyna się dostrzegać brak rewitalizacji miejskich obszarów zdegradowanych jako główną przyczynę ekstensywnego, niekontrolowanego rozwoju aglomeracji miejskich (urban sprawl) niszczącego wartości przyrodnicze stref podmiejskich, wymuszającego nieracjonalnie wielkie wydatki na uzbrojenie terenów zajmowanych chaotycznie pod zabudowę mieszkaniową na terenie suburbii. Zjawiska te są związane z paraliżem transportu (w godzinach „szczytów”), pogłębianiem się wymiaru przestrzennego nierówności społecznych na terenach metropolitalnych i z wielu innymi patologiami. Będąc demonstracją ekstensywną stylu rozrostu tkanki miejskiej są one tym samym zaprzeczeniem modelu intensywnego (skierowanego do wewnątrz) rozwoju miasta, traktowanego jako najbardziej pożądany w koncepcjach rozwoju zrównoważonego.

„Istotnym warunkiem sukcesu w dziedzinie rewitalizacji są dobrze działające instytucje rządowe, regionalne i lokalne, a także prywatne agencje, które w sposób skoordynowany mogą pobudzać, zarządzać i realizować zaplanowane działania rewitalizacyjne. Nie bez znaczenia jest stabilność i spójność prawa. Konieczna jest także interwencja publiczna na wszystkich poziomach zarządzania. Najwięcej wysiłku wymaga rozwiązywanie problemów społecznych”[5].

Sytuacja legislacyjna działań rewitalizacyjnych w Polsce

Rewitalizacja zdegradowanych obszarów miejskich stała się przedmiotem dużych programów ogólnokrajowych oraz została ujęta w ramy prawne od lat 50. XX wieku w USA, od lat 70. w Niemczech, a także we Francji i Wielkiej Brytanii.

W Polsce jako pierwsze próbowały ją podjąć samodzielnie samorządy takich miast jak Sopot, Bielsko-Biała, Lublin, Kraków, Szczecin, Płock od drugiej połowy lat 90. XX wieku. Sopot, dzięki własnej inicjatywie i odrobinie szczęścia, stworzył pewien wzór postępowania rewitalizacyjnego i go wdrożył. Jego inicjatywa własna polegała na przyjęciu miejskiego programu rewitalizacji, zagwarantowaniu wspólnotom mieszkaniowym, że jeżeli zaciągną kredyty bankowe na remonty swych budynków i mieszkań to miasto będzie spłacało odsetki od zaciągniętych na ten cel pożyczek, znalezienie banku udzielającego wspólnotom mieszkaniowym kredytu na najkorzystniejszych dla nich warunkach, zakupieniu przez gminę budynku, który służy jak rotacyjny dla mieszkańców kolejno remontowanych budynków. Wszystkie te działania ujęte były w Sopocie w ramy prawa miejscowego czyli podjęte w formie uchwał przez radę miasta. Udało się je wdrożyć w życie, dzięki czemu Sopot jest dziś jedynym miastem polskim prawie całkowicie zrewitalizowanym.

---

[4] *Rewitalizacja miast – działania samorządów lokalnych*; IGPiM; W-wa 2005; red. T. Topczewska.
[5] Ziobrowski Z., … op. cit.

Łut szczęścia, jaki miał Sopot, polegał na tym, że uchwały rady tego miasta nie zostały zakwestionowane w trybie nadzoru przez Regionalną Izbę Obrachunkową. W stosunku do innych miast chcących podążyć ścieżką Sopotu RIO zastosowały formalistyczne podejście prawne zakazujące gminom udzielania pomocy wspólnotom mieszkaniowym (w formie spłaty odsetek od kredytów zaciągniętych przez nie na remonty generalne), dlatego gdyż gminy nie są instytucjami bankowo-poręczeniowymi.

Mimo tych kłód rzucanych pod nogi akcjom rewitalizacji w miastach, także takie miasta jak Szczecin, Lublin i Płock dopracowały się własnych, oryginalnych metod rewitalizacji i wprowadzały je stopniowo do praktyki.

Na szczeblu centralnym „w Polsce, w celu stworzenia podstaw prawnych organizacji i realizacji przedsięwzięć rewitalizacyjnych w ramach współpracy sektora publicznego i prywatnego, podjęto w 1992 r. prace nad odpowiednią ustawą. Opracowano kolejne wersje projektu ustawy o różnych nazwach („o renowacji i rozwoju miast" – 1992 r., „o renowacji i modernizacji zabudowy miejskiej" – połowa lat 90., „o renowacji i modernizacji obszarów zabudowanych" – 1997 r., „o programach rewitalizacji" – 2002 r.). Żaden z wymienionych projektów ustawy nie został skierowany do Sejmu. Propozycje dotyczące struktury organizacyjnej jednostki wdrażającej program rewitalizacji w tych projektach były różne, a mianowicie:

- Związek Renowacyjny jako spółka z ograniczoną odpowiedzialnością (projekt z połowy lat 90.).
- Wspólnota Renowacyjna; nie określono jednak jej formy prawnej (projekt z 1997 r.).
- Towarzystwo Odnowy jako spółka prawa handlowego – akcyjna lub z ograniczoną odpowiedzialnością (projekt z 1992 r.).

W czerwcu 2004 roku Minister Infrastruktury zaakceptował założenia do (kolejnego) projektu ustawy o rewitalizacji obszarów miejskich. W założeniach przyjęto, że:

- gmina jest podmiotem odpowiedzialnym za rewitalizację zdegradowanego obszaru na jej terenie,
- do gminy należy opracowanie programu rewitalizacji i zarządzanie jego realizacją,
- gmina ma obowiązek wspierania działań rewitalizacyjnych innych podmiotów, szczególnie w zakresie organizacji procesu i wykorzystywania dostępnych środków wsparcia finansowego.

Gmina miała koordynować proces rewitalizacji poprzez Pełnomocnika ds. Rewitalizacji, ustanowionego przez wójta, burmistrza lub prezydenta albo powołanego w drodze konkursu. Społeczną kontrolę nad przygotowaniem i przebiegiem procesu rewitalizacji oraz działalnością koordynatora miała zapewnić Rada ds. Rewitalizacji, złożona z radnych i ekspertów oraz przedstawicieli partnerów społecznych i gospodarczych (zgłoszonych przez lokalną społeczność). Zarządzanie realizacją programu rewitalizacji gmina mogła – według Założeń – powierzyć własnej komórce organizacyjnej lub wybrać jednostkę zewnętrzną o formie prawnej zgodnej ze stosowanymi aktami prawnymi w tym zakresie"[6].

[6] Topczewska T., … op. cit.

W chwili obecnej (lata 2013–2014) projekty regulacji prawnych dotyczących procesów rewitalizacji są obecne w pracach nad Kodeksem scalającym prawo budowlane i prawo planowania przestrzennego (podobno poświęca się im cały Dział Kodeksu). Pojawił się również projekt ustawy o rewitalizacji obszarów zdegradowanych autorstwa Związku Miast Polskich.

Mimo, opisanego wyżej, stanu „prawnej nieważkości" zapoczątkowano od momentu akcesji Polski do UE znaczące działania rewitalizacyjne w miastach w ramach realizowanych w kraju programów unijnych: w okresie 2004–2006 w ramach Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego (ZPORR), a w okresie 2007–2013 w ramach Regionalnych Programów Operacyjnych (RPO). W programach unijnych przyjęto określoną metodykę kierowania procesami rewitalizacji, opartą o programowanie operacyjne (średniookresowe). Główne punkty tej metodyki to sporządzanie w danym mieście długookresowego Lokalnego Programu Rewitalizacji (LPR) artykułującego: a) cele rewitalizacji; b) kryteria sprawdzające realizację celów; c) kryteria wyłaniania obszarów zdegradowanych; d) zasady diagnozowania degradacji obszarów wymagających rewitalizacji; e) zasady przyjmowania konkretnych projektów rewitalizacyjnych do Lokalnego Programu Rewitalizacji w danym mieście.

W okresie 2004–2008 w tak programowanych działaniach rewitalizacyjnych zdobyło dofinansowanie unijne na swoje projekty rewitalizacyjne (178 projektów) 113 miast. Podsumowanie wyników działań rewitalizacyjnych w miastach w okresie 2007–2013 nie jest jeszcze ostatecznie ukończone. Premier D. Tusk zapowiada, że w okresie lat 2014–2020 rząd chciałby przeznaczyć na rewitalizację miast ok. 25 mld zł. Byłyby one nakierowane przede wszystkim na rewitalizację obszarów zdegradowanych śródmieść.

Operacji tej nie da się dobrze przeprowadzić bez koniecznej fuzji programowania rewitalizacji (opisanego w skrócie wyżej) ze sporządzaniem planów zagospodarowania przestrzennego dla obszarów zdegradowanych. W chwili obecnej obszary zdegradowane w miastach planów zagospodarowania przestrzennego przeważnie nie posiadają, gdyż nie opłacało się ich robić dla terenów kwalifikowanych „jako nierozwojowe". Poza tym w obecnie obowiązującej ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym pojęcie rewitalizacji w ogóle nie występuje. W zawartych w tej ustawie przepisach dotyczących trybu sporządzania Studium w art. 10 ust. 2 pkt 14 mówi się o konieczności wskazania w studium „obszarów wymagających przekształceń, rehabilitacji lub rekultywacji", a więc obszarów o wyraźnych cechach nieładu przestrzennego. Ponieważ przepisy ustawy wymagają również, by w studium uwzględnić ustalenia strategii rozwoju gminy, to często jedyną szansą na to by problematyka rewitalizacji pojawiła się w studium jest jej obecność w strategii rozwoju gminy. Dla poziomu niższego niż poziom Studium – dla miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego – nie ma w polskich uregulowaniach prawnych żadnych wytycznych nakazujących uwzględnianie specyfiki przekształcania obszaru zdegradowanego.

Spójrzmy teraz na to, do czego sytuacja ta doprowadza planowanie przestrzenne np. w Warszawie. W Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania prze-

strzennego m.st. Warszawy po rozdziale XX poświęconym obszarom narażonym na niebezpieczeństwo powodzi i osuwania się mas ziemnych następuje rozdział XXI poświęcony „Obszarom wymagającym przekształceń oraz rehabilitacji lub rekultywacji". Ten liczący ok. jednej stronicy rozdział wskazuje zarówno tereny dzikich wysypisk śmieci, jak i zdegradowane obszary poprzemysłowe oraz tereny wymagające rehabilitacji, w tym rewaloryzacji zabytkowych układów urbanistycznych oraz tereny dóbr kultury współczesnej. Może nie dziwić, że sporządzane niezależnie od siebie dokumenty tj. Studium i Lokalny Uproszczony Program Rewitalizacji (LPR) m.st. Warszawy wskazują w dużej części te same obszary, używając do określenia potrzebnych dla nich działań odmiennych nazw. Należy zwrócić jednak uwagę na to, że w LPR wskazuje się na potrzebę rewitalizacji obszarów zdegradowanych w Studium zupełnie pominiętych, jak np. zdegradowane zespoły zabudowy jednorodzinnej i wielorodzinnej niskiej w tzw. Ursusie Starym i w Starych Włochach, czy niektórych podobnych obszarów Dzielnicy Wawer i Wesoła. Różnica ta wynika z używania do identyfikacji obszarów zdegradowanych różnych kryteriów. Kryteria społeczne i ekonomiczne stosowane w programach rewitalizacji nie są brane pod uwagę w studium.

Istnieje kilka powodów, dla których zagadnienie rewitalizacji obszarów miejskich powinno być w studium uwzględniane szerzej niż dotąd. Dotychczasowe rozpoznanie obszarów zdegradowanych w Warszawie przeprowadzone w ramach warszawskiego LPR wskazuje, że stan degradacji jest udziałem kilkunastu procent powierzchni miasta zamieszkałej przez kilkaset tysięcy mieszkańców. Takiego zjawiska nie można analizować na tym samym poziomie co zjawiska dzikich wysypisk śmieci[7].

Podsumowanie

Proces degradowania się (przechodzenia w stan kryzysowej zapaści) rozmaitych części obszarów miast ma prawdopodobnie charakter stały i należy nań być przygotowanym m.in. poprzez posiadanie regulacji prawnych stosowanych w takich sytuacjach. Obecna duża skala degradacji obszarów miejskich w Polsce bierze się przede wszystkim z narosłej jeszcze w okresie PRL tzw. luki remontowej. Szacuje się, że w PRL-u na remonty i odnawianie substancji miejskiej wydawano około 3% kwot przeznaczonych wówczas na nowe zainwestowanie w miastach. Jest charakterystyczne, że skala degradacji miejskiej jest największa w Polsce Zachodniej. Tuż po II wojnie światowej miasta w tej części kraju odznaczały się dobrym stanem zainwestowania. Ich obecna degradacja wynika przede wszystkim z zaniedbań remontowych, co dotyczy przede wszystkim substancji mieszkaniowej w tych miastach.

Skala społecznej degradacji na terenach skupisk miejskich, którą w omawianych tutaj na wstępie badaniach krakowskiego IRM oceniono jako równie groźną i dużą jak degradację substancji mieszkaniowej w miastach, jest wynikiem transformacji ustrojowej – pojawienia się w miastach (i narastania) zjawisk bezrobocia i pauperyza-

[7] Siemiński W., Sosnowski P.: *Rewitalizacja a planowanie przestrzenne w Warszawie; Warszawskie spojrzenie na rewitalizację*; Biuletyn nr 3; listopad 2012; Urząd m.st. Warszawy.

cji części ludności miejskiej. Narastaniu społecznej degradacji części ludności miejskiej sprzyjało (i sprzyja nadal) przekonanie elit rządzących, że problemy społeczne rozwiążą się same, przede wszystkim na skutek działania tzw. niewidzialnej ręki rynku.

Wypracowane i przyjęte ustawowo mechanizmy zapobiegania degradacji miejskiej (czyli regulacje procesów rewitalizacji) muszą, jako bardzo ważną część składową, zawierać mechanizmy finansowania procesów rewitalizacji. Jest jasne, że państwo, nawet w najbogatszych krajach, nie jest w stanie samo sfinansować niezbędnych działań rewitalizacyjnych. W Polsce musimy mieć, poza tym, świadomość, że środki unijne wykorzystywane obecnie m.in. na rewitalizację miast, nie będą płynąć wiecznie. Bardzo się zmniejszą prawdopodobnie już po 2020 roku.

Sposoby finansowania rewitalizacji w miastach należy oprzeć na istniejących już w bogatszych krajach Zachodu wzorcach w tej dziedzinie. Stosuje się tam, w tej dziedzinie, tzw. zasady terytorializacji. Rząd centralny inicjuje programy rewitalizacyjne, przeznacza na nie ograniczone środki, o które konkurują najlepiej przygotowane programy i projekty miejskie. Programy miejskie, konkurujące o subsydia rządowe, ocenia się m.in. z punktu widzenia tego na ile potrafią związać z dotacjami centralnymi środki lokalne (samorządowe i inwestycje kapitału prywatnego), wywołując w ten sposób efekty dźwigni finansowej (efekt synergii).

Ważnym, ale z reguły pomijanym w polskich projektach legislacyjnych, elementem regulacji procesów rewitalizacji w miastach powinny być sprawy społeczne. W Niemczech ustawowo przyjęto tzw. plan społeczny jako niezbędny element sposobu prowadzenia rewitalizacji w miastach. Regulacje dotyczące problemów społecznych powinny brać pod uwagę:

- zapobieganie nadmiernej spekulacji gruntami/nieruchomościami na terenach rewitalizowanych,
- ochronę słabszej ekonomicznie części ludności obszaru rewitalizowanego,
- zapobieganie upadkowi niektórych drobnych form działalności gospodarczej (usług) na obszarach już zrewitalizowanych,
- zapobieganie przewłaszczaniu przez właścicieli nieruchomości zwyżki wartości ich nieruchomości po rewitalizacji w sytuacji, gdy nie uczestniczyli oni w procesie rewitalizacji. Standardem jest obecnie zapewnienie udziału ludności w procesie programowania i przeprowadzania rewitalizacji.

Rewitalizacja jest kompleksowym działaniem zapobiegającym degradacji równocześnie w trzech sferach: ekonomicznej, społecznej i przestrzennej. Ważnym elementem regulacji prawnych rewitalizacji powinno być więc powiązanie programowania i planowania w tych trzech sferach, co musi znaleźć wyraz w zapewnieniu odpowiedniego sposobu identyfikowania i rozwiązywania potrzeb rewitalizacyjnych w aktach planowania przestrzennego (w studium i w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego), co jak dotychczas, nie ma miejsca.

Summary

Revitalization of state regulation in Polish law

In Poland there were several failed attempts to create laws regulating the revitalization of housing estates. Due to lack of relevant regulations there are followed the procedures which are used in acquiring the funds from the UE budget on revitalization programs. When the EU financed project will diminish after year 2020, the implementation of domestic regulations will be required.

Keywords: revitalization of degraded urban areas, regulations regarding revitalization, financing revitalization projects.

Bibliografia

[1] Siemiński W., Topczewska T., *Rewitalizacja miast w Polsce przy wsparciu funduszami UE w latach 2004–2008*. Difin, Warszawa 2009.

[2] Topczewska T., Siemiński W., *Urban Revitalisation in Poland*. IGPiM; Warszawa 2012.

[3] Siemiński W., *Public discussion in spatial planning*. Man and Environment, Warszawa 2012.

[4] Siemiński W., Sosnowski P., *Rewitalizacja a planowanie przestrzenne w Warszawie. Warszawskie spojrzenie na rewitalizację*; Biuletyn nr 3; listopad 2012; Urząd m.st. Warszawy.

[5] Topczewska T. (red.), *Rewitalizacja miast – działania samorządów lokalnych*. IGPiM, Warszawa 2005.

[6] Czarnecki B., Siemiński W., *Kształtowanie bezpiecznej przestrzeni publicznej*. Difin, Warszawa 2004.

Waldemar Wawrzyniak

Rewitalizacja tożsamości człowieka jako warunek rewitalizacji tożsamości przestrzeni

Rewitalizacja – słowo dziś modne, budzące emocje. Ważny jest nie tylko aspekt fizyczny, materialny np. rewitalizacja krajobrazu, wsi, miasta itd.

Na rewitalizację można i trzeba spojrzeć szerzej – trzeba uwzględnić rewitalizację tożsamości Polaków. Warunkiem rewitalizacji przestrzeni jest rewitalizacja polskiego myślenia o przestrzeni, o środowisku. Należy przeprowadzić rewitalizację rozsądku i rozumu, rewitalizację godności, wzajemnego szacunku do siebie i do innych, do swojej pracy i do pracy innych ludzi. Należy przeprowadzić powszechną, publiczną dyskusję, nie zgadzać się bezkrytycznie na obce wzorce, które często powstają w odmiennych od naszych uwarunkowaniach.

Zaniepokojeni stanem naszej przestrzeni – tej naturalnej i tej „zhumanizowanej", miejskiej organizujemy dziesiątki konferencji krajowych i międzynarodowych, mając nadzieję, że przy ich pomocy uzdrowimy świat…

Niepokój ten wyrażono na Kongresie Architektury Polskiej we wrześniu 1998 r. w Gdańsku, co przedstawiono w raporcie „Polska przestrzeń. Krytyczna ocena stanu" autorstwa arch. Krzysztofa Chwaliboga. Podobne problemy poruszono na konferencji „Kulturowa i cywilizacyjna tożsamość Polaków" w Spale (wrzesień 2013), poświęconej tej samej sprawie oraz na konferencji „Rewitalizacja i kultura w rozwoju lokalnym" w Warszawie (listopad 2013).

Same tytuły tych konferencji wskazują, że organizatorzy mają świadomość, iż należy rozpocząć (!) pracę od podstaw – od zmiany mentalności czy też hierarchii ważności elementów mających wpływ na otoczenie.

Rewitalizację przestrzeni należałoby rozpocząć od rewitalizacji – przywrócenia rangi i znaczenia, w życiu społecznym, logiki, rozumu. Przyzwoitości i rozsądku a przede wszystkim sensu działania. Życie społeczne nie może być organizowane i traktowane, jak marynarze w chyboczącej się łodzi w czasie sztormu.

Człowiekowi – obywatelowi konieczne jest poczucie stabilizacji, pewności jutra i stałe uczucie sensu swego działania, w którym może zaznaczyć swoją indywidualność, troskę o swoją rodzinę, o swoje otoczenie. Ważny jest wzajemny szacunek i akceptacja.

Ważnym elementem spójności kulturowej jest tradycja w różnej skali: czas pracy, czas i miejsce wypoczynku, tradycja uwzględniająca wieś, miasteczko, miasto i stolicę…, pieśń, taniec, zabawa…

Oskar Hansen: „Przestrzeń to jest język… przestrzeń to jest środek wypowiedzenia idei. To jest środek, za pomocą którego formułuje się człowieka".

Tak, przestrzeń jest demokratyczna, jesteśmy w niej wszyscy.

Są krajobrazy napawające nas dumą i radością, miłości do przyrody – też tej uformowanej ręką człowieka i są takie, które budzą odrazę i przygnębienie, graniczące ze strachem – jedne i drugie są dziełem człowieka. To sprawa wyboru?

Warunkiem rewitalizacji naszej przestrzeni jest rewitalizacja tożsamości polskiej przestrzenni. Jednym z ważnych elementów jest wiedza i nauka o architekturze.

Architektura jest efektem umiłowania mądrości. Jej nieodzowną częścią jest myślenie filozoficzne. Istnieje filozofia architektury. Technika służy do urzeczywistnienia marzeń i wyobrażeń. Ważna jest umiejętność dokonania osiągnięć architektury polskiej, jej podstaw intelektualnych, twórczości architektonicznej i jasno zdefiniowanej aksjologii przestrzeni.

Podstawowym zadaniem nauki w dziedzinie architektury aktualnie jest rewitalizacja tożsamości architektury polskiej i jej podstaw intelektualnych. Należy przyjąć postawę otwartego dialogu i akceptacji różnorodności postaw myślowych i twórczych zawartych także w jej zrealizowanych dziełach architektonicznych.

Piękne są słowa fińskiego architekta Alvara Aalto „każdym nowym projektem pisze dziesięć ksiąg filozoficznych".

Podsumowanie

Poza wymiarem materialnym i technicznym rewitalizacja obejmować powinna również przestrzeń wewnętrzną człowieka, jego tożsamość. W toczonych od wielu lat dyskusjach pojawia się problem zależności pomiędzy architektonicznym kształtem otoczenia a jego intelektualnymi podstawami. Te podstawy mogą być oparte o jasno określoną tożsamość wyrażającą sprecyzowaną hierarchię wartości. Liczne przykłady wskazują, iż jednym z podstawowych zadań współczesności jest rewitalizacja polskiej tożsamości poprzez odtworzenie pamięci i wzorców.

Summary

Revitalization of human identity as a condition for the revitalization of the identity of the space

Beyond material and technical dimensions, revitalization concern also inner space of human being, his identity. From many years in discussions appears problem of relations between architectonical environment and his intellectual basis. This basis can be supported by clearly defined identity which id expressed in precise hierarchy of values. Many examples shows that one of important contemporary goals is revitalization of Polish identity by reconstruction of memory and patterns.

Keywords: revitalization, identity, inner space, Polish architecture, intellectual basis.

Przywracanie przestrzeni ludzkiej

Stanisław Bocheński
Anna Bocheńska-Skałecka

Współczesne społeczne zagrożenia ładu przestrzennego obszarów krajobrazowych. Rewitalizacja postaw ludzkich

Ostatnie ćwierćwiecze to okres istotnych zmian społeczno-gospodarczych w naszym kraju. Wpływają one na kształtowanie ogólnie rozumianego ładu przestrzennego i architektury. Aby działania te prowadzone były przynajmniej w sposób poprawny, pierwszoplanowa winna być rewitalizacja człowieka (projektanta czy planisty, urzędnika i inwestora – decydenta). Poruszany przez nas temat jest szeroki i wielowątkowy, dlatego ograniczyliśmy przedstawione problemy do, naszym zdaniem, najważniejszych. Działając jako nauczyciele akademiccy i naukowcy w dziedzinie planowania i architektury oraz architektury krajobrazu, a także czynni projektanci – mamy jak się wydaje, szersze spektrum występujących zagrożeń czy problemów do rozwiązania.

Celem pracy jest przedstawienie współczesnych zagrożeń ładu przestrzennego obszarów krajobrazowych, określenie ich przyczyn i zarys działań naprawczych.

Kształcenie planistów i architektów

W kształceniu planistów i architektów ostatnio wiele się zmieniło. Szereg zmian jest oczywistych i słusznych. Część z nich jest jednak co najmniej dyskusyjna. Zacznijmy od najprostszych. Umasowienie studiów wyższych spowodowało zwiększenie liczebności studentów przypadających na nauczyciela akademickiego na tzw. ćwiczeniach projektowych. Kiedyś było maksymalnie 6–7 osób, a teraz około 15. Czas poświęcony studentowi na zajęciach jest 2-krotnie krótszy. Ćwiczenia projektowe to przecież podstawa. Nie kształcimy naukowców-projektantów tylko projektantów-praktyków, ale też urzędników-zarządzających, doradców polityków itd. Różnie jest też z tzw. podstawą programową wspólną dla kierunków planistycznych i architektonicznych w kraju.

W wielu szkołach wśród kadry nauczającej przewagę stanowią już nie czynni projektanci lecz historycy architektury. Wspólnie z samodzielnymi pracownikami tzw. przedmiotów pomocniczych stanowić zaczynają zdecydowaną większość decyzyjną uczelnianych rad wydziału. Część przedmiotów tworzona jest więc w sposób często przypadkowy, a nie dla optymalizacji procesu dydaktycznego. Zbyt mały jest wpływ

na kształcenie organizacji pracodawców-projektantów czy stowarzyszeń, co wpisuje się w modny ostatnio temat „nieprzystosowania profilu studentów do działań biznesowych".

Ciekawym problemem jest zagadnienie wspomagania komputerowego procesu projektowania. Coraz bardziej daje się zauważyć jego gloryfikację i zapominanie, że projektowe programy komputerowe to tylko narzędzie. Komputer nie powinien nigdy zostać współprojektantem, co czasami zdarza się już w branżach konstrukcyjnej czy instalacyjnych. Często myślą już tak studenci – przyszli projektanci. Nie ma się więc co dziwić, że tak to zaczęli pojmować inwestorzy (szybciej, więcej, taniej – to przecież tworzy komputer a nie człowiek).

Niepokoi wprowadzony kilka lat temu tzw. dwustopniowy system kształcenia na Wydziałach Architektury tzn. inżynier – magister. Być może jest słuszny w innych dziedzinach kształcenia. Nie nam oceniać. W naszej wydaje się ułomny. Pierwszy stopień (3,5 roku) to zbyt mało czasu dla poznania pełnego zakresu wiedzy projektowej, zwłaszcza że student obciążony jest w tym okresie szeregiem tzw. przedmiotów podstawowych. Później semestr tracony jest na niby inżynierską pracę dyplomową. Drugi stopień kończy się prawdziwym dyplomem tzn. magisterskim. Istnieje też potencjalne niebezpieczeństwo, że w przyszłości ci 3,5-letni inżynierowie zaczną się domagać przynajmniej ograniczonych uprawnień do projektowania architektury, np. wspólnie z inżynierami budownictwa. Tego typu próby miały i mają już miejsce[1].

Postępujący od kilku lat rozdział kształcenia architektonicznego i planistycznego (gospodarka przestrzenna) również nie jest korzystny dla poziomu wykształcenia narodu. Dawniej oba te kierunki były na Wydziałach Architektury przy wspólnej podstawie programowej. Obecnie kierunki gospodarki przestrzennej powstają jako odrębne praktycznie na wszystkich uczelniach. Mamy świadomość, że w ostatnich latach zagadnienia planistyczne uległy istotnemu zwiększeniu. Jednak wydaje się, że w podstawowym nurcie zawsze związane są integralnie z architekturą. Przestrzeń jest trójwymiarowa. Projektanci 2-wymiarowi, po studiach z gospodarki przestrzennej, mogą, naszym zdaniem, co najwyżej współpracować z architektami-planistami w zespołach utworzonych do konkretnych zadań projektowych. Tymczasem w działaniach praktycznych powoduje to już szereg złych zjawisk zmierzających do chaosu przestrzennego. Coraz więcej urzędników związanych z kształtowaniem przestrzeni legitymuje się właśnie dyplomem gospodarek przestrzennych. Często też już tacy projektanci otrzymują samodzielne zlecenia na opracowania projektowe, dotyczących przecież planowanych założeń architektonicznych trójwymiarowych.

A może w czasie kryzysu i niżu demograficznego, który coraz bardziej doskwiera uczelniom należałoby postawić na jakość? W ostatnich latach studia wyższe w znaczny sposób się umasowiły, a spowodowało to m.in. też obniżenie ich poziomu. Studentami zostali „młodzi ludzie", którzy wcześniej ze względu na posiadaną wiedzę

[1] W czasopiśmie branżowym wydawanym przez Izbę Architektów Rzeczpospolitej Zawód: Architekt nr 04/2013/#34 znajdują się obszerne artykuły dotyczące aktualnych projektów zmian w obowiązującym prawie dotyczących ograniczenia uprawnień, a także materiały archiwalne prezentujące sytuację w okresie międzywojennym (Geneza ograniczeń uprawnień), s. 16–23.

i poziom intelektualny nie mieli prawa nimi zostać. W krajach Europy Zachodniej istnieje szereg szkół architektonicznych. Jednak np. skończenie uczelni we Florencji to nie to samo co szkoły w Palermo. Być może powinna powstać uczelnia architektoniczna, gdzie trafialiby studenci z pozostałych szkół o tym profilu na podstawie selekcji dokonywanej po 1-2 roku studiów – najlepsi. Uczyliby w niej najlepsi praktycy krajowi – a może też zagraniczni (ćwiczenia projektowe). Pozostałe przedmioty przy określonej i skonsultowanej ze środowiskiem architektonicznym podstawie programowej – byłyby przedmiotem konkursu wśród kadry naukowej.

Przedstawiliśmy powyżej do dyskusji, naszym zdaniem, podstawowe ułomności współczesnego kształcenia architektów i planistów. Od nich się bowiem całość problemów zaczyna i wiąże się z zagadnieniami rozważanymi dalej.

Działalność naukowa

Nie jest nieznany architektom pogląd, że ponieważ kształtowanie przestrzeni jest sztuką to nie możliwe jest uprawianie jej jako nauki. Sąd ten jest fałszywy, a potwierdzeń tezy jest wiele. Podobnie jak: moda, wzornictwo przemysłowe, jubilerstwo i szereg innych, można uogólnić: 5% architektury to rzeczywiście sztuka, a 95% to lepsze lub gorsze rzemiosło. Nauką stosowaną rządzą inne prawa niż badaniami podstawowymi. Dlatego widzimy ucieczkę naukowców architektów w kierunku badań o czytelnych podstawach, np. do historii architektury. Wprowadzony sposób oceny pracowników naukowych (punkty za publikacje), powyższe trendy nasila. Nauka zaczyna być ilościowa. Jakość, jak wiemy regulować ma prestiż publikatora, np. lista filadelfijska. Jednak i tu jak w większości dziedzin życia spotkać można komercję czyli swoisty taryfikator kosztów publikacji. Nauka jest obciążona znacznie większym ryzykiem nieosiągnięcia wyznaczonego celu niż jakakolwiek działalność biznesowa. Jej osiągnięć nie da się zadekretować. Prowadzona w dziedzinie architektury jest dodatkowo utrudniona poprzez jej specyfikę, tzn. pracochłonność czynnej twórczości architektonicznej.

Ogólnie wiadomym jest, że nasz kraj przeznacza na naukę i kształcenie stosunkowo mały procent PKB. Te tendencje mogą się nasilać w związku z kryzysem gospodarczym i niżem demograficznym na uczelniach. Słuszne są głosy środowisk gospodarczych, które mówią o nienajlepszym kształceniu studentów i nikłym powiązaniu prac badawczo-naukowych z potrzebami gospodarki. Winne wydają się obie strony, ale także brak regulacji, np. przez państwo współpracy nauki i biznesu. Naukowcy są wiecznie niedoinwestowani, a przedsiębiorstwa nie mają istotnych zachęt, np. podatkowych, aby prowadzić współpracę z uczelniami. W budownictwie masowym, np. mieszkaniowym, można znaleźć liczne problemy, których optymalizacja doprowadziłaby do: zmniejszenia kosztów, skrócenia czasu realizacji i wielu innych. Kiedyś tego typu badania się prowadziło, obecnie prawie już nie. Wydziały Architektury nie mają zaplecza w postaci laboratoriów badawczych. Poza komputerami, nie są praktycznie wyposażone w oprzyrządowanie. Przykładem niech będzie budownictwo energooszczędne. Ze względu na permanentne zaostrzanie współczynników zużycia

energii – budynek stanowi ogromny poligon dla badań. Wysiłek badawczy koncentruje się głównie na izolacyjności przegród i tzw. systemach aktywnych. Działają tu głównie branże: budownictwo i instalacje. Jednostki te są wyposażone w laboratoria i odpowiednie sprzęty oraz narzędzia. Cały zakres zagadnień związanych z tzw. budownictwem pasywnym prowadzony jest właściwie intuicyjnie, bowiem jego projektowanie to domena architekta.

Analizując trendy występujące w projektowaniu tego typu domów w innych krajach zauważa się coraz więcej budynków tzw. dynamicznych[2]. Wskazywaliśmy ten kierunek już dawniej[3]. Nasze spekulacje m.in. z wyżej wymienionych przyczyn miały jedynie charakter teoretyczny.

Biurokracja urzędnicza

Przepisy regulujące zasady działalności społeczno-gospodarczej człowieka, co jest oczywiste, są niezbędne. Także wskutek zmieniającej się rzeczywistości, w tym: kierunków rozwoju czy priorytetów państwa, zrozumiała jest ich ewolucja. Decydujący wpływ na ich kształtowanie mają urzędnicy, a tzw. konsultacje społeczne to często „gra pozorów".

W procesach projektowych zmorą też są częste ich zmiany – czasem szybsze niż rozwiązanie dużego tematu projektowego. Niedoskonałości prawa planistyczno-budowlanego doprowadziły do swoistego paraliżu decyzyjnego. Procesy zatwierdzenia projektów do realizacji uległy kilkukrotnemu wydłużeniu. Mniejszą wagę przykłada się do jego jakości, a większą do spełnienia coraz większych i często absurdalnych wymogów formalnych – bo tylko urzędnik jest w stanie to zweryfikować. Czy tworzona obecnie kolejna i podobno duża zmiana prawa w tym zakresie coś zmieni? Wątpimy. Musiałby się zmienić człowiek i instytucje to prawo tworzące. Miejmy na uwadze wypowiedziane kiedyś przez ks. Józefa Tisznera[4] „Człowiek wychowany w duchu lojalności dla prawa, w duchu absolutnego kultu ustawodawczego, może niekiedy być człowiekiem lojalnym, ale też głęboko nieetycznym. (…). W takim człowieku zostało podcięte naturalne wyczucie wartości (…): na pewne wartości nie reaguje w ogóle, na inne reaguje w sposób spaczony".

Nie powstaną, naszym zdaniem, w kraju dzieła architektoniczne wybitne, bowiem brak procedur formalnych uzyskania dla nich pozwolenia na budowę. Występujący paraliż i kult formalizmu w przedmiotowych przepisach – próbę stworzenia takiego projektu zdusi w zarodku. Stworzenie ścieżek legislacyjnych dla architektury będącej tą prawdziwą sztuką wydaje się możliwe. Decyzje winny być przeniesione z biurokracji na, np. ekspertów z wyższych uczelni architektonicznych czy stowarzyszeń twórczych. W jakiś sposób należałoby także uwzględnić konsultacje społeczne.

[2] Kujawski W. (2013), *Biurowiec, który oddycha*, [w:] Zawód Architekt nr 3/2013, Warszawa.

[3] Bocheński S., *Einfluss der unikonventionalen Energiequelken aut architektur*, 6 Internationalen sonnenforum, Berlin 1988; s. 421.

[4] Tischner J. (1994), *Świat ludzkiej nadziei*. PWN, Warszawa 1994.

Zbyt duże sformalizowanie wymagań stawianych przez urzędników projektantom i inne omówione dalej powodują obniżenie jakości projektów. Dlatego poprzez zmniejszenie barier biurokratycznych dbajmy o te 95% architektury jaką stanowi rzemiosło architektoniczne. Przeglądając własne publikacje z wcześniejszych lat (konferencja 2006, wydawnictwo 2012) stwierdzamy, że „procedury urzędnicze" w dalszym ciągu się wydłużają i nic nie zmieniło się na lepsze[5]. W prawie planistyczno-budowlanym, jak się wydaje potrzebna jest rewolucja. Przyczynkiem do takowej, mogłoby być zupełnie odmienne tworzenie podstawowego aktu prawa planistycznego jakim jest plan miejscowy.

W dalszym ciągu plany te powstają tak jak za dawnych lat tzn. planiści próbują przewidzieć przyszłość – projektując funkcje poszczególnych terenów w granicach planu. Zmieniły się uwarunkowania społeczno-gospodarcze i tego przewidzieć się nie da. Polska jest krajem rozwijającym się, a nawet starającym się zbliżyć przynajmniej w tym zakresie do wiodących państw Europy.

Dotychczasowe procedury są poważną przeszkodą. Tracimy szereg inwestycji z powodu niezgodności ich funkcji z obowiązującym planem miejscowym. Ewentualna zmiana planu jest kosztowna i długotrwała. Postulujemy, o czym mówiliśmy już w 2006 roku zmianę podejścia w tworzeniu planów z określania funkcji obszarów na określanie zakazów funkcji[6]. Wydaje się, że w planistyce należy wrócić do studiów zagadnień związanych z kompozycją urbanistyczną i tzw. trzecim wymiarem. Obecnie i głównie z powodu oszczędzania przez samorządy zlecające środków finansowych zagadnienia te są praktycznie w tworzeniu planów pomijane. Z tych samych powodów nie wykonuje się już obecnie dla wybitnie wartościowych obszarów planów czy studiów szczegółowych, co kiedyś było standardem.

Jak sądzimy planowanie negatywne na poziomie planu miejscowego byłoby mniej kosztowne od obecnego. Zaoszczędzone środki z pożytkiem dla ładu przestrzennego mogłyby zostać zagospodarowane na rozwinięcie studiów trzeciego wymiaru i kompozycji urbanistycznej czy elementów planu szczegółowego.

Praktyka projektowa

Wpływ na nią mają omówione wyżej zagadnienia związane z: kształceniem, nauką i barierami biurokratycznymi. Każde z nich, mogłoby być kanwą odrębnej publikacji. Podkreślmy ponownie: nie gloryfikujmy jedynie architektury przez duże „A", a dbajmy o jakość tej masowej. Podstawowym problemem wydaje się postępująca pauperyzacja zawodu architekta. Instytucje państwowe choć tworzą prawo, to często to prawo same łamią. Przykładem jest znane rozporządzenie dotyczące minimalnych cen w przetargach na inwestycje publiczne[7]. Jest nagminne niebranie pod uwagę w postępowaniach przetargowych. Oferty, które w ostatnim czasie wygrały przetargi

[5] Bocheński S., *Problemy projektowania tworzącego architekturę na terenie o szczególnych walorach krajobrazowych czy uzdrowiskowych*. Wyd. PWr, Wrocław 2012.

[6] Ibid.

[7] Rozporządzenie Rady Ministrów z 2.10.2001 r. i 3.07.2006 r. ws. szczegółowych zasad finansowania inwestycji i budżetu państwa.

są często kilkakrotnie mniejsze od wyliczonych zgodnie ze wskaźnikiem tego rozporządzenia. A przykład niestety idzie z góry. Dlatego nie ma się co dziwić, że jeszcze niższe ceny dotyczą inwestorów prywatnych. Komisje przetargowe nieprzestrzegające prawa winny być pociągnięte do odpowiedzialności, a także przetargi „z urzędu" unieważnione. Jest kryzys. Na rynek pracobiorców wchodzą nowe roczniki dyplomowanych projektantów, którzy po kilku latach zdobywają uprawnienia do samodzielnego projektowania. Ogólnie znany i szeroki jest problem w Polsce braku pracy dla młodego pokolenia. Wydaje się on jednym z podstawowych czynników pauperyzacji naszego zawodu. Z drugiej strony trudno się dziwić ambitnym „młodym ludziom" na dorobku, którzy za wszelką cenę walczą o zlecenia, gdzie ważny jest zarówno aspekt twórczy jak i finansowy. Omówione powyżej działania w konsekwencji grożą zapaścią architektury. Sprawa jest sygnalizowana przez organizacje architektów. Nie mają one jednak wpływu na wprowadzenie zmian, a władza państwowa problemem wydaje się nie być zainteresowana.

W planowaniu przestrzennym, a także w architekturze poważną barierę stanowią warunki związane ze spełnieniem wymogów ochrony środowiska. Przykładem niech będzie współczesny układ komunikacyjny kraju, gaz łupkowy i szereg innych. Chcąc dogonić w rozwoju kraje Europy Zachodniej powinno się pragmatycznie wyważyć słuszne wymagania związane z ochroną środowiska, jak potrzeby gospodarki, turystyki czy w końcu człowieka – mieszkańca.

Kraje Europy Zachodniej budowały potęgę gospodarczą w czasach gdy o tak rozbudowanych przepisach środowiskowych nie było mowy. Procedura raportów i decyzji środowiskowych jest dla projektantów i uciążliwa, i czasochłonna. Zmusza do zatrudniania „specjalistów" wykonujących taką dokumentację zazwyczaj wg szablonów. Dlatego, czy nie wydaje się prostsze, aby urząd związany ze środowiskiem przy współudziale, np. sanepidu i innych urzędów określał wskaźniki związane z ochroną środowiska niezbędne do spełnienia w procesie projektowym.

Wydawało się, że przy zmianie ustroju politycznego państwa jest możliwe przejście społeczeństwa do wyższych form gospodarki rynkowej. Zapomniano, że rozwinięte gospodarki powstawały latami. Skumulowały ogromny kapitał, którego w naszym kraju brak. Środowisko architektów nie ma takich zawodowych kart przetargowych jak choćby lekarze czy prawnicy. Mówimy tu o tzw. zawodach zaufania publicznego. Dlatego jak się wydaje, regulatorem może być tylko państwo. Trzeba jasno powiedzieć, że w Polsce mamy obecnie do czynienia z formą ustroju zbliżoną do tych, jakie występują w krajach, tzw. trzeciego świata. Dotyczy to szeregu dziedzin życia – także architektury i kształtowania ładu przestrzennego, który coraz częściej staje się bezładem.

Inwestor – decydent

Osoba, lub grupa osób zlecająca projekt, a później realizację inwestycji ma podstawowy wpływ na przebieg procesu projektowego, a później realizacji. Skupimy się na inwestorach krajowych, choć działający na rynku budowlanym inwestorzy zagranicz-

ni z czasem zaczynają działać w naszych realiach, a nie przenosić pozytywne wzorce, np. z Unii Europejskiej.

Dają się zauważyć dwie główne postawy. Pierwsza z nich to „ekonomiczna". Inwestor za wszelka cenę tnie koszty procesu projektowego i później w mniejszym stopniu realizacji. Jest oczywiste, że do pewnych granic obniżanie kosztów jest uzasadnione. Jednak po ich przekroczeniu ma to podstawowy wpływ na jakość projektu, z którego często też wynika jakość realizacji. Właśnie ci inwestorzy uważają, że projektuje komputer (szybko, tanio, dużo), a człowiek to dodatek obsługujący komputer. Druga postawa jest bardziej skomplikowana. Sparametryzować ją można następująco: inwestor jeśli posiada środki finansowe na realizację inwestycji czy nawet więcej, lub jeśli z innych powodów ma władzę czy prestiż – uważa siebie za głównego projektanta (architekta), a ten „prawdziwy" służy jedynie do przelania jego wizji na papier. Jako przykład przypomnimy dwa projekty. Pierwszy to zrealizowany w Sudetach (Karpacz) hotel „Gołębiewski". Bardzo duża kubaturowo inwestycja w najpiękniejszej lokalizacji miejscowości za rząd 250 mln. zł. Został „pod nią" zmieniony plan miejscowy tego fragmentu miasta. Jednak nie została wybudowana nawet zgodnie z tym planem. Nasza „policja budowlana" nakazuje rozbierać małe inwestycje samowolnie zbudowane, np. dobudowę wc i łazienki (TV program E. Jaworowicz), natomiast brak jej pomysłu na samowolę w Karpaczu. A można byłoby inaczej. Duża kubatura w górach to wyzwanie twórcze. Przy takich środkach finansowych na realizację – właściwie zaprojektowany i zrealizowany obiekt mógłby razem ze swoim inwestorem przejść do historii. Trzeba było poprzedzić realizację kilkoma koncepcjami i wybrać najlepszą. Drugi z obiektów został zaprojektowany lecz niezrealizowany. Często do niego wracamy pamięcią. To „Świątynia Bożej Opatrzności" w Warszawie autorstwa prof. M. Budzyńskiego. Projekt stanowił przełom w podejściu do założeń sakralnych. Nie mieścił się jednak chyba w kanonie formy kościoła preferowanej przez nasze duchowieństwo. Powstał projekt przeciętny i tradycyjny.

Inwestorzy powyższych obiektów, jak się wydaje, stworzyli gatunek nieprzekonywalny. Dywagowanie czy daliby się przekonać obecnie wydaje się bezprzedmiotowe. To już jednak zależy od konkretnego projektanta i zadania. Próbę przekonania do swoich przemyśleń podjąć powinno się zawsze. W skrajnych przypadkach i przy istotnych różnych oczekiwaniach inwestora i projektanta ten ostatni powinien mieć odwagę rezygnacji z projektu.

Do samorządów lokalnych i urzędów zatwierdzających projekty na danym terenie winna należeć rola popularyzowania zasad kształtowania zabudowy wpisującej się w miejscowy krajobraz: kulturowy i przyrodniczy, zwłaszcza w środowisku inwestorów.

Na znaczące projekty realizacji, co z tego, że na prywatnej działce i za prywatne środki, powinny być organizowane konkursy. Uwzględniałyby one postulaty inwestora, lecz także ogólne lokalizacyjne. Przestrzeń jest bowiem publiczna. Spacerując i wędrując po Karkonoszach, w okolicach Śnieżki, Białego Jaru, z każdego miejsca widzimy monstrum hotelu „Gołębiewski". Tak nie powinno być. Problem byłby też złagodzony, gdyby w takich lokalizacjach był obligatoryjny wymóg realizacji planu szczegółowego zagospodarowania poprzedzającego konkretną realizację.

Kształtowanie właściwych postaw inwestorów to permanentna działalność popularyzatorska, a w skrajnych wypadkach stanowczość urzędów w egzekwowaniu wcześniej ustalonych zasad.

Architektura krajobrazu – kształtowanie krajobrazu jako jedna z zasad rozwoju zrównoważonego

Minęło dwadzieścia lat od konferencji w Rio de Janeiro[8], podczas której sformułowano dokument „Agenda 21" wyznaczający kierunki działań niezbędnych do podjęcia, na przełomie XX i XXI wieku, aby powstrzymać zagrożenia dla tzw. psychosfery[9].

Od wielu lat prowadzone są badania i powstają publikacje, które przedstawiają wyniki doświadczeń dotyczących percepcji otoczenia czy szerzej odczuć estetycznych człowieka na otaczający go krajobraz[10]. Na ich podstawie najogólniej można stwierdzić, że kształtowanie przestrzeni życia człowieka powinno polegać na tworzeniu miejsc i przestrzeni, z którymi może on nawiązać pozytywną więź emocjonalną[11]. Zagadnienie to, naszym zdaniem, powinno być jednym z istotniejszych dla nas – projektantów, ponieważ percepcja otoczenia, w którym się żyje jest jednym ze środków doznania, istotnych dla ludzkiego samopoczucia, odczuć moralno-estetycznych i przekonań[12]. Z tego punktu widzenia współczesne planowanie przestrzenne zmierzające do kształtowania przestrzeni dla życia ludzi w warunkach zrównoważonego rozwoju nie może pomijać ich rozwoju psychicznego[13]. Zwrócenie uwagi na ten aspekt związany jest bezpośrednio z poruszanymi od pewnego czasu zagadnieniami związanymi z estetyzacją kultury współczesnej i życia codziennego, a w szczególności problemami estetycznymi środowiska naturalnego i urbanistycznego (estetyka miasta)[14]. Powyższa problematyka poruszana jest często w ramach dyscypliny naukowej jaką jest architektura krajobrazu. Dla wielu osób, również współczesnych projektantów (architektów) polskich, „pojawienie się" zawodu architekta krajobrazu kojarzone jest przede wszystkim z powstaniem w ciągu ostatnich kilkunastu lat kierunku:

[8] W 1992 roku pod patronatem Narodów Zjednoczonych odbyła się w Rio de Janeiro konferencja pt. „Szczyt Ziemi". Podczas tej konferencji sformułowani między innymi dokument pt. „Agenda 21", który stanowi zbiór zaleceń i wytycznych dla działań, które winny być podjęte na przełomie XX/XXI wieku dla zapewnienia zrównoważonego rozwoju (zagadnienia dotyczyły kwestii społeczno-ekonomicznych i ochrony środowiska naturalnego).

[9] Na zagrożenia tej sfery człowieka zwracają coraz częściej uwagę przedstawiciele różnych dyscyplin naukowych: filozofowie, antropologowie, socjologowie, psychologowie, architekci i architekci krajobrazu, jak również pisarze i artyści, por. Böhm A. (2006), *Planowanie przestrzenne dla architektów krajobrazu o czynniku kompozycji*, Karaków: PK, Richling A., Solon J. (2011), *Ekologia Krajobrazu*. PWN, Warszawa.

[10] Por. np. Richling A., Solon J. (2011), *Ekologia krajobrazu*. PWN, Warszawa.

[11] Böhm A., *Planowanie przestrzenne dla architektów krajobrazu o czynniku kompozycji*, Wyd. PK, Kraków 2006.

[12] Stankiewicz B. (2006). *Założenia metodyczne studium krajobrazowego w ujęciu percepcji krajobrazu*, [w:] *Problemy rewitalizacji w gospodarce przestrzennej XXI wieku* (red. W. Czarnecki), Białystok: Wyd. WSFiZ w Białymstoku, s. 157–167.

[13] Böhm A., *Planowanie przestrzenne dla architektów krajobrazu o czynniku kompozycji*. Wyd. PK, Kraków 2006

[14] Por. np. Dziemidok B. (2009), *Główne kontrowersje estetyki współczesnej*. PWN, Warszawa.

architektura krajobrazu na polskich uczelniach wyższych. Jednak tradycja kształtowania krajobrazu, ochrony przestrzeni otwartych i szeroko rozumianego otoczenia budynków w naszym kraju jest o wiele dłuższa[15]. Wystarczy przypomnieć, że wybitny polski architekt i urbanista Tadeusz Tołwiński był propagatorem architektury krajobrazu[16]. Już w okresie II Rzeczypospolitej funkcjonowały interdyscyplinarne zespoły: architektów – planistów, socjologów, geografów, artystów, historyków i przyrodników, które opracowywały podstawy prawne mające zagwarantować zachowanie miejsc wartościowych (kulturowo i przyrodniczo) w niezmienionym stanie[17]. Proces rozwoju architektury krajobrazu i wykorzystania dla jej celów narzędzi planistycznych został zahamowany przez wybuch II wojny światowej.

Jak pokazuje historia podnoszenie się standardu ekonomicznego społeczeństwa ma wpływ na zwiększanie zainteresowania atrakcyjną przestrzenią szczególnie dla potrzeb rekreacji i szeroko rozumianego „wolnego czasu człowieka". Już przed II wojną światową właśnie Tadeusz Tołwiński zwracał uwagę na ekonomiczne aspekty walorów krajobrazowych i podkreślał, że atrakcyjność widokowa bezpośrednio przekłada się na atrakcyjność ekonomiczną danego terenu[18]. Wzrost lub obniżenie wartości ekonomicznej krajobrazu ze względu na powstawanie w nim konkretnych inwestycji, które z kolei powodują zmiany w ocenie jego atrakcyjności wizualnej (estetycznej i widokowej) stanowi jedno z ważniejszych zagadnień w gospodarce przestrzennej. Wzmiankowane w niniejszym artykule dwa obiekty: zrealizowany i niezrealizowany są przykładami inwestycji, które wywarły „piętno" na otoczenie, w którym miały powstać[19] i powstały. Ze względu na swoją funkcję i lokalizację mogły stać się dziełami wybitnymi, które przyczyniałyby się do wzrostu wartości ekonomicznej, ale też estetycznej krajobrazu, w którym zaistniały.

W obliczu zmian, które zachodzą w naszym codziennym życiu, a także w sferze kultury i sztuki – jej rozumieniu, postrzeganiu i odbiorze – konieczne wydaje się przeanalizowanie zjawisk estetycznych poza sztuką. Mamy tu na myśli (przede wszystkim, ze względu na działalność w obszarach związaną z architekturą i architekturą krajobrazu): wzrost roli znaków, obrazów i symboli w społeczeństwie konsumpcyjnym, za pomocą których reklama i moda oraz media elektroniczne kształtują i modelują nasze pragnienia i marzenia[20]. Tu pozwolimy sobie zacytować Filipa Springera (który zaczął kilka lat temu pisać o krajobrazie i fotografować przestrzeń, czym w dużym stopniu przyczynia się, że rozmawia się o architekturze i krajobrazie w Polsce nie tylko na konferencjach naukowych): „Nie ma dróg. Są tory ruchu, po których mogą

[15] W 1929 roku w ramach Szkoły Głównej Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie został utworzony Zakład Architektury Krajobrazu i Parkoznawstwa.

[16] Tołwiński T. (1963), *Urbanistyka* T. 3, *Zieleń w urbanistyce*. Wyd. ZU PW, Warszawa 1963.

[17] Böhm A., *Planowanie przestrzenne dla architektów krajobrazu o czynniku kompozycji*, Wyd. PK, Kraków 2006

[18] Tołwiński T. (1963), *Urbanistyka* T. 3, *Zieleń w urbanistyce*. Wyd. ZU PW, Warszawa 1963.

[19] Choć obiekt nie został zrealizowany, sam jego projekt wywołał wielkie poruszenie w środowisku projektantów, ale także społeczeństwa, co spowodowało ponowne analizy projektów, które powstały w przeszłości, dyskusję dotyczącą architektury sakralnej, a także „formy, polskiej duchowości". Możemy naszym zdaniem stwierdzić, że projekt ten wywarł „piętno" na otoczeniu.

[20] Dziemidok B., *Główne kontrowersje estetyki współczesnej*. PWN, Warszawa 2009.

się przemieszczać odbiorcy treści umieszczonych na nośnikach. Na tych torach nie ma korków. Jest macierz ruchu BIT – szkoda czasu na jej tłumaczenie. Cały ten świat podporządkowany jest widoczności. Nie ma domów, fabryk, drzew, płotów, wzgórz i dolin. Są przeszkody – wszystko, co staje na drodze między odbiorcą a nośnikiem, i wszystko, co skraca tor ruchu, z którego mogą być widoczne nośniki"[21]. Prawdopodobnie wielu z nas, gdy wygląda przez okno swojego domu, mieszkania lub jedzie drogą w swojej miejscowości do pracy lub na wakacje w polskie góry lub nad morze może zobaczyć taki „krajobraz nośników". Cytując za Bohdanem Dziemidokiem[22] W. Welsha, że: „ (...) kolosalna, powierzchowna i natrętna estetyzacja nakręcająca konsumpcję prowadzi z reguły do równie „gigantycznej anestetyzacji", do monotonii i w konsekwencji do swoistego znieczulenia na bodźce estetyczne, do stępienia wrażliwości estetycznej, co uniemożliwia kontemplację estetyczną tych wszystkich atakujących człowieka ładności"[23]. Jak wiemy rewitalizacja: jest kompleksowym procesem odnowy, złożonym i wielopłaszczyznowym, obszaru zurbanizowanego, którego przestrzeń, funkcje i substancja uległy procesom degradacji wywołującym stan kryzysowy uniemożliwiający lub utrudniający rozwój społeczno-gospodarczy tego obszaru oraz zrównoważony rozwój całego miasta[24]. Rewitalizacja wymaga starannego przygotowania, badań, analiz oraz dyskusji i konsekwentnych działań. Stosując pewnego rodzaju metaforę rewitalizacji do człowieka: twórcy i odbiorcy wydaje się, że w procesie jego „rewitalizacji" należy powrócić do działań, które były stosowane już w przeszłości, np. w obszarze jego edukacji lub za pomocą nowych środków i narzędzi je wzmocnić i pogłębić (edukacja architektoniczna na etapie przedszkolnym i wczesnoszkolnym). Odnowa może zostać przeprowadzona tylko w wyniku konsekwentnych działań prowadzonych dwutorowo zarówno w odniesieniu do twórców-rzemieślników oraz odbiorców-użytkowników przy udziale (wsparciu) władzy ustawodawczej.

Podsumowanie

Przedstawiliśmy szereg, i bardzo zróżnicowanych zagrożeń i problemów, w kształtowaniu ładu przestrzennego wynikającego z uwarunkowań procesów projektowych, które stworzył bezpośrednio człowiek. Związane one są: z kształceniem architektów, architektów krajobrazu i planistów, nauką i kadrą nauczającą, biurokracją urzędniczą i bolączkami praktyki projektowej. Chcieliśmy zwrócić szczególną uwagę na podejście głównie krajowego inwestora prywatnego czy urzędnika – decydenta inwestycji publicznych, zasygnalizować problemy dotyczące architektury krajobrazu (jako odrębnej dyscypliny), która w naszym kraju przebija się do powszechnej świadomości ogółu.

[21] Opis tego „krajobrazu" pochodzi z rozdziału pt. „Jesteś tylko spojrzeniem", Springer F. (2013), *Wanna z kolumnadą. Reportaże o polskiej przestrzeni*, Wołowiec: Wyd. Czarne, s. 173–174, rozdział opowiada o problemie obecności reklam w przestrzeni miast, wsi i terenów otwartych w Polsce.

[22] Dziemidok B., *Główne kontrowersje estetyki współczesnej*, PWN, Warszawa 2009.

[23] Ibid s. 15–316.

[24] Por. definicje rewitalizacje, np. www.chelmek.pl, za: Andreasem Billertem, dostęp 19.10.13.

O wyżej wymienionych sprawach często dyskutujemy w szerokim gronie zainteresowanych: projektantów-praktyków, naukowców, działaczy stowarzyszeń i organizacji pozarządowych, urzędników i inwestorów. Część osób przyznaje nam rację. Oponenci, gdy nie mają już argumentów merytorycznych najczęściej twierdzą, że przecież tak jest w Unii Europejskiej i to stanowi ich przyzwolenie na trwający stan. Z tym stwierdzeniem nie sposób dyskutować. Wynika z niego, że ponieważ tak jest w Europie to zwalnia nas od myślenia, aby było lepiej. Tym bardziej, że analizując okoliczności i efekty wprowadzanych zmian, mających swój początek w Unii Europejskiej, możemy zauważyć, że nie wszystkie są w naszym interesie.

Stosunki społeczne stają się coraz bardziej odhumanizowane. Wygrywają ludzie niekoniecznie najlepsi, lecz bezwzględnie walczący o realizację swoich celów i nie życzliwi dla innych ludzi. Z pewnością kształtuje to takie, a nie inne otoczenie człowieka, o którym w kontekście naszych zawodów mówimy. Przerosty biurokracji w projektowaniu, ale też nauce – powyższe trudności powiększają. Oczekiwany nowy kodeks planistyczno-budowlany daje nadzieję na lepsze. Dotyczy to zwłaszcza części dokumentacji projektowej, która miała być zatwierdzana w urzędzie. Znamy jednak tylko założenia ogólne, a jak mówią „diabeł tkwi w szczegółach".

Reasumując, w omawianych powyżej kwestiach i aby dokonała się ich rewitalizacja zmienić się musi człowiek. Jego sposób myślenia i działania. Nie jest to łatwy i szybki proces. Wynikające z niego zmiany będą pożyteczne dla innych ludzi, stosunków społeczno-gospodarczych i w efekcie końcowym dla kształtowania ładu przestrzennego w naszym kraju.

Summary

The contemporary of order social risks spatial landscape. Revitalization of human attitudes

The last quarter of a century has been a time of significant socio-economic changes in our country, which influence the country's spatial order. It seems impossible to create this order correctly without revitalization of a human being, a decision-maker taking part in spatial order's arrangement. Let's not forget that only 5% of architecture, or more widely spatial order, is an art and 95% it's better or worse craft. Revitalization of creators seems necessary to make their work/craft as best as possible. There are a lot of issues to be diagnosed as well as attempts of their solving.

Keywords: revitalization, spatial development, landscape.

Bibliografia

[1] Bocheński S., *Einfluss der unikonventionalen Energiequelken aut architektur*, 6 Internationalen sonnenforum, s. 421, Berlin 1988.

[2] Bocheński S., *Problemy projektowania tworzącego architekturę na terenie o szczególnych walorach krajobrazowych czy uzdrowiskowych*. Wyd. PWr, Wrocław 2012.

[3] Bocheński S., *Wpływ niekonwencjonalnych źródeł energii na kształtowanie Architektury*, Maszynopis Praca doktorska. Wyd. PWr., Wrocław 1986.

[4] Böhm A., *Planowanie przestrzenne dla architektów krajobrazu o czynniku kompozycji*. Wyd. PK, Kraków 2006.

[5] Dziemidok B., *Główne kontrowersje estetyki współczesnej*. PWN, Warszawa 2009.

[6] Gadomski P., Glegoła P., *Geneza uprawnień architektonicznych ... czyli jak zostać architektem bez zdawania na architekturę*, [w:] Zawód: Architekt nr 4/2013, Warszawa 2013.

[7] Kujawski W., *Biurowiec, który oddycha*, [w:] Zawód: Architekt nr 3/2013, Warszawa 2013.

[8] Rozporządzenie Rady Ministrów z 2.10.2001 r. i 3.07.2006 r. ws. szczegółowych zasad finansowania inwestycji i budżetu państwa.

[9] Richling A., Solon J., *Ekologia krajobrazu*. PWN, Warszawa 2011.

[10] Springer F., *Wanna z kolumnadą. Reportaże o polskiej przestrzeni*, Wołowiec. Wydawnictwo Czarne, Wołowiec 2013.

[11] Stankiewicz B. (2006), *Założenia metodyczne studium krajobrazowego w ujęciu percepcji krajobrazu*, [w:] *Problemy rewitalizacji w gospodarce przestrzennej XXI wieku* (red. W. Czarnecki), Białystok. Wyd. WSFiZ w Białymstoku, s. 157–167.

[12] Tischner J. (1994), *Świat ludzkiej nadziei*. PWN, Warszawa 1994.

[13] Tołwiński T. (1963), *Urbanistyka* T. 3, *Zieleń w urbanistyce*. Wyd. ZU PW, Warszawa 1963.

Anna Tejszerska

Znaczenie rewitalizacji w procesie ochrony i rozwoju wartości kulturowych miasta

Naród bez dziejów, bez historii, bez przeszłości, staje się wkrótce narodem bez ziemi, narodem bezdomnym, bez przyszłości.
Stefan kard. Wyszyński, Prymas Polski

Naród, który nie szanuje swej przeszłości nie zasługuje na szacunek teraźniejszości i nie ma prawa do przyszłości. Naród, który traci pamięć przestaje być Narodem – staje się jedynie zbiorem ludzi, czasowo zajmujących dane terytorium.
Józef Piłsudski

Historia, zapisując karty pamięci w tradycji i kulturze, za jeden z istotniejszych pergaminów swoich dziejów, obiera kształty budowanej przez człowieka przestrzeni. Dzieła architektury i urbanistyki, tworząc charakterystyczny klimat miejsca, stają się jego wizytówką, jednym z najistotniejszych czynników określających jego tożsamość[1].

Jednakże naturalny proces starzenia i obumierania, przy równoczesnym gwałtownym rozwoju technologicznym nie omija nawet takich „znaków" cywilizacji jakie stanowią miasta[2]. Proces przemian jakim podlegają, bez zdecydowanej, programowej, kolegialnej, usankcjonowanej ustawowo działalności, może doprowadzić do nieodwracalnego unicestwienia historycznego dziedzictwa kulturowego, systemów struktury urbanistycznej i społecznej, zabytków architektury. Pojedyncze, niejednokrotnie sukcesem uwieńczone działania rewitalizacyjne w kraju i w Europie, dzięki możliwościom pozyskania środków finansowych, zaangażowaniu coraz liczniejszych podmiotów, a przede wszystkim świadomości nieuniknionej degradacji w przypadku braku podjęcia działań, nabierają coraz bardziej systemowych form. Każdorazowo sukces podejmowanych prac zależy od trafności wdrożonego programu „ożywienia"

[1] „Historyczne obszary miejskie należą do najbogatszych i najbardziej zróżnicowanych przejawów naszego wspólnego dziedzictwa kulturowego, (…) stanowią główne świadectwo działalności i aspiracji człowieka w czasie i przestrzeni." Rekomendacja UNESCO w sprawie historycznego krajobrazu miejskiego (2011) Preambuła s. 15.

[2] Autorzy „Założeń do ustawy o rozwoju miast i rewitalizacji" podkreślają, iż nowe formy zabudowy i rozwiązań technicznych ułatwiających funkcjonowanie miasta, zamieranie tradycyjnych form aktywności gospodarczej i rozwój nowych sektorów, zmiany organizacji gospodarki światowej, zmiany technologiczne, ustrojowe i kulturowe, zmiany organizacji życia społecznego sprawiają, że miasta zyskują lub tracą zdolność przyciągania i zatrzymywania – przesądzającego o potencjale rozwojowym i atrakcyjności miasta – prywatnego kapitału, mieszkańców, turystów. Por. *Założenia do ustawy o rozwoju miast i rewitalizacji* s. 3.

rewitalizowanej przestrzeni, wprowadzenia nowej, bądź uzdrowienia historycznej funkcji objętego programem obszaru. Witruwiusz w swoim słynnym dziele[3] przedstawił powtarzany przez kolejne stulecia pogląd, iż na architekturę składają się *firmitas*, *utilitas*, *venustas* – trwałość, użyteczność i piękno, dziś częściej określane jako: forma, funkcja i konstrukcja. Żywotność i właściwe prosperowanie każdego obiektu architektonicznego, który stanowi dziś kulturowe materialne dziedzictwo, wpisane niejednokrotnie do rejestru zabytków, gwarantowała mu jego funkcja. Koniecznym, podstawowym elementem rewitalizacji jest więc przywrócenie, bądź nadanie nowej funkcji, która zapewni ekonomiczną rację bytu poszczególnym obiektom i otaczającym je przestrzeniom. Na polu rewitalizacji, tak nierozerwalnie złączonej z historią i kulturą nieprzecenione znaczenie ma czynnik ludzki – zaangażowanie, pasja pojedynczych osób i całych społeczności. Ogromną rolę odgrywa nie tylko pomysłowość i przedsiębiorczość, umiejętność pozyskania funduszy, ale także wrażliwość i zdolność dostrzegania lokalnych, szczególnie charakterystycznych wartości miejsca stanowiących o jego specyfice. Rozpoznanie, zachowanie i właściwe wykorzystanie tego wszystkiego, co tworzy nieraz zapomniane, bądź prawie nieodwracalnie zagubione dziedzictwo miejsca stanowi niejednokrotnie o sukcesie procesów rewitalizacji. Niezbędnym czynnikiem jest też odpowiednie ustawodawstwo zabezpieczające mechanizmy sprzyjające rewitalizacji, zwłaszcza w sytuacjach, gdzie naturalne procesy rynkowe nie są w stanie nadać jej właściwego kierunku.

Niniejsza praca stanowi przegląd różnorodnych sposobów podejścia do procesu rewitalizacji obszarów miejskich w zależności od specyfiki miejsca i jego zasobów. Koncentruje się na polach działalności rewitalizacyjnej prowadzącej do zachowania i kreowania dóbr kultury, z naciskiem na dobro jej podmiotu, jakim w myśl słów Jana Pawła II jest człowiek. Autorka zajmuje się w nim problemami dotyczącymi rewitalizacji historycznych centrów miast, obiektów związanych z tożsamością miejsca i mających odniesienie do wartości kulturowych[4].

Serce miasta i jego mieszkańcy

Wśród bogatej gamy podejmowanych działań rewitalizacyjnych najtrudniejsze pod względem społecznym, a jednocześnie bardzo istotne dla kształtowania ogólnego wizerunku miasta zadanie, stanowi rewitalizacja „serca miasta" – śródmieścia[5]. Generując ok. 75% produktu krajowego brutto miasta stanowią motory rozwoju społeczno-gospodarczego[6]. Skutki ewentualnego miejskiego kryzysu ponosi cały otaczający je region. O ich potencjale, a co za tym idzie zdolności przyciągania prywatnego kapi-

[3] *De Architectura libri Decem*; przekład polski K. Kumanieckiego *„O architekturze ksiąg dziesięć"*. Prószyński i S-ka, Warszawa 1999.

[4] Na pozór przypadkowy dobór przykładów wynika z osobistych związków autorki z opisanymi miejscami.

[5] Przykładem działań w tym zakresie są rewitalizacyjne programy „Main Street" (USA), koncentrujące różnorodne indywidualne i zbiorowe wysiłki na kształtowaniu atrakcyjności głównej dzielnicy miasta z wykorzystaniem jej walorów historycznych, poprzez efektywny sposób wykorzystania przestrzeni, próby podniesienia konkurencyjności i przyciągnięcie nowych firm, podniesienie poziomu estetyki wystaw, traktów.

[6] Założenia do ustawy o rozwoju miast i rewitalizacji s. 3.

tału w znaczącym stopniu decyduje jakość i atrakcyjność strefy śródmiejskiej. Rewitalizacja tychże obszarów jest szczególnie istotna ze względu na ich znaczenie dla tożsamości miasta oraz walory dziedzictwa materialnego i duchowego[7].

Na przestrzeni dziejów strefa ta kształtowana była przez najlepiej uposażonych mieszkańców. To oni zamieszkiwali frontalne mieszkania kamienic ścisłych centrów miast. Z racji położenia i standardu były to najdroższe lokale mieszkalne. Po dziś dzień są jednymi z najcenniejszych obiektów miejskiego dziedzictwa architektury i historii, ale równocześnie jednymi z najstarszych obiektów – najstarszych w pejoratywnym tego słowa znaczeniu. Na skutek wieloletnich zaniedbań w zakresie technicznym, starzenia się przy jednoczesnym postępie technologii we współczesnym budownictwie mieszkaniowym, relatywny poziom ich standardu ulegał coraz poważniejszej degradacji, co pociągało za sobą skutki natury społecznej. Odpływ ludności lepiej uposażonej, doprowadził niejednokrotnie do bardzo wyraźnego rozwarstwienia społecznego. Wśród pozostającej najuboższej ludności, o znaczącym stopniu bezrobocia następował lawinowy proces degradacji społecznej, prowadzący niejednokrotnie do patologii i wykluczenia[8]. Jej następstwem jest spotęgowany efekt degradacji przestrzeni publicznej, wywołany już wcześniej brakiem inwestycji na skutek spadku dochodów z wynajmu. Deliminacja miejskich obszarów kryzysowych, badania wstępne przed podjęciem kroków rewitalizacyjnych wyraźnie pokazują znacznie podwyższone wskaźniki bezrobocia, przestępczości, ubóstwa, liczby osób objętych pomocą społeczną w obszarach ścisłych, często zabytkowych centrów miast[9]. Pełna rewitalizacja takich terenów, rozumiana jako polepszenie warunków życia dotychczasowych mieszkańców, a nie gentryfikacja – której skutkiem jest eliminacja grup niezdolnych do ponoszenia kosztów odnowy[10], musiałaby obejmować także program rehabilitacji społecznej i w pełnym zakresie wydaje się trudnym do osiągnięcia ideałem. „Efektem rewitalizacji powinien być długofalowy wzrost zatrudnienia i dochodów mieszkańców, a także wzrost wartości nieruchomości przy zapewnieniu możliwości refinansowania nakładów na rewitalizację[11]. Rzeczywista rewitalizacja nie może opierać się wyłącznie na procesach rynkowych. Do pełnego jej przeprowadzenia konieczne jest podjęcie decyzji o, np. dotowaniu czynszów, bądź subwencjonowaniu inwestycji pry-

[7] Por. Z. Ziobrowski, B. Domański, *Rewitalizacja miast polskich jako sposób zachowania dziedzictwa materialnego i duchowego oraz czynnik zrównoważonego rozwoju*, s. 27.

[8] Szerzej: Andrzej Zborowski, *„Społeczny aspekt rewitalizacji"* [w:] *Rewitalizacja miast polskich – diagnoza*, red. Z. Ziobrowski, W. Jarczewski, *Instytut Rozwoju Miast*, Kraków 2010, seria *Rewitalizacja miast polskich*, t. 8, s. 70–76; W. Wańkowicz, *Rewitalizacja i planowanie przestrzenne stref społecznie wykluczonych*, Instytut Rozwoju Miast, Kraków 2011, s. 32–40.

[9] Przykładowo dla Lublina dane UM wskazują na prawie siedmiokrotnie większe bezrobocie w stosunku do całego miasta, siedmiokrotnie więcej notowanych przestępstw, czterokrotnie większy procent osób objętych opieką społeczną. UM Lublin „Program rewitalizacji dla miasta Lublina. A. Stare Miasto". http://um.lublin.eu/um/index.php?t=200&id=76573.

[10] A także rodząca się w polskich miastach tendencja do wykupu mieszkań bez planów zamieszkania w nich (dla celów spekulacyjnych lub z myślą o przyszłym pokoleniu). Z. Ziobrowski, B. Domański, *Rewitalizacja miast polskich jako sposób zachowania dziedzictwa materialnego i duchowego oraz czynnik zrównoważonego rozwoju*, s. 30, 27.

[11] Por. Z. Ziobrowski, B. Domański, *Rewitalizacja miast polskich jako sposób zachowania dziedzictwa materialnego i duchowego oraz czynnik zrównoważonego rozwoju*, s. 29.

watnych. „Rewitalizacja – w pełnym wymiarze – stanowi bowiem interwencję w kapitalistyczny rynek nieruchomości, realizowaną w publicznym interesie rozwoju miasta i poprawy warunków życia mieszkańców”[12]. Istotną kwestią jest niewątpliwie ustanowienie odpowiedniego prawodawstwa, które za podstawę wszelkich działań rewitalizacyjnych przyjmowałoby interes publiczny[13]. Godnymi uwagi są na tym polu niemieckie doświadczenia zdobyte w ramach realizacji programu „Miasto socjalne”, w którym przesunięto punkt ciężkości z czysto fizycznej odnowy budynków na rzecz polityki społecznej, zatrudnienia i kształcenia[14]. W procesach rewitalizacji poza mechanizmami ekonomicznymi, działalnością architektoniczną, urbanistyczną, ogromną rolę odgrywa czynnik ludzki. Pozytywne efekty rewitalizacji nie zaistnieją bez właściwego zaangażowania człowieka, nie tylko występującego w roli inicjatora, działającego z ramienia urzędu czy samorządu, ale przede wszystkim adresata – mieszkańca rewaloryzowanej przestrzeni, który powinien być podmiotem i aktywnym beneficjentem podejmowanych działań[15]. Wspomniany powyżej program „Miasto socjalne” lokując aparat decyzyjny na terenach objętych programem wymusza poniekąd aktywizację społeczności lokalnej, choć nie daje natychmiastowych, znaczących efektów społecznych. Przyczynia się do stopniowej poprawy warunków życia, zaangażowania podmiotów prywatnych. I może ta powolna droga ku postawionemu celowi jest najwłaściwsza i dająca najbardziej długotrwałe, całościowe efekty. Dążenie do szybkiego, doraźnego efektu nie gwarantuje zasadniczego rozwoju[16].

Także we Francji, na skutek problemów społecznych władze doszły do wniosku, że służącym dobru ogółu priorytetem w zakresie działań rewitalizacyjnych jest uzyskanie zróżnicowania społecznego w poszczególnych dzielnicach[17]. W Wielkiej Brytanii mechanizmem przeciwdziałającym rozproszeniu dotychczasowych mieszkańców podczas procesów rewitalizacyjnych jest włączenie w odbudowę substancji mieszkaniowej towarzystwa budownictwa społecznego (hausing associations)[18]. Natomiast z pierwszych negatywnych angielskich doświadczeń na polu rewitalizacji śródmieść wynika, iż priorytetem powinno być zachowanie ich mieszkaniowego charakteru.

[12] Tamże, s. 30.

[13] Odpowiednia ustawa w prawie niemieckim m.in. pozwoliła obudować procesy rewitalizacyjne w osłony socjalne dla mieszkańców rewitalizowanych terenów (w szczególności najemców). Szerzej: *Rewitalizacja miast w Niemczech*, red. M. Bryx, A. Jadach-Sepioło, Instytut Rozwoju Miast, Kraków 2009, seria Rewitalizacja miast polskich, t. 3, s. 143.

[14] Por. Tamże, s. 143–147.

[15] Florian Znaniecki wskazuje, iż mieszkańcy miasta są „doświadczającymi i czynnymi podmiotami” tworzącymi nader skomplikowaną strukturę społeczną. Miasto jest w sferze ich wspólnego doświadczenia i działania” Andrzej Zborowski, *„Społeczny aspekt rewitalizacji”*, [w:] *Rewitalizacja miast polskich – diagnoza*, red. Z. Ziobrowski, W. Jarczewski, Instytut Rozwoju Miast, Kraków 2010, seria Rewitalizacja miast polskich, t. 8, s. 65, za F. Znaniecki: *Miasto w świadomości jego obywateli*, Poznań 1931.

[16] Por J. Purchla, *„Historyczny krajobraz miejski”*, [w:] *Rekomendacja UNESCO w sprawie historycznego krajobrazu miejskiego*. Warszawa 2013, s. 12.

[17] Działania takie znajdują oparcie w Ustawie o Ukierunkowaniu i Programach na Rzecz Miast i Odnowy Miast (2003 r.) K. Skalski, *Rewitalizacja we Francji zarządzanie przekształceniami obszarów kryzysowych w miastach*, Instytut Rozwoju Miast, Kraków 2009, seria Rewitalizacja miast polskich, t. 2, s. 63, 49.

[18] K. Gorczyca, *Rewitalizacja wg typów rozwijanych funkcji*, [w:] *Rewitalizacja miast w Wielkiej Brytanii*, red. R. Guzik, Instytut Rozwoju Miast, Kraków 2009, seria Rewitalizacja miast polskich, t. 1, s. 113.

„Współczesne procesy rewitalizacji centrów miast brytyjskich w wielu przypadkach prowadzą do powrotu funkcji mieszkaniowej, do reurbanizacji”[19]. Następuje wyraźny odwrót od pierwszej przedwojennej rewitalizacyjnej koncepcji przenoszenia mieszkańców centralnych dzielnic do obrzeżnych osiedli mieszkaniowych[20].

Na negatywne efekty osadnictwa na obrzeżach miast zwraca też uwagę Europejska Rada Urbanistów ostrzegając, iż Europie grozi utrata klasycznego charakteru miasta poprzez zastąpienie go miejskim „continuum”[21]. Dlatego też utrzymanie tradycyjnego charakteru zamieszkałych centrów, jak i tworzenie substancji mieszkaniowej na terenach zdegradowanych zdaje się być najwłaściwszym kierunkiem strategii.

Polskie działania w zakresie rewitalizacji centrów miast nie zawsze korzystają z doświadczeń bardziej zaawansowanych w tej dziedzinie krajów Europy. Jak czytamy przykładowo w raporcie z pierwszej dwudziestoletniej fazy rewitalizacji Starego Miasta w Lublinie – odnowione obiekty „udostępniano nowym użytkownikom – najczęściej instytucjom kulturalnym, administracji, biurom itp. – udział mieszkań w zrewitalizowanych obiektach był znikomy. Wbrew pierwotnym założeniom programu rewaloryzacji, charakter Starego Miasta coraz częściej pojmowano jako swoisty „skansen historyczny”, bardziej stylową scenografię niż żyjący organizm miejski”[22]. Rewitalizacja miast w Polsce w latach dziewięćdziesiątych z racji niewielkich nakładów ograniczała się często do remontów pojedynczych obiektów. Otwarta w 2004 roku możliwość pozyskania środków unijnych rozpoczęła szerszą skalę inicjatyw, deliminacji obszarów kryzysowych, tworzenia programów; choć nadal niejednokrotnie składają się na nie jedynie jednostkowe projekty[23].

Kwestią o wiele łatwiejszą pod względem społecznym, a równocześnie niosącą wiele korzyści w zakresie zachowania dziedzictwa architektury i techniki, uwieńczoną niejednokrotnie sukcesami jest rewitalizacja, charakterystycznych dla historii i kultury miejsca, obiektów niezamieszkałych.

Dynamizująca rola funkcji handlowej

Znaczącą rolę w budowaniu atmosfery tętniącego życiem miasta odgrywają obiekty handlowe. Skutki polityki wznoszenia wielkoprzestrzennych zespołów handlowych na obrzeżach miast znacząco odbiły się na detalicznym handlu śródmiejskim, pociągając za sobą przeobrażenia natury społecznej. Handel, stanowiący jeden z najistotniejszych czynników ożywienia miejskiej przestrzeni, ściągnął tłumy odwie-

[19] J. Więcław Michniewska, P. Trzepacz, *Rewitalizacja centrów miast, krajobraz miejski*, [w:] *Rewitalizacja miast w Wielkiej Brytanii*, red. R. Guzik, s. 101.

[20] N. Carmon, *Three generations of urban renewal policies: analysis and policy implications*, s. 145, 147–148.

[21] Europejska Rada Urbanistów: La Nouvelle Charte d’Athenes 2003 – Nowa Karta Ateńska, Wizja miast XXI w., Lizbona 2003.

[22] Program rewitalizacji dla Lublina A. Stare Miasto.

[23] I. Herbst, A. Jadach-Sepioło, *„Modele rewitalizacji miast w Polsce”* [w:] *Rewitalizacja miast polskich – diagnoza*, red. Z. Ziobrowski, W. Jarczewski, Instytut Rozwoju Miast, Kraków 2010, seria *Rewitalizacja miast polskich*, t. 8, s. 225–226.

dzających do galerii hipermarketów[24]. Efekt przeniesienia gremialnie użytkowanych przestrzeni publicznych, poza przestrzenie śródmiejskie, spotęgowało też poszerzenie ich oferty o propozycje natury wydarzeń kulturalnych. Bardzo ważne z punktu widzenia dynamiki codziennego życia miejskiego są wszelkie inicjatywy „rewitalizacji" tego aspektu życia miasta. Za wzorzec może posłużyć tu koncepcja rewitalizacji Hafencity[25] – poportowych terenów w Hamburgu, które na skutek zmian polityki gospodarczej przestały pełnić swoją dawną funkcję. Wśród zaplanowanych tu trzynastu tradycyjnych kwartałów miejskich o zdecydowanie zróżnicowanej strukturze, jednemu – mającemu stanowić serce całego układu – nadano funkcję usługowo-handlową. Ze względu na obecne procesy rynkowe cały kwartał handlowy powierzono jednemu inwestorowi, jednakże z założeniem, że typowy hipermarket – zarządzany przez jednego menadżera – zostanie rozczłonkowany na poszczególne lokale w najniższych kondygnacjach zabudowy mieszkaniowej[26]. Układ taki wpisuje w obecne realia gospodarcze tradycyjną zabudowę miejską, przywracając jej dynamizm codziennego funkcjonowania.

Bardzo podobny, wyraźnie już dziś widoczny efekt przeciwdziałający odwrotowi funkcji handlowo-usługowej ze śródmieścia na obrzeża miasta obserwujemy w Poznaniu[27]. Rewitalizacja Starego Browaru (ryc. 1) – jako „Centrum Handlu, Sztuki i Biznesu", dzięki jego ściśle śródmiejskiemu[28] położeniu i nowoczesnej, ale idealnie korespondującej i wpisującej się w historyczny charakter zabudowy formie wniosła cały zespół pozytywnych czynników kształtujących dynamiczny, śródmiejski klimat zaniedbanej do niedawna przestrzeni. Nie tylko zapobiegła wycofaniu, ale przeciwnie spowodowała napływ funkcji handlowej i kulturalnej zarówno w obręb samego obiektu jak i jego otoczenie. Prowadząca do niego ul. Półwiejska przyjęła funkcję handlowego traktu pieszego[29]. Na szczególną uwagę zasługuje kulturalna oferta Browaru[30].

Nieco inny charakter ma sztandarowa łódzka realizacja rewitalizacji fabryki Izraela Poznańskiego[31], w której również, poza ofertą handlową, zaproponowano gamę usług kulturalnych. Jednakże, ze względu na położenie i układ architektoniczno-urbanistyczny, łódzkie założenie stanowi oddzielny kompleks, leżący wprawdzie w niewielkiej odległości od centrum, ale nie współtworzący zwartej tkanki śródmiejskich pierzei. Mimo to odgrywa w mieście istotną rolę, stanowiąc wyraziste odniesie-

[24] Warto w tym miejscu także zwrócić uwagę na fakt ukształtowania się nowego rozumienia pojęcia galerii, która coraz częściej kojarzy się nie tyle z dziedziną sztuki i kultury co handlu. Zmiana ta może stanowić pewien symbol ogólnych, współczesnych tendencji kulturowych.

[25] Podstawą przedsięwzięcia jest wyłoniony w konkursie urbanistycznym (1998) projekt autorstwa Keesa Christiaanse/ASTOC.

[26] Szerzej: Pleszko Anna, *Poukładane miasto HafenCity nowa dzielnica Hamburga*, A&B 1/2009.

[27] Przy okazji konferencji związanej tematycznie z kulturą i rewitalizacją nie można pominąć naszego rodzimego, sztandarowego, nagrodzonego licznymi wyróżnieniami projektu. Arch. Piotr Barełkowski, Przemysław Borkowicz.

[28] W obrębie osiedla Stare Miasto, dzielnicy Piekary.

[29] Fakt ten zubożył z kolei dynamikę funkcjonowania zabytkowego rynku miasta.

[30] Poza ofertą handlową mamy tu m.in. restauracje, kawiarnie, teatr, salę koncertową, wnętrza wystawiennicze, sale kinowe, kluby muzyczne. Browar jest miejscem licznych wydarzeń kulturalnych: koncertów, warsztatów, wystaw.

[31] Proj. Jeana Marca Pivóta, *Sud Architects*, Virgile&Stone.

nie do jego przemysłowej historii, przywracając życie zabytkowym zabudowaniom największej niegdyś fabryki kalisko-mazowieckiego okręgu przemysłowego[32].

Ryc. 1. Poznań, Centrum Handlu, Sztuki i Biznesu Stary Browar (fot. s. A. Szmurawińska, 2013)

Największe na Śląsku centrum handlowo-rozrywkowe Silesia City Center stanowiące także owoc rewitalizacji terenu po kopalni Gotwald[33] wpisuje się natomiast w nurt kreowania niezależnych od przestrzeni śródmiejskich centrów handlowych. Tu odniesienie do historii zauważalne jest jedynie dzięki pozostawionej wieży szybu „Jerzy" i dwóm niewielkim pokopalnianym budynkom przeznaczonym na biura dyrekcji i kaplicę.

[32] *Budowa 1872–1892*, arch. Hilary Majewski.

[33] Inwestycję przeprowadzono w ramach „Programu Rewitalizacji Miasta Katowice" 2004. W projekcie zachowano jedynie dwa pokopalniane budynki, spośród których jeden zaadaptowano na potrzeby dyrekcji centrum, drugi przeznaczono na kaplicę pw. Patronki górników św. Barbary. Symbol centrum stanowi wpisana do rejestru zabytków wieża szybu kopalnianego „Jerzy".

W stronę nauki i edukacji

Śledząc historię działań rewitalizacyjnych w poszczególnych krajach europejskich znajdujemy liczne przykłady adaptacji obiektów poprzemysłowych, a nawet powojskowych na cele edukacyjne i naukowe. Warto wspomnieć chociażby niemiecki przykład kampusu największego obecnie lokalnego uniwersytetu technicznego w zabudowaniach kompleksu Hautptwerk Carl Zeiss w Jenie, z aulami wykładowymi zorganizowanymi na krytych dziedzińcach fabryki[34].

Ciekawym rodzimym przykładem udanej rewitalizacji poprzemysłowego obiektu na cele nauki i edukacji jest adaptacja opustoszałych od września 1999, zabytkowych zabudowań pokopalnianych[35] na Centrum Edukacji i Biznesu „Nowe Gliwice" (ryc. 2) Przez wiele lat miasto witało wjeżdżających doń z południa, świadczącymi o dawnej renomie instytucji, ale popadającymi w ruinę ceglanymi budynkami kopalnianej cechowni i maszynowni. Obecnie z odbudowanego obiektu korzystają studenci Wyższej Gliwickiej Szkoły Przedsiębiorczości, Politechniki Śląskiej oraz słuchacze Uniwersytetu Trzeciego Wieku. Swoje lokale mają tu 44 firmy zatrudniające prawie 900 osób. Przeniósł się tu także oddział Odlewnictwa Artystycznego Gliwickiego Muzeum. W obiekcie zaplanowano także zaplecze konferencyjne. Przestrzeń pokopalnianego kompleksu wykorzystywana jest też na cele wydarzeń kulturalnych: koncerty, wydarzenia plenerowe – związana z charakterem regionu przemysłowego – Industriada, czy zakorzenione w tradycji akademickiej – Igry.

Kultura przestrzeni, kultura „w" przestrzeni

Zupełnie innym, nietypowym na wielu płaszczyznach przykładem „rewitalizacji" w rozumieniu *przywrócenia życiu*[36] – jest działalność gliwickiej Fundacji Odbudowy Teatru Miejskiego. Przypadek o tyle ciekawy, że stanowi inicjatywę oddolną, jest wynikiem zaangażowania lokalnej społeczności[37]. Zbudowany w 1890 roku teatr w okresie dwudziestolecia międzywojennego był największym teatrem Górnego Śląska z widownią liczącą prawie 900 miejsc[38]. Niezniszczony przetrwał wojnę aż do 1944 roku, kiedy to stanął w płomieniach podpalony przez żołnierzy Armii Czerwonej. Doszczętnie wypalony przez pięćdziesiąt lat stał w formie niezabezpieczonej ruiny. Dostrzeżenie potencjału budynku i zaangażowanie osób, którym los znamienitego

[34] Szerzej: *Rewitalizacja miast w Niemczech*, red. M. Bryx, A. Jadach-Sepioło, Instytut Rozwoju Miast, Kraków 2009, seria Rewitalizacja miast polskich, t. 3. s. 138.

[35] *Budowa 1910–1913*, arch. Emil i Georg Zillmann.

[36] We wszystkich, szerszych i węższych definicjach rewitalizacji, pojawia się odwołanie do etymologicznego znaczenia terminu: przywrócenia do życia, ożywienia (re+vita). Wyrzykowska Małgorzata: *Rewitalizacja zabytków i przestrzeni, publicznych*. Wybrane przykłady, Quart Nr 2(8)/2008, s. 46.

[37] Fundacja powstała w 1994 z inicjatywy i dzięki staraniom Ewy Strzelczyk pełniącej wówczas funkcję dyrektora Miejskiego Ośrodka Kultury w Gliwicach.

[38] Budynek Teatru Miejskiego Victoria wraz z przylegającym domem Victoria i narożna kamienicą stanowił kompleks kulturalno-usługowy, poza salą teatralną mieściło się tu pierwsze gliwickie kino Grand, występy dawał kabaret Variete, usługi świadczyły kawiarnia Viktoria, basen pływacki, restauracja, wyższe piętra mieściły luksusowe mieszkania. Przez pewien okres miało tu swoje sale wykładowe także Gliwickie Konserwatorium.

Ryc. 2. Centrum Edukacji i Biznesu Nowe Gliwice (fot. autorka, 2013)

obiektu historii nie był obojętny doprowadziło w 1996 roku do otwarcia Ruin dla dalszej „służby kulturze". Z funduszy Fundacji przeprowadzono niezbędne remonty, oczyszczenia i zabezpieczenia[39]. Powstała unikalna scena o niezwykłym surowym klimacie[40]. Na jej deskach wystąpiło od tej pory wielu najznakomitszych polskich aktorów[41]. Odbywają się tu liczne przedstawienia miejscowych i gościnnych zespołów, realizowana jest tu corocznie znaczna część programu Gliwickich Spotkań Teatralnych. Obecnie „Ruiny" stanowią jedną ze scen Gliwickiego Teatru Muzycznego, który sprawuje nad nimi pieczę. W międzyczasie powstały projekty odbudowy Teatru Miejskiego, z zachowaniem surowego klimatu zrujnowanego wnętrza. Mimo, iż

[39] Zgodnie z danymi przedstawionymi przez Fundację Odbudowy Teatru Miejskiego w Gliwicach przed udostępnieniem obiektu m.in. wykonano ekspertyzy stanu technicznego budynku i warunków gruntowych jego posadowienia, odgruzowano, oczyszczono, usunięto grożące zawaleniem elementy konstrukcyjne, zamknięto obiekt przez wstawienie drzwi oraz okien i zabezpieczono przed włamaniami, naprawiono podłogę widowni i scenę, wprowadzono oświetlenie, zabezpieczenia przeciwpożarowe, wyposażono salę widowiskową w krzesła i nagłośnienie, wybudowano i wyposażono garderobę. W następnych latach w ramach najistotniejszych prac przy budynku naprawiono i wykonano kanalizację, drenaż i izolację przeciwwilgociową oraz remont dachu.

[40] W początkach działalności Ruin w ciepłe i chłodniejsze wieczory, z racji braku foyer, atmosferę kulturalnego wydarzenia potęgowało wspólne oczekiwanie na otwarcie drzwi w tłumie pragnących zająć pierwsze miejsca na nienumerowanych drewnianych ławach, zastąpionych później również nienumerowanymi krzesłami.

[41] Na głównej stronie Fundacji widniały ich słowa wyrażające szczególne uznanie dla tego miejsca. „Unikatowe wnętrze o magicznym klimacie" *Grzegorz Turnau*, „Miejsce wprost stworzone po to, aby tu grać" *Jadwiga Jankowska-Cieślak*, „Wasze Ruiny inspirują, są przyjazne sztuce" *Krystyna Janda*.

obiekt nie doczekał się jeszcze ich realizacji temat stale powraca a Ruiny[42], jako unikatowe tego typu miejsce stale stanowią przedmiot żywego zainteresowania i przestrzeń ciekawych wydarzeń kulturalnych. Mimo, iż rewitalizacja w znaczeniu architektoniczno-planistycznym nie jest jeszcze zakończona, to jej zasadniczy cel przywrócenia obiektu życiu został zrealizowany wyłącznie dzięki zaangażowaniu lokalnej społeczności, z finansów Fundacji i jej darczyńców. Zainteresowanie ruinami teatru wpisuje się w ogólną tendencję doceniania potencjału niszczejących obiektów historycznych[43]. Ich atutem jest możliwość wykreowania nietypowej przestrzeni o odrębnym charakterystycznym klimacie. Wartości kulturowe mogą stanowić bodziec i zaczyn procesów rewitalizacji. Analizy wyników rewitalizacji centrów miast brytyjskich wskazują, że najczęściej stosowaną obecnie techniką rewitalizacji jest restauracja kulturalna, zgodnie z którą wprowadzona funkcja kultury determinuje rozwój aktywności służącej rewitalizacji społecznej i ekonomicznej miasta[44].

Od autorki – wątek z historii

O tym jak ważne znaczenie dla tożsamości narodu czy regionu mają zabytki architektury świadczyć może chociażby skala odbudowy naszej stolicy z wojennych zgliszcz w kształcie, jaki nadała jej historia. Jako zwieńczenie przykładów przedstawionych w niniejszym szkicu autorka pragnie podzielić się pewnym wątkiem historii własnego zgromadzenia. Zanim pojęcie rewitalizacji weszło do codziennego języka urbanistów, wiele lat przed powstaniem jakiegokolwiek programu rewitalizacyjnego, niedługo po odzyskaniu przez Polskę niepodległości po stu dwudziestu latach niewoli Założycielka Zgromadzenia Sióstr Urszulanek SJK św. Urszula Ledóchowska podczas jednego z odczytów propagujących działalność powstającej rodziny zakonnej otrzymała propozycję, o której sama wspomina: „Po odczycie otoczyli mnie: rektor kościoła klasztornego i panie ziemianki z prośbą, propozycją, byśmy objęły klasztor podominikański w Sieradzu, który już częściowo jest ruiną i coraz bardziej niszczeje (…) Wszystko grozi ruiną, a jednak takie to ładne, krużganki śliczne mimo rujnacji, wirydarz zapuszczony, ale to wszystko przemawia do duszy i serca... Obeszłyśmy cały dom – ruina, ruina, a przecież ciągnie mnie tak bardzo, iż oświadczyłam paniom, żem gotowa wziąć ten klasztor i odrestaurować". Nie stanął na przeszkodzie fakt braku grosza przy duszy. Fundusze na odbudowę pochodziły z kwesty po dworach diecezji oraz działalności otworzonego w tym celu w klasztornych pomieszczeniach warsztatu tkackiego. Jedynym zapleczem, poza Bożą Opatrznością, było coraz szersze grono oddanych, skorych do pracy sióstr. Wiele prac remontowych, murarskich, nie mówiąc o oczyszczeniu klasztoru, zgromadzenie wykonało własnymi siłami. Zapał w trosce o odzyskanie i zachowanie dziedzictwa duchowego i kulturowego podnoszącej się

[42] Wpisane do rejestru zabytków jako obiekt w stylu XIX-wiecznego historyzmu.

[43] Por. *Rewitalizacja miast w Niemczech*, red. M. Bryx, A. Jadach-Sepioło, Instytut Rozwoju Miast, Kraków 2009, seria Rewitalizacja miast polskich, t. 3. s. 139.

[44] J. Więcław-Michniewska, P. Trzepacz, *„Rewitalizacja centrów miast, krajobraz miejski"*, [w:] *Rewitalizacja miast w Wielkiej Brytanii*, red. R. Guzik, Instytut Rozwoju Miast, Kraków 2009, seria Rewitalizacja miast polskich, t. 1, s. 103.

z gruzów ojczyzny był przewodnim motywem tej nieformalnej, a przecież jak najbardziej realnej rewitalizacji.

Ryc. 3. Restauracja klasztoru w Sieradzu (fot. ze zbiorów archiwum sióstr urszulanek)

Podsumowanie

W obecnym świecie, gdy miasta zamieszkuje ponad połowa ludności świata, a w niektórych krajach wskaźnik urbanizacji dochodzi nawet do 90 procent, troska o jakość przestrzeni miejskiej dotyczy coraz szerszych kręgów osób i bezpośrednio wpływa na jakość ich życia. Stopniowe kształtowanie coraz lepszego wizerunku miasta, choćby poprzez procesy estetyzacji, przyczyniając się do zwiększenia atrakcyjności miejsca w pośredni sposób powinno wpływać także na rozwój kulturalny i ekonomiczny zamieszkującej go społeczności. Pozytywne efekty działań rewitalizacyjnych, podejmowanych przede wszystkim w obszarach kryzysowych, mają bezpośrednie znaczenie dla całego miasta i regionu. Przy ich planowaniu konieczne jest jednak ustawowe czy programowe zabezpieczenie socjalne społeczności zamieszkującej podlegające rewitalizacji obszary. Różnorodność form działań wynika z bogactwa dziedzictwa charakteryzującego miejsce, dlatego w tworzeniu rewitalizacyjnych programów ważna jest umiejętność dostrzeżenia jego wartości, miejscowego dziedzictwa, znajomość jego historii. Gwarancją sukcesu jest trafne określenie nowej funkcji pozbawionego swej historycznej roli obiektu. Wykorzystanie specyfiki miejsca może przyczynić się do wzrostu jego efektywności ekonomicznej. Ogromną rolę w procesie rewitalizacji odgrywa czynnik ludzki zarówno inicjatora, jak i adresata przeprowadzanych przekształceń, który zawsze powinien występować w roli podmiotu.

Summary

The importance of revitalization in the protection and development of the cultural values of the city

The paper analyzes different examples and diverse ways and methods of planned intervention for the regeneration of distressed city areas in connection with the social and economic problems. Author points up the value of care about architectural and cultural heritage and primarily about the townspeople, who should be the main beneficiary of all interventions; shows off that basing on lessons learned from the preceding experiences of our European neighbors we can make our own projects.

Keywords: urban renewal, cultural heritage, architectural heritage, revitalization.

Bibliografia

[1] Jonas K., Jarczewski W., Wańkowicz W., *Model rewitalizacji miast*, Instytut Rozwoju Miast, Kraków 2010, seria Rewitalizacja miast polskich, t. 10.

[2] Lorens P., *Rewitalizacja miast. Planowanie i realizacja*. Wydz. Architektury Politechniki Gdańskiej, Gdańsk 2010.

[3] Skalski K., *Rewitalizacja we Francji zarządzanie przekształceniami obszarów kryzysowych w miastach*, Instytut Rozwoju Miast, Kraków 2009, seria Rewitalizacja miast polskich, t. 2.

[4] *Przestrzenne aspekty rewitalizacji. Śródmieścia, blokowiska, tereny poprzemysłowe, pokolejowe i powojskowe*, red. W. Jarczewski, Instytut Rozwoju Miast, Kraków 2009, seria Rewitalizacja miast polskich, t. 4.

[5] *Rewitalizacja miast polskich – diagnoza*, red. Z. Ziobrowski, W. Jarczewski, Instytut Rozwoju Miast, Kraków 2010, seria Rewitalizacja miast polskich, t. 8.

[6] *Rewitalizacja miast w Niemczech*, red. M. Bryx, A. Jadach-Sepioło, Instytut Rozwoju Miast, Kraków 2009, seria Rewitalizacja miast polskich, t. 3.

[7] *Rewitalizacja miast w Wielkiej Brytanii*, red. R. Guzik, Instytut Rozwoju Miast, Kraków 2009, seria Rewitalizacja miast polskich, t. 1.

[8] Wańkowicz W., *Rewitalizacja i planowanie przestrzenne stref społecznie wykluczonych*, Instytut Rozwoju Miast, Kraków 2011.

[9] Wyrzykowska M., *Rewitalizacja zabytków i przestrzeni publicznych. Wybrane przykłady*, Quart Nr 2(8)/2008

[10] Zalasińska K., *Zalecenia dotyczące wdrożenia prawodawstwa UNESCO do polskiego porządku prawnego*, Polski Komitet do spraw UNESCO, Warszawa 2013.

[11] Ziobrowski Z., Domański B., *Rewitalizacja miast polskich jako sposób zachowania dziedzictwa materialnego i duchowego oraz czynnik zrównoważonego rozwoju*. Instytut Rozwoju Miast, Kraków 2010, seria Rewitalizacja miast polskich, podsumowanie projektu.

Artykuły

[12] Carmon N., *Three generations of urban renewal policies: analysis and policy implications*, Geoforum, s. 145–158.

[13] Pleszko A., *Poukładane miasto HafenCity nowa dzielnica Hamburga*, A&B 1/2009.

Dokumenty

[14] Rekomendacja UNESCO w sprawie historycznego krajobrazu miejskiego, Polski Komitet do spraw UNESCO, Warszawa 2013.

[15] Założenia do ustawy o rozwoju miast i rewitalizacji przygotowane przez Zespół Ekspertów Związku Miast Polskich i Śląskiego Związku gmin i powiatów.

[16] Zintegrowany Program Odnowy i Rozwoju Śródmieścia Poznania na lata 2014–2030.

Strony internetowe

[17] http://www.poznan.pl/mim/s8a/zintegrowany-program-odnowy-i-rozwoju-srodmiescia-poznania-na-lata-2013-2030,p,1025,25278.html (dostęp 10.2013)

[18] http://um.lublin.eu/um/index.php?t=200&id=76573 (dostęp 10.2013)

[19] http://www.sciencedirect.com/science/journal/00167185/30/2 (dostęp 7.10.2013)

[20] http://www.klasztor-sieradz.pl/ (dostęp 10.2013)

[21] http://irm.krakow.pl/uploadUser/file/II_2_Sesja%20plenarna_Rewitalizacja%20zdegradowanych %20terenow %20poprzemysl/16_Gumienny_Nowe_Gliwice.pdf (dostęp 10.2013).

[22] www.zmp.poznan.pl/aktualnosci/download/file_id/3519/aid/323.html (dostęp 10.2013).

Dorota Wejchert-Gajczyk

Sztuka patrzenia. Nowe wartości edukacji artystycznej i przestrzennej

…siedzą, patrzą, spoglądają, obserwują, gapią się
– a każdy inaczej, każdy widzi coś innego
„Przestrzeń wokół nas" – Kazimierz Wejchert

W dzisiejszych czasach by zdać egzamin kończący gimnazjum, bądź egzamin dojrzałości, trzeba czytać ze zrozumieniem. To znaczy posiadać odpowiedni zasób pojęć, szeroko rozumianych zagadnień, słów użytych, by móc zinterpretować tekst, często trudny, napisany dla profesjonalistów, bądź o charakterze popularno-naukowym. Zatem część procesu edukacji skierowana zostaje na rozumienie otaczającego świata i komunikację z nim, a także umiejętność rozróżniania form przekazu, od reportażu, przez notatki prasowe, eseje, nowele, opowiadania i wiele innych form literackich.

Myśląc o rewitalizacji i kulturze przestrzeni należy postawić kluczowe pytanie o umiejętność patrzenia. Czy zostaliśmy przygotowani w procesie naszej edukacji do patrzenia? Parafrazując *czytanie ze zrozumieniem* na *patrzenie ze zrozumieniem*, warto zadać parę pytań na temat procesu edukacji.

- Czy umiejętność patrzenia można rozwijać?
- Czy jest to zagadnienie jednorazowe czy proces, który należy uwzględnić na szczeblach edukacji?
- Od jakiego wieku można mówić o patrzeniu ze zrozumieniem?
- Czy można się tego nauczyć?
- Czy warto?
- Co można zyskać patrząc ze zrozumieniem?
- Jaki ma związek rewitalizacja ze sztuką patrzenia?

Odpowiedzi na postawione pytania stają się możliwe przez wielopłaszczyznowe doświadczenie i wykształcenie – architekta, artysty plastyka, nauczyciela, wychowawcy młodzieży, wykładowcy, ale także rodzica. Doświadczenia zdobyte w czasie prowadzenia zajęć plastycznych z dziećmi w wieku przedszkolnym stały się podstawą do szukania odpowiedzi na pytanie czego uczyć, jak i po co? Wprowadzony autorski pomysł programu edukacyjnego o nazwie „Zmyślne ręce" bazował na niezmiennych i podstawowych wartościach sztuki. Program napisany wspólnie z pedagogiem, dyrektorem przedszkola nr 349 „Barcelonka" w Warszawie, Panią Bożeną Mielnik i został

nagrodzony grantem edukacyjnym. Był realizowany przez wiele lat, ciesząc się aprobatą nie tylko dzieci, uczestniczących w zajęciach, ale także nauczycieli przedszkola oraz rodziców.

„Zmyślne ręce" to program napisany w oparciu o wartości sztuki, takie jak kompozycja, linia, barwa, światło, bryła, przestrzeń, faktura, czas. Oparcie się o te wartości daje możliwość edukacji na wszystkich szczeblach od przedszkola, przez szkołę podstawową, gimnazjum, liceum, a nawet wyższe uczelnie.

Uniwersalizm języka sztuki jest możliwy w odbiorze przez wszystkich, tylko w różny sposób. Praca z maluchami opiera się na doświadczeniu zjawisk, zabawie, która uczy. Zastosowane metody edukacji będą bazować na doświadczeniu i jego polisensoryczności. Wielozmysłowe doświadczenie jest najlepszą z metod pobudzania umysłu dziecka, umysłu otwartego, który nie ma jeszcze ograniczeń szkolnych.

Wielozmysłowość w edukacji dziecka

Odpowiedzi na postawione pytania w tej grupie wiekowej, wydają się być proste. Dzieci można i trzeba uczyć patrzenia. Przez „patrzenie" wieloma zmysłami. Przez doświadczenie łączenia wrażeń wzrokowych z dotykiem, smakiem, zapachem. Doświadczeniem podczas zabawy jest dotykanie struktury gumowego boiska, które utworzone z tworzywa sztucznego, w formie drobnych, zlepionych ze sobą kulek, jest płaszczyzną o zróżnicowanej fakturze. Ma określony kolor i łatwo nagrzewa się od słońca. Inaczej „widzimy" ścianę wymurowaną z cegieł, połączonych chropowatą spoiną, w której można wyczuć poszczególne cegły, gładkie i szorstkie. Ściana ciepła w letni dzień, dotykana dziecięcymi palcami, poszerza ilość doświadczeń wzrokowych o dotyk. Trawa, dotykana wydaje się być zaskakująca. Pozornie miękka przy głaskaniu, okazuje się niezwykle ostra, o końcach, które kłują w dłonie. Jej kolor, ale także zapach, pomieszany z zapachem ziemi, przy wąchaniu, poszerza paletę doświadczeń zmysłowych.

Praca z dziećmi opiera się więc o obserwacje. By coś zaobserwować trzeba to najpierw wyodrębnić z otoczenia, jakby wyjąć, potem skupić na tym uwagę. Polisensoryczność wydaje się znakomitym narzędziem w zabawie, by doświadczyć jakiegoś obiektu.

Położony na dłoni jesienny liść, został najpierw znaleziony w ogrodzie, a więc wybrany z góry liści, by potem wysuszony starannie, stał się obiektem wartym oglądania, wąchania, a nawet smakowania. Liść na dłoni staję się niezwykłym doświadczeniem jesieni. Jego kolor, struktura, faktura, zapach, delikatność jest poddawana wnikliwej obserwacji, budząc podziw.

Następnym doświadczeniem w pracy z dziećmi jest kolor. Rozumiany szeroko, kolor zmieniający całe otoczenie, tworzący nastrój, kolor który wpływa na wygląd przedmiotów, przestrzeni i ludzi. Kolor ten tworzy odmienny od codziennego świat.

Przykładem na takie oddziaływanie jest „Różowy świat" budowany z pomocą, np. woalu, szala, który tworzy filtr, przez który można obserwować świat. Kolor i nastrój są składnikami zajęć pod tytułem „Szary dzień". Wprowadzeniem do tego warsztatu jest wyglądanie przez okno, w szary, zimowy dzień i opisywaniem słowami tego co wi-

dać. Doświadczenie pokazuje czasem, że chociaż „nic nie widać", to dzieci używają wyobraźni, nieskrępowanej niczym. Na pytanie co widać, pada odpowiedź: mgłę i nic więcej. A wtedy, dzieci tworzą niezwykłe obrazy z własnej wyobraźni. Działaniem plastycznym jest tworzenie szarego koloru, pełnego niezwykłych odcieni i ukrytych za nim opowieści. Zachwycić się kolorem, patrzeć ze zdumieniem, zafascynować się tak, by zatrzymać w zachwycie na chwilę powietrze. Tak potrafią właśnie dzieci. Dzieci patrzą, np. oczarowani kolorami, na paski bibuły położone na kolanach nauczycielki. Widoczna jest radość tworzenia. To kolejny element edukacyjny. Nieskrępowana, autentyczna radość działań plastycznych wzbogaca jakość patrzenia. Ponieważ patrzenie jest procesem ciągłym, jest obserwacją przedmiotów, form, kolorów, w czasie i przestrzeni, jest wnikliwą obserwacją wzbogacaną o doznania innych zmysłów. Staje się dominującą wartością w trakcie tworzenia, jak również patrzenia na innych, współtworzących.

Patrzenie to również oglądanie, ocenianie, przyglądanie się gotowym pracom. Radość tworzenia i proces patrzenia u dzieci staje się całością. Te dwa czynniki wzajemnie się przenikają i uzupełniają.

Tworzyć można coś z niczego, na przykład małe przestrzenne formy. *Pan Kuleczka*, to kompozycja częściowo przestrzenna, wykonana na kartce papieru z użyciem gazety. Gazety poddanej wszelakiemu badaniu przez doświadczenie, wąchanie, gniecenie, rozdzieranie, szeleszczenie z nasłuchiwaniem. Rezultatem jest mała, wykonana z gazety, kuleczka naklejona na kartkę. Ale radość tworzenia, zyskuje na wartości z chwilą nadania imienia obiektowi. Tak więc to *Pan Kuleczka*, bohater dziecięcych książek. Mała forma, niewielki stworzony przez wyobraźnię świat.

Ryc. 1. Pan Kuleczka

Ryc. 2. Przestrzenna sieć

Budowanie przestrzeni, jej trójwymiarowość, staje się łatwa do zilustrowania w zabawie z dziećmi. Przestrzeń można zbudować z rozciągniętej między nimi włóczki, która łączy, a jednocześnie oddziela dzieci. Tworzenie małych przestrzeni, jakby oczek sieci jest unaocznieniem trójwymiarowości, ale także pobudzeniem wyobraźni, która odczytuje przestrzenność prawie nieistniejącą.

Niezwykle cennym doświadczeniem w pracy z dziećmi stają się zajęcia plenerowe. To właśnie płaszczyzna trawy, taras, ścieżka, może pobudzać wyobraźnię dziecka, stwarzając nowe możliwości obserwacji świata. Można nawet mówić o tworzeniu

świata, o stwarzaniu nowych jego cech, wzbogacaniu o nowe wartości, czy pozostawianiu w nim swojego śladu.

Stwarzać światy

Delikatna linia ciągła, o różnorodnej formie, rysowana kredą na tarasie, ilustruje prostą zależność – człowieka do przestrzeni. Szary, obojętny w kolorystyce taras, staje się przestrzenią własną, z długą drogą narysowaną mozolnie na kolanach przez dziecko.

Jednak nawet tak długa linia, trudna i męcząca do wykonania, nie kończy się nagle z końcem tarasu. Intuicyjnie przestrzeń też nie kończy się w świadomości dziecka. Ona rozpościera się dalej, a mały rysownik sprowadza swoją linię po schodach aż do granicy trawy. Tam linia zatrzymuje się w zgodzie z naturą. Dziecko w zachwycie, z poziomu trawy może zobaczyć całą swoją linię, długości kilkunastu metrów, która oswoiła przestrzeń, by tak pięknie wniknąć w trawę. To doświadczenie pokazuje siłę spontanicznego działania, moc tworzenia.

W tworzeniu zadań przestrzennych konieczny jest czynnik czasu. Tak jak w doświadczeniu ruchu w przestrzeni, czas wydaje się współtwórcą nowych przeżyć. Można zaryzykować stwierdzenie, które stoi u podstaw sztuki nowoczesnej. Czasoprzestrzeń jest wartością, która daje nowe możliwości kreowania, odchodzi od sztampy, momentami skupiając się jedynie, na doznaniach w czasie i przestrzeni. Zadania plenerowe na temat czasoprzestrzestrzeni mogą być bardzo proste. Wystarczy trochę pasków krepiny, umiejętność przyczepiania ich wzdłuż, np. pnia drzewa i czas na obserwowanie, czas potrzebny do patrzenia i przeżycia emocji. Czas, w którym można doznać zachwytu, oczarowania. Czasoprzestrzeń może być wesoła, dynamiczna, niezwykle barwna, może tworzyć nowe odmienne światy.

Doświadczenie pracy z dziećmi jest niezwykle ciekawe. Można zatrzymać się na chwilę razem z nimi i spojrzeć bardzo uważnie. Można oglądać po raz pierwszy. Można zachwycić się widokiem, cieszyć się samą umiejętnością widzenia. Można ulegać urokowi chwili, poddać się nastrojowi, można patrzeć jasno i radośnie, W sztuce jest takie powiedzenie: by zostać prawdziwym artystą, trzeba patrzeć oczami dziecka.

Profesor Wejchert w książce „Przestrzeń wokół nas" poświęcił jeden rozdział przestrzeni dziecięcej. Rozdział rozpoczyna zdjęcie dzieci idących ze szkoły przez placyk nowego miasta Tychy. Ilustrację opatrzono podpisem, a w zasadzie pytaniem: „Jakie wspomnienia o przestrzeni dzieciństwa zachowają te dzieci?" To właśnie wspomnienia, zapamiętane obrazy dzieciństwa i lat szkolnych, będą intrygowały profesora w jego rozważaniach na temat przestrzeni. Profesor pisze „Można sądzić, że jedną z dróg do oceny, jak człowiek odbiera przestrzeń, w której toczyło się życie, jest poznanie wspomnień, dotarcie do obrazów zarejestrowanych w jego pamięci i wywnioskowanie dlaczego wiele z nich zatarło się, zatraciło swoje kontury, a one zostały zatrzymane jako ostre, wyraźne, podbudowane różnymi głosami, zapachami, pełne detali i pozornie nieważnych drobiazgów".

Badanie przestrzeni dzieciństwa mogło odbywać się na obrazach rysunków studenckich wykonywanych w ramach przedmiotu elementy *kompozycji urbanistycznej*.

Na klauzurach studenci rysowali przestrzeń dzieciństwa, a analiza rysunków pokazywała różnorodne i szerokie rozumienie tematu. Rysunki można poddać porządkowaniu w pewne kategorie.

– Przestrzeń o niskim horyzoncie wzroku. Świat widziany od dołu, częściowo niedostępny, niezwykle duży, odległy i dziwacznie zdeformowany. Obcy świat dorosłych.
– Przestrzeń emocjonalna, ciemna, straszna przestrzeń za oknem, pod stołem, pełna strachu, samotności, często oczekiwana.

Może to być przestrzeń wewnętrzna domu czy mieszkania, ale ciemna bez światła, budząca lęk.

– Przestrzeń daleka, nieprzyjemna, zbyt duża by mogła być zrozumiana, przestrzeń miasta, hałasu, sklepów. Zaskakująca ruchem, hałasem, ilością ludzi. Budząca lęki i chęć powrotu do domu.
– Przestrzeń własna, mała, oswojona. Ograniczona przegrodami o małej skali, przestrzeń zabaw, własnego świata wyobraźni.
– Przestrzeń zabaw z rówieśnikami. Często spontaniczna zrobiona z niczego. Ze starych desek, opon samochodowych, na placu budowy, przy ogromnych kałużach. Przestrzeń wolności dzieciństwa.
– Przestrzeń szkolna, wewnętrzna, uporządkowana, wypełniona nakazami i zakazami oraz ta zewnętrzna, z przerwami, bieganiem, lekcjami na dworze. Motyw podwórka, kumpli, zapamiętanych detali, ale przede wszystkim relacji rówieśniczych.

„W pracach studenckich motyw podwórza zapamiętanego na zawsze, powraca często i to ze szczegółami bardzo dokładnie odtwarzanymi, a więc takimi, które odegrały ważną rolę".

A dalej profesor Wejchert pisze: „W wielu rysunkach widać wyraźnie, że we wspomnieniu jako przestrzeń określa się pustkę między ograniczeniami… Przestrzeń zawartą między murami otaczającymi podwórze dookoła". Studenci narysowali ogromną ilość rysunków, które zbierane przez parę lat stały się materiałem analizy do książki. Co ciekawe, wśród tych rysunków nie ma ani jednego, który pokazywałby plac zabaw, wybetonowany, wyposażony w typowe urządzenia. Zapamiętane zostały przestrzenie między blokami, nieuporządkowane, dające wiele miejsc do niezwykłych zabaw. I dalej o zapamiętanej przestrzeni autor pisze: „W zapamiętywaniu przestrzeni przez dzieci, olbrzymią, a sadzę, że niedocenianą rolę gra jej przeżywanie pod opieką rodziców, czy w przypadku chłopców – pod opieką ojców, jeśli pomogą oni odkryć coś dotąd nieznanego, coś na granicy świata należącego lub przeznaczonego dla dorosłych".

A więc świat, przestrzeń dziecka widziana jego oczyma, ale pod opieką, w poczuciu bliskości fizycznej i psychicznej. Świat zobaczony, oswojony, jednocześnie wspólny – mój i mamy, niezwykły, straszny ale znany, mój i taty. Wspólne widzenie, rozpoznawanie, współtworzenie w obrazach pamięci, pozwala potem z pomocą opowieści dorosłych na odtwarzanie i wspominanie.

Podsumowując sztukę patrzenia jako sztukę widzenia ze zrozumieniem w kategorii dziecko, można zapisać takie wnioski:

- Doświadczenie przestrzeni powinno być polisensoryczne.
- Patrzenie wymaga zatrzymania.
- Czas w doświadczeniach przestrzennych biegnie swoim tempem.
- Obecność dorosłych daje poczucie bezpieczeństwa, tworząc relacje współprzeżywania.
- Tworzenie światów wyobraźni jest możliwe przy zastosowaniu zasady, tworzyć coś z niczego.
- Najważniejsza jest radość tworzenia.
- Spontaniczność i rozmach, dają poczucie wolności, bez konsekwencji ubrudzenia czy nawet zniszczenia ubrań. *Dzieci są albo czyste, albo szczęśliwe*.
- Być z dzieckiem to bawić się z nim jak dziecko.

Edukacja szkolna

Następny etap edukacji to szkoła, przestrzeń lepiej rozumiana, trójwymiarowa, o złożonych relacjach przedmiotów, światła itd. W dzisiejszych czasach to również przestrzeń wirtualna, która będzie towarzyszyć dzieciom, a później dorosłym przez całe życie. Może nawet zawładnąć nimi bez reszty, tworząc obrazy nieistniejące, relacje, które są fikcyjne, kreując samoświadomość, a nawet samorealizację. Przestrzeń wirtualna wydaje się być wielkim zagrożeniem współczesności. Tym bardziej warto zwrócić uwagę na rozwijanie spostrzegawczości, na wnikliwą obserwację, na tworzenie i zapamiętywanie realnego świata. Może w tym bardzo pomóc pobudzenie sztuki patrzenia, przez zestaw różnorodnych ćwiczeń rysunkowych, dotyczących, np. przemieszczania się po szkole i zapisywania w formie schematu drogi przejścia, np. od wejścia do sali gimnastycznej. Umiejętność opanowania rysunku jako planu, w formie uproszczonej, pozwoli na narysowanie drogi z domu do szkoły. Ćwiczenie to pokazuje stopień świadomości przemieszczania się poprzez tkankę miejską, czy podmiejską, umiejętność obserwowania i zapamiętywania ciekawych miejsc czy obiektów. Zwrócenie uwagi na detale architektoniczne, mijane układy urbanistyczne, czy kolorystykę i kolejność stacji metra. Zadanie jest trudne i łatwe jednocześnie. Wykonane przez uczniów bez przygotowania, pokazuje różną wrażliwość młodych odbiorców przestrzeni. Powtórzone po raz drugi uczy, jak i na co patrzeć, jak zapisać przestrzenność, by rysunek był zrozumiały i komunikatywny.

Profesor Wejchert przeprowadziwszy wiele takich ćwiczeń pisze: „Interesujące spostrzeżenia można znaleźć w rysunkach przedstawiających drogę z domu do szkoły i z powrotem. W licznych rysunkach te dwie drogi są wyraźnie rozdzielone. Do szkoły jak najprościej – po szkole spacerem obok atrakcyjnych punktów lub przez znacznie ciekawsze przestrzenie. Wielu uczniów – stanowią większość mieszkających w osiedlach – wędruje do pobliskiej szkoły przez wnętrza blokowe, na skróty, drogą zupełnie przypadkową, nudną, pozbawioną jakiegokolwiek uroku".

Uczniowie szkoły, w której prowadzę lekcje sztuki mają trudności w odtwarzaniu z pamięci swojej drogi z domu do szkoły. Często odwożeni przez rodziców, pochłonięci graniem na komórkach lub dosypianiem w wygodnych samochodach, nie zwracają uwagi na otaczający ich świat, wydają się być niezainteresowani nim.

Czasem nie potrafią nawet powiedzieć z jakiej strony Warszawy, z jakiego kierunku świata, zdążają do szkoły zlokalizowanej na Ursynowie. Najwięcej zapamiętują uczniowie przemieszczający się pieszo.

To właśnie oni wyszukują w pamięci charakterystyczne detale, takie jak daszek obrośnięty winoroślą, płot z miłym białym psem w budzie za nim, zapach piekarni z ciepłymi bułkami. Oprócz zapamiętania elementów przestrzennych, idący pieszo mają więcej czasu, większą łatwość obserwowania, co może tworzyć u nich większą wrażliwość.

Podsumowując ćwiczenie „Moja droga z domu do szkoły", warto zwrócić uwagę na sam budynek szkolny. Ten zapamiętany przez studentów to najczęściej budynek liceum, o cechach indywidualnych. „Stara buda", w starym budynku, często obdarzony imieniem sławnego patrona. Z kolei wykonane z uczniami ćwiczenie „portret mojej szkoły" ma za zadanie skupić ich uwagę na detalu architektonicznym charakterystycznym dla budynku. Kształt okna, schody wejściowe, drzwi prowadzące na boisko, daszek nad wejściem, tworzą portret szkoły. Ćwiczenie uczy wnikliwej obserwacji, uświadamia kształty, kolory, daje możliwość zobaczenia przestrzeni do tej pory niezauważalnych.

Podsumowując przestrzeń lat szkolnych, w odbiorze studentów i uczniów można się pokusić o następujące wnioski:

- Ważnym kryterium powinno stać się kształtowanie dróg dojścia do szkoły jako atrakcyjnych, pełnych różnorodnych doznań.
- Kontakt ze światem dorosłym, z życiem miasta wpływa na rozwój wrażliwości i wyobraźni.
- Szkoła powinna być terenem dostępnym z wielu kierunków, by nie musiały powstawać przysłowiowe „dziury w płocie".
- Budynek szkolny powinien być zapamiętywalny, o cechach indywidualnych i wyróżniającej go kolorystyce.

Metoda pracy

W procesie uczenia, jak patrzeć ze zrozumieniem ważną sprawą jest wybór metody, jaką się pracuje. Najlepszą z nich jest metoda warsztatowa. Ta forma pracy aktywizującej do działania, sprawdza się najlepiej zarówno w pracy z dziećmi, jak i dorosłymi.

Warsztat polega na postawieniu zadania do realizacji, często w formie hasła, bądź pytania, odpowiedniego podziału na grupy, zaproponowania materiałów i form wyrazu artystycznego oraz pozostawieniu czasu do realizacji. Forma ta znakomicie aktywizuje uczestników, tworząc między nimi interakcje, wyłania liderów i współpracowników. Często daje pole do popisu uczniom czy studentom, dla których inne formy wypowiedzi są trudne. Po wykonanej pracy grupy powinny dokonać prezentacji, z opisem koncepcji i formy realizacji. Warsztat kończy wspólna dyskusja, podsumowująca osiągnięte rezultaty. Jednak nie one są w pracy warsztatowej najważniejsze. Ważniejszy jest proces, przez jaki przechodzą uczestnicy, radość tworzenia, umiejętność dogadania się i współpracy z członkami grupy.

Warsztat jest to więc dialog z przestrzenią, ludźmi, zadaniami i formą przekazania.

Zajęcia prowadzone metodą warsztatową:

- uczą patrzenia na: siebie, na współuczestnika zajęć oraz na rolę jaką się wybiera;
- uczą akceptowania drugiego człowieka, tak by móc z nim współpracować i współtworzyć;
- uczą sztuki tworzenia, przy wykorzystaniu wrażliwości, osobowości i doświadczeń własnych;
- uczą sztuki podejmowania decyzji i odpowiedzialności za nie;
- uczą sztuki słuchania innych bez oceniania i porównania;
- uczą prawidłowych relacji przestrzennych w wykonywaniu różnych zadań na ograniczonej przestrzeni.

„Widzieć więcej to rozumieć więcej to tworzyć piękno"

Park Superkillen w Kopenhadze to odpowiedź na ducha czasów, początku XXI wieku, w odkrywaniu potencjału kulturowej różnorodności. W *Architekturze*, która prezentuje ten obiekt jako jednego z laureatów nagrody Miesa van der Rohe czytamy „ten projekt trudno nazwać pięknym, nie do końca jest on również zrozumiały… *Jego idea i sposób organizacji są fascynujące i wyznaczają absolutnie nową drogę*".

Projekt dotyczy jednej z zaniedbanych dzielnic Kopenhagi zamieszkiwanej przez 60 mniejszości etnicznych. Jego celem było stworzenie wspólnej przestrzeni, która odpowiadałaby potrzebom mieszkańców. „Superkillen to próba stworzenia wielowątkowego znaku, ukazania złożoności dziedzictwa, to budowanie unikalnej, no-

wej przestrzeni absolutnie od początku, a jednak w oparciu o zachowaną przez mieszkańców pamięć innych odległych przestrzeni" czytamy w *Architekturze*.

Mamy więc do czynienia z nową formą przestrzeni. Przestrzeni dialogu między autorami – architektami, urbanistami, projektantami zieleni, artystami – a ludźmi, ich tradycjami, odmiennymi gustami, odmiennym rozumieniem przestrzeni i oczekiwaniami wobec niej.

Park Superkillen to w zasadzie jakby park rozrywki, o silnych kolorach, symbolach, przedmiotach zebranych z różnych stron świata; jest to rodzaj realizacji tymczasowej na teraz, na potrzeby chwili.

Patrząc na całe przedsięwzięcie, ma się wrażenie jakby to był *warsztat przeprowadzony w skali miasta*. Warsztat, aktywizujący mieszkańców do rozmów, ale także działań, wyboru ważnych symboli – przedmiotów przywiezionych z ich odległych krajów. To sztuka patrzenia, osiągnięta przez władze projektantów i użytkowników, współtworzących wspólną przestrzeń. Rewitalizacja tej przestrzeni odbyła się na poziomie społecznym, edukacyjnym w oparciu o sztukę patrzenia ze zrozumieniem. Stanowi znakomity przykład szerokiego patrzenia na człowieka, w przestrzeni dla niego ukształtowanej.

Summary

Art of looking. The new value of art education and spatial

This article presents a problem of revitalisation of space in a very specific way. The author of it, teacher and architecture suggests to start from educational level. To teach how to see, how to observe space around us with understanding. How to create spatial imagination, spatial observation, spatial sensitivity. That process should be stared from the childhood, from education on the very first level, even in kinder garden. Should be pursued during school until highest education. Another very important problem is how to teach children, teenager and matures. The answer could be activating workshop process. The end of article the author presents a very interesting example of such creativity at the town background. Is the example of Superkillen park in Copenhagen.

Keywords: seeing with understanding, spatial education, multi-level, activation, dialogical city.

Bibliografia

[1] Wejchert K., *Przestrzeń wokół nas*. FIBAK NOMA PRESS, Katowice 1993.

[2] Wejchert K., *Elementy Kompozycji Urbanistycznej*. Wyd. Arkady, Warszawa 2008.

[3] Architektura, *„A kiedy Polska Nagroda Miesa van der Rohe"*, 08/2013/227.

[4] Warner P., *Baw się i ucz przedszkolaku*. Wyd. Liber, Warszawa 2006.

[5] Vopel K.V., *Gry i zabawy interakcyjne dla dzieci i młodzieży*. Jedność, Kielce 2009, część 1–4.

Agnieszka Starzyk

Przestrzeń jako stymulator rozwoju dzieci starszych – studium potrzeb i ograniczeń

Problem kształtowania przestrzeni z myślą o młodych odbiorcach nie należy do nowych kwestii podejmowanych we współczesnych badaniach. Niemniej analiza środowiska zbudowanego, jego cech fizycznych i niefizycznych, nigdy nie będzie procesem skończonym. Jest to zjawisko ciągłe, wymagające ciągłych badań stanu istniejącego i tendencji rozwojowych, analizy potrzeb doraźnych, ale i przyszłych. Tak określony problem badawczy nie ma skończonej formuły, cały czas się rozszerza, podlega ciągłym przedefiniowaniom[1].

Autorka badaniami objęła przestrzeń w odbiorze dzieci starszych, ponieważ w jej ocenie ich potrzeby i oczekiwania w procesie kształtowania przestrzeni są marginalizowane. Konsultacje społeczne rzadko obejmują tę grupę wiekową, a ich postulaty nie są poddane analizie na równi z innymi. Celem opracowania jest próba zdefiniowania problemu postrzegania przez dzieci starsze przestrzeni codziennej jako atrakcyjnej, zachęcającej do czynnego uczestnictwa. Dla potrzeb niniejszej publikacji przez zawarte w tytule określenie „dzieci starsze" należy rozumieć grupę wiekową 10–14 lat[2], zgodnie z aktualnym podziałem edukacyjnym uczęszczającą do klas 4–6 szkoły podstawowej oraz rozpoczynającą naukę gimnazjalną.

Zastosowano metody badań niezbędne do zdefiniowania problemu naukowego, jako wyjściowego dla dalszych opracowań, a w efekcie wskazania wytycznych wdrożeniowych:

- metoda analizy krytycznej,
- metoda obserwacji bez interwencji,
- metoda wywiadu swobodnego,
- metoda intuicyjna oparta na osobistych doświadczeniach autorki.

Metoda intuicyjna była podstawą do podjęcia badań naukowych nad problemem. Podstawą wniosków były badania empiryczne, ze szczególnym uwzględnieniem materiału badawczego pozyskanego metodą wywiadu swobodnego. Ekspertami/informatorami byli młodzi ludzie, zróżnicowani płciowo, w wieku 10–15 lat, czyli będący w badanym okresie życia lub we wczesnej fazie kolejnego. Wyłączone z badania zo-

[1] Starzyk A., *Przyjazna przestrzeń publiczna – studium cech fizycznych i niefizycznych. Problem uczestnictwa osób małoletnich*, [w:] Zarządzanie i Edukacja nr 90. Wydawnictwo Szkoły Wyższej im. Bogdana Jańskiego, Warszawa 2013, s. 159–172.

[2] Biorąc pod uwagę akcelerację rozwoju autorka przyjęła podział: dzieci najmłodsze – 0–3 lat, dzieci młodsze – 3–6 lat, dzieci średnie – 6–10 lat, dzieci starsze – 10–14 lat.

stały osoby dorosłe oraz młodzież po 15. roku życia, uznając że ich odpowiedzi z dystansu czasowego mogą być nieobiektywne, analizowane poprzez późniejsze doświadczenia życiowe. Autorka nie przygotowała skategoryzowanych pytań. Posługiwała się wcześniej przygotowanymi dyspozycjami do wywiadu w postaci luźno sformułowanych problemów. Badanie aranżowane było w kierunku naturalnej/swobodnej rozmowy, elastycznie rozszerzając problem w zależności od odpowiedzi. Tak założona i wdrożona w trakcie badań relacja pomiędzy autorką/badaczką a dzieckiem/informatorem wpłynęła pozytywnie na ich efektywność.

Każdy dorosły człowiek doświadczył bycia dzieckiem. Bycia dzieckiem nie tylko określanego wiekiem, ale również kulturowo. Zatem z jednej strony bycie dzieckiem jest doświadczeniem indywidualnym, a z drugiej jako części określonej wspólnoty kulturowej.

Każda z faz życia tworzy odrębną rzeczywistość niosącą specyficzne zadania rozwojowe, charakterystyczne doświadczenia, korzyści, ale i problemy. We wcześniejszych epokach w większości kultur kolejne etapy były wyodrębnione poprzez ceremoniały przechodzenia z jednego okresu cyklu życiowego do następnego[3]. Współcześnie w większości przypadków granice te są płynne, obok czynników kulturowych uzależnione od środowiskowych, genetycznych, płciowych czy klimatycznych.

Dla celów niniejszej publikacji traktując problem psychospołeczny powierzchownie, nie zagłębiając się w obszerne badania przedmiotu, można scharakteryzować ten etap życia potrzebą akceptacji w grupie rówieśniczej, ciekawością dotąd pozostającego poza zasięgiem świata, dużą potrzebą niezależności czy odczuciem „dorosłości". Wiąże się z tym również zmiana słownictwa, dziecko starsze nie idzie „bawić się" ale „spotkać z kolegami/koleżankami". Słowo „zabawa" w odczuciu tej grupy wiekowej, jak wynika z obserwacji autorki, ma wydźwięk pejoratywny. Dlatego już na etapie rozmowy/rozważań przyjmując niewłaściwe nazewnictwo można wykluczyć z dialogu, nie mając tego świadomości, dzieci starsze.

W opracowaniu wyodrębniono dwie podstawowe części: studium problemu oraz studium przypadku.

Studium problemu

Z wielu badań oraz praktyk architektoniczno-urbanistycznych wynika, że przestrzeń mająca być postrzegana jako przyjazna, winna być przystosowana dla użytkowników o różnych potrzebach, różnych ograniczeniach i możliwościach fizycznych i psychicznych, oraz zróżnicowanych wiekowo. Jest to problem otwarty, uczestnicy tychże przestrzeni mają różne, często przeciwstawne oczekiwania[4]. Stąd potrzeba włączania różnych grup społecznych, również zróżnicowanych wiekowo, w proces tworzenia środowiska zbudowanego. W wielu krajach od lat dzieci są aktywnymi

[3] Alexander Ch., *Język wzorców*. GWP, Gdańsk 2008, s. 143–144.
[4] Starzyk A., *Przyjazna przestrzeń publiczna* …, op. cit.

uczestnikami planowania przestrzennego. Według Marka Francis oraz Raya Lorenzo można wyodrębnić siedem sfer/domen uczestnictwa:

1. Sfera romantyczna, najpopularniejsza w drugiej połowie lat 60. oraz na początku lat 70. – dzieci w roli projektantów bez udziału dorosłych (Propagatorzy: Mayer Spivak, Nanine Clay, Simon Nicholson, Ray Lorenzo, Elise Boulding. Organizacje: World's Future Society, WWF, Childhood City Network).
2. Sfera poparcia, rozwijała się równolegle do sfery romantycznej – projektowanie z myślą o dzieciach, ale bez ich uczestnictwa (Propagatorzy: Paul Hogan, Karl Linn, Randy Hester).
3. Sfera potrzeb, datowana na koniec lat 70. i lata 80. – interdyscyplinarne pogłębione badania w kierunku przestrzeni przyjaznych dzieciom, bez ich uczestnictwa (Propagatorzy: Kevin Lynch, Roger Hart, Clare Cooper Marcus, Florence Ladd, Robin Moore, Louise Chawla).
4. Sfera poznawania, rozwinęła się w latach 90. – nauczanie dzieci architektury, ale bez włączania w projektowanie (Propagatorzy: Doreen Nelson, Elaine Adams, Sharon Stine, Wendy Titman, Susan Goltsman).
5. Sfera praw, Konwencja o Prawach Dzieci 1989 ONZ – koncentracja na prawach dzieci (Propagatorzy: Bartlett, Robin Moore. Organizacje: UNICEF, IPA, Childwatch International, Save the Children).
6. Sfera instytucjonalna, funkcjonująca współcześnie – udział dzieci w procesie projektowym na równi z dorosłym uczestnikiem, w ustalonych ramach (Organizacje: UNICEF, Childwatch International, inne organizacje obrony praw dziecka).
7. Sfera proaktywna, funkcjonująca współcześnie – dzieci są czynnymi uczestnikami, ale pod kierunkiem architektów i urbanistów (Propagatorzy: Randy Hester, Mark Francis, Ray Lorenzo, Jeff Bishop)[5].

Założenia dwóch ostatnich, współcześnie najpopularniejszych, są szczytne, niestety w praktyce okazuje się, że ich realizacja wciąż nie jest zgodna z zamierzeniami. W przypadku domeny instytucjonalnej rezultaty są niesatysfakcjonujące, często przeciwne do oczekiwań dzieci. Domena proaktywna jest najbardziej popularną formą uczestnictwa dzieci w procesie projektowym, mankamentem są niewystarczające umiejętności i kompetencje architektów i urbanistów w obszarze dialogu z tą grupą wiekową. Z rozważań wynika, że w pierwszej kolejności należy edukować projektantów w kierunku pracy z dziećmi, zarówno młodszymi, jak i starszymi. W Polsce, ale też w innych krajach, warsztaty/szkolenia dla tej grupy zawodowej są realizowane w znikomej ilości, obserwuje się wciąż mało dobrych praktyk, częściej są to działania intuicyjne. Dobre przygotowanie, nie tylko związane z wiedzą i kompetencjami zawodowymi, ale również na przykład psychologiczne, pedagogiczne, ma niewątpliwie wpływ na efektywność działań planistycznych z czynnym udziałem dzieci. Szczególnie istotne jest „słuchanie ze zrozumieniem", z czym w praktyce zawodowej decydenci mają największy problem (więcej w dalszej części opracowania: Studium przypadku).

[5] Francis M., Lorenzo R., *Seven realms of children's participation*, Journal of Environmental Psychology (2002) 22, 157–169.

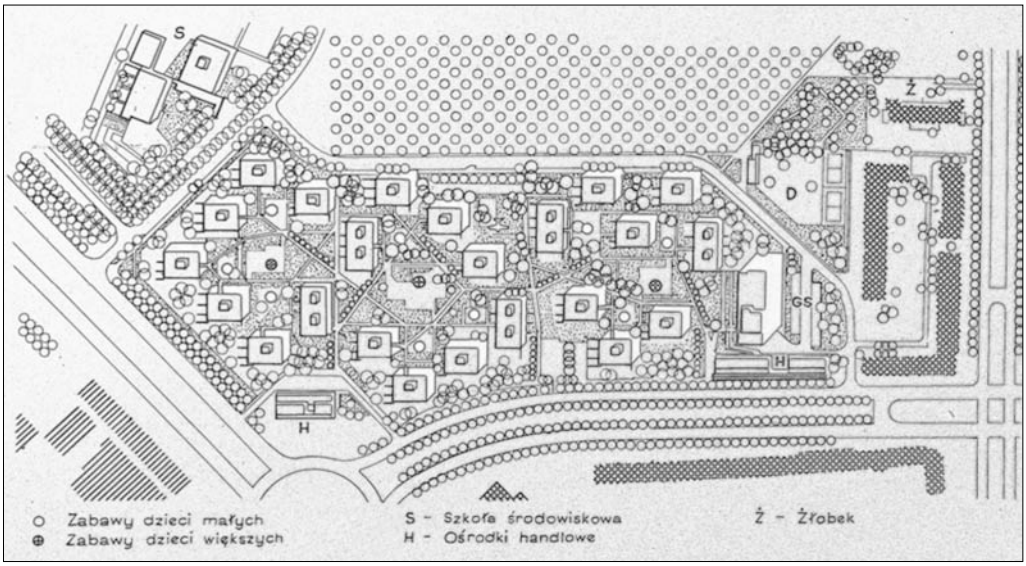

Ryc. 1. Projekt zagospodarowania osiedla Sady Żoliborskie (autorka: Halina Skibniewska)
Źródło: Skibniewska H., Bożekowska D., Goryński A., *Tereny otwarte w miejskim środowisku mieszkalnym*, Warszawa 1979.

W Polsce w latach 70. również rozpoczęto badania z udziałem dzieci, w tym dzieci starszych. Badania dotyczyły osiedlowych przestrzeni rekreacji/placów zabaw, i były ukierunkowane na poznanie poglądów dzieci, bez włączania w proces projektowy oraz na obserwację różnych grup wiekowych w trakcie zabaw (wg podziału Marka Francis oraz Raya Lorenzo – strefa poparcie, strefa potrzeb). Interdyscyplinarne wyniki polskich badań sprzed 40. lat są zbliżone do dzisiejszych. Brak jest interesujących przestrzeni rekreacyjnych dla dzieci starszych, w wyniku czego obserwuje się zdecydowanie mniejsze uczestnictwo tej grupy wiekowej w przestrzeniach półprywatnych, półpublicznych, publicznych. Pozostałe przebywają najchętniej w przestrzeniach mniej bezpiecznych, niezorganizowanych, poza kontrolą dorosłych, takich jak trzepaki, śmietniki, parkingi[6, 7]. Z doświadczeń autorki wynika, że jeżeli w pobliżu była budowa, czy inne niekontrolowane z elementami ryzyka miejsce, wówczas „zabawa" przenosiła się w taką przestrzeń. Najczęściej przebywanie dzieci starszych w niebezpiecznych/niekontrolowanych przestrzeniach pozostawało poza świadomością opiekunów, mylnie przekonanych o przebywaniu podopiecznych w deklarowanym bezpiecznym środowisku. Zatem mówienie, że czasy współczesne to wyzwania stawiane przed pokoleniem dzieci starszych (ale i opiekunów czy projektantów), które *za naszej młodości nie miały miejsca,* jest prawdą, ale nie nową. Z analiz szeroko rozumianej literatury czy przekazów ustnych wynika, że tak myślały/mówiły

[6] Skibniewska H., Bożekowska D., Goryński A., *Tereny otwarte w miejskim środowisku mieszkalnym*. Arkady, Warszawa 1979.
[7] Pawlikowska-Piechotka A., *Europejskie tradycje rekreacji w mieście*. Wydawnictwo AWF, Warszawa 2012, s. 61.

wszystkie wcześniejsze pokolenia, mając tylko na myśli inne „zagrożenia". Dlatego nie jest problemem zmienność rzeczywistości, ale nadążanie za nią.

Wyniki badań przestrzeni zabaw w latach 1971–1973 prof. Halina Skibniewska wdrożyła w projekcie wielokrotnie komplementowanego i nagradzanego projektu osiedla Sady Żoliborskie, realizowanego w latach 1961–1973 (ryc. 1). Przestrzeń rekreacyjna, zaprojektowana na terenie niezniwelowanym, z dużym udziałem zieleni zastanej i projektowanej, została podzielona na nieformalne strefy dla osób zróżnicowanych wiekowo. Dla dzieci starszych w przestrzeni wewnątrzosiedlowej zaplanowano wzorcowy rozległy park przygodowy, wtopiony w zieleń zlikwidowanych ogródków działkowych[8]. Niestety ze względów finansowych nigdy nie został zrealizowany według projektu. Ogród dla dzieci starszych miał być częścią większej całości kompozycji wewnątrzosiedlowej dla zróżnicowanych wiekiem dzieci, przestrzeni odizolowanych zabudową od ruchliwych ulic, bezpiecznych, z korzystnym mikroklimatem i wzorcowo powiązanych ze sobą oraz budynkami wychowawczo-oświatowymi. Tak wielopłaszczyznowo przeanalizowana, zaprojektowana i w dużej części zrealizowana przestrzeń dziecka była w latach 70. w Polsce nowością[9, 10].

Niemniej same parki przygodowe w Polsce miały już wówczas ponad 80-letnią tradycję. Twórcą pierwszego był dr Henryk Jordan[11]. Poza własną specjalnością lekarską zajmował się zagadnieniami higieny społecznej oraz zdrowotnymi warunkami wychowania młodzieży[12]. Prywatnym kosztem zrealizował w Krakowie na Błoniach w 1889 roku Park Miejski dra Henryka Jordana, adresowany w pierwotnych założeniach do dzieci starszych i młodzieży, w późniejszym okresie poszerzony o przestrzenie dla dzieci młodszych. Bardzo bogaty program zarówno letni, jak i zimowy, o założeniach współcześnie rzadko realizowanych nie tylko w Polsce, ale i na świecie, przyciągał młodzież i dzieci zróżnicowane wiekowo od powstania do II Wojny Światowej (w okresie II RP w dni powszednie przychodziło ok. 500 dzieci, w dni świąteczne ok. 1200)[13]. W Parku wydzielono między innymi przestrzeń na prekursorski wówczas przygodowy plac zabaw (robinsonada), o programie zbliżonym do współcześnie proponowanych na świecie, jednak ciężko znaleźć w badaniach, również polskich, odniesienia do źródeł jordanowskich[14].

---

[8] Park przygodowy w założeniach nawiązywał do Ogrodów Jordanowskich w pierwotnej bogatej formie – więcej w dalszej części opracowania.

[9] Skibniewska H., Bożekowska D., Goryński A., *Tereny otwarte* … op. cit.

[10] W Polsce za prekursorów projektowania terenów rekreacyjnych dla dzieci w osiedlach mieszkaniowych uważa się Helenę i Szymona Syrkusów (Osiedle Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Rakowcu, 1931) oraz Barbarę i Stanisława Brukalskich (Osiedla Warszawskiej Spółdzielni Mieszkaniowej na Żoliborzu, lata 30.).

[11] Henryk Jordan (1842–1907), lekarz-ginekolog, profesor UJ, pedagog, pionier wychowania fizycznego. Jako pierwszy na ziemiach polskich i jeden z pierwszych w Europie i w świecie, wyprowadził zajęcia wychowania fizycznego z zamkniętych sal gimnastycznych na świeże powietrze. (*Polski Słownik Biograficzny* 1964–1965).

[12] *Polski Słownik Biograficzny*, t. XI, [opracowanie hasła] Ciechanowski S., PAN, Kraków 1964–1965, s. 273–276.

[13] Pawlikowska-Piechotka A., *Europejskie tradycje* … op. cit., s. 31.

[14] Problem przywodzi na myśl autorce stare polskie przysłowie: *Cudze chwalicie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co posiadacie* – Stanisław Jachowicz 1796–1857, polski bajkopisarz i pedagog.

Dr Jordan osobiście nadzorował zajęcia w parku, wygłaszał pogadanki z historii Polski pod pomnikami wybitnych postaci[15], wprowadził wspólny śpiew pieśni patriotycznych w przerwach między grami i zabawami, przypisując im duże znaczenie wychowawcze.

Wielkim zwolennikiem i mecenasem idei ogrodów jordanowskich był Marszałek Józef Piłsudski, który zwracał szczególną uwagę, aby w planach odbudowy zniszczonych miast i osiedli, przestrzenie adresowane dzieciom były łatwo i bezpiecznie dostępne. W tym celu w 1927 roku powołał w Państwowym Urzędzie Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego specjalną komórkę współpracującą z Centralnym Towarzystwem Ogrodów Jordanowskich. W latach 1927–1937 powstało w Polsce ok. 160 Ogrodów Jordanowskich, w samej Warszawie osiem, przy osobistym zaangażowaniu Marszałka Józefa Piłsudskiego, ale również Prezydenta Komisarycznego Warszawy Stefana Starzyńskiego, Prezydentowej Mościckiej oraz Marszałkowej Piłsudskiej[16]. Badaniem, projektowaniem i realizowaniem Ogrodów Jordanowskich, zróżnicowanych programowo w zależności od potrzeb i możliwości finansowych, zajmował się w II RP architekt Kazimierz Wędrowski. Projekty obok wielofunkcyjnego programu zewnętrznego obejmowały budynki świetlic o nowatorskim w tamtym okresie programie[17]. Po II Wojnie Światowej zmienione zostały fundamentalne zasady funkcjonowania Ogrodów Jordanowskich, zrezygnowano ze świetlic oraz pracowników/wychowawców co w II RP było standardem, ograniczono funkcje wychowawcze na rzecz zabawowych. Niemniej sama ich liczba, z ograniczonym, a czasami wręcz minimalnym programem, rosła. W latach 1964–1972 było ich w Polsce około 2000, by w kolejnych latach gwałtownie spaść, tylko do 20 w 1997 roku, a i te w znikomym stopniu nawiązują do pierwowzoru dra Henryka Jordana[18]. Ponadto we współcześnie funkcjonujących nie ma programu dla dzieci starszych i młodzieży, co było zasadniczym założeniem dra Jordana. Jest to bardzo częste podejście do organizowania terenów rekreacyjnych dla dzieci, wyposażane są w urządzenia dla młodszych i ewentualnie średnich dzieci, ale na tym najczęściej kończy się myślenie o małoletnich.

Postrzeganie przestrzeni zmienia się z wiekiem – dla dzieci młodszych najistotniejsza jest przestrzeń najbliższa – bezpieczna, przewidywalna, znana. Człowiek w późniejszych okresach życia charakteryzuje się widzeniem spostrzeżeniowym, analizuje obraz przez doświadczenia życiowe, natomiast dziecko odbiera przestrzeń taką jaką jest – wprost, prostolinijnie. Zauważa więcej szczegółów nie interpretując ich poprzez wiedzę[19]. Plac zabaw dla dzieci młodszych musi być prawidłowo zaprojektowany, tak aby zachęcał a nie zniechęcał do zabawy. W programie powinien być podział na strefy funkcjonalne uzależnione od możliwości fizycznych i emocjonalnych, zaproponowane różnorodne pobudzające rozwój urządzenia, bardzo istotna jest bezpieczna na-

[15] Alfred Daun (1854–1922) był autorem 44 pomników wybitnych Polaków ustawionych w Parku dra Jordana.

[16] Pawlikowska-Piechotka A., *Europejskie tradycje* … op. cit.

[17] Wędrowski K., *Ogrody Jordanowskie i ich typy zastępcze w planszach miast i wsi.* Wydawnictwa Centralnego Towarzystwa Ogrodów Jordanowskich, Warszawa 1938.

[18] Pawlikowska-Piechotka A., *Europejskie tradycje* … op. cit., s. 39.

[19] Wejchert K., *Elementy kompozycji urbanistycznej.* Arkady, Warszawa 1984/2008.

wierzchnia amortyzująca upadki. Należy zwrócić uwagę na odpowiednie nasłonecznienie, ale i zacienienie, czy osłonięcie od wiatru. W prezentowanym projekcie przestrzeni zabaw dla młodszych dzieci (ryc. 2) autorka uwzględniła powyższe, stosując kolory naturalne, spokojne, będące neutralnym tłem dla ubranek dziecięcych, przyniesionych zabawek, działań zabawowo-artystycznych czy zmieniającego się w zależności od pory roku, pory dnia czy pogody otoczenia.

Ryc. 2. Bezpieczne place zabaw i tereny rekreacji ruchowej dla dzieci młodszych (autorka projektu: Agnieszka Starzyk)

Natomiast z wiekiem przestrzeń podlega procesowi rozszerzania, dzieci średnie potrzebują przestrzeni do samodzielnego ale jeszcze kontrolowanego działania, natomiast dzieci starsze do samodzielnego i z coraz mniejszą kontrolą działania. Zmieniają się oczekiwania wobec przestrzeni, intensywnie rozwija się widzenie spostrzeżeniowe, rzeczywistość coraz szerzej interpretowana jest poprzez zdobywaną wiedzę.

Autorka za bardzo istotne uważa inicjatywy lokalne adresowane do dzieci starszych jak, np. skateparki, parkoury, parki linowe czy częściej spotykane boiska do piłki nożnej, siatkówki czy koszykówki (ryc. 3). Są one tematycznie zdefiniowane może dlatego w dłuższym okresie czasu jednak nie przyciągają szerokiej grupy dzieci starszych.

Ryc. 3. Aktywność 11-latki w Parku Linowym w Powsinie k. Warszawy. W chwili osiągnięcia wiekowej dostępności trasy, po udanym przyjściu/pokonaniu trudności, atrakcyjność miejsca zdecydowanie zmalała (foto: autorka, 2009)

Innymi inicjatywami są ogrody/parki doświadczeń, przygodowe place zabaw, ale też nie będą przyciągać w sposób stały, raczej mają charakter ciekawych, ale doraźnych przeżyć – poznane przestają być atrakcyjne. Ponadto jest to przestrzeń kontrolo-

wana, a więc z założenia mniej atrakcyjna. Nie budzi wątpliwości, że są to inicjatywy potrzebne, ale niewystarczające. Trzeba myśleć szerzej – o przestrzeni codziennej, wyjść poza zorganizowane miejsca rekreacji, ponieważ ta grupa wiekowa znika z przestrzeni zewnętrznej. Świat fizyczny przestaje być konkurencyjny dla wirtualnego. Nie wychodzą na zewnątrz, w swoim mniemaniu mają wszystko – dostęp do wirtualnej zróżnicowanej emocjonalnie przestrzeni (atrakcyjne), kontakty społecznościowe (wygodne), odwagę poprzez anonimowość (niebezpieczne). W wirtualnej przestrzeni mogą być kimś innym, w realnej muszą być sobą. To nie jest problem wyłącznie psychologów, pedagogów, socjologów itd., ale również architektów/urbanistów. Co można zaoferować dzieciom starszym, żeby chciały przebywać w przestrzeni fizycznej? Jeżeli teraz nie znajdzie się metody wyciągnięcia w przestrzeń realną, gdzie będą jako dorośli? Czy jeżeli na okres starszego dzieciństwa (przejściowy?) schowają się w domach, to czy w kolejnych okresach życia będą chciały z nich wyjść? Kto będzie wówczas w przestrzeniach miasta? Czy będą to wyłącznie trasy koniecznej komunikacji i ewentualnie okazjonalnych imprez?

Nie ma jednego dobrego modelu przestrzeni wciągającej dzieci starsze. Jest to zależne od czynników społecznych, kulturowych, psychicznych, emocjonalnych czy uwarunkowań etycznych. Analizując szeroko kontekst, do dalszego rozwoju dziecka starszego potrzebne są zróżnicowane bodźce przestrzenne, często na pograniczu możliwości fizycznych i psychicznych. Paradoksalnie „wrogiem" atrakcyjnej przestrzeni dla badanej grupy wiekowej jest bogacenie się ośrodków – im uboższy obszar, tym bogatsza w bodźce przestrzeń. Środowisko określane jako „zdegradowane", „niezagospodarowane", „do rewitalizacji" jest najbardziej interesujące i pożądane. Poprzez procesy naprawcze odbierane są dzieciom starszym, w ich odczuciu, najatrakcyjniejsze tereny. Przestrzeń w odbiorze dorosłych użytkowników niebezpieczna, nieatrakcyjna, nieestetyczna jest najczęściej tą, która najpełniej stymuluje rozwój. Przestrzeń interesująca jest nasycona zdarzeniami pobudzającymi wyobraźnie, jest inspiracją dla wielu działań, a nie z nich wyczyszczona – higienizowana. Przestrzeń wciągająca nie powinna być usztywniona programowo, powinna być dynamiczna, elastyczna i wielofunkcyjna. Szybko w tym wieku zmieniają się zainteresowania, do czego przyczynia się niewątpliwie wciąż przyspieszający rozwój technologiczny. Nie oznacza to zmiany określonych w przeszłości zasad, ale wymagają one współczesnej interpretacji.

Odmiennie sytuacja wyglądała w czasach dra Jordana. Wówczas miasto ze wszystkimi atrakcjami i zagrożeniami było codziennością dzieci starszych (również młodszych)[20], natomiast zorganizowane przestrzenie przyciągającą nowością. Współcześnie przeciwnie, zorganizowana przestrzeń zabaw towarzyszy dziecku od najmłodszych lat, nowością jest miasto – przestrzeń zakazana. Christopher Alexander pisze: *Jeżeli dzieci będą pozbawione możliwości eksploracji całego otaczającego je świata dorosłych, nie będą mogły osiągnąć dojrzałości*[21].

[20] Z wyłączeniem wyższych sfer, gdzie dzieci pozostawały pod ciągłą kontrolą dorosłych.
[21] Alexander Ch., *Język wzorców* …, op. cit., s. 299.

Studium przypadku

Pod koniec każdego lata dzieci rozbierają swoje szałasy i budy, które następnie piłują na drewno opałowe, a potem dostarczają w ogromnych ilościach starszym emerytom. Kiedy zaczynają budować na wiosnę, „jest to tylko dziura w ziemi – a one wczołgują się do niej". Stopniowo te dziury zastępowane są piętrowymi chatkami. Następnie nad wejściami do nich pojawiają się szyldy. Początkowo z napisem „Zakaz wstępu", później – z bardziej indywidualnymi nazwami, jak na przykład „Jaskinia Strachów" i „Jaskinia Trupa", ale pod koniec lata są to ogólne nazwy, takie jak „Szpital" lub „Agencja nieruchomości". Działania, które dzieci podejmują dzięki swojej wyobraźni i przedsiębiorczości, zdają się nie mieć żadnych ograniczeń […][22].

Od zacytowanej publikacji minęło ponad pięćdziesiąt lat. Zdawałoby się, że z dobrych doświadczeń winniśmy wyciągać wnioski. Niemniej „słuchanie ze zrozumieniem" wciąż pozostaje problemem. Dla potwierdzenia, jak istotny, a przy tym bagatelizowany jest to problem, autorka przytoczy fakt medialny mający miejsce późnym latem 2013 roku, potwierdzający przeprowadzone badania wstępne.

W spontanicznym piśmie do burmistrza Lubonia 10-letni chłopcy wystąpili o pozwolenie na budowę szałasu. W kilku zdaniach zawarli to, co było dla nich najważniejsze:

- wskazali działkę, teren dla nich atrakcyjny – zaniedbany, zarośnięty fragment miasta w oddaleniu od miejsc bezpośredniego nadzoru, z prośbą: *Chcielibyśmy także, żeby w jego okolicy nie wycinano drzew i krzaków*,
- szałas i jego otoczenie miały być zabezpieczone *kilkoma niegroźnymi pułapkami*,
- nie prosili o wybudowanie, ale o zgodę, żeby sami mogli to we wskazanym miejscu zrobić.

W dniu nagłośnienia reporter zadał pytanie, czy nie chcieliby takiego szałasu w pobliżu placu zabaw. Reakcja była natychmiastowa i zgodna – nie, dokładnie wiedzieli czego chcą i byli przekonani, że słowo zostanie zrozumiane w swoim właściwym brzmieniu.

W dalszym toku sprawy nastąpiło całkowite rozminięcie wizji chłopców (dzieci starszych) z wyobrażeniami dorosłych decydentów, przy bezkrytycznym samozadowoleniu ostatnich. Nieumiejętność słuchania ze zrozumieniem oraz brak wiedzy dotyczącej potrzeb i oczekiwań dzieci starszych, spowodowały wysunięcie propozycji przeciwstawnych do oczekiwań:

Szałas stanie przy placu zabaw [sic!] zaledwie 50 m od szkoły, nie będzie miał pułapek [sic!], będzie całkowicie bezpieczny [sic!], zaprojektowany przez architekta [sic!] i zrealizowany przez miasto [sic!]. Dodatkowo Burmistrz poinformował, że realizację rozpoczną na wiosnę, *bo przecież w zimie i tak by nie korzystali*. Dlaczego? Cytując rzecznik Urzędu Miasta w Luboniu: *Nie będzie to z oczywistych względów dzika kryjówka z „niegroźnymi pułapkami", tylko ciekawy architektonicznie obiekt, w którym*

[22] Ward C., *Adventure Playgrounds: A Parable of Anarchy*, Anarchy nr 7/1961. Tłumaczenie J. Krzysztof Lenartowicz, [w:] *Język wzorców* …, op. cit., s. 375.

dzieci będą mogły bezpiecznie się spotykać i bawić. I cytaty z prasy: *Dopięli swego!* czy *Chłopcy (10-letni) będą mieli swój wymarzony szałas!*

Słuchanie ze zrozumieniem ogólnie, a w szczególności jak wykazano słuchanie ze zrozumieniem małoletnich, jest problemem. Dzieci nie są traktowane w dialogu o przestrzeni na równi z innymi partnerami, ich potrzeby są marginalizowane, bądź jak w przytoczonym przypadku interpretowane poprzez oczekiwania dorosłych wobec otaczającej przestrzeni. Często założenia są szczytne, należy bowiem założyć dobrą wolę lubońskich decydentów, w praktyce niestety ich realizacja nie jest zgodna z zamierzeniami.

Podsumowanie

Niezwykle ważnym jest, żeby o dziecku starszym (ale i w każdym wieku) nie myśleć jak o podmiocie, który ma spełnić oczekiwania dorosłych (przedmiot oczekiwań dorosłych), ale jak o podmiocie, który ma swoje oczekiwania. Dziecko jest i musi być dla prawidłowego rozwoju narażone na wątpliwości i zagubienie, sukcesy, ale i porażki. Musi mieć możliwość rozwiązywania problemów i konfliktów, podejmowania decyzji. Powinnością projektantów jest słuchanie ze zrozumieniem, a nie kreowanie rzeczywistości w oderwaniu od faktów. Zadaniem architektów/urbanistów jest tworzenie przestrzeni, która uwzględniając potrzeby innych uczestników, będzie atrakcyjna dla dzieci starszych oraz będzie gwarantowała prawidłowy ich rozwój.

Summary

Space as a stimulator of development of older children – a study of the needs and constraints

The philosophy of the attitude to architectural designing, thinking about the youngest recipients, has been changeable over time and depends on the development of civilization.

Nowadays, the real respect of individualization of each man – an architecture user – seems very obvious. The public space supposed to be seen as friendly to people who have different needs (often contradictory), different restrictions and physical and psychological possibilities and diversified in terms of age.

The interesting space for the child is saturated with events (stimulating imaginations, is an inspiration for many action), unpolished from them. Noticing the space is changing with age – the closest space is most essential for the youngest children, however with age is subject to a process of widening, older children also need the space for independent action.

In conducted examinations the older child was an expert, with his help are defined needs and restrictions will remain.

Keywords: child space, evolutoin of playgrounds, architecture and landscape education, social participation.

Bibliografia

[1] Alexander Ch., *Język wzorców*. GWP, Gdańsk 2008.

[2] Francis M., Lorenzo R., *Seven realms of children's participation*. Journal of Environmental Psychology (2002) 22, s. 157–169.

[3] Pawlikowska-Piechotka A., *Europejskie tradycje rekreacji w mieście*. Wydawnictwo AWF, Warszawa 2012.

[4] *Polski Słownik Biograficzny*, tom XI, [opracowanie hasła] Ciechanowski S. PAN, Kraków 1964–1965, s. 273–276.

[5] Skibniewska H., Bożekowska D., Goryński A., *Tereny otwarte w miejskim środowisku mieszkalnym*. Arkady, Warszawa 1979.

[6] Starzyk A., *Przyjazna przestrzeń publiczna – studium cech fizycznych i niefizycznych. Problem uczestnictwa osób małoletnich*, [w:] Zarządzanie i Edukacja nr 90. Wydawnictwo Szkoły Wyższej im. Bogdana Jańskiego, Warszawa 2013, s. 159–172.

[7] Ward C., *Adventure Playgrounds: A Parable of Anarchy*. Anarchy nr 7/1961, Tłumaczenie J. Krzysztof Lenartowicz, [w:] Język wzorców …, op. cit.

[8] Wejchert K., *Elementy kompozycji urbanistycznej*. Arkady, Warszawa 1984/2008.

[9] Wejchert K., *Przestrzeń wokół nas*. Fibak Noma Press, Katowice 1993.

[10] Wędrowski K., *Ogrody Jordanowskie i ich typy zastępcze w planszach miast i wsi*. Wydawnictwa Centralnego Towarzystwa Ogrodów Jordanowskich, Warszawa 1938.

Karolina Tulkowska-Słyk

Forma otoczenia a ludzkie zachowania w mieście. Ewolucja poglądów teoretycznych kształtowanych przez szkoły architektury i konsekwencje praktyczne

Architektura polega wyłącznie na stałym i ciągłym kontynuowaniu istniejących układów. Architekt budując nową formę nie rozpoczyna dzieła od początku, ale zawsze zaczyna pracę nad formą, która istnieje. Projektowanie architektoniczne nie jest początkiem, lecz jakby dalszym ciągiem pisania poematu, który został już rozpoczęty.

Juliusz Żórawski[1]

Niezależnie od tego, czy działanie projektowe dotyczy nowego obiektu, czy stanowi próbę rewitalizacji istniejących budynków lub zespołów, troska o jakość przestrzeni jest zawsze związana z próbami przewidywania rezultatów niemożliwych do zweryfikowania w chwili kreacji. Rozwijanie umiejętności analiz stanu istniejącego, metod i narzędzi służących symulacji skutków zmian stanowi nieodłączny element dyskusji o jakości i kulturze przestrzeni.

Niniejsze opracowanie dotyczy badań nad znaczeniem uformowań kubaturowych i funkcjonalnych w percepcji, identyfikacji i użytkowaniu przestrzeni miejskiej. Zarysowuje drogę, jaką teoria przeszła od początków zbudowanych na odkryciach nowożytnej psychologii poprzez odwołania do analizy percepcji i porządkowania kompozycji urbanistycznej, aż do współczesnych narzędzi służących praktycznej analizie przestrzeni miejskiej.

Świadomość charakteru i znaczenia istniejących struktur ułatwia identyfikację zagrożeń i pomaga dostrzec kierunki i perspektywy rozwoju.

Formalne podejście do interpretacji skutków działań przestrzennych stanowi charakterystyczny przejaw architektonicznej szkoły myślenia, ewoluuje wraz z nią, weryfikuje się w skali 1:1 podążając za kolejnymi realizacjami. Główną intencją pracy jest w tym kontekście refleksja dotycząca świadomego projektowania.

Praca obejmuje rozważania dotyczące wybranych zagadnień związanych z:

– analizą budowy formy architektonicznej dokonaną przez Juliusza Żórawskiego;

[1] Żórawski J., *„O budowie formy architektonicznej”*, [w:] *„Wybór pism estetycznych”*, Towarzystwo Autorów i Wydawców Prac Naukowych Universitas, Kraków 2008, s. 149.

– pojęciami teorii kompozycji urbanistycznej sformułowanej przez Kazimierza Wejcherta;
– symulowaniem skutków psychologicznych w oparcie o cyfrowe modele miast – Space Syntax.

Juliusz Żórawski. Forma architektoniczna

W 1912 roku, Max Wertheimer w artykule na temat efektu phi[2] zainicjował rozważania na temat psychologii percepcji i wyłożył zasady Gestalt. Dziesięć lat później, w podsumowaniu założeń teorii, Kurt Koffka[3] opisał podstawowe definicje wyjaśniające koncepcję. W eseju kierowanym do amerykańskich czytelników odnosił się do pojęcia percepcji – traktowanej nie jako konkretna funkcja umysłu, wcześniej zdefiniowana w psychologii, ale neutralne pojęcie pozbawione teoretycznych uprzedzeń. Byłaby więc nie tylko doznaniem, odczuciem czy wrażeniem powodowanym przez czynniki zewnętrzne, ale obejmowała cały zakres doświadczeń, związanych z rejestracją rzeczywistości. Wyjaśniając podstawy teorii posłużył się terminami: wrażenia/doznania, asocjacji i uwagi.

Wrażenie (doznanie) – stanowi aktualną lub egzystencjalną świadomość składającą się z określonej liczby rozłącznych (choć niekoniecznie oddzielnych) elementów: doznań i obrazów, z których każdy odpowiada określonemu bodźcowi lub fragmentowi pamięci. Świadomość jest więc traktowana jako pakiet powiązanych elementów. Stosunek doznania do przypisanego mu bodźca (a także obrazu do fragmentu pamięci) jest zdefiniowany określoną relacją, którą odnosimy do analizowanego zjawiska/przedmiotu.

Asocjacja – jest głównym mechanizmem funkcjonowania pamięci. Zgodnie z jednym z zasadniczych założeń teorii – podstawą stworzenia i funkcjonowania asocjacji jest oryginalny egzystencjalny związek – integracja dwóch elementów mających tendencję do współistnienia.

Pojęcie **uwagi** pojawia się tam, gdzie zachodzi efekt niedający się wyjaśnić doznaniem lub asocjacją. Stanowi ona oddzielny element, który oddziałuje na strukturę i przebieg naszych świadomych procesów lub może być pod ich wpływem.

Gestalt można odnieść do różnych dyscyplin, wszędzie, gdzie pojawia się postrzeganie i potrzeba rozumienia zjawisk. Teoria tłumaczyła relacje pomiędzy całością a częściami składowymi, analizując, jak są postrzegane przez umysł oraz co ostatecznie wyłania się z tła. Główne przesłanie koncepcji zawierało się w przekonaniu, że całość jest czymś więcej niż sumą elementów składowych. Zapoczątkowana w Niemczech, Gestalt znalazła kontynuatora m.in. w osobie francuskiego psychologa Paula Guillaume'a. Lektura jego książki „Psychologia postaci"[4] skłoniła architekta Juliusza

[2] Wertheimer M., *Experimentelle Studien über des Sehen von Bewegung*, [w:] *„Zeitschrift fur Psychologie und Psychologie der Sinnesorgane"*, Lipsk 1912, Bd. 61, s. 161–265.
[3] Koffka K., *Perception: An introduction to the Gestalt-theorie*, [w:] *„Psychological Bulletin"*, Waszyngton 1922, 19, s. 531–585.
[4] Guillaume P., *La psychologie de la forme*, Paryż 1937.

Żórawskiego do zinterpretowania rozważań dotyczących percepcji poprzez zagadnienia kompozycji architektonicznej.

Juliusz Żórawski urodził się 2 października 1898 roku w Krakowie, gdzie w 1917 roku skończył gimnazjum im. Sobieskiego, a następnie rozpoczął naukę w Szkole Oficerskiej w Wiedniu. W 1919 roku rodzina Żórawskich przeniosła się do Warszawy, a w listopadzie 1919 Juliusz rozpoczął studia na Wydziale Architektury. Po ukończeniu studiów w 1927 roku, od razu został asystentem na macierzystym Wydziale Architektury. Po wojnie Żórawski, na zaproszenie profesora Adolfa Szyszko-Bohusza wziął udział w tworzeniu Wydziału Architektury przy Akademii Górniczo-Hutniczej w Krakowie, gdzie na przełomie 1946 i 1947 roku został mianowany profesorem nadzwyczajnym i kierownikiem Katedry Architektury Przemysłowej Politechniki Krakowskiej[5].

Zgodnie z tym, co zauważył sam Kurt Koffka: „Teoria Gestalt jest czymś więcej niż teorią percepcji, jest nawet czymś więcej niż jedną z teorii psychologicznych". Odczytanie idei Gestalt poprzez analizę postrzegania fizycznych struktur budynków i miast przyniosło interesujące i oryginalne wnioski podsumowane w pracy doktorskiej „Z zagadnień kompozycji architektonicznej" (1943) wydanej w wersji rozszerzonej w postaci książki: „O budowie formy architektonicznej" w 1962 r. W przedmowie do pierwszego wydania, Władysław Tatarkiewicz pisał o nowej myśli przyjętej w psychologii i estetyce wieku XX, która inaczej rozumiała czynnik subiektywny w przeżyciu estetycznym: „Była to tak zwana psychologia „postaci", czyli „układów spoistych", twierdząca, że świadomość formuje się nie przez stopniowe kojarzenie wyobrażeń, lecz z miejsca operuje całościami. Przy postrzeganiu nie zachowujemy się biernie, lecz przystępujemy doń z określonym nastawieniem"[6].

Wychodząc z założenia, że: „Architektura powinna być dostosowana do cech psychicznych człowieka, tak jak jest zależna od jego fizycznych wymiarów i możliwości", Żórawski przyjął i opisał system pojęć służących wyjaśnieniu zasad kompozycji architektonicznej. Podstawowe zagadnienia stanowiące spójny opis zasad kształtowania rzeczywistości obejmowały pojęcia związane z postrzeganiem i rozumieniem charakterystycznych cech i właściwości formy.

Formę definiował Żórawski jako nieodłączny element architektury, towarzyszący treści, coś: „trójwymiarowego, polegającego na fakturze i barwie, składającego się z linii, płaszczyzn i powierzchni krzywych". Wskazywał na całościowe postrzeganie formy składającej się z części. Wyróżniał formy: spoiste – wyrażające się dobitnie i jednoznacznie oraz swobodne – z częściami powiązanymi niezobowiązująco, bez wyraźnie uwidocznionej reguły. Analizując sposób postrzegania architektury zwracał uwagę na czynniki ułatwiające jej rozumienie. W percepcji kompozycji graficznych i przestrzennych wyróżniał tendencję do form spoistych (np. gdy podczas obserwacji nocnego nieba staramy się formować z chaosu gwiazdozbiory), do geometryzacji (gdy staramy się uchwycić w obserwowanych obrazach piony i poziomy, negatywnie odczuwając wszelkie odchylenia oraz sprowadzamy kształty do najprostszych form:

[5] Błaszczyk D., *Juliusz Żórawski. Przerwane dzieło modernizmu*, Warszawa 2010, s. 9–55.
[6] Żórawski J., *Wybór pism estetycznych*, Kraków 2008, s. 10–11.

kąta prostego, kwadratu, koła, kuli), czy liczby ograniczonej (wyróżniając do trzech elementów układu z łatwością i natychmiast, pięć lub sześć – z trudem, zaś powyżej sześciu składników – jako „wiele"). Zajmował się analizą formy jako organizacji utworzonej z części, uwzględniając jej zależność od jakości, roli i wielkości części. Ostatecznie dowodził – za gestaltystami – że forma jest czymś więcej niż sumą części: „Formowanie nie polega na dodawaniu, sumowaniu, „aglomerowaniu", słowem gromadzeniu części, ale na kształtowaniu, a więc łączeniu, grupowaniu i zestawianiu według dyscypliny stanowiącej główną wartość formy-matki". Jeden z rozdziałów pracy Żórawski poświęcił zagadnieniom rytmu, definiując go jako szeregowanie form budowanych w zgodzie z jedną wytyczną i mających tę samą wielkość. Analizował różne rodzaje rytmu wiążąc reguły jego budowania z pojęciem symetrii i różnym odczytywaniem kompozycji w pionie i poziomie.

Ważnym elementem mającym wpływ na odczytanie i interpretację kompozycji architektonicznej była, zdaniem autora, kierunkowość: „każda bryła architektoniczna ma dwa szczególne miejsca formalne: dół i górę". W tym kontekście rozważał Żórawski charakterystyczne dla współczesnej architektury zrównoważenie elementów bryły w pionie, przejawiające się brakiem podkreślenia dołu i góry.

Ważnym pojęciem kompozycyjnym uczynił autor kulminację formalną – o której decyduje funkcja. „Zależnie od uformowania kulminacja może być punktem głównym albo układem z wielu części, albo przestrzenią ujętą w ramy z form".

Interesujące i aktualne, nie tylko z punktu widzenia budowania samej formy architektonicznej, ale także postrzegania i interpretacji jej obrazu – były rozważania Żórawskiego na temat zależności pomiędzy formą a tłem. Tu zwracał uwagę m.in., że każda forma dzieje się na tle i oba te elementy są współzależne, a nasz sposób pojmowania „nie dopuszcza innego spostrzegania jak tylko drogą form na tle".

Formułując zasady kompozycji architektonicznej wskazywał, że konieczność powiązania w całość części funkcjonalnych i konstrukcyjnych przypomina rozwiązywanie skomplikowanej łamigłówki zmierzającej do zbudowania formy z elementów o różnym charakterze, funkcji i znaczeniu estetycznym. Rozważania dotyczące budowania formy architektonicznej uzupełniały wytyczne spójne z upodobaniem autora do prostoty i klarowności rozwiązań kompozycyjnych. „W świecie form prostota określa najwyższy szczebel jednoznaczności, czyli takie ukształtowanie, które jest najpełniej opisane formami (...). Prostota jest więc synonimem spokoju, pewności, zdecydowania (...)".

Refleksje dotyczące postrzegania, rozumienia i kształtowania kompozycji, odnosił Żórawski także – co oczywiste – do skali urbanistycznej.

Opracowanie Żórawskiego stanowi znakomitą, nadal aktualną, podstawę do rozważań dotyczących charakterystyki twórczości, nie tylko architektonicznej. Wydaje się, że często intuicyjnie posługujemy się regułami opisanymi w przedstawionej koncepcji. Nazwane i opisane nie tylko – zgodnie z intencją Żórawskiego – mogą ułatwić podejmowanie decyzji projektowych, ale także pozwalają lepiej rozumieć rzeczywistość, którą na co dzień interpretujemy.

Kazimierz Wejchert. Kompozycja urbanistyczna

Kazimierz Wejchert urodził się w 1912 r. w Smoleńsku, w 1918 r. przyjechał z rodzicami do Polski. Studiował architekturę na Politechnice Warszawskiej, którą ukończył w 1935 r. W czasie okupacji współpracował z profesorem Tadeuszem Tołwińskim jako asystent a potem adiunkt na tajnym Wydziale Architektury. W 1944 r. obronił pracę doktorską: „Miasteczko polskie jako zagadnienie urbanistyczne”[7]. Po wojnie wrócił na Wydział Architektury PW, gdzie w 1967 r. został profesorem zwyczajnym a niedługo potem (1970) dyrektorem Instytutu Urbanistyki i Planowania Przestrzennego. W działalności zawodowej, naukowej i dydaktycznej propagował spójne teoretyczne i praktyczne zasady kształtowania przestrzeni miejskiej.

W 1974 r. opublikował: „Elementy kompozycji urbanistycznej” – podręcznik akademicki dla studentów architektury, w którym podjął próbę uporządkowania zagadnień związanych ze sposobem postrzegania przestrzeni miasta. We wprowadzeniu pisał: „zjawiska percepcji przestrzeni, oddziaływania płaszczyzn różnego rodzaju, rozmaicie umieszczonych, światła słonecznego, cienia czy oświetlenia sztucznego są zjawiskami trwałymi. Będą one decydowały o odbiorze przestrzeni również w przyszłości (...)”.

Cele kompozycji urbanistycznej ujmował w kontekście skomplikowanych procesów postrzegania przestrzeni, wspólnych dla wielu z nas. Stąd odwołania do teorii postaci i mechanizmów opisanych wcześniej przez Juliusza Żórawskiego.

Wejchert zwracał uwagę na tendencje do oglądania jako całości obiektu, obejmującego elementy podobne i znajdujące się blisko siebie, wychwytywanie ciągłości konturu, skłonność do obramowania powierzchni a także wyróżnianie z tła obiektów zindywidualizowanych. Odnosił się wprost do formy silnej i układów spoistych, interpretując je na nowo w relacjach urbanistycznych.

Cele kompozycji przestrzennej określił jako: „tworzenie układów przestrzennych o cechach określonych, powodujących powstawanie zamierzonej sekwencji wrażeń”.

Na podstawie obserwacji konkretnych sytuacji przestrzennych, sformułował zespół pojęć ułatwiających zrozumienie procesów świadomego kształtowania fragmentów miasta[8]. Wskazywał na czynniki decydujące o oddziaływaniu emocjonalnym środowiska przestrzennego, nie tylko jego formę i strukturę, ale przede wszystkim cechy indywidualne nadające mu niepowtarzalny charakter.

Zdefiniował szereg terminów dotyczących tych zagadnień, w tym: elementy krystalizujące plan miasta, rejony, linie i pasma graniczne, dominanty układu przestrzennego, wybitne elementy krajobrazu, punkty węzłowe czy znaki szczególne.

Poszukując odpowiedzi na pytanie o piękno w mieście, Wejchert dowodził, że rysunek planu jest jedynie jednym z elementów kształtujących przestrzeń urbanistyczną.

---

[7] Wydawnictwo Ministerstwa Odbudowy, nr 8, Warszawa 1947.

[8] Jak zwrócił uwagę sam Kazimierz Wejchert, jego obserwacje prowadzone od 1951 r. były w dużym stopniu zbieżne z tezami pracy: „The image of the city” Kevina Lyncha.

Twierdził, że o wartości plastycznej zespołów i osiedli decyduje harmonijne ukształtowanie wszystkich składników trójwymiarowej kompozycji urbanistycznej: podłogi, ścian i stropu. Szczegółowo zajmował się każdym z elementów, wyjaśniając jakimi środkami należy działać, aby uzyskać spójne i interesujące efekty przestrzenne. Poszukiwał odpowiedzi na pytanie, w jaki sposób światłem naturalnym i/lub sztucznym oraz za pomocą barw i zieleni podkreślać wybrane fragmenty wnętrz i struktur urbanistycznych.

Zwracał uwagę na dynamiczny odbiór przestrzeni, opisując linie i płaszczyzny kierujące wzrok: prowadzące, zatrzymujące, wyprowadzające. Wprowadził klasyfikację typologiczną wnętrz i zajmował się ich wzajemnymi relacjami (wnętrza sprzężone, ciągi czasoprzestrzenne, krzywa wrażeń).

Ważnym terminem charakteryzującym wnętrze było pojęcie kąta środkowego – wpisanego pomiędzy środkowym punktem podłogi urbanistycznej a górną krawędzią ściany widoczną z wnętrza.

Zespół zasad dotyczących kształtowania kompozycji urbanistycznej sformułowanych w opracowaniu, odnosił się do wartości przestrzeni i jej znaczenia dla użytkowników. W analizach, opartych na pełnej świadomości zagadnień percepcji i uwzględniających budowanie scenariuszy wrażeń, Wejchert podjął problem świadomego kształtowania zespołów urbanistycznych i krajobrazowych, dając wskazówki dotyczące szczegółowych rozwiązań sytuacji praktycznych.

Space Syntax

Termin Space Syntax obejmuje zbiór teorii i technik służących analizie układów przestrzennych. Koncepcja została opracowana przez zespół pod kierunkiem Billa Hilliera i Julienne Hanson w Bartlett University College w Londynie w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych. Celem narzędzia było umożliwienie architektom i urbanistom symulacji możliwych skutków społecznych rozwiązań projektowych.

Zgodnie z definicją Billa Hilliera[9]: „Space Syntax jest zestawem technik reprezentacji, kwantyfikacji i interpretacji układów przestrzennych budynków i osiedli. Układ przestrzenny jest zdefiniowany relacją pomiędzy przynajmniej dwoma przestrzeniami z uwzględnieniem trzeciej, lub jako relacja pomiędzy wieloma przestrzeniami w złożonym kompleksie”[10].

Percepcja układów urbanistycznych jest powiązana z przejawami aktywności społecznej. W swojej pierwotnej formie, Space Syntax skupiał się głównie na wzorcach ruchu pieszych w miastach. Z czasem uwzględniono wpływ innych czynników, takich jak modelowanie ruchu miejskiego, przewidywanie parametrów zanieczysz-

[9] Hillier B., Hanson J., Graham H., 1987, *„Ideas are in things: an application of the space syntax method to discovering house genotypes”* Environment and Planning B: Planning and Design 14, s. 363.

[10] Założenia koncepcji opisane są w publikacjach Hilliera i Hanson (Hillier B., Hanson J., 1984, *The Social Logic of Space* (Cambridge University Press, Cambridge); Hillier B, 1996 Space is the Machine: A Configurational Theory of Architecture (Cambridge University Press, Cambridge); Hanson J., 1998, Decoding Homes and Houses (Cambridge University Press, Cambridge) oraz w wydawnictwach konferencyjnych z Międzynarodowych Sympozjów Space Syntax, które odbyły się w Londynie, Brasilii i Atlancie.

czenia powietrza, ocena częstotliwości włamań w okolicy czy ewaluacja możliwości rozwoju handlu detalicznego w ulicach.

W ostatnich latach ten uniwersalny sposób analizy przestrzennej zaczęto stosować w trybie symulacji, w celu wspomagania projektowania architektonicznego i urbanistycznego drogą eksperymentu i pogłębionej analizy danych wyjściowych.

Zazwyczaj za pomocą Space Syntax testowane są różne warianty projektu, które następnie porównuje się i ocenia. Dzięki temu projektant uzyskuje wartościowe informacje służące lepszemu osadzeniu zamierzenia w przestrzeni miejskiej.

Wskazanie nowych aspektów możliwej analizy i dodatkowych uwarunkowań kształtowania przestrzeni, przyczyniło się do coraz powszechniejszego wykorzystania Space Syntax w projektowaniu. Nawet jeżeli wątpliwości budzi oparcie symulacji na uproszczonej reprezentacji tkanki miejskiej – ujętej w zaledwie dwóch wymiarach, gdzie nie bierze się pod uwagę innych parametrów analizowanych przestrzeni (uwzględniających skalę), lecz tylko sposób w jaki się ze sobą łączą[11].

Na poziomie urbanistycznym techniką najpowszechniej stosowaną przez Space Syntax jest mapa osiowa (axial map): reprezentacja przestrzeni miejskiej jako matrycy linii o różnym charakterze.

Analiza rozpoczyna się od mapy osiowej, która jest w istocie prostą liniową reprezentacją sieci ulic. Punktem wyjścia jest wybór linii (ulicy), która przecina się z liczbą n innych linii tzw. pierwszego poziomu (depth). Następnie każda z n linii krzyżuje się z liczbą m linii drugiego poziomu. I tak dalej. Innymi słowy: każda linia na mapie jest numerowana według liczby zmian kierunku oddzielających ją od linii startu.

Pojęcie poziomu może być rozwinięte do poziomu sumarycznego (total depth). Jest to łączna liczba wszystkich poziomów w systemie. Można go interpretować jako całkowitą (lub średnią, jeśli zostanie podzielona przez wielkość systemu) odległość, którą należy pokonać od linii startu do wszystkich innych linii, co – w zwięzłej formie – sygnalizuje „status" odcinka wyjściowego w całej miejskiej strukturze.

Niekorzystną cechą procesu jest to, że poziom sumaryczny nie może być wprost wykorzystywany do porównania statusu ulic różnych miast, ponieważ jest uwarunkowany całkowitą liczbą węzłów w systemie. Aby uwzględnić ten fakt w analizach, wprowadzono wartość względną lub znormalizowaną zdefiniowaną za pomocą specjalnego wzoru[12]. Ponadto, Space Syntax wykorzystuje inną regulację, opartą na empirycznych podstawach. Wynikiem całego procesu jest jeden z głównych parametrów systemu – tak zwana integracja.

Integracja linii jest wartością proporcjonalną do różnicy poziomów w stosunku do wszystkich innych linii w sieci i jest w pewnym sensie uogólnieniem pojęcia średniej odległości[13].

---

[11] Hillier odnosi się do tych pytań w artykule zatytułowanym *„Ukryta geometria zdeformowanych sieci: albo dlaczego space syntax działa, choć wydaje się, że nie powinien"* („The hidden geometry of deformed grids: or, why space syntax works, when it looks as though it shouldn't" 1999, Environment and Planning B: Planning and Design 26 169–191).

[12] Steadman P., 1983, *Architectural Morphology* (Pion, London).

[13] W literaturze przedmiotu pojawia się także pojęcie *odległości uniwersalnej.*

Integracja mierzy, ile zwrotów należy wykonać z segmentu ulicy, aby dotrzeć do wszystkich innych segmentów ulic w sieci, za pomocą najkrótszych ścieżek. Jeżeli analizowana jest liczba zwrotów wymaganych do osiągnięcia wszystkich segmentów na wykresie, mówi się o pomiarze integracji w promieniu „n". Pierwszy z przecinających się segmentów wymaga tylko jednego zwrotu, drugi – dwóch i tak dalej. Odcinki ulic, które wymagają najmniejszej liczby zwrotów do osiągnięcia wszystkich innych ulic są nazywane „najbardziej zintegrowanymi" i są zazwyczaj przedstawiane w cieplejszych kolorach, takich jak czerwony lub żółty. Integracja może być analizowana także w skali lokalnej.

Teoretycznie, stopień integracji wskazuje złożoność poznawczą pokonywanej drogi i jest wiązany z przewidywaniem użytkowania ulicy przez pieszych. Zakłada się, że im łatwiej jest dotrzeć do ulicy, tym powinna być popularniejsza. Należy zauważyć, że metoda preferuje długie, proste ulice o dużej liczbie skrzyżowań. Ulice krzywoliniowe o tej samej długości zazwyczaj są dzielone na proste odcinki, co powoduje, że w analizie wydają się mniej zintegrowane.

Kolejnym podstawowym pojęciem wykorzystywanym prze Space Syntax jest wybór (choice), który odpowiada wskaźnikowi „przepływu" w sieci ulicznej. Ten parametr najłatwiej wyjaśnić przez porównanie do strumienia wody płynącego ulicą, który rozdziela się na każdym skrzyżowaniu równomiernie pomiędzy napotkane przecznice. Procedurę powtarza się kolejno dla każdej ulicy jako wyjściowej, aż powstaje wykres ujawniający wartości końcowe. O ulicach o największych wskaźnikach skumulowanego przepływu mówi się, że mają najwyższą wartość wyboru.

Głębokość poziomu (depth distance) jest najbardziej intuicyjną z trzech podstawowych metod analizy wykorzystywaną przez Space Syntax. Określa odległość liniową od środka każdego segmentu ulicy do centralnych punktów pozostałych segmentów. Końcowy wynik analizy uzyskuje się po wykonaniu obliczeń dla każdego segmentu jako elementu początkowego. Ulice z najniższym wskaźnikiem depth distance są traktowane jako najbliższe wszystkim innym ulicom.

Metody i oprogramowanie Space Syntax jest obecnie coraz powszechniej wykorzystywane przez projektantów jako narzędzie wspomagające badanie uwarunkowań lokalizacji. Niezależnie od wątpliwości dotyczących pewnych niekonsekwencji obserwowanych w praktycznym zastosowaniu systemu[14], jego wykorzystanie może z pewnością wzbogacać świadomość dotyczącą powiązań przestrzeni miejskiej i – tym samym – przyczynić się do poprawy jakości rozwiązań projektowych.

Norman Foster powiedział o Space Syntax: „Kocham świat analizy, obserwacji, badań, ale także pasji, niedokładności, przeczucia. Space Syntax jest badaniem interakcji tych przeciwstawnych światów"[15].

[14] Opisanych między innym w opracowaniu: Carlo Ratti Urban texture and space syntax: some inconsistencies 2003; Environment and Planning B: Planning and Design 2004, vol. 31.

[15] http://www.spacesyntax.com/projects-clients-partners/what-people-say-about-us/ (dostęp: 15/10/2013).

Podsumowanie

W rozważaniach dotyczących jakości przestrzeni miejskiej i poszukiwania mechanizmów przywracania do życia miejsc zdegradowanych, aktualne wydaje się uwzględnienie różnorodnych metod i narzędzi umożliwiających określenie stanu istniejącego i realistyczne wytyczenie kierunków rewitalizacji. Całościowy proces naprawczy obszarów urbanistycznych uwzględniałby dzięki temu wieloaspektową analizę uwarunkowań na różnych poziomach i w wielu skalach.

Dzięki świadomemu kształtowaniu nowych powiązań i relacji w przestrzeni bylibyśmy w stanie przywrócić miejscom wartości utracone w wyniku przeobrażeń związanych ze zmianami cywilizacyjnymi, intensywną i chaotyczną urbanizacją, przerwaniem ciągłości struktury, czy oderwaniem od pierwotnego kontekstu. Dotyczy to m.in. zagospodarowania obszarów peryferyjnych i podmiejskich („urbanistyka łanowa"), braku identyfikacji w przestrzeniach towarzyszących komunikacji (wyobcowanie ciągów komunikacyjnych z tkanki miejskiej, niedostępność dla pieszych, wpływ stosowania ekranów akustycznych), problemu skali i czytelności elementów definiujących strukturę miasta (ciągi kompozycyjne, osie widokowe, skala zabudowy), czy rozprzestrzeniającego się chaosu reklamowego.

Summary

Form of human behavior and the environment in the city. The evolution of views theoretical shaped schools of architecture and consequences practical

Regardless of whether the transformation applies to the newly designed space or to revitalization – care about the quality of the space is always associated with the prediction of the results impossible to verify at the time of creation. Hence, appears the need to develop skills of analysing the existing sate and to improve simulation tools showing the impact of changes.

Text deals with selected aspects of the issues concerning research on the importance of spatial and functional forming in perception, identification and use of urban environment.

It describes the way which the theory has passed since the beginning – created by the discoveries of modern psychology – through references to the perception analysis and urban composition, to modern tools for practical analysis of urban space.

Keywords: architecture, perception, space, composition, form.

Bibliografia

[1] *Architectural Theory*. From the Renaissance to the Present. Kolonia 2003.

[2] Błaszczyk D., *Juliusz Żórawski. Przerwane dzieło modernizmu*. Warszawa 2010.

[3] Guillaume P., *La psychologie de la forme*, Paryż 1937.

[4] Koffka K., *Perception: An introduction to the Gestalt-theorie*, [w:] „Psychological Bulletin". Waszyngton 1922.

[5] Lynch K., *The Image of the City*. MIT Press, Cambridge MA 1960.

[6] Nesbitt K. (redakcja), *Theorizing a new agenda for architecture. An anthology of architectural theory*. 1965–1995, Nowy York 1996.

[7] Warszawska Szkoła Architektury 1915–1965. Warszawa 1967.

[8] Wejchert K., *Elementy kompozycji urbanistycznej*,

[9] Wertheimer M., *Experimentelle Studien über des Sehen von Bewegung*, [w:] *„Zeitschrift fur Psychologie und Psychologie der Sinnesorgane"*. Lipsk 1912.

[10] Żórawski J., *Wybór pism estetycznych*. Kraków 2008.

Przestrzeń pamięci

Jolanta Niedzielko

Rewitalizacja czy degradacja wsi podlaskiej?

…przyszłość zawiera się w przeszłości…
J. Korbel, M. Androsiuk (radioWID – facebook)

Rozwój zrównoważony ze środowiskiem zapisany w art. 5 *Konstytucji Rzeczpospolitej Polskiej*, a zdefiniowany w *Ustawie o ochronie środowiska*, zobowiązuje do dbania o środowisko tak, aby przyszłe pokolenia mogły korzystać z niego co najmniej w takim samym stopniu jak pokolenie obecne. Idea zrównoważonego rozwoju to wiedza, która może dobrze służyć ludziom i środowisku.

Podlasie jest terenem pięknym krajobrazowo, a tradycyjna zabudowa sięga czasów Królowej Bony. Na terenie dzisiejszej Białowieży bywał na polowaniach car Mikołaj I.

Cząstką natury jest człowiek i dlatego też wszystko co wytworzy musi wtapiać się w przestrzeń, musi z nią współgrać. Architektura powinna być dostosowana do miejsca. Budynki jednorodzinne konstruowane przed pierwszą wojną światową, a także w okresie międzywojennym, zgodnie ze sztuką budowlaną i polską tradycją rzemieślniczą zawsze wykorzystywały naturę, w tym zwłaszcza słońce. Obiekty orientowano względem stron świata, starając się, aby kuchnia, spiżarka znalazły się w miarę możliwości od strony północnej, a salon i pokoje gościnne od strony południowej. Domy budowano z gankami, często przeszklonymi, usytuowanymi od południa (ryc. 1). Okiennice pełniły nie tylko rolę ozdobną, ale zimą zmniejszały stratę ciepła, a latem nie pozwalały na przegrzewanie pomieszczeń (ryc. 2). Przedłużone okapy chroniły po części ściany domu przed opadami atmosferycznymi, ale także uniemożliwiały penetrację promieni słonecznych w głąb pomieszczeń w okresie upalnego lata (ryc. 3). Domy te były budowane tak, aby maksymalnie wykorzystać naturę, a więc energooszczędnie[1].

Nakręcony w 2012 r. przez Telewizję Białystok film dokumentalny według scenariusza i reżyserii Beaty Hyży-Czołpińskiej „Pamięć domu" pokazuje wieloaspektowo nastawienie ludności wsi podlaskiej okolic Białowieży do starej architektury. Jeden z mieszkańców tych terenów, wypowiadający się w filmie, dr inż. arch. Janusz Korbel wprowadza w trudną tematykę ochrony architektury krajobrazu. Przestrzeń jest dobrem wspólnym i dlatego też należy do niej podchodzić z respektem. Lekceważąc przeszłość, lekceważymy siebie i przyszłe pokolenia.

[1] Niedzielko J., *Energoefektywny dom dostępny*. Oficyna Wydawnicza POLCEN, Warszawa 2012.

Ryc. 1. Odrestaurowany budynek jednorodzinny na trasie do Białowieży (zdjęcie autor)

Ryc. 2. Ozdobne okiennice domu pełniły również rolę użytkową (zdjęcie autor)

Ryc. 3. Przedłużone okapy chronią ściany domów przed opadami atmosferycznymi, a w okresie upalnego lata uniemożliwiają penetrację promieni słonecznych wgłąb pomieszczeń (zdjęcie autor)

Obszary problemowe wsi podlaskiej

Perspektywa wsi podlaskiej wydaje się być mało optymistyczna. Ludzi, którzy mieszkają w domach po przodkach, nie zawsze stać na remont rodowej siedziby. W miarę możliwości starają się zachować budynki w stanie niezmienionym. Film ukazuje także grupę pasjonatów, najczęściej przyjezdnych, ale także wywodzących się z danego miejsca, którzy odrestaurowują domy zgodnie z duchem miejsca, często we współpracy z konserwatorem zabytków. Pokazani są też przybysze z miasta zasobni finansowo, a nawet z zachodniej Europy, którzy z wielką atencją podchodzą do zastanej zabytkowej architektury. Niestety jest także grupa osób, dla których drewniane zdobione domy są mniej atrakcyjne niż murowane, wykonane współcześnie. Obok siebie stoją budynki mieszkalne z czasów międzywojennych, z lat 80. ubiegłego wieku

i budowane współcześnie w XXI wieku, tworząc chaos w przestrzeni wiejskiej. Zasadą powinno być, iż tzw. budynki nowe respektują zastaną architekturę zarówno rodzajem bryły, jak i kolorystyką. Niestety, tzw. nowoczesna zabudowa jest najczęściej rażącym dysonansem na tle krajobrazu.

Plany miejscowe

Plany miejscowe są podstawowym problemem przestrzeni podlaskiej wsi. Niestety brak skodyfikowanych kanonów i wzorców zabudowy zgodnej z tradycją regionu oraz brak uregulowań prawnych powoduje zaśmiecanie krajobrazu. Z drugiej strony odnosi się wrażenie, iż ludzie na wsi są pozostawieni sami sobie. Nie mają możliwości skorzystania z profesjonalnego doradztwa architektonicznego, co w jakimś sensie jest przyczyną budowy udziwnionych domów. Władza gminna odpowiedzialna za architekturę krajobrazu sprawia wrażenie, że jest bezsilna wobec projektów domów.

Aby zahamować dalszą degradację przestrzeni należałoby uwrażliwić mieszkańców na architekturę krajobrazu. Dobrym tego przyczynkiem jest film „Pamięć domu". Problem jest trudny do opanowania, gdyż wymaga czasu, a rozwiązanie powinno wyjść od rdzennych mieszkańców regionu. Musi być przez nich zaakceptowane. Z reguły jest to proces związany z wychowaniem w poszanowaniu architektury krajobrazu. Plany miejscowe i zapisy formalno-prawne ułatwiłyby tylko trzymanie właściwego kierunku.

Ochrona cieplna budynków i charakterystyka energetyczna budynku

Historyczne budynki wsi podlaskiej są żywym symbolem bogatego europejskiego dziedzictwa kulturowego. Odzwierciedlają tożsamość społeczeństwa. Jednakże jest to również obszar, w którym dominuje wysoki poziom zużycia energii, głównie do ogrzewania i przygotowania ciepłej wody. Efektem tego jest zwiększona emisja gazów cieplarnianych. Obiekty, już w dzisiejszych czasach zabytkowe wymagają szczególnie starannego planowania modernizacji budynków w celu poprawy wydajności energetycznej. Z problemem tym zmagają się także specjaliści z Europy Zachodniej, co uwidocznia się w przygotowywanych projektach dziedzictwa kulturowego w Unii Europejskiej[2].

Z dniem 1 stycznia 2014 r. weszło w życie Rozporządzenie Ministra Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej z dnia 5 lipca 2013 r., zmieniające rozporządzenie w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie[3].

Budynek i jego instalacje ogrzewcze, wentylacyjne, klimatyzacyjne, ciepłej wody użytkowej (…) powinny być zaprojektowane i wykonane w sposób zapewniający spełnienie następujących wymagań minimalnych:

[2] Pfluger R., Specjal HVAC Solutions for the Refurbishment of Historic Buildings 05/2013: REHVA.

[3] Niniejsze rozporządzenie dokonuje w zakresie swojej regulacji wdrożenia dyrektywy Parlamentu Europejskiego i Rady 2010/31/UE z dnia 19 maja 2010 r. w sprawie charakterystyki energetycznej budynków (Dz. Urz. UE L 153 z 18.06.2010, s. 13).

1) wartość wskaźnika EP [kWh/(m^2/ · rok)] określającego roczne obliczeniowe zapotrzebowanie na nieodnawialną energię pierwotną do ogrzewania, wentylacji, chłodzenia oraz przygotowania ciepłej wody użytkowej (…) obliczona według przepisów dotyczących metodologii obliczania charakterystyki energetycznej budynków, jest mniejsza od wartości obliczonej zgodnie ze wzorem (1), przy uwzględnieniu cząstkowych maksymalnych wartości wskaźnika EP,
2) przegrody oraz wyposażenie techniczne budynku odpowiadają przynajmniej wymaganiom izolacyjności cieplnej określonym w załączniku nr 2 do rozporządzenia oraz powierzchnia okien odpowiada wymaganiom określonym w pkt 2.1. załącznika nr 2 do rozporządzenia.

Wymagania minimalne, o których mowa w punkcie 1), uznaje się za spełnione dla budynku podlegającego przebudowie, jeżeli przegrody oraz wyposażenie techniczne budynku podlegające przebudowie odpowiadają przynajmniej wymaganiom izolacyjności cieplnej określonym w załączniku nr 2 do rozporządzenia oraz powierzchnia okien odpowiada wymaganiom określonym w pkt 2.1. załącznika nr 2 do rozporządzenia.

Maksymalną wartość wskaźnika EP określającego roczne obliczeniowe zapotrzebowanie budynku na nieodnawialną energię pierwotną do ogrzewania, wentylacji, chłodzenia, przygotowania ciepłej wody użytkowej oraz oświetlenia oblicza się zgodnie z poniższym wzorem:

$$EP \quad EP_{H\ W} \quad EP_C \quad EP_L; \quad [kWh/m^2\ rok] \tag{1}$$

gdzie:

EP_{H+W} – cząstkowa maksymalna wartość wskaźnika EP na potrzeby ogrzewania, wentylacji oraz przygotowania ciepłej wody użytkowej,

EP_C – cząstkowa maksymalna wartość wskaźnika EP na potrzeby chłodzenia,

EP_L – cząstkowa maksymalna wartość wskaźnika EP na potrzeby oświetlenia.

Cząstkowe maksymalne wartości wskaźnika EP na potrzeby ogrzewania, wentylacji oraz przygotowania ciepłej wody użytkowej dla budynku mieszkalnego jednorodzinnego będą wynosić:

od 1 stycznia 2014 – 120 kWh/(m^2 · rok)
od 1 stycznia 2017 – 95 kWh/(m^2 · rok)
od 1 stycznia 2020 – 70 kWh/(m^2 · rok)

Cząstkowe maksymalne wartości wskaźnika EP na potrzeby chłodzenia dla budynku mieszkalnego jednorodzinnego będą wynosić:

od 1 stycznia 2014 – $EP_C = 10 \cdot A_{f,C}/A_f$
od 1 stycznia 2017 – $EP_C = 10 \cdot A_{f,C}/A_f$
od 1 stycznia 2020 – $EP_C = 5 \cdot A_{f,C}/A_f$

gdzie:

A_f – powierzchnia użytkowa ogrzewana budynku [m^2],

$A_{f,C}$ – powierzchnia użytkowa chłodzona budynku [m^2].

Izolacyjność cieplna przegród

Wartości współczynnika przenikania ciepła U_C ścian, dachów, stropów i stropodachów dla wszystkich rodzajów budynków, uwzględniające poprawki ze względu na pustki powietrzne w warstwie izolacji, łączniki mechaniczne przechodzące przez warstwę izolacyjną oraz opady na dach o odwróconym układzie warstw, obliczone zgodnie z Polskimi Normami dotyczącymi obliczania oporu cieplnego i współczynnika przenikania ciepła oraz przenoszenia ciepła przez grunt, nie mogą być większe niż wartości U_C(max) określone w tabeli załącznika do rozporządzenia Ministra Transportu, Budownictwa i Gospodarki Morskiej z dnia 5 lipca 2013 r. (poz. 926).

Zmianie ulegają wartości współczynnika przenikania ciepła U okien, drzwi balkonowych i drzwi zewnętrznych. Nie mogą być większe niż wartości U(max) określone w tabeli nr 2 ww. załącznika.

W budynku mieszkalnym (…) i gospodarczym podłoga na gruncie w ogrzewanym pomieszczeniu powinna mieć izolację cieplną obwodową z materiału izolacyjnego w postaci warstwy o oporze cieplnym co najmniej 2,0 $(m^2 \cdot K)/W$, przy czym opór cieplny warstw podłogowych oblicza się zgodnie z Polskimi Normami.

Inne wymagania związane z oszczędnością energii

W budynku mieszkalnym (…) pole powierzchni A_0, wyrażone w m^2, okien oraz przegród szklanych i przezroczystych o współczynniku przenikania ciepła nie mniejszym niż 0,9 $W/(m^2 \cdot K)$, obliczone według ich wymiarów modularnych, nie może być większe niż wartość A_{0max} obliczone według wzoru:

$$A_{0max} = 0{,}15 \cdot A_z + 0{,}03 \cdot A_w$$

gdzie:

A_z – jest sumą pól powierzchni rzutu poziomego wszystkich kondygnacji nadziemnych (w zewnętrznym obrysie budynku) w pasie o szerokości 5 m wzdłuż ścian zewnętrznych,

A_w – jest sumą pól powierzchni pozostałej części rzutu poziomego wszystkich kondygnacji po odjęciu A_z.

We wszystkich rodzajach budynków współczynnik przepuszczalności energii całkowitej promieniowania słonecznego okien oraz przegród szklanych i przezroczystych g liczony według wzoru:

$$g = f_C \cdot g_n$$

gdzie:

g_n – współczynnik całkowitej przepuszczalności energii promieniowania słonecznego dla typu oszklenia,

f_C – współczynnik redukcji promieniowania ze względu na zastosowane urządzenia przeciwsłoneczne, w okresie letnim nie może być większy niż 0,35.

Warunki spełnienia wymagań dotyczących powierzchniowej kondensacji pary wodnej

W celu zachowania warunku, o którym mowa w § 321 ust. 1 rozporządzenia[4], w odniesieniu do przegród zewnętrznych budynków mieszkalnych (…) i gospodarczych rozwiązania przegród zewnętrznych i ich węzłów konstrukcyjnych powinny charakteryzować się współczynnikiem temperaturowym f_{Rsi} o wartości nie mniejszej niż wymagana wartość krytyczna, obliczona zgodnie z Polską Normą dotyczącą metody obliczania temperatury powierzchni wewnętrznej koniecznej do uniknięcia krytycznej wilgotności powierzchni i kondensacji międzywarstwowej.

Wymaganą wartość krytyczną współczynnika temperaturowego f_{Rsi} w pomieszczeniach ogrzewanych do temperatury co najmniej 20°C w budynkach mieszkalnych, zamieszkania zbiorowego i użyteczności publicznej należy określać według Polskiej Normy, przy założeniu, że średnia miesięczna wartość wilgotności względnej powietrza wewnętrznego jest równa = 50%, przy czym dopuszcza się przyjmowanie wymaganej wartości tego współczynnika równej 0,72.

Wartość współczynnika temperaturowego charakteryzującego zastosowane rozwiązanie konstrukcyjno-materiałowe należy obliczać:

1) dla przegrody – według Polskiej Normy
2) dla mostków cieplnych przy zastosowaniu przestrzennego modelu przegrody – według Polskiej Normy dotyczącej obliczania strumieni cieplnych i temperatury powierzchni.

Szczelność na przenikanie powietrza

W budynku mieszkalnym (…) przegrody zewnętrzne nieprzezroczyste, złącza między przegrodami i częściami przegród (między innymi połączenie stropodachów lub dachów ze ścianami zewnętrznymi), przejścia elementów instalacji (takie jak kanały instalacji wentylacyjnej i spalinowej przez przegrody zewnętrzne) oraz połączenia okien z ościeżami należy projektować i wykonywać pod kątem osiągnięcia ich całkowitej szczelności na przenikanie powietrza.

W budynkach niskich, średniowysokich i wysokich przepuszczalność powietrza dla okien i drzwi balkonowych przy ciśnieniu równym 100 Pa wynosi nie więcej niż 2,25 $m^3/(m \cdot h)$ w odniesieniu do długości linii stykowej lub 9 $m^3/(m^2 \cdot h)$ w odniesieniu do pola powierzchni, co odpowiada klasie 3 Polskiej Normy dotyczącej przepuszczalności powietrza okien i drzwi. Dla okien i drzwi balkonowych w budynkach wysokościowych przepuszczalność powietrza przy ciśnieniu równym 100 Pa wynosi nie więcej niż 0,75 $m^3/(m \cdot h)$ w odniesieniu do długości linii stykowej lub 3 $m^3/(m^2 \cdot h)$ w odniesieniu do pola powierzchni, co odpowiada klasie 4 Polskiej Normy dotyczącej przepuszczalności powietrza okien i drzwi.

[4] Rozporządzenie Ministra Infrastruktury w sprawie warunków technicznych, jakim powinny odpowiadać budynki i ich usytuowanie z dn.12 kwietnia 2002 r. (Dz.U. Nr 75, poz. 690).

Zalecana szczelność powietrzna budynków wynosi:
1) w budynkach z wentylacją grawitacyjną lub wentylacją hybrydową – n50 < 3,0 1/h;
2) w budynkach z wentylacją mechaniczną lub klimatyzacją – n50 < 1,5 1/h.

Zalecane jest, by po zakończeniu budowy budynek mieszkalny (…) został poddany próbie szczelności przeprowadzonej zgodnie z Polską Normą dotyczącą określania przepuszczalności powietrznej budynków w celu uzyskania zalecanej szczelności budynków.

Coraz bardziej restrykcyjne przepisy dotyczące ochrony cieplnej budynków, z jednej strony nieodzowne przy realizacji rozwoju zrównoważonego ze środowiskiem, stanowią kolejny obszar problematyczny w rewitalizacji wsi podlaskiej.

Infrastruktura techniczna a energia odnawialna

Pierwotnie woda czerpana była ze studni, a domy ogrzewane były piecami fizycznymi na drewno i węgiel. Aktualnie sieci wodociągowe dochodzą prawie do wszystkich gospodarstw. Podobnie jest z sieciami elektroenergetycznymi. Usuwanie ścieków w miarę możliwości powinno odbywać się docelowo do ekologicznych przydomowych oczyszczalni ścieków. Ogrzewanie budynków należałoby rozpatrywać indywidualnie z pierwszeństwem wykorzystania energii odnawialnej i pomp ciepła. Niestety na terenach okolic Białowieży nie ma gazu ziemnego. Ekologicznym paliwem jest gaz propan-butan, który z powodzeniem może być stosowany w kotłach dwufunkcyjnych do centralnego ogrzewania i ciepłej wody. Wydaje się, że ze względów estetyczno-ekologicznych wskazane są raczej podziemne zbiorniki na gaz propan-butan. Do rozważenia pozostają także kotły na biopaliwo. Pamiętać należy, iż w tym przypadku trzeba zarezerwować powierzchnię na składowanie paliwa. Instalowanie kolektorów słonecznych na połaci dachu najprawdopodobniej zakłóci ład przestrzenny i dlatego też należałoby się zastanowić nad znalezieniem innego miejsca.

Ma tu miejsce zderzenie kilku obszarów problemowych. Z jednej strony chcemy zachować nienaruszony krajobraz, ekosystem a z drugiej warunki mikroklimatu pomieszczeń mają być na poziomie co najmniej akceptowalnym.

Problematyka wsi podlaskiej widziana okiem studenta

Film, jako materiał dydaktyczny wyjaśniający między innymi pojęcie rozwoju zrównoważonego ze środowiskiem, a także ładu przestrzennego obejrzało 75 studentów pierwszego semestru gospodarki przestrzennej Politechniki Białostockiej. Blisko 60% uznało dokument jako bardzo ciekawy, a 35% jako ciekawy. Pozostali studenci (zaledwie 4 osoby) stwierdzili, iż materiał filmowy należy do średnio interesujących. Warto zwrócić uwagę, że żaden ze studentów nie wykazał całkowitego braku zainteresowania filmem. Znaczna część młodych ludzi wyraziła ochotę obejrzenia filmów o podobnej tematyce dotyczących innych regionów Polski. Młodzi ludzie dostrzegli, iż materiał krytycznie ukazuje zarówno wady jak i zalety podlaskiej wsi. Jedna ze studentek jednoznacznie stwierdziła: „Film jest ostrzeżeniem dla nas wszystkich”.

Budowanie domów w tzw. nowoczesnym stylu, które nie pasują do tradycyjnej architektury Podlasia oraz zastępowanie drewnianych domów murowanymi sprawia, iż wieś podlaska upodabnia się do przedmieść dużych miast. Stara architektura wsi kojarzona jest z obrazem nędzy. Mieszkańcy współczesnej wsi podlaskiej łakną nowoczesności także w architekturze, co przejawia się utratą charakterystycznych cech regionu. Budowane są pseudodworki o niewłaściwych proporcjach na zbyt małych działkach albo nieproporcjonalne domy wzorowane nawet na architekturze amerykańskiej. Ingerencja amatorskiej nowoczesności w tradycyjną zabudowę prowadzi do chaosu. Nieporozumieniem jest także budowanie pojedynczych domów w dużej odległości od wsi, gdzieś na uboczu, pod lasem. Do domów tych trzeba doprowadzić co najmniej sieci wodociągowe i elektryczne co wymaga dużych funduszy, a dodatkowo zaburza ekosystem.

Nowoczesne technologie pozwalają na szybkie tempo realizacji inwestycji, ale często są to inwestycje nieprzemyślane, które nie harmonizują z zastanym krajobrazem.

Odnosi się wrażenie, iż właściciele działek uważają, że skoro grunt jest ich własnością, to mają do niego prawo w trzech wymiarach. W związku z brakiem uregulowań prawnych nic nie stoi na przeszkodzie realizacji najdziwniejszych pomysłów architektonicznych. Zapomina się, że przestrzeń jest dobrem wspólnym. Podlasiu zagrażają sami Podlasiacy, gdyż nie doceniają swego dziedzictwa. Ponadto brak wspomnianych wcześniej regulacji prawnych, a także doradców architektonicznych zatrudnionych w gminie, którzy nieodpłatnie udzielaliby porad dotyczących zagospodarowania działki, przyczynia się do tego, iż mieszkańcy wsi ze swoimi problemami są pozostawieni sami sobie. Wzorcem stają się domy z tzw. katalogów domów gotowych bądź realnie widziane na zachodzie Europy.

Propozycje rozwiązania problemów

Państwo powinno chronić poszczególne regiony poprzez akty prawne, jakimi są plany miejscowe. Dużym ułatwieniem byłoby, gdyby opisywane tereny miały plany miejscowe zaopatrzone we wzorniki domów, według których można by było odrestaurowywać obiekty. W urzędach gminnych powinni mieć praktyki studenci (opłacani przez państwo) różnych branż, którzy nieodpłatnie udzielaliby porad dotyczących zagospodarowania działki a także infrastruktury technicznej. Udzielaliby wskazówek między innymi dotyczących bryły domu, jego kolorystyki, a także rodzaju ogrodzenia oraz ogrzewania, wykorzystania źródeł odnawialnych, kolejności wykonywania robót. Szacowaliby także wstępnie koszty oraz pomagali w wypełnieniu wniosków szczególnie osobom starszym z trudem radzącym sobie w nowych realiach. Przydałyby się także pogadanki przeprowadzane przez studentów skierowane do mieszkańców wsi wyjaśniające znaczenie ładu przestrzennego. Działania takie byłyby zapewne z korzyścią dla obu stron. Przykładem zadbanego budynku z zachowaniem tradycji regionu jest dom przedstawiony na ryc. 4.

Ryc. 4. Przykład domu z okolic Białowieży odrestaurowanego z zachowaniem tradycji regionu (zdjęcie autor)

Podsumowanie

Świat staje się globalną wioską, co ma swoje zalety i wady. Dostępność do nowych materiałów, różnorodność technologii jest kwestią czasu i pieniędzy. Jednakże nowe obiekty, nawet o dobrej energooszczędnej architekturze, ale nie powiązane z duchem miejsca są co najmniej nieporozumieniem. Gmina wydając pozwolenie na tzw. nowoczesną architekturę, zwiększa ryzyko, iż krajobraz w okolicach Białowieży upodobni się do przestrzeni z okolic Berlina czy Paryża. Czy o to nam chodzi?

Brak jest także masowej edukacji społeczeństwa z zakresu rozwoju zrównoważonego ze środowiskiem oraz ładu przestrzennego. Generalnie telewizja nie podaje dobrych wzorców, nie uwrażliwia na architekturę miejsca. Film Beaty Hyży-Czołpińskiej, która z wykształcenia jest magistrem inżynierem architektem, stanowi od tego wyjątek. Głos lektora, Wojciecha Czołpińskiego, łagodnie wprowadza widzów w klimat Podlasia. Dokument zachwyca muzyką, która buduje napięcie, stanowi dobre tło dla ważnych treści związanych z architekturą krajobrazu.

Należałoby od początku podjąć trud wychowywania nowych pokoleń w poszanowaniu tradycji oraz właściwych kanonów estetycznych. Refleksyjny film „Pamięć domu" powinien należeć do obowiązkowej medialnej lektury studentów wydziałów: architektury i urbanistyki, architektury krajobrazu jak i gospodarki przestrzennej, a może i budownictwa. Potwierdziła to także ankieta przeprowadzona wśród młodych ludzi. Film mógłby być przyczynkiem do dyskusji na temat rozwoju zrównoważonego ze środowiskiem.

Należy mieć nadzieję, iż dzięki garstce zapaleńców tradycyjna zabudowa Podlasia przetrwa i stanie się wzorcem dla nowego pokolenia mieszkańców wsi. Uratowany krajobraz wschodniej Polski, gdzie życie płynie wolniej, dosłownie i w przenośni, może stać się marką regionu jako znakomita przestrzeń do rekreacji.

Summary

Revitalization or degradation of the villageslocated in Podlasie?

The space is the common good. A documentary film written and directed by Beata Hyży-Czołpińska "Memory of the House" shows the multifaceted approach of the rural population of Podlasie near Bialowieza to the old architecture.

The new objects, even if they are built with a good energy-efficient factors, but not related to the spirit of place are just a misunderstanding. However, traditional buildings seems to be the natural part of environment. In addition, the increasingly strict regulations concerning on the thermal protection of buildings, which are essential to the implementation of sustainable development with the environment, case problems in the revitalization of the villages located on Podlasie. There is also a lock of public education about these problems.

However, there is a chance that with thanks to some enthusiasts of traditional buildings this kind of object will survive and become a model for a new generation of rural residents.

Keywords: environmental sustainability, revitalization, protection of landscape architecture, problem areas, legal codification.

Bibliografia

[1] Laskowski L., *Leksykon podstaw budownictwa niskoenergochłonnego*, Warszawa 2009.

[2] Niedzielko J., *Energoefektywny dom dostępny*. Oficyna Wydawnicza POLCEN, Warszawa 2012.

[3] Żarnowiecka J.C., *Przestrzeń informatyczna i architektura regionalna*, Rozprawy Naukowe nr 111. Wydawnictwo Politechniki Białostockiej, Białystok 2004.

[4] Pfluger R., Specjal HVAC Solutions for the Refurbishment of Historic Buildings 05/2013: REHVA.

[5] http://www.tvp.pl/bialystok/reportaz/bialostocka-szkola-reportazu/wideo/pamiec-domu /8730980.

Anna Długozima

Rewitalizacja pamięci. Aby cmentarze tętniły życiem

„Pamięć wchodzi w sojusz tak z teraźniejszością, jak i przestrzenią, by razem stawić czoło nieodwołalnemu upływowi czasu[1]".

W pracy przedstawiono specyfikę działań rewitalizacyjnych w kontekście wielowymiarowości cmentarzy oraz wskazano formy i kierunki działań w tym zakresie. Autorka poszukuje odpowiedzi na pytania czy pomiędzy formami rewitalizacji nekropolii można postawić znak równości, czy budują one – mimo odmiennych środków – taką samą jakość krajobrazu? Jak w rewitalizacyjnym zamierzeniu odnajduje się mistyczny wymiar cmentarza?

Realizacja tak postawionego celu wymagała rozpoznania stanu cmentarzy w Polsce oraz wytypowanie grupy porównawczej dla polskich miejsc pochówku. Zagadnienie rewitalizacji cmentarzy omówiono na przykładzie wybranych w oparciu o kryterium zróżnicowania (odmienny program i zakres działań podjętych na cmentarzach w celu przywrócenia o nich pamięci) obiektów z Polski i świata (Stany Zjednoczone, Kanada, Irlandia).

Złożoność rewitalizacji i fenomen cmentarzy

Rewitalizacja ma charakter kompleksowy. W jej ramach prowadzony jest szereg wielowątkowych, wzajemnie uzupełniających się działań, które to na celu mają wywołanie jakościowej pozytywnej zmiany na zidentyfikowanym obszarze. Rewitalizacja jest „leczeniem" zaburzonej, zdegradowanej relacji między miejscem a jego użytkownikami. W miejscach, w których zanika żywotność i ciągłość kumulacji dorobku polega na równoczesnym oddziaływaniu na ludzi i miejsca[2]. W obrębie szeroko rozumianej rewitalizacji wyróżnia się cztery typy tego procesu:

– rewitalizację zdegradowanych śródmieść i wielofunkcyjnych przedwojennych obszarów zabudowy miejskiej,
– rewitalizację obszarów poprzemysłowych, pokolejowych i powojskowych,

[1] Kapralski S. (2010), *Pamięć, przestrzeń, tożsamość. Próba refleksji teoretycznej*, [w:] Kapralski S. (red.), *Pamięć, przestrzeń, tożsamość*, Warszawa, s. 10.

[2] Kipta E. (2013), *Rewitalizacja w polityce (wobec) miast*, [w:] http://www.forumrewitalizacji.pl (dostęp 17.10.2013).

– rewitalizację blokowisk, w tym szczególnie blokowisk wzniesionych w technologii wielkopłytowej,
– rewitalizację krajobrazu miast ze szczególnym uwzględnieniem sylwety miasta i systemu przestrzeni publicznych, w tym zieleni[3].

Ustawa z dnia 16 kwietnia 2004 roku o ochronie przyrody do terenów zieleni obok parków, zieleńców, ogrodów zalicza także cmentarze[4]. W związku z tym, miejsca pochówku stanowić mogą przedmiot rewitalizacji.

W polskiej tradycji kulturowej cmentarz odgrywa niezwykle istotną i doniosłą rolę. Stanowi on: strefę sacrum (świętą przestrzeń, której charakter wynika z faktu złożenia oraz przechowywania szczątków wielu pokoleń), archiwum (zbiór informacji o historii społeczności lokalnych), muzeum (zbiór dzieł sztuki sepulkralnej będących odzwierciedleniem swojej epoki) i park zarazem (posiada istotne walory przyrodnicze, kompozycję krajobrazową przepełnioną smutkiem, melancholią i refleksją nad przemijaniem)[5]. Poza tym, w ostatnich latach coraz popularniejsza w pracach naukowych staje się idea cmentarza jako ogrodu dla żywych[6], cmentarza jako przestrzeni terapeutycznej[7], czy wręcz rekreacyjnej[8]. Te zróżnicowane znaczenia i role przypisywane nekropolii przez tradycję i naukę oraz bardzo skrajna percepcja tej przestrzeni: od miejsca użytkowego, przez miejsce symboliczne, święte, historyczne, aż po miejsce określonej aktywności społecznej, sprawiają, że cmentarz coraz częściej postrzegany jest jako istotny element zagospodarowania, budujący kulturę przestrzeni, wizerunek jednostki osadniczej[9]. W związku z tym, coraz większą uwagę przywiązuje się do jakości krajobrazu cmentarza, poddając go działaniom rewitalizacyjnym.

Dylemat rewitalizacji cmentarzy

Rewitalizować czy nie rewitalizować? Oto jest pytanie. Parafrazując słynną wypowiedź szekspirowskiego Hamleta w kontekście nakreślonej powyżej specyfiki cmentarzy należy podjąć próbę rozwikłania tego dylematu. Badania przeprowadzone przez autorkę dowiodły, że współczesne cmentarze tworzone są w oparciu o uniwersalny model: ujednolicony układ przestrzenny, niewielki udział zieleni wysokiej (zwłasz-

[3] Rewitalizacja miast polskich, Wydawnictwo IRM, Kraków 2009, s. 1.

[4] Art. 5 pkt 21 mówi, że tereny zieleni to *„tereny wraz z infrastrukturą techniczną i budynkami funkcjonalnie z nimi związanymi, pokryte roślinnością, znajdujące się w granicach wsi o zwartej zabudowie lub miast, pełniące funkcje estetyczne, rekreacyjne, zdrowotne lub osłonowe, a w szczególności parki, zieleńce, promenady, bulwary, ogrody botaniczne, zoologiczne, jordanowskie i zabytkowe oraz cmentarze, a także zieleń towarzyszącą ulicom, placom, zabytkowym fortyfikacjom, budynkom, składowiskom, lotniskom oraz obiektom kolejowym i przemysłowym”*. Dz.U. 2004, Nr 92, poz. 880.

[5] Michałowski A. (2001), *Architektura krajobrazu w końcu XX wieku. Znaczenie i zadania*, [w:] Krajobraz kulturowy. Warsztaty dla nauczycieli i metodyków. Zeszyt dydaktyczny, Warszawa.

[6] Długozima A. (2011), *Cmentarze jako ogrody żywych i umarłych, Sztuka ogrodu Sztuka krajobrazu*, Warszawa.

[7] Rhoads L. (1995), *Death's Garden: Relationships with Cemeteries*, Automatism Press.

[8] Szumański M. (2005), *Strukturalizacja terenów zieleni*, Wydawnictwo SGGW, Warszawa.

[9] Tanaś S. (2008), *Przestrzeń turystyczna cmentarzy. Wstęp do tanatoturystyki*. Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź.

cza liściastej), nagrobki wykonywane według jednolitego wzornika, niewpisywanie cmentarzy w kontekst otoczenia[10]. Wszystkie te negatywne zjawiska i przemiany, którym obecnie podlegają cmentarze mogą stanowić argument dla rewitalizacji cmentarzy historycznych, tych zakładanych przed 1945 rokiem[11]. Jednak, jeśli uwzględnić: złożoność elementów konstytuujących cmentarz i wielość płaszczyzn, w których jest on rozpatrywany oraz kompleksowość działań rewitalizacyjnych odpowiedź na powyższe pytanie nie jest już tak jednoznaczna. Bowiem przy rewitalizacji cmentarzy należy pochylić się między innymi nad następującymi kwestiami:

– pamięć społeczna;
– doktryna konserwatorska;
– *genius loci*.

„Stosunek do grobów zmarłych – wszystkich zmarłych, nawet obcych zmarłych – jest miarą kultury, także kultury religijnej człowieka"[12]. Społeczność lokalna konstytuuje się poprzez zakorzenienie, szacunek dla historii, przodków. W związku z tym, *„trudno wyobrazić sobie prawdziwą społeczność lokalną, która nie ma własnego cmentarza, na którym spoczywają najbliższe osoby (…), bowiem to właśnie groby ojców wiążą nas najsilniej z ziemią, na której wyrastaliśmy"*[13]. Cmentarz w przestrzeni musi być zamarkowany by był pamiętany. O *„znakowej rozpoznawalności"*[14] nekropolii decydują artefakty: groby wraz z rzeźbą sepulkralną, szata roślinna, układ przestrzenny. W kontekście doktryny konserwatorskiej, utrwalonej w polskiej tradycji ochrony sacrum, cmentarz należy traktować nie jako zespół ustawionych obok siebie pojedynczych nagrobków, ale jako pewną całość, na którą składają się właściwe pochówki znajdujące się pod ziemią, obiekty naziemne oraz zieleń. Każdy z tych elementów powinien być osobno przedmiotem rewitalizacji, ale nie należy zapomnieć, że wszystkie one współtworzą cmentarz jako całość. Wszystkie są obecne w percepcji społeczności lokalnej[15]. Likwidacja, czy gruntowne przekształcenie któregokolwiek z wymienionych powyżej elementów prowadzi do zmiany charakteru całego cmentarza, co ściśle wiąże się z kolejnym niezwykle ważnym aspektem w kontekście rewitalizacji cmentarzy, a mianowicie z *genius loci*.

Każdy krajobraz, w tym także cmentarny, posiada unikalny ładunek informacyjny. Ilość, jakość tych informacji, a także potrzeby postrzegającego i całokształt jego cech podmiotowych, preferencji przestrzennych decyduje o atrakcyjności wizualnej krajobrazu[16]. Z uwagi na bardzo ważny w kontekście miejsc pochówku wymiar symboliczny (mistycyzm) ich uporządkowanie nie zawsze idzie w parze z wysoką oceną estetyczną. Niektóre cmentarze zdewastowane i zaniedbane są odbierane jako atrak-

[10] Długozima A. (2011), *Cmentarze jako ogrody* …, op. cit.
[11] Pasierb J.S. (1995), *Ochrona zabytków sztuki kościelnej*. Biblioteka Towarzystwa Opieki nad Zabytkami, Warszawa.
[12] Ibidem.
[13] Kowalik S. (2006), *Społeczność lokalna a kultura lokalna*, [w:] Brzezińska A.W., Hulewska A., Słomska J. (red.), *Edukacja regionalna*. PWN, Warszawa, s. 29.
[14] Kolbuszewski J. (1996), *Cmentarze*. Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław.
[15] Pasierb J.S. (1995), *Ochrona zabytków* …, op. cit.
[16] Bezkowska G. (2005), *Znaczenie estetyki krajobrazu w określaniu walorów turystycznych*, Turystyka i Hotelarstwo, Nr 8.

cyjne (turystycznie), a cmentarze zadbane za takie nie uchodzą[17]. Zbyt przesadne porządkowanie przestrzeni sepulkralnej, pedantyzm może zniszczyć *genius loci*[18].

Rewitalizacja cmentarzy w Polsce i wybranych krajach świata

Zgodnie z danymi Narodowego Instytutu Dziedzictwa w Polsce zewidencjonowanych jest ponad 25 tysięcy cmentarzy, z czego 4389 objętych wpisem do rejestru zabytków (co stanowi 15,6% zabytkowego nieruchomego zasobu). Wiele cmentarzy zniknęło bezpowrotnie, zaś część stanowi jedyne świadectwo obecności ludzi na danym terenie. Rewitalizacja jest procesem, który może uchronić te miejsca od zapomnienia. Od kilku dekad dzięki działaniom podejmowanym przez regionalne organizacje prowadzone są akcje przywracania cmentarzy społecznej świadomości poprzez porządkowanie, czy edukowanie, np.: Stowarzyszenie Rewitalizacji Cmentarzy Ewangelickich, Stowarzyszenie Miłośników Nowego Dworu Gdańskiego, Stowarzyszenie „Magurycz", Społeczny Komitet Ratowania Dawnych Cmentarzy na Warmii i Mazurach, Stowarzyszenie na Rzecz Ochrony Krajobrazu Kulturowego „Sadyba", czy Fundacja „Borussia" Olsztyn. O środki na rewitalizację cmentarzy można ubiegać się między innymi z Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego oraz z funduszy Unii Europejskiej. Na świecie wskazać można trzy główne modele zarządzania cmentarzami: państwowy (m.in.: Francja, Szwajcaria), prywatny (m.in.: Stany Zjednoczone, Wielka Brytania, Kanada) i kościelny (m.in.: Włochy, Hiszpania), a kiedy nałoży się na nie specyfikę formy państwowej (złożona, unitarna) w efekcie uzyskuje się szeroki wachlarz form rewitalizacji w odniesieniu do nekropolii (tab. 1).

Formy rewitalizacji cmentarzy

Najprostszymi i najpopularniejszymi formami działań rewitalizacyjnych prowadzonymi na cmentarzach są: konserwacja, odnowa oraz rewaloryzacja. Są one często przedsięwzięciami korzystnymi w wymiarze estetycznym i ekonomicznym (zakładając, że taka przestrzeń ma pełnić rolę atrakcji turystycznej), ale przywracanie dawnej świetności w wymiarze architektonicznym nie musi prowadzić bezpośrednio do zakładanego ożywienia w wymiarze społecznym. Rekonstrukcja pamięci może bowiem prowadzić do zachwiania, a nawet utraty poczucia identyfikacji z daną przestrzenią, wywołaną wprowadzeniem do niej zasobów pamięci[19]:

– nieznanych, takich jak formy architektoniczne, rozwiązania przestrzenne kłócące się z ideą miejsca spoczynku, kultu zmarłych przodków lub
– obcych, w sensie semantycznym i estetycznym dla społeczności.

[17] Tanaś S. (2008), *Przestrzeń turystyczna cmentarzy …*, op. cit.

[18] Długozima A. (2010), *Trzy cmentarze gminy Jonkowo*, [w:] Rylke J. (red.), *Wzornictwo ogrodowe, Sztuka ogrodu Sztuka krajobrazu*, Warszawa, s. 23–24.

[19] Smolarkiewicz E., *Rewitalizacja jako forma przywoływania pamięci*, [w:] *Deklinacja odnowy miast. Z dyskusji nad rewitalizacją miast*, Derejski K., Kubera J., Lisiecki S., Macyra R. (red.). Wydawnictwo Naukowe Wydziału Nauk Społecznych UAM, Poznań, s. 69–78.

Zestawione w tabeli 1 realizacje z zakresu rewitalizacji cmentarzy wskazują na trzy podstawowe kategorie działań:

– porządkowanie przestrzeni cmentarza w celu uczytelnienia układu przestrzennego, zidentyfikowania nagrobków (lapidarium) poprawa atrakcyjności wizualnej, przedmiot zainteresowania turystyki krajoznawczej, edukacja;
– włączenie cmentarza w program szlaków turystycznych przedmiot zainteresowania turystyki krajoznawczej, edukacja;
– rozbudowywanie programu funkcjonalno-przestrzennego cmentarza, działania marketingowe poprawa atrakcyjności wizualnej, przedmiot zainteresowania turystyki krajoznawczej, edukacja, wzrost udziału przestrzeni grzebalnych.

Ponadto, wskazać należy na typ rewitalizacji cmentarzy, który zamiast budować wśród społeczności lokalnych pamięć o miejscu prowadzi do zaniku znakowej rozpoznawalności poprzez wycinkę starodrzewu, przenoszenie nagrobków, aż wreszcie likwidację cmentarza i przeznaczenie go na inne funkcje – głównie rekreacyjne i wypoczynkowe, takie jak: plac zabaw lub park.

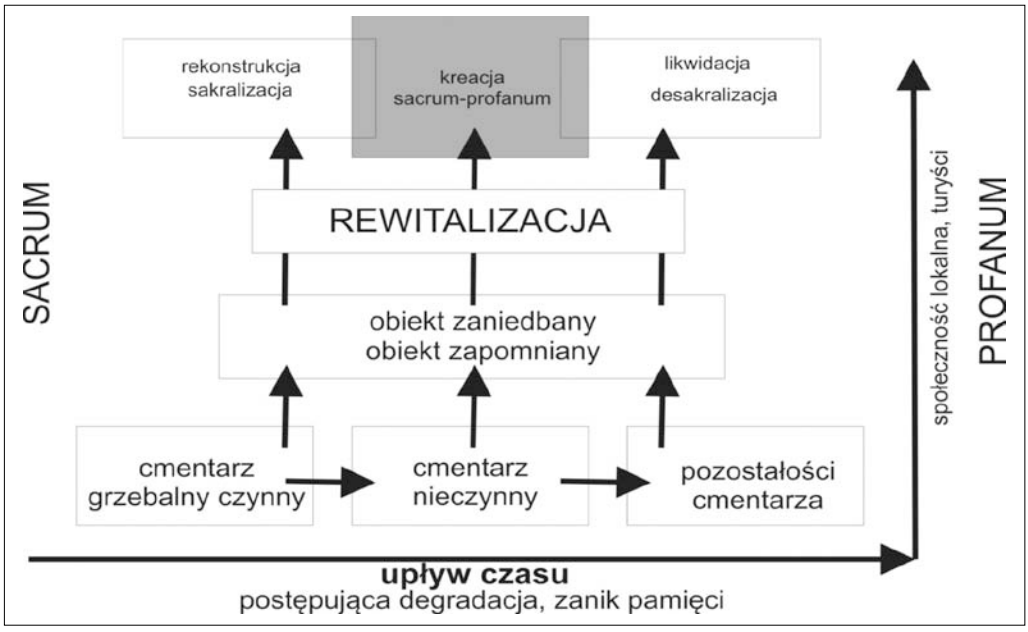

Ryc. 1. Model powiązań cmentarz – rewitalizacja

Źródło: Opracowanie własne.

Przedstawione powyżej rodzaje działań mających na celu przywracać cmentarze do życia społecznego wpisują się w obserwacje E. Rewers, która badając relacje pomiędzy tożsamością przestrzeni a pamięcią zauważa dwa przeciwstawne działania:

– chęć rekonstrukcji przeszłości, by utrzymać ciągłość tożsamości w niezmienionej postaci (co jest często postrzegane przez podmioty w nie zaangażowane jako „bezpieczne", to znaczy zyskujące aprobatę społeczną i podnoszące walory zabytkowe);

– twórcze wykorzystanie przeszłości (kreacja), która jest jedynie kanwą działań mających na celu unowocześnienie, a więc jakąś postać modyfikacji tożsamości nienaruszającej spójności i ciągłości tego konstruktu. Kreacja wiąże się z odejściem od dawnego stylu i wprowadzeniem do przestrzeni nowości i różnicy[20].

Poniżej opisano rewitalizację cmentarzy bazując na trzech procesach, w które uwikłana jest pamięć społeczna, sacrum, miejsce pochówku i zakres podjętych działań (ingerencja) tj.: rekonstrukcja – kreacja – degradacja (ryc. 1).

Rekonstrukcja:
– założenia: zachowanie dawnej stylistyki i charakteru cmentarza, nawet gdy ulega on rozbudowie; rewitalizacja w odmianie „preservation", podniesienie jakości estetycznej, czytelności;
– charakter działań rewitalizacyjnych[21]: konserwatorski (historyczny), społeczny, estetyczny;
– cechy zrewitalizowanego cmentarza: zachowany historyczny układ przestrzenny wraz z najcenniejszymi elementami zagospodarowania (nagrobki, obiekty architektoniczne, zieleń), przestrzeń cmentarza zamarkowana, uporządkowana.

Efekty: wzrost atrakcyjności wizualnej, utworzenie lapidarium, przedmiot zainteresowania turystyki krajoznawczej (atrakcja turystyczna – rozwój tanatoturystyki[22], wzrost potencjału danej jednostki osadniczej z cmentarzem, co poprawia sytuację społeczno-gospodarczą).

Przykłady: Cmentarz Jedenastu Wsi w Cyganku (ryc. 2)[23], lapidarium w Kożuchowie[24] (Polska), szlak cmentarzy z okresu I wojny światowej w Beskidach (Polska).

Kreacja:
– założenia: twórcze podejście do rewitalizacji, szacunek dla historii, zachowanie autentyzmu, ale wykorzystanie nowoczesnych środków wyrazu, zamiast wskrzeszania zakorzenionych w tradycji rozwiązań postawienie na kreatywność, budo-

[20] Tarnowski J. (2000), *Architektura w poszukiwaniu tożsamości lokalnej*, [w:] Kostyrko T., Zgółka T. (red.), *Kultura wobec kręgów tożsamości*, Poznań – Wrocław, s. 148.

[21] Aspekty wymieniane od najbardziej do najmniej istotnego.

[22] Specyficzną formą turystyki kulturowej zogniskowaną na odwiedzaniu miejsc dokumentujących i upamiętniających śmierć jest tanatoturystyka (ang. „thanatotourism"). W literaturze wyodrębnia się pięć kategorii tanatoturystyki: 1) podróże do miejsc publicznej śmierci lub miejsc będących jej świadectwem; 2) podróże do miejsc, gdzie odnotowano lub odkryto fakt masowej lub indywidualnej śmierci; 3) podróże do miejsc i pomników upamiętniających zmarłych; 4) podróże do miejsc niezwiązanych bezpośrednio ze zdarzeniem, a prezentujących materialne dowody śmierci lub je inscenizujące; 5) podróże do miejsc inscenizacji śmierci. W kontekście niniejszego artykułu szczególnie istotna jest kategoria trzecia, bowiem obejmuje ona wizyty na cmentarzach. Tanaś S. (2008), Przestrzeń turystyczna cmentarzy …, op. cit.

[23] Brzezińska A.W. (2010), *Cmentarz Jedenastu Wsi w Cyganku jako przykład dobrej praktyki ochrony lokalnego dziedzictwa kulturowego*, [w:] Czyż A.S., Gutowski B. (red.), *Sztuka cmentarzy w XIX i XX wieku*. Wydawnictwo UKSW, Warszawa, s. 237–247.

[24] Janowska W. (1994), *Lapidarium rzeźby nagrobnej w Kożuchowie*, [w:] *Ochrona cmentarzy zabytkowych. Organizacja lapidariów cmentarnych*, Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu, Warszawa, s. 88–96.

Ryc. 2. Cmentarz Jedenastu Wsi w Cyganku. Lapidarium Sztuki Sepulkralnej rekonstrukcji pamięci społeczności lokalnej w ramach działań rewitalizacyjnych

Ryc. 3. Cmentarz Glasnevin w Dublinie jako przykład twórczego wykorzystania przeszłości. Nowoczesny budynek muzeum jako tło dla historycznej tkanki cmentarza

wanie dialogu w przestrzeni cmentarza poprzez zestawianie architektury historycznej z nowoczesną, przełamywanie schematów, popularyzowanie idei cmentarza jako parku, ogrodu, galerii, muzeum na świeżym powietrzu i wprowadzanie programu funkcjonalno-przestrzennego adekwatnego do pełnienia tej roli, cmentarz staje się przestrzenią, w której przeplatają się wymiary sacrum i profanum,
– charakter działań rewitalizacyjnych: społeczny, funkcjonalny (użytkowy), estetyczny, konserwatorski,
– cechy zrewitalizowanego cmentarza: historyczny układ cmentarza wzbogacony o nowoczesną architekturę (kaplice pogrzebowe, budynki administracji cmentarza, muzea), rozbudowany program funkcjonalno-przestrzenny (poza podstawową funkcją grzebalną cmentarz staje się galerią – wystawy, szlakiem turystycznym, dydaktycznym – spacery z przewodnikiem, muzeum – organizacja ekspozycji związanych ze sztuką sepulkralną i historią śmierci (oswajanie śmierci)).

Efekty: wzrost społecznego znaczenia cmentarza (większa frekwencja związana z ciekawym programem funkcjonalnym cmentarza), aktywizacja społeczna, edukacja (oswajanie śmierci), wzrost atrakcyjności wizualnej, przedmiot zainteresowania turystyki krajoznawczej (tanatoturystyka).

Przykłady: Cmentarz Forest Hill w Bostonie (USA), Cmentarz Glasnevin w Dublinie (Irlandia) (ryc. 3), Cmentarz Mountain View w Vancouver (Kanada), lapidarium cmentarne w Żychlinie (Polska)[25].

Degradacja:
– założenia: uporządkowanie przestrzeni cmentarza w celu uczytelnienia historycznego układu lub zwiększenia powierzchni grzebalnej dla nowych pochówków,
– charakter działań rewitalizacyjnych: społeczny (użytkowy), konserwatorski,

[25] Rudkowski T. (1994), *Cmentarz – lapidarium w Żychlinie*, [w:] *Ochrona cmentarzy zabytkowych. Organizacja lapidariów cmentarnych*, Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu, Warszawa, s. 72–73.

– cechy zrewitalizowanego cmentarza: utrata autentyzmu, zanik *genius loci*, pozbawienie cmentarza jednego z komponentów: szaty roślinnej, nagrobków lub całkowita likwidacja cmentarza i przekwalifikowanie go na inne cele, np. rekreacyjne, wypoczynkowe lub mieszkaniowe.

Efekty: spadek społecznego (lub turystycznego) znaczenia, wyrywanie nagrobków z kontekstu i demonstrowanie ich w sposób muzealny sprawia, że są zupełnie inaczej odbierane (nie jako miejsce spoczynku, znak informujący o konkretnym człowieku, ale jako eksponat, przeniesienie nagrobka w inne miejsce likwiduje ów znak, a zatem pozbawia zmarłego osobowości, w konsekwencji przyczynia się do szybszego o nim zapominania).

Przykłady: liczne lapidaria[26] m.in. w Siedlcach.

Podsumowanie

Procesy rewitalizacyjne niejako z definicji wkraczają w sferę symboliczną i psychologiczną społeczności lokalnej. Ważne jest zatem, by rewitalizacja uwzględniała zarówno potrzeby mieszkańców, jak i ich stosunek emocjonalny do miejsca. Stąd konieczna wydaje się dbałość inwestorów o zachowanie (lub uwzględnienie) historycznych aspektów rewitalizowanego miejsca, o ochronę jego autentyczności i unikatowości[27]. Zwraca na to uwagę także J.T. Królikowski. Twierdzi on, że *„aby zachować tożsamość cmentarza, trzeba zachować i odsłonić ukryte piękno, uchronić genius loci, nie niszczyć wartości przestrzennych, zachować autentyzm”*. To przede wszystkim zadanie kontynuacji i rozwoju nie tyle form, co ducha[28]. W rozważania te wpisuje się także teza G.J. Ashwortha, że *„dziedzictwo jest tworzone od nowa przez każde pokolenie wedle dominującego podejścia do przeszłości i jej wykorzystania”*[29]. W związku z tym, rewitalizacja cmentarzy musi obejmować nie tylko sferę fizyczną obiektów, ale także wymiar symboliczny przestrzeni. Wszak, jest ona nie tylko scenerią czy tłem zdarzeń, ale jest

[26] Lapidaria ocenić można zarówno pozytywnie i zakwalifikować do rekonstrukcji, jak i negatywnie zaliczając do działań degradujących cmentarz. Przypomnieć należy, iż lapidarium jest miejscem, gdzie trafiają zabytkowe lub wykazujące wartości artystyczne nagrobki, w sytuacji, w której to pozostawienie ich na miejscu grozi im niechybną zagładą. Pierwsze lapidaria cmentarne zakładane w Polsce od lat 80. XX wieku realizowały te założenia. Natomiast rozpowszechniona w środowisku konserwatorskim moda na tego typu przedsięwzięcia spowodowała, że wybierano najstarsze nagrobki i przenoszono je w wybrane miejsce cmentarza, a czasem nawet poza jego ogrodzenie. Więcej na ten temat: Rudkowski T., *O ochronę cmentarzy zabytkowych*, [w:] „*Ochrona zabytków*”, Nr 1/2, Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków, Warszawa, s. 104–114.

[27] Raport o społecznym i kulturowym wymiarze rewitalizacji zabytkowych obiektów postindustrialnych na Mazowszu, Warszawa 2012, [w:] http://ikw.org.pl/industrialne/raport.pdf (dostęp 20.10.2013).

[28] Królikowski J.T. (2004), *Architektura a natura Warszawy*, [w:] Królikowski J.T., Różańska A., Rylke J., Skalski J., *Wartości krajobrazu kulturowego Warszawy na tle warunków przyrodniczych miasta*. Wydawnictwo SGGW, Warszawa, s. 265.

[29] Ashworth G.J. (1993), *Heritage Planning: An Approach to Managing Historic Cities*, [w:] Zuziak Z. (red.), *Managing Historic Cities*, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków, s. 30.

przeżywana i tworzona przez człowieka, wchodzącego z nią w dialog nieskończonych interpretacji[30].

„Idąc na cmentarz, powracamy do tych, którzy byli"[31]. Te słowa J. Tischnera uzmysławiają, że cmentarz domaga się wzajemności. Będzie on pełnił swoją rolę wspólnototwórczą o tyle, o ile na groby będzie przychodził ktoś, kto czuje się spadkobiercą kultury, dziedzictwa. Opuszczone cmentarze są bardzo dotkliwym przejawem braku pamięci i braku tożsamości. Stanowią dowód, że wielopokoleniowa ciągłość wspólnoty została brutalnie przerwana, że nie ma kto dziedziczyć. Odnowienie elementów zagospodarowania cmentarza, podniesienie ich z ruin, nie zagwarantuje, że przestrzeń nekropolii stanie się znacząca, że będzie nośnikiem znaków. Musi iść to w parze z pracą nad pamięcią realizowaną poprzez programy edukacyjne, budowanie programu funkcjonalnego mającego na celu aktywizację społeczności, twórczy z nią dialog. Rewitalizacja pamięci jest warunkiem podstawowym jakiegokolwiek procesu (od)budowy. Odnowienie obiektów sztuki sepulkralnej, poza oczywistym faktem ocalania materialnego dziedzictwa kultury, niekoniecznie przyniesie wartość dodaną, jaką jest zakorzenienie współczesnego człowieka. To, od jakości przywróconej pamięci zależy jakość teraźniejszości i przyszłości[32].

Summary

Revitalization of memory.To graveyards full of life

The cemetery is sacred zone, archive, museum and park at the same time. These different meanings and roles and extreme perception of the sepulchral space: from the utility place, symbolic, historic, sacred place to the place of social activity, make the cemetery is more often seen as an interesting landscape value and therefore it becomes the subject of revitalization activity. As the cemeteries are multidimensional space, and action in the field of revitalization should be considered on many levels. This paper presents three types of activities: reconstruction, creation and degradation referring them to certain cemeteries from Poland and world (USA, Canada, Ireland).

Keywords: revitalization, cemetery, local community, memory.

[30] Wyrobiec M. (2008), *Reflektorem w zapomniane: odkrywanie małych Jerozolim*, [w:] Murzyn-Kupisz J., Purchla J. (red.)., *Przywracanie pamięci. Rewitalizacja zabytkowych dzielnic żydowskich w Miastach Europy Środkowej*, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków.

[31] Tischner J. (1990), *Filozofia dramatu*, Editions du Dialogue, Paris, s. 192.

[32] Batko R., *Tożsamość miejsca – rewitalizacja pamięci. Dom, świątynia, cmentarz*, [w:] Skalski K. (red.), *O budowie metod rewitalizacji w Polsce – aspekty wybrane*, Monografie i Studia Instytutu Spraw Publicznych UJ, Kraków, s. 175–196.

Tabela 1. Rewitalizacja wybranych cmentarzy w Polsce i na świecie

Obiekt	Lokalizacja	REWITALIZACJA		Forma działań	Zakres działań
		Przed	Po		
Cyganek. Cmentarz Jedenastu Wsi	Województwo pomorskie (Polska)	Cmentarz z XVII wieku, na którym chowano mennonitów i luteran ze wsi Cyganek (Tiegenhagen), Żelichowo (Petershagen), Cyganka (Reimerswalde), Tiegerswalde, Platenhof, Altendorf, Petershagenerfeld (część Nowego Dworu Gdańskiego), Starocin (Pletzendorf), Stobiec (Stobendorf)	Cmentarz Jedenastu Wsi Lapidarium Sztuki Sepulkralnej w Cyganku (filia Muzeum Żuławskiego w Nowym Dworze Gdańskim) Obiekt położony na Szlaku Mennonitów	Rekonstrukcja	Konserwatorskie Społeczne (założenie lapidarium zainicjowało kolejne działania na rzecz przywracania pamięci tj. szlak Mennonitów, tworzenie parku etnograficznego)
Żychlin – Lapidarium Cmentarne	Województwo wielkopolskie (Polska)	Nieczynne cmentarze kościoła ewangelicko-reformowanego podlegające likwidacji	Lapidarium cmentarne kościoła ewangelicko-reformowanego; gromadzenie i eksponowanie nagrobków pochodzących z likwidowanych cmentarzy tego wyznania	Kreacja (jedyne tego typu w Polsce) Nie dla tworzenia falsyfikatu cmentarza, stąd swobodne rozmieszczenie nagrobków wokół świątyni (renowacja konserwatorska) Wzorowanie się na rozwiązaniach stosowanych w Niemczech i Szwajcarii Oddanie charakteru cmentarza ewangelickiego – tzw. „Bożej Roli”	Konserwatorskie Estetyczne
Kożuchów	Województwo lubuskie (Polska)	Cmentarz poewangelicki z 1634 roku pw. Św. Trójcy	Lapidarium, tzw. kożuchowski zespół płyt nagrobnych	Rekonstrukcja	Konserwatorskie (głównie prace porządkowe, remontowe, odtwarzanie, zabezpieczanie)
Cmentarze wojskowe I wojny światowej[1]	Województwo małopolskie (Polska)	Cmentarze zakładane w czasie działań I wojny światowej na terenach Galicji Zachodniej (powstałe dzięki pracy Oddziału Grobów Wojennych – jednostka wydzielona z armii Austro-Węgierskiej)	Szlak turystyczny, na którym położonych jest 400 cmentarzy	Rekonstrukcja	Społeczna (edukacja, turystyka, rekreacja – odznaka turystyczna PTTK „Szlakami Cmentarzy Wojskowych I Wojny Światowej)

Obiekt	Lokalizacja	REWITALIZACJA		Forma działań	Zakres działań
		Przed	Po		
Mountain View Cemetery w Vancouver	Vancouver (Kanada)	Cmentarz założony w 1886 roku	Czynny cmentarz z rozbudowanym programem funkcjonalno-przestrzennym (wycieczki z przewodnikiem, wystawy, warsztaty na świeżym powietrzu), natura i kultura, oddanie do użytku nowego domu pogrzebowego (Celebration Hall), w którym odbywają się konferencje, spotkania dla mieszkańców	Kreacja	Społeczne Estetyczne Konserwatorskie
Forest Hills Cemetery w Bostonie	Boston (USA)	Cmentarz założony w 1848 roku	Czynny cmentarz z rozbudowanym programem funkcjonalno-przestrzennym („Contemporary sculpture path", „Public museum", „Lantern Festival") Powołanie Forest Hills Educational Trust"	Kreacja (kultura i sztuka, edukacja, ochrona)	Społeczne Estetyczne Konserwatorskie
Glasnevin Cemetery (cmentarz katolicki)	Dublin (Irlandia)	Cmentarz założony w 1832 roku	Budynek muzeum z restauracją, kawiarnią, sklepem, wycieczki z przewodnikiem po cmentarzu, konieczność wykupienia biletu wstępu (zyski); nowoczesna bryła budynku muzeum, powołanie „Glasnevin Trust: Cemetery &Museum"	Kreacja („odwiedzanie grobów bliskich jeszcze nigdy nie było tak inspirujące"/visiting the relatives has rarely been so inspiring)	Społeczne (edukacja, udogodnienia dla osób z dysfunkcjami, wzbogacenie programu funkcjonalnego) Konserwatorskie Estetyczne (architektura)

[1] http://galicyjskiecmentarze.w.interia.pl/ (dostęp 20.10.2013).

Źródło: Opracowanie własne.

Bibliografia

Wydawnictwa zwarte:

[1] Ashworth G.J., *Heritage Planning: An Approach to Managing Historic Cities*, [w:] Zuziak Z. (red.), *Managing Historic Cities*, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 1993, s. 30.

[2] Batko R., *Tożsamość miejsca – rewitalizacja pamięci. Dom, świątynia, cmentarz*, [w:] Skalski K. (red.), *O budowie metod rewitalizacji w Polsce – aspekty wybrane*, Monografie i Studia Instytutu Spraw Publicznych UJ, Kraków, s. 175–196.

[3] Bezkowska G., *Znaczenie estetyki krajobrazu w określaniu walorów turystycznych*, Turystyka i Hotelarstwo, 2005, Nr 8, s. 43–60.

[4] Brzezińska A.W., *Cmentarz Jedenastu Wsi w Cyganku jako przykład dobrej praktyki ochrony lokalnego dziedzictwa kulturowego*, [w:] Czyż A.S., Gutowski B. (red.), Sztuka cmentarzy w XIX i XX wieku, Wyd. UKSW, Warszawa 2010, s. 237–247.

[5] Długozima A., *Trzy cmentarze gminy Jonkowo*, [w:] Rylke J. (red.), *Wzornictwo ogrodowe*, Sztuka ogrodu Sztuka krajobrazu, Warszawa 2010, s. 16–24.

[6] Długozima A., *Cmentarze jako ogrody żywych i umarłych*, Sztuka ogrodu Sztuka krajobrazu, Warszawa 2011.

[7] Francis D., Kellaher L., *The Secret Cemetery*, Berg Publishers, Oxford 2005.

[8] Janowska W., *Lapidarium rzeźby nagrobnej w Kożuchowie*, [w:] *Ochrona cmentarzy zabytkowych. Organizacja lapidariów cmentarnych*, Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu, Warszawa 1994, s. 88–96.

[9] Kapralski S., *Pamięć, przestrzeń, tożsamość. Próba refleksji teoretycznej*, [w:] Kapralski S. (red.), *Pamięć, przestrzeń, tożsamość*, Warszawa 2010, s. 10.

[10] Kolbuszewski J., *Cmentarze*, Wydawnictwo Dolnośląskie, Wrocław 1996.

[11] Kowalik S., *Społeczność lokalna a kultura lokalna*, [w:] Brzezińska A.W., Hulewska A., Słomska J. (red.), *Edukacja regionalna*, PWN, Warszawa 2006, s. 29.

[12] Królikowski J.T.: Architektura a natura Warszawy, [w:] Królikowski J.T., Różańska A., Rylke J., Skalski J., *Wartości krajobrazu kulturowego Warszawy na tle warunków przyrodniczych miasta*, Wydawnictwo SGGW, Warszawa 2004, s. 175–276.

[13] Michałowski A., *Architektura krajobrazu w końcu XX wieku. Znaczenie i zadania*, [w:] *Krajobraz kulturowy. Warsztaty dla nauczycieli i metodyków*. Zeszyt dydaktyczny, Warszawa 2001.

[14] *Rewitalizacja miast polskich*, Wydawnictwo IRM, Kraków 2009, s. 1.

[15] Rhoads L., *Death's Garden: Relationships with Cemeteries*, Automatism Press 1995.

[16] Rudkowski T., Cmentarz – lapidarium w Żychlinie, [w:] *Ochrona cmentarzy zabytkowych. Organizacja lapidariów cmentarnych*, Ośrodek Ochrony Zabytkowego Krajobrazu, Warszawa 1994, s. 72–73.

[17] Rudkowski T., *O ochronę cmentarzy zabytkowych*, [w:] „Ochrona zabytków", Nr 1/2, Krajowy Ośrodek Badań i Dokumentacji Zabytków, Warszawa 2004, s. 104–114.

[18] Rugg J., *Lawn cemeteries: the emergence of a new landscape of death*, [w:] „Urban History", Vol. 33, 2006, s. 213–233.

[19] Smolarkiewicz E., *Rewitalizacja jako forma przywoływania pamięci*, [w:] *Deklinacja odnowy miast. Z dyskusji nad rewitalizacją miast*, Derejski K., Kubera J., Lisiecki S., Macyra R. (red.). Wyd. Naukowe Wydziału Nauk Społecznych UAM, Poznań 2012, s. 69–78.

[20] Szumański M., *Strukturalizacja terenów zieleni*, Wyd. SGGW, Warszawa 2005.

[21] Tarnowski J., *Architektura w poszukiwaniu tożsamości lokalnej*, [w:] Kostyrko T., Zgółka T. (red.), *Kultura wobec kręgów tożsamości*, Poznań – Wrocław 2000.

[22] Wyrobiec M., *Reflektorem w zapomniane: odkrywanie małych Jerozolim*, [w:] Murzyn-Kupisz J., Purchla J. (red.), *Przywracanie pamięci. Rewitalizacja zabytkowych dzielnic żydowskich w Miastach Europy Środkowej*, Międzynarodowe Centrum Kultury, Kraków 2008.

Dokumenty prawne

[23] Ustawa o ochronie przyrody z dnia 16 kwietnia 2004 roku. Dz.U. 2004, Nr 92, poz. 880.

Materiały internetowe

[24] Kipta E. (2013), *Rewitalizacja w polityce (wobec) miast*, [w:] http://www.forumrewitalizacji.pl (dostęp 17.10.2013).

[25] Raport o społecznym i kulturowym wymiarze rewitalizacji zabytkowych obiektów postindustrialnych na Mazowszu, Warszawa 2012, [w:] http://ikw.org.pl/industrialne/raport.pdf (dostęp dnia 20.10.2013).

[26] http://galicyjskiecmentarze.w.interia.pl/ (dostęp dnia 20.10.2013).

Aleksander Owerczuk

Znaczenie zabytkowej architektury sakralnej w zachowaniu wartości krajobrazu otwartego

Krajobraz kulturowy, charakterystyczny dla danego miejsca i czasu, jest efektem długotrwałego procesu. W początkowym okresie działalności człowieka przemiany następowały powoli. Możliwości kształtowania krajobrazu były znikome, a życie zależało od rytmu i kaprysów przyrody. Dlatego materialne przejawy działalności człowieka w niewielkim stopniu ingerowały w krajobraz. Przeważnie były też zgodne z jego charakterem, urozmaicały go i dopełniały. Z czasem ingerencja stawała się silniejsza i była coraz bardziej widoczna. Zakres i intensywność przemian w ostatnim czasie spowodowały wiele niekorzystnych zmian. Doprowadziły przede wszystkim do utraty harmonijnej, historycznie ukształtowanej formy krajobrazu, w skrajnych przypadkach prowadząc do jego degeneracji.

Potrzebę ochrony krajobrazu kulturowego dostrzeżono już dawno. Poświęcono jej wiele rozważań teoretycznych, tworząc podstawy do racjonalnego i skutecznego działania. Jednak ze względu na bardzo szeroki zakres dziedziny, trudny do całościowego ujęcia, jego ochrona, szczególnie w wymiarze praktycznym jest bardzo trudna.

W krajobrazie można wyodrębnić najważniejsze elementy, decydujące o jego niepowtarzalnym charakterze i wpływające, a nawet decydujące o wartościach posiadanych przez dany krajobraz. Doskonale ujął to profesor Janusz Bogdanowski, wybitny specjalista z dziedziny kształtowania i ochrony krajobrazu, pisząc: „Całokształt zabytkowo-krajobrazowych dociekań zmierza, obok ogólnie zrozumiałych potrzeb konserwatorskich, ku zachowaniu i wyeksponowaniu cech indywidualnych naszego pejzażu..."[1].

Mimo znacznych przekształceń krajobrazu, wiele jego elementów z przeszłości przetrwało do czasów współczesnych, nierzadko nadal będąc jego zasadniczym „składnikiem". Wśród nich niezwykle ważną rolę zajmuje zabytkowa architektura sakralna. Jest ona świadectwem przeszłości i niepowtarzalności krajobrazu rodzimego, także w tym, węższym, regionalnym znaczeniu. Trudno przecenić jej rolę jako elementu określonego krajobrazu.

---

[1] Bogdanowski J., *Droga od zabytków do konserwacji i kontynuacji w kształtowaniu krajobrazu kulturowego*, [w:] *Ochrona i konserwacja dóbr kultury w Polsce 1944–1989. Uwarunkowania polityczne i społeczne*. Pod red. A. Tomaszewskiego, materiały konferencji naukowej Kazimierz Dolny 10–12 listopad 1994, Warszawa 1996, s. 245.

W opracowaniu zostanie zarysowana problematyka zabytkowej architektury sakralnej jako istotnego elementu krajobrazu. Teza ta zostanie zilustrowana przykładami świątyń Kościoła Wschodniego z terenów północnego Podlasia. W części wstępnej tego fragmentu opracowania dokonane zostanie wprowadzenie w problematykę architektury cerkiewnej w krajobrazie kulturowym omawianego regionu. Następnie kilka wybranych obiektów zostanie poddanych analizie z punktu widzenia ich roli w krajobrazie otwartym.

Architektura sakralna w krajobrazie otwartym – zarys problematyki

Architektura sakralna zawsze była istotnym elementem krajobrazu. W szerszej skali – mówimy o świątyniach, zaś w skromniejszym wymiarze są to kaplice, kapliczki, także krzyże przydrożne. Zabytkowa architektura sakralna często jest jednym z niewielu, a bywa, że jedynym świadectwem przeszłości. Zawsze jest ważnym składnikiem krajobrazu, wzbogacając go i porządkując. Funkcjonuje w nim nie tylko fizycznie, ale także osadzona jest głęboko w wymiarze kulturowym i duchowym. A więc jej rola w życiu człowieka jest wielowartościowa.

Zachowanie lub przywrócenie znaczenia architekturze sakralnej w krajobrazie jest zachowaniem wartości posiadanych przez określony krajobraz.

Problemów ochrony architektury sakralnej w skali krajobrazu jest wiele. Można zaryzykować stwierdzenie, że w pewnym zakresie łatwiej chronić zabytek w skali obiektu, niż w ujęciu krajobrazowym. Wśród ważniejszych zagadnień można wymienić:

- zachowanie znaczenia świątyń jako dominanty – z tym wiąże się problem skali bliższego i dalszego otoczenia, a także kwestia agresywności otoczenia,
- właściwe rozmieszczenie nowych akcentów w krajobrazie w sąsiedztwie świątyń w celu zachowania właściwej hierarchii akcentów krajobrazowych,
- kwestia odpowiedniego kształtowania zieleni w sąsiedztwie obiektów sakralnych,

i ponadto wiele innych, często bardzo indywidualnych, wynikających ze specyficznych uwarunkowań.

Pojawiają się także nowe zagadnienia. Stosunkowo nowym zjawiskiem, które pojawiło się w ciągu około ostatnich dziesięciu lat, jest problem iluminacji obiektów sakralnych w krajobrazie otwartym. Do tej pory oświetlanie obiektów architektury było domeną pejzażu miejskiego. Iluminowane obiekty stają się akcentem, ale jednocześnie są elementem całego oświetlenia miasta. Inna sytuacja jest w krajobrazie otwartym. Oświetlone obiekty tworzą relacje, które wcześniej nie istniały, charakteryzujące bardzo silnymi kontrastami i mocnymi akcentami. W nocy iluminowana architektura sakralna nieoczekiwanie nabiera dużego znaczenia. Staje się akcentem i punktem orientacyjnym.

Wszystkie zasygnalizowane problemy w konkretnych przypadkach wymagają analizy, wyciągania wniosków, a następnie działań praktycznych. Przez zachowanie właściwej roli architektury sakralnej w krajobrazie otwartym można zachować istniejące jego wartości, a także uczestniczyć w tworzeniu nowych.

Każdy region ma swoją specyfikę. Materialnym odbiciem jego cech indywidualnych jest krajobraz. Spuścizna architektoniczna to jeden z najważniejszych jego składników. Jej zachowanie, nie tylko w wymiarze pojedynczego obiektu, ale także w skali krajobrazowej, jest zachowaniem tożsamości krajobrazu określonego regionu. Kwestia indywidualności otaczającej nas przestrzeni nabiera znaczenia w dobie przemian, których jedną z cech jest unifikacja, mająca także wymiar globalny. „Właśnie krajobraz kulturowy – jakże często będący destruktem dawnego piękna, do dziś urzekając nierzadko dziełami średniowiecza, baroku czy regionalizmu – stanowi doskonały, a jednocześnie ważny czynnik regionalnej tożsamości, wobec zagrożenia dalszą dewastacją bądź banałem normatywnego planu zagospodarowania przestrzennego”[2].

Architektura cerkiewna w krajobrazie kulturowym północnego Podlasia

Północne Podlasie na mapie dziedzictwa kulturowego Polski zajmuje ważne miejsce. Jego pozycja wynika między innymi z wielokulturowości tych ziem. Współżyły tutaj różne narody, religie i kultury. Różnorodność ta w znacznym stopniu zachowała się do dzisiaj i nadal jest żywa. Północne Podlasie w pewnym stopniu jest spadkobiercą Rzeczypospolitej Obojga Narodów.

Świadectwem różnorodności regionu jest architektura sakralna. Możemy tutaj spotkać nie tylko kościoły i cerkwie, ale także nieliczne ocalałe, często o nieczytelnej pierwotnej funkcji synagogi oraz meczety. Wszystkie one świadczą o bogatej, nie zawsze łatwej historii tych ziem.

Zabytkowa architektura cerkiewna zajmuje ważne miejsce w spuściźnie architektonicznej regionu. Znajdują się tutaj zarówno cerkwie prawosławne, jak też dawne świątynie unickie. Są obiekty murowane i drewniane. Jeśli chodzi o zastosowany budulec, wśród obiektów zabytkowych większość to obiekty drewniane. Stanowią one około 2/3 obiektów powstałych do II wojny światowej i znajdują się głównie na terenach wiejskich. Zdecydowaną większość ogółu świątyń stanowią cerkwie parafialne i cmentarne. Ponadto należy wspomnieć o skromnych obiektach, na trwale wpisanych w pejzaż Podlasia – kaplicach i kapliczkach.

Zabytkowe świątynie pochodzą z różnych okresów. Do II wojny światowej najstarszym i najcenniejszym zabytkiem w regionie była murowana cerkiew obronna w Supraślu, którą zaczęto wznosić na początku XVI wieku. W 1944 roku została zburzona przez wycofujące się oddziały niemieckie. Obecnie jest zrekonstruowana i jej charakterystyczna forma została przywrócona krajobrazowi Podlasia. Najstarsze istniejące obiekty pochodzą z końca XVII wieku oraz przełomu XVII i XVIII wieku. Należy do nich drewniana cerkiew w Sobiatynie (koniec XVII wieku) oraz także drewniane cerkwie w Bielsku Podlaskim (Narodzenia NMP) oraz w Topolanach. Spora grupa obiektów datowana jest na wiek XVIII. Większość jednak pochodzi z drugiej połowy XIX

[2] Bogdanowski J., *Droga od zabytków do konserwacji i kontynuacji w kształtowaniu krajobrazu kulturowego*, [w:] *Ochrona i konserwacja dóbr kultury w Polsce 1944–1989. Uwarunkowania polityczne i społeczne*. Pod red. A. Tomaszewskiego, materiały konferencji naukowej Kazimierz Dolny 10–12 listopad 1994, Warszawa 1996, s. 245.

i początku XX wieku. Obraz zabytkowej architektury cerkiewnej dopełnia znaczna ilość współczesnych świątyń, powstałych po II wojnie, głównie w ostatnich trzech dziesięcioleciach i zlokalizowanych przede wszystkim w miastach. Wszystkie świątynie Kościoła Wschodniego tworzą złożony, a zarazem bogaty obraz całości.

Cerkwie w krajobrazie otwartym północnego Podlasia – wybrane przykłady

Architektura cerkiewna jest jednym z charakterystycznych elementów krajobrazu otwartego północnego Podlasia, współtworzącym jego niepowtarzalność. Jest także świadectwem historii tych ziem. Lokalizacja wielu świątyń sprzyja ich ekspozycji w krajobrazie. Analiza pozwala dostrzec logikę w ich lokalizacji.

Sytuowanie cerkwi wynikało z uwarunkowań terenowych, a także układu przestrzennego miejscowości. Typem wsi spotykanym stosunkowo często na Podlasiu jest ulicówka. Zabudowę rozmieszczano po obu stronach drogi przechodzącej przez wieś. Działki miały taką samą lub podobną wielkość. Świątynie często lokowano przy drodze, przerywając ciąg zabudowy. W bezpośrednim sąsiedztwie wsi znajdowały się przeważnie łąki i pola uprawne. Świątynia była akcentem w stosunkowo niskiej zabudowie wiejskiej, widocznej z daleka. Miejsce budowy cerkwi zasadniczo wynikało z konkretnych uwarunkowań. Istotnym czynnikiem było ukształtowanie terenu. Zawsze jednak starano się poprzez odpowiednią lokalizację nadać świątyniom ważne znaczenie krajobrazowe.

Cerkiew w Łosince

Wieś Łosinka położona jest około 0,5 km od drogi prowadzącej z Narwi do Hajnówki (fragment trasy z Białegostoku do Białowieży). Zabudowa miejscowości rozmieszczona jest wzdłuż drogi przechodzącej przez wieś. We wschodniej części wsi, po jej północnej stronie, na małym wzniesieniu zlokalizowano drewnianą cerkiew parafialną (ryc. 1). Świątynia została zbudowana w latach 1882–1886. Jednak pierwsza wzmianka o cerkwi pochodzi z drugiej połowy XVIII wieku.

Ryc. 1. Cerkiew w Łosince: widok ogólny – świątynia zlokalizowana na lekkim wzniesieniu (fot.: autor)

Ryc. 2. Cerkiew w Łosince: świątynia wydobyta światłem z pejzażu nocnego (fot.: autor)

Lokalizacja świątyni w strukturze zabudowy wiejskiej oraz ukształtowanie dalszego otoczenia wpłynęły na jej znaczenie w krajobrazie otwartym. Większość zabudowy skupiona jest wzdłuż drogi przechodzącej przez wieś. Cerkiew „przerywa" ciąg zabudowy północnej pierzei. Od tej strony północnej rozciągają się łąki i pola uprawne, urozmaicone niewielkimi skupiskami wysokiej zieleni. Dzięki temu świątynia widoczna jest z daleka, górując nad zabudową wsi, która zachowała niewielką skalę. Lokalizacja obiektu jest też interesująca w kontekście układu komunikacyjnego. Cerkiew jest wyeksponowana od strony drogi (Narew – Hajnówka). Ponadto znajduje się na osi drogi lokalnej dochodzącej do drogi głównej, zamykając w oddali jej perspektywę. Ważną rolę odgrywa zieleń. Cerkiew w Łosince jest też doskonałym przykładem iluminacji obiektu w krajobrazie otwartym. Oświetlony obiekt tworzy silny akcent w nocy, widoczny ze znacznej odległości (ryc. 2). Znaczenie obiektu w pejzażu nocnym jest większe niż w ciągu dnia.

Cerkiew w Trześciance

Wieś Trześcianka jest położona przy drodze prowadzącej z Zabłudowa do Narwi (na trasie Białystok Białowieża) około 12 km od Zabłudowa. Większość zabudowy zlokalizowana jest wzdłuż tej drogi. Na lekkim wzniesieniu, po północnej stronie drogi usytuowana jest drewniana cerkiew parafialna (ryc. 3). Została wzniesiona w latach 1864–1867 na miejscu spalonej drewnianej.

Od strony północnej świątynia wyróżnia się wielkością i formą od okolicznej zabudowy wsi. Drzewa znajdujące się w bezpośrednim sąsiedztwie utrudniają widok, szczególnie w okresie od wiosny do wczesnej jesieni. W pozostałych porach roku bryła cerkwi jest bardziej czytelna. Świątynia jest iluminowana. Światło wydobywa świątynię z ciemności i staje się ona nieoczekiwanie silnym, czytelnym z daleka akcentem w krajobrazie (ryc. 4).

Ryc. 3. Cerkiew w Trześciance: widok od strony wejściowej (fot.: autor)

Ryc. 4. Cerkiew w Trześciance: oświetlona cerkiew doskonale jest widoczna w nocy (fot.: autor)

Cerkiew w Topolanach

Wieś Topolany rozlokowana jest wzdłuż drogi prowadzącej z Zabłudowa do Michałowa, około 11 km od Zabłudowa. W centrum wsi znajduje się drewniana cerkiew parafialna (ryc. 5). Należy ona do najstarszych w regionie. Datowana jest na drugą połowę XVII wieku lub pierwszą połowę XVIII wieku.

Świątynia jest przykładem obiektu wpisanego w liniowy układ przestrzenny wsi, a jednocześnie jest jego najważniejszym elementem. W tym celu dokonano minimalnej korekty układu komunikacyjnego. Prostej drodze w środku wsi nadano nieznaczne, łukowate wygięcie w kierunku południowym. W tym łuku została zlokalizowana świątynia. Do gospodarstw od strony północnej prowadzi droga dojazdowa. W efekcie świątynia znalazła się na „wyspie" otoczonej drogą główną i dojazdową. Dzięki takiemu rozwiązaniu cerkiew zlokalizowana w centrum wsi stanowi zamknięcie perspektywy ulicy od strony wschodniej (ryc. 6) i zachodniej.

Ryc. 5. Cerkiew w Topolanach: widok od strony wejściowej (fot.: autor)

Ryc. 6. Cerkiew w Topolanach: droga omija łukiem świątynię, dzięki temu jej bryła zamyka perspektywę ulicy (fot.: autor)

Podsumowanie

Marian Kornecki, zajmując się pejzażem kulturowym wsi, napisał: „Zachowanie historycznej identyczności struktur kulturowych w procesie przemian jest sprawą istotnej wagi, stanowi bowiem korzenie i podstawy więzi społecznych, świadomości i samookreślenia społeczności regionalnych i narodów, zdolne decydować o ich życiu i trwaniu wobec nieuchronnego przemijania jednostek z wyroków prawa natury"[3]. Krajobraz kulturowy wsi ulega ciągłym przekształceniom. Intensywność przemian nadal jest widoczna. Dlatego ważnym jest wyodrębnienie indywidualnych cech krajobrazu otwartego, świadczących o jego niepowtarzalności i osadzeniu w historii. Takim elementem niewątpliwie jest architektura sakralna. Stanowi część, ale niezwykle ważną, większej całości. Nie tylko indywidualizuje i porządkuje krajobraz, ale łączy pokolenia i sprzyja integracji społeczności lokalnych. Jej ochrona, również

[3] Kornecki M., *Problemy pejzażu kulturowego wsi*, Ochrona Zabytków 1982, nr 3–4, s. 143.

w szerszym kontekście otoczenia, pomaga zachować wartości krajobrazu, szczególnie te wytworzone w procesie historycznego rozwoju.

Summary

Historical importance of religious architecture in the behavior of the open landscape

This article will discuss the role of historic religious architecture as an important element of the landscape. This thesis is illustrated by examples of Orthodox church from the area of the north Podlasie. In the introductory part of this section will be made to develop an introduction to the architecture of the Orthodox Church in the cultural landscape of the region. Then a few selected objects will be analyzed from the point of view of their role in the rural landscape.

Keywords: orthodox architecture, orthodox church, landscape.

Bibliografia

Wydawnictwa zwarte

[1] Małachowicz E., *Konserwacja i rewaloryzacja architektury w środowisku kulturowym*. Politechnika Wrocławska, Wrocław 2007.

[2] Myczkowski Z., *Krajobraz wyrazem tożsamości w wybranych obszarach chronionych w Polsce*. Politechnika Krakowska, Monografia 285, Seria Architektura, Kraków 2003.

[3] Owerczuk A., *Problemy konserwatorskie architektury cerkiewnej na przykładach z regionu Podlasia*, Białystok 2003, praca doktorska wykonana pod kierunkiem prof. dr. hab. Bohdana Rymaszewskiego, obroniona w 2003 r. w Instytucie Zabytkoznawstwa i Konserwatorstwa Uniwersytetu Mikołaja Kopernika w Toruniu.

Artykuły

[4] Bogdanowski J., *Droga od zabytków do konserwacji i kontynuacji w kształtowaniu krajobrazu kulturowego*, [w:] *Ochrona i konserwacja dóbr kultury w Polsce 1944–1989. Uwarunkowania polityczne i społeczne*. Pod red. A. Tomaszewskiego, materiały konferencji naukowej Kazimierz Dolny 10–12 listopad 1994, Warszawa 1996.

[5] Kornecki M., *Problemy pejzażu kulturowego wsi*, Ochrona Zabytków 1982, nr 3–4, s. 143–154.

[6] Kornecki M., *Krajobraz kulturowy. Perspektywy badań i ochrony*, Ochrona Zabytków 1991, nr 1, s. 19–24.

[7] Owerczuk A., *Kaplice prawosławne w krajobrazie kulturowym wsi podlaskiej*, [w:] *Odnowa polskiej wsi*. Politechnika Białostocka, Białystok 2006, s. 233–238.

[8] Owerczuk A., *Zabytkowa architektura cerkiewna – istotny element krajobrazu wsi białostockiej*, [w:] X Międzynarodowa konferencja: Kierunki planowania przestrzennego i architektury współczesnej wsi. Współczesne przekształcenia obszarów wiejskich – stan istniejący oraz uwarunkowania i możliwości rozwoju. Białystok 29–30 maja 2003 r., s. 205–212.

Forma i styl

Maciej Czarnecki

Fetyszyzacja formy w procesie rewitalizacji architektury powojennego modernizmu

Polska architektura powojenna zaczęła w ostatnim czasie zyskiwać coraz większe zainteresowanie. W coraz liczniejszych opracowaniach: naukowych, popularnych, w codziennej prasie, autorzy chętnie odwołują się do nowoczesnych realizacji lat czterdziestych, pięćdziesiątych i sześćdziesiątych. Zjawisko to nie dotyczy jedynie architektury. Pojawia się rodzaj nostalgii za powojenną atmosferą i stylem życia. Dziś szczególnie pokolenie, które nie może pamiętać lat 60. ani 70., ani w ogóle PRL-owskiej rzeczywistości, z czystej i zupełnie zrozumiałej ciekawości próbuje dotknąć czasów minionych. Dotknąć nie tylko przez „szybę" telewizora, czy za pośrednictwem ówczesnych publikacji. O dziwo daje się to osiągnąć w sposób najzupełniej materialny i sensualny.

Fascynacja powojenną kulturą wolna jest od ideologii i stroni od wartościowania postaw. Takie przejawy idealizowania przeszłości są zjawiskiem powszechnym i występują w określonym dystansie czasowym jednego lub dwóch pokoleń. Prosty przykład stanowi często obserwowana w polskiej kulturze nostalgia za rzeczywistością dwudziestolecia międzywojennego. Z kolei w okresie międzywojennym sięgano często wspomnieniami do XIX wieku, postrzegając ten czas jako pełen niezwykłej aury, moralnych wartości i zasad. W rzeczywistości taka idealizacja to efekt oddalenia – dystans pozwala na pominięcie faktów mniej chlubnych i zatrzymanie jedynie pozytywnego obrazu świata[1].

W opracowaniu podjęto próbę zaobserwowania specyficznego zjawiska mody i fascynacji polską architekturą powojenną w kontekście możliwości wykorzystania tych tendencji dla potrzeb zachowania wartościowych i unikalnych przykładów architektury powojennej. Pierwsza część pracy ukazuje wybrane przykłady obiektów, które w ostatnich latach zostały wyburzone, pomimo ich znaczenia dla polskiej architektury. W drugiej części zaprezentowano powszechną praktykę zagraniczną, gdzie architektura lat powojennych stanowi istotne świadectwo kultury swojego czasu i jako taka jest utrzymywana w niezmienionym stanie od kilkudziesięciu lat. Działania takie są z pewnością przejawem wysokiej świadomości architektonicznej społeczeństwa (mieszkańców, ale również urzędników miejskich i administracji państwowej). W trzeciej części przedstawiono kilka udanych przykładów renowacji polskiej architektury powojennej oraz kilka obiektów, które niedostrzeżone, pomimo swych unikalnych wartości, mogą podzielić los wielu innych, już przebudowanych, czy wyburzonych.

[1] Borejsza J.W., *Piękny wiek XIX*. PWN, Warszawa 2010.

Zaprzepaszczone dziedzictwo

Przykładem działań podejmowanych w ostatnich latach w kontekście obrony polskiej architektury powojennej, była głośna batalia o dworzec kolejowy w Katowicach (ryc. 1).

Ryc. 1. Dworzec kolejowy w Katowicach, W. Kłyszewski, J. Mokrzyński, E. Wierzbicki, 1972, zburzony w 2011 r. (fot. autor, 2009)

Liczne spontaniczne działania, jakie podjęto w obronie tego unikalnego przykładu polskiej architektury brutalistycznej, ukazują pewien spójny trend. Architektura powojenna zaczyna stawać się obszarem szerszego zainteresowania. Spod brudu, kolejnych warstw farby, zza przebudowanych ścian i zmienionych witryn – zaczęto dostrzegać polską architekturę powojenną, nie tak znowu bardzo odbiegającą od zagranicznych, głównie zachodnich wzorców. Architekturę, będącą świadectwem budowy nowoczesnego państwa, które choć nie dawało takiej swobody, jaka istniała w zachodnim świecie, to jednak pozwalało wszystkim żyć złudzeniem, że jest podobnie. Architektura w tym sensie odgrywała rolę kluczową i w sposób istotny i czytelny, upodabniała się do swych zagranicznych wzorców. Tym samym przestrzeń miejska, domy handlowe, kawiarnie, pasaże były odbiciem tendencji w architekturze i wzornictwie przemysłowym Europy Zachodniej i Stanów Zjednoczonych.

Dworzec w Katowicach był obiektem, który uruchomił pewien impuls. Powstało wiele publikacji, komentarzy na internetowych blogach, wpisów na forach tematycznych, licznych dyskusji i ostatecznie w 2011 roku dworzec został wyburzony, a w jego miejscu zaczęto realizację nowego obiektu. Pozornie mnogość tych działań na niewiele się zdała, podobnie jak działania podejmowane wcześniej przez grupy miejskich aktywistów w obronie warszawskiego Supersamu, który także ustąpił przed nową zabudową.

Mimo że nie udało się ocalić tych oraz wielu innych obiektów, nastąpił dość istotny wzrost świadomości w wymiarze pozaprofesjonalnym. Zaczęto postrzegać zjawiska architektury powojennej w kategoriach innych niż tylko jako przejaw niechcianego i zbędnego dziedzictwa komunizmu. W tym czasie zaczęły pojawiać się publikacje gloryfikujące architekturę i budownictwo czasów PRL, między innymi „Przewodnik po warszawskich blokowiskach" Jarosława Trybusia[2]. Temat właściwie z pozoru błahy i mało atrakcyjny, jednak dość przewrotna formuła książki wywołała duże zainteresowanie i spory oddźwięk medialny. Książka ta przez swoją niszowość i offowość stała się paradoksalnie obowiązkową lekturą wśród odkrywców alternatywnych miejskich atrakcji.

To zjawisko jest niewątpliwie pozytywne i pożyteczne. Szkoda jednak, że tak powszechne zainteresowanie architekturą (w tym przypadku budownictwem mieszkaniowym) nie sprowokowało bardziej skoordynowanych działań promocyjnych, działań nastawionych bardziej na wartościowanie i stworzenie pewnej systematyki zjawisk. To mogłoby przyczynić się do wypracowania bardziej spójnego obrazu polskiej architektury powojennej w kontekście jej ochrony. Pozwoliłoby to na wyodrębnienie najbardziej wartościowych realizacji oraz na oddzielenie ich od architektury tła, a także opracowanie zakresu i metod ochrony.

Być może podjęcie bardziej konkretnych działań niż tylko powierzchowne fetyszyzowanie architektury powszechnie odrzucanej i nierozumianej, pozwoliłoby zachować inne obiekty, które w tym czasie przeznaczono do wyburzenia. Przykład może stanowić lubelskie Kino „Kosmos"(ryc. 2), które rozebrano w 2012 roku bez większych protestów. Być może „Przewodnik po polskich kinach jednosalowych" mógłby przyczynić się do wywołania fali fascynacji małymi kinami?

Ryc. 2. Lublin – Kino „Kosmos" w Lublinie, J. Korzeniowski, R. Dutkiewicz, 1961, zburzone w 2012 r. (fot. autor, 2011)

[2] Trybuś J., *Przewodnik po warszawskich blokowiskach*. Muzeum Powstania Warszawskiego, Warszawa 2011.

Praktyka pokazuje jednak, że związki między ową fetyszyzacją, a realną ochroną polskiej architektury powojennej, są wątpliwe. Obecne publikacje i inne działania popularyzatorskie noszą znamiona mody, która wkrótce może przeminąć, tak jak minęła chwilowa moda na socrealizm. Podjęcie bardziej systemowych działań wydaje się tu więc wskazane i może przynieść bardziej realne efekty.

Praktyka zagraniczna

Warto przyjrzeć się w tym kontekście działaniom, jakie od wielu lat podejmowane są w krajach Europy Zachodniej, gdzie architektura powojenna stanowi przedmiot ochrony konserwatorskiej. Modelowym przykładem jest zespół osiedla Hansaviertel w Berlinie. Powstało ono jako główna część ekspozycji międzynarodowej wystawy architektonicznej *Interbau 1957*. Osiedle zostało opisane w kompleksowo opracowanej publikacji[3], wcześniej jednak objęte zostało ochroną i wszelkie prace remontowe przebiegają tam pod pełnym nadzorem. Budynki zlokalizowane na terenie osiedla stanowią wzorzec zachowania oryginalnych cech architektury powojennego modernizmu (ryc. 3).

Ryc. 3. Budynek wielorodzinny na osiedlu Hansaviertel w Berlinie, A. Aalto, 1957 (fot. autor, 2008)

Ochronie podlega spójność formy, kolorystyka, detal konstrukcyjny, podziały okien, artykulacja elewacji oraz rozwiązania plastyczne. Podejmowane remonty nie zaburzają pierwotnej koncepcji, nie podejmuje się np. działań polegających na dodawaniu zewnętrznej warstwy ocieplenia, czy zmianie kolorystyki i kompozycji elewacji. Wymiana stolarki okiennej, jeśli ma miejsce, realizowana jest całościowo, po wcześniejszym określeniu i ujednoliceniu typów okien. Jest to całkowicie odmienna

[3] Schulz S., Schulz C.G., *Das Hansaviertel. Ikone der Moderne*. Braun, Berlin 2008.

praktyka od powszechnych w Polsce, spontanicznych działań podejmowanych przez zarządy spółdzielni mieszkaniowych, wspólnot oraz indywidualnych lokatorów. Dzięki zachowaniu tych reguł osiedle po przeszło pięćdziesięciu latach wciąż zachowuje oryginalny układ przestrzenny, a poszczególne budynki są dobrze utrzymane, również pod względem wyposażenia technicznego.

W Wenecji, jednym z kluczowych ośrodków ochrony dziedzictwa kulturowego, obiekty powojenne podlegają podobnym restrykcjom jak architektura historyczna. Na placu św. Marka, w parterze zespołu Procuratie Vecchie zlokalizowany został w 1958 roku salon sprzedaży firmy Olivetti, gdzie prezentowano najnowsze modele maszyn do pisania i kalkulatorów[4]. Wskutek trudności związanych z lawinowym rozwojem technologii, salon zaprojektowany przez czołowego weneckiego projektanta Carlo Scarpę, został sprzedany i pełnił różne funkcje – galerii sztuki, butiku. Wystrój wnętrza objęto jednak ochroną konserwatorską, uniemożliwiając jego przebudowę kolejnym użytkownikom. W znacznym stopniu przyczyniło się to do zachowania oryginalnej substancji wnętrza, kompletnego wyposażenia, a nawet oryginalnego umeblowania. W 2011 roku, po kilkuletnich staraniach dawny salon został poddany renowacji, doprowadzony do pierwotnego stanu i stanowi obecnie ważne miejsce na mapie weneckiego modernizmu[5]. Wnętrze jest udostępnione zwiedzającym, a poziom zachowania oryginalności wnętrza, wyposażenia, witryn etc. imponuje pod każdym względem.

Podobnie traktowane są inne nowoczesne realizacje w Wenecji, które uznaje się za szczególnie cenne. Ten sposób działania dowodzi, słuszności podejmowania kompleksowej ochrony w odniesieniu do obiektów o szczególnie wysokich wartościach architektonicznych. Kryterium zachowania oryginalnej formy, ale też substancji, a przynajmniej zgodnych z oryginalnymi rozwiązań technologicznych jest niezwykle ważny w procesie rewitalizacji architektury nowoczesnej. Prezentowane przykłady pokazują ponadto, że obiekty powojenne, zachowane i utrzymywane w oryginalnym stanie mogą równie dobrze pełnić swoją funkcję, jak również można je z powodzeniem adaptować do nowych potrzeb. Na terenie berlińskiego osiedla Hansaviertel pierwotny pawilon ekspozycyjny zaadaptowano na bar szybkiej obsługi, przy zachowaniu wszystkich elementów, detali i form. Nowa funkcja nie wymaga kompletnej zmiany formy – dzięki tak zachowawczym działaniom pierwotna idea ma szansę przetrwać, a jednocześnie koszty rewitalizacji obiektu są znacznie niższe. Niestety do takich wniosków nie zdołali dojść projektanci modernizacji Pasażu Wiecha w Warszawie, DT „Centrum", Baru „Zodiak" i innych przykładów tzw. „rewitalizacji" w Polsce ostatnich lat.

Charakterystycznym przykładem właściwej praktyki jest pawilon wejściowy na teren Biennale di Venezia, zaprojektowany przez Carlo Scarpę w niezwykle delikatnej, wręcz ulotnej jak na obiekt architektury formie. Pozostaje on niezmieniony od momentu powstania aż do dziś. To dobra lekcja uznania i szacunku dla przeszłości, rów-

[4] Los S., *Carlo Scarpa. An Architectural Guide*, Arsenale Editrice, Verona 2007, s. 60–63.

[5] *The Olivetti Showroom*, red. Dal Co F., Dina L.B., FAI – Fondo Ambiente Italiano/Edibus 2011, s. 13–25, 43–51.

nież tej niezbyt odległej, która także wpisuje się przecież w lokalną tożsamość i jest świadectwem kultury współczesnej. Właśnie przede wszystkim problem braku poczucia tożsamości kulturowej, stanowi największe zagrożenie dla polskiej architektury dwudziestego wieku.

Przykłady krajowe

Praktyka stosowana w Polsce nie pozwala na opisanie spójnej metody działania. Przykłady stosowanych rozwiązań sprowadzają się do przedsięwzięć polegających na wyburzeniu lub przebudowie obiektów powojennych, z zatarciem ich pierwotnych cech. Tego typu działanie jest regułą i odbywa się poza wszelką kontrolą. Służby konserwatorskie nie podejmują interwencji. Nieliczne próby przeciwdziałania przez urzędy ochrony zabytków nie są odpowiednio poparte regulacjami prawnymi, co umożliwia inwestorom skutecznie i bez większego wysiłku odwołać się od decyzji nakazującej ochronę obiektu powojennego.

Dom Meblowy „Emilia" w Warszawie jest przykładem całkowicie nieskutecznej działalności Biura Stołecznego Konserwatora Zabytków z powodu braku właściwych regulacji prawnych. Na przełomie 2012 i 2013 roku warszawski Stołeczny Konserwator Zabytków dokonał wpisu obiektu do ewidencji zabytków. Po kilku miesiącach budynek został skreślony z ewidencji przez Wojewódzkiego Konserwatora Zabytków, ze względu na brak czytelnego kryterium wartości oraz fakt, iż w świetle obowiązujących przepisów obiekt ten nie może zostać uznany za zabytek.

Dotąd najbardziej znanym działaniem, polegającym na objęciu obiektu powojennego ochroną konserwatorską jest wpis do ewidencji zabytków Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Budynek, który nie przedstawia oryginalnych wartości, nowatorskiej myśli, jest natomiast najbardziej spektakularnym przykładem eklektyzmu, działania odtwórczego, sprzecznego z rozwojem architektury XX wieku, został uznany za bardziej wartościowy niż obiekty będące świadectwem rozwoju powojennej myśli architektonicznej w Polsce. Jednak nawet skuteczny wpis gmachu PKiN do rejestru zabytków nie stał się gwarancją realnej ochrony. Obiekt szpeci oprawa plastyczna neonów, bannery reklamowe, anteny oraz umieszczone na początku XXI w. tarcze zegara w zwieńczeniu wieży, które są niewątpliwie elementami nieoryginalnymi. Podobnie inne, współczesne rozwiązania wprowadzane we wnętrzach i w otoczeniu Pałacu Kultury, są sprzeczne z pierwotnymi założeniami. Warto zauważyć, że wpis PKiN do rejestru zabytków nastąpił w okresie, kiedy można było obserwować pewne przejawy mody na socrealizm, miało to więc związek z gloryfikacją form a nie uwypukleniem unikalnych wartości obiektu. Można przypuszczać, że obecnie sprawa ta nie wzbudzałaby tak skrajnie emocjonalnych reakcji jak wówczas.

Rewitalizacja ważnych, choć do niedawna zupełnie niedostrzeganych realizacji powojennych, dokonała się niespodziewanie przy okazji przygotowań do rozgrywek piłkarskich „Euro 2012" w Warszawie. Skandaliczny stan infrastruktury kolejowej – dworców, peronów, wiat przystankowych zmusił zarząd PKP do podjęcia działań.

W latach 2009–2011 wykonano remonty przystanków Warszawskiej Kolei Dojazdowej oraz Dworca Centralnego i Dworca Wschodniego. Krótki okres realizacji i ograniczony budżet uniemożliwiły podjęcie inwestycji o większym zakresie, co prawdopodobnie uratowało te obiekty przed całkowitą przebudową. Jak wspomniano już wcześniej i warto podkreślać to do skutku – w Polsce powszechna jest bowiem praktyka rewitalizacji, polegająca na niszczeniu istniejących obiektów i zastąpieniu ich nowymi.

Remont przystanków kolei dojazdowej w Warszawie odbył w momencie, gdy na nowo zaczęto odkrywać ekspresyjne formy powojennej architektury modernistycznej. Na fali tej fascynacji zrealizowano udaną adaptację dolnego pawilonu kas biletowych PKP „Powiśle" na klubokawiarnię (ryc. 4). Działanie to przyczyniło się w dużym stopniu do popularyzacji i szerszego rozpropagowania polskiej architektury i wzornictwa lat 60. Dotąd jest to chyba najbardziej udany przykład rewitalizacji – zachowano nie tylko zbliżoną do oryginalnej formę, wraz z neonami ale także tchnięto w ten obiekt nowe życie, dzięki czemu stał się on rozpoznawalnym elementem w przestrzeni miejskiej.

Remont budynku kasowego PKP „Ochota" (ryc. 5) udał się połowicznie, bowiem po oddaniu oczyszczonego z naleciałości pawilonu o ekspresyjnej formie paraboloidy hiperbolicznej, po pewnym czasie zaczął on ponownie „obrastać" niezaplanowanymi elementami, takimi jak: śmietnik, automat biletowy, semafor z informacją świetlną „WKD", zaś okna pomieszczeń obsługi oklejono matową folią. Brak jakichkolwiek kryteriów określających wartości tych obiektów, brak określenia zakresu ich prawnej ochrony powodują, że mogą one w każdej chwili zostać przebudowane w dowolny sposób, bez większych konsekwencji, tak jak stało się kilkanaście lat temu z dawnym Domem Turysty w Płocku. Ten szczególnie nowatorski i oryginalny obiekt przekształcono w hotel, zabudowując transparentny parter i zmieniając wnętrza. Do geometrycznej, nowoczesnej formy doprojektowano absurdalny detal pseudohistoryczny: profilowane gzymsy i elementy przypominające głowice kolumn.

Ryc. 4. Pawilon kasowy PKP „Powiśle" – stan przed rewitalizacją, A. Romanowicz, P. Szymaniak, 1964 (fot. autor, 2005)

Ryc. 5. Pawilon kasowy PKP „Ochota" po renowacji, A. Romanowicz, P. Szymaniak, 1964 (fot. autor, 2012)

Ryc. 6. Klub studencki przy UMCS w Lublinie, K. Różyńska, A. Górska, 1965 (fot. autor, 2011)

Wiele obiektów wciąż pozostaje w stanie oryginalnym (ryc. 6). Są to równie wartościowe przejawy oryginalnej, twórczej myśli architektonicznej, jak wymienione tu obiekty objęte rewitalizacją. Pojawia się pytanie: jak sprawić by zachowały one swoją pierwotną formę? Od skoordynowanych działań i precyzyjnego sformułowania zasad ochrony architektury nowoczesnej zależy, czy będą one miały szansę przetrwać i w jakiej formie będą istniały za kilka, kilkanaście lat.

Działania promocyjne

Udane przywrócenie pierwotnej formy obiektów, które omówiono wcześniej, nie stanowi jeszcze spójnej metody. Są to raczej działania incydentalne, oparte na krótkotrwałej fascynacji określonymi formami architektury. Podobnie też oddźwięk w okazjonalnych publikacjach wydawanych, np. z okazji 125. rocznicy urodzin Le Corbusiera[6], nie stanowi jeszcze spójnych i skoordynowanych badań i dokumentacji architektury powojennej w Polsce. Co więcej, pomysłodawcy obchodów tego dość przypadkowego jubileuszu przywołali nieistniejące wydarzenie: rzekomy przyjazd Le Corbusiera do Warszawy. Tworzenie podobnych fikcji przynieść może więcej szkody niż pożytku a działania takie można określić mianem czystego fetyszyzmu.

Bardziej przekonujące są z pewnością działania podejmowane w ramach projektu „Tu było, tu stało", polegającego na dokumentowaniu znikającej architektury Warsza-

[6] Varsovie Radieuse. Powrót Le Corbusiera za Żelazną Bramę, katalog wystawy, Centrum Architektury, Warszawa 2012.

wy[7]. Opracowanie polega na zaznaczeniu na mapie i uzupełnieniu krótkimi metryczkami wraz ze zdjęciem obiektów, które wyburzono w Warszawie po 1989 roku. Materiał ten, choć przygotowany starannie i merytorycznie wiarygodny, z punktu widzenia problemów rewitalizacji i ochrony materialnego dziedzictwa architektury nowoczesnej ma jednak znikome zastosowanie, ponieważ dotyczy obiektów, których już nie ma.

Coraz więcej prac badawczych i artykułów porusza problemy modernizmu powojennego. Wątki związane z architekturą nowoczesną chętnie podejmowane są w popularnych lub półnaukowych czy publicystycznych opracowaniach, takich jak np. „Chwała miasta"[8], gdzie zamieszczono w różnych ujęciach odwołania do powojennej architektury Warszawy. Wcześniej ukazała się książka „Źle urodzone" Filipa Springera[9], która dowiodła, że temat architektury powojennej może być przedstawiony z pasją. Wzmożone działania koncentrujące się wokół architektury powojennej zmobilizowały w końcu także środowisko profesjonalne i w 2012 roku z inicjatywy Biura Stołecznego Konserwatora Zabytków odbyło się seminarium pt. „Modernizm w architekturze Warszawy lat 60. – perspektywy ochrony konserwatorskiej". Wystąpienia zostały opublikowane w broszurce o tym samym tytule[10]. Z czasem podobne działania powinny doprowadzić do zwiększenia poziomu wiedzy o powojennym modernizmie. Czy aby jednak będzie jeszcze wtedy co chronić?

Podsumowanie

Z pewnością przedstawione tu działania promocyjne i przykłady rewitalizacji powojennej architektury w Polsce przyniosły wiele pożytecznych efektów. Najważniejszym z nich jest zmiana świadomości architektonicznej, poprzez przybliżenie odbiorcom architektury powojennej i oczyszczenie nie tylko fasad ale także dotychczasowego negatywnego wizerunku „złej architektury czasów PRL".

Niezwykle ważnym zadaniem jest oswojenie mieszkańców miast i inwestorów z nowoczesnym dziedzictwem architektonicznym, ponieważ jest to istotny rozdział w rozwoju architektury również w wymiarze międzynarodowym. Niemniej istotną rolę odgrywa także oswojenie z tą architekturą urzędników, którzy problem ochrony kulturowej postrzegają w sposób wybiórczy i jednowymiarowy.

Działania edukacyjne i popularyzatorskie są ważne. Jednak dla potrzeb rewitalizacji powojennej architektury konieczne są badania dokumentujące ten dorobek, opracowanie metod waloryzacji oraz przygotowanie i wdrożenie odpowiednich regulacji prawnych zapewniających ochronę najważniejszym obiektom okresu powojennego. Dotychczasowa definicja „zabytku" jako obiektu podlegającego ochronie jest, jak łatwo wywnioskować, niewystarczająca w tak złożonym środowisku kulturowym.

---

[7] *Tu było, tu stało*, oprac. P. Jastrzębska [broszura zawierająca mapę wraz z opisem], Warszawa [b.d.].

[8] *Chwała miasta*, red. B. Świątkowska, Fundacja Bęc Zmiana, Warszawa 2012.

[9] Springer F., *Źle urodzone*. Reportaże o architekturze PRL-u, Karakter, Kraków 2011.

[10] Modernizm w architekturze Warszawy lat 60. – perspektywy ochrony konserwatorskiej, red. P. Świątek, Warszawa 2013.

Summary

Fetishisation of molds in the process of revitalization post-war modernist architecture

Recently in Poland has increased an interest in post-war architecture. Several years of socialist realism fashion resulted in an increase of knowledge about this style, large number of exhibitions, publications and finally taking of the Palace of Culture and Science in Warsaw under conservatory protection.

Observation of these phenomena may help to identify new, more efficient methods of buildings revitalization. The scope of these activities involves various spaces and objects whose skilful promotion leads or may lead to the restoration of the lost values and re- revival – in the new times and new realities.

Spontaneous promotion of forms of modern architecture of the 60s contributed to the restoration of several objects in recent years. This phenomenon affects the improvement of the standard of degraded architecture, and a positive impact on the space in which these objects exist. In this context, these activities play an important role in restoring spatial order in the city, maintaining the original values , defining its identity.

Keywords: architecture, modernism, revitalization.

Bibliografia

[1] *Chwała miasta*, red. B. Świątkowska, Fundacja Bęc Zmiana, Warszawa 2012.

[2] Los S., *Carlo Scarpa. An Architectural Guide*, Arsenale Editrice, Verona 2007, s. 60–63.

[3] *Między formą a ideologią. Architektura XX wieku w Polsce*, red. E. Perlińska-Kobierzyńska, Warszawa 2011.

[4] Modernizm w architekturze Warszawy lat 60. – perspektywy ochrony konserwatorskiej, red. P. Świątek, Warszawa 2013.

[5] Schulz S., Schulz C.G., *Das Hansaviertel. Ikone der Moderne*, Braun, Berlin 2008.

[6] Springer F., *Źle urodzone*. Reportaże o architekturze PRL-u, Karakter, Kraków 2011.

[7] The Olivetti Showroom, red. F. Dal Co, L.B. Dina, FAI – Fondo Ambiente Italiano / Edibus 2011.

[8] Trybuś J., *Przewodnik po warszawskich blokowiskach*. Muzeum Powstania Warszawskiego, Warszawa 2011.

[9] *Tu było, tu stało*, oprac. P. Jastrzębska [broszura zawierająca mapę wraz z opisem], Warszawa [b.d.].

[10] Varsovie Radieuse. Powrót Le Corbusiera za Żelazną Bramę, katalog wystawy. Centrum Architektury, Warszawa 2012.

Paweł Pedrycz

Styl architektury jako niezbędny czynnik w procesie rewitalizacji

Sens rewitalizacji

W opracowaniu rozważane są kwestie stylu architektonicznego w kontekście procesu rewitalizacji. Ma to na celu zwrócenie uwagi na ten aspekt, który bywa często pomijany lub traktowany jako drugorzędny. By wskazać jego właściwe znaczenie przedstawiony jest uogólniony przegląd najczęściej spotykanych podejść do kwestii stylu architektonicznego w procesie rewitalizacji i wskazane w tym zakresie braki.

Analiza terminu „rewitalizacja", choć wydaje się banalna, może sprokurować parę istotnych pytań. Rewitalizacja – *re* i *vita*. Z powrotem – życie. Czyli, po pierwsze, mamy na myśli odwołanie do przeszłości, odniesienie się do stanu, który już kiedyś istniał. Po drugie, celem naszym jest życie. Takie stwierdzenie nie rozwiązuje problemu lecz go rozszerza. Wobec braku możliwości jednoznacznego zdefiniowania życia w kontekście miasta możemy postąpić dwojako. Albo odwołujemy się do potocznych pojęć albo próbujemy opisać je za pomocą obiektywnych parametrów.

Pierwsza z dróg prowadzi do utożsamienia „życia" miasta z jego publiczną aktywnością. Miasto (lub dzielnica) żyje wtedy, gdy pełna jest kawiarni, galerii lub sklepów i gdy wszystkie z nich są uczęszczane. Miasto (lub dzielnica) żyje także wtedy, gdy mnóstwo w nim koncertów, spektakli i (przede wszystkim) turystów. Wydaje się jednak, iż takie pojmowanie życia jest zbyt powierzchowne. Odnosi się jedynie do zewnętrznej, łatwo zauważalnej warstwy funkcjonowania miasta, omija procesy głębsze: życie jako *możliwość rozwoju* – potencjał kreowania wzrostu ekonomicznego czy, co ważniejsze, *kultury*. Stawia nas też wobec konieczności arbitralnej oceny aspektów tak pojętego życia: czy bawiące się samopas na ulicy dzieci to objaw przyjazności przestrzeni czy patologii społecznej; czy śpiący na ławce człowiek oznacza bezpieczeństwo czy slums.

Wobec tych trudności usiłuje się inaczej uchwycić fenomen życia miejskiego. Jest to druga z możliwych ścieżek. Zakłada ona możliwość sparametryzowania życia – opisania go za pomocą szeregu mierzalnych wskaźników. Wskaźniki te najczęściej mają naturę ekonomiczną (jako że pieniądze policzyć jest najłatwiej), choć w obfitym stopniu korzystają również z innych mierników. Taki sposób opisu życia danego obszaru miasta może nam wiele o nim powiedzieć, nie jest jednak z pewnością wystarczający. Złożoność funkcjonowania społeczności w przestrzeni jest tak duża, zwłaszcza biorąc pod uwagę lokalne specyfiki różnych obszarów, iż wydaje się niemożliwa do całościowego opisania za pomocą jedynie obiektywnych wskaźników.

W dzisiejszej praktyce procesu rewitalizacyjnego stosujemy obydwie z opisanych metod. Niedostatki wskaźników uzupełniamy subiektywnymi wrażeniami. Te ostatnie pozostają jedynymi narzędziami oceny jeżeli rozpatrujemy architektoniczny aspekt danego procesu rewitalizacji. Czy wobec tego dobór architektury w procesie rewitalizacji jest dowolny, a jedynym jej warunkiem jest wspomożenie tego co potocznie rozumiemy jako „życie miejskie"? Do tego pytania wrócimy w dalszej części tekstu.

Złożoność rewitalizacji

Niezależnie od aspektu architektonicznego, w ostatnich latach, wraz ze wzrostem wiedzy i doświadczenia na temat rewitalizacji, dyskusja o niej zaczęła przesuwać się w kierunku rozważań czysto metodologicznych. Czyli jak należy „robić rewitalizację" a nie „jaką rewitalizację?" albo „rewitalizację czyli co?". Można powiedzieć, iż rozważa się w zasadzie *technologię rewitalizacji*.

W takim, coraz doskonalszym i sprawniejszym, procesie wypracowano już szereg metod zapewniających mniejsze lub większe powodzenie. Stwierdzono iż najistotniejsze dla sukcesu jest zaangażowanie jak największej liczby dziedzin i interesariuszy oraz owocna między nimi współpraca. Wypracowano wielofazowy i długoterminowy proces oparty na rzetelnej konsultacji z lokalną społecznością i dokładnym monitoringu efektów podejmowanych działań. W ramach tych procesów funkcjonują także architekci, na których ciąży duża odpowiedzialność, jako że ich dziedzina ma niebagatelny wpływ na powodzenie całości rewitalizacji. Odpowiada ona bowiem za jej fizyczny wymiar – za to co widziane i odczuwane. Szczególnie istotnymi aspektami są tu, oprócz technicznej jakości budynków i przestrzeni publicznych, także ich charakter i wygląd, a także symbolika. W pewnym uproszczeniu zestaw tych cech możemy nazwać *stylem*.

Z takiej pozycji podjęto próbę scharakteryzowania podstawowych typów wyborów stylistycznych architektów (oraz decydentów) zaangażowanych w procesy rewitalizacji.

Styl historyczny

Najbardziej intuicyjnym stylem architektonicznym dla nowych lub modernizowanych obiektów w obszarze rewitalizacji jest taki, który wiernie powtarza ten oryginalny, historyczny właściwy dla danego obszaru.

To najprostsza i najoczywistsza odpowiedź na zadanie „rewitalizacji" – powrotu do życia. Bezpośrednie odwołanie się do architektury przeszłości niesie ze sobą jednak pewne konsekwencje. Poprzez poczyniony wybór jasno wskazuje o jakie docelowe *życie* nam chodzi. Jest to powrót do przeszłości – powrót do takiego życia jakie było kiedyś. Mimowolnie gloryfikuje żywiołowość miasta dawnego i dawnego życia w obszarach rewitalizowanych (nawet jeśli było to ciężkie i surowe, życia górnika lub szwaczki).

Na obszarach o wielu nawarstwieniach historycznych powstaje także problem wyboru właściwego punktu odniesienia (momentu historycznego), który stanie się obo-

wiązującym wzorcem dla rewitalizowanego obszaru[1]. Obecna praktyka, na przykład dla obszarów poprzemysłowych, opowiada się zdecydowanie za podjęciem stylistyki starszej, przedmodernistycznej i za zdecydowanym odrzuceniem dokonań powojennych.

Szczególnie znamienny przykład odwołania się do historii stanowi przypadek rewitalizacji centrów małych polskich miast. Ośrodki te po okresie stagnacji czy wręcz upadku, który przeżywały przynajmniej od czasu II wojny światowej, obecnie usiłują wydźwignąć się z kryzysu. Bezpośrednim impulsem do tego jest pomoc finansowa z funduszy strukturalnych Unii Europejskiej. Miasteczka te, w przeważającej części zachowujące czytelny układ założycielskiej lokacji średniowiecznej, nadając obecnie nowy architektoniczny wymiar rewitalizowanym obszarom w naturalny sposób odnoszą się do wzorców historycznych.

Są to w tym przypadku wzorce sięgające epoki przedprzemysłowej, ponieważ był to czas gdy przeżywały one swoją świetność. Jest to okres rzemiosła, ożywionego handlu i czytelnej hierarchii społecznej. Taka charakterystyka znajduje odbicie w przestrzeni typowego miasteczka i jej podstawowych elementach strukturalnych[2]. Mamy tu dominantę kościoła, ograniczenie murami, obszerny i funkcjonalny rynek, niską i rozdrobnioną zabudowę, kameralne uliczki. W kontraście do tego, obecna przestrzeń polskich miasteczek naznaczona jest piętnem drugiej połowy XX wieku – zunifikowaną zabudową o średniej skali, szerokimi jezdniami i likwidacją spontanicznego miejskiego handlu.

Najbardziej uwidocznia się to na miasteczkowych rynkach, gdzie w czasach powojennych po pierwsze wprowadzono nielimitowany ruch samochodowy, a po drugie, kosztem przeniesionych na peryferia lub zlikwidowanych targów, urządzono zielone skwery. Obecnie, w ramach tak zwanych „rewitalizacji" polskich miasteczek, obszary rynków są traktowane priorytetowo, co podyktowane jest chęcią nadania im *reprezentacyjności*, a co za tym idzie, przyciągnięcie turystów.

Najczęściej wiąże się to z odwołaniem do stylistyki historycznej. Likwiduje się skwery, przywraca jednolitą nawierzchnię placu, eksponuje się relikty przeszłości. Te ostatnie działania wykraczają nieraz poza udokumentowany stan historyczny – odtwarzanie dawnych pręgierzy, studni czy fundamentów ratusza nie zawsze poprzedzone jest dostatecznym zbadaniem przeszłości. Determinacja by nadać centrom miasteczek historyczny wygląd jest jednak bardzo silna. Przy tym trzeba zaznaczyć, iż chodzi tu bardziej o *wygląd* niż o charakter, gdyż rzadko decyduje się na kroki, które faktycznie zbliżyłyby funkcjonowanie współczesnych rynków do tych historycznych. Mowa tu o takich działaniach jak rezygnacja z modernistycznej segregacji ruchu czy przywrócenie funkcji handlowej. Nie wraca się więc do strukturalnej jednolitości placu rynkowego, do jego funkcjonalnej spontaniczności i samoregulacji, a jedynie tworzy się takie pozory.

---

[1] Zin W., Kalinowski W. & Biegański P., *Zabytki urbanistyki i architektury w Polsce: odbudowa i konserwacja*: praca zbiorowa. Arkady, Warszawa 1986.

[2] Gzell S., *Fenomen małomiejskości*. Inst. Urbanistyki i Planowania Przestrzennego Politechniki Warszawskiej, Warszawa 1987.

Gdyby takie zmiany przeprowadzono, byłoby to działanie z całą pewnością bardziej autentyczne. Należy jednak zapytać czy rzeczywiście odpowiadałoby współczesnym potrzebom mieszkańców małych miast. Warto przywołać tu choćby problem związany z likwidacją zieleni. Wydaje się, iż współczesny człowiek potrzebuje kontaktu z nią w większym stopniu niż to miało miejsce kiedyś, co zresztą nieraz wyraża protestując przeciwko wycince śródrynkowych drzew. Zmianie uległo także szereg innych aspektów naszego życia, takich jak komunikacja, spędzanie wolnego czasu czy handel.

W takiej sytuacji wydaje się, iż prosta droga kopiowania historycznego stylu w celu zastosowania go w rewitalizowanych obszarach, niezależnie od rzetelności i autentyczności takiego działania, nie jest w stanie w pełni odpowiedzieć potrzebom współczesnych społeczeństw.

Styl ikoniczny

Przeciwnym, do opisanego powyżej podejścia, jest zastosowanie stylistyki szoku. Zaproponowanie architektury skrajnie nowoczesnej (w pojęciu potocznym) – ekscentrycznej i widowiskowej. Taka interwencja, w stosunku do historyzmu, zdradza zgoła inne intencje co do swojego zamierzonego przekazu.

Chodzi tym razem o pewne zerwanie z przeszłością, a przynajmniej o „nowe otwarcie". Jest to zrozumiałe w rewitalizowanych obszarach, które nie dysponują jednoznacznie pozytywnym punktem odniesienia w historii, jak choćby na terenach dwudziestowiecznego przemysłu. Nieraz taka strategia bywa jednak wybierana także na obszarach posiadających cenne zabytki przeszłości, które jednocześnie chcą podkreślić swój dynamizm i optymizm patrzenia ku przyszłości.

Najbardziej znanym przykładem rewitalizacji stosującej stylistykę szoku jest baskijskie Bilbao. Przypadek ten był już wielokrotnie opisywany i nie wymaga on raczej przybliżania. Warto jednak zwrócić uwagę na dwa aspekty tego pozytywnego fenomenu.

Po pierwsze: „efekt Bilbao" to efekt jednorazowy i niemożliwy do powtórzenia. Co do tego faktu zgodni są niemal wszyscy badacze, a potwierdzają to także mniej lub bardziej nieudane próby podjęte przez władze innych miast na świecie. Nie oznacza to, że estetyka szoku nie znajduje już zastosowania w procesie rewitalizacji. Decydując się na nią trzeba jednak zrozumieć konsekwencje takiego kroku i prawidłowo oszacować potencjalne efekty.

Po drugie: Podstawową rolą Muzeum Guggenheima w Bilbao było ustanowienie *katalizatora* dla wszystkich procesów związanych z rewitalizacją tego miasta, także tych mniej spektakularnych. Cały program dla Bilbao, a zwłaszcza dla jego najbardziej zdegradowanych poprzemysłowych dzielnic ogarniał wiele działań społecznych, ekonomicznych, uranistycznych i kulturalnych. Wytworzyło to duży potencjał energii rozwojowej, która została wyzwolona poprzez „zapalnik" jakim była lokalizacja Muzeum Guggenheima. Budynek Gehrego z pewnością jest kluczem procesu rewitalizacji jednak jego punkt ciężkości leży gdzie indziej – w obszarach rzetelnej i niewidowiskowej pracy urbanistów.

Oprócz powyższych zastrzeżeń, ponownie należy zadać pytanie o realną współczesność takiej stylistyki. Czy takie obiekty jak opisany powyżej, zaprojektowane i „wyprodukowane" z zastosowaniem nowoczesnych metod (BIM, File to Factory), epatujące futurystyczną formą, rzeczywiście odpowiadają głęboko pojętym potrzebom naszego społeczeństwa i reprezentują naszą obecną kulturę?

Pomimo niewątpliwych wartości jakie należy przypisywać wielu tego typu budowlom, wydaje się, iż wyrażają one przede wszystkim indywidualność ich twórców i w zasadzie bliższe są one kategoriom rzeźby niż architektury.

Styl obojętny

Powyższy przypadek wskazuje na pewne przesunięcie roli architekta. Frank Gehry zatrudniony został do stworzenia ikony i z tego zadania doskonale się wywiązał. Choć ostateczna forma zadziwia swą ekspresją to sam fakt ikoniczności tego obiektu nie był w zasadzie zaskoczeniem. Decyzję o tego typu stylistyce podjęto na szczeblu politycznym i sprecyzowano ją w toku opracowywania strategii rewitalizacyjnej.

Wyłączenie architekta z procesu decyzyjnego jest znamienne dla obecnej praktyki. Jego ogólną wiedzę o mieście uznaje się za zdecydowanie niewystarczającą, zwłaszcza w relacji do „władzy przekształcania przestrzeni" jaką posiada. Z jednej strony jest to reakcja na kompromitację ideologii modernistycznej, z drugiej zaś skutek wypracowywania coraz doskonalszych interdyscyplinarnych strategii prowadzenia rewitalizacji.

W ramach aktualnych procesów, architekt włączany bywa często dopiero w fazie „przedwykonawczej" czyli w momencie gdy gotowa jest już strategia i gdy rozpisane są cele oraz założenia całego programu. Architekt staje się zatrudnionym specjalistą, który wykonać ma wyznaczone mu i jasno określone zadanie.

Czasem, jak w opisanych wcześniej przypadkach, zadanie to polega na odtworzeniu historycznego stanu danej przestrzeni lub na stworzeniu nowej ikony. Niejednokrotnie jednak jest ono ściśle *techniczne* i ogranicza się jedynie do wygenerowania określonej kubatury o odpowiednim standardzie.

Takie podejście zakłada, że model miasta jaki powinniśmy realizować (jako współczesne społeczeństwo) został już dawno zdefiniowany i nie podlega dyskusji. Ponadto, wybór architektoniczny nie jest tak naprawdę istotny, gdyż musi on wpisać się jedynie w bardziej kluczowe założenia społeczne, ekonomiczne czy prawne.

Obojętność architektoniczna może przy tym przybrać różną skalę. Z najbardziej radykalnym przypadkiem mamy do czynienia, wtedy gdy uznamy, że fizyczny wymiar przestrzeni nie ma jakiegokolwiek znaczenia, lub znaczenie ma tylko jej stan techniczny. Inwestowanie pieniędzy i czasu w architekturę jawi się jako niegospodarność w świetle „prawdziwych" problemów takich jak bezrobocie, bieda, przestępczość czy epidemie. Perspektywa taka zakłada drugorzędność zagadnień przestrzennych i ich nieistotność dla rozwiązywania powyższych problemów.

Zrealizowane przypadki wskazują jednak na dużą rolę jaką może odegrać projektowanie architektoniczne nawet na obszarach, na których wszystkie powyższe proble-

my występują. Przykład może stanowić dzielnica Kapsztadu Khayelitsha, gdzie jednym z kluczowych aspektów rewitalizacji była lokalizacja szeregu obiektów architektonicznych o wyrazistej współczesnej architekturze i wysokich standardach technologicznych.

Drugi przypadek obojętności architektonicznej przyznaje duże znaczenie aspektom przestrzennym skupiając się jednakże głównie na jej funkcjonalnej stronie pomijając kwestie stylistyczne.

Takie podejście wyrasta z pozycji antropologicznej i bazuje na dogłębnej wiedzy na temat ludzkich zachowań w przestrzeni publicznej. Do czołowych jego propagatorów należą (bardziej teoretycznie) Christopher Alexander[3] i (bardziej praktycznie) urbanista Jan Gehl[4]. Obydwoje usiłują wdrażać we współczesnych miastach rozwiązania sprzyjające publicznej aktywności. Są to rozwiązania autorskie lub zaczerpnięte z historii i tradycji różnych kultur (tak zwane *patterns*, czyli wzorce). Dotyczą one głównie organizacji przestrzeni publicznej, komunikacji i pewnych aspektów budynków.

Zastosowanie tych rozwiązań gwarantuje najczęściej bardzo pozytywny efekt w postaci znacznego ożywienia przestrzeni publicznej. Prowadzi to do identyfikowania się ludzi ze swoim miastem co przekłada się z kolei na statystycznie mierzoną „przyjazność do życia miasta". Wiele spośród miast na świecie sklasyfikowanych jako *najprzyjaźniejsze* zdecydowało się wcześniej wdrożyć zalecenia Jana Gehla. Są to między innymi Kopenhaga, Melbourne czy Zurich. Z tego względu można uznać taką metodę za niezwykle skuteczną.

Przy tym wszystkim rzuca się w oczy pewne właściwe dla niej upraszczanie lokalnej złożoności. Te same sprawdzone rozwiązania przestrzenne aplikowane są globalnie w różnych miejscach Ziemi. Nie podejmuje się jednak próby nadania im czytelnego symbolicznego charakteru, wynikającego z lokalnej kultury, czy z chęci reprezentacji pewnych wartości.

W efekcie tworzy się przestrzenie przyjemne, ale mało nasycone kulturowo. Jest to swoista kapitulacja wobec historii, która nie tylko dostarcza nam wzorców przestrzeni do naśladowania, ale też, poprzez style architektoniczne, wyraźnie daje świadectwo o wartościach ważnych dla różnych epok.

Poszukiwanie nowego stylu

Odebranie architektowi władzy „uszczęśliwiania" ludzi swoimi dziełami jest oczywiście naturalnym następstwem kompromitacji urbanistyki modernistycznej, która była, co prawda, wprowadzana z przesłanek socjalnych, jednakże nie potrafiła należycie rozpoznać prawdziwych społecznych potrzeb. Wydaje się jednocześnie, iż sprowadzenie roli architekta jedynie do roli dekoratora wnętrz urbanistycznych (za

[3] Alexander C., Ishikawa S. & Silverstein M. 1978, "*A Pattern Language: Towns, Buildings, Construction* (Center for Environmental Structure Series)".

[4] Gehl J. & Urbańska M.A. (2009), *„Życie między budynkami: użytkowanie przestrzeni publicznych"*. Wydawnictwo RAM.

pomocą wymyślnych fasad i atrakcyjnej małej architektury) lub technologa przestrzeni publicznych pozbawia nas pewnej więzi z otaczającą przestrzenią a nawet zubaża naszą kulturę. W jaki sposób się to dzieje?

Otóż typy i formy budowli, a także modele urbanistyczne pozostają w ścisłym związku z kulturą danego czasu[5]. Przykładowo architektura renesansu współbrzmi z ideami humanizmu i reprezentuje je dziś ta samo jak i w momencie powstawania. Podobnie dzieje się przypadku innych epok, spośród których czasy modernizmu są ostatnimi, w których analogia ta pozostaje taka czytelna[6].

Dziś wyznaczając ramy dla architektury w obrębie rewitalizowanych dzielnic punktem wyjścia stają się przede wszystkim główne zidentyfikowane problemy. Rozwiązania partykularnych problemów stanowi niezbędną bazę jednak powinniśmy myśleć także o tym by na tej bazie wznieść nową wartość będącą reprezentatywną dla naszej epoki. Rewitalizacja, która nie tylko zaspokaja bieżące potrzeby, czy też przywraca utracony stan równowagi ale także tworzy wyjątkową *wartość dodaną*, może oznaczać właściwe przywrócenie do życia. Życia rozumianego jako czynne uczestniczenie w procesach kultury naszego czasu i naszego społeczeństwa.

Jedną z możliwych dróg mogą stanowić poszukiwania „przestrzeni radykalnej demokracji", o której pisze Paweł Jaworski[7]. Byłaby to przestrzeń, której nadrzędną wartość stanowi demokracja rozumiana jako totalna partycypacja społeczna. Nie chodzi tu o partycypację rozumianą jako etap procesu przekształceń, który ma jedynie „potwierdzać to co zostało już wcześniej wybrane" lub co najwyżej wybrać jedną z kilku możliwych opcji lecz o partycypację dogłębną i rozpostartą od momentu strategicznego planowania do ewaluacji i zarządzania przestrzenią, a przede wszystkim zakładającą dyskusję nad modelem przestrzeni miejskiej. Eksperymenty nad tak powstającą architekturą prowadzi od lat Lucien Kroll. Na podstawie jego zrealizowanych doświadczeń, możemy mówić o architekturze o specyficznym charakterze i z pewnością wysokiej jakości. Jakość ta wynika tu nie tylko z wrażeń estetycznych ale też z czytelnego przekazywania swoich fundamentalnych wartości, czyli demokracji, różnorodności, otwartości, ekologii etc.

Nie jest jednak jasne na ile przestrzeń demokracji może stać się akceptowalną i rozpoznawalną reprezentacją naszej cywilizacji. Być może jej emanacje generują nadmierną różnorodność i zamiast konsensusu prowadzą do rozproszenia stanowisk. Póki co pytanie pozostaje otwarte.

Wobec tego warto na nowo przemyśleć rolę i misję architekta. Nie wystarczająca może się okazać jego biegłość inżynierska, a nawet talent artystyczny. Także umiejętność moderowania partycypacji społecznej i jej interpretacja (reprezentowane przez architektów pokroju Luciena Krolla) nie zapewni pełnego powodzenia. Architekt powinien ująć w swym dziele, w przemyślany i nienachalny sposób, wartości dzisiejszej

[5] Monestiroli A., Pytlowany U. & Porębska A., *Tryglif i metopa: dziewięć wykładów o architekturze*. Politechnika Krakowska, Kraków 2009.

[6] Woślfflin H. & Hanulanka D., *Podstawowe pojęcia historii sztuki: problem rozwoju stylu w sztuce nowożytnej*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław 1962.

[7] Jaworski P., *„Przestrzeń radykalnej demokracji"*, Autoportret, nr 2 (37), s. 16–23.

kultury, które są wyraźnie różne od choćby ideałów świata przemysłowego[8]. Droga do tego wiedzie poprzez głęboką znajomość świata i humanistyczną refleksję, która pozwala odczytać i zrozumieć idee naszych czasów[9].

Dlatego być może należałoby się skłonić ku podjęciu wspólnych działań w celu wypracowania ogólnie przyjmowalnych ram stylistycznych, które dotyczyłyby nie tylko obiektów rewitalizowanych ale także tych nowo powstających. Jest to wyzwanie dla architektów, polityków, społeczników ale być może przede wszystkim dla ośrodków akademickich. W obecnych czasach może to brzmieć wręcz obrazoburczo, wszak dowolność i swoboda postaw twórczych bywają uznawane za cenną zdobycz postmodernistycznego społeczeństwa. W rzeczywistości jednak degradują one dzieło sztuki, w tym architektury, do roli indywidualnego przedmiotu, gadżetu lub obrazka, który sam w sobie może służyć głównie celom marketingowym. W przeciwieństwie do tego, dzieło architektury pozostające w łączności z całym nurtem kultury współtworzy ją. Wnosi ono swój indywidualny i wyjątkowy wkład nie niszcząc jednocześnie całości tego krwiobiegu, jakim jest nasza kultura. Tylko w ramach tego krwiobiegu dzieło architektury może „służyć życiu". Tylko w ten sposób architektura może przywracać życie.

Summary

Style of architecture as an essential factor in the process| of revitalization

In this text I am considering issues of architectural style in the context of the revitalization process. Revitalization as a restoration to life should be understood wider than just superficial decoration of space. The styles that are currently widely used in architectural practise: historical, iconic or stylistical indifference, do not provide the proper restoration to life, understood as the ability to generate contemporary cultural processes.

Keywords: revitalisation, architectural style, typology.

Bibliografia

[1] Alexander C., Ishikawa S. & Silverstein M., *A Pattern Language: Towns, Buildings, Construction* (Center for Environmental Structure Series), 1978.

[2] *Castells Siła tożsamości*, przeł. Sebastian Szymański. PWN, Warszawa 2008.

[3] Gehl J. & Urbańska M.A., *Życie między budynkami: użytkowanie przestrzeni publicznych*. Wydawnictwo RAM, 2009.

[4] Gzell S., *Fenomen małomiejskości*. Inst. Urbanistyki i Planowania Przestrzennego Politechniki Warszawskiej, Warszawa 1987.

[5] Jaworski P., *Przestrzeń radykalnej demokracji*, Autoportret, nr 2 (37), s. 16–23.

[8] Castells, *Siła tożsamości*, przeł. Sebastian Szymański. PWN, Warszawa 2008.

[9] Leśniakowska M., *Śmierć architektury?*, Krytyka Architektury nr 1/2013.

[6] Jencks C.H., *Ruch nowoczesny w architekturze*. Wyd. Artystyczne i Filmowe, 1987.

[7] Kłosek-Kozłowska D., *Ochrona wartości kulturowych miast a urbanistyka*. Prace Naukowe Politechniki Warszawskiej. Seria Architektura, s. 3–207, Warszawa 2007.

[8] Koolhaas R., *Delirious New York: a retroactive manifesto for Manhattan*. Monacelli Press New York 1994.

[9] Leśniakowska M., *Śmierć architektury?*, Krytyka Architektury nr 1/2013.

[10] Miessen M., „*Niezależny Praktyk*", Autoportret, nr 2 (37), s. 24–31, 2012.

[11] Monestiroli A., *Reakcja formy 1. Krótki wykład o architekturze*, Czasopismo Techniczne. Architektura 2010.

[12] Monestiroli A., Pytlowany U. & Porębska A., *Tryglif i metopa: dziewięć wykładów o architekturze*. Politechnika Krakowska, Kraków 2009.

[13] Rossi A., Vitale D., Rossi A. & Rossi A., *„L'architettura della cittŕ"*, Marsilio Padova 1966.

[14] Tatarkiewicz W., *Parerga*. PWN, Warszawa 1978.

[15] Woślfflin H. & Hanulanka D., *Podstawowe pojęcia historii sztuki: problem rozwoju stylu w sztuce nowożytnej*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich – Wydawnictwo, Wrocław 1962.

[16] Wejchert K., *Elementy kompozycji urbanistycznej*, Wyd. 2, repr edn. Arkady, Warszawa 2010.

[17] Zin W., Kalinowski W. & Biegański P., *Zabytki urbanistyki i architektury w Polsce: odbudowa i konserwacja*. Praca zbiorowa. Arkady, Warszawa 1986.

Małgorzata Łaskarzewska-Średzińska

Rewitalizacja „Ukrytych miast" Italo Calvino

„Zanurzamy się w fascynujący labirynt, niekończącą się zurbanizowaną strukturę, przeżywamy wspomnienie podróży Marco Polo z *Niewidzialnych miast* Italo Calvino. Rozmaitość fizjonomii, kolorowych strojów z dalekich krain, języków, form architektonicznych, nastrojów, dekoracji. Każdy przystanek zaprasza do osobnego, nieznanego świata. Przybywając z metropolii, przyglądamy się im z ostrożną ciekawością, niepewni ich znaczeń, ich statusu, ich cywilizacyjnego miejsca, których nie potrafimy odczytać, posługując się tradycyjną lekturą miasta. Dlaczego można by opisać te miejsca jako przestrzenie niczyje? Może dlatego, że niewielu uważa je za własne. […] W cywilizacyjnym przedsionku ta przestrzeń nie jest celem, mieszkaniem, domem, ale przedłużającym się etapem." Fragment pochodzi z podróży odbytej do Paryża przez Dorotę Jędruch, opisanej w *Autoportrecie*[1], w październiku 2008. Jest to opis rewitalizacji miasta, odkrywanego na nowo, dający mu autorskie *reżycie*[2].

Nieważne, gdzie podróżujemy – Rzym, Paryż, Pekin, Wenecja, zawsze możemy znaleźć „ukryte miasta". Poznawać ich światy i przywrócić je do ponownego życia, które wydają się być przestrzeniami niczyimi, do wynajęcia *eventowo*[3], na chwilę. Możemy odkryć w Rzymie małe, żółte papugi zamiast jaskółek, mieszkające w murach lauretańskich i sterylne podziemia Targu Trajana, które zobaczymy za ultranowoczesną, szklaną witryną wprost z ulicy. W Paryżu możemy poznać sieć rozległych katakumb ukrywających się pod strukturami napowiechrzniowymi miasta. Natomiast, w Pekinie nie widać starych warstw pamiętających Kubłaj-chana, przykrytych nową warstwą ponowoczesnego miasta. W Wenecji nie zaznamy powszedniego życia mieszkańców wpływającego na powstawanie poszczególnych warstw miasta. Wenecja jest obecnie dekoracją teatralną dla turystów, maską jej dawnej świetności, ostatnią warstwą.

---

[1] Autoportret. Pismo o dobrej przestrzeni, fragment pochodzi z artykułu „Przestrzenie niczyje", www.autoportret.pl

[2] Nowomowa – slang studencki, zapożyczony od mojego syna studenta.

[3] Eventowość – zdarzeniowość, nowo powstałe określenie, za Robertem Tschumi, które mówi o architekturze powstającej jakby na chwilę, o krótkotrwałym życiu, jest to również architektura chwilowego oglądu. Tu Tschumi odwołuje się do wrażeń z podróży.

Grand prix de Rome

Tego roku autorka odbyła własne *Grand prix de Rome*. Samonagroda wynikała z przeświadczenia, że źródło architektonicznej i humanistycznej wiedzy należy znaleźć w klasycznym świecie, właśnie w Rzymie.

Zgodnie z wytycznymi Ecole des Beaux-Arts nakreślono szkic przedstawiający w tym przypadku problem projektowo-badawczy „Model Miasta Ukrytego". Założono odnajdowanie ukrytych warstw, symboli znaczeń, szukanie dowodów na potwierdzenie poszczególnych założeń. Dziewiętnastowieczni paryscy studenci, przyszli architekci-budowniczowie (*les créateurs de l'architecture*) mieli rok na poznanie Rzymu. Następnie składali pracę – dziennik z pobytu i ich własną rewitalizację Rzymu w postaci projektów studialnych. Niejednokrotnie każdy z nich dowiedział się, że pobyt w Rzymie uczy pokory dla architektury z każdego okresu jej powstawania.

W Rzymie widzimy niekończącą się ewolucję, trwałość i zmienność epok. Tu możemy jeszcze spotkać Rzym z czasów Marco Polo. Jego nieudane popiersie stoi w ogrodach Borgese. Podróżnik ma jedną niedużą ulicę, tuż przy stacji metra Piramide. Czas w Rzymie stoi i płynie. Autorka sądzi, że nawet rok jest niewystarczający, by poznać to wspaniałe miasto, ale nawet jeden dzień wystarczy, by je pokochać. Aspekt historyczny uwzględniony w książce Italo Calvino, jako podróż w czasie od współczesności, aż po średniowiecze, włączanie anachronicznych opisów i elementów znanych z empirycznego doświadczenia, pokazuje ponadczasowy wymiar organizacji przestrzeni miejskiej. Czas jest ważny dla Marozji (Ukryte miasta. 3.), a przede wszystkim dla Rzymu, który jest jednym z najbardziej ukrytych kodów kombinacji struktur miejskich. Liczba kombinacji, różnych wzorców, modeli i form w Rzymie jest nieograniczona. W refleksji europejskiej istnieje zespół typowych wyobrażeń związanych z miastem, wynikającym bezpośrednio z Rzymu. Z nich Calvino zbudował swoje urbanistyczne organizmy i skonstruował „Ukryte miasta". „Calvinowskie projekty stanowią propozycję uzupełnienia „pustych miejsc" na mapie i pokazują, że nie wszystkie potencjalne formy miejskiego porządku architektonicznego […] zostały zrealizowane", jak napisała Gawrecka. Ponadto na stronach książki odbywa się rewitalizacja miasta historycznego i postawienie diagnozy możliwości jego trwania w czasach współczesnych.

Umieszczenie „ukrytego miasta" w średniowiecznej rzeczywistości *Niewidzialnego miasta* było zabiegiem przekornym. We wszystkich ukrytych miastach Calvino, czujemy tę ponurą atmosferę wieków średnich. Historyczna forma powieści niesie, więc pamięć o mechanizmach powstawania miasta, o potrzebie naśladowania, o różnorodności jego wzorców. Również w książce *Opisywanie świata* Marco Polo, jako archetypy, przewijają się bramy, wieże, mury, ulice, place, zamki, pałace i a nawet rodzaje dachów domów. Każde z miast niezmiennie je zawiera. Zdumiewa ponadto głęboki realizm i sumienność dokumentacji podróżnika, która choć zawiera informacje, co w jakim mieście można kupić, oraz czy ludzie żyjący są spokojni na tyle, by nie stracić życia, to dziś mają nieprzemijającą wartość, pokazują, że miasta w wędrówce podróżników są najwyższą wartością, żeby przetrwać podróż.

Pomimo że Marco Polo i Kubłaj-chan żyli w XIII wieku, to zaszufladkowanie obu bohaterów do średniowiecza, jako epoki stagnacji i zacofania rozmija się z prawdą. Zarówno Marco, jak i Kubłaj-chan wyprzedzali epokę „zaćmienia rozumu". „Wróciłem po latach do Marozji […] stary wiek został pogrzebany, nowy jest u zenitu"[4]. stwierdził bohater Calvino. Czytając *Opisywanie świata* Marco Polo, widzimy świat oczami podróżnika, pełny różnorodności i odkrywania nowych światów. Książkę podróżnika okrzyknięto pierwszą encyklopedią dotyczącą Wschodu, gdzie przebywał 26 lat[5] i pokonał 5600 km. Można postawić tezę, że to Marco Polo, a nie Kolumb odkrył nowe światy, ukryte miasta, już wtedy w 1272, dwieście lat przed odkryciem Ameryki. Krzysztof Kolumb na pewno inspirował się w swojej wyprawie do Ameryki podróżą do Chin Marco Polo, przeczytał książkę, ponieważ znany jest egzemplarz *Il Milione* (*Opisywanie świata*, wers. polska) z notatkami Kolumba.

Miasta w książce Marco są „zacne", „bardzo ważne", „wielkie", „piękne" i prawie zawsze „są tam najpiękniejsze ogrody i równiny owoców wszelkich, o jakich człowiek marzyć może"[6]. Cytat mówi o mieście Samarkan, obecnie Samarkanda. Przypowieść Marco Polo dotycząca tego miasta, mówi o kamieniu saraceńskim[7], służącym jako podstawa pod kolumnę, podtrzymującą kopułę świątyni chrześcijan i pokazuje antagonizmy między religiami. Wyznawców poszczególnych religii dzielił kamień zabrany z budowli muzułmanów, który przeniesiony został do świątyni chrześcijańskiej. Marco opisuje następnie cud, jaki zdarzył się w świątyni – kolumna uniosła się nad sporną podstawą w dniu, kiedy miała zostać oddana. Najcenniejsze w opisie jest, że fakt został pozostawiony bez słowa komentarza, ale i szkoda, że nie ma ciągu dalszego tej historii. Świadczy to również o jego tolerancji.

Trudno jednoznacznie stwierdzić czy Marco Polo był w Rzymie. Wiadomo, że z poselstwem do papieża od chana mongolskiego przybyli do Aksonu (dzisiejsza miejscowość to Akka) jego wujowie. Na pewno jednak znał to miasto, choćby z opowieści.

Miasto szczura

Marco Polo, bohater Calvino przebywając w Marozji diagnozuje, że „czas, żeby dobiegła kresu era szczura i rozpoczęła się era jaskółki"[8]. Rzym z czasów Marco Polo, był wspomnieniem po wielkim i wspaniałym mieście ze starożytności. Z ponad miliona mieszkańców skurczył się do około 20–25 tys. Dane pochodzą z 1300 roku, kiedy to papież Bonifacy VIII urządził pierwszy jubileusz chrześcijański.

Rzym przyciągał pielgrzymów, a na ich użytek powstał w interesującym okresie utwór „Mirabilia Urbis Romae", który może być średniowiecznym przewodnikiem „turystycznym" po Rzymie. Chrystianizacja Rzymu znalazła swoje odbicie w kształcie miasta. Część budowli antycznych została przekształcona i zaadaptowana na potrzeby nowej religii, zaś aktywność fundatorska papieży i arystokratycznych ro-

[4] Calvino I., *Niewidzialne miasta*. Wyd. WAB 2013, s. 122.
[5] Polo M., Opisywanie świata. Wyd. WAB, Warszawa 2011, s. 4.
[6] Ibid., s. 78.
[7] Ibid., s. 80.
[8] Calvino I., *Niewidzialne miasta*. Wyd. WAB 2013, s. 121.

dów rzymskich sprawiła, że Rzym nigdy nie stracił swej rangi jednego z najważniejszych ośrodków życia artystycznego, skupiającego wybitnych artystów swego czasu. Rola Rzymu jako *caput mundi* ujawniła się także w sferze symbolicznej, a *mirabilia urbis Romae* – zarówno antyczne, jak i średniowieczne – weszły na stałe do zasobu ówczesnych cudów świata.

Wracając do atmosfery Marozji i złowieszczej ekspansji szczurów ukrywających się w podziemiach miasta, to ówczesny Rzym niezwykle wpisuje się w kod „Miasta szczura", ale rozumienie o co chodzi w takim zdefiniowaniu, można szukać oczywiście w prozie Camusa, w *Dżumie*. Jednakże nie jest to takie oczywiste. Rzym po prostu jest miastem podziemnym, sięgającym kilkanaście kondygnacji w głąb, prawdziwie *miastem ukrytym*, którym rządził Pluton. Pojawia się ważne pytanie, gdzie znajduje się mityczna, podziemna, pierwotna część Rzymu, zwana jako *mundus*. Jak głosi legenda, Rumulus założył Rzym, w pierwszym dniu pojawienia się planety Wenus na horyzoncie nieba, 21 kwietnia 753 roku p.n.e. na Palatynie. Astronomowie tam wskazali główny punkt w geometrii miasta. Pępek – *umbiculus* był bolesnym symbolem narodzin miasta. Rytuały, towarzyszące zakładaniu miasta, mówiły o lęku przed bogami czającymi pod kamieniem przykrywającym *mundus* i tylko westalki, kapłanki bogini Westy, miały wstęp do jamy pod mundusem przynosząc bogom wota z pożywienia. W pierwszej w tym miejscu okrągłej świątyni, palono ogień, gdyby zgasł, Rzym byłby zgładzony. Richard Sennett w *Ciało i kamień* napisał, że mapa miasta wyrażała jednocześnie strach i determinację, natomiast *mundus* każdej nowej zdobytej osadzie obwieszczał „oto znów rodzi się rzymska cywilizacja". Rzymianie tworząc kolejne miasta stosowali tę samą geometrię siatki kwadratów. Rzymski urbanista zawsze musiał się stosować do *theatrum mundi* geometrii i po odbyciu rytuałów „środka". Patrzył jak orzą *pomerium* na skraju nowego miasta Rzym.

Albert Dürer studiując Witruwiusza, zauważył, że Rzymianie większe kwadraty dzielili na mniejsze. Widać to szczególnie na przykładzie Panteonu, gdzie wnętrze posadzki, ale i rzut budynku kształtuje okrąg wpisany w kwadrat. Posadzkę stanowi szachownica, obecnie bardzo kolorowa z różnych marmurów. *Umbiculus* znajduje się w Panteonie pod wielkim *oculusem* w kopule złożonej kaskadowo ze zmniejszających się kwadratów. Kształtowanie miasta na kształt szachownicy nie było nowym pomysłem. Tak budowali swoje miasta Sumerowie, Egipcjanie, Etruskowie, Grecy, a także ludy dalekiego Wschodu, tysiące lat przed Rzymianami.

Miasto jaskółki

Po określeniu granic i środka, po przebłaganiu bogów wyznaczano dwie skośne ulice, przecinające się pod katem prostym – *decumanus maximus* i *cardo maximus*. Tej starożytnej warstwy miasta w całości już nie widać. Dawno zatarł się szachownicowy plan Wiecznego Miasta, miasta naziemnego, „miasta-jaskółki". Założone miasta – „jaskółki", musiały spełniać pewne prozaiczne założenia: dobry port, kwitnący handel, naturalną osłonę. Czy miasto spełniało te wytyczne, prawdopodobnie tak. Geometria Rzymska miała swoje efekty ekonomiczne. Dzielenie terenu na poszcze-

gólne kwartały trwały, dotąd aż powstały parcele dostatecznie małe, aby je przydzielić pojedynczym osobom. W armii liczba działek zależała od stopnia żołnierza. Granice poszczególnych działek odgrywały bardzo ważną rolę, dzięki temu samo posiadanie było respektowane przez sąsiadów, a tabliczka z brązu *formae* była dowodem na własność gruntu, oraz stanowiła jeden z najcenniejszych przedmiotów należących do legionisty.

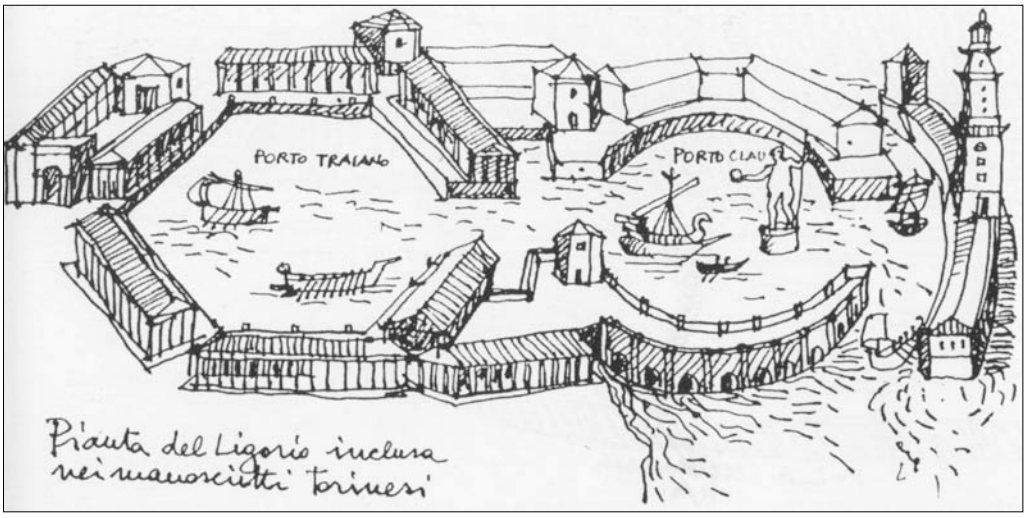

Ryc. 1. Port Trajana, rys. Pirro Ligorio, z Progetto Roma la citta del 2000

Rolą Cesarza było wybudowanie portu. Kiedyś w granicach Rzymu znajdował się port ukształtowany na planie sześciokąta, który połączony był z Morzem Egejskim i Tybrem. Obecnie po porcie pozostało jezioro, wciąż na planie następnej po kole i kwadracie, doskonałej figury uznanej przez Rzymian świętą – *hexagon*. Port rozpoczął Klaudiusz w 42 roku n.e., a następnie dokończył budowę Neron w 64 roku n.e., który nadał mu kształt koła. Port położony został w pobliżu Ostii, wybudowany od nowa przez cesarza Trajana, tuż obok miejsca usytuowania starszego i mniejszego portu powstałego z inicjatywy cesarza Klaudiusza. Leżąc u ujścia Tybru, pełnił funkcję morskiego portu miasta Rzymu. Konstrukcja powstała w czasach cesarza Klaudiusza. Choć była wielkim osiągnięciem architektonicznym jako pierwszy całkowicie sztuczny port morski, nie zapewniała odpowiedniego bezpieczeństwa cumującym tu okrętom. Trajan zdecydował się zatem na zbudowanie (w latach 100–112 n.e.) wewnętrznego basenu o średnicy 600 m, któremu nadał kształt regularnego sześciokąta o długości boku 357 m. U brzegów postawiono olbrzymie magazyny z portykami, a na jego terenie znajdowała się także: latarnia morska (znana nam dzięki przedstawieniom na mozaikach i reliefach), kolosalny posąg Trajana, termy, teatr (teatr rzymski), świątynia Heraklesa oraz reprezentacyjna siedziba urzędnika odpowiedzialnego za zaopatrzenie Rzymu w żywność (*praefectus annonae*). Dla ułatwienia transportu przekopano także nowy kanał łączący port z Tybrem, co razem z kanałem oraz drogą,

powstałymi już w czasach Klaudiusza, definitywnie rozwiązało problem komunikacji portu z miastem. Całość obrazu dopełniał akwedukt. Port Trajana w okolicach Fiumicino jest jednym z najwspanialszych osiągnięć architektonicznych i inżynieryjnych czasów wczesnego Cesarstwa, tym bardziej interesującym, że zachowanym w stosunkowo dobrym stanie do dzisiaj.

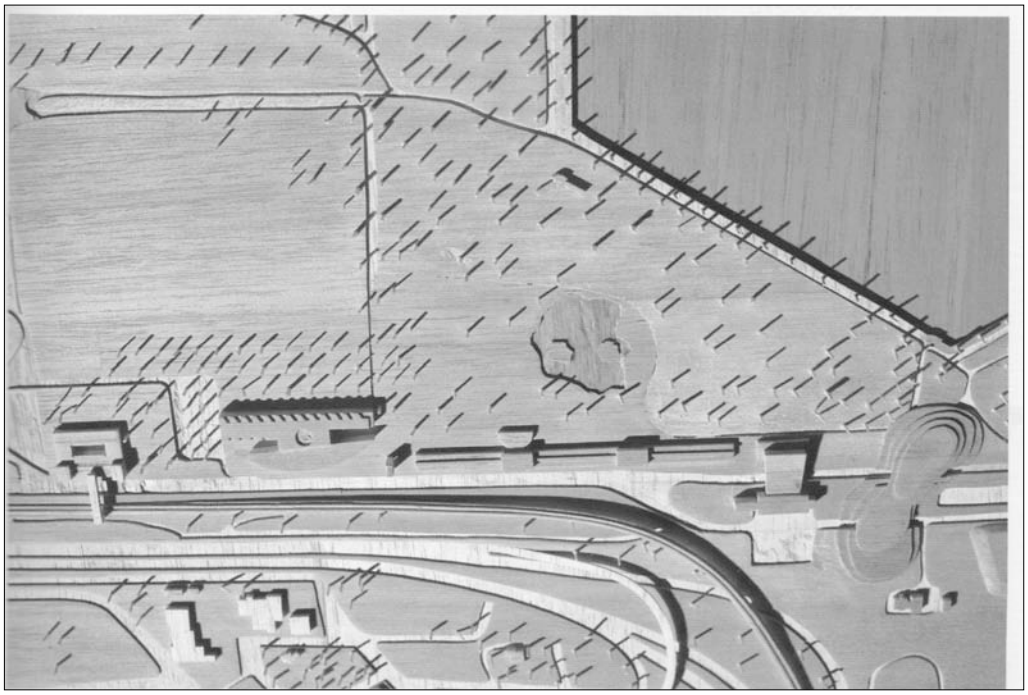

Ryc. 2. Port Trajana, z projektu Il Porto del Porti, rys. Pirro Ligorio, z Progetto Roma la citta del 2000

Obecnie jest realizowany program „Il Porto del Porti", objęty rewaloryzacją terenu położonego w dawnym porcie Trajana. Planuje się stworzenie ośrodka kultury i rekreacji z portem dla łodzi motorowych na jeziorze, zachowanym jeszcze z czasów Trajana. Projekt zakłada, zbudowanie centrum konferencyjnego i wystawienniczego, powiązanego z parkiem archeologicznym w Ostii. Projekt jest wspólnym przedsięwzięciem Fiumicino, Ostii i Rzymu. Niestety nie uda się przywrócić pierwszego basenu portu – Klaudiusza, bowiem w jego niecce znajduje się Port Lotniczy Leonardo da Vinci – Fiumicino. Jadąc expresem na lotnisko, autorka miała wrażenie, że inwestycja jeszcze się nie zaczęła. Czyżby powodem były warunki własnościowe, o których wspominał Carlo Aymonino, opisując projekt w publikacji Progetto Roma 2000?[9].

Kolejne wytyczne, które musi spełnić miasto według starożytnych Rzymian to kwitnący handel. Do dnia dzisiejszego jest to miasto z jedną z większych rentowności handlu w mieście. Większość mieszkańców mieszkająca w centrum pracuje w handlu, zajmuje się rzemiosłem i usługami.

[9] Str. Roma 2000…

Jedna z najdroższych dróg handlowych ulica Via del Corso, z licznymi butikami słynnych projektantów przyciąga rzesze miłośników mody. Na Campo di Fiori, wciąż jest targ kwiatowy, może trochę bardziej okrojony przez rozwijające się na placu restauracje. Stare miasto tętni restauracjami, wielością starych sięgających wielu pokoleń zakładów fryzjerskich, warsztatów i antykwariatów, w których najsłynniejsze są ogromne ryciny z mapami i widokami Rzymu, z czasów średniowiecza i renesansu. Króluje wśród nich oczywiście Panteon, przedstawiony w formie przekroju przez cały budynek, z planem posadzki i detalami kopuły. Miasto w starożytności posiadało słynne hale targowe Trajana, które dochodziły do paru kondygnacji poniżej poziomu ówczesnego Rzymu. Nundinae (od *novem* i *dies* dzień) powracały co osiem dni, w dniu 9. odbywał się targ, natomiast co trzy nundinae w piątek w Rzymie. Veneris Romae – dzień Wenus 21 kwietnia był początkiem okresu Taurusa (Byka) pod Patronatem Wenus.

Hale Trajana, *mercatus Traiani* – hale targowe wzniesione zostały na początku II wieku przez cesarza Trajana i jego architekta Apollodorosa z Damaszku. Ich zbudowanie wymagało zniwelowania części Kwirynału. Położone na wzgórzu, razem z bazyliką sklepami i biurami, cały kompleks składał się z sześciu poziomów.

Pierwsza kondygnacja to *tabernae*, na drugiej znajdowały się pomieszczenia sklepowe, przylegające do skał zbocza. Po obu stronach *tabernae* zbudowano dwie wielkie hale z oknami, zwieńczone dwiema półkopułami. Hale te mogły być używane jako szkoły. Na trzeciej kondygnacji ciągnie się stroma droga – Via Biberatica (nazwa tej ulicy pochodzi z epoki średniowiecza i wywodzi się od słowa *biber* – napój lub *piper* – korzeń). Aktualnie hale położone są na przeciwległym krańcu Via dei Fori Imperiali, zbudowanej w czasie rządów Mussoliniego i za kolumną Trajana. Na pewnym fragmencie kompleksu dawnych hal targowych znajduje się Museo di Fiori Imperiali. Jest ono przykładem ciekawej aranżacji starożytnych budowli, w nowoczesnym wydaniu.

„Może cały sekret w tym, żeby wypowiedzieć odpowiednie słowa […], w takim momencie zmieniają się wszystkie przestrzenie, odległości, miasto przeobraża się, staje się krystaliczne, przejrzyste jak ważka"[10].

Miasto ważka, jaskółka, delikatne i naturalnie powstające, które jest czystym kryształem, właściwie oszlifowanym przez dobrego rzemieślnika, ale posiadającego serce do pracy i wrażliwość w tym przypadku Rzymianina. Czy Richard Meier, choć bardzo ceniący Rzym, zrozumiał kontekst, atmosferę panującą wokół odkrytego, objętego renowacją przed II wojną światową obiektu[11]. Niektóre „odkrycia" i udostępnianie odwiedzającym są kontrowersyjne. Takim przykładem jest Ara Pacis, odrestaurowany ołtarz ofiarny i jego „pawilon muzealny" Richarda Meiera, którym został obudowany. Ara Pacis Augustae, jako Ołtarz Pokoju został wzniesiony na Polu Marsowym w 91 r. p.n.e. Dawny kontekst, otwartej napowietrznej budowli otoczonej zielonymi terenami, obecnie jest obudowaną szczelnie rzeźbą położoną tuż przy mauzoleum

[10] Calvino…, s. 122.

[11] W 1939 ołtarz został zrekonstruowany w pobliżu miejsca pierwotnej lokalizacji. W stosunku do swojego wcześniejszego położenia obrócony jest o 90°.

Oktawiana Augusta. Choć Richard Meier starał się oddać, podłużną perspektywę, starożytnego dojścia do ołtarza, to jednak plan jest zbyt krótki. Na uwagę zasługuje oblanie ołtarza światłem z wielu kierunków. Otoczenie budowli, zarówno ściany, jak i dach są mocno przeszklone. Te fragmenty budynku, dają możliwość współistnienia ołtarza z otoczeniem. Rzymianie nie w pełni zaakceptowali taką ochronę jednej z najpiękniejszych budowli starożytnego Rzymu, ale czy jest jakiś złoty środek na konserwację zabytków.

Podsumowanie

Na przykładzie portu Trajana widzimy, że miasto jest kalką, wielu innych oddalonych w czasie miast. Przykładem miasta, które posiada wiele warstw jest rozpatrywany Rzym. Współczesne miasto odkrywa dawne struktury, wskazując na jego świetne początki, celebruje je, daje świadectwo przyszłym pokoleniom. „Miasta szczura i jaskółki, zmieniają się z biegiem czasu, ale nie zmienia się ich stosunek. Zawsze drugie z nich lada chwila ma się wyzwolić z pierwszego" – spuentował rozdział Ukryte miasto. 3. Italo Calvino. Logos „miasta ukrytego" jest wielowymiarowy. Autorska definicja „ukryte miasto" Italo Calvino ukazana jest poprzez fabułę poszczególnych scenariuszy życia aktorów miasta. Każdy z nich jest wyznacznikiem ukrycia i nadpisania miejskich struktur. Tam nowe miasto wyrasta na starym, harmonijnie i bezkonfliktowo zachowując „rysy i krwioobieg" (Calvino) pierwszego miasta.

Prezentowane reaktywacje pokazują jedną z metod na odkrywanie potomnym tego, co stało się ukryte poprzez rozpad odbywający się w czasie. Jednakże znane są protesty mieszkańców, którzy nie zgadzają się na zbudowanie ultranowoczesnej nowej dzielnicy wokół starożytnego portu, na szklane witryny Targu Trajana i ponowną obudowę Ara Pacic, że to „*incubu*s (z włoskiego koszmar, zjawa), który nie powinien się zdarzyć"[12].

Summary

Revitalization of "Hidden Cities" by Italo Calvino

No matter where we travel, Rome, Paris, Beijing, Venice, we can always find examples of "Hidden cities", that seem to be anyone's spaces, rent as for an event, for a while, then explore their worlds and bring them back to life. We can discover in Rome small yellow parrots instead of swallows living in the lauretanian walls and sterile underground of The Market of Trajan, which we will see through the ultra-modern glass wall directly from the street. In Paris we can get to know the vast web of catacombs, hidden under structures of the overground city. However, in Beijing not visable are the old layers, that remember times of reign of Kublaj Khan, covered by a new layer of postmodern city, and in Venice, we can hardly observe

[12] Cytat pochodzi z rozmowy z absolwentką La Sapienza Marią Fariną.

a daily life of the camuflated inhabitants. Venice is now a theatrical decoration for tourists, a mask of its former glory, the last layer.

Keywords: hidden city, Italo Calvino, superstructure, event, re-vita

Bibliografia

[1] Ajvaz M., *Padesát pet mest. Katalog sídel, o kterých vyprável Marco Polo Kublaj chanovi, sepsaný k pocte Italu Calvinovi, Červený Kostelec*. (Pięćdziesiąt pięć miast. Katalog siedzib, o których Marco Polo opowiadał Kubłaj-chanowi, spisany ku czci Italo Calvino. Tłum. Anna Gawarecka) 2006.

[2] Calvino I., *Niewidzialne miasta*. Wyd. WAB 2013.

[3] Calvino I., *La citta invisibili*. Wyd. Libri mondatori, Milano 2013.

[4] Gawarecka A., *Niewidzialne miasta – Michal Ajvaz czyta Italo Calvino*, „Bohemistyka”, nr 4, 2012.

[5] Polo M., *Opisanie świata*, WAB, Warszawa 2011.

[6] Progetto Roma la citta del 2000, Rzym 2000.

[7] Rewers E., *Zdarzenie w przestrzeni miejskiej*; [w:] *Formy estetyzacji przestrzeni publicznej*, red. J.S. Wojciechowski i A. Zeidler-Janiszewska, Warszawa 1998.

[8] Santarcangeli P., *Księga labiryntu*. Wyd. WP, Warszawa 1982.

[9] Sennet R., *Ciało i kamień*. Wyd. Marabut, Gdańsk 1996.

[10] Tschumi B., *Event-Cities*. Praxis. Cambridge Mass., Londyn 1994.

Przestrzeń publiczna

Magdalena Wiśniewska

Współczesne transformacje przestrzeni publicznej a wielokulturowość

„At the core... is the idea that people should design for themselves their own houses, streets and communities. This idea... comes simply from the observation that most of the wonderful places of the world were not made by architects but by the people".
– Christopher Alexander, *A Pattern Language*[1].

Współczesne miasta to organizmy wielowymiarowe, różnorodne o złożonych strukturach, a w wyniku zachodzących przemian coraz częściej również wielokulturowe. Wobec zauważalnej obecnie dezintegracji struktur miejskich, a nawet głoszonego przez naukowców „kryzysu idei miasta"[2] konieczne jest podejmowanie działań integrujących rozproszone struktury miejskie. Szczególnie istotne są inicjatywy podejmowane w historycznych, zdegradowanych obszarach, które w wyniku przemian gospodarczych i społecznych utraciły swoją pierwotną funkcję oraz w dzielnicach zamieszkiwanych przez wielokulturowe społeczności.

Od lat 90., kiedy nastąpił intensywny napływ ludności m.in. z krajów arabskich i azjatyckich, zaczęły krystalizować się osiedla, a nawet całe dzielnice, skupiające określone mniejszości narodowe oraz grupy kulturowe, odznaczające się wyraźnie w strukturach wielu miast europejskich m.in. w Londynie, Paryżu, Kopenhadze, Amsterdamie czy Barcelonie. W rozważaniach o transformacji i rewitalizacji współczesnych miast nie można pominąć wspomnianych, tych niezwykle złożonych i jakże problematycznych obszarów.

I chociaż wspomniane wielokulturowe społeczności nadają opisywanym dzielnicom właściwy charakter, formę i znaczenie, to życie ich toczy się niejednokrotnie w oderwaniu od otaczającego miasta. Już sam wygląd ulic, budynków z urozmaiconym detalem, zróżnicowanymi dekoracjami: ornamentami, arabeskami, podkreśla ich odrębność. Te wszystkie elementy tworzą niezwykle oryginalne obrazy, cechujące się niezwykłą egzotyką. Za tym barwnym wizerunkiem podąża jednak wyraźne zróż-

[1] Alexander Ch., *A pattern language. Towns, Buildings, Construction*. Oxford University Press, Nowy York 1977. Tłumaczenie MW: „Nadrzędną ideą... jest założenie, że to ludzie powinni projektować dla siebie własne domy, ulice i społeczności. Oparta jest ona na obserwacji, że większość najwspanialszych miejsc na świecie nie została zaprojektowana przez architektów, ale właśnie przez ludzi".

[2] Por. Senett R., *Ciało i kamień. Człowiek i miasto w cywilizacji Zachodu*. Wydawnictwo Marabut, Gdańsk 1996.

nicowanie społeczne i ekonomiczne. Dzielnice takie jak Norrebro w Kopenhadze, Bijlmermeer w Amsterdamie, czy El Raval w Barcelonie nie cieszą się dobrą sławą, kojarzone są najczęściej z biedą, brakiem poczucia bezpieczeństwa oraz zamieszkami, do których dochodzi na tle religijnym, kulturowym czy narodowościowym. Zauważalna jest tendencja do ich izolowania, co nadaje rzeczywisty wymiar postępującej gentryfikacji oraz stopniowego wykluczania społecznego mieszkańców.

Wobec wspomnianych zjawisk podejmowanie inicjatyw rewitalizacyjnych jest procesem niezwykle subtelnym, szczególnie w sferze budowania tożsamości przestrzeni i kreowania atrakcyjnych miejsc. Jest to tym trudniejsze, że wielokrotnie spotyka się z „barierą mentalną", jaką jest niechęć społeczności lokalnej do wprowadzania zmian.

Rozważania zawężone zostaną do analizy działań rewitalizacyjnych, podejmowanych na obszarze dzielnic zamieszkałych przez zróżnicowane kulturowo i etnicznie społeczności, pod względem planistycznym, urbanistycznym, funkcjonalnym, kompozycyjnym oraz architektonicznym. Podjęta jest także próba zwrócenia uwagi na pojawiające się w tym kontekście zagrożenia.

Park Superkilen, Kopenhaga, Dania[3]

Pierwszym przykładem współczesnej transformacji miejskiej przestrzeni publicznej wielokulturowej dzielnicy mieszkalnej jest realizacja Parku Superkilen w Kopenhadze. Zadanie, jakie postawiono przed twórcami parku polegało na opracowaniu projektu dla niezagospodarowanego terenu miejskiego, rozpościerającego się na powierzchni ponad 30 tysięcy metrów kwadratowych, w miejscu przebiegu dawnych torów kolejowych w dzielnicy Nørrebro, na obszarze najbardziej etnicznie zróżnicowanym w całej Danii[4]. Po przystąpieniu do prac autorzy zdali sobie sprawę, że ten projekt wymaga znacznie dalej sięgających działań, niż tylko zaprojektowania atrakcyjnej pod względem formalnym przestrzeni architektonicznej. W założeniu twórców projekt ten miał stać się motorem integracji społecznej. Z tego względu zdecydowano się podejść do procesu projektowego nieszablonowo i postanowiono maksymalnie zaangażować mieszkańców do udziału w pracach projektowych. Działania popularyzujące ideę wspólnie projektowanej przestrzeni propagowane były szeroko poprzez organizowane spotkania, kampanie w Internecie, promocję projektu w lokalnej prasie i zorganizowaniu systemu dedykowanych skrzynek pocztowych na pomysły (rozmieszczonych w sąsiedztwie przedmiotowej lokalizacji). W ten sposób udało się dotrzeć do lokalnych społeczności i skutecznie nakłonić je do uczestnictwa

[3] Park miejski w Kopenhadze zlokalizowany w dzielnicy Nørrebro. Projekt wybrany do realizacji w drodze konkursu architektonicznego. Realizowany przez architektów z duńskiego biura BIG Bjarke Ingels Group we współpracy z architektami krajobrazu – grupą Topotek 1, artystami z grupy Superflex oraz mieszkańcami. Realizacja wielokrotnie nagradzana, m.in. w 2013 r. Honorową Nagrodą AIA w kategorii „Projekt o charakterze miejskim i regionalnym", wyróżniona jako jedna z pięciu finalistów prestiżowej europejskiej nagrody Miesa van der Rohe za Wybitną, Współczesną Realizację oraz nagrodzona Red Dot Product Design 2013. (Źródło: www.big.dk, dostęp 01.09.2013).

[4] Teren sąsiadujący z lokalizacją parku zamieszkiwany jest przez mieszkańców reprezentujących ponad 60 różnych narodowości.

w tej inicjatywie. Mieszkańców proszono o wskazanie motywów nawiązujących do ich rodzimych krajów, które miałyby stać się inspiracją dla form architektonicznych rozmieszczonych w przestrzeni placu. W efekcie tych działań w obrębie wyszczególnionych stref funkcjonalnych rozmieszczono wiele miejskich mebli i elementów małej architektury, nawiązujących do kultur poszczególnych krajów. Kompozycyjnie uzyskano efekt osobliwego „miejskiego safari", w przestrzeni którego można zidentyfikować elementy takie jak marokańską fontannę, inspirowaną Japonią zjeżdżalnię w formie ośmiornicy, armeńskie wiaty piknikowe czy neonowe maszty świetlne kojarzone z amerykańskimi reklamami moteli. Dzięki tym, z pozoru swobodnie rozmieszczonym elementom, uzyskano w efekcie ciekawe zestawienie form, tworzących oryginalną kompozycję. Nawet tak banalny pachołek z Ghany, czy drzewa palmowe zyskały zupełnie nowe znaczenie poprzez umieszczenie ich w surowym, skandynawskim kontekście.

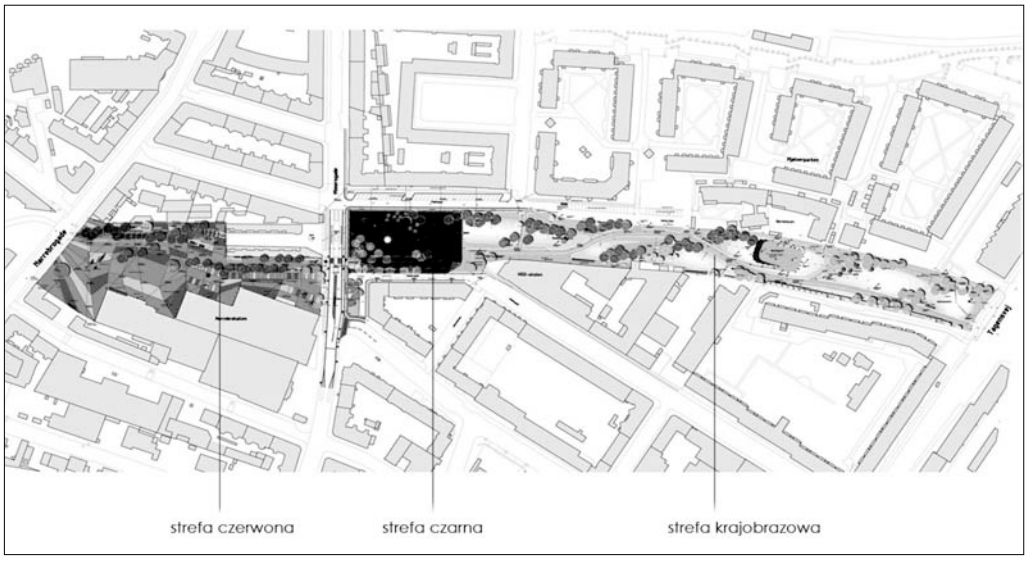

Ryc. 1. Schemat założenia Superkilen Park z podziałem na poszczególne strefy: strefę czerowną (Red Market), strefę czarną (Black Market) oraz strefę zieloną-krajobrazową (Fot. Flickr, Forgemind ArchiMedia, Lic. CC BY 2.0)

W celu pewnego uporządkowania swobodnej kompozycji rewitalizowanej przestrzeni Superkilen podzielono na 3 główne funkcjonalne strefy, dla rozróżnienia których wprowadzono intensywne kolory przewodnie (ryc. 1). Całe założenie otwiera zatem strefa czerwona, natomiast zamyka strefa krajobrazowa – zielona. Kulminacją kompozycji jest tzw. Czarny Plac (ryc. 2), znajdujący się pomiędzy tymi strefami. Funkcjonalnie czerwona strefa (Red Market) to plac z elementami rekreacyjnymi, przeznaczonymi do ćwiczeń fizycznych z wyznaczonymi przestrzeniami dla sportów zespołowych i fitness na świeżym powietrzu, położona na tyłach centrum sportowego Norrebrohallen, staje się jego dopełnieniem. Zielony Park (Green Park) to przestrzeń zaprojektowana jako krajobraz wzgórz, place zabaw z miejscami piknikowymi dla

rodzinnych spotkań. Kulminacją przestrzeni Superkilen jest Czarny Plac (Black Market) – najbardziej publiczna, wielofunkcyjna w charakterze ze wszystkich stref, odwołująca się do wschodniej tradycji placów (tur. *meydan*), z rozmieszczonymi swobodnie fontannami, stolikami szachowymi i ławkami, zaprojektowanymi tak by być miejscem zgromadzeń; w weekendy pełniąca funkcję bazaru dla lokalnych przedsiębiorców i straganiarzy.

Doświadczenia, jakie proponują projektanci z duńskiej pracowni przywołują skojarzenia z popularną w XIX w. tradycją ogrodu romantycznego, którego przecież jednym z głównych założeń było stworzenie atmosfery egzotycznego doświadczenia świata m.in. poprzez wprowadzenie do krajobrazowych kompozycji elementów inspirowanych orientalnymi formami takimi jak chińska pagoda czy grecka świątynia[5]. Dzięki zaproponowanym zabiegom kompozycyjnym i formalnym udało się stworzyć niezwykle nowoczesną przestrzeń miejską, która uzupełniona bogatymi i ciekawymi formami stworzyła wyjątkową całość. To właśnie jest tajemnica atrakcyjnej przestrzeni miejskiej, od której powinniśmy oczekiwać „niejednoznaczności i bogactwa form (…), bo tylko tak wyposażona miejska scena zapewnia możliwość tworzenia własnych światów z dostarczonych elementów”[6] o czym wspomina Sławomir Gzell.

Park Superkilen to przykład dzieła otwartego, które nabiera znaczenia dopiero w tej wyjątkowej przestrzeni miejskiej, zmieniającej się pod wpływem użytkujących i wypełniających ją mieszkańców, którzy podążając za Kevinem Lynchem są równie ważną częścią miast „jak jego części nieruchome i materialne”[7] niezależnie od rasy czy narodowości

Dzięki transformacji Superkilen stało się atrakcyjną, innowacyjną miejską przestrzenią na najwyższym poziomie, która zaistniała na mapie Kopenhagi. Dziś może z powodzeniem być inspiracją dla wielu miast i dzielnic, stając się synonimem właściwej przestrzeni międzykulturowego dialogu, która powstała dzięki kompleksowej współpracy architektów, przedstawicieli miasta i właściwych użytkowników.

Bijlmermeer, Amsterdam, Holandia

Holenderskie Bijlmermeer[8] to drugi przykład rewitalizacji, przeprowadzanej w dzielnicy zamieszkanej przez wielokulturową społeczność. I chociaż obecnie jest postrzegana jako szybko rozwijająca się dzielnica Amsterdamu, to kiedyś była synonimem przestępczości, handlu narkotykami, bezrobocia i nielegalnych imigrantów. Aby zrozumieć, jak dalece kwestie społeczne i kulturowe odcisnęły piętno na obecnym wyglądzie i funkcjonowaniu Bijlmermeer oraz jego przestrzeniach publicznych,

[5] Park angielski – typ ogrodu nawiązujący do naturalnych ogrodów krajobrazowych, popularny od XVIII w. typ ogrodu, zrywający ze sztucznością i rygorami ogrodów barokowych. Cechował go charakter nastrojowo-sentymentalny z elementami architektury sztucznie nawiązującej do przeszłości oraz krajów orientalnych, np. sztuczne ruiny, obeliski, świątynie (folly), naśladujące gotyckie lub antyczne budowle.

[6] Gzell S., *Prywatne zapiski z przestrzeni publicznej*, „Czasopismo Techniczne. Architektura”, z. 9-A:2005, s. 199–208.

[7] Lynch K., dz.cyt., s. 2.

[8] Dzielnica Amsterdamu znana również pod nazwą Bijlmer lub Bimmer.

należy odnieść się do historii powstania całego założenia urbanistycznego tj. do lat 60. XX w, a dokładnie do 1966 roku. Wtedy bowiem do Amsterdamu przyłączono Bijlmerpolder w południowo-wschodniej części miasta, w obrębie którego planowano stworzyć nową dzielnicę mieszkaniową dla ok. 100 tysięcy mieszkańców.

Bijlmer zostało zaprojektowane jako nowoczesne, funkcjonalne założenie urbanistyczne dedykowane rodzinom klasy średniej. Miało ono realizować ideały modernistycznej urbanistyki zgodne z założeniami CIAM (Congrès International d'Architecture Modern)[9]. Oryginalny projekt charakteryzował się kompozycją wysokich bloków mieszkalnych oddzielonych od siebie przez rozległe tereny zielone, wolne od zanieczyszczenia hałasem, rozproszenia i niebezpieczeństw związanych z ruchem samochodowym. W zielonych enklawach miały znajdować się place zabaw dla dzieci, miejsca do wypoczynku i rekreacji. Zewnętrzne parkingi miały zostać zastąpione przez wprowadzanie garaży wielopoziomowych, rozgraniczono ponadto ścieżki piesze i rowerowe. W projekcie nie przewidziano jednak przestrzeni publicznych i półpublicznych.

Chociaż założenia, jakie przyświecały projektowi Bijlmer miały uczynić życie jego mieszkańców bardziej komfortowym niż w centrum Amsterdamu, to pokładane w nim nadzieje nie urzeczywistniły się. Zaraz po zakończeniu budowy pojawiły się pierwsze problemy. Ze względu na wysokie czynsze, mieszkania nie znalazły swoich nabywców i w efekcie większość bloków pozostała pusta. Odzwierciedlało to nastroje społeczne i zmieniający się trend preferujący osiedlanie się poza miastem. W rezultacie, ceny wynajmu mieszkań spadły, a Bijlmer zaczęło przyciągać imigrantów z różnych części świata[10]. Słaba infrastruktura i transport publiczny przełożył się na powstanie barier społecznych i kulturalnych, w tym w zatrudnieniu i edukacji. Dzielnica ta stała się samotną wyspą odciętą od Amsterdamu, z dużą przestępczością, narkomanią i bezrobociem. Do końca 1980 roku Bijlmer utożsamiane było z osiedlem biedoty i imigrantów[11].

Pierwsze propozycje rewitalizacji Bijlmer pojawiły się na przełomie lat 90. Rem Koolhaas wraz z OMA zaproponował plan przebudowy, uwzględniając pozostawienie oryginalnej dużej skali Bijlmer i powtarzających się elementów architektonicznych, które miały być punktem wyjścia do odnowienia i wykorzystania istniejących, nieformalnych przestrzeni publicznych (ryc. 2). Postulował koncepcję 'Bijlmer Strip'[12] świadomie nawiązującą do koncepcji „Las Vegas Strip" – jako funkcjonalnego zespolenia z miastem w wyniku rozwoju „spontanicznej, komercyjnej działalności". Rozwiązanie OMA dość prowokacyjne odwoływało się do swobodnie kształtowanej koncepcji przestrzennej rozwoju miasta bez faktycznego, kompleksowego planu i programu.

---

[9] Uwzględniając skalę projektu i zakres innowacji miało być jedynym tego typu przedsięwzięciem na świecie.

[10] Początkowo dużą grupę stanowili przybysze z Surinamu i krajów afrykańskich. Obecnie stanowią one największą grupę imigrantów w tej okolicy.

[11] Por. Helleman G., Wassenberg F., *The renewal of what was tomorrow's idealistic city. Amsterdam's Bijlmermeer highrise*, Cities, Vol. 21, No. 1, p. 3–17, 20042003 Elsevier Ltd.

[12] Nawiązując do koncepcji opisanej przez R. Venturiego i D. Scott- Brown w manifeście *Learning from Las Vegas* z 1972.

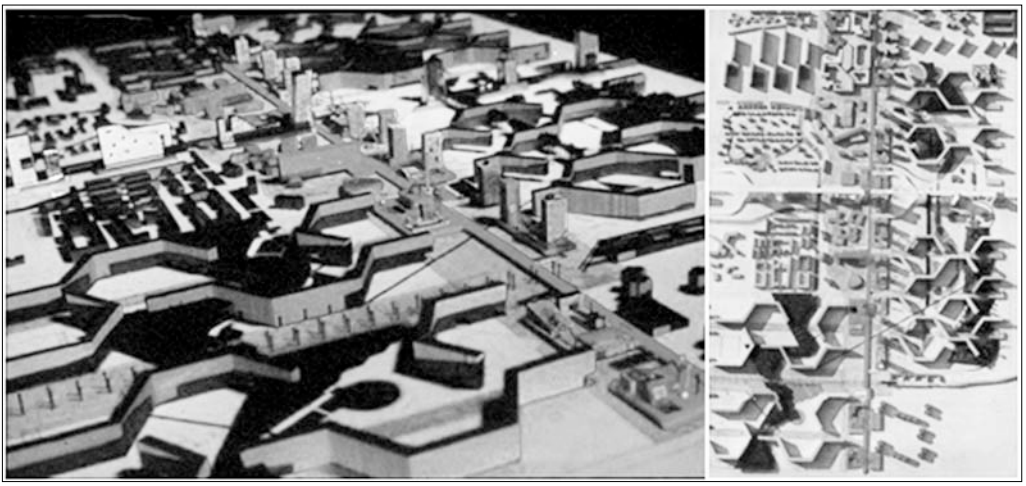

Ryc. 2. Koncepcja 'Bijlmer Strip'opracowana przez Rema Koolhaasa wraz z OMA w 1986 r. (Fot.: http://failedarchitecture.com, dostęp 1.12.2013)

Jakkolwiek koncepcja Koolhaasa była kontrowersyjna, przyczyniła się do zwrócenia uwagi na problemy Bijlmer. Na początku lat 90. ze względu na gwałtowne pogorszenie sytuacji w dzielnicy miejscowi decydenci postanowili podjąć konkretne działania. Wypracowano plan, który przewidywał zarówno przebudowę poszczególnych obiektów mieszkalnych, jak również postulował społeczno-gospodarczą przemianę i zmiany związane z administrowaniem obszarem (ryc. 3). W konsekwencji odstąpiono od ideału miasta funkcjonalnego i skierowano się w stronę stworzenia właściwych przestrzeni życia, pracy, ruchu i rekreacji. Nowy plan koncentrował się nie tylko na rozwiązaniu problemu fizycznej granicy, ale także na społeczno-gospodarczym powiązaniu Bijlmer z resztą miasta. Część modernistycznych wieżowców została rozebrana, a na ich miejscu powstały domy rodzinne, pozostałe przebudowano i odnowiono.

W ramach prac rewitalizacyjnych podjęto także działania na rzecz poprawienia sytuacji gospodarczej i stworzenia większej liczby miejsc pracy oraz podniesienia możliwości zatrudnienia. Wydzielono ponadto nowe przestrzenie publiczne – place i miejsca relaksu, którymi do tej pory były tylko ulice. Koncepcję tę realizowano do 2010 r.

Bijlmer dzięki rewitalizacji odrodziło się i stało atrakcyjną przestrzenią dla artystów poszukujących inspiracji oraz ludzi młodych. Dzięki podjętym transformacjom również miasto Amsterdam dostało drugą szansę na odzyskanie Bijlmer, jako jego integralnej części z wielokulturową twarzą. Z perspektywy kilkunastu lat można zdecydowanie stwierdzić, że wspomniane rozwiązania funkcjonalne pozwoliły zintegrować rozproszone struktury Amsterdamu. Pokazały również, że konieczne jest podejmowanie wspólnych działań mieszkańców, planistów i władz lokalnych[13], gdyż rewitalizacja tak trudnych obszarów wymaga konkretnych decyzji na szczeblach administracyjnych.

[13] W działaniach zainicjowanych przez Ghela istotny był udział mieszkańców Kopenhagi i aspekt szeroko pojętej partycypacji społecznej. Por. J. Ghel, dz. cyt.

Ryc. 3A. Pierwotna koncepcja Bijlmermeer
(Fot.:http://bijlmerdividedcities.blogspot.com, dost. z dn.01.12.2013).
Ryc. 3B. Rewitalizacja Bijlmermeer zakładająca częściowe zburzenie bloków o strukturze plastra miodu i uzupełnienie tkanki miejskiej niskimi budynkami mieszkalnymi; stan na 2010 r. Projectburea Vernieuwing Bijlmermeer (Fot.: http://bijlmerdividedcities.blogspot.com, dostęp 1.12.2013).

Chociaż według Bolesława Domańskiego i Roberta Guzika „doświadczenia Europy Zachodniej są (w kontekście problemu rewitalizacji wielkich osiedli mieszkaniowych – przyp. MW) bezcenne i wskazują, że mimo prowadzonych przez kilkadziesiąt lat wysiłków nie udało się skutecznie rozwiązać problemów społecznych takich dzielnic[14] (…)" to działania podejmowane w Bijlmer są próbą skutecznej konfrontacji z problemami rewitalizowanych modernistycznych blokowisk w holenderskim wydaniu.

Aktywne uczestnictwo w kształtowaniu przestrzeni miejskiej

Rewitalizacja obszarów kulturowych wymaga stosowania rozwiązań, które pozwolą zintegrować rozproszone struktury miast i poprawić ich jakość. Konieczne w tych inicjatywach jest opracowanie zintegrowanego programu społeczno-gospodarczego i architektoniczno-urbanistycznego. Z tego względu istotne są zarówno stosowane formalne rozwiązania, które organizują fizycznie przestrzeń miejską, jak również funkcjonalne – określające pożądane aktywności sprzyjające gromadzeniu się ludzi. Atrakcyjnie zaaranżowane miejsca i wnętrza urbanistyczne pozwalają czuć się wygodnie. Rozwijają proces integracji społecznej, budują poczucie wspólnej własności. Tę tezę duński urbanista Jan Ghel popiera wieloma przykładami, udowadniając, że dobrze zaprojektowana i urządzona przestrzeń rzeczywiście, jeśli przyciąga ludzi[15], to pozytywnie wpływa na interakcje społeczne, zaniedbana zaś, i opustoszała może prowadzić do negatywnych zachowań, a nawet frustracji mieszkańców[16].

Działania mieszkańców wspiera obecnie wiele organizacji na polu partycypacji społecznej, dając solidne podwaliny pod obecnie realizowane projekty rewitalizacyjne. Jedną z takich organizacji jest Project for Public Spaces (PPS)[17], koncentrująca się na działaniach zmierzających do poprawy jakości i budowania tożsamości przestrzeni miejskich. PPS propaguje ideę tzw. placemakingu[18], polegającą na pomocy mieszkań-

[14] Guzik R., Domański B., *Możliwości wykorzystania doświadczeń zagranicznych w zakresie rewitalizacji miast w Polsce.* [w:] Ziobrowski Z. (red.) Założenia polityki rewitalizacji. Seria: Rewitalizacja miast Polskich, Tom 9, s. 21–30, Instytut Rozwoju Miast, Kraków, 2010.

[15] O tym, że żadne działania projektowe, a już szczególnie rewitalizacja przestrzeni miejskiej, nie mogą być podejmowane bez udziału właściwych użytkowników wspomina Jan Ghel, podając, że „życie w budynkach i między nimi wydaje się niemal w każdej sytuacji ważniejsze i odpowiadające nam [ludziom – przyp. MW] bardziej niż same przestrzenie i budynki" J. Ghel, *Życie między budynkami. Użytkowanie przestrzeni publicznych*, Wydawnictwo RAM, Kraków 2009, s. 29.
Ghel przytacza również doświadczenia holenderskiego architekta Franka van Klingeren'a, który w projektowanych centrach miast m.in. Dronten i Eindhoven w Holandii świadomie połączył i zaproponował różnego rodzaju aktywności miejskie w przestrzeniach publicznych. W konsekwencji zauważalny był wzrost liczby mieszkańców przebywających w tych na nowo zaprojektowanych placach i ulicach. Wspomnianą zasadę ujął w formule: „jeden plus jeden równa się co najmniej trzy". Por. J. Ghel, dz. cyt., s. 73.

[16] Por. Łakomy K., *Wpływ przestrzeni publicznej na kształtowanie tożsamości kulturowej mieszkańców na przykładzie miasta Katowice*, „Czasopismo Techniczne. Architektura", z. 9-A:2005, s. 31.

[17] PPS czyli Project for Public Spaces – amerykańska organizacja działająca na całym świecie, zajmująca się szeroko pojętymi działaniami dotyczącymi przestrzeni miejskiej; http://www.pps.org/about/ (dostęp 30.08.2013).

[18] Tłum. tworzenie miejsc; to skuteczna propozycja dla realizowania programów rewitalizacyjnych przestrzeni miejskiej; określa zarówno proces, jak i filozofię, koncentrując się na działaniach wieloaspektowych, umożliwiających budowanie społeczności przez pracę nad przestrzenią publiczną w tzw. „parterze miasta, czyli na ulicach, chodnikach, parkach, w budynkach użyteczności publicznej itp. Celem działań jest tworzenie

com miast w tworzeniu i podtrzymywaniu przestrzeni publicznych budujących silne społeczności, postuluje ponadto do przekształcenia przestrzeni miejskiej w atrakcyjne, „żyjące" miejsca oraz przywracanie tożsamości. Według Bolesława Domańskiego i Roberta Guzika to właśnie" (…) konsultacje społeczne i zapewnienie partycypacji społecznej jest niezbędnym elementem skutecznej rewitalizacji zarówno w trakcie realizacji projektów rewitalizacyjnych, a następnie ich oceny, (…) Szerokie konsultacje i partycypacja społeczna służą mobilizacji oraz współdziałaniu społeczności lokalnej z podmiotami prowadzącymi rewitalizację i są szczególnie istotne w projektach ukierunkowanych na rozwiązywanie problemów społecznych rewitalizowanych obszarów"[19].

Podsumowanie

Rewitalizacja terenów miejskich, a szczególnie terenów zamieszkałych jest współcześnie ważnym zagadnieniem, a ze względu na złożoność problemu, wymagającym wieloaspektowego działania. Szczególnie przemyślane muszą być aktywności nakierowane na ożywienie zdegradowanych, opuszczonych i wykluczonych społecznie obszarów miast, które potrzebują wskazania właściwego programu funkcji i określenia kierunku wprowadzanych zmian.

W Polsce dzielnice wielokulturowe oraz etniczne to wciąż jeszcze zjawisko nowe, które nie występuje w takiej skali, jak w innych krajach europejskich. Widoczny jest jednak wzrost liczby imigrantów przebywających do naszego kraju. Inicjatywy podejmowane przez cudzoziemców, jak np. budowa meczetu w centrum Warszawy świadczą o tym, że kwestie wielokulturowości nie mogą być pomijane. Zaś dzięki doświadcze niom krajów zachodnich możemy podejmować świadome działania zapobiegające powstawaniu wykluczanych dzielnic wielokulturowych.

Odniesienie się do koncepcji realizowanych w innych krajach europejskich pokazuje, że przemyślane koncepcje rewitalizacji w kontekście wielokulturowym pozwalają integrować współczesne, rozproszone struktury urbanistyczne oraz wpływają na czytelność i jakość tkanki miejskiej. Architekci i urbaniści propagując rozwiązania wielofunkcyjne uwzględniające lokalną specyfikę i potrzeby użytkowników przyczyniają się do przywracania miejscom tożsamości i znaczenia. Przyczyniają się ponadto do budowania poczucia bezpieczeństwa, przynależności i identyfikacji z miejscem oraz grupą społeczną, a także faktycznie wpływają na tworzenie przestrzeni sprzyjających powstawaniu więzi międzyludzkich, szczególnie w tak subtelnych tematach jak rewitalizacja obszarów wielokulturowych.

---

miejsc, które mogą stwarzać warunki do interakcji między ludźmi i wzmacniać lokalne społeczności, uzdrawiać je, podnosić ich wartość ekonomiczną i społeczną. Por. M. Żakowska, *Miasto Ludzi – wywiad z Eleną Madison*, „Magazyn „Miasta" nr 2:2012 (dostęp 31.08.2013) oraz PPS Project for Public Spaces; http://www.pps.org/about/ (dostęp 31.08.2013).

[19] Guzik R., Domański B., *Możliwości wykorzystania doświadczeń zagranicznych w zakresie rewitalizacji miast w Polsce*, [w:] Ziobrowski Z. (red.), *Założenia polityki rewitalizacji. Seria: Rewitalizacja miast Polskich*, Tom 9, s. 21–30, Instytut Rozwoju Miast, Kraków, 2010.

Niestety często spotykamy się z sytuacją, gdy zarówno rewitalizowane, jak i nowo projektowane przestrzenie miejskie, mają być etykietą ich autora, pomijając kwestię użytkowników. Budynki, a nawet całe założenia, chociaż oryginalne i monumentalne, nie uwzględniają otoczenia, lokalnej specyfiki, kontekstu społecznego i kulturowego, nie korespondują z przestrzeniami i ulicami, które je otaczają i w efekcie nie spełniają potrzeb mieszkańców.

Ważnym wątkiem powyższych rozważań było zaznaczenie wyjątkowej roli właściwych użytkowników w działaniach kształtujących rewitalizowany, miejski krajobraz. Szczególnie w sferze budowania tożsamości przestrzeni i kreowania atrakcyjnych miejsc ważne jest podejmowanie działań uwzględniających uwarunkowania kulturowe i społeczne. Człowiek jest bowiem nie tylko twórcą-kreatorem przestrzeni, ale również użytkownikiem oraz istotnym elementem realnie go współtworzącym[20]. Ludzie już swoją obecnością oddziałują na otoczenie, w którym przebywają, natomiast mogą również aktywniej działać przyczyniając się do jego kształtowania.

Summary

The contemporary transformations of public space and multiculturalism

Modern cities can be recognized as multidimensional and multicultural structures, subjected to constant transformations. This characterization is followed by social and economic diversity. Everyday life in these specific areas is separated from the surrounding city. Districts such as Nřrrebro and Bijlmermeer are often associated with poverty, insecurity and conflicts on the religious, cultural or ethnic reasons. The considerations concentrate on the analysis of regeneration activities undertaken in the multicultural districts from the architectural and urban point of view.

Keywords: Public space, urban renewal, urban transformation, gentrification, multiculturalism, social participation.

Bibliografia

[1] Alexander Ch., *A pattern language. Towns, Buildings, Construction*, Oxford University Press, Nowy York 1977.

[2] Castelles M., *Społeczeństwo sieci*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2007.

[3] Ghel J., *Życie między budynkami. Użytkowanie przestrzeni publicznych*. RAM, Kraków 2009.

[4] Guzik R., Domański B., *Możliwości wykorzystania doświadczeń zagranicznych w zakresie rewitalizacji miast w Polsce*, [w:] Ziobrowski Z. (red.), *Założenia polityki rewitalizacji*. Seria: Rewitalizacja miast Polskich, Tom 9, s. 21–30, Instytut Rozwoju Miast, Kraków, 2010.

[20] Por. Lynch K., dz. cyt.

[5] Gyurkovich J., *Miejskość miasta*, „Czasopismo Techniczne. Architektura", z. 2 -A:2007, s. 105–118.

[6] Gyurkovich J., *W poszukiwaniu miejskości – przestrzeń przyjazna*, „Czasopismo Techniczne. Architektura", z. 2-A:2005, s. 131–144.

[7] Gyurkovich J., *Znaczenie form charakterystycznych dla kształtowania i percepcji przestrzeni*. Wybrane zagadnienia kompozycji w architekturze i urbanistyce, Politechnika Krakowska, Kraków 1999.

[8] Gyurkovich J., *Znaczenie współczesnych transformacji obszarów miejskich dla globalnych procesów urbanizacji*, „Czasopismo Techniczne. Architektura", z. a-A1:2012, s. 231–246.

[9] Gzell S., *Prywatne zapiski z przestrzeni publicznej*, „Czasopismo Techniczne Architektura", z. 9-A:2005, s. 199–208.

[10] Helleman G., Wassenberg F., *The renewal of what was tomorrow's idealistic city. Amsterdam's Bijlmermeer highrise*, Cities, Vol. 21, No. 1, p. 3–17, 20042003 Elsevier Ltd.

[11] Lynch K., *Obraz miasta*, Wydawnictwo Archivolta, Kraków 2011.

[12] Łakomy K., *Wpływ przestrzeni publicznej na kształtowanie tożsamości kulturowej mieszkańców na przykładzie miasta Katowice*, „Czasopismo Techniczne. Architektura", z. 9A:2005, s. 31–40.

[13] Paszkowski Z., *Idea miasta*, „Przestrzeń i forma", nr 17:2012, s. 145–164.

[14] Rewers E., *Post Polis. Wstęp do filozofii ponowoczesnego miasta*. TAiWPN Universitas, Kraków 2005.

[15] Senett R., *Ciało i kamień. Człowiek i miasto w cywilizacji Zachodu*. Wyd. Marabut, Gdańsk 1996.

[16] Żakowska M., *Miasto Ludzi – wywiad z Eleną Madison*, „Magazyn «Miasta»", nr 2:2012, dost. int. z dn.31.08.2013.

Strony internetowe

[17] http://big.dk/#projects, dost. int. z dnia 30.08.2013

[18] http://www.pps.org/about/, dost. int. z dnia 30.08.2013

[19] http://bijlmerdividedcities.blogspot.com, dost. z dn.01.12.2013

[20] http://www.flickr.com/photos/eager/8615539520, dost. z dn.01.12.2013

Agnieszka Kasińska-Andruszkiewicz

Aktywizacja i rewitalizacja przestrzeni publicznych i półprywatnych śródmieścia, jako czynnik poprawiający bezpieczeństwo i jakość życia mieszkańców

Celem pracy jest ukazanie różnych płaszczyzn rewitalizacji substancji miejskiej, które wpływają na powodzenie procesu rewaloryzacji dzielnic. Prawidłowo rozumiana rewitalizacja nie ogranicza się jedynie do odnowienia zabudowy. Jest procesem o szerszym zasięgu i polega na długofalowej aktywizacji przestrzeni miejskiej, której towarzyszy poprawa jakości życia jej użytkowników. W opracowaniu omówione zostało pojęcie rewitalizacji i scharakteryzowano aspekty niezbędne do osiągnięcia poprawy komfortu życia. Zwrócono także uwagę na problem pustoszejących centrów miast oraz na problemy komunikacyjne i środowiskowe (społecznościowe). Przedstawiono zagadnienie rewitalizacji tkanki urbanistycznej, jako oddziaływanie w szerszej skali, nie tylko w ścisłym centrum, ale również na okalające je dzielnice miasta. Przemiany struktury miejskiej powinny następować zarówno w aspekcie architektonicznym, jak i funkcjonalno-przestrzennym.

Jako przykład rozwiązania przedstawiona została autorska koncepcja projektu scalenia przestrzeni zlokalizowanej wokół śródmieścia na przykładzie Ringu Stubbena w Poznaniu. Tereny te skupione są wokół okrężnego traktu komunikacyjnego – Alei Niepodległości, powstałego na terenach dawnych fortyfikacji wokół XIX-wiecznego miasta. W pracy opisany został proces rewitalizacji w skali zespołu kwartałów. Zaproponowane zostały działania, przyczyniające się do aktywizacji zdegradowanych obszarów, w szczególności zaniedbanych podwórzy, jak również do twórczego rozwinięcia pierwotnych założeń urbanistycznych. Omówione zostały zagadnienia mające wpływ na poprawę jakości przestrzeni publicznych i półprywatnych kwartałów w oparciu o konkretny przykład – autorskiej koncepcji projektu rewitalizacji i zagospodarowania kwartałów starej zabudowy pomiędzy ulicami: Wyspiańskiego, Grottgera, Matejki i Ułańską w Poznaniu. Dokonano także podsumowania aspektów wpływających na poprawę bezpieczeństwa i jakości życia mieszkańców przedstawionych na konkretnych przykładach, a także dokonano oceny ich znaczenia dla osiągnięcia celów procesu rewitalizacji.

Pojęcie rewitalizacji

Tkanka urbanistyczna miasta na przestrzeni wieków ulega licznym przeobrażeniom. Proces ten jest wynikiem zmian gospodarczych, ekonomicznych, społecznych, które towarzyszą czasom danej epoki, dlatego tkanka miejska zawsze będzie ulegać pewnym modyfikacjom[1].

Na przykład upadek tradycyjnych gałęzi przemysłu pozostawił opuszczone obszary poprzemysłowe w tkance miejskiej. Nastąpiła bowiem zmiana w strategii sytuowania nowoczesnego przemysłu, w której przeważają lokalizacje pozamiejskie. Wzrost liczby posiadanych samochodów spowodował, że komunikacja staje się głównym problemem rozwoju przestrzennego miast. Nastąpił wzrost ruchu ulicznego, a w konsekwencji zanieczyszczenie spalinami. Centrum staje się więc coraz mniej dostępne dla pieszego. Ruchliwe arterie stanowią swoistą barierę urbanistyczną. Dzielnice miejskie również ulegają degradacji ze względu na redefinicję potrzeb ich mieszkańców. Pierwotne założenia przestają odpowiadać potrzebom i wymogom funkcjonalności współczesnej społeczności. Taki dysonans określany ogólnie jako złe warunki powoduje brak poczucia tożsamości mieszkańców z dzielnicą. W konsekwencji dzielnice pustoszeją i niszczeją. Takie uśpione tereny wymagają modernizacji i przekształcenia w struktury lepiej odpowiadające na aktualne potrzeby społeczności[2].

Rewitalizacja to przywrócenie do życia, ożywienie miejsc zdegradowanych i uśpionych, to proces odnowy. Zespół działań wymagających pracy na wielu płaszczyznach funkcjonowania przestrzeni miejskiej m.in. społecznej, planistycznej, urbanistycznej, architektonicznej, kulturowej i ekonomicznej. Rewitalizacja następuje na obszarach, które utraciły częściowo swoją pierwotną funkcję i przeznaczenie. Ma na celu odbudowanie – naprawienie tkanki miejskiej, ochronę wartości kulturowych i materialnych zabytków, doprowadzenie do społecznego i ekonomicznego ożywienia i powiększenie uzyskiwanego z niej dochodu, poprawy funkcjonalności, estetyki, wygody użytkowania i jakości życia w rewitalizowanym zespole[3].

Obecnie rozpatrywanych jest kilka grup problemów dotyczących działań rewitalizacyjnych na obszarach miast w Polsce. Są to m.in.:

- Problem aktywizacji stopniowo wyludniających się śródmieść. Jedną z przyczyn jest utrata funkcji centrów handlowych miast, spowodowana powstaniem wielu galerii handlowych wypierających jednostkowe usługi w parterze kamienic.
- Kwestia poprawy jakości życia i odtworzenia więzi społecznych na osiedlach z wielkiej płyty lub w zdegradowanych dzielnicach śródmieścia.
- Zagadnienie ożywiania stref miast, które utraciły swoją pierwotną funkcję, np. poprzemysłowych lub opuszczonych przez wojsko, poprzez znalezienie dla nich nowego zastosowania i doprowadzenie do stanu, w którym obszary zmieniają swoją funkcję.

---

[1] Bardzińska-Bonenberg T., *Tendencje kształtowania zabudowy śródmiejskiej w procesie rewitalizacji*, Politechnika Poznańska Rozprawy Nr 332. Wydawnictwo Politechniki Poznańskiej, Poznań 1998, s. 25.

[2] Bonenberg W. (2007), *Miejska przestrzeń kreatywna*, Zeszyty Naukowe Politechniki Poznańskiej, Nr 10, red. H. Zaniewska, A. Nadolny. Wydawnictwo Politechniki Poznańskiej, Poznań 2007, s. 11, 21.

[3] Zuziak Z.K., Strategie rewitalizacji przestrzeni śródmiejskiej, Kraków 1998, s. 12–15.

Rewitalizacja w skali miasta

Problem wyludniania się centrów miast

Śródmieście to centralna część miasta, będąca swego rodzaju rdzeniem, oddziałującym na strefy wokół siebie. Połączone siecią powiązań z innymi dzielnicami stanowi centrum – jądro struktury miejskiej. Jest dzielnicą z założenia multifunkcjonalną, ponieważ skupia funkcje administracyjne, handlowe, usługowe i kulturotwórcze[4].

Mimo wielkiego znaczenia śródmieścia w strukturze miasta i w życiu codziennym jego mieszkańców, powszechnie występuje zjawisko suburbanizacji, tj. wyludniania się centrów miast i tworzenia się strefy podmiejskiej. Wpływa na to wiele czynników. Wysokie czynsze i konkurencja w postaci galerii handlowych wypierających jednostkowe usługi w parterze kamienic, co skutkuje przekierowaniem również strumienia konsumentów. Przeniesienie funkcji uniwersyteckich na kampus poza obszar centrum, jak również wysokie czynsze stancji powodują, że społeczność studencka również wybiera lokalizacje poza śródmieściem. Pogorszenie stanu infrastruktury technicznej, degradacja zabudowy, brak usług, terenów zieleni i przestrzeni rekreacyjnych powoduje migrację młodych rodzin do dzielnic podmiejskich, zapewniających bardziej komfortowe warunki życia. W konsekwencji społeczność dzielnicy przestaje być zróżnicowana i starzeje się. Następuje dekapitalizacja zabudowy śródmiejskiej. Zdegradowane, zaniedbane przestrzenie pozbawione stałego przepływu użytkowników stają się strefą, w której pogorszeniu ulega poczucie bezpieczeństwa. Brak zróżnicowania w środowisku społecznym skutkuje brakiem pozytywnych wzorców, w konsekwencji narastają problemy środowiskowe: wykluczenia społeczne, wzrost ubóstwa mieszkańców starych dzielnic i patologie społeczne[5].

Program rewitalizacji centrów

Transformacja tkanki urbanistycznej jest niezbędna, by mogła odpowiedzieć na nowe potrzeby. Zgodnie z pierwotnymi założeniami w śródmieściu powinny być skupione reprezentacyjne instytucje i usługi ogólnomiejskie, ośrodki uniwersyteckie i kulturotwórcze. Aby podkreślić reprezentacyjny charakter dzielnicy, standard remontowanych budynków i jakość użytych materiałów powinny być wysokie. Mając na uwadze aktywizację centrum w aspekcie funkcjonalnym ważne jest stworzenie miejsc pracy w rewaloryzowanych dzielnicach, gdyż to spowoduje stały przepływ ludzi. Zlokalizowanie w uśpionej dzielnicy multifunkcjonalnego obiektu integrującego funkcje produkcyjne, handlowe, usługowe, kulturalne i mieszkaniowe, koncentruje uwagę i energię w dzielnicy, powodując jej społeczne i ekonomiczne ożywienie. Usytuowanie parków i zieleńców miejskich w tkance śródmiejskiej poprawia jakość powietrza, zapewnia miejsce rekreacji i odpoczynku, jest czynnikiem podnoszącym

[4] Juchnowicz S., *Śródmieścia miast polskich: studia nad ukształtowaniem i rozwojem centrów*. Zakład Narodowy im. Ossolińskich, Wrocław, Kraków 1971.

[5] Bonenberg W. (2007), *Miejska przestrzeń kreatywna*, Zeszyty Naukowe Politechniki Poznańskiej, Nr 10, red. H. Zaniewska, A. Nadolny. Wydawnictwo Politechniki Poznańskiej, Poznań 2007, s. 11, 21

atrakcyjność sąsiadujących nieruchomości i stanowi istotną zaletę z punktu widzenia stałych mieszkańców. Wyeksponowanie w przestrzeni śródmieścia miejsc historycznych, wartościowych dla kultury i sztuki, o wysokich walorach estetycznych i połączenie ich siecią możliwie bezkolizyjnych przejść, przyczyni się do intensyfikacji ruchu turystycznego w mieście. Należy uwzględnić duże znaczenie tzw. małej architektury w kreowaniu charakteru dzielnicy oraz funkcjonalności jej wnętrz urbanistycznych. Może się ona przyczynić do zaakcentowania wejścia do strefy starego miasta, podobnie jak elementy struktury urbanistycznej akcentujące wjazd do śródmieścia, które powinny być chronione.

W kwestii modyfikacji układu komunikacyjnego centrum miasta powinno stać się bardziej dostępne przede wszystkim dla pieszych i rowerzystów oraz środków komunikacji zbiorowej. Należy również ułatwić dostępność lokalnego ruchu samochodami prywatnymi, jednak przy założeniu ograniczenia ruchu samochodowego na rzecz ruchu pieszego. Natomiast z jego obrębu powinien być usunięty ruch przelotowy, gdyż stanowi on znaczącą barierę dla ruchu pieszego i lokalnego ruchu samochodowego. Jest czynnikiem generującym hałas i wzrost zanieczyszczenia powietrza. Ruchliwa arteria powoduje nie tylko fizyczne rozerwanie tkanki miejskiej, ale stanowi również barierę psychologiczną w świadomości mieszkańców i przyjezdnych. Ważne jest, aby zapewnić komfort korzystania z dzielnicy różnym grupom użytkowników. Do tego przyczyni się separacja ruchu pieszego i samochodowego. Ograniczenie ruchu samochodowego powinno być uzupełnione środkami komunikacji zbiorowej oraz poprzez wydzielenie tras rowerowych i odcinków ruchu pieszego. Pozwoli to na bardziej komfortowe zorganizowanie ruchu pieszego w centrum i po części rozwiąże problem braku miejsc parkingowych[6].

Przykład autorskiej koncepcji projektu rewitalizacji terenów śródmiejskich

Autorzy projektu: *Agnieszka Kasińska-Andruszkiewicz, Katarzyna Królak*

Dziedzictwo Ringu Stuebbena

Aleja Niepodległości w Poznaniu jest częścią dawnego założenia urbanistycznego tzw. Ringu Stuebbena. Taka lokalizacja jest nieprzypadkowa i zdaje się być kontynuacją zamysłu znakomitego urbanisty, profesora Josepha Stubbena (ryc. 1). Gdy w maju 1898 roku zapadła decyzja o likwidacji wałów fortecznych pozostałych po pruskiej twierdzy rozpoczęto dyskusję na temat sposobu zagospodarowania odzyskanych terenów miejskich. Pierwsza koncepcja pojawiła się już w 1898 roku. Autorem był miejski radca budowlany Heinrich Grueder. Myślą przewodnią koncepcji było wytyczenie reprezentacyjnej obwodnicy wokół Starego Miasta. Wzdłuż jej linii miała zostać wybudowana zróżnicowana zabudowa mieszkaniowa: od zespołów willowych po duże domy mieszkalne. Przeważająca powierzchnia pozyskanych terenów miała

[6] Bardzińska-Bonenberg T., *Tendencje kształtowania zabudowy śródmiejskiej w procesie rewitalizacji*, Politechnika Poznańska Rozprawy Nr 332. Wydawnictwo Politechniki Poznańskiej, Poznań 1998, s. 32–37.

jednak pozostać niezabudowana, tworząc zespół parków miejskich. Projekt Gruedera pozbawiony był przewodniej myśli, która w spójny sposób połączyłaby tereny poforteczne i sprawiłaby, że w znaczący sposób włączą się one w już uformowaną tkankę miejską. Ostateczna decyzja o usunięciu wałów fortecznych zapadła dopiero w 1902 roku.

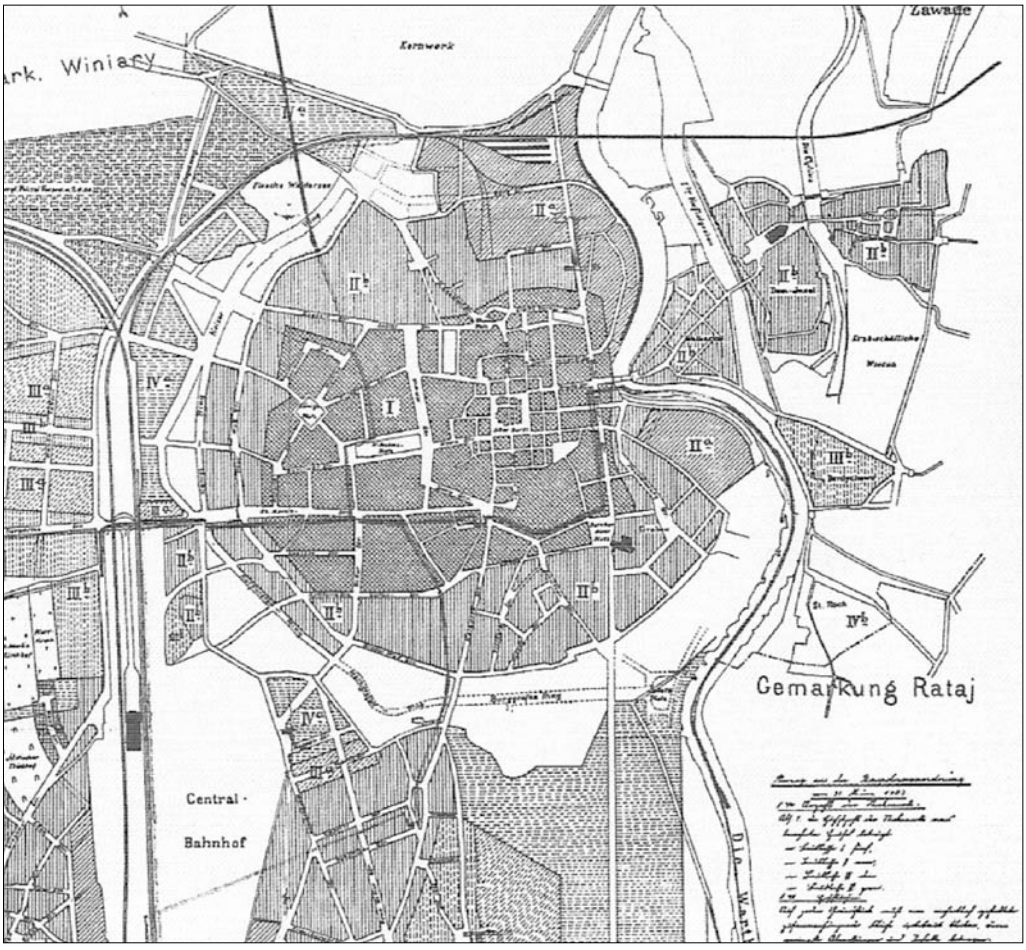

Ryc. 1. Plan strefowy Poznania, 1903 r. Projekt J.H. Stubben. Na rysunku ukazano tzw. Ring Stuebbena ze zb. APP, „Architektura i urbanistyka Poznania w XX wieku" pod redakcją T. Jakimowicz

W czasie prac związanych z niwelacją dawnych umocnień zmodyfikowano pierwotną propozycję Gruedera. Duży wkład w nową koncepcję zagospodarowania terenu pofortecznego miał wspomniany już wcześniej profesor Joseph Stuebben, który od 1904 r. zajmował stanowisko szefa Królewskiej Komisji Rozbudowy Poznania[7]. Z poprzedniej propozycji zachowano zasadniczy układ, czyli główną ulicę, która miała

[7] Jakimowicz T. (pod red.), *Architektura i Urbanistyka Poznania w XX wieku*, Poznań, s. 24–27.

obiegać stare centrum tworząc wokół niego pierścień zieleni z pasmem komunikacyjnym w postaci obwodnicy (ryc. 2). Tereny ringu podzielone zostały na obszary o określonej funkcji i charakterze. Część południowa od Warty do obecnej ul. Ratajczaka przeznaczona została pod zabudowę wielomieszkaniową. Część północno-zachodnią zaprojektowano, jako dzielnicę zabudowy niskiej – willowej. W obrębie Bramy Berlińskiej, dziś Ronda Kaponiera, zaplanowano wzniesienie reprezentacyjnej dzielnicy tworzącej nowy wizerunek miasta.

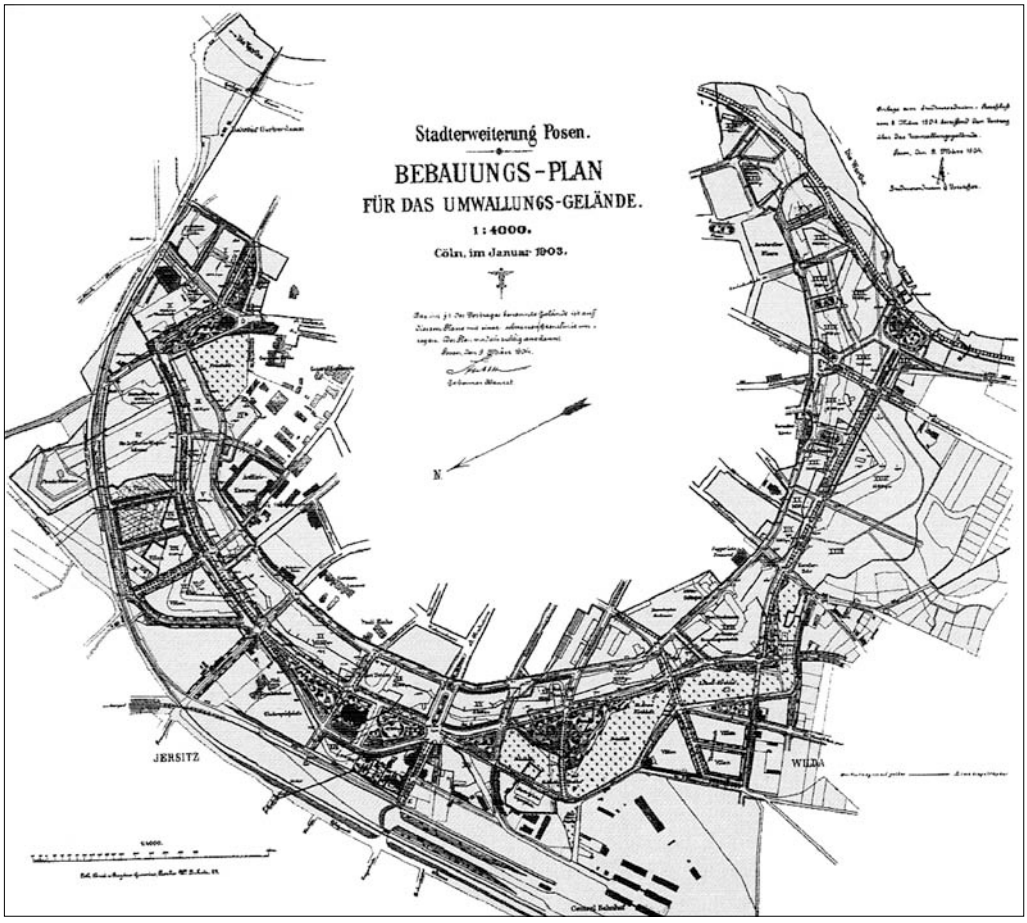

Ryc. 2. Plan zabudowy terenów fortyfikacji J.H. Subben, 1903 rok, ze zb. APP, „Architektura i urbanistyka Poznania w XX wieku" pod redakcją T. Jakimowicz

Jej zabudowa miała się składać z monumentalnych, reprezentacyjnych gmachów publicznych. Całość założenia tej dzielnicy zdominowała bryła Zamku Cesarskiego tworząc tzw. Dzielnicę Zamkową. Ring w tej części miał mieć charakter promenady spacerowej. Pomiędzy dwoma jezdniami wytyczony został pas zieleni, pośrodku którego znajdować się miała promenada.

W ważniejszych punktach np. przy Teatrze Wielkim i Zamku następowało rozszerzenie terenu zieleni i założono tam parki. Nowo wytyczona ulica przebiegała zgodnie z naturalnym ukształtowaniem terenu zachowując istniejącą zieleń. W porównaniu z pierwotną koncepcją Gruedera zaplanowana obwodnica była znacznie szersza. Stubben wzbogacił ją dodatkowo poprzez wytyczenie zewnętrznej ulicy biegnącej wzdłuż dawnej linii fortyfikacji.

Wzdłuż Ringu skupione zostały ośrodki kulturowo-naukowe, które dzięki świadomemu zabiegowi urbanistycznemu wraz z przemieszczaniem się przechodniów ukazują się im w różnych ujęciach. Po stronie południowej w 1912 roku wybudowano neobarokowy gmach Dyrekcji Kolei. Kierując się na północ mijamy następujące budynki: Gmach Ziemstwa i Dyrekcji Poczty, oba utrzymane w neoromańskim stylu. Przed zachodnią elewacją Zamku rozpościera się założenie parkowe, które zamyka od zachodu neorenesansowy gmach Akademii Królewskiej (obecnie Collegium Minus UAM), a od strony północnej neoklasycystyczny budynek Teatru Miejskiego (obecnie Teatr Wielki). Obok Akademii Królewskiej wzniesiono niewielki klasycyzujący budynek Instytutu Higienicznego. Podążając dalej ringiem na północ, na wysokości Teatru, za gmachem Zamku mijamy neobarokowy gmach Komisji Kolonizacyjnej (obecnie Collegium Maius). Dalej w kierunku północnym, w 1911 roku wzniesiono budynek gimnazjum Knothe-Bellow i gmach Landratury powiatu Poznań Wschód. Ze względu na wciąż utrzymywaną obronną funkcję Cytadeli, północne tereny Ringu nie były przeznaczone pod budowę gmachów reprezentacyjnych. Stopniowo wypełniały się zabudową willową.

Sytuacja zastana

Ring Stubbena to przestrzeń, która nie funkcjonuje w masowej świadomości mieszkańców Poznania. Zdegradowane współcześnie dzieło wybitnego urbanisty, zakładające ciąg zieleni, skwery i parki na miejscu dawnych fortyfikacji, rozpoczyna się od Cytadeli i tworzy pierścień okalający śródmieście Poznania aż do brzegów Warty. Kiedyś, gdy natężenie ruchu samochodowego było mniejsze, ring tworzył przyjazną przestrzeń rekreacyjną. Dziś jest on poprzecinany siatką ulic i krawężników, co staje się dużą przeszkodą dla pieszych i rowerzystów. Założenie to zatraciło ciągłość i charakter parkowy. Jedynie zieleń wysoka zdaje się być kontynuacją myśli projektanta. Tereny zieleni niskiej są zaniedbane. Brakuje stref rekreacyjnych. Pierścień nie jest wykorzystywany przez mieszkańców jako teren do spacerów, ani nawet do przemieszczania się pieszego czy rowerowego pomiędzy poszczególnymi ośrodkami kulturowo-naukowymi, z uwagi na natężony ruch samochodowy. Wzdłuż ringu zlokalizowana została większość poznańskich uczelni wyższych, największe ośrodki kulturalne, urzędy, szkoły oraz obiekty sportowe, a także dworce. Analiza urbanistyczna tego założenia uświadomiła charakterystyczny sposób usytuowania budynków względem alei Niepodległości. Taki zabieg podkreśla unikatowy charakter tego założenia. Reprezentacyjne gmachy skupione wzdłuż Ringu Stuebbena są usytuowane na swoich działkach w specyficzny sposób. Nie są one zlokalizowane bezpośrednio przy granicy

działki, by wzmacniać pierzeję Alei Niepodległości. Zachowany zostaje dystans – budynki są oddalone od Alei dysponując swoistym placem przed swoim głównym wejściem. Usytuowanie większości budynków względem Alei jest dziedzińcowe. Taki układ pozwala na zachowanie pewnej perspektywy w postrzeganiu budynku przez stojącego na Alei obserwatora. Budynki „otwierają się" w ten sposób na założenie Ringu. Każde wejście wzbogacone jest pewną formą architektoniczną wzmacniającą poczucie stopniowania wrażeń przestrzennych na przykład schodami (Teatr Wielki, Urząd Marszałkowski, Dyrekcja Kolei), podjazdami (Aula UAM, dawny budynek starostwa), kolumnadami (Urząd Wojewódzki, dom akademicki) (ryc. 3).

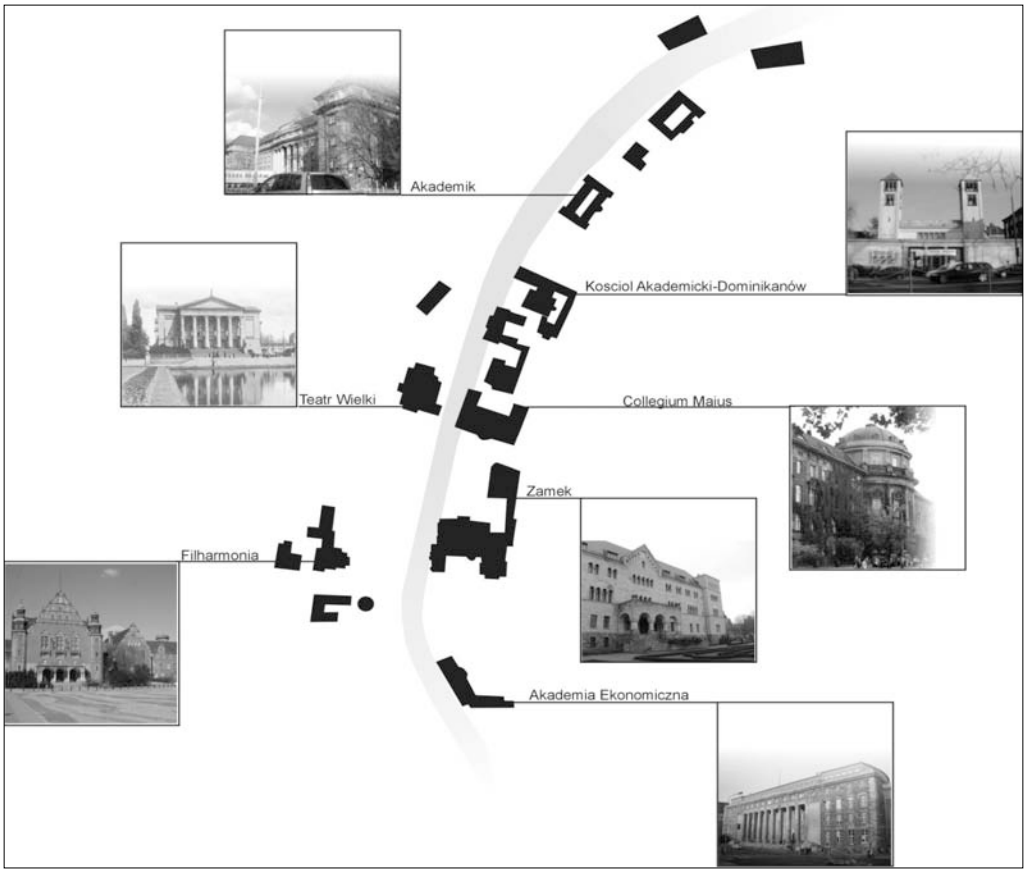

Ryc. 3. Studium dziedzińcowego usytuowania budynków względem Alei. Opracowanie własne

W ostatnim czasie zlokalizowany został w północnej części Ringu nowy gmach Wydziału Prawa i Administracji UAM a po przeciwnej stronie Alei powstaje nowy budynek Urzędu Marszałkowskiego. Wybór takiej lokalizacji stanowi swoistą ekstrapolację idei Stuebbena. Dzięki temu nastąpiło ożywienie niewykorzystanych terenów znajdujących się w pobliżu Cytadeli, które potrzebowały akcentu kontrapunktującego reprezentacyjne gmachy po wschodniej stronie tej części Alei Niepodległości.

Instytucje skupione wzdłuż Ringu przyciągają bardzo wiele osób, tj. wykładowców, artystów, studentów oraz turystów.

Mimo to nie wyznaczono tam spójnej trasy dla pieszych i ruchu rowerowego, gdyż środkowe pasmo zieleni, umiejscowione między dwiema jezdniami poprzecinane zostało ruchliwymi, poprzecznymi szosami. Powstanie w tej części nowego gmachu – budynku Wydziału Prawa i Administracji wygenerowało potrzebę opracowania innych rozwiązań ciągów komunikacyjnych uwzględniających bezpieczeństwo pieszych.

Kierunki rewitalizacji

Rewitalizacja i aktywizacja ringu Stuebbena powinna zakładać jego scalenie poprzez wzmocnienie istniejącej zieleni parkowej, podkreślenie jej ciągłości oraz wyeliminowanie w obrębie Ringu przestrzeni zamienionych na parkingi czy pozbawione zieleni, wydeptane, odpychające klepiska. Wskazane jest wprowadzenie w jego otoczeniu małej architektury, której forma będzie jednolita stylistycznie. Dzięki temu podkreślona zostanie ciągłość założenia parkowego. Te działania wraz z wyróżnieniem terenów zieleni biegnących pośrodku alei i dostosowaniem ich do potrzeb pieszych i rowerzystów spowodują przepływ ludzi, aktywizację terenów wokół starego miasta, a zarazem poprawę bezpieczeństwa, i zmniejszenie emisji spalin. Rewitalizacja stanowi próbę stworzenia przestrzeni publicznej, umożliwiającej obejście trasą spacerową centrum od Cytadeli po tereny nadwarciańskie, mijając przy tym najbardziej reprezentacyjne gmachy Poznania. Idea scalenia to stworzenie w umieszczonym między dwiema jezdniami pasie zieleni dróg rowerowych – ułatwiających dojazd na uczelnie studentom oraz odnowienie istniejących traktów pieszych. Należy zmodyfikować rozwiązania istniejących skrzyżowań komunikacyjnych uwzględniając ruch rowerowy i pieszy. Istotne jest wzmocnienie znaczenia przestrzeni parkowych poprzez zastosowanie charakterystycznej dla założenia „małej architektury" i dbałość o strefy zieleni. W projekcie rolę punktów uzdrawiających „chore" ewentualnie „uśpione" współcześnie przestrzenie przejmują place reprezentacyjne przed ośrodkami kulturalno-naukowymi, które mogą być również przeznaczone do rekreacji i odpoczynku. Miejsca te mogą stać się celem samym w sobie, zachęcać do zatrzymania się, ale też stanowić punkty mobilizujące do dalszego spaceru. Podwyższa to bezpieczeństwo spacerowiczów, polepsza ogólny wizerunek miasta, stanowiąc kolejną trasę turystyczną a przede wszystkim poprawia warunki życia mieszkańców pobliskich dzielnic oraz pracowników i studentów (ryc. 4).

Uzupełniając zabudowę wzdłuż alei należy uwzględniać strukturę układu urbanistycznego i orientować budynki zgodnie z założeniami projektanta. Komunikacja rowerowa pozwoli studentom na szybkie przemieszczanie się między uczelniami w otoczeniu zieleni oraz na dostanie się w łatwy i bezpieczny sposób do innych gmachów uniwersyteckich zlokalizowanych na Starym Mieście. Zamiana środka lokomocji na rower lub własne nogi wpłynie na obniżenie natężenia ruchu drogowego i przyczyni się do obniżenia emisji spalin w tej części miasta. Ring stanie się w ten

sposób ożywioną, plenerową przestrzenią publiczną, o znacznych walorach turystycznych i kulturotwórczych.

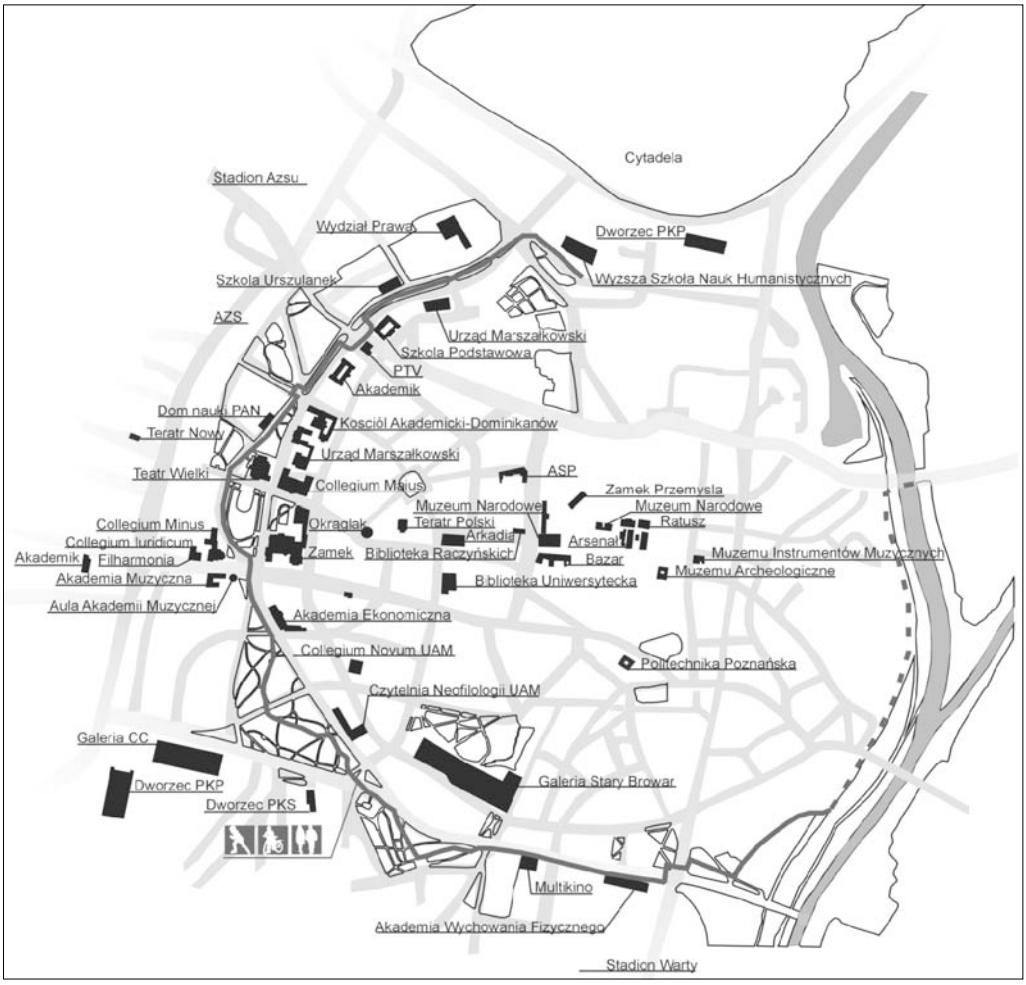

Ryc. 4. Projekt scalenia Ringu Stuebbena. Opracowanie własne: A. Kasińska-Andruszkiewicz, K. Królak

Rewitalizacja w skali zespołu kwartałów

Rola mieszkańców w procesie rewitalizacji

Ogromne znaczenie dla skuteczności przedsięwzięć rewaloryzacyjnych ma poparcie społeczne mieszkańców zamieszkujących daną dzielnicę. Dlatego ważne jest przekonanie ich o zaletach proponowanych zmian i zaangażowanie ich w aktywną partycypację poprzez przedstawienie atrakcyjnego planu nie tylko zmian dotyczących remontów budynków i uzupełnienia tkanki urbanistycznej, ale przede wszystkim nakreślenie wizji zmiany wizerunku dzielnicy, tak aby poczuli się częścią

projektu i aby projekt zyskał ich pełną aprobatę. Dlatego równie ważna jest troska o jakość rozwiązań architektonicznych i urbanistycznych jak i cała wizja aktywizacji danej przestrzeni połączona z inicjatywami kulturalnymi. Zaangażowanie mieszkańców w rewitalizowanie przestrzeni w pobliżu miejsca zamieszkania, buduje poczucie tożsamości z dzielnicą i pozwala założyć, że proces rewitalizacji będzie przebiegać prawidłowo, a jego efekty przyniosą długotrwałe korzyści[8].

Opis sytuacji – czynniki wpływające na degradację dzielnicy

Degradacja w obrębie kwartałów i dzielnic sąsiadujących ze śródmieściem powstaje na skutek przeniesienia większości usług do galerii handlowych, powodując że niegdyś tętniąca życiem dzielnica zamienia się w „sypialnię" opuszczaną rano i zapełnianą tuż przed snem. Brak miejsc odpowiadających za funkcje rozrywkowe, powoduje w konsekwencji deficyt strefy do rozwijania więzi towarzyskich, a w następstwie brak młodych ludzi chętnych do zamieszkania w tej przestrzeni, mimo bliskości centrum, gdyż czynsze są nadal stosunkowo wysokie. Kolejnym powodem wyludniania się dzielnicy jest brak miejsc pracy dla młodych ludzi, którzy mogliby osiedlić się w pobliżu. Wycofanie żłobków i przedszkoli z obrębu dzielnicy nie zachęca młodych rodzin do osiedlania się. W następstwie społeczność dzielnicy nie jest zróżnicowana wiekowo i starzeje się. Budynki ulegają degradacji, a w mieszkańcach brak impulsu i chęci do podjęcia inicjatyw. Dlatego w pustoszejących dzielnicach śródmieścia musi nastąpić aktywizacja.

Czynniki aktywizujące

W celu aktywizacji dzielnicy należy zastanowić się, jaką grupę społeczną chcielibyśmy do niej przyciągnąć i przepływ jakich grup konsumentów zapewnić. Wskazana jest promocja takiego miejsca. Adresatami powinni być także turyści, dlatego warto przewidzieć program, odpowiadający ich potrzebom. Przy założeniu, że zabudowa dzielnicy ma historyczną wartość, istotną rolę odgrywa wykreowania specyficznego klimatu rewitalizowanej przestrzeni. W takiej dzielnicy należy wyeksponować wartości historyczne, zabytki, zieleń, miejsca przeznaczone na rekreację, elementy artystyczne i kulturotwórcze oraz zaproponować pewną myśl przewodnią – temat całego założenia. Warto również zapewnić zaplecze gastronomiczne w przyjemnym otoczeniu i kameralnej atmosferze oraz uatrakcyjniać formy handlu i obsługi ruchu turystycznego.

Duma ze swojej dzielnicy, świadomość jej wartości mają ogromne znaczenie w procesie utożsamiania się mieszkańców ze swoją przestrzenią. Takie czynniki kreują pozytywne zachowania, mobilizują do troski o otoczenie, sprzyjają powstawaniu więzi sąsiedzkich, a dzięki temu, wzrostowi bezpieczeństwa.

---

[8] Bardzińska-Bonenberg T., *Tendencje kształtowania zabudowy śródmiejskiej w procesie rewitalizacji*, Politechnika Poznańska Rozprawy Nr 332. Wydawnictwo Politechniki Poznańskiej, Poznań 1998, s. 95–100.

Czynniki wpływające na poprawę jakości rewitalizowanych przestrzeni

- **Aspekt komunikacyjny**

W obszarach podlegających rewitalizacji należy przeprowadzić modyfikację lokalnego ruchu samochodowego. Mając na celu ograniczenie natężenia ruchu, przede wszystkim należy zapewnić połączenie z innymi strefami miasta środkami komunikacji miejskiej. Bliskość centrum miasta jest jednym z głównych czynników mobilizujących do zaplanowania dróg rowerowych. Wykorzystując rozwiązanie prowadzenia ruchu po obwodzie dzielnicy i wprowadzenie go do wnętrza kwartałów drogami w postaci sięgacza ograniczy jego natężenie. To poprawi bezpieczeństwo i komfort mieszkańców. Zastosowanie jednokierunkowych ulic, obniży natężenie ruchu i umożliwi poszerzenie chodników i stref zieleni przed frontami zabudowy. Problem braku miejsc parkingowych i przepełnionych samochodami poboczy, które niejednokrotnie zawężają szerokość chodników, rozwiąże budowa piętrowych parkingów, jako zabudowy plombowej oraz wprowadzenie parkingów podziemnych. Wskazane jest wydzielenie fragmentów ulic i placów dla ruchu pieszego. W takim przypadku należy zabezpieczyć miejsca postojowe dla terenów z ograniczonym lub wstrzymanym ruchem samochodowym.

Poprawa w wyniku rewitalizacji:

Dzięki takim zabiegom poprawie ulega dostępność dzielnicy różnymi środkami komunikacji.

Dzięki segregacji ruchu pieszego i samochodowego uzyskujemy strefę przyjazną i wygodną w użytkowaniu dla mieszkańców.

- **Aspekt programowy**

Po zweryfikowaniu ustaleń planu wyższego rzędu, wytyczony zostaje zasięg rewaloryzacji i ustalony program funkcjonalny dla dzielnicy. Wprowadzanie stref: usług, handlu i rekreacji powinno uwzględniać lokalne zwyczaje. Z budynków należy usunąć funkcje uciążliwe jak warsztaty produkcyjne. Rewitalizacja dotyczy również korekty funkcji wnętrz wewnątrz bloków międzyulicznych. Wskazane jest podzielenie ich na strefę publiczną i półprywatną, przeznaczoną do rekreacji i wypoczynku. Konieczne jest wprowadzenie terenów zieleni. Powstające w sposób niekontrolowany parkingi powinny zostać przeniesione do garaży podziemnych zlokalizowanych pod powierzchnią podwórzy. Takie rozwiązania poprawiają warunki życia mieszkańców, zapewniają zielone tereny rekreacyjne i atrakcyjny widok z okien, gdyż uwzględniają wartości estetyczne i środowiskowe. Zadbane podwórza generują skupiska ludzkie, następuje aktywizacja przestrzeni, przez co stają się bardziej bezpieczne. Przebywanie z przyjemnością w przestrzeni wnętrz kwartałów, pozytywnie wpływa na budowanie poczucia tożsamości z dzielnicą i rozwijanie więzi sąsiedzkich. Jest to podstawą do zaangażowania stałych mieszkańców dzielnicy w proces pracy nad jakością wspólnej przestrzeni. Skupianie miejsc zatrudnienia w rewaloryzowanych dzielnicach jest istotnym środkiem aktywizacji społecznej rejonu i pozytywnie wpływa na zróżnicowanie grup społecznych zamieszkujących dzielnicę.

Poprawa w wyniku rewitalizacji:

Dzięki zapewnieniu różnorodnego programu w dzielnicy jest szansa na utrzymanie zróżnicowanej pod względem trybu życia grupy stałych mieszkańców. Ta różnorodność jest niezbędna do zapewnienia przepływu i ruchu w dzielnicy o każdej porze dnia, a to podnosi poziom bezpieczeństwa. Polepszeniu ulega wizerunek dzielnicy, środowisko przyrodnicze, kontakty międzyludzkie w lokalnej społeczności, scalona i odbudowana zostaje tkanka urbanistyczna. Troska o poszczególnego mieszkańca i poprawę jakości jego życia poprzez zintegrowanie społeczne i ożywienie zdegradowanych obszarów tkanki miejskiej są głównym czynnikiem składającym się na odbiór i rewitalizację dzielnicy.

- **Aspekt – forma przestrzenna**

Przystępując do rewitalizacji przestrzeni miejskiej o wartości historycznej, powinna zostać zbadana geneza powstania struktury urbanistycznej oraz jej historycznego rozwoju. Ustalenie jednostek strukturalnych, przestrzennych oraz formalnych rozwiązań detali architektonicznych i urbanistycznych typowych dla rozpatrywanej przestrzeni, pozwoli na świadome kształtowanie i odbudowywanie historycznej tkanki miejskiej. Aby dzielnica odznaczała się w strukturze miejskiej, warto zastosować indywidualizację rozwiązań detali i małej architektury. Jako inspiracja posłużyć może odnalezienie historycznej tradycji dzielnicy. Następnym etapem jest ocena stanu istniejącego pod względem wartości historycznych oraz stanu technicznego form założenia[9]. Rewaloryzując tkankę miejską ważne jest poszanowanie dziedzictwa kulturowego zawartego w architekturze, układzie urbanistycznym i detalach. Należy zachować czytelność uformowania przestrzeni miejskiej (pierwotny kształt i przebieg placów i ulic) lub też ją przywrócić. Istotne jest respektowanie skali podziału na parcele oraz rytmu pierzei ulic i placów, przywracając im dawne formy oraz historyczny podział parterów domów.

W wyniku przeprowadzonej rewitalizacji powinny zostać usunięte zniszczenia i elementy zanieczyszczające przestrzeń, czyniąc dzielnicę atrakcyjną dla stałych mieszkańców. Wyeksponowanie historycznego układu urbanistycznego, zabudowy o wysokich walorach historycznych i estetycznych jest znaczącym czynnikiem generującym ruch turystyczny.

[9] Bardzińska-Bonenberg T., *Tendencje kształtowania zabudowy śródmiejskiej w procesie rewitalizacji*, Politechnika Poznańska Rozprawy Nr 332. Wydawnictwo Politechniki Poznańskiej, Poznań 1998, s. 51.

Przykład autorskiej koncepcji projektu rewitalizacji dzielnicy okalającej śródmieście

Autorzy projektu: *Agnieszka Kasińska-Andruszkiewicz, Magdalena Kosiorek*

Konkurs na opracowanie koncepcji zagospodarowania kwartałów zabudowy, między ulicami: Wyspiańskiego, Grottgera, Matejki, Ułańską w Poznaniu

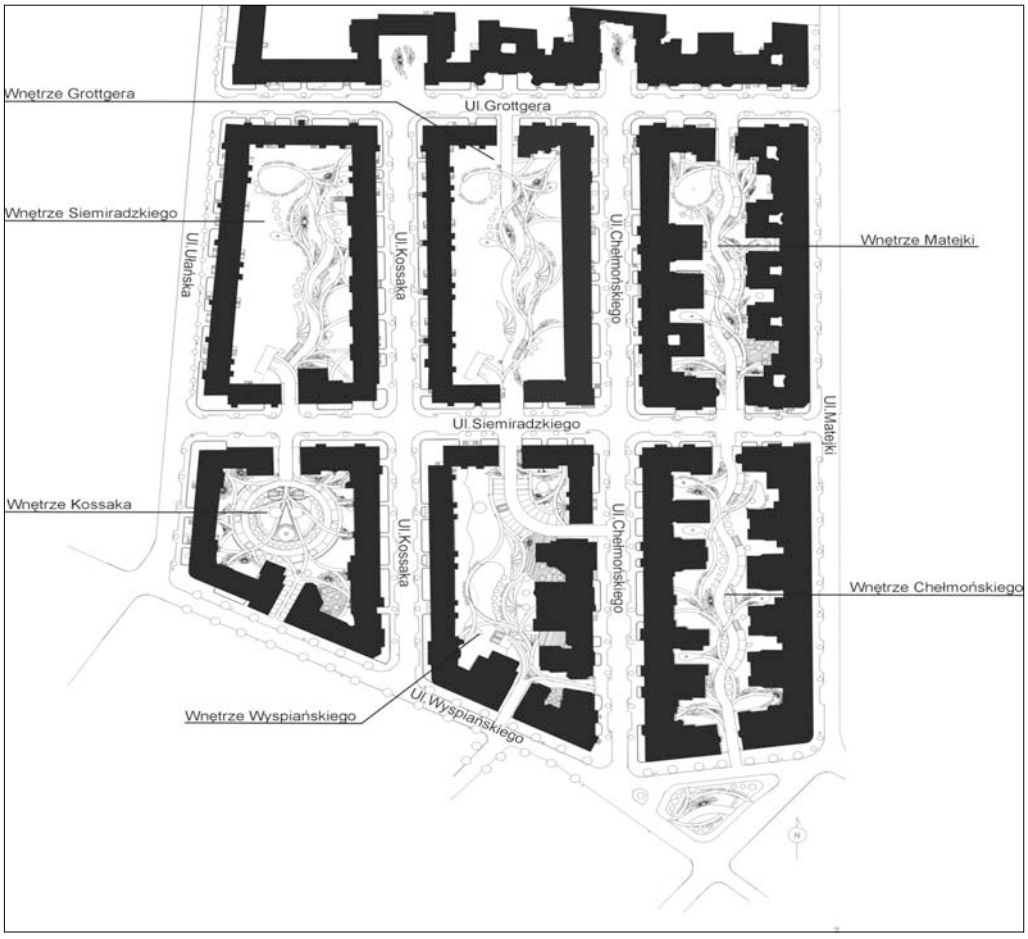

Ryc. 5. Koncepcja zagospodarowania kwartałów zabudowy, między ulicami: Wyspiańskiego, Grottgera, Matejki, Ułańską w Poznaniu. Opracowanie własne: A. Kasińska-Andruszkiewicz, M. Kosiorek

Projekt poprzedziły wnikliwe analizy uwarunkowań społecznych, które pozwoliły ocenić zapotrzebowanie mieszkańców na tereny rekreacyjne oraz inicjatywy, które mogłyby przynieść ożywienie w dzielnicy pełnej secesyjnych przykładów architektury, czyniąc ją miejscem atrakcyjnym turystycznie, wzbogacając wizerunek Poznania. Projekt zakładał stworzenie przestrzeni publicznej polepszającej i ugruntowującej więzi społeczne w tej dzielnicy oraz wzmacniającej poczucie tożsamości

z miejscem zamieszkania. Ideą realizującą założenia projektu było stworzenie Alternatywnej Dzielnicy Artystycznej. Inspiracją stały się nazwy ulic pochodzące od nazwisk artystów tworzących w czasach secesji. To wpłynęło na dobór rozwiązań estetycznych i pozwoliło podkreślić spójny wizerunek dzielnicy. W zespole kwartałów do zagospodarowania przeznaczono sześć podwórek, którym w koncepcji przyporządkowano nazwy pochodzące od imion sześciu malarzy. Każde z tych wnętrz miał cechować inny klimat, który wyraża styl twórczości jednego z sześciu artystów (ryc. 5).

Projekt zakładał stworzenie dzielnicy, której duch przesycony byłby atmosferą twórczości artystycznej i odrodzenia rzemiosła. Ideą był powrót do kameralnych galerii obrazów, sklepów malarskich, warsztatów oprawy obrazów, sklepów z instrumentami, antykwariatów, księgarń. Wizyta u zegarmistrza czy lutnika, coraz rzadziej możliwa na Starym Mieście, gdyż czynsze lokali są tam zbyt wysokie, tu stałaby się realna. Projekt zakłada aktywizację lokalnej społeczności poprzez organizowanie happeningów artystycznych. Celem projektu była aktywizacja dzielnicy poprzez spowodowanie przepływu nowych mas ludzkich i rozwoju ruchu turystycznego. Punktem przyciągającym miało być wykorzystanie zasobów dzielnicy w postaci secesyjnej zabudowy. Projekt zakładał otwarcie podwórek i ukazanie ich interesującego

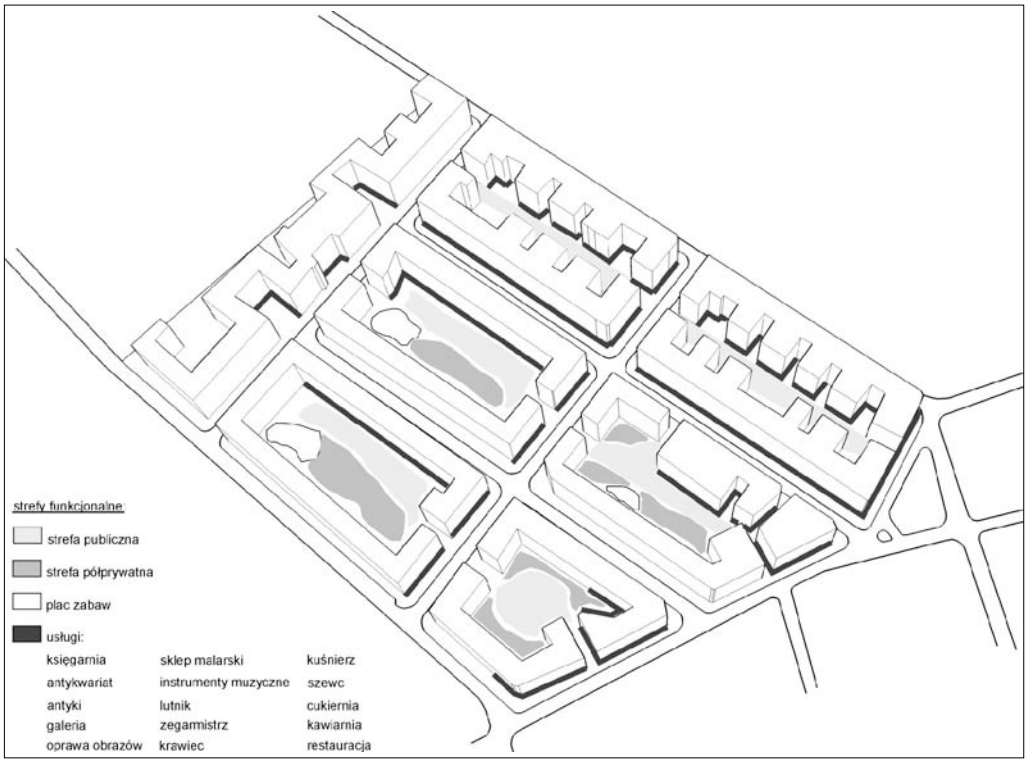

Ryc. 6. Strefy funkcjonalne kwartałów zabudowy, między ulicami: Wyspiańskiego, Grottgera, Matejki, Ułańską w Poznaniu. Opracowanie własne: A. Kasińska-Andruszkiewicz, M. Kosiorek

klimatu innym mieszkańcom Poznania. W koncepcji istotne było zaprojektowanie przestrzeni, w której mieszkańcy odnajdą spokój i bezpieczne miejsce przeznaczone do rekreacji. Dlatego założono podzielenie podwórzy na strefy półprywatne i publiczne. W półprywatnych zlokalizowana była strefa rekreacyjna dla mieszkańców, a w publicznej znajdowałyby się drobne kramiki z rzemiosłem oraz galerie tworzące niepowtarzalnie przyjazny klimat (ryc. 6).

W celu poprawy ruchu drogowego odbywającego się na projektowanym terenie wprowadzono modyfikacje układu komunikacyjnego m.in. zastosowanie ulic jednokierunkowych oraz równoległego typu parkowania. Dzięki temu uzyskano poszerzenie strefy przeznaczonej na ruch pieszy. Wprowadzenie dwóch parkingów podziemnych pod wnętrzami kwartałów pozwoliło na przeniesienie niekontrolowanych stref parkowania z przestrzeni podwórzy i zastąpienie ich zielenią i strefą rekreacyjną. Poprzez rewitalizację dzielnicy, autorzy koncepcji chcieli stworzyć „miejską przestrzeń kreatywną”[10].

Podsumowanie

Udana rewitalizacja jest wynikiem wielu wnikliwych analiz i trafnie opracowanych koncepcji. Działania ograniczające się tylko do odrestaurowania elewacji, poprawy warunków technicznych i ekonomicznych dzielnicy nie będą wystarczające, do uzyskania trwałych pozytywnych efektów rewitalizacji. Podsumowując przedstawione w pracy aspekty wpływające na poprawę bezpieczeństwa i jakości życia mieszkańców otrzymujemy zestawienie konkretnych płaszczyzn rewitalizacji, bez rozpatrzenia których powodzenie projektu nie będzie możliwe.

- **Społeczna**

Aby proces rewitalizacji miał długofalowe pozytywne skutki, potrzebna jest akceptacja mieszkańców. Tylko zaangażowanie w proces odnowy spowoduje poczucie tożsamości z dzielnicą i zmobilizuje do troski o porządek, jak również wartości estetyczne terenów wokół miejsca zamieszkania. Zadbane podwórka, miejsca rekreacji, zieleń, wspólna troska o jakość tych przestrzeni zapewniają warunki do tworzenia więzi sąsiedzkich. Zapewnienie zdrowszego klimatu jest walorem cenionym szczególnie przez młode rodziny. Dzięki temu w dzielnicy utrzymane zostanie zróżnicowanie wiekowe, co zaowocuje różnorodnością potrzeb, które mogą stać się impulsem do powrotu idei umieszczania usług w parterze kamienic. To stanie się czynnikiem generującym, o różnych porach dnia, stały ruch pieszy wokół zabudowy. W dzielnicy o zintegrowanej społeczności i o stałym przepływie ludzi wewnątrz kwartału jest dużo wyższy poziom bezpieczeństwa. Wzbogacenie zdegradowanej dzielnicy o takie walory daje mieszkańcom możliwość właściwego funkcjonowania we współczesnej rzeczywistości i odpowiada na ich różnorodne potrzeby. Dzięki temu stara dzielnica staje się na powrót atrakcyjna dla wymagających użytkowników.

[10] Bonenberg W. (2007), *Miejska przestrzeń kreatywna*, Zeszyty Naukowe Politechniki Poznańskiej, Nr 10, red. H. Zaniewska, A. Nadolny. Wydawnictwo Politechniki Poznańskiej, Poznań 2007, s. 8.

- **Historyczna i kulturotwórcza**

Odkrycie i docenienie historycznych i architektonicznych zasobów dzielnicy jest konieczne do wypromowania jej w świadomości mieszkańców miasta. Dbałość o jakość wykonania detali, użyte materiały i wierne odwzorowywanie zabytkowych elewacji to cecha determinująca poprawną rewaloryzację zabudowy. Należy zachowywać struktury, których pierwotne założenia były gwarantem poprawnego funkcjonowania oraz wyrastały z głęboko uzasadnionych założeń i tradycji, stanowiących o tożsamości dzielnicy. Ważne jest poszanowanie cech charakterystycznych dla danego założenia i wyselekcjonowanie ich jako zbiór elementów znamiennych dla opracowywanej dzielnicy. Aktywizacja dzielnicy następuje poprzez wyeksponowanie wysokich walorów estetycznych architektury. Dzięki temu spacer wzdłuż jej ulic staje się swoistą lekcją historii sztuki. Piękno architektury jest czynnikiem wzmagającym zainteresowanie dzielnicą i może przyciągać ruch turystyczny. Ważnym elementem jest klimat miejsca, odnalezienie tematu przewodniego w konkretnej dzielnicy, mogącej być impulsem do wypromowania jej wśród mieszkańców innych dzielnic lub turystów. Organizacja wydarzeń kulturalnych, podejmowanie inicjatywy artystycznych mogą pomóc w przyciągnięciu inwestorów i funduszy do danej dzielnicy.

- **Ekonomiczna**

Fundusze płynące z organizacji wydarzeń artystycznych oraz dzięki wzmożonemu ruchowi turystycznemu mogą być wykorzystywane do odnawiania i ulepszania zabudowy. Lokalizowanie różnorodnych usług w parterze, które przenoszą ciężar utrzymania budynku, umożliwia obniżanie czynszu. Dzięki temu mieszkania w pobliżu centrum stają się dostępne dla szerszej grupy użytkowników, np. studentów, co pozytywnie wpływa na zróżnicowanie wiekowe mieszkańców dzielnicy. Kolejnym czynnikiem wpływającym na aktywizację rejonu jest stworzenie miejsc pracy w pobliżu rozpatrywanej dzielnicy.

- **Komunikacyjna**

Należy zapewnić dostęp do dzielnicy środkami komunikacji miejskiej, a także rowerem lub pieszo. Natomiast wewnątrz dzielnicy wskazane jest ograniczenie natężenia ruchu samochodowego i wygospodarowanie miejsca na drogi rowerowe oraz poprzez segregację ruchu kołowego zapewnienie komfortowych stref pieszych. Stosując parkingi podziemne lub w zabudowie plombowej pozyskane zostaje miejsce na zieleń i rekreację.

- **Techniczna**

Odnawianie zabudowy i infrastruktury powinno się odbywać przy użyciu dobrych jakościowo materiałów oraz zastosowaniu nowoczesnych rozwiązań funkcjonalnych.

Wszystkie te elementy są ze sobą ściśle powiązane i są nieodłącznymi składowymi procesu rewitalizacji. Ich znaczenie dla jego powodzenia jest ogromne. Istotą rewitalizacji śródmiejskiej struktury jest wskazanie wizji rozwoju dzielnicy, która doprowadzi do jej długofalowej aktywizacji. Powinna być ona oparta na wytworzeniu

niepowtarzalnego klimatu rozpatrywanego miejsca, np. poprzez działania na płaszczyźnie związanej z kreatywnością m.in. kulturą, sztuką, rzemiosłem. Celem powinno być stworzenie kreatywnej dzielnicy, na wzór „kreatywnego miasta"[11]. Polega to na odnalezieniu potencjału i tematu choćby w zasobach historycznych i architektonicznych dzielnicy, związanego z różnym zakresem działań, które skutecznie zaktywizują substancję miejską.

Summary

Activation and revitalization of public spaces and semiprivate downtown,a s a factor improves the safety and quality of life residents

The aim of the article is to explain urban revitalization process definition, and to show various levels of this process. There are presented some examples of conceptual projects which aim to use the social activation to improve safety and quality of inhabitants life.

Keywords: revitalization, activation, downtown blocks.

Bibliografia

Wydawnictwa zwarte

[1] Bardzińska-Bonenberg T., *Tendencje kształtowania zabudowy śródmiejskiej w procesie rewitalizacji*, Poznań 1998

[2] Bonenberg W., *Miejska przestrzeń kreatywna*, Zeszyty Naukowe Politechniki Poznańskiej, Nr 10, red. H. Zaniewska, A. Nadolny, Poznań 2007.

[3] GTZ Gesellschaft fur Technische Zusammenarbeit przy współpracy Instytut fur Wochnę und Umwelt Darmstadt, Podręcznik rewitalizacji. Zasad procedury i metody działania współczesnych procesów rewitalizacji, Poznań 2003.

[4] Jakimowicz T. (red.), *Architektura i Urbanistyka Poznania w XX wieku*, Poznań.

[5] Janas K., Jarczewski W., Wańkowicz W., *Model rewitalizacji miast*, Tom 10, Rewitalizacja Miast Polskich, Kraków 2010.

[6] Jarczewski W. (praca zbiorowa pod redakcją), *Przestrzenne aspekty rewitalizacji śródmieścia, blokowiska, tereny poprzemysłowe, pokolejowe i powojskowe*, Tom 4, Rewitalizacja Miast Polskich, Kraków 2009.

[7] Juchnowicz S., *Śródmieścia miast polskich: studia nad ukształtowaniem i rozwojem centrów*, Wrocław; Kraków [etc.]: Zakład Narodowy im. Ossolińskich, 1971.

[8] Kondziela H., *Stare Miasto w Poznaniu – zniszczenia – odbudowa – program dalszych prac*, Poznań 1975.

[11] Bonenberg W. (2007), *Miejska przestrzeń kreatywna*, Zeszyty Naukowe Politechniki Poznańskiej, Nr 10, red. H. Zaniewska, A. Nadolny. Wydawnictwo Politechniki Poznańskiej, Poznań 2007, s. 14.

[9] Pazder D., *Rewitalizacja śródmiejskich przestrzeni kulturowych jako czynnik wzrostu atrakcyjności miasta*, Poznań 2008.

[10] Skuratowicz J., *Architektura Poznania 1890–1918*, Poznań 1991.

[11] Zborowski A. (praca zbiorowa, red.), *Demograficzne i społeczne uwarunkowania rewitalizacji miast w Polsce*, Tom 5, Rewitalizacja Miast Polskich, Kraków 2009.

[12] Ziobrowski Z., Jarczewski W. (praca zbiorowa, red.), *Rewitalizacja miast polskich – diagnoza*, Tom 8, Rewitalizacja Miast Polskich, Kraków 2010.

[13] Zuziak Z.K., *Strategie rewitalizacji przestrzeni śródmiejskiej*, Kraków 1998.

Artykuły prasowe

[14] Architektura&Biznes 02.2008.

Wydawnictwa okolicznościowe

[15] Dziekoński O., Baczyński K., *Rewitalizacja miast*, Poznań 2004; Rewitalizacja Urbanistyczna Miast Polskich, Rola Architekta, I Międzynarodowa Konferencja, Poznań 2004.

Maja Skibińska

Formy mebla miejskiego w bezpośredniej rewitalizacji przestrzeni publicznej

Meble miejskie mogą pełnić ważną rolę w procesie rewitalizacji przestrzeni miasta, w których niezmiennie ważny jest aspekt społeczny i przestrzenny. Elementy umeblowania stanowią dobro publiczne, czyli są dostępne i przeznaczone dla wszystkich[1]. Zmiana zagospodarowania ukierunkowana na życie społeczne miasta, modernizacja lub remont danego miejsca są to działania, które mogą współtworzyć udaną rewitalizację. Działania te najczęściej obejmują także wprowadzenie lub wymianę elementów umeblowania. Tylko wtedy możemy mówić o prawidłowo przebiegającym procesie rewitalizacji, gdy jest on akceptowany przez mieszkańców, gdy są oni w ten proces włączeni, a jego efekty są dedykowane polepszeniu jakości życia ludzi w danym miejscu, dzielnicy bądź mieście[2].

Opracowanie ma charakter przeglądowy. Jego celem jest pokazanie możliwego wpływu elementów umeblowania na proces rewitalizacji przestrzeni publicznej miasta.

Użytkownicy miejskiej przestrzeni obcują z niektórymi meblami tak bezpośrednio, jak z żadnymi innymi elementami krajobrazu miasta. Wpływają one na użytkowanie, odczuwanie i postrzeganie miejskiego krajobrazu, stanowią podstawę dla społecznych i psychicznych zjawisk, które zachodzą między mieszkańcami miasta[3]. Obecność elementów umeblowania jest, w najszerszej skali, inicjowana przez władze miasta[4], w nieco węższej przez inne instytucje, takie jak: domy kultury, organizacje

---

[1] Pereira C.V., *A possible genesis for urban furniture*, [w:] Waterfornts of Art III. Public Art & Urban Design: Interdisciplinary and Social Perspectives, nr 4, s. 128–131, 2003; C. Moughtin, T. Oc, S. Tiesdell: *Urban design ornament and decoration*. Architectural Press 1999.

[2] Zarówno organizacja Project for Public Spaces jak i amerykański badacz William Holly White twierdzą, iż miara sukcesu danej realizacji architektury krajobrazu w przestrzeni publicznej jest liczba odwiedzających dane miejsce osób (W.H. Whyte: *The social life of small urban spacer*, Project for Public Spaces, New York, USA, 1980). Te wnioski można też odnieść do udanego procesu rewitalizacji przestrzeni publicznej.

[3] A. Wallis: *Miasto i przestrzeń*. PWN, Warszawa 1977; B. Main, G.G. *Hannah: Site Furnishings: A Complete Guide to the Planning*, Selection and Use of Landscape Furniture and Amenities. John Wiley & Sons, Inc.New Jersey, Stany Zjednoczone 2010.

[4] A dokładnie przez właściwe wydziały urzędu mające moc decyzyjną, doradczo-konsultacyjną lub jednostki zarządzające zagospodarowaniem przestrzeni miast np. w Warszawie Biuro Stołecznego Konserwatora Zabytków (w przypadku terenów objętych ochroną konserwatorską); Zarząd Dróg Miejskich; Zarząd Miejskich Inwestycji Drogowych; Zarząd Terenów Publicznych; Zarząd Praskich Terenów Publicznych; Zarząd Oczyszczania Miasta; Wydział Infrastruktury m.st. Warszawy dla Dzielnic; Wydział Architektury m.st. Warszawy dla Dzielnic; Wydział Ochrony Środowiska m.st. Warszawy dla Dzielnic; Zakład Gospodarowania Nieruchomościami etc.

pozarządowe, firmy komercyjne oraz samych mieszkańców. Władze miasta wprowadzają stosunkowo jednolite elementy umeblowania w przestrzeni publicznej. Działają strukturalnie co wpływa na wygląd miejskich ulic i placów[5], ma wprowadzać porządek wizualny w przestrzeń publiczną. Meble miejskie wprowadzane przez władze miasta to zazwyczaj elementy opracowane dla danego miasta lub wybrane elementy z katalogów małej architektury miejskiej. Pozostałe jednostki oraz osoby prywatne działają lokalnie, akcentując wybrane miejsca, wprowadzając elementy symboliczne lub charakterystyczne. Zarówno jeden, jak i drugi sposób działania wpływa na wygląd miasta, na jego funkcjonowanie, charakter przestrzeni oraz jakość życia mieszkańców.

Elementy umeblowania usytuowane na miejskich placach i ulicach mogą:
- zachęcać ludzi do przebywania w mieście (meble wabią);
- dawać ludziom możliwość integracji (meble integrują);
- umożliwiać identyfikację z danymi miejscem (meble identyfikują);
- wprowadzać lub podkreślać wartości symboliczne (meble wprowadzają znaczenia);
- uatrakcyjniać widok (meble uatrakcyjniają widok);
- wzbogacać i urozmaicać funkcjonowanie danego miejsca (meble wzbogacają funkcjonowanie);
- zapewniać komfort przebywania w miejskiej przestrzeni (meble zapewniają komfort).

Powyższy podział odpowiada poszczególnym częściom pracy (anonsowanym śródtytułami) prezentującym dane zagadnienia.

Meble wabią

Zdaniem Leona Kriera w projektowaniu przestrzeni miasta nadrzędną kwestią jest kreowanie miejsc odpowiadających pragnieniom i potrzebom ludzi, rozumianych zarówno jako jednostki, jak i wspólnota[6]. Miejsca ożywają, gdy są w nich ludzie. Meble miejskie mogą zachęcać do przebywania w przestrzeni publicznej. Obecność ławek, miejskich leżaków, foteli oraz innych siedzisk na ulicach i placach jest jednoznaczne z kreowaniem miejsc spotkań w mieście. Ławki i inne siedziska przekazują komunikat „to miejsce jest dla Ciebie”[7]. Także elementy umeblowania, pełniące funkcje handlowe lub użytkowe mogą być pretekstem do wyjścia na ulicę, w tej grupie mieszczą się m.in. kioski, budki telefoniczne, infomaty, biletomaty, automaty,

[5] Meble miejskie strukturalizacją krajobraz miasta, gdyż często są to elementy powtarzalne, dzięki nim możemy postrzegać miasto jako całość (Ł. Badziak, *Wcale nie taka mała*, [w:] Zieleń Miejska nr 56, 2011; W. Wybieralski, *Mała architektura, meble i detal miejski, zagadnienia komunikacji i identyfikacji wizualnej jako element krajobrazu kulturowego Warszawy* [w:] Rylke J. (red.), *Przyroda i miasto*, tom V. Wydawnictwo SGGW, Warszawa 2003; A. Wallis, *Miasto i przestrzeń*. PWN, Warszawa 1977). Właśnie dzięki znacznej liczebności mają szczególne znaczenie jeśli chodzi o estetykę krajobrazu miasta, czasem mogą być bardziej znaczące niż budynki (Ł. Badziak, *Wcale nie taka mała* [w:] Zieleń Miejska nr 56, 2011, W. Szolginia, *Estetyka miasta*. Wydawnictwo Arkady, Warszawa 1981).

[6] Krier L., *Architektura wspólnoty*. Wydawnictwo słowo/obraz terytoria, Gdańsk 2011.

[7] Main B., Hannah G.G., *Site Furnishings: A Complete Guide to the Planning*, Selection and Use of Landscape Furniture and Amenities. John Wiley & Sons, Inc. New Jersey 2010

Ryc. 1. Mlekomat stojący na Ursynowie, inicjatywa firmy TOKO, projekt „Szansa dla mleka" zakłada sprzedaż bezpośrednią świeżego mleka ze specjalnych automatów zlokalizowanych w miejskiej przestrzeni

np. mlekomaty (ryc. 1). Do wyjścia z domu i przebywania w mieście zachęcają także nietypowe elementy umeblowania, czyli meble charakterystyczne, często realizowane podczas akcji organizowanych przez fundacje i stowarzyszenia zajmujące się przestrzenią publiczną. Dobrym przykładem są tu elementy umeblowania powstałe dzięki fundacji „Bęc Zmiana" – różowe jelenie, które stały na Powiślu między rokiem 2004 a 2007, czy Ławka Pętelka (znana także pod nazwą ławeczka Laury i Petrarki, bądź ławka dla zakochanych) stojąca, w różnych wcieleniach, w parku przy Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Przy i na tego typu elementach umeblowania chętnie fotografują się zarówno turyści, jak i mieszkańcy Warszawy. W Warszawie działa także Fundacja „Na Miejscu", która w roku 2012 zrealizowała projekt Biblioteka Otwarta. Jego najważniejszym elementem była mobilna półka z książkami, czasopismami i grami, pojawiająca się w różnych miejscach w Warszawie, co miało zachęcić mieszkańców miasta do wyjścia z domu i dobrej wspólnej zabawy. Podobne działania podejmuje także Stowarzyszenia Na Rzecz Poprawy Środowiska Mieszkalnego „Odblokuj"[8].

Meble mogą zachęcać ludzi do przebywania w przestrzeni publicznej, pożądane jest także, aby sposób meblowania miejskich ulic i placów umożliwiał im interakcję.

Meble integrują

Meble miejskie, dzięki pełnionym funkcjom, mogą być podstawą do powstawania różnorodnych interakcji społecznych, spoiwem umożliwiającym spotkanie, pretekstem do wymiany myśli[9]. Proces międzyludzkiej integracji obejmuje zarówno przypadkowe spotkanie i zdawkową wymianę uprzejmości przy biletomacie, jak i burzliwą dyskusję przy kontrowersyjnym plakacie na słupie ogłoszeniowym. Integracji sprzyja

[8] Mobilne Mega Donice powstałe podczas projektu „Żółta Linia", cyklu interwencji przestrzennych, proj. Magdalena Wrzesień, Aleksandra Wiktorko „to próba znalezienia metody na realizację tymczasowej, wielowariantowej aranżacji przestrzeni publicznej. Forma i optymalna wielkość donicy pozwalają na różne warianty aranżacji, od zestawienia drobnych roślin po możliwość większych nasadzeń (…) MMD wykorzystywać można do przekształceń przestrzeni publicznych zarówno stricte miejskich, silnie zurbanizowanych, jak również tych zdegradowanych, nieużytkowanych. (…) Koncepcja MMD jest bliska idei tzw. pocket – parks, czyli niewielkich – „kieszonkowych" ogólnodostępnych terenów zieleni, realizowanych na pustych, niezagospodarowanych działkach. Formuła pocket – park pozwala na stworzenie przyjaznej przestrzeni publicznej bez konieczności przeprowadzenia skomplikowanej procedury przekształceń w skali urbanistycznej (http://www.odblokuj.org/zl/, październik 2013 r.).

[9] „Przedmiot może stanowić tło relacji, ale ich nie buduje jako takich, jest raczej pretekstem, tłem, czymś, co je ułatwia, co im sprzyja, co je przyspiesza lub spowalnia…" (M. Rosińska: *Przemyśleć użycie. Projektanci, przedmioty, życie społeczne*. Seria: Design. Wydawca Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana, 2011, s. 111).

konkretne lokalizowanie mebli miejskich. Tymi zagadnieniami zajmował się m.in. antropolog kultury Edward Hall, analizując jak dane usytuowanie ławek wpływa na możliwość interakcji między obcymi ludźmi. Ustawienie ich naprzeciwko siebie nie sprzyja integracji siedzącym na nich osobom, gdyż bardziej prowokuje do konfrontacji niż do przyjacielskiej wymiany zdań. Usytuowanie ławek tyłem do siebie także nie jest korzystne, gdyż trudno rozmawiać nie widząc się. Ustawienie ławek prostopadle (lub pod kątem) jest najlepsze, przy takim ustawieniu ludzie najczęściej zaczynają rozmawiać[10]. Proksemika, którą zajmował się Edward Hall dotyczy odległości pomiędzy poszczególnymi osobami, które wpływają na potencjalne relacje. Nawiązaniu kontaktu z nieznajomą osobą w miejskiej przestrzeni sprzyja dystans zwany społecznym, wynoszący 120–360 cm. Jest to dystans związany z kontaktem oficjalnym, w tej odległości można swobodnie rozmawiać, bez łatwej możliwości dotyku. W tej odległości ludzie czują się komfortowo w sytuacjach oficjalnych. Usytuowanie ławek naprzeciwko siebie zniechęca do kontaktu, gdyż przy zachowaniu odpowiednich odległości umożliwiających swobodę korzystania z ławek, dystans między nimi jest zbyt duży, słyszalność niezbyt dobra, a to nie sprzyja nawiązywaniu relacji. Siedzenie obok siebie na tej samej ławce dwóch nieznających się osób to z kolei złamanie bezpiecznego dystansu, które powoduje uczucie dyskomfortu, co także nie wpływa nawiązywaniu relacji. Dystans ten (nazwany dystansem osobistym) sprzyja za to rozmowie dwóch zaprzyjaźnionych osób, które usiadły na jednej ławce[11]. Przewrotną grę z proksemiką prowadzi ławka reklamująca Radio Zet, która tego lata pojawiła się w różnych miejscach w Polsce.

Podobnymi zagadnieniami zajmował się urodzony w Kanadzie psychiatra Humphrey Osmond, który wyróżnił dwa typy organizacji przestrzeni wpływające na międzyludzkie interakcje. Przestrzeń „dospołeczną", która łączy ludzi, zachęca do rozmowy, jest organizowana na planie okręgu, spirali, przenikających się linii. Sytuowanie elementów umeblowania zgodne z założeniami przestrzeni „dospołecznej" to aranżowanie miejsc, w których ludzie są zwróceni ku sobie. Przestrzeń „odspołeczną", która separuje ludzi, tłumi chęć komunikacji, jest organizowana na planie siatki kwadratów. Sytuowanie elementów umeblowania zgodne z założeniami przestrzeni „odspołecznej" to aranżowanie miejsc, w których ludzie są od siebie odizolowani, siedzą sami lub plecami do siebie[12].

Meble identyfikują

Poczucie identyfikacji człowieka z daną przestrzenią może być jednym ze składowych stanowiących o tożsamości jednostki. Wszystkie otaczające nas przedmioty (więc także element umeblowania miejskiego) oraz sposób ich używania pełnią w na-

[10] Rumińska A., *Ławka od-społeczna* (https://sites.google.com/site/emsasobotka/przestrzen-publiczna/lawkaod-spoleczna – dostęp 7.01.2013), 2012 za E.T. Hall, *Ukryty wymiar*. Wydawnictwo Muza, Warszawa 1997.

[11] Main B., Hannah G.G., *Site Furnishings: A Complete Guide to the Planning*, Selection and Use of Landscape Furniture and Amenities. John Wiley & Sons, Inc. New Jersey 2010.

[12] Main B., Hannah G.G., *Site Furnishings: A Complete Guide to the Planning*, Selection and Use of Landscape Furniture and Amenities. John Wiley & Sons, Inc. New Jersey 2010.

szym życiu funkcję strukturalizującą codzienność[13]. Elementy umeblowania pomagają budować poczucie identyfikacji z danym miejscem lub miastem, pozwalają „oswoić" przestrzeń[14]. Wynikiem tego jest podział miejsc na takie, z którymi się identyfikujemy (są „nasze"), takie, których nie lubimy oraz całą resztę. Miernikiem identyfikacji może być to, iż osoba opuszczająca dane miejsce dokładnie je definiuje, określając czy jest w TYM właśnie miejscu czy POZA tym miejscem[15]. Sama skala mebli miejskich, ich ludzki wymiar, bezpośrednie obcowanie i często użytkowy charakter poszczególnych elementów sprzyja poczuciu identyfikacji.

Przykładem identyfikacji z elementem umeblowania jest sytuacja, która miała miejsce w 2008 roku, gdy Zarząd Terenów Publicznych w porozumieniu ze stołecznym konserwatorem zabytków chciał przenieść zabytkowy słup ogłoszeniowy z placu Unii Lubelskiej w okolice hotelu Bristol. Oprócz varsavianistów gwałtownie zaprotestowali okoliczni mieszkańcy. Słup do dziś dnia stoi na placu Unii Lubelskiej. Ważną kwestią, także dotyczącą identyfikacji, jest ogólna identyfikacja związana z własną lokalizacją czyli orientacją w miejskiej przestrzeni. W tym przypadku pomocne mogą być wszelkie elementy pełniące rolę informacyjną, np. Miejski System Informacji (czym taki system jest czytelniejszy tym lepiej), w Polsce szczególnie wyróżnia się SIM w Warszawie, Gdańsku oraz Opocznie[16]. Pomocne mogą być także wszelkie elementy umeblowania wyróżniające się kolorem, kształtem, skalą, gdyż stanowią wtedy charakterystyczne obiekty w krajobrazie miasta[17]. Dzięki zmysłom, modyfikowanym przez czynniki osobowościowe, kulturowe, społeczne i ekonomiczne, powstaje zapis pamięciowy obrazu miasta, elementów specyficznych i charakterystycznych dla danej przestrzeni. Dobrym przykładem jest realizacja wykonana przez uczestników zajęć w Domu Kultury „Dorożkarnia". Duża czerwona ławka ustawiona niedaleko ścieżki rowerowej koło Trasy Siekierkowskiej, jest punktem charakterystycznym, ułatwiającym orientację w terenie oraz nadającym charakter tej przestrzeni (ryc. 2).

Ryc. 2. Wielka czerwona ławka stojąca przy Trasie Siekierkowskiej w Warszawie, wykonana przez młodzież uczestniczącą w zajęciach w Domu Kultury „Dorożkarnia".
Źródło: opracowanie własne.

[13] Rosińska M., *Przemyśleć użycie. Projektanci, przedmioty, życie społeczne*. Seria: Design. Wydawca Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana, 2011; J. Gyurkovich: *Znaczenie form charakterystycznych dla kształtowania i percepcji przestrzeni*. Wybrane zagadnienia w architekturze i urbanistyce. Monografia. Politechnika Krakowska, Kraków 1995.

[14] Wallis A., *Miasto i przestrzeń*. PWN, Warszawa 1977.

[15] Cullen G., *Obraz miasta. Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN"*, Lublin 2011.

[16] Konkurs na najlepszy SIM rozstrzygnięty, [w:] Biblioteka wizerunku miasta część 2. Miejska Informacja. Wydawca AMS SA, 2006, s. 113–130.

[17] Cullen G., Obraz miasta. Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN", Lublin, 2011; K. Wejchert, *Elementy kompozycji urbanistycznej*. Wydawnictwo Arkady (reprint), Warszawa 1984.

Zarówno zabytkowy słup, jak i wielka ławka stojąca przy Trasie Siekierkowskiej stanowią także odwołanie do wartości przejawiających się w przestrzeni miasta. Z tym zagadnieniem jest związany następny punkt dotyczący wprowadzania lub podkreślania znaczeń.

Meble wprowadzają lub podkreślają znaczenia

Ryc. 3. Ławka w Juracie, napis na tabliczce umieszczonej na oparciu ławki głosi: „Ławeczka szczęśliwego dzieciństwa, ofiarowana współczesnym dzieciom przez pokolenie „dawnych dzieci Juraty" wraz z życzeniami: radości w konarach Wierzby – Opiekunki. Jurata 15-08-2009"

Źródło: opracowanie własne.

Mieszkańcy miasta zapisują swoją historię w „materialnych artefaktach miasta"[18]. W psychologii architektury tożsamość miejsca określa się jako „świadomą lub nieświadomą głęboką zależność między elementami, istniejącą pomimo zewnętrznego braku podobieństwa"[19]. W szerszym ujęciu to połączenie tradycji, współczesności oraz potencjału danego miejsca, przejawiające się w formach i znaczeniach. Elementy umeblowania umożliwiają odwołanie do tożsamości miejsca, pokazanie jego *genius loci*. Mebel miejski nawiązujący do tożsamości miejsca to taki, który nawiązuje do istotnych wartości związanych z danym miejscem[20]. Ten związek może przejawiać się w formie (kształcie, skali, tworzywie, kolorze, detalu) lub funkcji mebla. Przykładem mebla nawiązującego do tożsamości miejsca jest Miroławka poświęcona Mironowi Białoszewskiemu. Została ona wykonana z topoli, na którą z okien swojego mieszkania przy pl. Dąbrowskiego w Warszawie patrzył pisarz, ustawiono ją niedaleko miejsca gdzie mieszkał. Kolejnym przykładem odwołania do wartości miejsca są totemy informacyjne zlokalizowane na warszawskich Siekierkach. Na poszczególnych elementach pokazane są archiwalne zdjęcia danego miejsca oraz opisana jest jego historia lub związana z danym miejscem legenda. Następny przykład to krzesła-pomniki stojące na placu Bohaterów Getta w Krakowie. Upamiętniają one tragiczne dzieje Żydów gromadzonych na tym placu

[18] Łapiński J.L., *Człowiek a przestrzeń społeczna – przykładowe kierunki transformacji*, [w:] *Krajobraz kulturowy. Aspekty teoretyczne i metodologiczne* (red. Myga-Piątek U.) Komisja Krajobrazu Kulturowego Polskiego Towarzystwa Geograficznego, Sosnowiec, 2005, s. 72).

[19] Królikowski J.T., *Interpretacje krajobrazów*. Wydawnictwo SGGW, Warszawa 2006.

[20] Stefanowski M., *Tożsamość miejsca*, [w:] Goźlińska K. (red.), *Biblioteka wizerunku miasta* część 3. Meble miejskie, 2007.

podczas likwidacji krakowskiego getta. Ostatni przywołany przykład to ławka pod wierzbą w Juracie (ryc. 3). Stanowi ona odwołanie do wspomnień z dzieciństwa osób, które przed laty bawiły się w konarach i pod konarami dorodnego drzewa.

Powyższe realizacje prócz wprowadzenia treści symbolicznej w krajobraz miasta przyczyniają się także do wzbogacenia i uatrakcyjnienia widoku.

Meble uatrakcyjniają widok

Ważny jest kolor, kształt, tworzywo, faktura, skala mebli miejskich. Ich dopasowanie do całego układu kompozycyjnego, budynków oraz do siebie nawzajem. Meble miejskie mogą wpisywać się w charakter miejsca, nawiązywać do lokalnej specyfiki, tradycji miejsca lub wyróżniać się z otoczenia na zasadzie kontrastu, stanowiąc odrębne dzieło formalne, niezwiązane z pozostałymi elementami budującymi daną przestrzeń. Witold Szolginia porównuje te elementy wyposażenia do architektury, ponieważ tak samo jak architektura kształtują one oblicze krajobrazu miasta[21]. Meble miejskie są przejawem współczesności w krajobrazie miasta na skutek swojej krótkiej żywotności[22]. Dzięki stosunkowo małej trwałości oraz stosunkowo niskim kosztom meble miejskie mogą być wdzięcznym elementem, dzięki któremu modyfikuje się lub uatrakcyjnia wygląd danego miejsca.

Oprócz wpływu na estetykę krajobrazu, meble współdeterminują sposób funkcjonowania poszczególnych miejsc.

Meble wzbogacają funkcjonowanie

Organizacja *PPS* dowodzi: „działania są podstawowym budulcem miejsca”[23]. Bogaty asortyment mebli miejskich może tutaj bardzo pomóc. Meble miejskie są to elementy bezpośrednio związane z działaniem: siedzeniem, patrzeniem, czytaniem, przemieszczaniem się, etc. Punktami, w których może koncentrować się zainteresowanie użytkowników są np. wiaty przystankowe, stoliki do gier, ławki, leżaki, inne siedziska, słupy ogłoszeniowe, infomaty, automaty. Christopher Alexander zaleca takie kształtowanie otoczenia wiat przystankowych, aby stanowiły mini centrum miejskiego życia[24]. Te wytyczne warto odnieść także do innych elementów umeblowania, pamiętając o wzajemnym uzupełnianiu się funkcji poszczególnych grup elementów

[21] Szolginia W., *Estetyka miasta*. Wydawnictwo Arkady, Warszawa 1981.

[22] Jest to „krótki czas życia produktu”, o którym pisze Wojciech Wybieralski (W. Wybieralski, *Mała architektura, meble i detal miejski, zagadnienia komunikacji i identyfikacji wizualnej jako element krajobrazu kulturowego Warszawy*, [w:] Rylke J. (red.), *Przyroda i miasto*, tom V, Wydawnictwo SGGW, Warszawa, 2003). Witold Szolginia opisuje je jako „konkretny przejaw współczesności w mieście (…) pomagający w powiązaniu pomników przeszłości ze współczesnością” (W. Szolginia, *Estetyka miasta*. Wydawnictwo Arkady, Warszawa 1981, s. 107).

[23] Jeleński T., Kosiński W. (praca zbiorowa), *Jak przetworzyć miejsce. Podręcznik kreowania udanych przestrzeni publicznych*. Wyd. Fundacja Partnerstwo dla Środowiska, Kraków 2009, s. 27.

[24] Christopher Alexander zaleca takie lokalizowanie przystanków autobusowych aby tworzyły „miniaturowe centrum życia publicznego”. Korzystne jest aranżowanie przystanków wielofunkcyjnych, oprócz funkcji czysto utylitarnej (czyli siedzisk, dodatkowo innych elementów np. stojaków rowerowych, koszy na śmieci) dołączenie dekoracyjnej (np. pojemniki na rośliny) handlowej (np. kiosk z gazetami), czy też informa-

umeblowania[25]. Meble miejskie umożliwiają zmienność aranżacji i np. uzupełnienie, dopełnienie lub wzbogacenie programu. W to zagadnienie doskonale wpisują się mobilne meble miejskie, umożliwiające przeprowadzanie modyfikacji w układzie przestrzennym, np. uwolnienie przestrzeni na potrzeby jakiejś imprezy kulturalnej. Korzystna może być zmiana aranżacji zależna od pory roku, nadchodzących świąt lub zależnie od aktualnych potrzeb użytkownika lub jego fantazji[26]. Warto pamiętać, iż z przestrzeni publicznej korzystają różne grupy społeczne[27], funkcje pełnione przez elementy meblujące daną przestrzeń powinien być odpowiedzią na ich potrzeby i oczekiwania[28].

Meble zapewniają komfort

Jan Gehl proponuje – jeśli chcesz w prosty sposób poprawić jakość danej przestrzeni – zaaranżuj więcej miejsc do siedzenia[29]. Możliwość siedzenia umożliwia dowolną długość przebywania w danym miejscu oraz daje możliwość podejmowania różnorodnych aktywności w przestrzeni publicznej[30]. Dlatego dla użytkowników bardzo ważna jest swoboda dotycząca wyboru miejsc do siedzenia[31], zarówno jeśli chodzi o rodzaj siedziska, jak i jego lokalizację. Cechy optymalnych miejsc do lokalizacji siedzisk opisuje Christopher Alexander w książce „Język wzorców". Ławki powinny być zwrócone w stronę przechodniów. W chłodniejszym klimacie warto pamiętać o osłonięciu od strony, z której często wieją zimne wiatry oraz o zorientowaniu ławki „twarzą" na południe, gdyż dzięki temu będzie lepiej nasłoneczniona. W ciepłym klimacie należy zapewnić osłonę przed słońcem oraz zwrócić ławkę w stronę letniej bryzy[32]. Warto brać także pod uwagę widoki, zapachy i dźwięki, które mogłyby stanowić dyskomfort dla użytkownika[33]. Teoria Appletona „widok-schron" (*prospect–refuge theory*) jest istotna przy wyborze lokalizacji dla ławek i innych siedzisk. Jay Appleton

cyjnej (np. tablica ogłoszeniowa). Właściwym krokiem jest sytuowanie przystanków w sąsiedztwie obiektów skupiających przechodniów np. place, skwery, sklepy, budynki użyteczności publicznej, miejskie toalety etc. (Ch. Alexander, *Język wzorców. Miasta, budynki, konstrukcja*. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2008).

[25] Wallis A., *Socjologia i kształtowanie przestrzeni*. PIW, Warszawa 1971.

[26] Wallis A., *Socjologia przestrzeni*. Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1990.

[27] Czego innego od przestrzeni publicznej oczekują rodzice z dziećmi, nastolatki, osoby starsze, czy pracownicy pobliskiego biura. Mniej istotne w Polsce będą kwestie kulturowe związane z narodowością bądź grupą etniczną, do której należą użytkownicy przestrzeni publicznej.

[28] Main B., Hannah G.G., *Site Furnishings: A Complete Guide to the Planning*, Selection and Use of Landscape Furniture and Amenities. John Wiley & Sons, Inc. New Jersey 2010.

[29] Gehl J., *Życie między budynkami*. Wydawnictwo RAM, Warszawa 2010.

[30] „Istnienie dobrych możliwości siedzenia toruje drogę licznym rodzajom aktywności, które są pierwszorzędnymi atrakcjami w przestrzeniach publicznych: jedzenia, czytania, spania, robótek ręcznych, gry w szachy, opalania się, oglądania innych ludzi, rozmawiania i tak dalej." (J. Gehl, *Życie między budynkami*. Wydawnictwo RAM, Warszawa 2010, s. 155).

[31] Jeleński T., Kosiński W. (praca zbiorowa), *Jak przetworzyć miejsce. Podręcznik kreowania udanych przestrzeni publicznych*. Wyd. Fundacja Partnerstwo dla Środowiska, Kraków 2009.

[32] Alexander Ch., *Język wzorców. Miasta, budynki, konstrukcja*. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk, 2008.

[33] Main B., Hannah G.G., *Site Furnishings: A Complete Guide to the Planning*, Selection and Use of Landscape Furniture and Amenities. John Wiley & Sons, Inc.New Jersey, 2010.

opierając się na badaniach psychologii ewolucyjnej doszedł do wniosku, że człowiek czuje się komfortowo w miejscach zlokalizowanych na obrzeżach danej przestrzeni, z których ma dobry widok na okolicę (preferowany jest widok szerszy niż głębszy), a za plecami ma osłonę czyli jakiś wyższy obiekt, np. drzewo, grupę krzewów, mur. Człowiek woli mieć coś nad głową, gdyż taka lokalizacja przywodzi na myśl bezpieczną pieczarę, czyli będzie preferował takie miejsce, w którym ma nad sobą daszek lub koronę drzewa, niż takie w którym nad nim jest tylko niebo[34]. Derk de Jonge opisuje podobne zjawisko, które nazywa „efektem krawędzi". Ludzie w pierwszej kolejności zajmują obrzeża, skraje danego miejsca. W mieście będą to obrzeża placu czy ulicy, wszelkie miejsca znajdujące się blisko granic danego miejsca[35]. Taka lokalizacja daje najlepsze warunki do obserwacji i bezpiecznego funkcjonowania w danej przestrzeni[36]. Edward T. Hall dodatkowo tłumaczy taki wybór, usytuowanie na obrzeżach danej przestrzeni, możliwością utrzymania komfortowego dystansu względem innych osób[37].

Podsumowanie

Warto docenić meble miejskie jako elementy, która chociaż małe, mogą w istotny sposób wpływać na przejawy życia w mieście. Mogą one przyciągać ludzi, ułatwiać integrację z innymi użytkownikami przestrzeni miasta. Mogą budować ich poczucie identyfikacji z danym miejscem, czynić przestrzeń bardziej estetyczną, funkcjonalną, komfortową. Mogą budować warstwę znaczeniową poprzez nawiązania do istotnych wartości przejawiających się w danym miejscu. Bill Main i Gail Greet Hannah w książce „*Site Furnishings: A Complete Guide to the Planning, Selection and Use of Landscape Furniture and Amenities*" podkreślają znaczenie wytycznych w procesie wyboru elementów umeblowania i ich lokalizacji w projektowanej przestrzeni. Zalecają odpowiedzieć na następujące pytania:

- kto będzie korzystał z danej przestrzeni?
- co te osoby będą chciały robić w tym miejscu?
- kiedy będą korzystać, czy sposób korzystania zmieni się zależnie od pory roku i dnia tygodnia?
- gdzie będą chcieli przebywać, czy w danym miejscu jest coś co szczególnie przyciąga, np. atrakcyjny widok, ciekawa funkcja lub coś co zniechęca – silny zimny wiatr, nieprzyjemny zapach?[38]

[34] Appleton J., *The experience of landscape*. John Wiley and Sons, London, 1975.

[35] Gehl J., *Życie między budynkami*. Wydawnictwo RAM, Warszawa, 2010.

[36] Ludzie lubią obserwować samemu nie będąc widzianymi stąd popularność kawiarnianych ogródków, ławek pod drzewami, podcieni w krajobrazie miasta Jan Ghel przed usytuowaniem siedzisk zaleca wykonanie analizy przestrzennej i funkcjonalnej. Najkorzystniejsze są takie lokalizacje, które zapewniają intymność i bezpieczeństwo oraz dobry mikroklimat czyli wszelki nisze, narożniki, przestrzenie wydzielone z większej całości np. murkami, roślinnością (Gehl 2009).

[37] Hall E.T., *Ukryty wymiar*. Wydawnictwo Muza, Warszawa, 1997.

[38] Main B., Hannah G.G., *Site Furnishings: A Complete Guide to the Planning*, Selection and Use of Landscape Furniture and Amenities. John Wiley & Sons, Inc.New Jersey, 2010.

Warto pomyśleć także o wartościach pozamaterialnych, kwestii identyfikacji oraz integracji użytkowników. Odpowiedzi na powyższe pytania pozwoli dopasować umeblowanie do potrzeb i oczekiwań użytkowników oraz potenc

jału miejsca. Dzięki temu meble miejskie mogą wpływać na ożywienie przestrzeni miasta, współtworzyć udany proces rewitalizacji. Tak, aby trawestując słowa Loisa Kahna, mały chłopiec i mała dziewczynka mogli zobaczyć w mieście coś, co podpowie im, co chcieliby robić przez całe życie"[39].

Summary

Forms of urban furniture in the immediate revitalization of public space

This is the review article. It presents the possible impact of street furnishing on public space revitalization process. Urban furniture located on the city's streets and squares can: encourage people to do time in the public space, enable them to integrate with other, identify them with the place, introduce or accentuate the symbolic value of the space, improve the view, diversify the function of the place, provide the comfort of being in urban space.

Keywords: urban furniture, public space, landscape architecture, city landscape, revitalization.

Bibliografia

Wydawnictwa zwarte

[1] Alexander Ch., *Język wzorców. Miasta, budynki, konstrukcja*. Gdańskie Wydawnictwo Psychologiczne, Gdańsk 2008.

[2] Appleton J., *The experience of landscape*. John Wiley and Sons, London 1975.

[3] Cullen G., *Obraz miasta. Ośrodek „Brama Grodzka – Teatr NN"*, Lublin 2011.

[4] Gehl J., *Życie między budynkami*. Wydawnictwo RAM, Warszawa 2010.

[5] Hall E.T., *Ukryty wymiar*. Wydawnictwo Muza, Warszawa 1997.

[6] Gyurkovich J., *Znaczenie form charakterystycznych dla kształtowania i percepcji przestrzeni. Wybrane zagadnienia w architekturze i urbanistyce. Monografia*. Politechnika Krakowska, Kraków 1995.

[7] Jeleński T., Kosiński W. (praca zbiorowa), *Jak przetworzyć miejsce. Podręcznik kreowania udanych przestrzeni publicznych*. Wyd. Fundacja Partnerstwo dla Środowiska, Kraków, 2009.

[8] Krier L., *Architektura wspólnoty*. Wydawnictwo Słowo/Obraz Terytoria, Gdańsk, 2011.

[39] W oryginale „miasto to jest takie miejsce, gdzie mały chłopiec może zobaczyć coś, co mu powie co chciałby robić przez całe życie" Ch. Norberg-Schulz: *Bycie, Przestrzeń i Architektura*. Wydawnictwo Murator, Warszawa, 2000.

[9] Królikowski J.T., *Interpretacje krajobrazów*, Wydawnictwo SGGW, Warszawa 2006.

[10] Main B., Hannah G.G., *Site Furnishings: A Complete Guide to the Planning*, Selection and Use of Landscape Furniture and Amenities. John Wiley & Sons, Inc. New Jersey 2010.

[11] Main B., Hannah G.G., *Site Furnishings: A Complete Guide to the Planning*, Selection and Use of Landscape Furniture and Amenities. John Wiley & Sons, Inc. New Jersey, Stany Zjednoczone 2010.

[12] Moughtin C., Tiesdell T.Oc.,S., *Urban design ornament and decoration*. Architectural Press, 1999.

[13] Norberg-Schulz Ch., *Bycie, Przestrzeń i Architektura*. Wydawnictwo Murator, Warszawa 2000.

[14] Rosińska M., *Przemyśleć użycie. Projektanci, przedmioty, życie społeczne*. Seria: Design. Wydawca Fundacja Nowej Kultury Bęc Zmiana, 2011.

[15] Szolginia W., *Estetyka miasta*. Wydawnictwo Arkady, Warszawa 1981.

[16] Wallis A., *Socjologia i kształtowanie przestrzeni*. PIW, Warszawa 1971.

[17] Wallis A., *Miasto i przestrzeń*. PWN, Warszawa 1977.

[18] Wallis A., *Socjologia przestrzeni*. Niezależna Oficyna Wydawnicza, Warszawa 1990.

[19] Wejchert K., *Elementy kompozycji urbanistycznej*. Wyd. Arkady (reprint), Warszawa 1984.

[20] Whyte W.H., *The social life of small urban spacer*. Project for Public Spaces, New York, USA 1980.

Artykuły prasowe

[21] Badziak Ł., *Wcale nie taka mała*, [w:] Zieleń Miejska nr 56, 2011.

[22] Creus M., Space Q., *Furniture and Urban Elements*, [w:] Elementos Urbanos/ Urban elements, 4th ed. (ed. J. Ma Serra, J.T. Gomila), Barcelona, Hiszpania 2000.

[23] Konkurs na najlepszy SIM rozstrzygnięty [w:] Biblioteka wizerunku miasta część 2. Miejska Informacja. Wydawca AMS SA, 2006, s. 113–130.

[24] Łapiński J.L., *Człowiek a przestrzeń społeczna – przykładowe kierunki transformacji*, [w:] Krajobraz kulturowy. Aspekty teoretyczne i metodologiczne (red. Myga-Piątek U.) Komisja Krajobrazu Kulturowego Polskiego Towarzystwa Geograficznego, Sosnowiec 2005, s. 66–76.

[25] Pereira C.V., *A possible genesis for urban furniture*, [w:] Waterfornts of Art III . Public Art & Urban Design: Interdisciplinary and Social Perspectives, nr 4, 2003, s. 128–131.

[26] Rumińska A., *Ławka od-społeczna* (https://sites.google.com/site/emsasobotka/ przestrzen-publiczna/lawkaod-spoleczna – data dostępu 7.01.2013 r.), 2012.

[27] Stefanowski M., *Tożsamość miejsca* [w:] Goźlińska K. (red.), Biblioteka wizerunku miasta część 3. Meble miejskie, 2007.

[28] Wybieralski W., *Mała architektura, meble i detal miejski, zagadnienia komunikacji i identyfikacji wizualnej jako element krajobrazu kulturowego Warszawy*, [w:] Rylke J. (red.), Przyroda i miasto, tom V. Wydawnictwo SGGW, Warszawa 2003.

Osadnictwo i struktura miasta

Michał Skrobot

Rewitalizacja osadnictwa w procesie rozwoju miasta

Proces miastotwórczy we współczesnej Europie jest przede wszystkim rewitalizacją osadnictwa. W wielości form sposobów zamieszkiwania występujących na przestrzeni wieków możemy zaobserwować continuum rozwoju osadnictwa. Tę ciągłość tworzy życie, przekazywanie wiedzy i doświadczeń związanych z rozwojem cywilizacji. W wieku XXI zmienna demografia i rozwój cywilizacyjny wyznaczyły nowe cele dla mieszkańców globu. Wprowadzana zasada zrównoważonego rozwoju odnosi się zarówno do kreowania przestrzeni wokół nas jak i sposobu jej wykorzystywania i użytkowania. Rewitalizację można ująć jako dążenie do zrównoważonego rozwoju uwzględniającego wielopłaszczyznowość naszego życia. Dlatego metody stosowane w procesie rewitalizacji małych przestrzeni zurbanizowanych można używać w skali osady i miasta, aby rozwiązywać problemy i trudności rozwojowe tychże jednostek. W przypadku rewitalizacji w mikroskali możemy wyróżnić trzy główne struktury i pola działania. Zaczynając od miejsca czyli struktury przestrzennej, w której wytwarzają się struktury społeczne, tworzone przez mieszkańców, którzy z kolei generują i budują strukturę gospodarczą. Takim zespołem połączonych struktur i pól jest miasto wraz z jego mieszkańcami. Musi ono dostosowywać się do aktualnych potrzeb, oczekiwań i ewoluować, jak również wykorzystywać potencjał miejsca i ludzkie umiejętności. W trakcie funkcjonowania i rozwoju miast, wprowadzając cykliczne procesy rewitalizacyjne, można zredukować negatywne trendy demograficzne, urbanistyczne i społeczne, co z pewnością wpłynie bezpośrednio na jakość życia.

Dziejowe doświadczenia

Na terenach Europy, gdzie osadnictwo ma swoją wielowiekową ciągłość historyczną, do czasu rewolucji przemysłowej miasta cechował względnie zrównoważony rozwój. Polegał on na racjonalnym sposobie myślenia w wyborze miejsca pod osadnictwo i jego zagospodarowanie. Najważniejszym czynnikiem było położenie osady, jego dostępność do wody, komunikacji z innymi osadami, szybkiej komunikacji wewnątrz oraz możliwości obronnej miasta[1]. Dostęp do wody miał znaczenie jako źródło pożywienia, stwarzał możliwości komunikacyjne oraz transportu materiałów, był barierą dla najeźdźców, a w przypadku wód śródlądowych źródłem do nawadnia-

[1] Krier L., *Architecture of community*. Iland Press, Washington 2009.

nia upraw i użyźniania gleb[2]. W XIX wieku w rozwoju miast zaczął dominować aspekt koniunkturalny, kiedy to dynamiczny rozwój technologiczny i przemysłowy wymagał migracji dużej liczby mieszkańców do fabryk, gdzie rozwijało się dynamicznie osadnictwo. Jak wskazuje doświadczenie następnego stulecia szybki wzrost demograficzny, zmienne trendy gospodarcze i polityczne zaburzyły zrównoważony rozwój miast. Między innymi następowało przeludnianie się miast oferujących nowe możliwości i wyludnianie się tych, gdzie gospodarka opierała się na wąskiej, upadającej specjalizacji.

Obecnie można zaobserwować ignorowanie pierwotnych wartości, którymi kierowali się pierwsi osadnicy, gdyż technologia pozwala na realizację najodważniejszych projektów w skrajnie trudnych warunkach. W Holandii osusza się morze wydzierając mu nowe tereny inwestycyjne, w Alpach buduje się autostrady przechodzące przez góry, w Emiratach Arabskich buduje się miasta na pustyni, a projekty pływających miast nie są już tak abstrakcyjne. Badania kosmiczne wskazują, iż jest wiele planet mających warunki zbliżone do Ziemi na tyle by planować tam osadnictwo.

Zamieszkiwanie dzisiaj

Nowe technologie usprawniają życie w miastach. Jednak bez zaspokojenia podstawowych potrzeb miejsca do życia, w którym będziemy się czuć dobrze, można zapomnieć o kosmicznych eksperymentach.

Stąd powrót do idei zrównoważonego rozwoju miast, który w dzisiejszym ujęciu jest właściwym gospodarowaniem dostępnymi zasobami aby zachować odpowiednie relacje pomiędzy środowiskiem i gospodarką człowieka oraz aby uzyskać optymalną jakość życia.

W Europie korzystamy z bogatego dziedzictwa kulturowego. To dziedzictwo stanowią również wsie i miasta mające swoją historię, tradycję i ciągłość rozwojową, od której nie możemy się odcinać, gdyż jest ona częścią naszego życia[3]. Współczesny rozwój osadnictwa jest niczym innym jak rewitalizacją. Są to takie przekształcenia wprowadzane w strukturze osadniczej, które pełniej zaspokoją współczesne potrzeby gospodarcze i społeczne. Takie przekształcenia zachodzą samoistnie w miastach często na zasadach nauki, częściej na próbach i błędach. Nasze współczesne doświadczenia i badania naukowe pozwalają zaprogramować takie przekształcenia miast, aby korzystać z obecnie funkcjonujących, najlepszych wzorców miast opartych na dziedzictwie kulturowym – retropolis, tradycyjnych miast kultury europejskiej – europolis, nowoczesnych rozwiązań opartych na zdobyczach nauki i techniki – neopolis oraz

[2] Labuda G., *Rzeki w dziejach narodów*, [w:] *Rzeki – kultura-cywilizacja-historia*, Tom 1, „Śląsk" Wydawnictwo Naukowe, Katowice 2002.

[3] Nowa Karta Ateńska – W 1985 r. Europejska Rada Urbanistów przyjęła tzw. Nową Kartę Ateńską. Miał to być nowy program rozwoju miast, odchodzący od doktryny modernistycznej wyrażonej w Karcie Ateńskiej z 1933 r. Ten nowy dokument z założenia miał podlegać okresowym recenzjom. Ostatnia została dokonana w 2003 r. i jest próbą zdefiniowania wizji miasta XXI wieku. www.naszaprzestrzeń.pl.

globalnych w swoim charakterze miast – metropolis[4]. Rewitalizując miasta należy mieć świadomość, iż zmiany zachodzą w nich bardzo szybko i należy uczyć się i szybko reagować w trakcie procesu rozwojowego.

Identyfikacja wartości w przestrzeni

Zaczynając programowanie procesów rewitalizacji należy zacząć od miejsca i identyfikacji wartości krajobrazu danej jednostki osadniczej i terenów okalających. W rozpoznaniu wartości bardzo pomocna może być metoda fenomenologii[5] Christiana Norberga-Schulza polegająca na opisaniu sprzężonych ze sobą kategorii. Pierwsza kategoria opisująca „istotę rzeczy" pokazuje jaki jest budulec, materiał i tworzywo jakim operuje natura. Druga kategoria odnosząca się do „porządku" opisuje rozmieszczenie elementów w przestrzeni ich wzajemną relację i kompozycję. W krajobrazie występuje pewien „rytm", który jest związany z rytmem rocznym i dobowym. To również rytm życia ludzi i zwierząt, a nawet rytm wegetacji roślin. Kolejna kategoria wpływa na odbiór rzeczywistości, gdyż „światło" i jego zmienność w zależności od pory dnia, pogody i pory roku zmienia subiektywne postrzeganie przestrzeni. Wszystkie kategorie po części składają się na „charakter miejsca", który jest kategorią i jednocześnie wartością danego miejsca[6].

Wnętrza tworzą miejsca, które mają w sobie szereg znaczeń i wartości podlegających reinterpretacji. Wartości zabytkowe – mogą posiadać pojedyncze obiekty lub całe zespoły.

Wartości sakralne – tworzą miejsca, w których doznajemy poczucie świętości. Wartości symboliczne – i symbole wytwarzane przez kulturę, posiadają zbiór znaczeń tak samo postrzeganych przez społeczność w różnej skali, od lokalnej po międzynarodową. Wartości historyczne – jako wynik krajobrazu kulturowego odnoszą się zarówno do dawności, nowości i przyszłości, i ujawniane są w autentycznej substancji zabytku. Wartości estetyczne – wyrażane są poprzez piękno będące jednak postrzeganiem indywidualnym i subiektywnym. Wartości artystyczne – nadane przez konkretnego twórcę – spełniają założenia artysty i są interpretowane konkretnym stylem lub nawarstwień stylistycznych[7]. Fenomenologia jest wyjściową metodą do szczegółowej analizy krajobrazu i odnalezienia wartości.

---

[4] Paszkowski Z., *Miasto Idealne w perspektywie europejskiej i jego związki z urbanistyką współczesną.* Universitas, Kraków 2011.

[5] Fenomenologia [gr. phainómenon 'zjawisko', lógos 'słowo', 'nauka'], filoz.; w filozofii termin oznaczający: 1) naukę o zjawiskach danych w doświadczeniu, a szczególnie stanowiących jego fundament; 2) naukę o zjawiskach w filozofii I. Kanta; przeciwieństwo „rzeczy samej w sobie"; 3) u G.W.F. Hegla – naukę o fazach rozwojowych ducha od prostego poznania zmysłowych danych do wiedzy absolutnej; Fenomenologia ducha; 4) wg E. Husserla — podstawową naukę filozoficzną spełniającą funkcje i zadania „filozofii pierwszej", badającą istoty fenomenów jako bezpośrednie dane czystej świadomości; 5) metodę stosowaną przez E. Husserla do opisu istoty zjawisk; odgrywa ważną rolę w wielu naukach humanistycznych; 6) współczesny kierunek filozoficzny założony przez E. Husserla. Encyklopedia PWN, www.encyklopedia.pwn.pl.

[6] Norberg-Schulz Ch., *Genius Loci, Towards a Phenomenology of Architecture Rizzoli*, New York 1980.

[7] Królikowski J.T., *Interpretacje Krajobrazu*, Wydawnictwo SGGW, Warszawa 2006.

W celu uszczegółowienia wartości kompozycyjnych można posłużyć się metodą kompozycji urbanistycznej, wyodrębniając wszelkie zależności pomiędzy elementami miasta i jego otoczeniem. Jednostka osadnicza składa się z wnętrz krajobrazowych, urbanistycznych, architektonicznych lub złożonych. W tych wnętrzach wyodrębnienie elementów kubaturowych, płaszczyznowych, liniowych i punktowych pozwala na zidentyfikowanie pozytywnych bądź negatywnych zjawisk w krajobrazie miasta. Są to otwarcia i zamknięcia widokowe, zjawisko prowadzenia wzroku poprzez elementy płaszczyznowe i liniowe, zatrzymania poprzez elementy kubaturowe, tworzenie się miejsc charakterystycznych dominant czy znaków szczególnych[8].

Im bardziej pełne jest rozpoznanie wartości, tym bardziej pozwala na holistyczne spojrzenie na złożoność i wielowarstwowość przestrzeni miasta, a analizy mogą doprowadzić do wniosków wyłaniających obszary i elementy w strukturze miasta, które wymagają rewitalizacji.

Identyfikacja wartości w mieszkańcach

Najważniejszymi wartościami w procesie rewitalizacji są wartości społeczne. Odnoszą się one zarówno do przestrzeni, jak i kontaktów międzyludzkich. Miasto jest miejscem, w którym wytwarzają się relacje społeczne. Zachowania społeczne wymagają obecności innych ludzi. Są to powitania, rozmowy, zabawy dzieci, ale i również przyglądanie i przysłuchiwanie się innym ludziom. Wszystkie te czynności zachodzą spontanicznie i są wynikiem jednoczesnego przebywania w jednym miejscu wielu użytkowników. Przykładem są szkoły, miejsca pracy, uliczki osiedlowe, czyli wszystkie miejsca, gdzie ludzie się znają lub często widują. Odnosząc się do wartości przestrzennych i jakości przestrzeni, mogą one stymulować i stwarzać dobre warunki do wszelkiego rodzaju kontaktów, co przekłada się na wartości społeczne[9]. Tak, jak relacje społeczne rozgrywają się w przestrzeni wspólnej, to nie należy zapomnieć o wartości indywidualnej jednostek. W procesie rewitalizacji ze społeczności lokalnej powinny być wyłonione osoby twórcze lub posiadające wyjątkowe umiejętności komunikacji międzyludzkiej, które będą uczestniczyć w działaniach specjalistów. Dobre relacje międzyludzkie i przywiązanie do miasta, które stwarza dla mieszkańców optymalne warunki, również może wytworzyć więź lokalnego patriotyzmu. W czasach, gdzie czujemy się obywatelami świata, może ona wypełnić brakujące potrzeby społeczne. Podczas rewitalizacji należy wykorzystywać źródła i wartości naszej kultury. Mądrze wykorzystywane i rozwijane, zastąpią zasoby surowców naturalnych, które w przeszłości stymulowały rozwój miast niektórych regionów[10].

---

[8] Wejchert K., *Elementy kompozycji urbanistycznej*. Arkady, Warszawa 1984/2008.

[9] Gehl J., *Życie między budynkami. Użytkowanie przestrzeni publicznej*, Wydawnictwo RAM, Kraków 2009.

[10] Landry Ch., *The Creative City. Toolkit for urban innovations*, Earthscan, London 2008.

Wartości w gospodarce

Miasto nie może funkcjonować bez sprawnej gospodarki. W procesie rewitalizacji należy wykorzystywać istniejący potencjał gospodarczy, a wykorzystując potencjał i umiejętności jednostek można wprowadzić różnorodność gospodarczą. Dlatego należy wypracować model ochrony lokalnych produktów i usług, aby gospodarka była jak najbardziej to możliwe lokalna, przy jednoczesnym uczestnictwie w ogólnoświatowych trendach gospodarczych i otwarciu na gospodarkę globalną[11]. Mówiąc o zrównoważonym rozwoju, można dzisiaj zauważyć w dużych sieciach handlowych promocję produktów spożywczych pochodzących z regionu, gdzie się je sprzedaje. Ma to ekonomiczne uzasadnienie, gdyż w tym przypadku odpadają znaczne koszty transportu i logistyki. Idea samowystarczalności miast funkcjonuje od dawna, gdzie okalające miasto tereny rolnicze miały być źródłem dostarczającym żywność mieszkańcom[12]. Inne gałęzie gospodarki są bardziej podatne na koniunkturę, trendy lokalne i światowe, dlatego programowanie procesów gospodarczych powinno być konsultowane ze specjalistami w tej dziedzinie.

Solec nad Wisłą

W celu zobrazowania jednej z metod rewitalizacji przestrzennej struktury jednostki osadniczej posłużę się przykładem miasta Solec nad Wisłą. Jest to jednostka osadnicza o bogatej historii i z ogromnym dziedzictwem kulturowym i zróżnicowanym ukształtowaniem terenu. Znajdują się tu obiekty, które posiadają dużą wartość kulturową i historyczną, co silnie oddziałuje na tożsamość i więź kulturową społeczności lokalnej gminy. W trakcie zaborów państwa polskiego było położone na granicy zaborów, co nie wpływało na rozwój osadnictwa na tych terenach. Obecnie obserwowane są zjawiska wyludniania się w gminie, a blisko położony Kazimierz Dolny koncentruje główny ruch turystyczny.

Historia samego Solca sięga VIII i IX wieku. Najstarszy dokument dotyczący Solca pochodzący z 1136 roku informuje, że gród solecki stanowił uposażenie arcybiskupa gnieźnieńskiego. W wieku XIII przeszedł w ręce bożogrobowców miechowskich, wykupiony w 1325 roku przez Władysława Łokietka. Od tego czasu aż do 1538 roku Solec był siedzibą królów. Za czasów Kazimierza Wielkiego miała miejsce lokalizacja miasta, jego rozplanowanie i budowa gotyckiego zamku, o którym informuje Janko z Czarnkowa, a następnie Jan Długosz. Solec aż do końca XVIII wieku był przede wszystkim składem i portem przeładunkowym zboża, płynącego głównie z folwarku starostwa soleckiego, majątków cystersów wąchockich, świętokrzyskich bernardynów i iłżeckiego klucza biskupów krakowskich. W 1412 roku Władysław Jagiełło nadał Solczanom prawo hurtowej i detalicznej sprzedaży soli.

Zamek solecki, usytuowany na wysokiej skarpie pradoliny Wisły, oddzielony od Solca głębokim wąwozem strzegł nieopasanego murami miasta, przepraw wiślanych

[11] Ibid.
[12] Howard E., *Garden Cities of To-morrow*, London 1902.

oraz komory celnej w pobliskim Kamieniu. Obecnie z byłej siedziby królów i starostów pozostały ruiny, z których roztacza się piękny widok na dorzecze Wisły wraz z jej rozlewiskami.

Na terenie Gminy Solec rozmieszczone są liczne symbole religijne w postaci krzyży, kapliczek i figur przydrożnych. Dumą gminy, a szczególnie solczan jest ponad 130-letnia szkoła średnia, w której obecnie mieści się liceum techniczne i liceum ogólnokształcące. Obok kościoła farnego znajduje się zabytkowa plebania, w pobliżu której ulokowany jest dom z podcieniami – centrum kultury gminy Solec. W dobie konstytucyjnej Królestwa Polskiego miasto otrzymało murowany ratusz, który nadal jest ozdobą rynku i siedzibą władz gminy.

Wartości kulturowe Solca nad Wisłą mogą stać się siłą napędową w procesie rewitalizacji. Jest wdrażany program poprawy struktury gospodarczej i społecznej. Do tej pory mieszkańcy i władze Solca widzą szanse swojego rozwoju na zrównoważonym rozwoju turystyki ujętą w „Strategii rozwoju gminy w latach 2007–2020" oraz w „Programie zrównoważonego rozwoju turystyki w gminie Solec nad Wisłą". Zostały również zidentyfikowane problemy społeczne zawarte w „Strategii Rozwiązywania problemów społecznych Gminy Solec Nad Wisłą na lata 2007–2015"[13].

Poprawa struktury przestrzennej Solca nad Wisłą

Jedną z metod poprawy przestrzennej struktury miasta w procesie rewitalizacji może być stworzenie dla Solca nad Wisłą Otwartego Modelu Miasta Ogrodu. Jest to autorski model oparty na zasadach zrównoważonego rozwoju, inspirowany ideą miasta ogrodu. Otwartość modelu polega na jego dostosowywaniu się do bieżących potrzeb rozwoju i do każdego tempa. Jest to szczególny przypadek urbanistyki krajobrazowej, tak komponowanej, aby jednostka była otwarta na krajobraz. To również szczególny przykład urbanistyki ekologicznej, łączącej w sobie ideę miasta zwartego, jak i również miasta zielonego.

Struktura całości

Pierwszym krokiem jest identyfikacja całości danej jednostce krajobrazowej. W tym celu zostały wykonane niskopułapowe zdjęcia lotnicze z wielu kierunków. W widoku Solca nad Wisłą należy określić zasięg terytorialny opierający się na obecnej zabudowie tworzącej w przyszłości zwarte centrum miasta według idei nowej urbanistyki i tradycji miast europejskich. Mają to być przestrzenie w skali pieszego, takie aby z wybranej części miasta w drugi koniec można było przejść w czasie maksymalnie 30 minut. Przy zwartej jednostce należy wyznaczyć obszary pod zabudowę rozproszoną tak aby nie okalały terenu pod zwartą zabudowę na całym obwodzie. Zarówno dla zabudowy zwartej, jak i rozproszonej należy określić strefy buforowe w postaci pól uprawnych, łąk, nieużytków bądź zadrzewień. Strefa buforowa może być w przyszłości wykorzystywana do celów rekreacyjnych i ma stanowić krajobrazową osnowę miasta (ryc. 1).

[13] www.solec.pl

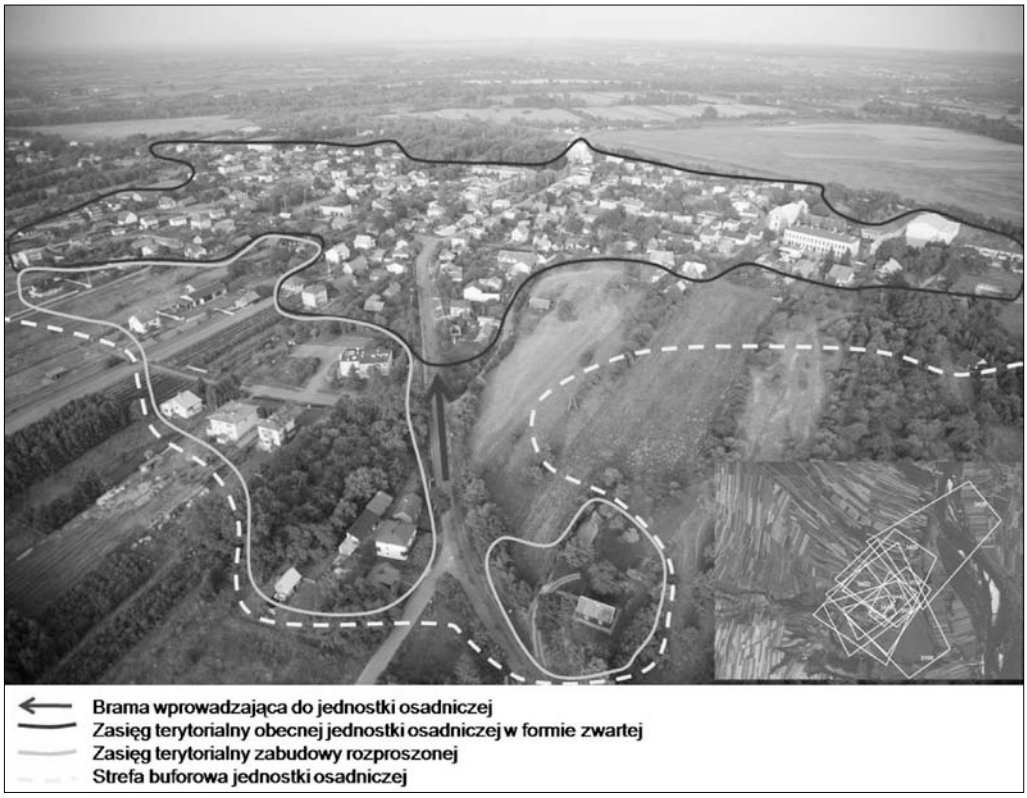

Ryc. 1. Struktura całości

Struktura wewnętrzna

Jeżeli chodzi o strukturę wewnętrzną należy zidentyfikować urbanistyczne elementy kompozycyjne w postaci elementów płaszczyznowych, liniowych i kubaturowych (ryc. 2). Ważnymi elementami do identyfikacji są elementy charakterystyczne, będące dorobkiem kultur i posiadające szereg wartości opisywanych przy omawianiu identyfikacji wartości (historyczne, sakralne, estetyczne, artystyczne etc.). Jeżeli dane elementy mają swoje oddziaływanie w przestrzeni należy określić ich obszar oddziaływania jako strefę ochronną, gdzie nie powinno się budować konkurujących w przestrzeni obiektów. Wyznaczenie tych elementów pozwoli określić, które elementy urbanistyczne należy w przyszłości wprowadzać, rozwijać bądź redukować, aby tworzyć najwyższą jakość przestrzeni publicznej miasta.

Struktura zewnętrzna

Kolejnym etapem jest wyznaczenie potencjalnych kierunków rozwoju na zewnątrz zwartego miasta (ryc. 3). W tym celu najważniejsze są wartości krajobrazowe, które należy zidentyfikować. W przypadku gminy soleckiej są to ciekawe elementy fizjografii terenu, wnętrza krajobrazowe czy cenne zbiorowiska roślinne. Dla tych terenów cennych pod względem krajobrazowo-przyrodniczym należy określić

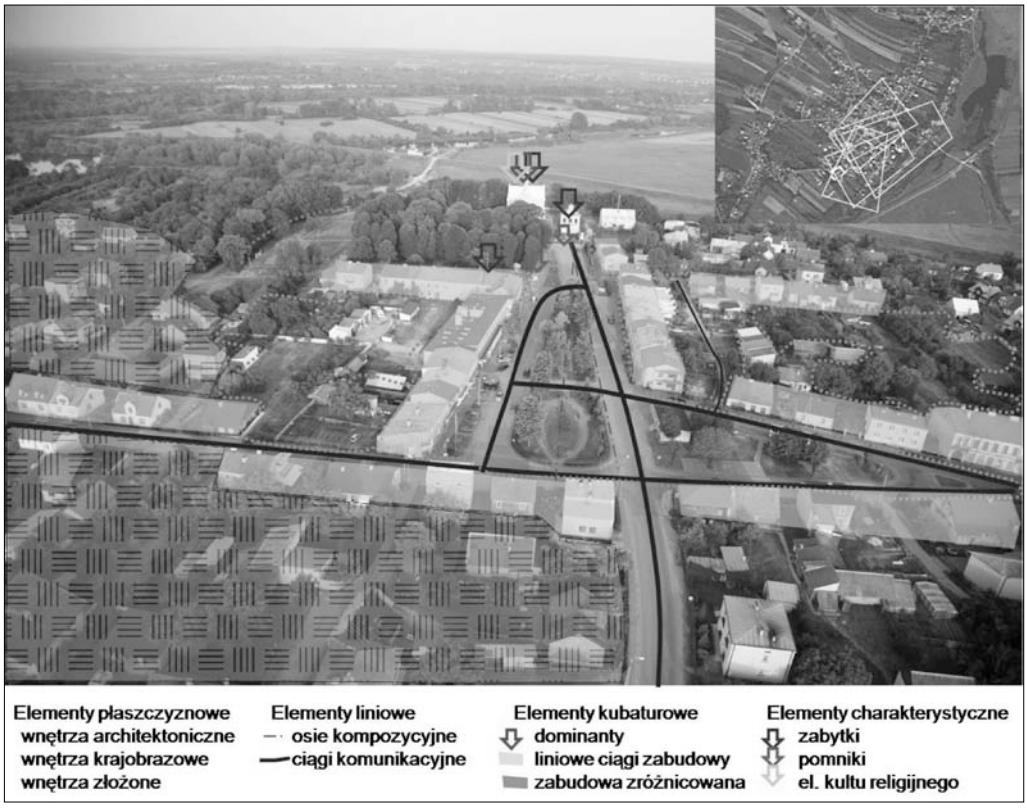

Ryc. 2. Struktura wewnętrzna

buforowe strefy ochronne. Następnym krokiem jest określenie potencjalnych kierunków rozwoju zabudowy zagrodowej, w taki sposób by te kierunki łączyły się z istniejącymi ciągami komunikacyjnymi, a ich linearny układ współgrał z fizjografią terenu i wartościami krajobrazowymi. Takie komponowanie jest zgodne z tradycją polskiej wsi i wprowadza elementy harmonizujące rozbudowę miast z krajobrazem. Wykorzystanie form kompozycji tradycyjnych układów wiejskich w urbanistyce krajobrazowej jest zgodne z pierwotną ideą miasta ogrodu określaną jako „town/country", a łączącą najlepsze cechy miasta i wsi, natomiast pozbawionej ich cech negatywnych.

Podsumowanie

Otwarty model miasta ogrodu, oparty na analizie przestrzennej relacji elementów w krajobrazie, może stać się narzędziem dla planistów i urbanistów. Taki model w następnym etapie powinien zostać uszczegółowiany na mapach do celów projektowych. Model ten w rzeczywistości nie musi być całkowicie zrealizowany, gdyż zasięg jego rozwoju przestrzennego dostosowuje się do bieżących potrzeb osadniczych i na każdym etapie rozwoju pozostaje w homeostazie z krajobrazem. Ważne jest, aby na poziomie

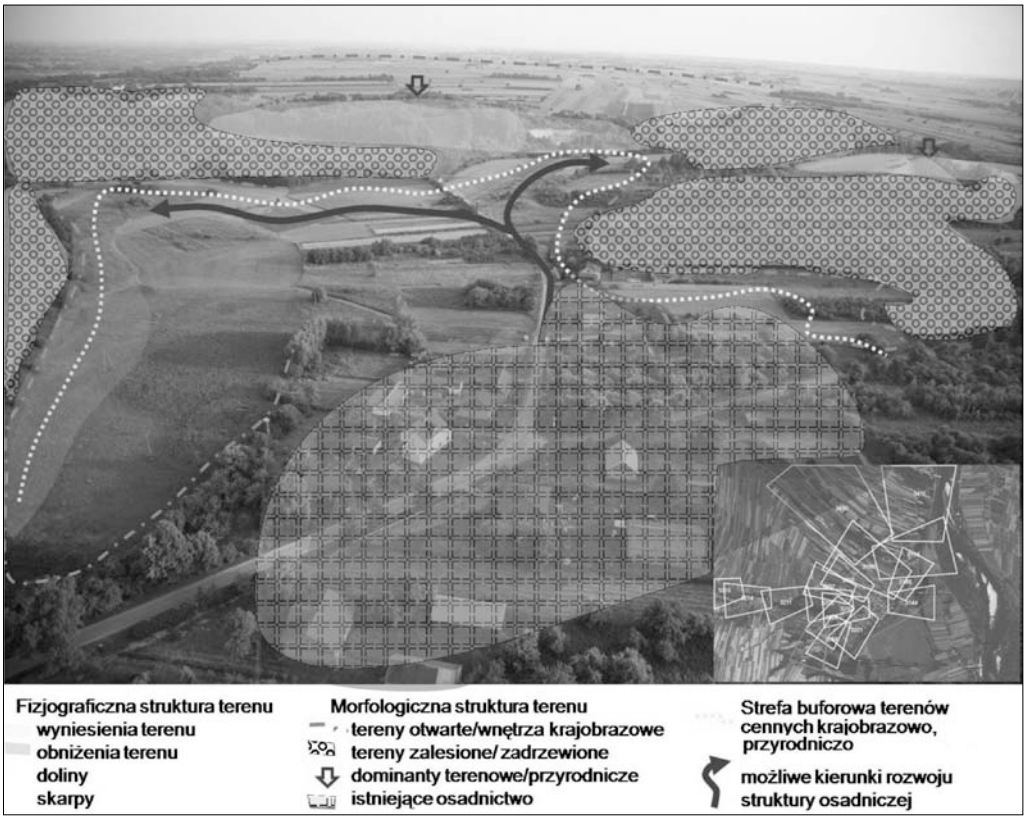

Ryc. 3. Struktura zewnętrzna

rewitalizacji struktury przestrzennej dbać o jakość przestrzeni publicznej, gdyż dobrze zaprojektowana i zrealizowana jest istotą stworzenia autentycznie żywego miasta.

Summary

Revitalization of settlement in the process of development of the city

European cities are constantly adjusting to the needs of cicizens. This are the processes of revitalization. Awareness during programming of these processes let us wise management of cultural material and use assets of values in the city. In order to properly develop the social and economic structure, is important that the spatial structure posed favorable conditions for life. Therefore, in the process of revitalization the most important aspect is suitable and sustainable spacial development of the city.

Keywords: urban revitalization, open model of garden city, sustainable development.

Bibliografia

[1] Europejska Rada Urbanistów, Karta Ateńska. Alinea, Firenze 2003.

[2] Gehl J., *Życie między budynkami. Użytkowanie przestrzeni publicznej*. Wydawnictwo RAM, Kraków 2009.

[3] Howard E., *Garden Cities of To-morrow*, London 1902.

[4] Krier L., *Architecture of community*. Iland Press, Washington 2009.

[5] Królikowski J.T., *Interpretacje Krajobrazu*. Wydawnictwo SGGW, Warszawa 2006.

[6] Labuda G., *Rzeki w dziejach narodów*, [w:] *Rzeki – kultura – cywilizacja – historia*, Tom 1. „Śląsk" Wydawnictwo Naukowe, Katowice 2002.

[7] Landry Ch., *The Creative City. Toolkit for urban innovations*. Earthscan, London 2008.

[8] Norberg-Schulz Ch., *Genius Loci, Towards a Phenomenology of Architecture Rizzoli*, New York 1980.

[9] Paszkowski Z., *Miasto Idealne w perspektywie europejskiej i jego związki z urbanistyką współczesną*. Universitas, Kraków 2011.

[10] Wejchert K., *Elementy kompozycji urbanistycznej*. Arkady, Warszawa 1984/2008.

Źródła internetowe

[11] www.encyklopedia.pwn.pl

[12] www.naszaprzestrzeń.pl

Krystyna Solarek

Ocena możliwości strukturalizacji stref podmiejskich

W strefach podmiejskich[1] procesy suburbanizacji przebiegają niezwykle gwałtownie, a ich obrazem jest „sprawl" – rozlewanie się zabudowy, bezładne rozprzestrzenianie się miast[2]. Chaos przestrzenny tak przekształcających się obszarów wyraża się w sposobie zagospodarowania, konfliktach funkcjonalnych i społecznych oraz kolizjach ze środowiskiem przyrodniczym. Przyczyny kształtowania się struktury przestrzennej stref podmiejskich o tych negatywnych cechach – zarówno w rozumieniu aspektów funkcjonalnych, fizjonomicznych, prawnych i społecznych, są niezwykle złożone[3]. Procesy te następują na rozległych terenach, determinując kształt polskiej przestrzeni i wywołując poważne skutki w wielu wymiarach. Dlatego istotne jest zarówno ich powstrzymanie lub ograniczenie, jak i naprawa już przekształconych obszarów.

Celem pracy jest ocena możliwości strukturyzacji stref podmiejskich w Polsce. Strukturalizacja jest tu rozumiana, jako proces przekształceń, mający za zadanie doprowadzenie do wyodrębnienia zindywidualizowanych i wyrazistych zespołów osadniczych o prawidłowej strukturze przestrzennej – funkcjonalnej, społecznej, fizjonomicznej, prawnej i przyrodniczej.

Na wstępie zaprezentowane zostaną zagraniczne próby uzdrowienia przedmieść w tych częściach świata, w których już wiele lat temu nastąpiła nasilona suburbanizacja, skutkująca zjawiskiem „sprawl". Następnie przeanalizowane zostaną szanse na przekształcenia polskich stref podmiejskich i ograniczenia, które mogą ten proces naprawczy hamować. Zagadnienia te uporządkowane zostaną odpowiednio do głów-

[1] „Strefa podmiejska jest przestrzenią pomiędzy miastem a obszarami wiejskimi, w której zachodzą dynamiczne zjawiska związane z bezpośrednim, silnym wpływem miasta. W rezultacie tych procesów, w tym suburbanizacji, powstają w tej przestrzeni terenochłonne i energochłonne formy osadnicze o specyficznej strukturze przestrzennej. Cechuje je amorficzność, chaotyczne rozproszenie zabudowy i brak przestrzeni publicznych oraz miejsc dla kształtowania tradycyjnego modelu sąsiedztwa." (Solarek, 2013, s. 15).

[2] Również: rozpełzanie, rozlewanie się czy rozpraszanie się zabudowy. Wyraźnie brakuje polskiego terminu dla tej specyficznej formy zagospodarowania przestrzennego, tym bardziej, że w warunkach polskich jest to, jeśli nie jedyna, to najpowszechniejsza forma fizycznego odzwierciedlenia zjawiska suburbanizacji. Jest to, dodatkowo, forma unikalna w skali europejskiej, dlatego odpowiednie nazwanie jej byłoby zasadne. W warunkach polskich jest to raczej punktowe „wykapywanie" zabudowy, miejscowe „infekowanie" zabudową terenów otwartych, pojedyncze „odpryski" zabudowy, z czasem zazwyczaj zagęszczające się na tyle, że tworzą większe zespoły.

[3] Próbę ich zdiagnozowaniu autorka podjęła w opracowaniu „Struktura przestrzenna strefy podmiejskiej Warszawy. Determinanty współczesnych przekształceń" (Solarek, 2013).

nych grup czynników, mogących mieć wpływ na procesy restrukturyzacyjne, tj. czynników prawnych i społecznych, które może lepiej byłoby nazwać „czynnikami ludzkimi".

Doświadczenia zagraniczne a realia polskie

Problem znaczących przekształceń przedmieść w wyniku rozrastania się współczesnych miast w kontekście przestrzennych rezultatów tych zmian najwcześniej znalazł się w centrum zainteresowań naukowców i projektantów ze Stanów Zjednoczonych. Tu bowiem problem „sprawl" stał się w XX w. najbardziej dotkliwy. Powstawanie coraz rozleglejszych podmiejskich osiedli skłaniało początkowo do analiz socjologicznych i oceny warunków zamieszkania[4]. Dość szybko jednak zauważono problem rozlewania się zabudowy. Badania tego zagadnienia, w tym analizy stanu zagospodarowania różnych terenów podmiejskich, a także poszukiwania możliwości naprawy struktur przestrzennych metropolii i nowych form zabudowy przedmieść stały się w końcu XX w. jednym z głównych tematów w urbanistyce światowej. Warto przytoczyć niektóre z prowadzonych badań i projektów, bowiem dotyczyły one nie tylko wnikliwej diagnozy zachodzących procesów, ale podejmowały również próby określenia sposobów naprawy niekorzystnych zjawisk w przestrzeni.

Już w roku 1956 José Luis Sert, zwolennik i propagator ruchu nowoczesnego w Stanach Zjednoczonych, podczas Kongresu Urbanistycznego w Harvardzie dostrzegł niebezpieczeństwo, związane z nieprawidłowościami w rozwoju miast, a przede wszystkim z rozlewaniem się zabudowy na przedmieścia i stwierdził, że najlepszym sposobem walki o obronę jądra miasta przed odśrodkowymi siłami decentralizacji może być tylko recentralizacja[5].

Powszechna krytyka kierunków urbanizacyjnych na świecie nasiliła się począwszy od lat 60. XX w.[6]. W tym czasie ukazały się istotne opracowania, będące podstawą dyskusji o przyszłości miast[7]. Krytykowano w nich rozmaite negatywne skutki realizacji miast według zasad funkcjonalizmu, a koncentrowano się na trzech grupach zagadnień, tj. suburbanizacji, degradacji środowiska przyrodniczego i degradacji przestrzeni kulturowych. Wówczas powstały w USA przełomowe realizacje urbanistyczne, w których kładziono nacisk na powiązanie nowych zespołów zabudowy z tradycyjną tkanką miejską, preferowanie ruchu pieszego oraz stosowanie trady-

[4] Randle A., *Suburban settlement*. Saturday Night 3 January 1914, 1914, [w:] Harris R., A Working-Class Suburb for Immigrants, "Geographical Review", Vol. 81, No. 3, 1991, Toronto, s. 318–332.

[5] Brown L.J., Dixon D., Gillham O., *Urban Design For An Urban Century*, John Wiley & Sons, Inc., Hoboken, New Yersey 2009.

[6] Więcej: Solarek K., *Współczesne koncepcje rozwoju miasta*, „Kwartalnik Architektury i Urbanistyki PAN", z.4, Polska Akademia Nauk, Warszawa 2011, s. 51–71.

[7] Między innymi: 1) K. Lynch, *A Theory of Good City Form*, MIT Press, Cambridge, Mass 1981, jako kontynuacja: The image of the city, MIT Press, Cambridge, Mass 1960, 2) J. Jacobs, *Death and Life of Great American Cities*, Random House, New York 1961, 3) Alexander i in. (1977), wyd. polskie: Język wzorców, Gdańsk 2008, przekład: A. Kaczanowska, K. Maliszewska, M. Trzebiatowska, 4) Ch. Jencks, *The Language of Post – Modern Architecture*, Academy Editions, London 1984, wyd. polskie: Architektura postmodernistyczna, Warszawa 1987, przekład: B. Gadomska.

cyjnych form urbanistycznych[8]. Krytyka ta znalazła jednak swój najmocniejszy wyraz w ruchu Nowego Urbanizmu[9], rozpropagowanym w latach 80. XX w. przez architektów Elizabeth Plater-Zyberk i Andreasa Duany, mającym swój przestrzenny manifest w projekcie zespołu mieszkaniowego Panhandle-Seaside na Florydzie[10]. Nowy Urbanizm, jako recepta na uzdrowienie rozpraszających się miast miał wielu zwolenników, co znalazło swój wyraz w publikowanych pracach (m.in.: Calthorpe P., 1993; Dutton J.A., 2000)[11] oraz projektach i realizacjach, również europejskich[12].

Nowy Urbanizm był w istocie krytyką amerykańskiego modelu rozwojowego miasta oraz dążeniem do zastąpienia ideału domu z ogródkiem, utożsamianego z „American dream" – wzorcem zabudowy skoncentrowanej, zróżnicowanej funkcjonalnie, o dużej intensywności, z bogatą przestrzenią publiczną i projektowanej na bazie tradycyjnych struktur miejskich[13]. W praktyce projekty „Nowych Urbanistów" dotyczą raczej pojedynczych, deweloperskich inwestycji mieszkaniowych z towarzyszeniem nielicznych usług. Inny trend, związany z ulepszaniem stref podmiejskich w USA związany jest z przekształceniem nieużytkowanych, bądź zdegradowanych zespołów handlowych i rozległych połaci otaczających je parkingów terenowych. Ma to służyć kreowaniu nowych miejsc spotkań lokalnych społeczności, odpowiadających na potrzeby miejskiego stylu życia[14]. W Polsce ciągle jeszcze buduje się nowe hipermarkety i galerie handlowe, otoczone parkingami, ale patrząc na doświadczenia amerykańskie, już dziś warto byłoby przewidzieć ich przyszłość i odpowiednio je projektować.

Chyba najistotniejszy jest fakt, że Nowy Urbanizm to dziś jakby luźna sieć wymiany poglądów i informacji pomiędzy zwolennikami reform projektowania urbanistycznego[15]. Wiele z dotychczasowych realizacji powstałych w duchu tej idei jest krytykowanych za historyzujące formy zabudowy, ale także za niezrealizowanie założonej idei różnorodności społecznej. Na bazie prezentowanych projektów i pomysłów wyłania się jednak dość wyraziste przekonanie, że założenia tej idei dotyczą

[8] Sorkin M., *The End(s) of Urban Design*, [w:] A. Krieger, W.S. Saunders (red.), *Urban Design*, Minneapolis/London 2009, s. 144–155.

[9] Karta Programowa Nowego Urbanizmu, przyjęta została w 1996 roku na IV Kongresie Nowego Urbanizmu, opublikowana w 2001 roku, przetłumaczona i wydana w Polsce w roku 2005 pod nazwą „Karta Nowej Urbanistyki" (2005). W dokumencie tym krytycznie ocenia się, m.in. chaotyczne rozpraszanie się zabudowy, pogarszający się stan środowiska naturalnego, zmniejszanie się obszarów rolnych. Karta opowiada się, na przykład, za przekształceniem rozproszonej zabudowy podmiejskiej we wspólnoty sąsiedzkie, tworzące różnorodne dzielnice, za ochroną środowiska naturalnego.

[10] Duany A., Plater-Zyberk E., *The Town of Seaside*: Designed in 1978–1983 by DuanyPalterZyberk& Co., [w:] Kelbaugh D., McCullough K.K. (red.), *Writing Urbanism*, Association of Collegiate Schools of Architecture, Routledge, London/New York 2008.

[11] Za: Gzell (2010), Calthorpe P. (1993), *The Next American Metropoli*s. Ecology, Community and the American Dream, Princeton Architectural Press, NY, NY; Dutton J.A. (2000), *New American Urbanism*. Reforming the Suburban Metropolis, Skira Architectural Library, Milano.

[12] Jedna z większych realizacji urbanistycznych ostatnich lat według tej idei to „miasteczko" Poundbury w Wielkiej Brytanii, promowane i finansowane przez księcia Walii Karola (Krier, 2011).

[13] Hanzl M., *Założenia ruchu Nowy Urbanizm w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej a problemy związane z rozlewaniem się miast w Polsce*, [w:] *Nowa Urbanistyka – nowa jakość życ*ia. Materiały III Kongresu Urbanistyki Polskiej, „Biblioteka Urbanisty", nr 14, Warszawa, 2009, s. 83–93.

[14] Dunham-Jones E., Williamson J., *Retrofitting suburbia*, John Wiley Sons, Inc., New Jersey 2011.

[15] Za: Hanzl, 2009.

w dużej mierze struktury przestrzennej[16]. Wynika z nich, że w strukturze miasta, czy też miasteczka-osiedla powinny się znaleźć zróżnicowane budynki o rozmaitej funkcji, z wyraźnym wyodrębnieniem jednostek sąsiedzkich o ograniczonych rozmiarach i jednoznacznie zdefiniowanej granicy, skoncentrowanych wokół centrum. Istotne jest podkreślenie ducha miejsca, wykorzystanie lokalnych tradycji budowlanych, promowanie transportu publicznego i komunikacji kołowej, przyjaznej pieszym.

W Polsce idea Nowego Urbanizmu, bądź zbieżne z nią, choć „nienazwane" koncepcje, wdrażane bywają w strefach podmiejskich w bardzo ograniczonym zakresie[17]. Wielu architektów podejmowało próby projektowania zespołów zabudowy, kształtujących prawidłowe środowisko zamieszkania, ciekawy układ kompozycyjny i warunki dla zróżnicowanych relacji społecznych. Dopiero jednak odpowiednio duże (choć o ograniczonej wielkości) kompleksy inwestycyjne, wyposażone w usługi i przestrzenie publiczne, mogą spełniać kryteria prawidłowej struktury przestrzennej, a tych zrealizowano niewiele. Przykładem może być realizacja „miasteczka-osiedla" Zielone Wzgórza w Murowanej Goślinie pod Poznaniem z lat 80. XX w.[18]. Zastosowano tu nie tylko tradycyjne formy urbanistyczne – ulicy i rynku, pozwalające na stworzenie czytelnej formy urbanistycznej, ale zadbano także o zróżnicowanie funkcjonalne oraz przestrzenie publiczne i sąsiedzkie.

Od lat 90. XX w. nowe zespoły zabudowy realizowane były w większości przez niewielkich, prywatnych inwestorów. Przeważnie więc, nawet, jeśli powstają ciekawie zaprojektowane osiedla deweloperskie, wyposażone w podstawowe usługi, to pozostają one bardziej lub mniej ekskluzywnymi „wyspami" na morzu bezładu rozproszonej zabudowy. Takie, na przykład zespoły, jak kształtujące dobre warunki dla relacji sąsiedzkich osiedla domów jednorodzinnych: „Polimex-Cekop" i „Le Village" w Józefosławiu w gminie Piaseczno, czy „Krzywa Iwiczna" w Nowej Iwicznej – gmina Lesznowola, nie zmieniają obrazu strefy podmiejskiej, są bowiem zaledwie jej niewielką i słabo zintegrowaną z otoczeniem częścią. Inne – pretendujące do najbardziej ekskluzywnych osiedli, są swoistymi „gettami luksusu" i nie mogą być wzorcem dla przekształceń struktury większych obszarów (ryc. 1). Wśród nich wyróżnia się osiedle „Konstancja" w Konstancinie-Jeziornie pod Warszawą. To niemal całe „miasto" – zajmuje bowiem powierzchnię kilkudziesięciu hektarów i oferuje liczne, choć tylko wybrane usługi podstawowe. Wydziela funkcjonalnie, symbolicznie i przestrzennie wyraźnie wyodrębniającą się społeczność, która miejsca pracy ma przeważnie w Warszawie i na całym świecie. Z pewnością nie realizuje postulatu różnorodności społecznej, o której mówią „Nowi Urbaniści".

Próbę stworzenia nowej jednostki osadniczej, która ma być formą zagospodarowania strefy podmiejskiej podjęto ostatnio w projektach dla miasteczka Jeziorna koło

[16] Strona internetowa Kongresu Nowego Urbanizmu: www.cnu.org.

[17] Przykłady zagospodarowania nowych terenów inwestycyjnych na obszarach miejskich, czerpiące z idei „Nowego Urbanizmu" można znaleźć, m.in. w realizowanym Miasteczku Wilanów, czy projektach dla Ursusa, Czerniakowa Południowego i Augustówki w Warszawie. Tylko jednak tam, gdzie całość koordynowana jest przez jednego inwestora, plany są rzeczywiście wdrażane, jak to się dzieje w Miasteczku Wilanów.

[18] Gzell S., *Miasto w mieście – zakres pojęcia*. „Urbanista" 10/2004, 2004, [za:] Lorens P., *Tematyzacja przestrzeni publicznej miasta*, Wydawnictwo Politechniki Gdańskiej, Gdańsk 2006.

Ryc. 1. Makieta osiedla Polimex-Cekop w Józefosławiu, gmina Piaseczno. Główna ulica – przestrzeń publiczna, przy niej park i budynki klubowe oraz sportowe, do tego system placyków – kameralnych przestrzeni sąsiedzkich. Realizacja w latach 90. XX w. Projekt osiedla: Pracownia Architektury i Urbanistyki SOL-AR.

Źródło: materiały Pracowni SOL-AR.

Siewierza[19]. Różnego typu zabudowa mieszkaniowa, usługi i przestrzenie otwarte mają ukształtować wyrazistą, niezależną jednostkę osadniczą – miasteczko o tradycyjnym wyrazie. Ma ono odpowiadać na wiele współczesnych wyzwań, w tym dotyczących konieczności współdziałania z lokalną społecznością przy budowaniu środowiska zamieszkania i uwzględniania potrzeb proekologicznego rozwoju. Ciekawa będzie obserwacja realizacji tego projektu, bowiem dopiero determinacja i sprawność inwestora oraz właściwa współpraca z władzami samorządowymi pozwolą na pełne zrealizowanie zamierzenia. Niektóre inne projekty, które mogły zmienić obraz strefy podmiejskiej i były przygotowywane do realizacji, nie zostały bowiem zwieńczone sukcesem. Tak było choćby z „miasteczkiem" planowanym w Łazach[20] i z zespołem „business-parku" otoczonego strefą mieszkaniową w Moczydłowie[21], położonych na południe od Warszawy. W obydwu przypadkach śmiałe założenia właścicieli dużych połaci gruntów[22], wspieranych przez samorządy, nie zostały przełożone na konkretne działania inwestorskie (ryc. 2).

[19] Projekt wykonany przez zespół pod kierunkiem arch. Macieja Mycielskiego.
[20] Projekt wykonany przez zespół pod kierunkiem arch. Jerzego Solarka, arch. Krystyny Solarek.
[21] Projekt wykonany przez zespół pod kierunkiem arch. Krystyny Solarek.
[22] Były to kilkudziesięciohektarowe tereny byłych, sprywatyzowanych w latach 90. XX w. Państwowych Gospodarstwach Rolnych.

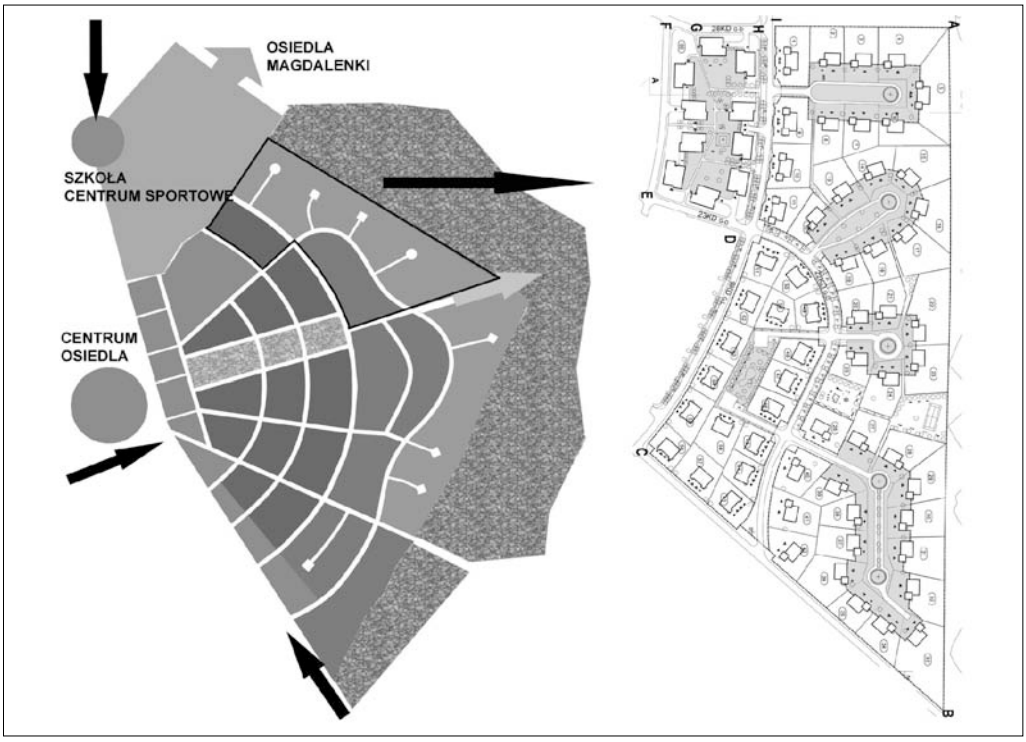

Ryc. 2. Projekt wielofunkcyjnego „miasteczka" na terenie byłego PGR-u Łazy. Po lewej schemat uchwalonego planu miejscowego, po prawej – fragment rezydencjonalnej dzielnicy mieszkaniowej, położonej najbliżej lasu

Źródło: materiały z projektów wykonanych w Pracowni SOL-AR.

Interesującym, choć odosobnionym przykładem takiego kompleksowego założenia, które w ostatnim czasie już odniosło sukces jest realizacja osiedla Książenice koło Grodziska Mazowieckiego. To projekt dużej jednostki osadniczej, dobrze skomunikowanej z Warszawą, o powierzchni ok. 140 hektarów, zlokalizowanej w otoczeniu pól i lasów. W centralnym jej punkcie zaprojektowano rynek z częścią parkową, a przy odchodzących od niego alejach – klub sportowy, szkołę, przedszkola oraz punkty usługowe – sklepy i kawiarnie[23]. Zabudowa mieszkaniowa jest realizowana przez jednego dewelopera, natomiast usługi publiczne w dużej części przez gminę. Lokalna społeczność jest zaangażowana w proces tworzenia osiedla i jego funkcjonowanie[24].

Wymienione wyżej przykłady projektów i inwestycji w strefach podmiejskich mogą być wprawdzie wzorcami działań na rzecz poprawy struktury przestrzennej tych stref, jednak są odosobnione i w każdym przypadku wymagały spełnienia co najmniej trzech warunków – jednolitego i uporządkowanego stanu własności gruntów,

[23] Z informatora o osiedlu na stronie internetowej, www.osiedleksiazenice.pl, styczeń 2014 r. Brak danych na temat autorów projektu zespołu zabudowy.

[24] Świadczą o tym choćby relacje na stronach internetowych i www.książeniceinfo.pl i działalność lokalnych pozarządowych organizacji społecznych: Fundacja Miasto Ogród Książenice, Klub Miłośników Książenic Przystanek Książenice, Fundacja Przyjaciele Szkoły w Książenicach.

sprawnego zarządzania i współpracy z lokalnymi samorządami. To jednak możliwe było dzięki staraniom poszczególnych deweloperów, działających na rzecz własnych firm, a przy tym w sposób odpowiadający potrzebom kształtowania ładu przestrzennego i szeroko pojętego zrównoważonego rozwoju.

Podobne wzorce warto promować przy kolejnych, dużych inwestycjach w strefach podmiejskich. Jednak problemem ważniejszym dla tych stref jest restrukturalizacja rozległych połaci terenów, na których już rozpoczęła się nieskoordynowana działalność inwestycyjna, a także zorganizowanie ram dla dalszej zabudowy. To jednak mogłoby być przeprowadzone we współczesnych realiach tylko za pomocą realizacji miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego. A narzędzie takie jest obecnie całkowicie niesprawne – przynajmniej w strefach podmiejskich, gdzie presja urbanizacyjna ze strony właścicieli, inwestorów i lokalnych samorządów jest największa. System planistyczny nie funkcjonuje należycie, dostępne przepisy prawa, w tym prawa lokalnego oraz mechanizmy prawidłowego kształtowania struktur przestrzennych nie są odpowiednio stosowane, brakuje mechanizmów, pozwalających na wdrażanie planów miejscowych.

Wśród możliwych działań na rzecz przekształcenia stref podmiejskich warto odnotować zarówno te, na które wpływ mogą mieć sami urbaniści, ale też takie, które zdiagnozować wprawdzie może urbanista, natomiast korygować muszą inni. Z prowadzonych w latach 2006–2013 przez autorkę badań wyłaniają się dość klarownie najważniejsze kwestie, których rozwiązanie może pozwolić w przyszłości na naprawę struktury przestrzennej stref podmiejskich. A są one związane z dwoma grupami czynników – prawnym i ludzkim.

Możliwości restrukturalizacji – czynniki o charakterze prawnym

Wpływ aktów prawnych, w tym aktów prawa miejscowego oraz podziałów prawnych nieruchomości na kształtowanie się stref podmiejskich jest ogromny. To z mankamentów aktów prawnych wynikają najgorsze cechy przestrzeni stref podmiejskich – niekontrolowane, rozległe, rozproszone rozlewanie się zabudowy, nieprawidłowe, nieekonomiczne i nieefektywne zagospodarowanie, niemożność kształtowania ładu przestrzennego. Podkreślenia wymaga konieczność zwrócenia uwagi na dwoistość problematyki kształtowania stref podmiejskich, w zakresie interesującym urbanistę. Każda z grup zagadnień potrzebuje innych narzędzi dla naprawy niekorzystnych zjawisk. Pierwsza dotyczy zjawiska niekontrolowanego i nadmiernego przyrostu powierzchni przeznaczanej pod zabudowę wokół miast i przypadkową często lokalizację zabudowy[25]. Druga grupa problemów wiąże się z nieprawidłową strukturą funkcjonalno-przestrzenną powstających zespołów zabudowy. Ta druga kwestia, dotycząca skali lokalnej jest przedmiotem rozważań tego opracowania i będzie szerzej rozwinięta.

[25] Problem ten jest obecnie jednym z kluczowych dla rozwoju miast, szczególnie w obszarach metropolitalnych, poddanych największym wpływom miast centralnych. Jest tu jednak zaledwie zasygnalizowany, a szerzej omówiony w wielu opracowaniach, w tym podsumowującym badania autorki (Solarek, 2013).

W aspekcie prawnym rysują się trzy główne warunki strukturalizacji stref podmiejskich, wymienione w kolejnych podrozdziałach: konieczność scalania i nowej parcelacji gruntów, wprowadzenia odpowiednich mechanizmów finansowania zadań publicznych, w tym dróg, ustanowienia standardów urbanistycznych i rygorystycznych reguł ochrony terenów otwartych.

Scalanie gruntów i ich nowa, prawidłowa parcelacja

Struktura własnościowa gruntów w większości stref podmiejskich całej Polski jest, na tle innych krajów europejskich, a nawet świata, wyjątkowo specyficzna. W efekcie trzech reform rolnych i braku przepisów chroniących własność ziemi przed rozdrobnieniem oraz umożliwiających racjonalne jej zagospodarowanie, stan podziałów własnościowych jest niekorzystny – trudny do zaadaptowania dla potrzeb innych, niż produkcja rolna. Problem ten ma szczególną wagę właśnie w strefach podmiejskich, w których prywatne pola uprawne zamieniane są na osiedla i tereny zabudowy o różnych funkcjach. Wielkość, proporcje i układ działek budowlanych są bowiem podstawowymi elementami struktury przestrzennej, a ich badanie należy do ważniejszych aspektów analizy urbanistycznej[26]. Charakterystyczne podziały gruntów rolnych na długie i wąskie łany nie miałyby wpływu na strukturę przestrzenną strefy podmiejskiej Warszawy, gdyby obowiązywały w Polsce przepisy zbliżone do tych z Europy Zachodniej, bądź przedwojennego prawodawstwa polskiego. To właśnie brak adekwatnych regulacji w systemie gospodarki przestrzennej – przede wszystkim obowiązkowych scaleń i innych mechanizmów sprzyjających konsolidacji gruntów powoduje, że struktura własnościowo-przestrzenna obszarów rolnych decyduje o kształcie nowej zabudowy. Budowanie osiedli mieszkaniowych na polach stało się praktyką, oczywistą dla właścicieli gruntów, tolerowaną przez gminy, natomiast niezrozumiałą i nieakceptowalną dla urbanistów.

Dla samorządów i inwestorów konsekwencją urbanizacji na rozległych terenach, o nieprzystosowanych do tego celu podziałach własnościowych jest nieekonomiczność systemu transportu i infrastruktury technicznej. W kontekście zasady zrównoważonego rozwoju – istotna jest wysoka energochłonność i nieracjonalność takiego sposobu zagospodarowania. Zagadnieniem niebranym pod uwagę przez gminy oraz sprzedających i kupujących grunty, a kluczowym z punktu widzenia planowania przestrzennego, jest negatywny wpływ tej formy zabudowy na ład przestrzenny i relacje społeczne – niemożność ukształtowania przestrzeni sąsiedzkich i publicznych, wykształcenia prawidłowej sieci ulic i atrakcyjnego krajobrazu.

Nieliczne są przypadki komasowania gruntów na własną rękę przez deweloperów, polegające na kupowaniu przylegających do siebie, wąskich nieruchomości.

Wymaga to najczęściej zapłaty za działki przed rozpoczęciem sprzedaży i przygotowania inwestycji, na co może sobie pozwolić niewielu inwestorów. Dlatego powstałe w ten sposób działki inwestycyjne są najczęściej stosunkowo nieduże, składają się z 3–5 dawnych pól rolnych. Dopóki więc scalenia nie będą wspierane przez

[26] Adamczewska-Wejchert H., Wejchert K., *Małe miasta*. Arkady, Warszawa 1986.

samorządy, a wręcz obowiązkowe przy zmianach przeznaczenia gruntów rolnych na tereny budowlane, nie będzie szans na tworzenie nowych, sprzyjających racjonalnemu inwestowaniu, podziałów nieruchomości. Obecnie, mimo możliwości wykonywania scaleń, nie są one prowadzone. Wydaje się, że główną przeszkodą w dokonywaniu scaleń jest niezrozumienie dotyczących tej procedury przepisów, ale też obawa samorządów o konieczność przeprowadzenia w jej trybie zbyt wielu czynności i o nieprzychylne stanowisko mieszkańców. Brakuje popularyzacji tego sposobu przygotowania terenów inwestycyjnych, klarownej promocji i zachęt, co mogłyby wziąć na siebie samorządy wszystkich szczebli. Niechęć do procedur scaleniowych ma również swoje podłoże w prawdziwych przyczynach przeznaczania niektórych terenów pod zabudowę w planach miejscowych. Rozpowszechnione w strefach podmiejskich „odralnianie" gruntów, bez pokrycia w realnym popycie na nowe tereny inwestycyjne, sprawia, że rolnicy, nadal uprawiający swoje pola, nie są zainteresowani szybką sprzedażą ziemi i radykalnymi zmianami. Po nowych podziałach nie mogliby korzystać z dotychczasowych gruntów, tak więc rozpoczynanie procedur scaleniowych jest dla nich nie do przyjęcia.

Obowiązek scaleń nie jest do tej pory przedmiotem rozważań przy aktualizacji aktów prawnych, jednak przynajmniej próba korekty przepisów w celu ułatwienia tych działań powinna być podjęta. Gminy zapewne chętniej korzystałyby z procedury scaleniowej, gdyby w jej trybie, w sposób jednoznaczny, niezbędne tereny publiczne, w tym drogi, przechodziły na własność samorządów.

Dla właścicieli gruntów zachętą mogłyby być okresowe zwolnienia podatkowe po przeprowadzonym scaleniu, podobnie, jak obowiązywało to w Polsce w okresie międzywojennym[27]. Rozporządzenie Prezydenta Rzeczpospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli regulowało wiele aspektów, które aktu-alnie pozostają nierozstrzygnięte[28]. Sporządzenie ogólnego lub szczegółowego „planu zabudowania" było obowiązkowe w ściśle wymienionych przypadkach, a jednym z nich było tworzenie nowych osiedli. Również realizacja ulic, dróg, placów i wszelkich terenów użyteczności publicznej mogła się odbywać tylko na podstawie planów zabudowania. Nowe działki budowlane można było tworzyć tylko na podstawie zatwierdzonego planu parcelacji terenów, przy czym dla działek niezabudowanych i nieprzydatnych do zabudowy – obowiązkowo w drodze scalenia. Ustawa mówiła jednoznacznie, że wydzielane działki musiały być tak projektowane, aby możliwe było ich zabudowanie – rozporządzenie określało nawet parametry dotyczące kształtu działek.

Dopóki postulat wyrażony w tytule tego opracowania nie zostanie spełniony, nie będzie szans na tworzenie nowych, sprzyjających racjonalnemu inwestowaniu, podziałów nieruchomości.

[27] Działki, utworzone po scaleniu i nowej parcelacji wolne były od podatków państwowych i samorządowych przez okres dwóch lat od daty zatwierdzenia projektu scalenia.

[28] Tekst jednolity z 28 lutego 1939 r., źródło: www.isap.sejm.gov.pl.

Odpowiednie mechanizmy finansowania zadań publicznych

Jedną z bardziej charakterystycznych cech struktury przestrzennej stref podmiejskich jest słabość, a często wręcz całkowity brak drogowego układu obsługującego – sieci ulic, pozwalających na racjonalny dojazd do działek budowlanych i kształtujących czytelną strukturę jednostek osadniczych. Z braku ulic i placów wynikają liczne mankamenty funkcjonalne, społeczne i fizjonomiczne – jak niewykształcone pierzeje ulic i nieczytelne linie ogrodzeń. Doprowadzenie do sytuacji, w której planowanie i budowa tych przestrzeni publicznych będzie standardem, jest więc kluczowe dla restrukturalizacji stref podmiejskich.

O ile w pierwszych latach po uzyskaniu przez gminy samorządności głównym problemem było przekonanie właścicieli gruntów do konieczności wprowadzania dróg publicznych do planów zagospodarowania przestrzennego, to obecnie same gminy naciskają na ograniczanie liczby projektowanych dróg. Początkowo, w latach 90. XX w., właściciele terenów przekwalifikowanych w trybie planu miejscowego z rolnych na budowlane, zgadzali się na nieodpłatne przekazywanie gruntów pod drogi publiczne na etapie wykonywania prawnych podziałów swoich działek. Przy większych inwestycjach zawierano również różnego typu umowy cywilno-prawne, regulujące zasady przekazania terenów pod drogi samorządom. Do tej pory w niektórych gminach wiejskich zdarza się sprzedawanie gminie terenów pod drogi za symboliczną złotówkę, szczególnie tam, gdzie właściciele mogą uzyskać znaczne korzyści z tytułu sprawnego i odpowiadającego ich oczekiwaniom przeprowadzenia procedury planu i podziałów nieruchomości. Z jednej strony jest to rozwiązanie wątpliwe prawnie, a z drugiej – coraz powszechniejsze staje się bezwzględne żądanie przez właścicieli gruntów wypłaty odszkodowań w wysokości ceny rynkowej za grunty przejmowany przez gminy pod drogi.

W wielu samorządach lokalnych spotkać się można obecnie z poglądami, że należy zrezygnować z projektowania dróg do czasu przyjęcia jakichś rozwiązań systemowych, pozwalających gminom nieodpłatnie przejmować tereny pod drogi publiczne tam, gdzie właścicielom gruntów zapewnia się zwiększenie wartości nieruchomości poprzez sporządzenie planów. Przy czym nie rezygnuje się z wykonywania nowych planów miejscowych i przeznaczania kolejnych terenów pod zabudowę, jako, że jest to sposób na przyciągnięcie do gminy inwestorów i spełnienie oczekiwań właścicieli gruntów. Dla urbanisty pogląd taki i wynikające z niego działania, są nie do przyjęcia.

Do czasu jednoczesnego pojawienia się wielu indywidualnych żądań uregulowania kwestii własności planowanych dróg – przede wszystkim uregulowania kwestii finansowych – gminy nie traktowały swoich zobowiązań, zapisywanych w planach, jako nieuchronne i poważne. Znamienny jest fakt, że od wejścia w życie *Ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym* z 2003 roku, przy procedurze sporządzania planów miejscowych obligatoryjne jest wykonywanie prognoz skutków finansowych uchwalenia planów. Opracowania te, przynajmniej w sposób przybliżony, wskazują jednorazowe i długofalowe koszty i zyski gmin, związane z uchwaleniem planu. Autorka, mając w dorobku kilkadziesiąt projektów planów miejscowych dla różnych miast i gmin, nigdy nie spotkała się z najmniejszym nawet zainteresowaniem radnych

i władz gmin wykonywanymi prognozami finansowymi, a tym bardziej z przypadkiem, by przy wyborze wariantów zagospodarowania brać pod uwagę koszty wykupu i realizacji dróg. Gdyby kwestie finansowe uwzględniano już wcześniej – przy sporządzaniu wszystkich planów miejscowych, to wówczas prawdopodobnie precyzyjniej byłoby monitorowane rzeczywiste zapotrzebowanie na tereny budowlane i konkretne trendy inwestycyjne. Wprawdzie realizacji zamierzeń strategicznych dla rozwoju gmin sprzyja planowanie antycypujące i stymulujące działania inwestorów, co wiąże się z przeznaczaniem pod różnorodną zabudowę rozległych obszarów, jednak dla większości terenów zasadne mogło być stosowanie metod planowania śledzącego, ze stopniowym wykonywaniem planów miejscowych[29], w miarę możliwości realizacji inwestycji i w odpowiedzi na wyraźne zapotrzebowania inwestycyjne.

Obecnie ogromnym problemem jest nie tylko zbyt mała liczba zaprojektowanych w planach miejscowych dróg publicznych, ale zaniechanie ich budowy. To prowadzi do realizowania nieskoordynowanych wzajemnie inwestycji w oparciu o prywatne dojazdy wzdłuż własnych nieruchomości. W ten sposób zabudowa powstaje najpierw na terenach dostępnych bezpośrednio z istniejących tras, później „rozlewa się" w głąb pól, zabudowywanych nierównomiernie, przemieszanych z nieużytkami i terenami upraw (ryc. 3).

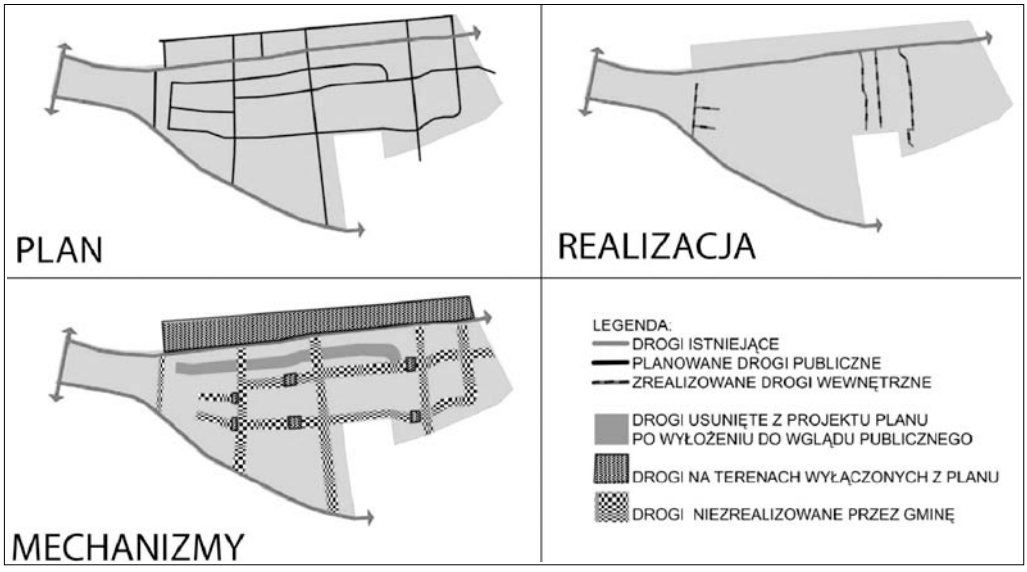

Ryc. 3. Schemat głównych mechanizmów powstawania nieprawidłowych struktur przestrzennych terenów pozbawionych dróg publicznych (mimo objęcia ich planami miejscowymi). Teren wsi Łoziska w gminie Lesznowola

Źródło: opracowanie własne.

[29] Planowanie antycypacyjne – długoterminowe, oparte na programach poważnych zmian i śmiałych wizjach rozwojowych, ale też na niepewnych prognozach, grożące wystąpieniem wysokich napięć rozwojowych; planowanie śledzące – oparte na prognozie o znacznej pewności, krótkoterminowe, elastyczne, niewywołujące napięć rozwojowych, [za:] Chmielewski J.M., *Teoria Urbanistyki w projektowaniu i planowaniu miast*. Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskie, Warszawa 2001.

Władza publiczna ponosi odpowiedzialność za racjonalne prowadzenie gospodarki przestrzennej, co jest ignorowane przy zmianach przeznaczenia terenu lub opacznie rozumiane. Racjonalne gospodarowanie przestrzenią jest dziś w gminach przeważnie utożsamiane z planowaniem bez publicznych zobowiązań. Przedstawiona wyżej analiza pokazuje, że dostępne instrumenty planistyczne, potencjalnie umożliwiające, bądź ułatwiające wdrażanie planów, z jednoczesną ochroną szeroko rozumianego interesu publicznego, nie są w gminach stosowane lub ich działanie jest ograniczone. Niewątpliwie brakuje jednak regulacji prawnych, które pozwoliłyby znaleźć środki na finansowanie inwestycji, związanych z realizacją planów miejscowych, przede wszystkim na sprawne przejmowanie gruntów pod funkcje publiczne. Niektóre źródła wzrostu dochodów własnych gmin nie mają związku z planowaniem przestrzennym, jak choćby środki z udziału samorządów w podatku dochodowym od osób fizycznych, prawnych i nieruchomości. Jednak sposoby finansowania inwestycji publicznych w gminach mogłyby zostać zapewnione przez zapisy ustawy dotyczącej planowania i z nią powiązanych – na przykład przewidujące zamianę renty planistycznej na przekazywanie gruntów pod drogi w naturze, czy wprowadzenie obowiązkowego mechanizmu konsolidacji i kontrolowanej parcelacji gruntów, z przejmowaniem przez samorząd terenów pod drogi.

Finansowanie dróg publicznych to zaledwie część zadań dotyczących inwestycji publicznych. Problem ten jest jednak tak znaczący, że tematy innych kosztów, związanych z realizacją publicznych terenów otwartych – na przykład placów, terenów rekreacyjnych, zieleni i im podobnych, w zasadzie nie są podejmowane. Na przykład w strefie podmiejskiej Warszawy, poza miastami, takie inwestycje publiczne nie są realizowane. Analiza przeznaczenia terenów w planach miejscowych wykazuje, że praktycznie nie są wskazywane nowe tereny usług publicznych, zieleni publicznej i placów[30]. Rodzi się pytanie – czy w ogóle jest to możliwe, by samorządy finansowały te zadania, przede wszystkim w zakresie wykupu gruntów? O ile bowiem można liczyć na to, że silne gminy miejskie będą w stanie podołać wykupom niezbędnych terenów, to pozostałe samorządy powinny otrzymać wsparcie w postaci odpowiednich uregulowań prawnych.

Być może zasadne byłoby wprowadzenie ustawowego obowiązku przekazywania na cele publiczne – pod drogi, zieleń i usługi socjalne, określonej procentowo części terenów przeznaczanych pod zabudowę. Przydatne byłoby wprowadzenie obowiązku gromadzenia przez gminy zasobów nieruchomości i stworzenie przepisów, umożliwiające wymianę gruntów bez dodatkowych opłat i podatków. Dodatkowo – praktyka uchwalania planów miejscowych bez racjonalnej siatki dróg powinna być zatrzymana, bowiem plany te przynoszą więcej negatywnych skutków, niż pojedynczo wydawane decyzje o warunkach zabudowy.

[30] Na przykład w zbadanych przez autorkę planach miejscowych gminy Piaseczno – spośród 20 planów dla samego miasta tylko w trzech wskazano tereny zieleni publicznej i placów, jako kontynuację istniejącego sposobu użytkowania. W planach dla 67 obszarów wiejskich – zaledwie w 16 wskazano jakąkolwiek zieleń publiczną.

Standardy urbanistyczne, obszary prawnie chronione

Po dwudziestu latach funkcjonowania systemu planowania przestrzennego w Polsce, jasne jest, że samorządy lokalne nie są w stanie odpowiedzialnie kształtować przestrzeń o prawidłowych cechach strukturalnych, gwarantujących zachowanie ładu przestrzennego. Potrzebne są dodatkowe narzędzia prawne dla egzekwowania tej zasady. Jedne z możliwych, to wprowadzenie standardów urbanistycznych i odpowiednio dobieranych wskaźników w planowaniu przestrzennym. Inne – to znalezienie nowych form ochronnych dla terenów strukturalizujących zabudowę, a więc form ochrony przyrody i krajobrazu.

Wprowadzenie standardów urbanistycznych, obowiązujących przy wykonywaniu planów miejscowych pozwoliłoby zarówno na ograniczenie terenów przeznaczonych już pod zabudowę, jak i strukturalizację przestrzenną. Gdyby same gminy zainteresowane były kształtowaniem przestrzeni, zgodnie z zasadami zrównoważonego rozwoju, mogłyby w swoich studiach uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego zapisywać graniczne wielkości powierzchni przeznaczanych na cele publiczne i zieleń oraz zasady ich dostępności. Część gmin standardy te zapisuje jednak w sposób niejednoznaczny, inne, choć je wprowadzają do studiów, nie przekładają ich później na prawo miejscowe. Również sprawdzanie zgodności planów ze studium nie odnosi się do kwestii wypełnienia tych standardów. Należałoby więc wybrać jedną z dwóch dróg – albo precyzyjniej zobowiązać samorządy do ustanawiania tych standardów w studiach gmin i wdrażania ich w planach, albo przyjąć krajowe standardy urbanistyczne. Nie powinny mieć one z pewnością formy ustaleń planistycznych dla całego kraju. Ważniejsze, by określały zasady wyposażenia w tereny otwarte, tereny i obiekty rekreacji oraz usług publicznych, w skalach netto i brutto.

W wielu strefach podmiejskich nie występują żadne obszary o wartościach przyrodniczych, chronione przepisami prawa krajowego, w wielu innych ochrona ta jest niejednoznaczna i niewystarczająca. O ile jednak konieczność ograniczania zabudowy ze względu na potrzeby ochrony środowiska naturalnego ma swoje odzwierciedlenie w wielu aktach prawnych, to zagadnieniem niedocenianym jest możliwość stosowania pasm terenów otwartych w celu strukturalizacji zabudowy. Temat ten w mniejszym stopniu interesuje przyrodników i ekologów, niż zagadnienia najważniejszych systemowych rozwiązań i ochrony szczególnie cennych obszarów. Dla urbanistów i architektów krajobrazu jest jednak możliwym sposobem ograniczenia rozlewania się zabudowy i jej uporządkowania. Kluczowym problemem stref podmiejskich jest bowiem poprawa ich morfologii i czytelne rozdzielenie terenów zabudowanych i otwartych. Strukturalizacja przestrzeni strefy podmiejskiej poprzez rozdzielanie terenów zabudowy krawędziami, tworzonymi przez pasy terenów otwartych jest teoretycznie możliwa dzięki odpowiedniemu planowaniu skali ponadlokalnej i lokalnej. Praktyka planistyczna pokazuje jednak, że wyłączanie niektórych terenów z zabudowy ze względów estetycznych nie jest stosowane w tych gminach, gdzie napór inwestycyjny jest największy. Wyznaczanie pasów terenów wyłączonych z zabudowy w celu oddzielania między sobą jednostek osadniczych, bądź jednorodnych rejonów, albo dla umożliwienia ekspozycji

atrakcyjnych elementów krajobrazu, czy stworzenia połączeń przyrodniczych wywołuje sprzeciwy właścicieli, radnych gmin i samych sporządzających opracowania planistyczne. Wskazywanie dla takich celów całych grup nieruchomości uznawane jest za rozstrzygnięcie niesprawiedliwe społecznie. Z kolei wyłączanie z zabudowy części poszczególnych działek – na przykład na ich tyłach – dalej od istniejących dróg, w sąsiedztwie lasów i cieków wodnych, uważa się za nieracjonalne. Możliwość wykluczania z zabudowy i nowego zagospodarowania niektórych terenów nie są przez gminy w wystarczającym stopniu stosowane. Dlatego – mogłoby to zostać dokonane na poziomie planu województwa, bądź – docelowo – obszaru metropolitalnego, albo zostać wprowadzone odrębnym aktem prawnym.

Inne możliwości działań

Urbaniści, dyskutując niejednokrotnie o przyczynach złego stanu polskiej przestrzeni, zauważają liczne mankamenty obowiązującego systemu planistycznego, koncentrując się jednak na zapisach Ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym. Wydaje się jednak, że niezależnie od konieczności wprowadzenia zmian w tym akcie prawnym, ważniejsze jest zauważenie tych mechanizmów, które uniemożliwiają jego stosowanie w celu właściwego planowania przestrzeni, a przede wszystkim – uniemożliwiają realizację uchwalonych planów miejscowych. Warto jest również zwrócić uwagę na to, jak słaba jest pozycja urbanistów w sytuacji, gdy nie mają oparcia w obowiązujących standardach, czy ściśle zdefiniowanych zasadach wykonywania zawodu. W strefach podmiejskich presja inwestycyjna jest tak duża, a rywalizacja między samorządami i walka samorządowców o wyborców tak poważna, że nie starczają merytoryczne, choćby najsłuszniejsze argumenty, by przekonać do prawidłowych rozwiązań przestrzennych. Przydatne mogłoby być wprowadzenie kodeksu dobrych praktyk, obowiązującego głównych projektantów opracowań planistycznych. To wiązałoby się ze zwiększeniem zakresu odpowiedzialności projektantów, którzy rozliczani byliby z przestrzegania takiego kodeksu. Z drugiej strony jednak zdanie profesjonalistów mogłoby wówczas poważniej być traktowane przy podejmowaniu niektórych rozstrzygnięć planistycznych przez lokalne samorządy. Pilne jest również prowadzenie działań na rzecz zmian konstytucyjnych, zmian w orzecznictwie prawnym i w nastawieniu społecznym, zmierzających do uznania wartości ładu przestrzennego, jako dobra wspólnego, wymagającego ograniczania dysponowania własnością prywatną.

Do rozważenia pozostają rozwiązania prawne drastyczne, uciążliwe dla właścicieli gruntów i politycznie najtrudniejsze – wprowadzenie podatku od wartości nieruchomości i unieważnianie niezrealizowanych przez określony czas planów miejscowych.

Możliwości restrukturyzacji – czynniki o charakterze ludzkim

Specyfiką stref podmiejskich jest stawianie na pierwszym planie prywatności, co wiąże się z przyjmowaniem adekwatnych do tego priorytetu rozwiązań przestrzennych, skutkujących, m.in. mniejszym niż w miastach udziałem przestrzeni publicznych. Na to globalne zjawisko nakłada się specyficzne dla Polski traktowanie prawa

do dysponowania prywatną własnością. Wskutek tego właściwe kształtowanie struktury przestrzennej jednostek osadniczych jest utrudnione. Dlatego, między innymi, przestrzenie publiczne w nowych zespołach zabudowy niemal nie występują, a przestrzenie grupowe pojawiają się tylko sporadycznie. Nieodpowiednie dla zabudowy podziały nieruchomości na dawnych polach potęgują to zjawisko. Dodatkowo – problemy finansowe samorządów i złe prawo utrudniają tworzenie miejsc dla spotkań mieszkańców, czy też pasm rozdzielających tereny zabudowane.

Jednocześnie mieszkańcy stref podmiejskich przeważnie nie wymuszają na władzach miast i gmin rozwiązań, sprzyjających kształtowaniu prawidłowych struktur przestrzennych, bowiem najczęściej sami nie wiedzą, jak powinny one wyglądać. Poprawę tego stanu rzeczy można wiązać ze wzmocnieniem się lokalnych społeczności, ich edukacją, a w rezultacie – społeczną kontrolą procedur planistycznych i polityki przestrzennej samorządów lokalnych, a z drugiej strony – z większą świadomością władz samorządów lokalnych.

Rola samorządów

Nie będzie można mówić o poprawie ładu przestrzennego i kształtowaniu prawidłowych struktur urbanistycznych stref podmiejskich, dopóki społeczności lokalne i ich władze, a więc samorządne gminy, nie zaczną zauważać takiej potrzeby. Nadanie ogromnych kompetencji samorządom, które mogły rozpocząć swoją działalność po przyjęciu ustawy dotyczącej odbudowy w Polsce samorządu terytorialnego w roku 1990, powinno wiązać się z ich odpowiedzialnością – również za przestrzeń. Tymczasem dostępne narzędzia planistyczne, przewidziane w *Ustawie o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym* oraz w innych przepisach, nie są dziś stosowane. Trudno jest jednak skonstruować system planistyczny, oparty na przymusie i kontroli oraz ścisłych przepisach, choć może być on ulepszony, o czym była mowa wyżej. Niezbędna jest bowiem wola kształtowania przestrzeni wysokiej jakości i chęć przebywania w takim środowisku. To wymaga natomiast wiedzy o możliwych rozwiązaniach oraz zaufania do tych, którzy mogą tę wiedzę przekazać.

Proces edukacji z zakresu urbanistyki, architektury i ochrony środowiska musi toczyć się latami, by pewne wartości stały sie trwałym fundamentem na całe życie. Konieczna jest więc edukacja powszechna, a więc wprowadzenie tych zagadnień do programów szkolnych, co dopiero po latach może przełożyć się na szerszą świadomość społeczną. Nie zmienia to faktu, że już dziś potrzebna jest edukacja radnych samorządów wszystkich szczebli i pracowników administracji. Obecnie częste szkolenia dla radnych i pracowników urzędów gmin, dotyczą przeważnie przepisów prawa i problemów związanych z opracowaniem konkretnych opracowań planistycznych. Brak natomiast warsztatów, wykładów i informacji o doświadczeniach innych samorządów w Europie oraz o generalnych zasadach budowy miast.

Silne lokalne społeczności

Brak zainteresowania władz gmin problemem właściwego kształtowania struktur przestrzennych jednostek osadniczych w szczególności wiąże się z brakiem świadomo-

ści co do potrzeb i warunków kształtowania przestrzeni grupowych i publicznych. Dokładnie ta sama sytuacja dotyczy większości deweloperów i nabywców mieszkań w strefie podmiejskiej – ani nie wiedzą, jak powinny funkcjonować tereny otwarte w jednostkach osadniczych, ani tym się nie interesują. Dopiero po jakimś czasie zamieszkiwania w strefie podmiejskiej zauważane są przez mieszkańców mankamenty w zagospodarowaniu terenu, choć zgłaszane są zaledwie potrzeby minimalne, związane z bezpieczeństwem i zapewnieniem najniższych standardów, a o większych wymaganiach się nie wspomina. Ta swoista synergia między użytkownikami przestrzeni a jej gospodarzami prowadzi do zaniechania działań na rzecz kształtowania przestrzeni publicznych. Dopiero silne naciski lokalnych społeczności mogłyby zmusić władze gmin do zajęcia się problemem miejsc dla różnorodnych społecznych interakcji.

Poważnym problemem strefy podmiejskiej Warszawy jest brak społecznej kontroli procedur planistycznych i polityki przestrzennej samorządów lokalnych, której przyświecałaby dbałość o szeroko pojęte środowisko zamieszkania. W wielu gminach stref podmiejskich, nawet tych, w których obserwuje się najbardziej dynamiczny przyrost liczby nowych mieszkańców, przeważającą grupę stanowią mieszkańcy osiedleni przed boomem inwestycyjnym przełomu XX i XXI wieku[31]. To najczęściej właściciele gruntów, zainteresowani możliwością skorzystania z położenia ich nieruchomości w strefie wpływów centralnego miasta i wiążącą się z tym zmianą przeznaczenia terenów na budowlane oraz ich sprzedaży – szybkiej bądź rozłożonej w czasie. Dlatego większość lokalnych społeczności domaga się od władz samorządowych działań na rzecz „odralniania" gruntów, a ci, którzy zainteresowani są ograniczeniem niekontrolowanej urbanizacji i nadmiernego powiększania się terenów budowlanych, pozostają w mniejszości. W gminach ujawnia się to w prowadzonej polityce przestrzennej, w tym przy sporządzaniu dokumentów planistycznych, a na poziomie ogólnopolskim – w mechanizmach tworzenia aktów prawnych i priorytetach przyjmowanych zapisów.

Z socjologicznego punktu widzenia można by przypuścić, że taka ideologia jest reperkusją stanu polskiego społeczeństwa. W momencie rozpoczęcia transformacji ustrojowej miało ono (zapewne w 95%) swoje korzenie na wsi. Nie chodzi tu przy tym o miejsce zamieszkania – około 60% ludności mieszkało wówczas w miastach – lecz o posiadanie ziemi na wsi bądź bezpośrednio, bądź w rodzinach, co oznacza możliwość jej dziedziczenia. Stąd też bezwzględny nacisk na ustawowe zapewnienie potencjalnej możliwości tworzenia kapitału przez przeznaczanie ziemi rolnej na cele budowlane bez żadnych ograniczeń oraz przy żadnym wkładzie własnym pracy czy środków finansowych (polskie «eldorado»).(…) Żaden polski rząd okresu transformacji – jak dotychczas – nie odważył się na ograniczenie tego prawa z obawy przed utratą elektoratu (…)[32].

[31] Na przykład – saldo migracji w całej strefie podmiejskiej Warszawy w liczbach bezwzględnych w latach: 1999–2011 wyniosło 146 712 osób, przy liczbie mieszkańców strefy 3 255 600 osób w 2010 r. Nawet po uwzględnieniu przyrostu naturalnego ludności osiedlonej po roku 1994 (wtedy to gwałtownie powstawać zaczęły pierwsze nowe osiedla), liczby te są nieporównywalne. Dane wg GUS, 2013.

[32] Jędraszko A., *Gospodarka przestrzenna w Polsce wobec standardów europejskich*, Urbanista, Warszawa 2008, s. 33.

Podobnie w gminach i w powiatach – władze samorządowe w ramach walki o wyborców opowiadają się za maksymalnym rozszerzaniem zasięgu terenów budowlanych i uelastycznianiem zapisów planów miejscowych.

Ciekawe obserwacje wynikają z porównania zakresu problemów, zgłaszanych przez lokalną społeczność w trakcie procedur sporządzania miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, w zależności od partykularnych interesów właścicieli gruntów, zainteresowanych sprzedażą ziemi, deweloperów i stałych mieszkańców. Ujawnia się to zarówno na etapie składania wniosków do planów, jak i uwag po ich wyłożeniu do wglądu publicznego, a także podczas dyskusji publicznych. Cele tych różnych grup uczestników procedur planistycznych są różne i często sprzeczne. Bez wątpienia dla poprawy jakości struktur przestrzennych zasadne byłoby branie pod uwagę przede wszystkim opinii wykształconych już lokalnych społeczności. Dopóki przeważający głos w ocenie lokalnych samorządów nie będzie do nich należał, procesy dysharmonijnego rozlewania się zabudowy będą toczyły się nadal. Można tylko mieć nadzieję, że w poszczególnych częściach stref, tam gdzie ukształtowały się już względnie zwarte zespoły zabudowy, postępowała będzie integracja mieszkańców. Dbając o siebie i swoje miejsce zamieszkania, zainteresują się wówczas społeczną kontrolą działań lokalnych samorządów z zakresu gospodarowania przestrzenią i ochrony środowiska.

W miejscach, które będą kształtowały odpowiednie warunki zamieszkania, w tym prawidłową strukturę przestrzenną oraz standardy wyposażenia w usługi i tereny otwarte, będzie następowała koncentracja zabudowy i jej kontrola. Angażowanie mieszkańców w problemy kształtowania ładu przestrzennego nie tylko wówczas, gdy opracowania dotyczą ich nieruchomości, na przykład poprzez organizowanie warsztatów typu „charette”[33], pozwoli na wspólne decydowanie o przestrzeni, integrację sąsiedzką i budowanie tożsamości poszczególnych miejsc stref podmiejskich. To może w rezultacie doprowadzić do pozytywnych zmian w rozkładzie zabudowy, których pewne symptomy wynikają z badań, przeprowadzonych dla gmin Lesznowola i Piaseczno. Z jednej strony obserwowany jest tu stały wzrost gęstości zaludnienia w odniesieniu do powierzchni gmin, związany ze zwiększaniem się liczby mieszkańców, zarówno w wyniku migracji, jak i obserwowanego przyrostu naturalnego. Z drugiej zaś strony cały czas rośnie powierzchnia terenów zabudowanych i przeznaczanych pod zabudowę. Jednocześnie obserwuje się, że gęstość zaludnienia na terenach zabudowanych ulega nieznacznemu powiększaniu[34]. Nie jest pewne, na ile wiązać to można z rozpoczynającym się zjawiskiem porządkowania się struktury

[33] To trwające od kilku dni do kilku tygodni konsultacje społeczne, polegających na aktywnym udziale mieszkańców terenów objętych planowanymi przekształceniami we wzajemnych dyskusjach i spotkaniach ze specjalistami.

[34] Wskaźnik gęstości zaludnienia na terenach zabudowanych powiększa się, w dwóch zbadanych gminach. Na terenie gminy Lesznowola wzrósł z 9,8 os/ha w 1992 r. do 11,7 os./ha w 2009 r., a w gminie Piaseczno – na obszarze wiejskim wzrósł z 10,4 os./ha w 1992 r. do 14,1 os./ha w 2009 r. i na terenie miasta: z 23,9 os./ha w 1992 r. do 34,0 os./ha w 2009 r., [za:] 21. Pogoda J., *Procesy suburbanizacyjne w gminach Piaseczno i Lesznowola*. Praca dyplomowa magisterska pod kier. J.M. Chmielewskiego. Politechnika Warszawska, Warszawa 2011.

osadniczej poprzez jej intensyfikację w większych skupiskach. Prawdopodobne jest bowiem, że wyniki badań mają w dużej mierze związek ze skokowymi zmianami danych w wyniku przeprowadzonych przez starostwa powiatowe aktualizacji użytków i bieżącą polityką meldunkową gmin. Intensyfikuje się wprawdzie stopniowo zagospodarowanie poszczególnych ośrodków, ale z drugiej strony – coraz rozleglejsze są tereny, na których powstaje zabudowa punktowa, bardzo rozproszona. Zwraca również uwagę fakt, że tereny przeznaczone w miejscowych planach zagospodarowania przestrzennego pod zabudowę intensywną, w tym wielorodzinną, są już niemal wyczerpane. O ile jednak dane te potwierdzać się będą w kolejnych latach, może być to sygnał pierwszych zmian w kierunku samoczynnej budowy policentrycznego modelu strefy podmiejskiej Warszawy, co powinno być wspierane przy wykorzystaniu możliwych narzędzi – zarówno planistycznych, jak i niezwiązanych z planowaniem przestrzennym. Podobne zmiany są prawdopodobne również w innych strefach podmiejskich.

Być może proces ten zaczął się już toczyć w podwarszawskim Józefosławiu – terenie, który jako jeden z pierwszych w strefie podmiejskiej stolicy, podlegał gwałtownej suburbanizacji. Pierwotne koncepcje projektu planu z początku lat 90. XX w., wyznaczające liczne przestrzenie publiczne nie uzyskały akceptacji właścicieli gruntów i władz gminy Piaseczno, jako zbyt „restrykcyjne". Właściciele gruntów i inwestorzy zainteresowani byli bowiem wyłącznie realizacją zabudowy mieszkaniowej. Uchwalony plan miejscowy wprowadzał jednak kilka terenów nowych dróg i placów, mających ustrukturalizować przestrzeń. Żadnego z nich jednak gmina nie zrealizowała do dziś, z wyjątkiem fragmentu ulicy w ciągu planowanej wcześniej drogi wojewódzkiej. Budowali wyłącznie prywatni deweloperzy – każdy na własnej, ogrodzonej działce. Tak więc po stworzeniu osiedli dla tysięcy nowych mieszkańców brakuje obecnie przestrzeni publicznych, a usługi podstawowe lokalizowane są w miejscach zupełnie przypadkowych – barakach, tymczasowych budkach, albo na skraju terenu osiedlowego. Dawne drogi wiejskie o przebiegu północ-południe funkcjonują ułomnie, nie mogąc zastąpić zaplanowanej, niezrealizowanej siatki ulic. Jednak wykształcenie się silnej lokalnej społeczności może doprowadzić do zmiany tego stanu rzeczy. Naciski na władze gminy doprowadziły w 2013 r. do rozpoczęcia prac nad poprawą struktury Józefosławia i może tym razem wyjdą one poza fazę koncepcji. Wykonanie wizji przekształceń zlecono zagranicznej pracowni urbanistycznej, która być może lepiej przekona samorządowców o konieczności prawidłowego projektowania niż wcześniej pracujący tu architekci i urbaniści, w tym autorka.

Sytuacja ta pokazuje trzy ważne aspekty społeczne planowania przestrzennego w Polsce. Pierwszy, to omówiona już waga świadomości i integracji lokalnych społeczności w dążeniu do poprawy warunków zamieszkania. Druga – brak wzajemnego zaufania poszczególnych stron biorących udział w procedurach planistycznych. Lokalne społeczności od dłuższego już czasu nie dają wiary w rzetelność, wiedzę i dobre intencje sporządzających plany samorządów oraz wykonujących opracowania urbanistów. Dopiero pojawienie się zewnętrznych, najlepiej więc spoza Polski, specjalistów, budzi nadzieję na rozwiązanie problemów przestrzennych i społecznych.

A swoją drogą – i to trzeci społeczny aspekt planowania przestrzennego – polscy urbaniści nie wypracowali dotąd satysfakcjonujących metod współpracy z lokalnymi społecznościami, ani też sposobów na przekonanie władz samorządowych o swoich – urbanistyki – racjach.

Podsumowanie

Wydaje się, że niezależnie od zasadności brania pod uwagę wielu wytycznych „Nowego Urbanizmu" (choć niekoniecznie tych dotyczącej form przestrzennych) przy projektowaniu nowych jednostek osadniczych, dla restrukturyzacji stref podmiejskich niezbędne są następujące działania:

- promowanie zmian konstytucyjnych, zmian w orzecznictwie prawnym i w nastawieniu społecznym, zmierzających do uznania wartości ładu przestrzennego jako dobra wspólnego, wymagającego ograniczania dysponowania własnością prywatną,
- wprowadzenie ustawowego obowiązku przeprowadzania scaleń i ponownych podziałów w przypadku zamiany terenów rolnych na budowlane,
- przyjęcie krajowych standardów urbanistycznych, bądź obowiązku ścisłego zapisywania i stosowania ich przez same gminy,
- skorygowanie zapisów ustawowych w ten sposób, by możliwe i obowiązkowe było ustalanie w planach miejscowych wszystkich istotnych elementów struktury przestrzennej,
- wprowadzenie ustawowego obowiązku przekazywania na cele publiczne – pod drogi, zieleń i usługi socjalne, określonej procentowo części terenów przeznaczanych pod zabudowę,
- wprowadzenie obowiązku gromadzenia przez gminy zasobów nieruchomości i stworzenie przepisów, umożliwiające wymianę gruntów bez dodatkowych opłat i podatków,
- doprecyzowanie zasad zagospodarowania dla niektórych terenów prawnie chronionych i stworzenie nowej formy ochrony systemów terenów otwartych stref podmiejskich poprzez zapisy ustawowe bądź obowiązujące akty planistyczne – na przykład plany zagospodarowania obszarów metropolitalnych i plany województw,
- do rozważenia pozostają rozwiązania drastyczne i politycznie najtrudniejsze – wprowadzenie podatku od wartości nieruchomości i unieważnianie niezrealizowanych przez określony czas planów miejscowych,
- edukacja powszechna z zakresu urbanistyki, architektury i ochrony środowiska, a więc wprowadzenie tych zagadnień do programów szkolnych,
- edukacja radnych samorządów wszystkich szczebli i pracowników administracji poprzez warsztaty, wykłady i informacje o doświadczeniach innych samorządów w Europie,
- angażowanie mieszkańców w problemy kształtowania ładu przestrzennego nie tylko wówczas, gdy opracowania dotyczą ich nieruchomości, na przykład poprzez organizowanie warsztatów typu „charette".

Przed urbanistami leżą dziś dwa najważniejsze zadania, mogące służyć restrukturyzacji stref podmiejskich. Pierwsze, to podejmowanie działań na rzecz wprowadzenia takich zmian w szeroko pojętym prawodawstwie, by uruchomić mechanizmy, pozwalające na koordynację opracowań planistycznych różnych szczebli, realizację planów miejscowych i by przyjąć takie standardy urbanistyczne, które umożliwią prawidłowe kształtowanie struktur przestrzennych. Drugie – to podejmowanie prób na rzecz przekonania lokalnych społeczności i władz samorządowych do rozwiązań prawidłowych i ciekawych, pokazywanie sprawdzonych wzorców, prowadzenia szkoleń, akcji, wystaw, konkursów, ale także wypracowanie metod dobrego uzasadniania przyjmowanych rozwiązań, z zastosowaniem argumentów ekonomicznych. Robić to warto, niezależnie od tego ile razy dotąd odnotowywano na tym polu porażki. Później można już po prostu projektować – tak jak umiemy, jak nauczyły nas spotkania z poszukującymi nowości studentami, doświadczenia zagraniczne, a przede wszystkim, lekcje z mistrzami, choćby te w Szkole Urbanistycznej Profesora Wejcherta[35].

Summary

Evaluation of the possibility of structuring zones suburban

The aim of the paper is to present some possibilities of suburban area's spatial structuralisation. Suburban area is a subject of merciless criticism for its characteristic features: spatial chaos, morphology being urban antithesis, lack of public spaces, and liability to conflict situations. Such way of urban development has the negative impact on the natural environment, as well as on social life, but actually in Poland it is a typical model of the rural-urban fringe transformation in the process of suburbanization, resulting in urban sprawl. It is necessary to diagnose the determinants and material factors affecting its transformations so as to find the methods to perform structural changes in these extensive areas. The idea of New Urbanism was mentioned and compared with specific influence on the ground of polish planning realities. Some examples of new development in the polish suburban areas, which were built in the accordance with the ideas of New Urbanism were reviewed. Special care was taken on the main determinants of the space-order creating. The attempt to find main factors having impact on the spatial structure and its structuralisation was undertaken – first of all connected with the urban design and spatial planning, but also with their implementation. In conclusion, the serious ineffectiveness of the planning system in Poland, the weakness of the management of suburban area, as well as immaturity and smallness of local societies has been approved. The results of the research can serve to extend the database of the suburban areas in Poland. They can be also useful for the

[35] Zasadność wyodrębnienia stworzonych przez prof. Kazimierza Wejcherta teorii naukowych, projektów urbanistycznych i metod dydaktycznych, budujących łącznie tę Szkołę tłumaczy Gawlikowski (2003) oraz inni, w zbiorze poświęconym Kazimierzowi Wejchertowi (Gzell (red.), 2003).

discussion about the planning system, about the responsibility of local authorities for the space-order, and about the improvement of urban design.

Keywords: suburban area, suburbanization, sprawl, urbanism, structuralisation, spatial structure, spatial planning.

Bibliografia

Wydawnictwa zwarte

[1] Adamczewska-Wejchert H., Wejchert K., *Małe miasta*. Arkady, Warszawa 1986.

[2] Brown L.J., Dixon D., Gillham O., *Urban Design For An Urban Century*. John Wiley & Sons, Inc., Hoboken, New Yersey 2009.

[3] Chmielewski J.M., *Teoria Urbanistyki w projektowaniu i planowaniu miast*. Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskie, Warszawa 2001.

[4] Duany A., Plater-Zyberk E., The Town of Seaside: Designed in 1978-1983 by Duany-PalterZyberk & Co., [w:] Kelbaugh D., McCullough K.K. (red.), *Writing Urbanism, Association of Collegiate Schools of Architecture*. Routledge, London/New York 2008.

[5] Dunham-Jones E., Williamson J., *Retrofitting suburbia*. John Wiley Sons, Inc., New Jersey 2011.

[6] Gawlikowski A., *Profesor Kazimierz Wejchert. Profesor i uczony*, [w:] Gzell S. (red.), *Kazimierz Wejchert. Teoria Kompozycji Urbanistycznej*. Akapit DTP, Warszawa 2003.

[7] Gzell S. (red.), *Kazimierz Wejchert. Teoria Kompozycji Urbanistycznej*. Akapit DTP, Warszawa 2003.

[8] Gzell S., *Miasto w mieście – zakres pojęcia*. „Urbanista" 10/2004, 2004.

[9] Gzell S., *Reurbanizacja. Uwarunkowania*, „Urbanistyka". Międzyuczelniane Zeszyty Naukowe. Urbanista, Warszawa, 2010.

[10] Hanzl M., *Założenia ruchu Nowy Urbanizm w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej a problemy związane z rozlewaniem się miast w Polsce*, [w:] *Nowa Urbanistyka – nowa jakość życia*. Materiały III Kongresu Urbanistyki Polskiej, „Biblioteka Urbanisty", nr 14, Warszawa 2009, s. 83–93.

[11] Jacobs J., *The Death and Life of Great American Cities*. Random House, New York 1961.

[12] Jencks Ch., *The Language of Post – Modern Architecture*, Academy Editions, London, 1984, wyd. polskie: przekład: Gadomska B., Architektura postmodernistyczna, Warszawa 1987.

[13] Jędraszko A., *Gospodarka przestrzenna w Polsce wobec standardów europejskich*. Urbanista, Warszawa 2008.

[14] Karta Nowej Urbanistyki, przekład Choynowski P., Mycielski M.M., „Urbanista" 6/2005. Urbanista, Warszawa.

[15] Kelbaugh D., McCullough K.K. (red.), *Writing Urbanism, Association of Collegiate Schools of Architecture*, Routledge, London/New York, 2008.

[16] Krieger A., Saunders W.S. (red.), *Urban Design*. Minneapolis/London, 2009.

[17] Krier L., *Architektura wspólnoty*, Wydawnictwo Słowo/Obraz Terytoria. Gdańsk, 2011.

[18] Lorens P., *Tematyzacja przestrzeni publicznej miasta*. Wydawnictwo Politechniki Gdańskiej, Gdańsk 2006.

[19] Lynch K., *A Theory of Good City Form*. MIT Press, Cambridge 1981.

[20] Lynch, K., *The Image of the city*, MIT Press, Cambridge, Mass., 1960, wyd. polskie: przekład: Kosiński W., *Obraz Miasta*, 2011. Wydawnictwo Archivolta Michał Stępień, Kraków 2011.

[21] Pogoda J., *Procesy suburbanizacyjne w gminach Piaseczno i Lesznowola*. Praca dyplomowa magisterska pod kier. J.M. Chmielewskiego. Politechnika Warszawska, Warszawa 2011.

[22] Randle A., *Suburban settlement. Saturday Night 3 January 1914, 1914*, [w:] Harris R., *A Working-Class Suburb for Immigrants*, „Geographical Review", Vol. 81, No. 3, 1991, Toronto, s. 318–332.

[23] Solarek K., *Współczesne koncepcje rozwoju miasta, Kwartalnik Architektury i Urbanistyki*, PAN, z. 4. Warszawa 2011, s. 51–71.

[24] Solarek K., *Struktura przestrzenne strefy podmiejskiej Warszawy. Determinanty współczesnych przekształceń*. Oficyna Wydawnicza Politechniki Warszawskiej, Warszawa 2013.

[25] Sorkin M., The End(s) of Urban Design, w: A. Krieger, W.S. Saunders (red.), *Urban Design*, Minneapolis/London 2009, s. 144–155.

Strony internetowe

[26] www.isap.sejm.gov.pl

[27] www.cnu.org

[28] www.książeniceinfo.pl

Katarzyna Asanowicz

Osiedle – jego historia i problemy współczesne

Osiedla mieszkaniowe są krytykowane, głównie w dziedzinie formowania przestrzeni, tworzenia środowiska mieszkaniowego i jego przystosowania do potrzeb i odczuć ludzi. Nie są one akceptowane przez mieszkańców. Mieszkańcy nie czują więzi ze swoim osiedlem, przestrzeń na zewnątrz własnego mieszkania – „przestrzeń miejską" swojej dzielnicy uważają za całkowicie obcą. Badania socjologiczne przeprowadzone w latach osiemdziesiątych w wielu polskich osiedlach potwierdziły powyższe oceny.

Poprawa jakości życia wszystkich ludzi jest najważniejszym celem każdej polityki odnoszącej się do osiedli ludzkich. Jej zadaniem jest zaspokojenie podstawowych potrzeb człowieka, zarówno fizjologicznych jak i estetycznych. Na problem mieszkaniowy należy zatem patrzeć globalnie i dostrzegać w nim złożoność środowiska, które zamieszkuje człowiek.

Celem pracy jest przedstawienie genezy powstania osiedli mieszkaniowych, rozwoju aktów normatywnych, stanowiących podstawę do projektowania oraz problemów estetycznych powstałych w rezultacie realizacji idei osiedla.

Geneza osiedla

Analizę procesów powstawania współczesnych koncepcji urbanistycznych zespołów mieszkaniowych należy rozpocząć od rozpatrzenia warunków życia panujących w miastach na przełomie XIX i XX wieku. Krytyka istniejącej sytuacji i chęć zmiany stały się punktem wyjścia do poszukiwania nowych zasad organizacji przestrzeni miejskiej.

Najbardziej charakterystyczną cechą miasta XIX wieku była jego duża gęstość zabudowy. Głównymi elementami miasta była prostokątna sieć ulic wypełniona zabudową. Taka struktura powodowała złe nasłonecznienie mieszkań, a zanieczyszczenie powietrza związane z rozwojem przemysłu dodatkowo wpływało na pogorszenie się warunków sanitarnych. Jednocześnie rozwój miast przemysłowych w okresie wczesnego kapitalizmu spowodował zróżnicowanie społeczne ludności. Z jednej strony istniały ceremonialne centra miast, a z drugiej – obszary ubóstwa, położone w pobliżu zakładów przemysłowych. Wybuch epidemii cholery w 1831 roku w Anglii po raz pierwszy zwrócił uwagę na problemy zdrowia w mieście. Utworzono pierwsze przepisy regulujące minimalne normy w odniesieniu do jakości wody i urządzeń sanitarnych, znormalizowano odległości pomiędzy budynkami mieszkalnymi, likwidowano mieszkania w piwnicach i podkreślano konieczność tworzenia terenów zieleni miejskiej.

Pod koniec XIX i na początku XX w. pojawiły się nowe koncepcje, które łączyły aspekty techniczne, społeczne, higieniczne oraz estetyczne w planowaniu miast. Ich celem była poprawa stanu sanitarnego miast, zapewnienie kontaktu z naturą – zielenią i słońcem. Jednym z prekursorów nowej myśli był E. Howard, który w opublikowanej w 1898 roku książce „Tomorrow: a Paceful Path to Real Reform" (znanej bardziej pod tytułem „Garden Cities of To – morrow" opublikowanej w 1902 r.) przedstawił teoretyczne podstawy decentralizacji miast. Plan „Miasta-ogrodu przyszłości" został wymyślony przez Howarda w formie kolistego obszaru miejskiego, podzielonego na 6 wycinków głównymi ulicami, z centrum, w którym znajdowały się tereny parkowe wraz z budynkami użyteczności publicznej. Cały ten obszar okalał pas gruntów rolnych, niepodlegających zabudowie. Miasto miało być samowystarczalną jednostką o ściśle określonej wielkości i liczbie mieszkańców.

W połowie lat 20. XX wieku również zmieniło się podejście w projektowaniu przestrzeni bloku mieszkalnego. Krytyce poddano wąskie ulice-korytarze oraz ciemne podwórka-studnie. W rezultacie zaczęły powstawać kwartały z przestronnymi dziedzińcami, z luźną obrzeżną i linijkową zabudową i domami typu wieżowego. Jednocześnie wraz z zabudową mieszkaniową projektowano urządzenia społeczno-usługowe uzupełnione terenami zieleni.

Nowe teorie pojawiły się w trzech ośrodkach. Pierwszym był Regional Planning Association of America w Nowym Jorku. Drugim zaś Paryż, w którym pracował Le Corbusier i gdzie wydawano pismo „L'Esprit Nouveau" poświęcone współczesnej urbanistyce i architekturze. Niemniej ważnym był trzeci ośrodek obejmujący Holandię, Niemcy i Szwajcarię gdzie rozwijał się ruch budowy tanich mieszkań robotniczych.

W koncepcjach Le Corbusier'a zabudowa mieszkaniowa składała się z dwóch zasadniczych modeli domów: były to domy-wille (*Immeubles villas*) oraz zabudowa „uskokowa" (*Lotissements a redents*). Sposób rozwiązania *Immeubles villas* sprawia, że dwupoziomowe mieszkania wyposażone są we własne tarasy-loggie, umieszczone od strony wewnętrznej prostokątnego zielonego dziedzińca. Mimo, iż budynki są dwunastokondygnacyjne, mieszkania mają zalety willi. Przestrzennie rozwiązania obu typów zabudowy są odmienne. *Immeubles villas* jest w istocie „superblokiem" o boku 400 × 200 m, a budynki uskokowe, ustawione na słupach nie mają charakteru obrzeżnego, lecz tworzą meander kształtowany niezależnie od układu ulic.

Le Corbusier był również autorem i gorącym zwolennikiem wielopiętrowych domów wieżowych. We wczesnych latach 20. opracował wstępny projekt „miasta wież", w którym centrum każdego kwartału zajmował wieżowiec wysokości 60 pięter. W rezultacie przeciwstawił strukturze miasta dziewiętnastowiecznego strukturę, w której 95% terenu było niezabudowane. Twierdził, że wysokościowce zapewniają dobre warunki życia i jednocześnie uwalniają teren pod budowę obiektów obsługi. Swoją ideę Le Corbusier przedstawił w projektach dla Zlinu (Czechy), Hellocourt (Francja) i Rio de Janeiro (Brazylia)[1].

[1] Corbusier. Planirovka goroda. OGIZ-IZOGIZ, Moskwa 1933.

Zwolennikiem wprowadzenia słońca i zieleni w strukturę zabudowy mieszkaniowej, z jednoczesnym utrzymaniem wysokiej intensywności wykorzystania terenu był Walter Gropius, który zastosował układ linijkowy (równolegle rozstawione budynki). W swoich wyliczeniach dowodził, że przy stopniowym podnoszeniu wysokości zabudowy, liczbę budynków można zmniejszyć przy jednoczesnym zwiększeniu odległości między nimi. Taką samą ilość mieszkań można zaprojektować w 12 dwukondygnacyjnych budynkach lub w dwóch dziesięciokondygnacyjnych, z wolną przestrzenią pomiędzy nimi. W rezultacie doszedł do wniosku, że w miarę zwiększania wysokości poprawiają się wskaźniki ekonomiczne oraz warunki sanitarno-higieniczne. Przykładem może być zaprojektowany w 1928 r. zespół mieszkaniowy w Haselchorst w Spandau (Berlin). Jednak mimo niewątpliwych zalet zabudowa linijkowa przy masowym zastosowaniu wywoływała skrajnie monotonne wrażenia, co doprowadziło do utraty rozpoznawalności oddzielnych budynków. Układ domów mieszkalnych wzdłuż osi północ-południe nie zawsze był zgodny z kierunkiem ulic. W rezultacie zaczynały się one przekształcać z „ulic-korytarzy" w układy swobodne. Zabudowa linijkowa rozprzestrzeniła się nie tylko w Niemczech, ale również w Danii, Hiszpanii, Szwecji.

W USA w 1929 r. Clarence Perry opublikował pracę „Jednostka sąsiedzka" (*The Neighbourhood Unit*). Pojęcie jednostki sąsiedzkiej na gruncie amerykańskim powstało w sytuacji gwałtownego wzrostu miast i zniszczenia tradycyjnych więzi społecznych charakterystycznych dla miasta XIX wieku. C. Perry postulował formowanie „komórek społecznego życia jako 5-tysięcznych zespołów", w których elementem integrującym był wspólny program usług. Wielkość ta odpowiadała z jednej strony pojemności szkoły podstawowej, z drugiej – pieszej dostępności do niej bez potrzeby przekraczania tras szybkiego ruchu. Rozwiązaniem zbliżonym do teoretycznych rozważań była realizacja osiedla Radburn w New Jersey. Zewnętrzną granicę terenu, podzielonego na „superbloki" zamykały drogi szybkiego ruchu, wewnątrz znajdowały się tylko ślepo zakończone ulice. Zrealizowano tu zasadę segregacji ruchu samochodowego i pieszego.

Idea jednostek sąsiedzkich przyjęła się w wielu krajach. Rozumiano ją często jako jednostkę funkcjonalną, wyposażoną w określony zestaw usług. W Niemczech B. Taut i W. Gropius realizują „osiedle socjalne" (*Der Sociale Wohnungsbau*), w Polsce formułuje się koncepcja „osiedla społecznego" Heleny i Szymona Syrkusów oraz Barbary i Stanisława Brukalskich.

Powstające w Polsce w okresie międzywojennym osiedla społeczne całkowicie przeciwstawiały się zabudowie czynszowej. Były to pierwsze realizacje, które wprowadzały w życie idee Karty Ateńskiej. Cechą charakterystyczną osiedli był kompleksowy program, który zakładał budowanie nie tylko mieszkań, ale również budynków towarzyszących (szkół, żłobków) oraz terenów rekreacyjnych. Opracowane w latach 30. koncepcje osiedla mieszkaniowego, jako jednostki społecznej, którego autorami byli H. i S. Syrkusowie, B. Brukalska, T. Tołwiński opierały się na dwóch zasadach. Pierwsza to dążenie do stworzenia określonych związków między mieszkańcami. Druga – nowa idea kształtowania formy, stymulująca ich powstawanie. Zakładano

bowiem, że istnieje powiązanie między strukturą przestrzenną a życiem społecznym. Zgodnie z tą teorią związki takie były możliwe w zespole – „kolonii", w której było 200–250 mieszkań (ok. 800 mieszkańców). Osiedle składające się z 5–6 kolonii, zamieszkuje około 5000 osób i tworzy tzw. „jednostkę szkolną". Dla takiej liczby mieszkańców oprócz szkoły przewidywano budynki przedszkoli oraz nieduże centrum handlowe. Ciekawym przykładem kompleksowego podejścia do projektowania była budowa osiedli WSM na Żoliborzu, Kole i Rakowcu w Warszawie realizowana w Pracowni Architektoniczno-Urbanistycznej, której działalność przyczyniła się do powstania pierwszych powojennych normatywów urbanistycznych.

Normatywy

Standardy urbanistyczne, nazywane normatywami zmieniały się na przestrzeni lat i były uzależnione od sytuacji demograficznej i możliwości ekonomicznych państwa. Normatywy ustalały zarówno wytyczne programowe i powierzchniowe jak i wskaźniki wykorzystania terenu.

Normatyw z 1951 r. (Zarządzenie w sprawie wprowadzenia „Tymczasowych normatywów urbanistycznych dla projektowania miast i osiedli") – przewidywał ekonomiczne wykorzystanie terenu, zwiększenie wysokości zabudowy i gęstości zaludnienia. Obsługa komunikacyjna rozwiązana miała być w postaci gęstej sieci dojazdów wewnętrznych, garaże i stanowiska postojowe praktycznie nie występowały.

Normatyw z 1961 r. (Zarządzenie nr 15 z 1961 r.) – w normatywie tym bardziej dokładnie określone zostały wymagania dotyczące projektowania osiedli mieszkaniowych. Dla oceny stopnia wykorzystania terenu stosowano wskaźniki intensywności zabudowy netto, które obowiązywały w planach szczegółowych (od 0,7 do 1,2). Normatyw określał ponadto minimalne nasłonecznienie elewacji uprzywilejowanej (1,5 godz. w dniach 21.10. i 21.02.), odległości między budynkami, minimalną ilość powierzchni terenu niezabudowanego przypadającą na 1 mieszkańca (w granicach terenu mieszkaniowego netto), minimalne odległości od okien pomieszczeń mieszkalnych do garażu lub parkingu, kotłowni, placyku gospodarczego. Wprowadzone zostały wytyczne do projektowania komunikacji wewnętrznej osiedla oraz wskaźniki do projektowania garaży i parkingów (garaże nie większe niż 25 stanowisk przy założeniu 15–20 stanowisk na 1000 mieszkańców i parkingi od 10–50 stanowisk przy założeniu 35–50 stanowisk na 1000 mieszkańców). W zakresie zieleni normatyw przewidywał minimalną powierzchnię zieleni osiedlowej, przypadającą na 1 mieszkańca. Ogród osiedlowy, zależny od liczby ludności miał mieć 2,5-3,5 m^2/mieszkańca, w tym 1,5–2,0 m^2 przypadało na organizację ogrodu jordanowskiego oraz 1,5–2,0 m^2 na place gier i część wypoczynkową dla starszych. Minimalna powierzchnia zieleni na terenach mieszkaniowych netto miała wynosić nie mniej niż 6 m^2/mieszkańca[2].

[2] Zarządzenie nr 15 Przewodniczącego Komitetu Budownictwa, Urbanistyki i Architektury z dnia 21 lutego 1961 r. w sprawie głównych wskaźników do projektowania osiedli mieszkaniowych w latach 1961–1965, OITiEB, Warszawa 1961.

Normatyw z 1964 r. (Zarządzenie nr 118 z 1964 r.) wprowadzono z powodu niedoboru terenów uzbrojonych i poszukiwania ekonomicznych rozwiązań. Zwiększone zostały wskaźniki wykorzystania terenu (od 1 do 1,6), zaczęto wznosić budynki o szerokości 15–18 m, co spowodowało zmniejszenie terenów zielonych, przewidywano niewielką ilość parkingów i garaży na terenach mieszkaniowych. Podstawą kształtowania urządzeń komunikacyjnych była prognoza motoryzacyjna wynosząca 50–100 samochodów na 1000 mieszkańców. Z ogólnej liczby miejsc parkingowych i garaży, wyliczonej na podstawie prognozy, 70% miejsc zalecano sytuować na terenach jednostek mieszkaniowych. Przyjmowano od 5–15 stanowisk w garażach i od 10–20 stanowisk na parkingach (na terenach netto), w przeliczeniu na 1000 mieszkańców. Ogród osiedlowy lub zieleniec mógł mieć 1,5–2,5 m^2/mieszkańca, a łącznie zieleń wypoczynkowa na terenach zainwestowania miejskiego przypadająca na 1 mieszkańca powinna wynosić od 8 do 15 m^2 [3].

W latach 60. dominowały osiedla średniej wielkości z niepełnym programem usług (54% wszystkich osiedli). Duże modelowe jednostki dla 5,5–10 tys. mieszkańców z pełnym programem usług stanowiły 39%, osiedla powyżej 10 tys. mieszkańców stanowiły 7%[4].

Do 1974 r. normatywy stymulowały rozdział terenów mieszkaniowych w miastach na oddzielne osiedla, tzw. modelowe jednostki mieszkaniowe. Jako teoretyczną wielkość osiedla, przyjmowano ok. 10 000 mieszkańców, zakładając, że liczba ludności powinna być związana z organizacją szkolnictwa podstawowego.

W normatywie z 1974 r. nie ma już mowy o jednostce szkolnej, wprowadzone zostaje pojęcie strukturalnej jednostki mieszkaniowej (i zespołu jednostek strukturalnych), którą tworzy *przestrzennie i funkcjonalnie wydzielony układ zabudowy mieszkaniowej (wielorodzinnej i jednorodzinnej) wraz z odpowiadającym jej programem podstawowych urządzeń usług, wypoczynku i komunikacji rozmieszczonych w zasięgu dojścia w zasadzie do 500 m od wejść do budynków mieszkalnych do tych urządzeń*[5]. Wielkość zespołu strukturalnych jednostek mieszkaniowych oraz ich struktura programowa i funkcjonalno-przestrzenna powinna wynikać z analizy wielkości danego miasta i liczby ludności. Wskaźniki wykorzystania terenu zabudowy wielorodzinnej (intensywności zabudowy netto) wahały się od 0,6 do 1,4. W zakresie komunikacji normatyw zalecał programowanie stałych i czasowych miejsc postojowych. Stałe miejsca postojowe należało przyjmować w relacji 1 miejsce/mieszkanie (w poziomie terenu 90–120 stanowisk/1000 mieszkańców). Pozostałe miejsca zalecano umieszczać w urządzeniach wielopoziomowych. Dla czasowych miejsc postojowych wskaźnik wynosił 30 stanowisk na 1000 mieszkańców. Na terenach zabudowy mieszkaniowej netto zalecano za-

[3] Zarządzenie nr 118 Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych z dnia 15 czerwca 1964 r. w sprawie wskaźników wykorzystania terenów zainwestowania miejskiego. Dz. Budownictwa Nr 14 z dnia 22 sierpnia 1964 r., poz. 40.

[4] Rozenberg I., Chwalibóg K., Lipska A., *Sumaryczna analiza i ocena projektów zespołów mieszkaniowych zatwierdzonych w latach 1964–1968*. IGM, Warszawa 1971, nr 34, s. 5.

[5] Zarządzenie nr 9 Ministra Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska z dnia 29 stycznia 1974 r. w sprawie wskaźników i wytycznych urbanistycznych dla terenów mieszkaniowych w miastach. Dz. Budownictwa Nr 2 z dnia 25 lutego 1974 r., poz. 2, s. 7–12.

pewnienie co najmniej 8 m^2/mieszkańca terenów wypoczynku, przy czym całkowita powierzchnia przeznaczona pod zieleń wypoczynkową i izolacyjną powinna wynosić nie mniej niż 50% powierzchni terenów netto.

Praktyka projektowa i inwestycyjna, według J. Nowickiego, oparta na takich normatywach spowodowała, że dzielnice mieszkaniowe stały się „zbiorami zespołów mieszkaniowych pozbawionych wzajemnych powiązań przestrzennych”[6]. Występujący brak środków na budowę urządzeń usługowych skutkował zostawianiem najbardziej cennych terenów jako tzw. rezerwy terenowej. Praktyka taka powodowała, że w świadomości mieszkańca obraz osiedla nie był akceptowany.

W latach 50. XX w. stosowano stosunkowo dużo typów budynków (galeriowe, segmentowe, korytarzowe, punktowe). Dekadę później wzrosła tendencja do ograniczania typów budynków – domy galeriowe i korytarzowe praktycznie nie występowały. Rozprzestrzeniły się budynki typu segmentowego i punktowego (szczególnie pięciokondygnacyjne), co było wynikiem ich elastycznego sytuowania w stosunku do stron świata, rzeźby terenu oraz istniejącej zabudowy.

Ujednolicała się również wysokość wznoszonych wielorodzinnych budynków mieszkalnych. W 1961 r. tylko 26% budynków wielorodzinnych miało wysokość pięciu kondygnacji, 72% wysokości inne, a 2% wysokość jedenaście kondygnacji. Sytuacja radykalnie zmieniła się w 1964 r., kiedy projektowano budynki pięcio- i jedenastokondygnacyjne, a w 1970 r. struktura była następująca: 69% – to budynki pięciokondygnacyjne, 27% – jedenastokondygnacyjne, inne wysokości jedynie 4%. Większość budynków pięciokondygnacyjnych (70%) wznoszono jako układy klatkowe i punktowe, jedenastokondygnacyjne jako korytarzowe i punktowe. Realizacja tylko tych dwóch wysokości związana była z uwarunkowaniami normatywnymi.

Jeśli chodzi o technologie wznoszenia budynków w 1968 r. 19% przypada na technologię wielkopłytową, 35% – na wielkoblokową, 34% – na tradycyjną, 11% – na monolityczną i szkieletową. W 1980 r. już 86% domów wzniesiono w technologii wielkiej płyty[7].

Masowe budownictwo mieszkaniowe wznoszone według ujednoliconych zasad urbanistycznych, architektonicznych i konstrukcyjnych uwzględniało jedynie sanitarny aspekt zamieszkania, co stało się powodem krytyki. R. Dylewski, K. Krzątała, M. Tarko, J. Chmielewski zwracali uwagę na niski standard mieszkaniowy, który był związany z obowiązującymi normatywami, niepełną realizację założeń projektowych w sferze usług i terenów rekreacyjnych. Z kolei A. Wallis, A. Grzybowski, A. Kwiatkowska, W. Malicka, J. Nowicki podkreślali, niską estetyczną jakość przestrzeni zamieszkiwania, szczególnie strukturę przestrzenną osiedli i banalność rozwiązań architektonicznych.

Struktura przestrzenna zespołów mieszkaniowych wpływa bezpośrednio na zachowania człowieka. Wielka skala tych założeń wywołała szereg negatywnych zjawisk nie tylko w sferze organizacji przestrzeni, ale również w sferze oddziaływań

[6] Nowicki J., *Kształt przestrzeni mieszkalnej*. Zakład Wydawnictw CZSR, Warszawa 1980, s. 94–103.

[7] Chmielewski J.M., *Kształtowanie zespołów niskiej intensywnej zabudowy wielorodzinnej i jednorodzinnej*. COBPBO, Warszawa 1991, s. 6–10.

społecznych. Jednym z pojawiających się negatywnych zjawisk społecznych było obniżenie poczucia bezpieczeństwa i wzrost społecznych patologii. Raport Komitetu Badań nad Przemocą, Zbrodnią i Występkiem stwierdza, że *istnieją zasadnicze korelacje między nasileniem negatywnych zjawisk i przemocy, a typami zurbanizowania określonych obszarów. Jedną z takich zmiennych jest wysokość budynków. Na terenach, gdzie przeważa zabudowa ponad sześciopiętrowa obserwuje się wyraźnie wyższą przestępczość*[8].

Estetyka

K. Lynch w swojej pracy „Good City Form" pisze: *Środowisko przestrzenne nie może być traktowane jedynie jako zestaw ograniczeń, jest ono również źródłem satysfakcji. Pytając kogoś, jak chciałby żyć, zawsze uzyskujemy odpowiedź obfitującą w szczegóły przestrzenne. Przestrzeń wpływa na etyczne zachowania człowieka, a człowiek wpływa na przestrzeń*[9].

Znaczenie estetyki przestrzeni jest podkreślane w wielu opracowaniach. Krytyczną ocenę zespołów mieszkaniowych znaleźć możemy w pracach A. Grzybowskiego, J. Nowickiego, T. Sumienia.

J. Nowicki, analizując informacyjno-estetyczny potencjał zespołów mieszkaniowych podkreśla związek emocjonalno-estetycznych ocen środowiska zamieszkania z jego przestrzenną organizacją. Schematyczny układ budynków nie dostarcza odpowiedniej informacji, nie wpływa na zapamiętywanie przestrzeni. Jest to zgodne z poglądem L. Beisetzera, który uważa, że równie szybko jak zapamiętujemy wyraźny układ przestrzenny, tak równie szybko przestajemy go zauważać. Wiąże się to z tym, że prosta kompozycja z wielkopłytowych budynków dostarcza niewielką ilość informacji. Powodem tego jest powszechność i powtarzalność form[10]. Nowicki zauważa, że wyrazistość osiedli znajduje się poniżej typowego progu odczuwania emocjonalnego z powodu ich jednorodności oraz hipertroficznej przestrzeni pomiędzy poszczególnymi budynkami. Przy czym przestrzeń ta nie jest percepowana jako monumentalna, jako że pozbawiona jest ona dominanty. Nie ma w niej ani osi, ani punktów kulminacyjnych, trudno określić gdzie jest strona lewa, a gdzie prawa, gdzie jest początek przestrzeni, a gdzie jej koniec. Brak historii i śladów rozwoju wywołuje uczucie chłodu, alienacji i tymczasowości. Przestrzeń zamieszkiwania, aby być akceptowana jako „swoja" powinna być rozpoznawalna. *Obszary mieszkaniowe są to coraz częściej przestrzenie opustoszałe, martwe. Człowiek tylko przez nie przechodzi, nie zatrzymując się. Sprawiają raczej wrażenie zbiorów trochę ładniejszych lub trochę brzydszych domów – zasobników na „statystycznych" mieszkańców niż części miasta – przestrzeni ukształtowanej świadomie, przeznaczonej dla ludzi, odpowiadającej im i przez nich użytkowanej*[11].

Z poglądem Nowickiego zgadza się A. Grzybowski, mówiąc o braku semantycznych znaczeń w środowisku mieszkaniowym. Wzór graficzny, będący rezultatem

[8] Cytat za J.M. Chmielewski, *Kształtowanie zespołów niskiej intensywnej zabudowy wielorodzinnej i jednorodzinnej*. COBPBO, Warszawa 1991, s. 11.

[9] Lynch K., *Good city form*, MIT Press, 1984, s. 294 (tłumaczenie autorki).

[10] Kudryashev K.V., Bayzettser L., *Problemy izobrazitel'nogo yazyka arkhitektora*. Stroyizdat, Moskva 1985, s. 16.

[11] Nowicki J., *Kształt*…, op. cit., s. 67.

wielokrotnego, tak horyzontalnego jak i wertykalnego, powtórzenia okien nie może nie być monotonny. Prymitywna plastyka i niewyrazistość elewacji dostarczają minimalną ilość informacji znakowej. Powoduje to znaczne trudności w orientacji wewnątrz takich zespołów. W rezultacie mieszkańcy nie akceptują przestrzeni zespołu, nie odczuwają związku z zamieszkiwaną przestrzenią. Przestrzeń znajdująca się poza mieszkaniem – przestrzeń miejska – odbierana jest jako „cudza". Dla potwierdzenia swojej tezy Grzybowski przedstawia rezultaty przeprowadzonych w 1976 roku przez B. Jałowieckiego badań. Obejmowały one 10 polskich osiedli i wykazały, że są one oceniane pozytywnie tylko przez 17% mieszkańców. W wypowiedziach najczęściej były używane takie określenia jak „beton", „kamienna pustynia", „pudełka"[12].

W latach 1997–1999 autorka przeprowadziła kompleksowe badania białostockich osiedli mieszkaniowych. Na podstawie analizy lokalizacji osiedli w strukturze miasta, technologii budowy oraz okresu powstania osiedli do badań szczegółowych wybrano następujące osiedla: Dziesięciny, Sady Antoniukowskie, Piasta.

Każde z wybranych osiedli analizowano wg następujących pozycji:

1. Funkcjonalne wykorzystanie terenu – analizowano elementy strefowania przestrzeni.
2. Liniowe elementy przestrzeni: ulice z uwzględnieniem ich podziału na klasy, ciągi piesze, osie widokowe zakończone (niezakończone) obiektami architektonicznymi, pasy zieleni izolacyjnej.
3. Aspekt estetyczny: węzłowe i punktowe elementy przestrzeni (dominanty architektoniczne lub akcenty niezwiązane z osiami widokowymi, wejścia do obiektów użyteczności publicznej, wzniesienia terenu, pozwalające na percepcję panoramiczną lub odcinkową)[13].

Przeprowadzona analiza badań ankietowych w zakresie estetyki pokazała, że wybrane osiedla nie różnią się między sobą. Właśnie tak oceniają swoje osiedle mieszkańcy Sadów Antoniukowskich (75%), Piasta (75%) i Dziesięcin (59%). Tylko 10% mieszkańców Sadów i Dziesięcin oraz 8% Piasta uważa, że ich osiedle jest ładniejsze od innych. Równocześnie jednak całkowitą negatywną ocenę estetyki osiedla deklaruje w Sadach Antoniukowskich 16%, w Piasta – 17%, a w Dziesięcinach aż 31% ankietowanych. Jako brzydkie najczęściej wskazywane są budynki mieszkalne (średnio 77%). Tylko 6% respondentów ocenia je jako ładne. Wykaz obiektów, które są uważane przez respondentów za atrakcyjne jest różny w każdym osiedlu. Obiekty usługowe i szkoły najwyższą ocenę pozytywną otrzymały w Dziesięcinach (36%). Tereny zielone pozytywnie ocenili mieszkańcy Sadów Antoniukowskich (34%) i Piasta (40%).

Oceniając budynki mieszkalne z punktu widzenia ich pożądanej wysokości otrzymano następujące wyniki:

[12] Grzybowski A., *Współczesne zespoły mieszkaniowe – ich krytyka i propozycje przeobrażeń.* Architektura, Nr 5/1984, s. 18.

[13] Asanowicz K., *Badania stanu białostockich osiedli mieszkaniowych*, [w]: Materiały z konferencji – „Budownictwo mieszkaniowe w krajach Europy Środkowej i Wschodniej w okresie transformacji", Białystok 1997, s. 173.

- W Sadach Antoniukowskich, gdzie są tylko budynki pięciokondygnacyjne respondenci oceniają wysokość budynków jako odpowiednią (66%), a tylko 28% uważa, że budynki takie są zbyt duże.
- W osiedlu Piasta, gdzie oprócz budynków pięciokondygnacyjnych są również budynki wyższe, twierdzących odpowiedzi na pytanie pierwsze otrzymano 40%, na drugie zaś 54%.
- W Dziesięcinach, gdzie dążąc do urozmaicenia wyglądu osiedla, wprowadzono znaczne zróżnicowanie wysokości budynków 65% respondentów twierdzi, że budynki są zbyt wysokie, a tylko 28% uważa ich wysokość za odpowiednią.

Druga grupa zagadnień estetycznych wiąże się z problemem rozpoznawania budynków mieszkalnych i z elementami podnoszącymi ich wyrazistość estetyczną. Oceniając łatwość odnalezienia danego adresu, najwięcej odpowiedzi pozytywnych udzielili mieszkańcy osiedla Sady Antoniukowskie – 43% przy tylko 18% odpowiedzi negatywnych. Mniej odpowiedzi pozytywnych było w osiedlu Piasta – 37%, gdzie równocześnie 44% respondentów mówiło o trudnościach w odszukaniu odpowiedniego adresu. Osiedlem, w którym istnieją duże trudności w określeniu lokalizacji poszczególnych budynków jest, jak należało tego oczekiwać (mając w pamięci odpowiedzi na pytania „bloku estetycznego" omówione powyżej) osiedle Dziesięciny, w którym aż 61% respondentów oceniło negatywnie możliwości orientacji przestrzennej w osiedlu, a tylko 21% udzieliło odpowiedzi pozytywnej. Wśród elementów budynku, które umożliwiają nadanie mu indywidualnego wyglądu znalazły się: kolor elewacji (68%), wejścia (53%), balkony (50%), dachy (40%) i kwiaty na balkonach (33%)[14].

Podsumowanie

Powyższe rozważania pokazują wyraźnie, jak ważnym problemem stały się duże polskie osiedla mieszkaniowe. Konieczność podjęcia działań modernizacyjnych nie budzi żadnych zastrzeżeń i działania takie są coraz częściej podejmowane. Jednakże najczęściej nie są one skoordynowane z badaniami socjologicznymi i ograniczają się do poprawy estetycznych i technicznych niedostatków modernizowanych osiedli. Rezultatem jest jedynie utrwalenie istniejącego charakteru substandardowych blokowisk. Tak więc jeśli natychmiast nie podejmie się radykalnych i kompleksowych działań zmierzających do poprawy sytuacji w osiedlach czasów socjalizmu możemy stać się posiadaczami „slumsów". Niezbędne jest sprzężenie decyzji planistycznych i modernizacyjnych z preferencjami mieszkańców.

Summary

Housing estate – its history and contemporary issues

Presented paper concerns the genesis of modernistic housing estates and the normative principles of their design. The aesthetics problem of housing areas

[14] Asanowicz K., *Białostockie osiedla mieszkaniowe w ocenie ich mieszkańców*, [w]: Materiały z konferencji – „Współczesna architektura mieszkaniowa", Augustów 1999, s. 193–195.

perception is considered. The results of surveys conducted by the author in the years 1997–1999 are presented. It has clearly shown how important modernisation actions are. The research confirms the need to link planning and modernization decisions with the preferences of the inhabitants.

Keywords: housing estate, normative principles, aesthetic of space.

Bibliografia

Wydawnictwa zwarte

[1] Asanowicz K., *Badania stanu białostockich osiedli mieszkaniowych*, [w]: Materiały z konferencji – „Budownictwo mieszkaniowe w krajach Europy Środkowej i Wschodniej w okresie transformacji", Białystok 1997, s. 169–174.

[2] Asanowicz K., *Białostockie osiedla mieszkaniowe w ocenie ich mieszkańców*, [w]: Materiały z konferencji – „Współczesna architektura mieszkaniowa", Augustów 1999, s. 189–195.

[3] Chmielewski J.M., *Kształtowanie zespołów niskiej intensywnej zabudowy wielorodzinnej i jednorodzinnej*. COBPBO, Warszawa 1991.

[4] Corbusier. Planirovka goroda. OGIZ-IZOGIZ, Moskva 1933.

[5] Kudryashev K.V., Bayzettser L., *Problemy izobrazitel'nogo yazyka arkhitektora*. Stroyizdat, Moskva 1985.

[6] Lynch K., *Good city form*. MIT Press, 1984.

[7] Nowicki J., *Kształt przestrzeni mieszkalnej*. Zakład Wydawnictw CZSR, Warszawa 1980.

[8] Rozenberg I., Chwalibóg K., Lipska A., *Sumaryczna analiza i ocena projektów zespołów mieszkaniowych zatwierdzonych w latach 1964–1968*. IGM, Warszawa 1971.

Artykuły prasowe

[9] Grzybowski A., *Współczesne zespoły mieszkaniowe – ich krytyka i propozycje przeobrażeń*, Architektura, 5/1984, s. 18-23.

Dokumenty

[10] Zarządzenie nr 15 Przewodniczącego Komitetu Budownictwa, Urbanistyki i Architektury z dnia 21 lutego 1961 r. w sprawie głównych wskaźników do projektowania osiedli mieszkaniowych w latach 1961–1965, OITiEB, Warszawa 1961.

[11] Zarządzenie nr 118 Ministra Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych z dnia 15 czerwca 1964 r. w sprawie wskaźników wykorzystania terenów zainwestowania miejskiego. Dz. Budownictwa Nr 14 z dnia 22 sierpnia 1964 r., poz. 40.

[12] Zarządzenie nr 9 Ministra Gospodarki Terenowej i Ochrony Środowiska z dnia 29 stycznia 1974 r. w sprawie wskaźników i wytycznych urbanistycznych dla terenów mieszkaniowych w miastach. Dz. Budownictwa Nr 2 z dnia 25 lutego 1974 r., poz. 2, s. 7–12.

Pojęcia i standardy

Sławomir Palicki

Waloryzacja przestrzeni publicznej w procesach rewitalizacji miast

Kwestia jakości przestrzeni nie jest obojętna w indywidualnym odczuciu jednostki ludzkiej uczestniczącej w codziennym życiu miasta. Jednocześnie walory przestrzeni pozostają w sferze żywego zainteresowania władzy lokalnej. Docenia je także szeroko pojęta sfera biznesu. W przestrzeni wszystko się dzieje, a bez przestrzeni – nie ma nic. Funkcjonują w niej rozmaite podmioty, a wchodząc ze sobą w interakcje, wpływają na tę przestrzeń, wywołują w niej zmiany, wysuwają przeróżne postulaty wobec jej kształtu. Dostępność dobrej przestrzeni, prawidłowo zorganizowanej, zachęcającej do przebywania w niej, zwłaszcza w uwarunkowaniach miejskich, należy do zasadniczych czynników determinujących jakość życia, zarówno społeczno-kulturowego, jak i gospodarczego.

W niniejszej pracy podjęto problematykę jakości i potencjalnych koncepcji pomiaru walorów miejskiej przestrzeni publicznej, jako szczególnego przypadku tkanki zurbanizowanej. W tkance tej przenikają się i nakładają na siebie interesy wielu typów podmiotów, interesariuszy, roszczących sobie prawa do użytkowania, a nawet współdecydowania o kształcie owej przestrzeni. Zagadnienie jest o tyle ważne, że w istocie rzeczy definiuje charakter współczesnego postrzegania i użytkowania miasta. Obrazuje często niezwerbalizowane wprost, a wynikające bardziej z obyczaju czy lokalnego przyzwyczajenia formy funkcjonowania ludzi w przestrzeni zurbanizowanej, zachęca do interakcji, ale też determinuje ograniczenia w jej społecznej dostępności, dzieli i wywołuje konflikty.

Głównym celem opracowania jest ukazanie możliwości waloryzacji projektów rewitalizacji przestrzeni publicznej w drodze wielokryterialnego porównywania i relacyjnej oceny dostępnych alternatyw. W pracy postawiono tezę, że jest możliwe dokonywanie skutecznej waloryzacji przestrzeni publicznej, służącej podejmowaniu decyzji o kształcie pożądanych społecznie kierunków rewitalizacji, bez użycia metod o charakterze stricte ekonomicznym (szacunku wartości nieruchomości lub efektywności ekonomicznej inwestycji). Omówiono znaczenie pojęcia przestrzeni publicznej na tle podziału na dobra publiczne i prywatne, ukazano przestrzeń publiczną w procesach rewitalizacji jako specyficzną arenę i zarzewie konfliktu oraz poddano dyskusji sposoby pomiaru walorów przestrzeni publicznej.

Przestrzeń a dobra publiczne i prywatne

Przystępując do debaty nad przestrzenią publiczną, należy sobie dobrze uzmysłowić, czym ona właściwie jest. Podejść do definiowania tego pojęcia jest niemało, co koresponduje z bogactwem spokrewnionych z urbanistyką nauk, od architektury przez ekonomię i logistykę, aż po socjologię. W efekcie trudno wskazać jednoznacznie, jakie pierwiastki przyjąć za uniwersalne w definicji przestrzeni publicznej, a co jest w jej ramach przynależne wyłącznie specyfice określonej dyscypliny naukowej.

Warto przytoczyć tu punkt widzenia kilku polskich badaczy:

1) Przestrzeń publiczna miasta (antropogeniczna) jest zintegrowaną przestrzenią różnorodnych zasobów i wartości (architektoniczno-urbanistycznych, społecznych i ekonomicznych) służących zaspokojeniu zróżnicowanych potrzeb i aspiracji zbiorowości miejskiej i świadczących o jej przestrzenno-społecznej atrakcyjności[1] (E. Cichy-Pazder, Wydział Architektury Politechniki Poznańskiej).
2) Przestrzeń publiczna to „(…) ten fragment przestrzeni miejskiej, który (…) przeznaczony będzie na potrzeby realizacji bezpośrednich kontaktów pomiędzy uczestnikami życia społecznego oraz innych potrzeb społecznych korzystających z nich zbiorowości, pozostając jednocześnie fizycznie dostępnym dla wszystkich zainteresowanych osób”[2] (P. Lorens, Politechnika Gdańska).
3) Przestrzeń publiczna jest syntezą architektury, kultury, norm i zwyczajów społecznych oraz aktywności inwestycyjnej (W. Bonenberg, Wydział Architektury Politechniki Poznańskiej).
4) Przestrzeń publiczna w mieście (...) jest to przestrzeń komunikacji społecznej związana z funkcjonalnie wyróżnionym fragmentem miasta (M. Nowak, Instytut Socjologii UAM w Poznaniu).
5) Przestrzeń publiczna (miejska) to ta, która tworzy warunki i zachęca do pośredniej interakcji między jednostkami i grupami społecznymi (J.M. Chmielewski, Politechnika Warszawska).

Interakcyjność, uspołecznienie przestrzeni publicznej wydają się być wiodącymi elementami, podkreślanymi w przytoczonych definicjach. Należy jednak zwrócić uwagę na dychotomiczny podział dóbr (a w konsekwencji – także przestrzeni) na prywatne i publiczne. Za publiczną uznaje się, w świetle tego podziału, przestrzeń użytkowaną przez wszystkich członków danej społeczności, na zasadzie egalitarnego do niej dostępu. Natomiast przestrzenią prywatną jest wszelka przestrzeń, gdzie występują pewne formy cenzusu, ograniczania dostępu do niej, jak choćby opłaty za użytkowanie, wykluczenie z powszechnego użytku oparte na indywidualnym prawie własności, inne ograniczenia prawne, bariery fizyczne, obyczajowe.

Użytkowanie przestrzeni publicznej wywołuje efekty zewnętrzne (ang. *externalities*), dodatnie bądź ujemne. Są to konsekwencje produkcji bądź konsumpcji pewnego

[1] Cichy-Pazder E., *Szkic zagadnień związanych z powstaniem i funkcjonowaniem Poznańskiej Karty Przestrzeni Publicznej*. Materiał roboczy do dyskusji. Wydział Architektury Politechniki Poznańskiej, Poznań (maszynopis), 2008, s. 1.

[2] Lorens P., *Tematyzacja przestrzeni publicznej miasta*, Wydawnictwo Politechniki Gdańskiej, Gdańsk 2012, s. 30.

dobra, których nie bierze pod uwagę przy indywidualnym rachunku ekonomicznym (mikroekonomicznym) podmiot gospodarujący lub konsumujący to dobro, a wpływają one pozytywnie (zyski) lub obciążają (koszty) społeczny rachunek ekonomiczny. Zyski lub koszty dotykają więc całe społeczeństwo, najczęściej pośrednio. Zagadnienie zysków zewnętrznych w przypadku przestrzeni publicznej można pokazać chociażby na przykładzie wywoływania dobrego samopoczucia i pozytywnych doznań estetycznych człowieka przebywającego w przestrzeni o wysokiej jakości, co dalej przekłada się na dobrostan, pobudzenie ludzkiego umysłu i prawdopodobnie wpłynie na podwyższenie efektywności pracy danej jednostki, a to w ostatecznym rozrachunku przełoży się na szybszy wzrost PKB w rozważanym rejonie. Przyjazna przestrzeń publiczna umożliwia człowiekowi bardziej skuteczny relaks, może on szybciej wypocząć i powrócić do stanu gotowości do podejmowania kolejnych wyzwań zawodowych, co da porównywalny jak w poprzednim przykładzie efekt.

W ujęciu nauk ekonomicznych „(...) dobra publiczne są produktami i usługami, które mogą być konsumowane przez wiele podmiotów jednocześnie, przy czym konsumpcja przez jeden podmiot nie umniejsza konsumpcji przez inne podmioty i wykluczenie potencjalnych konsumentów jest niemożliwe. Te dwie cechy dóbr publicznych nazywa się wspólną konsumpcją i niewykluczaniem”[3].

Dobra publiczne, a wśród nich i przestrzeń publiczna, wprowadzają komplikacje w funkcjonowaniu mechanizmu rynkowego – ich producenci, dostawcy nie mogą liczyć na powszechną akceptację i wywiązywanie się z obowiązku współfinansowania kosztów wytworzenia przez jednostki biorące udział w konsumpcji. Pojawiają się wobec tego podmioty działające na zasadzie „wolnego jeźdźca” (ang. *free rider*), które mimochodem, a może nawet ukradkiem korzystają z dobra publicznego, bazując na niewykluczaniu z konsumpcji. Realizują zatem nieekwiwalentną formułę konsumpcji, nie ponosząc w zamian kosztów finansowych czy nie włączając własnego wysiłku organizacyjnego w tworzenie i utrzymywanie dobra publicznego[4].

Dobra prywatne z kolei charakteryzują się indywidualnością oraz możliwością całkowitej wyłączności konsumpcji (np. mieszkanie, środki żywności, odzież, samochód). Przedsiębiorcy produkują te dobra oraz sprzedają je po cenach akceptowanych na rynku, a władze publiczne oddziałują jedynie w zakresie gwarantowania bezpieczeństwa ich wykorzystania oraz celem zapewnienia uczciwych informacji dotyczących owych dóbr.

Istnieje również teoria dotycząca tzw. dóbr klubowych (ang. *club theory*), zapełniająca lukę pomiędzy definicją dóbr w pełni publicznych i prywatnych. Są to takie produkty i usługi, których konsumpcja może zachodzić w zbiorowej formule, niemniej dostęp do nich jest limitowany, oparty na cenzusie członkostwa „w klubie”. Dobra klubowe skupiają wokół siebie podmioty o zbliżonych preferencjach, potrze-

[3] Domański R., *Gospodarka przestrzenna: podstawy teoretyczne*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2006, s. 67 i n.

[4] A. Polko, *Miejski rynek mieszkaniowy i efekty sąsiedztwa*. Prace naukowe Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego w Katowicach. Wyd. Akademii Ekonomicznej w Katowicach, Katowice 2005, s. 47.

bach, aspiracjach, ale także o podobnym potencjale ich realizacji, wynikającym zwykle ze statusu materialnego.

T. Markowski zwraca uwagę na fakt, iż przestrzeń publiczna (np. miejska) stanowi wytwór ludzkiej działalności, wobec czego do jej wytworzenia poniesiono określone koszty[5]. W rzeczywistości nie istnieje zatem przestrzeń rozumiana ekonomicznie jako dobro czysto, czy idealnie publiczne. Tu powstaje istotny problem – „(…) przestrzeń, o której mówimy, o cechach dobra publicznego, ma cechy dobra rynkowego, jest w jakiś sposób zawłaszczona, w jakiś sposób jest związana z kosztami pozyskania tych dóbr"[6]. Jest ekonomicznie przetworzoną formą dobra wolnego, co uzasadnia jej ekonomiczną kategoryzację. Skoro zaś społeczeństwo poniosło koszty zainwestowania w przestrzeń i w przestrzeni, powinna również istnieć demokratyczna forma kontroli jej użytkowania. Przywołuje to wyraźne skojarzenia z charakterystyką dóbr klubowych, skłaniając do uznania przestrzeni publicznej w istocie rzeczy za dobro półpubliczne (ang. *impure/congestable public good*).

Przestrzeń publiczna w procesach rewitalizacji: zarzewie i arena konfliktu

W przestrzeni publicznej wiele podmiotów jednocześnie próbuje realizować swoje interesy i zaspokajać własne, indywidualne potrzeby, definiowane przede wszystkim osobistymi bądź zbiorowymi (grupowymi) systemami preferencji. Ta przestrzeń jest bardzo ważna i konieczna dla zdrowego rozwoju społeczeństwa i gospodarki. „(...) interaktywne spotkania, możliwość wymiany myśli i kontaktów w obszarach przestrzeni publicznej, budynkach publicznych, są szalenie istotne i zasadnicze dla tego typu gospodarki (rynkowej – dop. S.P.). Gdy mówimy o mieście kreatywnym, które ma bazować na dziedzictwie kulturowym, twórczości, na którą jest zapotrzebowanie, to one mogą się właśnie rodzić dzięki wysokiej jakości przestrzeni i jej otwartości"[7].

Przy diagnozie złożoności sytuacji w przestrzeni miejskiej, należałoby zidentyfikować społeczności, grupy interesariuszy, związane bezpośrednio bądź przynajmniej pozostające w sferze zainteresowania miejską przestrzenią publiczną. Wyraźnie odróżniają się one na tle ogółu ludności, charakteryzując się wewnątrzgrupowo podobnymi, zaś międzygrupowo odrębnymi oczekiwaniami, sposobem pojmowania przemian, możliwościami ekonomicznymi, wykształceniem. Źródła anglosaskie podają charakterystyczne kryteria wyodrębniania takich grup społecznych (ang. *community groups*)[8]:

– cechy osobowe (wiek, płeć, pochodzenie),

[5] http://www.urbanista.pl/arch/1307.php [16.03.2009].

[6] Markowski T., *Przestrzeń publiczna w aspekcie ekonomicznym*, [w:] Przestrzeń publiczna w miastach (wersja robocza). Materiał poseminaryjny. Prezydent Miasta Poznania – Ministerstwo Infrastruktury, Poznań 2009 (maszynopis), s. 11.

[7] Ibidem, s. 12.

[8] Jacobs B., Dutton C., *Social and Community Issues*, [w:] P. Roberts, H. Sykes (red.), Urban Regeneration, Sage Publications, London 2002, s. 110.

– przekonania (stosunek do wiary, wyznawane wartości kulturowe i postawy polityczne),
– status ekonomiczny (wykonywany zawód, pozycja zawodowa, dochody, zasobność, styl zamieszkiwania),
– umiejętności (doświadczenie zawodowe, wykształcenie, nabyte kwalifikacje),
– stosunek do usług oferowanych lokalnie (najem i dzierżawa nieruchomości, opieka zdrowotna, sfera aprowizacji),
– miejsce (przywiązanie do otoczenia, miejscowości, regionu).

Źródła konfliktu wokół przestrzeni publicznej można doszukiwać się przede wszystkim w ludzkiej naturze *homo oeconomicus*, charakteryzującej się daleko rozwiniętym „zmysłem zawłaszczania", poczuciem i pragnieniem posesywności. „Przestrzeń zawsze jest «czyjaś», przestrzeń niczyja w pewnym sensie nie istnieje, zawsze jest związana z jakąś zbiorowością. Dodatkowo powiedzieć tu trzeba, że każdy człowiek (...) ma swoje miejsce w przestrzeni, związane z jego rolą społeczną, czyli ma pewne prawo do bycia w pewnej przestrzeni. Jeżeli tak mówimy o przestrzeni publicznej, to pewną przestrzenią publiczną jest taka, w której każdy człowiek należący do danej zbiorowości ma prawo być"[9].

Istnieje pewien typowy, trychotomiczny układ sił, który krystalizuje się i stabilnie towarzyszy procesom zagospodarowania przestrzeni publicznej w polskich miastach: mieszkańcy (użytkownicy przestrzeni), deweloperzy/inwestorzy (kreatorzy przestrzeni), władza lokalna/samorządy (decydenci). W tak zarysowanej rzeczywistości niekiedy dodatkowo wyodrębniają się poszczególne frakcje w grupie mieszkańców – np. stali mieszkańcy, ludność przebywająca na danym obszarze okresowo (studenci, pracownicy kontraktowi), szczególne grupy zawodowe (np. górnicy, hutnicy, stoczniowcy), lokalne gremia niszowe o charakterze społeczno-kulturalnym (stowarzyszenia, fundacje, kluby hobbystyczne).

Władza lokalna dysponuje specyficzną pozycją w procesach planowania i rewitalizacji przestrzeni publicznej – jest to grupa wyposażona w przymioty silnego oddziaływania na rzeczywistość, aczkolwiek w szczególny sposób skrępowana zasadami demokratycznego sprawowania swego mandatu obywatelskiego. Inwestorzy natomiast stawiają wyraźny akcent na urynkowienie przestrzeni, często przekonując, iż obiekty komercyjne wytwarzają ogólnodostępną, społeczną czy szerzej – publiczną przestrzeń wielkiego miasta. Skomplikowanie sytuacji w przypadku rewitalizacji jest zatem wysokie. Każdy wybór ścieżki postępowania w procesie przekształcania czy kreowania dobrej przestrzeni miejskiej determinuje następstwa dla szeregu grup społecznych, pozostających uczestnikami owego procesu, aktywnymi bądź biernymi. Poszczególne grupy interesariuszy nierzadko reprezentują zupełnie odmienne, niejednokrotnie wręcz wrogie postawy wobec rozmaitych wizji zagospodarowania obszarów w miastach. Zespoły preferencji czy indyferencja (obojętność) podmiotów przekładają się na ocenę dostępnych wariantów projektów, a przecież jednocześnie

[9] Podemski K., *Przestrzeń publiczna w aspekcie społecznym*, [w:] Przestrzeń publiczna w miastach (wersja robocza). Materiał poseminaryjny. Prezydent Miasta Poznania – Ministerstwo Infrastruktury, Poznań 2009 (maszynopis), s. 14.

zbliżają lub oddalają te podmioty względem siebie. Są one konkurentami, w kontekście oczekiwań co do następstw rewitalizacji. Tworzy się zawiła sieć interakcji, skutkujących konfliktami, zawieraniem sojuszy, demonstrowaniem oczekiwań przez zróżnicowane i niekiedy liczne grupy podmiotów.

Dodatkową komplikacją jest bogactwo funkcji przestrzennych, spośród których decydenci dokonują wyboru kierunku rewitalizacji przestrzeni publicznej. Są oni oczywiście wspomagani przez ekspertów w projektowaniu poszczególnych wariantów działań. Sam proces decyzyjny oznacza jednak pole walki o przestrzeń, która może być zagospodarowana w jeden sposób, który okaże się być mniej lub bardziej zgodny z partykularnymi wizjami poszczególnych, konkurencyjnych wobec siebie podmiotów zbiorowych. Zwykle można sformułować kilka alternatywnych koncepcji rozwiązań, sensownie wpisujących się w konkretne uwarunkowania danego obszaru. Są to scenariusze niekiedy zupełnie odmienne, oparte na propozycjach skrajnie różnych, jak np. funkcja wielkopowierzchniowego handlu i usług *vs.* koncepcja urządzenia przestrzeni zielonej czy sfery rekreacji.

Poważnym problemem gospodarki przestrzennej oraz pokrewnych dyscyplin naukowych jest opracowanie możliwie trafnego modelu poszukiwania konsensusu społecznego podczas projektowania rewitalizacji przestrzeni publicznej. W latach 2008–2009, w Poznaniu podjęto próbę wypracowania płaszczyzny porozumienia, skoncentrowanej m.in. na efektywności i wysokim poziomie akceptacji kształtu prowadzonego dyskursu pomiędzy interesariuszami (roboczy etap prac nad Kartą Przestrzeni Publicznej)[10]. Zaproponowano model otwartej, moderowanej dyskusji panelowej, prowadzonej równolegle wśród różnych grup społecznych, co pozwoliło wyartykułować i porównać prawdziwe ich oczekiwania oraz poddać je następnie pogłębionej analizie.

Określanie i pomiar walorów miejskiej przestrzeni publicznej

Przy formułowaniu założeń dotyczących zapewnienia wysokiej jakości miejskiej przestrzeni publicznej w projektach rewitalizacji, można zaryzykować stwierdzenie, że w zasadzie chodzi o dobre samopoczucie ludzi w tej przestrzeni. Dla każdego „gracza" oznacza to jednak coś innego. Jest to efekt indywidualnego bądź grupowego kształtowania systemów ocen, zróżnicowanych zestawów preferencji, pozwalających definiować wewnętrzny dobrostan interesariusza. Dla podmiotu gospodarczego, ocierającego się w swej działalności o przestrzeń publiczną, chodziłoby głównie o jej komercyjną atrakcyjność, przyciągnięcie jak największej liczby widzów, bywalców, potencjalnie dostrzegających sens jej wizytowania oraz – często spontaniczne, nieplanowane – zakupy towarów i usług. Dla mieszkańca istotne jest zwykle uwypuklenie ładu, harmonii i spokoju takiej przestrzeni, a dla władzy lokalnej – przynajmniej w zakresie postulatywnym – szeroko pojmowane zadowolenie użytkowników. Widać tu pewien potencjał komplementarności cech i funkcji przestrzennych, które wpraw-

[10] Por. Palicki S., *Karta Przestrzeni Publicznej. Zarys koncepcji*. Biuletyn Rzeczoznawców Majątkowych Województwa Wielkopolskiego, nr 2 (19), Poznań 2008.

dzie mogą wzajemnie współgrać, nie wywołując odczucia niespójności czy dysonansu estetycznego, niemniej wymagają ogromnej dbałości o umiejętne zestawienie pierwiastków z natury rzeczy skonfliktowanych (sfera zysku *vs.* działania *non-profit*).

Zbadanie zasobów i cech przestrzeni publicznych miasta jest determinowane wieloma czynnikami: lokalizacją zasobów w przestrzeni miejskiej (śródmiejska/centralna, osiedlowa, podmiejska), ich dostępnością komunikacyjną (mierzoną izochroną dostępu do danego miejsca) oraz atrakcyjnością (mierzalną i niematerialną, czyli niemierzalną). Stąd też potrzeba oceny tak specyficznych cech i odczuć ludzkich wzbudzanych przestrzenią publiczną jak np. estetyka, emocje, nastrój, ekspresja, sytuacyjność etc. Pojawić się zatem muszą mierniki przestrzenne idące w kierunku skwantyfikowania zadowolenia z użytkowania przestrzeni, mierniki społeczne (nawiązujące do zwyczaju, świadomości historycznej, rytuału i tradycji) oraz ekonomiczne (chłonność inwestycyjna, bariery zainwestowania, próg wrogości w stopniu zainwestowania przestrzeni, wyposażenie przestrzeni publicznej, technicyzacja, efekty zewnętrzne). Instrumentarium oceny sytuacji operuje często trudnymi i niepopularnymi (nietypowymi) kategoriami oceny, bowiem jego zadaniem jest próba zobiektywizowanego opisu stanów przestrzeni o walorach z natury niewymiernych, niemierzalnych, oczywiście w klasycznych kategoriach ewaluacyjnych.

Przy całej złożoności sytuacji w przestrzeni publicznej, związanej z wielością podmiotów, z bogactwem wariantów zagospodarowania tej przestrzeni, pojawia się zatem kwestia wprowadzenia trafnych kryteriów, pod kątem których należy oceniać alternatywne projekty działań, dające w efekcie rozmaite walory przestrzeni projektowanych w procesach rewitalizacji. Co więcej, brakuje także wyskalowania tych ocen, tj. przyjęcia jednoznacznej metodyki oceny, kwantyfikowania stanów ocen, które można nadawać przy wartościowaniu poszczególnych wariantów. Podczas programowania działań rewitalizacyjnych w przestrzeni publicznej wymagane jest skonsultowanie zamierzeń ze zdiagnozowanymi grupami społecznymi, zgromadzenie wiedzy na temat ich punktów widzenia na poszczególne propozycje programów przekształceń. Dopiero bowiem taka informacja pozwala świadomie spojrzeć na problem i dostrzec wielość powiązań, ewentualną zbieżność interesów kolejnych grup nacisku, a także obszarów potencjalnych konfliktów. Takie działania dają możliwość świadomej oceny następstw poszczególnych wariantów postępowania w odczuciu kolejnych grup podmiotów, które ten proces przecież bezpośrednio lub pośrednio będzie dotykać.

W skomplikowanych sytuacjach decyzyjnych, przy bogatym systemie oceny preferencji, mierzonym jednocześnie wieloma kryteriami, ciekawym instrumentarium wspomagającym programowanie działań w przestrzeni jest analiza wielokryterialna. Osobliwości analizy wielokryterialnej czynią ją użytecznym narzędziem zwłaszcza w kontekście oceny *ex ante* projektów i zjawisk społeczno-gospodarczych czy publicznych. Można wskazać pewne znamiona przewagi proponowanej metodyki nad innymi narzędziami prospektywnej ewaluacji działań (m.in. analizą kosztów i korzyści, ocenami oddziaływania)[11]:

[11] Zob. szerzej: Palicki S., *Metody prospektywnej oceny następstw rewitalizacji obszarów miejskich, e-book, Wydawnictwo Texter* (www.texterbooks.com), Warszawa 2013, s. 270 i n.

– pełniejsze odzwierciedlenie rzeczywistego, wieloaspektowego charakteru zjawisk społeczno-gospodarczych;
– zwiększenie przejrzystości decyzji o charakterze politycznym, podejmowanych przez decydentów publicznych[12];
– wyjaśnianie i umożliwienie lepszego zrozumienia istoty problemu decyzyjnego;
– możliwość jednoczesnego pomiaru efektów działań na wiele sposobów;
– identyfikowanie konkurencyjnych/konfliktowych zespołów preferencji różnych interesariuszy;
– możliwość jednoczesnego operowania kryteriami oceny o charakterze ilościowym i jakościowym;
– integracja ocen cząstkowych dotyczących preferencji (także jeśli układ preferencji nie jest spójny);
– pełne wykorzystanie podejścia interaktywnego w budowie konsensusu społecznego i poszukiwaniu rozwiązania satysfakcjonującego;
– analizowanie wrażliwości poziomu spodziewanych następstw w odniesieniu do zmian w systemach wag (istotności) wyrażających preferencje interesariuszy;
– możliwość prowadzenia analizy w sytuacji nieprecyzyjnego pomiaru preferencji (miękkie modele preferencji);
– diagnoza stopnia zbieżności interesów i źródeł konfliktów pomiędzy interesariuszami, co daje możliwości wszczęcia interaktywnych procesów zbliżania stanowisk w drodze negocjacji, prowadzących nawet do budowy koalicji grup społecznych;
– pomiar substytucyjności pomiędzy konkurencyjnymi walorami i atrybutami rewitalizowanej przestrzeni, zidentyfikowanymi w sytuacji decyzyjnej (np. antagonizmu celów ekonomicznych i społecznych czy ekologicznych)[13].

Jednak dla powodzenia projektów rewitalizacji przestrzeni miejskiej niezwykle istotny, poza przyjęciem odpowiedniej metodyki ewaluacyjnej, będzie również umiejętny dobór samych mierników, za pomocą których możliwa okaże się ocena stanu i jakości przedmiotowej przestrzeni publicznej oraz dyskusja scenariuszy jej użytkowania.

Możliwe są rozmaite sposoby uchwycenia walorów czy jakości przestrzeni. Interesujące prace W. Bonenberga zrealizowane w Poznaniu sugerują wykorzystanie ludzkiej percepcji w zakresie definiowania odczuć, wywoływanych przez przestrzeń, mapowania wartości emocjonalnych w niej notowanych – np. lęku, gniewu, niesmaku, wstrętu, przygnębienia, przyjemności, radości, zachwytu, ekscytacji, nadziei, optymizmu, ukojenia, nudy, ciekawości[14]. O bogactwie kryteriów oceny przestrzeni publicznej można się także dowiedzieć z badań *Project for Public Spaces*, gdzie wskaza-

[12] Por. Funtowicz S.O., Martinez-Alier J., Munda G., Ravetz J., *Multicriteria-Based Environmental Policy*, [w:] Abaza H., Baranzini A. (red.), Implementing Sustainable Development. Integrated Assessment and Participatory Decision-making Processes, Edward Elgar, Cheltenham-Northampton 2004, s. 57.

[13] Por. Domański R., Marciniak A., *Sieciowe koncepcje gospodarki miast i regionów*, Studia KPZK PAN, t. 113, Warszawa 2003, s. 145–151.

[14] Bonenberg W., *Mapy emocjonalne jako metoda diagnozy przestrzeni publicznych – na przykładzie miasta Poznani*a, [w:] „Architektura. Czasopismo techniczne". Wyd. Politechniki Krakowskiej, 2010, zeszyt 5, rok 107.

no cztery nadrzędne zestawy jej cech niemierzalnych: użytkowanie i działania, wygoda i wizerunek, dostępność i komunikacja, wzmacnianie relacji społecznych[15].

W kontekście podejmowania decyzji o kierunkach rewitalizacji przestrzeni publicznej, gdzie sednem procesu decyzyjnego jest relacyjne porównywanie parami wszystkich potencjalnych opcji jej zagospodarowania (w ujęciu – każdy z każdym), waloryzacja nie musi być wcale rozumiana jako dosłowne wartościowanie czy wycena. Odchodząc zatem od ekonomicznego obiektywizowania wartości rozumianego jako wycena rynkowa sumy nieruchomości w przestrzeni oraz rachunku efektywności inwestycji, bądź też modelowania skłonności społeczeństwa do rezygnacji z określonych walorów niesionych przez konkretny sposób zagospodarowania przestrzeni (koszty rezygnacji, koszty zastąpienia) lub ponoszenia opłat związanych z użytkowaniem przestrzeni, można zaproponować alternatywę metodyczną. Bazuje ona na wszechstronnym, wielokryterialnym i jednocześnie relacyjnym ujmowaniu procesu jej waloryzacji.

Uściślając, warto zasygnalizować koncepcję wartościowania efektów i atrybutów rewitalizacji przestrzeni publicznej rozumianej jako modelowanie relacyjne dostępnych jej wariantów[16]. Modelowanie to wynika z wielości walorów, jakie niesie ze sobą przestrzeń publiczna – można się ich doszukiwać w metakryteriach ekonomicznych, społecznych, urbanistycznych, kulturowych, ekologicznych, logistycznych etc. W ramach poszczególnych metakryteriów można odnaleźć liczne czynniki wpływające na odbiór (wartościowanie) projektów rewitalizacji przestrzeni publicznej. Poniżej zawarto dwie propozycje pomiaru efektów wynikających z pewnych docelowych walorów rewitalizowanej przestrzeni. Celowo zarysowano je na zasadzie kontrastu: „klasyczne", ilościowe ustawienie mierników w pierwszym przypadku oraz drugi zestaw kryteriów „alternatywnych", bo jakościowych, wyraźnie odległy od ilościowego pomiaru stanów rzeczywistości.

Przykładowy zestaw mierników ilościowych

- Przyrost dochodów mieszkańców (odniesiony na 1 mieszkańca z obszaru objętego oddziaływaniem zmienionej przestrzeni publicznej w rok po jej modyfikacji) (zł/m-c/os.).
- Stworzone nowe miejsca pracy na zmodyfikowanym terenie (szt.).
- Całkowita powierzchnia użytkowa i/lub mieszkalna adaptowana i nowa (tys. m^2).
- Przyrost liczby turystów i przybyszów okresowych (np. studenci, pracownicy kontraktowi) (szt./rok).

Przykładowy zestaw mierników jakościowych, skwantyfikowanych liczbowo

- Percepcja przestrzeni (walory przestrzenne, społeczne i krajobrazowe mierzone odsetkiem wysokich/bardzo dobrych ocen w reprezentatywnej grupie przechodniów) (%).

[15] Project for Public Spaces. 2012. Internet http://www.pps.org/about/approach [18.01.2012]

[16] Por. Matusiak M., Nowak M., Palicki S., Stachowiak K., *Wartość przestrzeni publicznych – ujęcie modelowe i zastosowanie w wybranych miastach*. Opis projektu badawczego. Maszynopis, UE Poznań 2010.

– Magia miejsca (badanie specyfiki, magii miejsca, jego potencjału rozpoznawalności, wyjątkowości, *genius loci* – np. oceny od 1 do 10 pkt.) (średnia arytmetyczna punktów).
– Zasięg oddziaływania – ponadlokalny charakter obszaru (badanie maksymalnej odległości od danej przestrzeni publicznej, z której przyciąga ona odwiedzających) (km).
– Tęsknota za miejscem – częstość odwiedzin, moc przyciągania, wywoływanie potrzeby powrotu do miejsca (badanie czasu, po którym miejsce wywołuje w ludziach potrzebę ponownego jego odwiedzenia) (dni).

Mierniki ostatecznie zaproponowane do oceny zrewitalizowanej przestrzeni publicznej muszą być nie tylko uniwersalne, ale i łatwe w interpretacji, komunikatywne, pozostając w zasięgu możliwości intelektualnych przeciętnego człowieka. Jednocześnie powinny pozostać na tyle wnikliwe merytorycznie, aby umożliwić na ich podstawie formułowanie wiążących wniosków badawczych.

Niezależnie od charakteru mierników, które odzwierciedlają zróżnicowane podejście do sposobów waloryzacji przestrzeni publicznej, porównywanie wszystkich dostępnych wariantów rewitalizacji między sobą, w parach, pozwala na stworzenie katalogu jednokryterialnych rankingów projektów. Problemem jest dalsze uwzględnienie w sposób jednoczesny wielu kryteriów (mierników), oceniających relacyjnie pozycję jednego wariantu rewitalizacji względem innego. Temu służy metodyka analizy wielokryterialnej, wspierana oprogramowaniem komputerowym. W wyniku zaaplikowania tego rodzaju oceny wieloaspektowej można uzyskać wiedzę m.in. o stopniu realizacji postulatów poszczególnych grup interesariuszy w dostępnych wariantach rewitalizacji. To z kolei przekłada się na świadomość układów preferencji interesariuszy, włącznie z informacją o stopniu spełniania ich oczekiwań w odniesieniu do różnych metakryteriów, w poszczególnych wariantach zagospodarowania przestrzeni publicznej. Istotną zaletą prezentowanego podejścia do waloryzacji przestrzeni jest rozpoznanie, jakiego rodzaju efekty są kreowane w danej alternatywie jej zagospodarowania oraz w jakim stopniu satysfakcjonuje to wcześniej zdefiniowane grupy społeczne. Pojawiają się zatem możliwości dostosowania kierunków przemian przestrzeni publicznej do założonych, oczekiwanych ich efektów.

Takie pojmowanie określania i pomiaru walorów przestrzeni publicznej, w ujęciu jednocześnie relacyjnym i wielokryterialnym, stanowi alternatywę dla dotychczas znanych modeli jej wartościowania.

Podsumowanie

W procesach rewitalizacji, w atrakcyjnej rynkowo oraz społecznie miejskiej przestrzeni publicznej, pomiędzy interesariuszami zarysowują się sprzeczne punkty widzenia, co rodzi nierzadko konflikty. Taka „gra o przestrzeń" oznacza, że grupy interesu dostrzegają walory przestrzeni, które oceniają jako ważne, wartościowe na tyle, by je wykorzystać czy zawłaszczyć. Ważnym składnikiem procesu zarządzania rewitalizacją przestrzeni publicznej jest diagnoza stopnia preferowania i akceptacji

przez interesariuszy alternatywnych koncepcji zagospodarowania terenów publicznych. Wymaga to przede wszystkim trafnej diagnozy sytuacji i zdefiniowania tych walorów przestrzeni, które są przez poszczególnych interesariuszy poszukiwane. Wówczas, w procesie relacyjnego porównywania parami, przy ocenie wielokryterialnej wariantów rewitalizacji przestrzeni publicznej, możliwe jest wskazanie alternatywy zapewniającej najkorzystniejszy poziom realizacji oczekiwań poszczególnych grup interesu. Wykorzystanie metodyki analizy wielokryterialnej pozwala także wyodrębnić rozwiązanie w największym stopniu satysfakcjonujące wszystkich interesariuszy jednocześnie. Inną zaletą jest możliwość wskazywania wiodących walorów różnych typów przestrzeni, dzięki którym mogą one w efektywny sposób pełnić rozmaite funkcje. Ułatwia to zaprojektowanie skutecznej rewitalizacji przestrzeni publicznej, bowiem uświadamia, jakich efektów można się spodziewać po określonym kształcie postulowanych zmian.

Summary

Valorisation of public space in urban regeneration processes

Author proposes in the paper at once a relative and multicriterial method of public space evaluation. In this way public spaces are valorised paralelly by many factors. Pairwise comparison makes process of decision-making more clear. Wider variety of factors and alternatives of revitalization projects make the decision harder but using multicriteria analysis it gives more information about which alternative is more useful for what purposes or gives more benefits to certain public space users.

Keywords: public space, revitalization, measurement, valors, valorization.

Bibliografia

Wydawnictwa zwarte

[1] Bonenberg W., *Mapy emocjonalne jako metoda diagnozy przestrzeni publicznych – na przykładzie miasta Poznania*, [w:] Architektura. Czasopismo techniczne. Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, zeszyt 5, rok 107, 2010.

[2] Domański R., *Gospodarka przestrzenna. Podstawy teoretyczne*. PWN, Warszawa, 2006.

[3] Funtowicz S.O., Martinez-Alier J., Munda G., Ravetz J., *Multicriteria-Based Environmental Policy*, [w:] Abaza H., Baranzini A. (red.), *Implementing Sustainable Development*. Integrated Assessment and Participatory Decision-making Processes. Edward Elgar, Cheltenham-Northampton 2004.

[4] Jacobs B., Dutton C., *Social and Community Issues*, [w:] Roberts P., Sykes H. (red.), Urban Regeneration. Sage Publications, London 2002.

[5] Lorens P., *Tematyzacja przestrzeni publicznej miasta*. Wydawnictwo Politechniki Gdańskiej, Gdańsk 2012.

[6] Palicki S., *Karta Przestrzeni Publicznej*. Zarys koncepcji, Biuletyn Rzeczoznawców Majątkowych Województwa Wielkopolskiego, nr 2 (19), 2008.

[7] Palicki S., *Metody prospektywnej oceny następstw rewitalizacji obszarów miejskich*, e-book. Wydawnictwo Texter (www.texterbooks.com), Warszawa 2013.

[8] Polko A., *Miejski rynek mieszkaniowy i efekty sąsiedztwa*. Prace naukowe Akademii Ekonomicznej im. Karola Adamieckiego w Katowicach. Wyd. AE, Katowice 2005.

Artykuły prasowe i okolicznościowe

[9] Cichy-Pazder E., *Szkic zagadnień związanych z powstaniem i funkcjonowaniem Poznańskiej Karty Przestrzeni Publicznej*. Materiał roboczy do dyskusji. Wydział Architektury Politechniki Poznańskiej, Poznań (maszynopis), 2009.

[10] Markowski T., *Przestrzeń publiczna w aspekcie ekonomicznym*, [w:] Przestrzeń publiczna w miastach (wersja robocza). Materiał poseminaryjny. Prezydent Miasta Poznania-Ministerstwo Infrastruktury, Poznań 2009 (maszynopis), s. 10–14.

[11] Matusiak M., Nowak M., Palicki S., Stachowiak K., *Wartość przestrzeni publicznych – ujęcie modelowe i zastosowanie w wybranych miastach*. Opis projektu badawczego. Maszynopis. Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu, Poznań 2010.

[12] Podemski K., *Przestrzeń publiczna w aspekcie społecznym*, [w:] Przestrzeń publiczna w miastach (wersja robocza). Materiał poseminaryjny. Prezydent Miasta Poznania – Ministerstwo Infrastruktury, Poznań 2009 (maszynopis), s. 15–17.

Źródła internetowe

[13] Project for Public Spaces, http://www.pps.org/about/approach [18.01.2012].

Justyna Zdunek-Wielgołaska

Kulturalnie o przestrzeni. Przedwojenne standardy w planowaniu miejskim w Warszawie

Nie sposób dyskutować współcześnie o procesach naprawczych zdegradowanych stref miejskich nie odnosząc się do historii, zwłaszcza jeżeli ta pokazuje dobre praktyki w tym zakresie. Szukając analogii, trudno porównywać działania podejmowane na przykład w Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i te po roku 1989, kiedy to panowały całkowicie odmienne warunki społeczno-gospodarcze. Bardziej naturalne, z tego punktu widzenia, wydaje się szukanie podobieństw w odradzającej się po I wojnie światowej niepodległej i demokratycznej Polsce. Celem pracy jest podkreślenie roli, jaką odgrywały w odbudowie miast polskich dobre wzorce oraz inicjatywy pozarządowe, oddolne, do jakich należy zaliczyć działalność Związku Miast Polskich (ZMP)[1]. Oczywiście do skutecznego działania w ramach akcji porządkowania miast niezbędne było sformułowanie odpowiednich ram prawnych. W tym zakresie niezwykle trudnym zagadnieniem stało się ujednolicenie ustawodawstwa na terenie objętym przecież wcześniej trzema różnymi systemami prawnymi zaborców. Okres międzywojenny przyniósł ze sobą także zmiany w sposobie patrzenia na przestrzeń miejską, która przestała być miejscem ingerencji władz zaborców, a odpowiedzialność za jej kształt spoczęła na społeczeństwie i jego przedstawicielach. W taki sposób zaczęła się odradzać i kształtować kultura przestrzeni, w formowaniu której ważną rolę odegrały środowiska akademickie, specjaliści, samorządy i organizacje. W opracowaniu szczególne miejsce wyznaczono Warszawie, która miała znaczącą rolę w wyznaczaniu standardów odnowy i podnoszenia jakości przestrzeni miejskiej.

Baza

Odrodzenie samorządności w Polsce wiązało się z przyjęciem odpowiedniej struktury administracyjnej w państwie. Konstytucja zagwarantowała podział administracji na województwa, powiaty oraz gminy miejskie i wiejskie, stanowiące jednocześnie jednostki samorządu terytorialnego. Zdawano sobie sprawę z korzyści płynących ze współpracy między sektorem państwowym i prywatnym, dlatego na potrzeby realizacji zadań umożliwiono także jednostkom samorządowym łączenie się w związki publiczno-prywatne. Nadzór nad działalnością samorządów miał być sprawowany przez wydziały wyższego stopnia.

[1] Dalej w tekście, w odniesieniu do Związku Miast Polskich, używany jest skrót ZMP.

Niezbędna dla skutecznej odbudowy miast była spójna i wychodząca naprzeciw problemom polityka fiskalna państwa. Zdefiniowano więc odpowiednie narzędzia i wdrożono programy odbudowy. Zaraz na początku powołano Państwowy Fundusz Rozbudowy Miast, który był głównym źródłem finansowania w tym zakresie. Kapitał tworzono z wpływów z podatku od lokali oraz państwowego podatku od placów budowlanych. Opodatkowano parcele oznaczone w planach zabudowania, a podatek wynosił 1% szacunkowej wartości tych obszarów[2]. Pojawiły się także ulgi budowlane, przy czym szczególnie promowane było nowe budownictwo, jakościowo wpływające na zwiększanie zasobów mieszkaniowych w mieście, co było priorytetem państwowej polityki, a tym samym polityki miejskiej.

W początkach odbudowy miast polskich podstawowym wsparciem była pomoc rządowa, później w odbudowie duże znaczenie miały spółdzielnie budowlane i mieszkaniowe, powstało też dużo organizacji społecznych angażujących się w szeroko pojętą odnowę środowiska miejskiego. W miastach polskich powołano specjalne urzędy jako komitety rozbudowy miast, których zadaniem było przygotowanie planowych działań w tym zakresie. Plany rozbudowy musiały uwzględniać zapisy ogólnych planów regulacyjnych. Zadaniem miast było prowadzenie polityki, której jednym z głównych celów było pobudzanie do budowy mieszkań prywatnych inicjatyw. Gminy otrzymały grunty państwowe na cele własne i mieszkaniowe oraz niezbędne do realizacji inwestycji kredyty. Tym samym stworzono odpowiednie warunki dla rozwoju terenów mieszkalnych w miastach. Zanim wprowadzono odpowiednie zapisy ustawowe, delegaci miast (ZMP) wielokrotnie podkreślali, że bez terenów i odpowiednich kredytów, nie udałoby się prowadzić rozwojowej polityki mieszkaniowej miast.

Pierwsze regulacje prawne koncentrowały się na sprawach najpilniejszych – głównie aprowizacji, przeciwdziałaniu przestępczości i lichwie, spekulacji oraz nadużyciom gospodarczym, a także na poprawie warunków higienicznych w mieście i zapewnieniu mieszkań. Dużym utrudnieniem w tworzeniu jednolitego prawa były różnice wynikające z obowiązującego na terenach polskich prawodawstwa trzech zaborów, dlatego zmiany drastyczne i nieprzemyślane uznano za niewskazane i zdecydowano się ulepszać prawo sukcesywnie. W efekcie uchwalone ustawy i rozporządzenia w zakresie prawa budowlanego i zagospodarowania przestrzennego pojawiły się z pewnym opóźnieniem, często po kilkuletnich, wytężonych pracach nad dostosowaniem przepisów do nowych warunków.

W końcu powstał jednak zestaw praw, na podstawie których można było regulować zagospodarowanie miast – najważniejsze to: Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz.U. 1928 nr 23 poz. 202, z późniejszymi zmianami) i Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z 1927 r. o rozbudowie miast (Dz.U. R. P. Nr. 51, z późn. zm.).

Ustawodawca zadbał o sformułowanie narzędzi do planistycznego porządkowania miast. Służyć temu miały plany ogólne i plany szczegółowe[3]. Dzięki nim miasta

[2] Z płatności zwolniono własność Skarbu Państwa.

[3] Szerzej omówienie planów ogólnych i szczegółowych – Zdunek-Wielgołaska J., *The spatial policy of interwar Warsaw*, [w:] *Culture of the city*, s. 121–134, Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 2012.

otrzymały narzędzia i możliwość odmówienia pozwolenia na budowę, jeśli projekt był niezgodny z planem. Plany zabudowania były podstawą do wywłaszczeń i mocnym argumentem za tą, a nie inną lokalizacją inwestycji. Bezsporne było wywłaszczanie pod drogi i place oraz pod ogrody publiczne. Chociaż ustawa przewidywała wywłaszczanie na cele mieszkaniowe (jednocześnie zakaz skupu gruntów jako rezerwy), ekonomiczniejszą dla miast drogą było nabywanie gruntów drogą wolnorynkową. Podobnie też sytuacja miała się z gruntami pod zabudowę gmachami użyteczności publicznej. Niezwykle istotnym z punktu widzenia rozwoju infrastruktury miejskiej był zapis, pozwalający gminom wymagać od właścicieli dużych terenów prywatnych wygospodarowania placów pod szkoły, place czy budynki użyteczności publicznej; oczywiście odbywało się to w drodze negocjacji, a inwestorzy mogli w zamian otrzymać odpowiednie ulgi[4].

Pewną trudnością, zwłaszcza dla małych gmin, było już samo sporządzanie planów zabudowy. Niewątpliwe wsparcie dla magistratów przy przygotowywaniu dokumentów stanowiły dodatkowo instrukcje i wskazówki, które rozpowszechniano. Ukazywały się one w prasie[5] lub były prezentowane podczas konferencji i specjalnych zjazdów. Aby praca nad planami była efektywniejsza powołano przy Polskich Liniach Lotniczych LOT wydział fotogrametryczny, który wykonywał fotografie miast w skali 1:5000. Taką dokumentację aerofotograficzną wykorzystywano przy sporządzaniu planów ogólnych. Była ona również pomocna przy podejmowaniu decyzji o najwłaściwszym sposobie zagospodarowania terenów inwestycyjnych (niezwykle pomocne dla pracowników magistratu zazwyczaj niekształconych w kierunku urbanistyki czy architektury).

Wrażliwość

Szczególnie zaskakujący z dzisiejszej perspektywy (suchych i precyzyjnych współczesnych przepisów prawa) jest fakt, że ustawodawca międzywojenny nie unikał tak relatywnych określeń, jak estetyka otoczenia, czy piękno krajobrazu, które z dzisiejszej perspektywy wydają się zbyt względne i subiektywne. Uznano, że w przepisach musiały pojawić się jednoznaczne zapisy, których celem będzie stanie na straży wyglądu miasta. W ustawie pojawiły się odpowiednie paragrafy, które miały ochronić przestrzeń publiczną przed szpetotą. Wskazania te nie odnosiły się tylko do konieczności nadzoru wyglądu gmachów publicznych, czy zagospodarowania placów, lecz również do prywatnej własności. Niedopuszczalne były więc wszelkie ingerencje budowlane, które wpływały negatywnie na sąsiedztwo. Także elementy małej architektury (ustawienie pomnika wymagało pozwolenia), obiekty tymczasowe, małe budowle podlegały tym samym zasadom.

[4] Toeplitz T., *Polityka gruntowa na 3. Międzynarodowym Zjeździe Miast*, [w:] *Samorząd Miejski*, 1927, nr 1, s. 100.

[5] Por. publikacje R. Felińskiego, *Jak uzyskać plany pomiarowe i plany zabudowania miast*, [w:] *Samorząd Miejski*. 1930, nr 12, s. 569–575 czy B. Piaseckiego, *Plany miast na podstawie zdjęć lotniczych*, [w:] *Samorząd Miejski*. 1930, nr 17, s. 808–810.

Oznacza to, że przepisy miejscowe z powodzeniem mogły być wykorzystywane do ochrony wartościowych elementów krajobrazu miejskiego[6]. Na straży piękna krajobrazu miejskiego, według ustawodawcy, miały stanąć Magistraty. Jednak, w obliczu wielu ważniejszych problemów, ten obszar często traktowany był drugorzędnie. W Warszawie na przykład, dopiero za prezydentury Stefana Starzyńskiego nastąpił wyraźny zwrot ku estetyce przestrzeni publicznej. Były to jednak działania raczej ukierunkowane na podnoszenie standardów w nowych realizacjach (aleje i place reprezentacyjne, zabudowa nowych dzielnic mieszkaniowych, architektura budynków użyteczności publicznej) niż masowe decyzje o rozbiórkach szpecących miasto budynków prywatnych, choć i te się zdarzały[7]. Częściej argumentem podnoszonym w takich sytuacjach nie była estetyka, lecz zły stan techniczny budynków lub zbyt niskie standardy higieniczne mieszkań. Ustawa dawała także możliwość przymuszania właścicieli do remontu domów znajdujących się w złym stanie technicznym. Wówczas napominano właściciela, który mógł skorzystać z pomocy finansowej z Państwowego Funduszu Budowlanego. Jeśli jednak mimo to nie stosował się do wezwania, miasto mogło wyremontować obiekt, a następnie obciążyć kosztem inwestycji właściciela.

Ustawodawca wychodził także z pomocą w urządzaniu przestrzeni miejskiej, w tym przestrzeni publicznych. Po zatwierdzeniu planu gminie oraz państwu przysługiwało prawo nabycia w drodze wywłaszczenia terenów na infrastrukturę, komunikację, jak również na budynki użyteczności publicznej, place publiczne, skwery, parki, ogrody, place sportowe i inne podobne urządzenia przeznaczone do użytku publicznego[8]. Potwierdzeniem troski o przestrzeń publiczną był zapis poświęcony kwestiom ulic, dróg i innych obiektów przeznaczonych do użytku publicznego, które były jednym z ważniejszych elementów przy tworzeniu nowych osiedli lub nowych dzielnic[9]. W porównaniu z największymi miastami polskimi: Łodzią, Wilnem, Lwowem, Krakowem i Poznaniem, to w Warszawie w drugiej połowie lat 30. XX w. najwięcej wydatkowano na drogi i place publiczne oraz pomiary i plany rozbudowy (ponad trzykrotnie więcej niż wydatkowano na te cele np. w Krakowie). W roku 1930 powierzchnia zabudowana miasta wyniosła 5000 ha, a powierzchnia zagospodarowana pod place, skwery publiczne i parki 311 ha[10].

Szczególnie koniec XIX i początek XX wieku był czasem poszukiwania rozwiązań ratujących przeludnione i zanieczyszczone miasta. W międzywojniu koncepcja miasta-ogrodu była już powszechnie znana. Poszukiwano jednak dalszych rozwiązań,

[6] Więcej: Zdunek-Wielgołaska J., *Podstawy prawne i planistyczne kształtowania przestrzeni publicznej w okresie międzywojennym*, [w:] *ULAR 6 – Odnowa Krajobrazu Miejskiego – Miasto – Miejsca ludziom przyjazne – Idee – Koncepcje – Realizacje*, tom 1, s. 477–481, tom 2, s. 453–457. Wyd. Wydział Architektury Politechniki Śląskiej, Gliwice 2012.

[7] Na przykład w 1937 roku rozebrano 127 mieszkalnych budynków lub ich części [Warszawa. Wczoraj. Dziś. Jutro, przewodnik i plan wystawy, Warszawa w liczbach, Warszawa 1938, s. 6].

[8] Toeplitz T. wystąpił na IV. Międzynarodowym Kongresie Miast w Sewilli z referatem „Wywłaszczanie dla celów użyteczności publicznej". Por. *Samorząd Miejski*. 1929, nr 10, s. 125–146.

[9] Por. Rozdział 3 Ustawy.

[10] *Samorząd Miejski*. 1930, nr 7, s. 308.

czego dowodem były organizowane na świecie kongresy miast[11]. Specjaliści polscy, uzbrojeni w wiedzę ze świata (uczestniczyli w najważniejszych wydarzeniach tego typu na świecie) debatowali nad najkorzystniejszymi rozwiązaniami higienicznymi w mieście, nie myśląc już jedynie o odpowiednim nasłonecznieniu mieszkań, dostępie do wody i kanalizacji, ale o organizmie miejskim jako całości i jego potencjalnie najkorzystniejszym rozwoju. Szczególną uwagę przywiązywano do zieleni w mieście. Podkreślano również rolę architektów krajobrazu w tworzeniu krajobrazu miejskiego. Przy ZMP został nawet powołany Referat Ogrodniczy, który służył pomocą zarządom miejskim w zakresie, m.in. rozplanowania zieleńców, czy doboru właściwych gatunków roślin do wybranej lokalizacji[12].

Ranga

Wiele inicjatyw podejmowanych w stolicy było zapożyczanych na potrzeby innych miast. Chętnie dzielono się doświadczeniami, a delegaci Magistratu licznie przybywali na organizowane przez ZMP zjazdy. Trudność zagadnień związanych z Warszawą polegała także na tym, że około połowa mieszkańców pochodziła z okolic Warszawy lub z innych miast. Tu także znajdowały się główne siedziby przedsiębiorstw i przedstawicielstwa firm. Należało więc dbać o interesy nie tylko rdzennych mieszkańców, ale również ludności napływowej oraz licznych użytkowników codziennie przybywających do miasta. O dynamice rozwoju Warszawy mogą świadczyć dane statystyczne. Według Wydziału Statystycznego Magistratu liczba ludności w 1929 roku wyniosła 1 086 305[13]. Na poprawę stanu mieszkalnictwa miała znaczący wpływ budowa nowych dzielnic i kolonii: Żoliborza, Burakowa, Grochowa, Woli, Mokotowa, Staszica, Lubeckiego, czy miasta-ogrodu Czerniaków. Wyraźna tendencja integracji przestrzenno-funkcjonalnej Warszawy z inkorporowanymi w 1916 roku terenami przedmieść zarysowała się w polityce miejskiej prowadzonej przez Stefana Starzyńskiego. Było to kompleksowe podejście do zagadnień miasta, poszerzone później o kontekst otoczenia i powiązań zewnętrznych, co było wstępem do rodzącej się przestrzennej polityki regionalnej (Warszawa funkcjonalna).

Do odbudowy stolicy zgodnie z nowymi standardami obowiązującymi w Europie i na świecie niezbędne były zapisy prawne i regulacje finansowe. Na mocy ustawy o rozbudowie miast z 1922 roku w 1923 roku w został powołany Komitet Rozbudowy m.st. Warszawy, który z racji silnego zapotrzebowania na taką działalność, już wcześniej, bo od 1920 r., rozpoczął pracę jako Komisja przy Magistracie[14]. Zasługą działań Komisji było m.in. przyspieszenie uchwalenia ustawy o rozbudowie miast. W ramach

[11] W okresie 1918–1939 odbyły się najważniejsze kongresy w: Brukseli (1919), Londynie (1920 i 1922), Paryżu (1922), Göteborgu (1923), Amsterdamie (1924), NYC (1925), Wiedniu (1926), Paryżu (1928), Rzymie (1929), Londynie (1930), Berlinie (1931), Londynie (1935), Paryżu (1937), Sztokholmie (1939).

[12] Por. artykuł: *Zieleń czynnikiem estetyki, higieny i obronności miast*, [w:] *Samorząd Miejski*, 1938, nr 19, s. 1243–1252.

[13] *Samorząd Miejski*. 1930, nr 7, s. 308.

[14] Pomimo że Komitet powołano w 1923 r. działał on, wobec braku rozporządzenia wykonawczego do ustawy, niezależnie, finansowany przez Miasto. Dopiero zmieniła to ustawa z 29 kwietnia 1925 r.

działalności gromadzono dane statystyczne ruchu budowlanego w Warszawie oraz materiały, także z zagranicy, dotyczące ustawodawstwa mieszkaniowego. Co warte podkreślenia materiały takie były przekazywane również za pośrednictwem Ministerstwa Spraw Zagranicznych i Międzynarodowego Biura Pracy przy Lidze Narodów, co świadczy o dobrze funkcjonującej w okresie międzywojennym współpracy międzyinstytucjonalnej[15]. Dzięki Komitetowi powstawały budynki mieszkalne, ale także projekty urządzenia parków i zieleńców. Z danych Komitetu Rozbudowy Warszawy wynikało, że w latach 1925–1928 wybudowano przy pomocy Komitetu 30 674 izby. Było to około pięciokrotnie za mało w stosunku do potrzeb (4000 izb rocznie, a potrzebowano 20 000)[16]. Ponieważ przeprowadzono działania przygotowawcze, to już w 1925 roku można było przystąpić do kolejnego etapu odbudowy stolicy. Komitetowi nadano uprawnienia magistrackie w kwestii wydawania decyzji w zakresie pożyczek miejskich i rządowych, prowadzenia robót specjalnych i spraw administracyjnych. Takie uprawnienia usprawniały i skracały czas decyzji wydawanych przez Magistrat. Komitet podzielono na 6 działów: 1. Kredytowy, 2. Terenowy, 3. Budowlany, 4. Produkcji materiałów budowlanych, 5. Polityki osiedleńczo-mieszkaniowej, 6. Ogólny[17].

Komitet był żywo zainteresowany wzorcowymi rozwiązaniami w zakresie budowy zarówno samych mieszkań jak i osiedli. Jego zadaniem było badanie i zaznajamianie się z realizacjami zagranicznymi (Komitet przystąpił do Międzynarodowego Związku Planowania i Rozbudowy Miast i Wsi i Miast-Ogrodów). Był organizatorem zjazdów, które zawierały, oprócz części merytorycznej przedstawianej podczas wykładów, także wycieczki po nowych osiedlach i budynkach w Warszawie (podczas I Zjazdu mieszkaniowego przedstawicieli Związku Miast Polskich A. Słonimski, pełniący funkcję naczelnika wydziału budownictwa miejskiego Magistratu, osobiście oprowadzał uczestników po warszawskich inwestycjach). Założeniem było zademonstrowanie różnych realizacji, dlatego pokazano domy dla bezrobotnych na Grochowie, rzeźnię na Pradze, kuchnię i pralnię (szpital Przemienienia Pańskiego), szkołę powszechną na ul. Białołęckiej, park Traugutta, osiedla: Żoliborz Urzędniczy i Oficerski, spółdzielnię na Żoliborzu, Kolonię Staszica, Kolonię Lubeckiego, domy dla urzędników miejskich, kolonię profesorów architektury, kolonię Czerniaków i nowe szkoły. Wystawa była elementem towarzyszącym zjazdowi. W 1926 roku zaprezentowano „w Magistracie ekspozycję zatytułowaną «Mieszkanie i Miasto»"[18].

Polityka kredytowa stała się skutecznym narzędziem do kształtowania przestrzeni w Warszawie, a najefektywniej była wykorzystywana w czasach prezydentury Stefana Starzyńskiego. Taką politykę miejską, opartą na zachętach finansowych Starzyński prowadził praktycznie od momentu objęcia stanowiska. Ponieważ za nadrzędny cel przyjął, że należy zadbać o podniesienie ogólnej estetyki miasta, uznając, że najważ-

[15] Słomiński A., [w:] *Działalność Komitetu Rozbudowy Miast m.st. Warszawy*, [w:] *Samorząd Miejski*. 1927, nr 1, s. 507, 508.

[16] *Samorząd Miejski*. 1930, nr 7, s. 308.

[17] *Działalność Komitetu Rozbudowy m.st. Warszawy*, [w:] *Samorząd Miejski*. 1927, nr 1, s. 509.

[18] *I Zjazd Mieszkaniowy Przedstawicieli Związku Miast Polskich*, [w:] *Samorząd Miejski*. 1927, nr 1, s. 518.

niejsze z tego punktu widzenia jest Śródmieście i ulice wylotowe, dlatego dla inwestorów w tych obszarach zostały udostępnione korzystne kredyty[19]. W szczególności dbano o wyższy standard zabudowy śródmiejskich placów i najważniejszych arterii komunikacyjnych[20] (tu zabudowa zwarta, wielopiętrowa, a w parterach usługi). Dużą uwagę przykładano do uporządkowania zabudowy przyulicznej poprzez dążenie do wyrównania gabarytów, czy likwidację budynków w złym stanie technicznym. Z zasady nie przyznawano pożyczek na obiekty, które nie wpisywały się w politykę przestrzenną miasta.

Wyraźne zajmowanie stanowiska w kwestiach miejskich wśród przedstawicieli władz przynosiło wymierne efekty. Stefan Starzyński nie bał się wdrażać w życie nowatorskich koncepcji i zdecydowanie promował profesjonalizm w zarządzaniu miastem. To dzięki jego pomysłom kultura przestrzeni utrzymywała się na wysokim poziomie – przy czym dbał o estetykę, ale i o bilans ekonomiczny. Nie bez znaczenia była otwartość prezydenta na wizjonerskie koncepcje przebudowy stolicy. Sanacja miasta miała odbywać się nie tylko w oparciu o działania naprawcze, ale przede wszystkim poprzez duże realizacje. Preferencyjne kredyty oferowane były tym, którzy inwestowali w strategicznych miejscach. Takie obszary miały z jednej strony podnosić prestiż, reprezentacyjność, a z drugiej promieniować na sąsiednie tereny. Choć, jak wiemy, Warszawa targana była kolejnymi kryzysami, Starzyńskiemu udało się zbilansować budżet miasta. To było podstawą do podjęcia nowych wyzwań na miarę metropolii na poziomie europejskim czy światowym[21].

Prezydent Starzyński firmował swoim nazwiskiem wizjonerskie, często futurystyczne projekty, a z drugiej szanował i czerpał z tego, co pozostawiła historia. Jego marzeniem było przebudować Warszawę niczym Haussmann Paryż. Tak jak plan L'Enfanta dla Waszyngtonu, tak w Warszawie miały zostać przywołane urbanistyczne tradycje barokowo-imperialistyczne przełożone na potrzeby demokracji. Miały powstać założenia reprezentacyjne jako elementy krystalizujące przestrzeń miasta. Dzielnica Marszałka Piłsudskiego miała zostać wytyczona niczym National Mall w stolicy USA, jako dzielnica reprezentacyjna i serce nowego City stolicy. Starzyński dbał także o właściwą politykę informacyjną Magistratu, uczestnicząc w najważniejszych publicznych wydarzeniach, publikując przemówienia, zabierając publicznie głos w trudnych sprawach, prowadząc osobisty nadzór nad strategicznymi projektami i organizując powszechne wystawy – trzy zostały poświęcone tematyce miejskiej: „Warszawa przyszłości" (1936 r.), „Dawna Warszawa" (1937 r.) oraz „Warszawa. Wczoraj. Dziś. Jutro." (1938 r.). Wiedział także o znaczeniu wielkich wystaw dla rozwoju miasta i planował zorganizowanie w roku 1944 Powszechnej Wystawy Krajowej, która miała całkowicie zmienić charakter zabudowy terenów prawobrzeżnej Warszawy.

---

[19] Warszawa Przyszłości, katalog wystawy. Wydawnictwo Komitetu Wystawy, Warszawa 1936.

[20] Pobudzanie ruchu budowlanego wzdłuż ul. Grochowskiej, Puławskiej, Radzymińskiej, Marymonckiej, Alei Niepodległości oraz w śródmieściu.

[21] Więcej w artykule: Zdunek-Wielgołaska J., *Miejsce przestrzeni publicznej w wizji tworzenia nowoczesnej metropolii Międzywojnia na przykładzie Warszawy*, [w:] Czasopismo Techniczne, zeszyt 1 rok 109, tom 2, s. 463–472, Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków 2012.

Wsparcie

Wprowadzane prawo budowlane było szeroko dyskutowane w gremiach rządowych i pozarządowych. Szczególnie ważne było stanowisko Związku Miast Polskich[22], organizacji założonej w 1917 r. i zrzeszającej przedstawicieli magistratów miast polskich. Komentarze ZMP pojawiały się zarówno do zapisów pierwszej powojennej ustawy odnoszącej się do zagospodarowania przestrzennego, jak i do późniejszych przepisów[23]. Działalność Związku Miast Polskich koncentrowała się na sprawach samorządu miast i zagadnieniach gospodarczych w państwie. Przedstawiciele ZMP spotykali się z Rządem, uczestniczyli w Sejmowych Komisjach Miejskich. Wśród wydawnictw ZMP znalazł się opiniotwórczy miesięcznik „Samorząd miejski", na którego łamach pojawiały się aktualności związane z polityką miejską. Związek działał aktywnie i w wielu kwestiach był nieustępliwy, jak np. w słusznej sprawie walki o środki dla miast. Tu niemożność bilansowania budżetów wywołała protest miast i zdecydowane stanowisko ZMP w stosunku do Rządu. Postulowano też o minimalne warunki mieszkaniowe dla każdej rodziny, czy podkreślano konieczność kontroli planów regulacyjnych. Lobbując na rzecz miast, dbano o poparcie posłów i zapraszano ich na zebrania. Organizowano kursy samorządowo-społeczne w Warszawie, Biuro ZMP przeprowadzało ankiety w miastach, np. w sprawie urządzeń i zakładów miejskich, czy instytucji dobroczynnych i kulturalnych, a także udzielano porad zgłaszającym się miastom.

Aby rozpowszechniać dobre praktyki, np. podczas VIII Ogólnego Zjazdu Przedstawicieli Miast, który odbył się w 1925 roku w Warszawie, podjęto decyzję o przygotowaniu ogólnopolskiego konkursu na najlepsze rozplanowanie pod względem higienicznym i ekonomicznym dzielnicy mieszkaniowej i opracowanie najlepszego typu budynku mieszkalnego dla rodzin polskich. W zorganizowanej 11.VI.1925[24] konferencji uczestniczyli przedstawiciele Koła Architektów i Koła Urbanistów Polskich. Wstępem do konkursu była akcja gromadzenia i analizowania rozwiązań w tym zakresie z innych miast zagranicznych. Zaplanowano w związku z tym zorganizowanie w 1926 roku Powszechnej Wystawy Rozbudowy Miast[25]. Szeroko dyskutowane były przykłady polityki mieszkaniowej i struktury samorządu w państwach Europy Zachodniej, głównie Niemiec, Francji i Anglii, Belgii, Holandii, Włoch, a także USA[26].

Na wzór Berlińskiej Akademii Administracyjnej chciano powołać szkołę dla urzędników miejskich. W 1927 roku zaproponowano powstanie Studium Nauk Administracyjno-Komunalnych. Gruntownie w tym celu przebadano oferty progra-

[22] Patrz: Miejscowe przepisy policyjno-budowlane dla miast: projekt/oprac. i wydał Związek Miast Polskich. Warszawa, Związek Miast Polskich, 1930.

[23] Warto wspomnieć opracowania Teodora Toeplitza czy Norberta Garwicza, ale przede wszystkim liczne opracowania Gustawa Szymkiewicza.

[24] Kolejne konferencje odbyły się z udziałem Koła Architektów i Koła Urbanistów 19 i 25 czerwca 1925 r. Powołano wówczas Komitet składający się z przedstawicieli Zarządu ZMP oraz delegatów obu kół.

[25] Wystawa Związku Miast Polskich „Mieszkanie i Miasto", [w:] *Samorząd Miejski*. 1927, nr 1, s. 267–268.

[26] *Samorząd Miejski*. 1927, nr 1, s. 412, 413.

mowe i strukturę innych studiów o tym profilu, w tym Instytutu Urbanistycznego w Paryżu, Szkoły Nauk Politycznych w Paryżu, we Włoszech Instytut Badań Komunalnych z siedzibą we Florencji, Szkoły Nauk Politycznych i Społecznych przy Uniwersytecie w Padwie[27]. Na propozycję współtworzenia Studium, Dziekan Wydziału Prawa i Nauk Społeczno-Ekonomicznych Uniwersytetu Lubelskiego odpowiedział, że zakresowi zagadnień urbanistycznych winien być poświęcony oddzielny instytut, na wzór paryski. Proponował, aby warunkiem podjęcia rocznych studiów w tym zakresie, było zaliczenie części prawniczej lub ekonomicznej[28].

Do dzisiaj zaskakuje energia drzemiąca w Związku, skuteczność i wielowątkowość działania. Podsumowaniem i może częściowo wytłumaczeniem, może być wypowiedź J. Drwęskiego, ówczesnego prezesa ZMP i prezydenta Poznania, opublikowana na łamach miesięcznika, która brzmi niczym manifest i jest najlepszym wyrazem wiary, jaką Związek pokładał w demokracji i etyce. Autor napiętnował urzędników zasłaniających się przepisami i jedynie wykonujących zadania statutowe. Podkreślił w swoim tekście, że priorytetowe przy budowaniu państwowości winno być wychowanie urzędników, a następnym wychowanie społeczeństwa, co przypisywano jako zadania dla samorządu – ideał sprężystości władz i współdziałania społeczeństwa[29].

Podsumowanie

W międzywojniu, podobnie jak i dzisiaj, stolica zmagała się z problemem bazy podatkowej, estetyki przestrzeni, odnowy zdegradowanych obszarów, wyboru właściwych inwestycji do realizacji. Chociaż dążono do idealnego modelu rządzenia opartego o rząd, władze lokalne i prywatne inicjatywy, to organizacja samorządności w Polsce nie była pozbawiona błędów. Na stanowiska administracji powoływano często ludzi z klucza politycznego, a nie fachowców, zdarzały się przypadki niegospodarności środkami publicznymi, czy wręcz zjawiska korupcyjne na szczeblach władzy. Nie sprzyjało to budowie zaufania publicznego do instytucji i miało negatywny wpływ na inicjatywy lokalne. Jednak, dużym wsparciem dla kształtującej się samorządności był powołany w 1917 roku Związek Miast Polskich (ZMP). Z inicjatywy ZMP podejmowano dyskusje nad tym, jak radzić sobie z codziennymi problemami miejskimi, ale także dyskutowano nad kierunkami przyszłego rozwoju miast. Zdawano sobie sprawę, że początkowo, po okresie tak długiego zniewolenia, ludność będzie odczuwała niechęć do regulacji i praw narzucanych odgórnie. Tym bardziej należało dołożyć wszelkich starań, aby społeczeństwo odczuwało, że współtworzy rzeczywistość prawną, polityczną i społeczną, także poprzez swoich reprezentantów wybieranych demokratycznie lub specjalistów mianowanych przez demokratycznie wybraną władzę. Warszawa była i jest swego rodzaju laboratorium, gdzie ogniskują się największe problemy polityki miejskiej. Odpowiedzialność za jej właściwe zarządzanie

[27] Omówienie programu Akademii Berlińskiej w *Samorządzie Miejskim*. 1927, nr 1, s. 12–27.
[28] Por. *Samorząd Miejski*. 1927, nr 1, s. 27.
[29] Drwęski J., *Samorząd a Państwo*, [w:] *Samorząd Miejski*, t. I, maj-grudzień 1921, ZMP, Warszawa 1921, s. 3.

jest ogromna, oczekiwania społeczne jeszcze większe, dlatego należy w oparciu o obowiązujące prawo i istniejące instytucje, czerpiąc z doświadczeń przeszłości dbać o właściwy rozwój kultury przestrzeni miejskiej, pamiętając o jej wymiarze estetycznym.

Summary

Culturally of space.The pre-war standards in urban planning in Warsaw

This paper offers insights into the history of city planning in Interwar Warsaw. Despite economic depression and war destruction Polish desire to build new democratic reality was exceptional. Wise governing and local initiatives was the promise of the cityscape revival. A great help came also form specialists, professionals and authorities in the field of city planning. The Association of Polish Cities played a crucial role in that process by supporting Polish cities and lobbying at federal level.

Keywords: Interwar Warsaw, The Association of Polish Cities, spatial planning, local planning.

Bibliografia

[1] Zdunek-Wielgołaska J., *Miejsce przestrzeni publicznej w wizji tworzenia nowoczesnej metropolii Międzywojnia na przykładzie Warszawy*, [w:] Czasopismo Techniczne, zeszyt 1 rok 109, t. 2, s. 463–472. Wydawnictwo Politechniki Krakowskiej, Kraków 2012.

[2] Zdunek-Wielgołaska J., *Podstawy prawne i planistyczne kształtowania przestrzeni publicznej w okresie międzywojennym*, [w:] *ULAR 6 – Odnowa Krajobrazu Miejskiego – Miasto – Miejsca ludziom przyjazne – Idee – Koncepcje – Realizacje*, t. 1, s. 477–481, tom. 2, s. 453–457. Wyd. Wydział Architektury Politechniki Śląskiej, Gliwice 2012.

[3] Zdunek-Wielgołaska J., *The spatial policy of interwar Warsaw*, [w:] *Culture of the city*, s. 121–134. Oficyna Wydawnicza Politechniki Wrocławskiej, Wrocław 2012.

[4] Chmielewski J., Syrkus Sz., *Warszawa funkcjonalna. Przyczynek do urbanizacji regionu Warszawy*. Warszawa 1934.

[5] Warszawa Przyszłości, katalog wystawy. Wyd. Komitetu Wystawy, Warszawa 1936.

[6] Warszawa. Wczoraj. Dziś. Jutro, przewodnik i plan wystawy, Warszawa w liczbach. Warszawa 1938.

Dokumenty prawne

[7] Ustawa z dnia 17 marca 1921 r. – Konstytucja Rzeczypospolitej Polskiej.

[8] Ustawa z dnia 29 kwietnia 1925 r. o rozbudowie miast (Dz.U. 1925 nr 51, poz. 346).

[9] Rozporządzenie Prezydenta Rzeczpospolitej z 1927 r. o rozbudowie miast (Dz.U. R. P. Nr 51), z późn. zm.

[10] Rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 16 lutego 1928 r. o prawie budowlanym i zabudowaniu osiedli (Dz.U. 1928 nr 23 poz. 202) z późn. zm.

Bogusz Modrzewski
Kinga Rybak

Standardy współczesnego projektowania urbanistycznego. Ewaluacja i kodyfikacja przestrzeni miejskiej

Przestrzeń miejska, niezależnie od rozpatrywanej skali, wymaga monitorowania i waloryzacji efektów procesów projektowych. O ile legalizacja efektów projektowych odbywać ma się w Polsce głównie poprzez instrument planu miejscowego, monitorowanie zmian w przestrzeniach zurbanizowanych może przebiegać w zakresie badań i zaleceń w oparciu o tzw. mierniki, standardy i wskaźniki projektowania urbanistycznego. Wskazania ilościowe i jakościowe w zasadzie nie funkcjonują (legalnie) w Polsce od momentu rezygnacji z tzw. normatywu urbanistycznego (z 1974 roku). Współcześnie pojawiają się jednak kompleksowe propozycje systemów oceny środowiska zurbanizowanego, oparte na racjonalnych przesłankach zrównoważonego rozwoju i mające niewątpliwie charakter środowiskowy i prospołeczny. Wyrażają one pożądane efekty realizacji polityki urbanistycznej. Jednak nawet przestrzeń opisywana za pomocą ilościowych zaleceń nie daje gwarancji jakościowego – kompozycyjnego efektu ładu przestrzennego. Pożądane mogłoby być zatem odniesienie do narzędzi kształtowania przestrzeni miejskiej (na wzór angielski, czy amerykański) kontrolujących konfigurację projektowanej lub opisywanej przestrzeni. To oznacza rozpatrywanie przestrzeni miejskiej nie tylko w wymiarze statystycznym, geograficznym, czy administracyjnym, ale przede wszystkim w odniesieniu do rzeczywistego kształtu istniejących i projektowanych obszarów miast – oraz jego wpływu na jakość życia i jakość materialnego efektu planowania przestrzennego, jako przestrzeni funkcjonalnej, estetycznej i doświadczanej w codziennym użytkowaniu.

Na poziomie taktycznym, lokalnym, weryfikacja określonych efektów planowania (mierzonych poprzez wskaźniki urbanistyczne) może np. następować na 4 poziomach – poprzez spełnianie standardów równoważenia środowiska przyrodniczego, kształtowania struktury przestrzennej, funkcjonowania układu przestrzennego i kształtowania zabudowy[1]. Osiągnięcie zamierzonego celu – implementacji wskaźników może (lub powinno) odbywać się na drodze przyjęcia metod i zasad kształtowania przestrzeni urbanistycznej, w pewnym uproszczeniu określonych przez autorów

[1] *Kompleksowe opracowanie wskaźników miejskich*, Z. Ziobrowski, E. Goras z zespołem, [w:] Ziobrowski Z., 2012, s. 154–157.

niniejszego artykułu jako narzędzia ewaluacyjne i kodyfikacyjne. Te z kolei powinny opierać się na niezwykle klarownie sformułowanych zasadach i celach kształtowania ładu przestrzennego.

Eco Compact City

Koncepcja *Eco Compact City* zakłada, iż obok wartości materialnej przestrzeni, istnieje „wartość dodana"[2] budynków, ulic, osiedli i miast, powstaje w wyniku kreacji spoiwa – przestrzeni publicznych (przestrzeni kontaktów) i ładu semantycznego (przestrzeni znaczeń) oraz środowiska o zrównoważonym i ekologicznym charakterze (*Urban Quality and Sustainability*)[3]. Oznacza to iż ładu przestrzennego nie można osiągnąć wyłącznie środkami technicznymi, czy naukowymi. Prosta agregacja „produktów" architektonicznych, inwestycji infrastrukturalnych, czy energooszczędnych rozwiązań inżynieryjnych nie jest urbanistyką, jeśli elementy te funkcjonują niejako „same dla siebie" i nie uwzględniają swojej relacji do praw kompozycji urbanistycznej w kategoriach zarówno użytkowych, jak i emocjonalnych. Stąd, wg prof. Joana Busquets'a[4] podstawowymi założeniami współcześnie definiowanej urbanistyki są: integracja naturalnego kontekstu i tkanki miejskiej, przemyślane, zorganizowane i „wygodne" centrum oraz trwały i elastyczny *design* miejski. Cechy te odpowiadają koncepcji „modelu" miasta europejskiego[5] lub inaczej: modelu *Eco Compact City*. Model ten opisują: relatywnie duża czytelność, gęstość i zwartość tkanki urbanistycznej zbalansowanej systemem otwartych przestrzeni publicznych, a także wewnętrzna struktura („federacja miast") oraz efektywny system transportu pieszego, rowerowego i publicznego[6]. Budowanie modelu miasta europejskiego oznacza zatem potrzebę przywrócenia „dyscypliny" geograficznej w kształtowaniu miast i osiedli, opartej na potrzebie kształtowania tożsamości miast, zagęszczonych i zróżnicowanych sposobach użytkowania, przy jednoczesnej ochronie i zabezpieczeniu ilościowym, jakościowym i kompozycyjnym terenów otwartych (wewnątrz i na zewnątrz miast). Uwzględnić należałoby również *dostępność* zamiast kosztownej *mobilności*, unikanie struktur urbanistycznych (o określonej intensywności zabudowy) generujących zbędne, przeszacowane, lub całkowicie niepotrzebne koszty infrastrukturalne i użytkowe oraz jasne ustalenie nie tylko celów, ale i metod sprawstwa planistycznego (domeny publicznej) w znaczącym odróżnieniu od celów wolnego rynku (domeny prywatnej). Założenia powyższe korespondują z charakterem Nowej Karty Ateńskiej z 1998, 2003 i 2010 roku (Dodatek Istambulski), Karty Lipskiej (*Leipzig Charter on Sustainable European Cities*) z 2007 roku i Karty Barcelońskiej (*The Charter of European*

[2] Ang. – *amenity*.

[3] Przykładem tego typu podejścia są urbanistyczne koncepcje zarządzania wodami opadowymi, Light-Imprint (Low-impact development), Sustainable Stormwater Management, Miejskie systemy Blue-Green Infrastructure, czy wreszcie Urban Farming oraz jego bardziej rozzbudowany wariant: Agrarian Urbanism.

[4] Hiszpański architekt i planista przestrzenny, członek IPAUP, profesor Harvard Graduate School of Design.

[5] Por. Ziobrowski Z., *Urbanistyczne wymiary miast*, IRM, Kraków, s. 46.

[6] Eco compact city. org.

Planning) z 2013 roku, jako najbardziej aktualnej rekomendacji Europejskiej Rady Urbanistów.

Urban design

Osiągnięcie powyższego celu mieści się w ramach koncepcji *urban design*[7] – interdyscyplinarnego procesu projektowego, stanowiącego swoiste „pole konceptualne" (*Conceptual Field*[8]), rozciągające się na styku architektury, architektury krajobrazu, urbanistyki i planowania przestrzennego. *Urban design* korzysta także z wielu innych dziedzin, w tym zwłaszcza socjologii i psychologii. Jest nie tyle metodą *stricte* naukową, co podejściem operacyjnym i projektowym (także regulacyjnym), uwzględniającym za każdym razem unikatowe warunki wyjściowe i przewidywalne związki przyczynowo-skutkowe podjętych działań w przestrzeni. *Urban design* to trójwymiarowy, zintegrowany model wyznaczony przez trzy współzależne wymiary: skalę, zasady i proces[9]. Teoretyczne założenia *urban design'u* jako interdyscyplinarnego kierunku studiów, a następnie praktyki projektowej były formułowane już od lat 50. XX wieku przez Josepha Lluisa Serta, w cyklu konferencji przeprowadzonych na *Harward Graduate School of Design (GSD), Cambridge (Ma)*. W warstwie merytorycznej rozwijane były od przełomu lat 60. i 70. do końca XX wieku przez teoretyków, popularyzatorów i praktyków projektowania zintegrowanego (Jacobs, Calthorpe, Cullen, Alexander, Krier L, Duany, Plater-Zyberk, Katzi inni, a współcześnie także Talen, Carmona, Tachieva, Speck, Kelbaugh, Farr, Fulton, Kunstler i inni), a następnie, wykorzystane w formowaniu założeń Nowego Urbanizmu (*New Urbanism*) jako komercyjnych (rynkowych) zastosowań zasad *urban design'u* i Inteligentnego Rozwoju (*Smart Growth*) jako publicznych (rządowych i lokalnych) polityk przestrzennych. *Stricte* europejski, operacyjny i merytoryczny model koncepcji zastosowania *urban design'u* w kształtowaniu środowisk urbanistycznych został m.in. kompleksowo opracowany w ramach działalności brytyjskiej komisji *Urban Task Force.* Poczynając od raportu z 1999 roku, sporządzonego na zamówienie Rządu Brytyjskiego. Założono w nim wykorzystanie prognozowanego wzrostu aktywności inwestycyjnej, jako niepowtarzalnej szansy dla implementacji zasad kształtowania i regeneracji miast, poprzez ich przyszły *design*. Wspomnieć należy także działalność agencji doradczej i edukacyjnej w ramach CABE (*Commisionfor Architecture and the Built Environment*), działającej w latach 1999–2011[10] i opiniującej łącznie ponad 3000 indywidualnych

[7] Ze względu na nieadekwatność pojęć „*urban design*" i „projektowanie urbanistyczne" – pisownia oryginalna.

[8] Por. Farrely 2010, s. 88. *Conceptual Field* – jeden z przekrojowych diagramów architektonicznych stosowanych w przypadku obrazowania zestawień lub (zwłaszcza) transektów różnych elementów kompozycji urbanistycznej i ich schematów funkcjonalnych.

[9] *Urban Design Compendium*, 2000, s. 7.

[10] Od 2011 roku CABE stanowi cześć brytyjskiej organizacji *Design Council* – promującej praktyczny *design* jako uniwersalne, zintegrowane medium dla bardzo szerokich i przekrojowych zastosowań biznesowych, społecznych, urbanistycznych i zdrowotnych.

projektów architektonicznych, urbanistycznych i planistycznych[11], w których znaczny udział stanowiły formalne kody projektowe (*design-codes*).

Teoria wzorców

W konstruowaniu przesłanek projektowych *urban designu*, a zatem pożądanych „wzorów" przestrzeni zurbanizowanej, podstawowy punkt wyjścia stanowi *Teoria wzorców*[12]. Polega ona na rozpoznawaniu i/lub implementowaniu organizacyjnych, technicznych, kulturowych i przestrzennych wzorców (lub sekwencji – do nich prowadzących) w istniejących kontekstach miast. Wzorzec *określa rozmieszczenie elementów w środowisku, potrzebne rozwiązania stale powracających problemów społecznych, psychologicznych i technicznych*[13]. Teoria wzorców, oryginalnie opracowana przez Christophera Alexandra (z zespołem) w ramach prac prowadzonych w *Center for Environmental Structure* (CES) w Berkley (Ca)[14], jest obecnie intensywnie rozwijana także w ramach prac i konferencji badawczych m.in. w *Portland Urban Architecture Research Labolatory*w Portland (Or), zakłada generatywny charakter projektowania architektonicznego i urbanistycznego. Zhumanizowana przestrzeń miejska, w tym zwłaszcza architektura ma w tym kontekście charakter wybitnie adaptacyjny (dziedziczny) i addytywny (wzbogacający już istniejące założenia urbanistyczne). W teorii wzorców architektura stanowi punkt wyjścia i praktyczne pole badawcze umożliwiające formułowanie i adaptację zasad i efektów złożoności (complexity) w realnych przestrzeniach urbanistycznych, postrzeganych jako kosztowne i trudno modyfikowalne formy organizacji, dotyczące całej współczesnej populacji i wspólnoty użytkowników miast.

Ewaluacja i kodyfikacja urbanistyczna

Współczesne wybrane nowe urbanistyczne narzędzia ewaluacyjne i kodyfikacyjne, uwzględniające praktyczne, symboliczne i jakościowe aspekty wzorców kształtowania przestrzeni, stanowią jeden z ciekawszych, a zarazem mniej znanych w Polsce alternatyw opisu i formalizowania rozwiązań projektowych. Rola kodów urbanistycznych polega na wydobyciu i zagwarantowaniu przetrwania jej najbardziej wartościowych (naturalnych i antropogenicznych), lecz trudno mierzalnych cech tożsamości, rozwoju możliwie zrównoważonym i zaproponowaniu humanistycznego podejścia do kształtowania ekosystemów miast. Konwencjonalny zapis planistyczny (plan strefowy) jako bez mała stuletnie narzędzie organizacji przestrzeni nie spełnia już w pełni roli nowoczesnego instrumentu porządkującego i organizującego przestrzeń w określo-

[11] Nationalarchives.gov.uk.

[12] Alexander Ch., Ishikawa S., Silverstein M., Jacobson M., Fiksdahl-King I., Angel S., *A Patern Language*, Oxford University Press, 1977.

[13] Kozaczko M., *Prawo Parkinsona w kompozycji urbanistycznej*, w: Czasopismo Techniczne 2-A/2004, s. 81-88.

[14] Będącym także siedzibą firmy *Calthorpe Associates*, firmy założonej przez architekta, urbanistę i regionalistę Petera Calthorpa, czołowego założyciela ruchu Nowego Urbanizmu i jednego z twórców pojęcia '*sustainability*'.

nych skalach, w sposób odpowiadający charakterowi, potrzebom i dynamice miast początku XXI wieku. Dzieje się tak także w Polsce, w obliczu braku planowania urbanistycznego i roli miasta jako przedmiotu (a nie podmiotu) procesu planistycznego. Plan strefowy:

- Symuluje dodatnie sprzężenie zwrotne między rzeczywistym, a dostępnym zapotrzebowaniem terenu, a przez to stopniową degradację systemu urbanistycznego, w przypadku braku korelacji między rzeczywistym zapotrzebowaniem na teren, a zapisem planistycznym[15];
- Rozdziela i rozprasza formy użytkowania terenu, bądź (w warunkach polskich) dopuszcza wręcz pełną swobodę w lokowaniu inwestycji;
- Określa ekstensywne i jednorodne (powierzchniowe) funkcje, nie natomiast docelowe formy zagospodarowania. Stąd niewielka gęstość i typologia (oferta) zabudowy, a ściślej rzecz biorąc jej mono funkcyjny charakter;
- Określa ilościowe współczynniki, nie oddając charakteru (wizualizacji) przyszłej zabudowy. Wskaźniki ilościowe determinują ilościowe (eksploatacyjne) podejście do kształtowania zabudowy;
- Nie determinuje przyszłego charakteru przestrzeni publicznych oraz (zwłaszcza) przestrzeni ulic, traktowanych jako przestrzenie *stricte* techniczne[16].

Z kolei najważniejszym celem nowoczesnego kodu jest koncepcja *komputacji* wzorca urbanistycznego rozwoju. Nawet jeśli nie jest znany końcowy efekt procesu projektowego, kierunek jego rozwoju jest stosunkowo przewidywalny. W kodyfikacji „modernistycznej" (strefowej) od początku znany jest wzorzec urbanistyczny (plan), ale efekt jego realizacji jest całkowicie nieprzewidywalny i (najczęściej) przeczący sam sobie. Kod formalny określa zasady gry w przestrzeni. Implementacje kodów urbanistycznych mogą, lub powinny być poprzedzone badaniami ewaluacyjnymi. Zadania ewaluacji i kodyfikacji urbanistycznej:

- Ewaluacja: Rozpoznanie i utrwalenie specyficznego DNA miejsca (przestrzeni znaczeń), określenie jej wartości kulturowej i użytkowej oraz takie zaprogramowanie zasad kształtowania przestrzeni, które zapewni jego optymalny rozwój morfologiczny w oparciu o zastosowane wzorce i prawidłowości i zapobiegnie powstawaniu tzw. odłamków krajobrazowych[17]. Zgodnie z teorią Gestalt (teorią postaci), kształt, sekwencja, wzajemne położenie i wygląd elementów przestrzeni miejskiej, a więc zorganizowana i optycznie zdefiniowana całość ma istotne znaczenie w kreowaniu spójnego obrazu miasta, a więc takiego obrazu, który szczególnie zapada w pamięć i wywołuje wyobrażenie miasta[18]. Ten aspekt kodyfikacji, zintegrowanie w czasie, unikanie homogenizacji i fragmentacji przestrzeni miejskiej, został bardzo wyraźnie podkreślony w Części A Europejskiej Karty Planowania 2013.

[15] Kozaczko M., *Prawo Parkinsona w kompozycji urbanistycznej*, [w:] Czasopismo Techniczne 2-A/2004, s. 81–88.

[16] *Form Based Codes: A Step-by-Step Guide for Communities*, Chicago Metropolitan Agency for Planning (CMAP), 2013.

[17] Elementów architektonicznych i urbanistycznych rażąco nieprzystających do otoczenia.

[18] Miasto kończy się tam, gdzie kończy się jego spójny, rozpoznawalny i unikatowy obraz.

- Kodyfikacja: Prawna możliwość aplikacji pożądanych wzorców w indywidualnych kontekstach przestrzennych. Stąd, zapis kodyfikacji urbanistycznej musi mieć charakter jakościowy i utylitarny – a więc odpowiadający użyteczności i celowości aranżacji przestrzeni miejskiej przede wszystkim w lokalnym, nie natomiast statystycznym, abstrakcyjnym, czy *stricte* akademickim wymiarze. Zapis ten musi być również możliwie najbardziej prosty i zrozumiały dla odbiorców o różnym przygotowaniu merytorycznym. Stąd szczególny nacisk na czytelność plastyczną rozwiązań.

Wybrane przykłady współczesnych ewaluacji urbanistycznych

- Opracowywane indywidualnie i na zamówienie, praktyczne systemy ewaluacji lokalnych kodów DNA, typu *Historic Area Assesment* (HAA, *English Heritage*). Typologia lokalnego charakteru i dziedzictwa (architektonicznego, urbanistycznego i regionalnego DNA ulicy, dzielnicy, miasta i regionu, kształtująca lokalną tożsamość. Przewodnik HAA jest jednym z narzędzi inteligentnego i świadomego zarządzania rozwojem i zmianą w przestrzeniach o szczególnie cennym dziedzictwie historycznym i charakterze krajobrazowym. Może także stanowić podstawę dla tworzenia kompleksowych lecz elastycznych indywidualnych opracowań typu *Character Appraisal Toolkit* i *Character Assesment Toolkit* (*Oxford* CAT, 2007), jako przewodników inwestorskich i kompendiów decyzyjnych, budowanych przy znacznym współudziale lokalnych społeczności[19].
- Konsekwencją formalną ewaluacji (lub kodyfikacji urbanistycznej) dla szczegółowych ustaleń architektonicznych są lokalne wzorniki (*Pattern Books: Urban Patterns, Architectural Pattern Books and Typologies, Town Landscape Patterns*) dla wybranych obszarów miejskich, podmiejskich i regionalnych. Jest to oparte na starych i sprawdzonych wzorcach (stosowanych współcześnie od przynajmniej 150 lat) narzędzie urbanistyczne, służące do zapobieżenia lub nierozprzestrzeniania się semantycznego i estetycznego chaosu architektonicznego, a zarazem utrzymanie i zachowanie charakterystycznych cech tożsamościowych architektury, zwłaszcza na rozległych obszarach podmiejskich i regionalnych. Jednym z najlepszych (wzorcowych) specjalistów w tworzeniu wzorników architektonicznych jest pracownia *Urban Design Associates*, która jako jedna z nielicznych stworzyła w pełni profesjonalny model (*template*) współczesnego wzornika architektonicznego (UDA *Pattern Book*).
- Jedną z najprostszych, ogólnodostępnych utylitarnych ewaluacji środowiska zurbanizowanego są badania „dostępności pieszej" (*walkability*). Termin ten oznacza stan dostosowania środowiska zurbanizowanego do potrzeb pieszych uczestników ruchu i uwzględnienia komfortu mobilności, potrzeb zachowania bezpieczeństwa, ale i estetycznej atrakcyjności przestrzeni publicznej ulicy[20]. Jakość przestrzeni ruchu pieszego określa audyt pieszy (*walking audit, pedestrian audit*), dokonywany przez władze publiczne, środowiska profesjonalne urbanistów, czy lokalne agendy poli-

[19] Por. Gajny I., Jeleński T., *Globalizacja i Tożsamość: Wybrane Narzędzia Ochrony Tożsamości Miejsc na Przykładach Brytyjskich*.

[20] Zaniedbanie estetycznego aspektu przestrzeni pieszej odstręcza od korzystania z transportu pieszego. Por. Walking segmentation. Introduction and description, 2011, s. 48.

tyczne. Audyt ten uwzględniać może dane ilościowe, jak i jakościowe (wrażeniowe). Przykładem może być *Pedestrian Environment Review System* (PERS)[21] jako jedna ze stosunkowo rozbudowanych aplikacji waloryzacyjnych, wykorzystywanych przy sporządzaniu audytów pieszych[22]. Jedną z prostszych i dostępniejszych form audytu (nie wymagających kupna kosztownej licencji) określających dostępność pieszą obszaru zurbanizowanego jest *Walkability Checklist*[23] (posiadający także swój odpowiednik dla ruchu rowerowego – *Bikeability Checklist*[24]) oraz *Analytic and Checklist Audit Tool*[25], określający relacje między fizycznym środowiskiem ulicy, a aktywnością fizyczną jego użytkowników, czy wreszcie *Jane's Walk*[26] (od Jane Jacobs), audyt stosowany jak dotąd w 20 krajach i nagrodzony prestiżową nagrodą urbanistyczną *Urban Leadership Award*[27].

- Systemy oceny i certyfikacji LEED (*U.S. Green Building Council – Leadership in Energy and Enviromental Design*). Stosunkowo dobrze znany na świecie amerykański system certyfikacji „zielonych" budynków LEED, stopniowo wprowadzany i doceniany przez inwestorów (od 2010 roku) także w Polsce. Posiada nie tylko wprowadzoną w 2012 roku kategorię „Lokalizacja i komunikacja", ale także kompleksowe opracowanie na podstawie autorskich założeń narzędzia oceny jakości urbanistycznej osiedli TND *Design Rating Standards v. 2.2.*[28] rozbudowaną i profesjonalną (rynkową) wersję certyfikacji LEED *for Neighborhood Development* (LEED ND), jako pierwszy system oceny jakości, efektywności, kompozycji i relacji nowych obszarów zabudowanych w stosunku do otoczenia, aplikowany niezależnie od wielkości ewoluowanej jednostki.

Wybrane przykłady współczesnych kodyfikacji urbanistycznych

- Systemy LEED ND, jak i TND DRS v. 2.2. opierają się na tradycyjnych zasadach budowy osiedli (TND, *Traditional Neighborhood Development*). Są to zasady kształtowania i rewitalizowania osiedli, dzielnic i centrów (w odróżnieniu od zasad Nowego Urbanizmu odnoszących się do wszystkich skal projektowania. Po raz pierwszy zastosowane legalnie w Town of Bedford (NH) w latach 1990–1992, używane są obecnie w Stanach Zjednoczonych jako jeden z wariantów formalnej kodyfikacyjnej ordynacji (TND *Ordinance*). TND w dużym stopniu opiera się na znanym podręczniku urbanistyki Hegemanna i Peetsa z 1922 roku, przy czym podkreślić należy, iż zasady TND nie odnoszą się wyłącznie do tradycyjnej architektury, ale urbanistyki i mogą być z powodzeniem stosowane także z wykorzystaniem architektury nowoczesnej.

[21] http://www.trl.co.uk/pers.htm.

[22] Por także: http://www.walkscore.com/. Co szczególnie istotne, o ile w przypadku transportu samochodowego jakość urbanistycznego otoczenia ma pośrednie znaczenie, w przypadku transportu pieszego (i rowerowego) – ma zasadnicze, nie tylko ze względów bezpieczeństwa, ale także komfortu i atrakcyjności podróży.

[23] Dostępna pod: http://www.walkableamerica.org/checklist-walkability.pdf.

[24] Dostępna pod: http://www.bicyclinginfo.org/pdf/bikabilitychecklist.pdf.

[25] Dostępna pod: http://www.activelivingresearch.org/node/10616.

[26] Dostępna pod: http://janeswalk.net/assets/uploads_docs/2010_walkability_checklist_janes_walk.pdf

[27] Prestiżowa Kanadyjska nagroda za szczególe osiągnięcia urbanistyczne i planistyczne; *The Canadian Urban Institute*, 2013.

[28] Przetłumaczona w całości na język polski przez Bogusza Modrzewskiego.

- Kody strefowania przekrojowego, tzw. Transekt (*Transect*, *Center for Applied Transect Studies*) jest jedną z najciekawszych alternatyw dla konwencjonalnych koncepcji funkcjonalnego strefowania przestrzeni zurbanizowanej. Opisują stosunkowo prosty, czytelny i ograniczony gradient stref intensywności i organizacji naturalnych, urbanistycznych i architektonicznych komponentów przestrzeni. Transekt obejmuje przekrój scharakteryzowanych skal od regionu, poprzez osiedle do pojedynczego bloku i budynku. Podstawowe założenia kodu przekrojowego sformułowane zostały w postaci uniwersalnych wytycznych zawartych w przewodniku *Smart Code* (DPZ[29]). Mogą one być (i są) z powodzeniem stosowane zarówno w amerykańskich, jak i europejskich realiach planistycznych, jako gotowy szablon (*template*) wykorzystywany do budowania indywidualnych opracowań planistycznych. Kody typu smart nazywane są także generycznymi (*generic codes*). Podstawowy kod może być indywidualnie dopasowywany do miejsca zastosowania albo poprzez modyfikację lub usunięcie poszczególnych stref, albo konfigurowany za pomocą kilkudziesięciu dodatkowych „modułów", aktualizowanych stopniowo przez urbanistów, tworząc czasem nawet bardzo zaawansowane ordynacje planistyczne.
- Kody formalne – *Form-Based Codes* (FBC, US)[30], lub *Design Codes* (DK, UK), to kody stopniowo opracowywane i wprowadzane od przełomu XX i XXI wieku w Stanach Zjednoczonych i Wielkiej Brytanii. Powrót do kodów formalnych w XX wieku i pierwsze próby kodyfikacji opierają się na teorii i koncepcji adaptacji formy przestrzennej (*adaptive reuse*) do różnorodnych celów, nawet jeśli pierwotny cel jej powstania nie jest już aktualny [por. Alexander, *Notes on the Synthesis of Form*, Cambridge, 1964]. Kod formalny (termin utworzony przez C. Wyant'a), wprowadzony został po raz pierwszy w czasach nowożytnych do użycia w 1982 roku w *Seaside* (Fla). Kod formalny to prawo miejscowe, którego istotą jest szczególny stosunek nie do funkcjonalnej, ale formalnej strony przestrzeni zabudowanej, w tym zwłaszcza przestrzeni publicznej, jako przestrzeni, z której korzystają wszyscy członkowie wspólnoty. Ponieważ rzeczywista architektura i jej charakter, a co za tym idzie także forma przestrzeni publicznych jest znacznie trwalsza niż zapisy parametryczne, kod formalny zabezpiecza obraz istniejącej lub projektowanej przestrzeni poprzez ustalenie pożądanych i akceptowanych wzorców zabudowy i zagospodarowania terenu. Określa nie tylko funkcje, ale skalę, intensywność i kształt bezpośrednio odbieranego otoczenia oraz szczegółowe relacje między budynkami. Zapis kodu w intencji twórców, mimo iż bardziej szczegółowy niż w przypadku kodów strefowych musi być wyjątkowo prosty i przejrzysty. Oznacza to także zdecydowany prymat prostej i intuicyjnej w odbiorze warstwy ilustracyjnej, nad tekstową[31].
- Kody hybrydowe – *Hybrid Codes* (HC, US), hybrydowa ordynacja łącząca konwencjonalne strefowanie z graficznymi i tekstowymi ustaleniami. Brak precyzyjnych

[29] *Duany, Plater-Zyberk and Company.*
[30] *Form Based-Codes Institute.*
[31] *Form Based Codes: A Step-by-Step Guide for Communities, Chicago Metropolitan Agency for Planning* (CMAP), 2013, s. 9.

standardów wyjściowych dla kompozycji urbanistycznej przestrzeni publicznej powoduje znacznie mniej przewidywalne rezultaty, niż w przypadku kodów formalnych (FBC), zwłaszcza dla opracowań o większej skali. W tym wypadku znacznie lepsze rezultaty daje „osadzanie" oryginalnych FBC jako zamkniętych i kompletnych ordynacji dla wybranych obszarów (z reguły centralnych) w strukturalnych i prawnych ramach konwencjonalnej doktryny planistycznej.

- Kody i wzorce generatywne – *Generative Patterns and Codes*. Stosunkowo nowa i eksperymentalna odmiana projektowania parametrycznego (architektonicznego i urbanistycznego), oparta na założeniu iż ciągłość kompozycji przestrzennej (ład przestrzenny) jest możliwy do uzyskania na drodze przetworzenia lokalnego kodu DNA, wyabstrahowania lokalnych „genów projektowych" (*design genes*) i generowaniu form zagospodarowania, w tym zwłaszcza form architektonicznych, o indywidualnym wyrazie, lecz zgodnych atrybutach. Koncepcje te stanowią póki co pewnego rodzaju intelektualny eksperyment.

Podsumowanie

Niniejsza praca przedstawia wybrane podstawy współczesnego paradygmatu kształtowania przestrzeni miejskiej oraz przegląd współczesnych narzędzi ewaluacyjnych i kodyfikacyjnych stosowanych w praktyce urbanistycznej. W oparciu o wymienione narzędzia można realizować w sposób jakościowy, a więc uwzględniający także docelowy efekt przestrzenny, użytkowy i wizualny założeń parametryzacji urbanistycznej.

Summary
Contemporary urban design standards. Evaluation and codification of urban space

This paper presents some basics of the modern paradigm of contemporary urban space design and an overview of the evaluation tools and codifications, used in the practice of urban planning. Based on these tools a qualitative way of design can be performed, taking into account the spatial, functional and visual effects of the intended urban parameterization.

Keywords: urban design, standard, code, urban audit.

Bibliografia

[1] Dąbrowska-Milewska G., *Czy w Polsce potrzebne są krajowe standardy urbanistyczne dla terenów mieszkaniowych?* Architecturae et Artibus 1/2010, s. 12–16.

[2] Kozaczko M., *Prawo Parkinsona w kompozycji urbanistycznej*, [w:] Czasopismo Techniczne 2-A/2004, s. 81–88.

[3] Modrzewski B., *Urban Design. Pojęcie i metody*, [w:] *Kształtowanie przestrzeni miejskiej. Aspekty teoretyczne i praktyczne*, pod red. J. Paryska, UAM, Poznań – Kalisz 2012, s. 58–79.

[4] Modrzewski B., *Kody formalne we współczesnej teorii i praktyce urbanistycznej*, [w:] Kształtowanie przestrzeni miejskiej. Aspekty teoretyczne i praktyczne, pod red. J. Paryska, UAM, Poznań – Kalisz 2012, s. 128–140.

[5] Rybak K., *Relacje pomiędzy istniejącym krajobrazem a projektowanym układem urbanistycznym na przykładzie budowy Wilanowa Zachodniego*. Wydawnictwo Sztuka Ogrodu Sztuka Krajobrazu Beata J. Gawryszewska, Warszawa 2010.

[6] Salingaros N., *Twelve Lectures on Architecture. Algorithmic Sustainable Design*, Umbau-Verlag 2010.

[7] Tachieva G., *Sprawl Repair Manual*, Island Press, Washington 2010.

[8] Ziobrowski Z., *Urbanistyczne wymiary miast*, Instytut Rozwoju Miast, Kraków 2012.

[9] Gajny I., Jeleński T., *Globalizacja i Tożsamość: Wybrane Narzędzia Ochrony Tożsamości Miejsc na Przykładach Brytyjskich*, [on-line], [dostęp: 20.10.2013], Dostępny w World Wide Web: http://intbaupoland.com/artykuly.html

Volodymyr Durmanov

Podstawowe pojęcia przestrzennej teorii w rekonstrukcji mieszkań

Architektura

Kamienie, z których w swym czasie wzniesiono krakowski Wawel, można ułożyć w taki sposób, że w jednym przypadku powstanie zamek, a w innym – garaż. Podstawowa różnica między tymi budynkami polega nie na tym, dla jakich celów i potrzeb zostały one zbudowane, ani nie na tym, jakie materiały czy urządzenia wykorzystano, lecz na tym, w jaki sposób jest ułożony każdy element budowli. Podobnie do tego, jak postrzegamy niezmierzoną różnorodność Wszechświata, na podstawie ciągłej zmiany wzajemnego położenia mnóstwa jednorodnych pierwiastków – podobnie odnosimy się też do architektury jako do jakościowego złożenia elementów, do ich celowo stworzonego zgrupowania w tej części Kosmosu, do której należy Ziemia.

Ogół wszystkich istniejących na Ziemi gmachów, budowli, deptaków i dróg stanowi spójną dynamiczną całość. Jej złożoność oraz wielorakość przejawów można porównać do niepowtarzalności oraz unikalności wszystkich żyjących dawniej i obecnie ludzi. Dla nas bezcenność Wawelu polega na zjednoczeniu naszego umysłu z umysłami tych, którzy byli jego budowniczymi. Jednoczymy się z nimi w czasie i przestrzeni w momencie, kiedy stajemy się jakby elementem tego układu. Unikalność przenikającego w Jego wnętrze światła, niepowtarzalne kolory, które stwarza skala budowy, czy nawet zapach lub charakterystyczny dźwięk kroków zwiedzających – są to dowody istnienia cywilizacji, do której właśnie należymy. Cywilizacja powstaje i istnieje w architekturze.

Znaczenie garażu jest inne niż w przypadku pomnika historii i kultury, aczkolwiek, podobnie jak Zamek Wawelski, również garaż powstał, aby zapewnić pewną formę schronienia, choć na nieporównanie mniejszą skalę – mianowicie aby zabezpieczyć (czyli ochronić) samochód. „Właściwości" zamku i garażu są niezależne od układu cząstek gliny w cegle. Tak jak chemiczny skład farby na płótnie malarza jest ważny dla niego tylko w sensie przedstawionego koloru, tak też materiał, z którego zbudowano garaż, jest ważny tylko dlatego, iż zapewnia on pewną zamierzoną kompozycyjną ciągłość materii. Nawet osoba niewidoma i niesłysząca jest zdolna do odróżnienia znaczenia i wartości tych dwóch dzieł ludzkiej inwencji.

Przestrzeń

W potocznym znaczeniu przestrzeń jest to rozciągłość wytworów materii i związek każdego z nich z innymi otaczającymi wytworami[1]. Wszystkie zjawiska, rzeczy czy relacje zachodzące między nimi oraz jakikolwiek wytwór umiejscowiony w czasie mogą być opisane parametrami przestrzennymi. Widzialna dynamika zmian i skryty związek przyczyny i skutku stwarza nadzieje na odsłonięcie podstawowych fundamentalnych zasad związanych z rozwojem nowych zjawisk przestrzennych. Ziemia i wszystko, co na niej było, jest i będzie, zawiera bowiem niezmierne bogactwo wytworów przestrzennych.

Jedną z fundamentalnych właściwości przestrzeni jest *metryczność*, ściśle związana z jej rozciągłością i długotrwałością oraz *wymierność*, związana z ciągłością i łącznością. Jeżeli właściwość metryczności przedstawia *ilościowe* zmiany związane z rozwojem formy, jej położeniem czy przemieszczeniem, to wymierność odzwierciedla *jakościowe* aspekty przeobrażeń. *Przestrzeń topologiczna* może obejmować formy różnej geometrii, ale które nie zmieniają podstawowej jakości innego wymiaru przestrzennego. Przeciwnie, w *przestrzeni metrycznej* pojawia się zjawisko ruchu i widocznych zmian. Jeżeli w *przestrzeni metrycznej* obserwujemy pewne zjawisko będące *przemianą w wizerunku* (rezultat), to w przestrzeni topologicznej ujawnia się pewna *granica*, w której ta zmiana jest realizowana (przyczyna – skutek)[2]. Dlatego jakiekolwiek zmiany w strukturalnie wydzielonym wytworze materii powodują zmiany w formie i granicach skali otaczających zjawisk materialnych. Stopień wpływu może być znikomy, ale zawsze istnieje.

Dążenie do całościowego opisu mechanizmów ewolucji stymulowało badanie różnych form i *rodzajów przestrzeni* (*społecznej, artystycznej, wizualnej, etc.*)[3, 4, 5]. Wyodrębnienie całokształtu czynników, które powodują i ograniczają rozwój wytworu przestrzennego, wymaga wydzielenie wiarygodnych, możliwych i realizowanych form ewolucji. W porównaniu z innymi naukowymi podejściami badającymi rzeczywistość (strukturalnymi, systemowymi, ekologicznymi, etc.), *podejście przestrzenne* ma na celu przełożyć siły fizyczne, chemiczne czy społeczne w porównane metryczne czy wymiarowe formy. Podstawowym celem podejścia przestrzennego w architekturze jest stworzenie takiej wiedzy, która całościowo opisuje powstanie konkretnej budowli w jej ewolucyjnej przestrzeni, opisując wszystkie warunki (oczywiście w granicach pewnego czasu i miejsca na Ziemi). Podobnie, jak inne systemy naukowe, przestrzenny model rozwoju dzieła architektonicznego musi mieć opis idealnych obrazów, teoretycznych koncepcji, empirycznych modelów i praktycznych realizacji.

---

[1] Карташова К.К., *Перспективы развития жилища в СССР*. М., стр. 11.

[2] Мостепаненко А., *Многообразие свойств пространства-времени и проблема научного познания*. Л. 1971.

[3] Слепухов Г.Н., *Художественное пространство и время как объект философско- эстетического анализа*. Дис., М. 1979.

[4] Уроженко О.А., *Пространство проиведения искусства как способ существования художественной реальности*. Дис., Свердловск, 1981.

[5] Эпштейн Р.И., *Проблема пространства и исследовании социальной формы движения материи*. Дис., М. 1983.

Obraz

Niektóre organizmy żywe zdolne są odebrać zmiany w układzie otoczenia przez zmysły. W powszechnym używaniu *obraz* można opisać jako odtworzenie uczuć czy myśli jednej osoby w takim formalnym przedstawieniu czy przedstawianiu, które jest zdolne wywołać podobne uczucia czy myśli u drugiej. Widok na ekranie czy zdjęcie, które zadziwia, przestrasza czy pokazuje sposób rozwiązania naszych problemów, przykuwa naszą uwagę, bo pokazuje nam ważne zmiany, który zaistniały, są lub mogą zaistnieć w naszym otoczeniu. W naszej pamięci jest odwzorowywana nieprzebrana ilość takich zmian, ale tylko na bardzo krótki czas. Ażeby obraz był trwały, musimy go opisać czy przedstawić w wizerunku – tak, żeby uwidocznić w nim jego najważniejsze cechy[6].

Obraz życia (łac. *modus vivendi*) przedstawia pewną względnie stabilną formę egzystencji człowieka, grupy czy społeczeństwa – formę, która może być przedstawiona obrazowo, tak aby odzwierciedlić charakterystyczne sposoby zachowania czy myślenia. Obraz często bywa przedstawiany w pewnych zbiorowych formach, w których działanie człowieka jest związane z warunkami przestrzennymi. W tej kategorii można wydzielić cztery podkategorie – *poziom życia* (dziedzina ekonomiki), *jakość życia* (dziedzina socjologii), *układ życia* (dziedzina kultury) i *styl życia* (dziedzina psychologii)[7]. Obraz życia jednocześnie przedstawia warunki zewnętrzne i wewnętrzne, w których odbywa się działalność. Badania nad obrazem życia odzwierciedlają rzeczywiste i pożądane realia codziennego życia.

W przestrzennym obrazie (łac. *spatium imaginis*) za pomocą mowy czy rysunku możemy przekazać treść układu w zjawisku (jego skalę, formę, strukturę i funkcję). Na przykład ograniczenia, które występują w normach projektowania, zazwyczaj przedstawiane są w formie obrazu przestrzennego. W odróżnieniu od obrazu wizualnego utrwalanego przez aparat fotograficzny, możemy też pewne cechy tego obrazu przekazać werbalnie albo rysunkiem. To, że możemy wyodrębnić pewne właściwości za pomocą słów, schematów czy znaków, daje podstawę do twierdzenia, że *obraz przestrzenny jest genetyczną bazą*, która pozwala nam odtwarzać przestrzeń, unikając bezpośredniego działania sił fizycznych. Pewna uniwersalność obrazu przestrzennego pozwala odtwarzać zmiany w otoczeniu i modyfikować je pod wpływem środowiska[8]. Obraz przestrzeni utworu (*Modus spatium*) składa się z jednej strony z przedstawienia wszystkich elementów użytych do jego realizacji, z drugiej zaś obejmuje zapis ograniczeń technologicznych i społecznych. Obraz przestrzeni jest unikalny, tak jak każda cząstka właściwej przestrzeni, w odróżnieniu do nieskończonej ilości przestrzeni perceptualnych, w których ludzie postrzegają utwór. Rozpoznanie przestrzeni wybranego utworu nie jest możliwe bez istnienia historycznej wiedzy o granicach oddzielnych

---

[6] Возьмитель А.А., *Образ жизни: Концепция, сущность, динамика*: Автореф. дис. ... д-ра социол. наук: 22.00.04/Ин-т социологии Рос. Акад. Наук. М. 2000.

[7] Бустужев-Лада И.В., *Социальное прогнозирование*. Курс лекций. М. 2001.

[8] Дурманов В.Ю., *Основные направления планировочного развития жилища*. ЛПИ. 1992.

gatunków przestrzeni i unikalnego „szkieletu znaczeń" przestrzennych obrazów, które stworzyła dana cywilizacja[9, 10].

Pomieszczenie

Położenie w środowisku możemy określić w różny sposób. Jeżeli chcemy wskazać rozmieszczenie czegoś w przestrzeni, używamy pojęcia miejsca, natomiast, kiedy staramy się podkreślić, że cokolwiek znajduje się w jakimś wnętrzu używamy pojęcie – pomieszczenie. Od czasów pojawienia się na Ziemi człowiek przebywa w jej Wielkim Globalnym Pomieszczeniu. W nim odnajdujemy niezbędne warunki dla życia – powietrze, wodę, pożywienie i zasoby energetyczne. Architektura to jeden ze sposobów zmiany układu w tym „pomieszczeniu"[11].

Krajobraz Ziemi jest bogaty w różne formy względnie „oddzielnych pomieszczeń" (jaskiń, gór, lasów, pól, etc.), w których bytujemy – w nim przebiega nasza egzystencja. Wydzielenie oddzielnego pomieszczenia za pomocą konstrukcji stwarza niezmierne bogactwo ich form – od prostego wyrównania powierzchni, przez ściany, kolumny, nawisy do zupełnie zamkniętych i sterylnych komór do badań biologicznych. Nieskończona różnorodność wnętrz oddzielnych pomieszczeń może obejmować pomieszczenia z różną ilością pokojów, komnat, alków czy kondygnacji. Każde z takich oddzielnych pomieszczeń podlega wpływom różnych cyklicznych zmian, które daje nam Wszechświat.

Rozmieszczenie czy przewidywanie rozmieszczenia w pomieszczeniu pewnych urządzeń i mebli stwarza warunki jego funkcjonowania i używania[12]. Tak więc pomieszczenie mieszkalne wydziela się w konstrukcji budynku pod warunkiem, że spełnia warunek niezbędnej izolacji i odrębności funkcjonalnej, niezależnie jednak od tego, czy mieści się w domku jednorodzinnym, bloku mieszkaniowym, czy w domu starców. Oprócz tego istnieje ogromna grupa pomieszczeń niemieszkalnych, które stanowią elementy składowe placów, ogrodów, dworców, biur czy przedsiębiorstw.

Kiedy podstawowe pomieszczenia budynku jednoczą się z innymi pomieszczeniami pomocniczymi, tworzy się całościowa jednostka architektoniczna – mieszkalna (*Housing Unit, Dwelling Unit*) czy niemieszkalna (*Office Unit, Public Unit, Landscape Unit* etc.). Takie szerokie rozumienie obiektu architektonicznego pozwala na jego analizę zarówno w terytorialnym, jak i typologicznym aspekcie badań od niezabudowanej działki do Globalnego Miasta[13].

---

[9] Dourmanov W., *Spatial image as genetic basis in the development of physical environment (the example of housing) in Environment and social development*, Tallinn 1991. C-117-122. Дурманов В.Ю., *Структура формообразующей среды архитектурного объекта. Психология и Архитектура*. Часть 1. Тезисы конференции под ред. Т. Нийта. М. Хейдметса. Ю. Крусвалла. Таллин, 1983.

[10] Дурманов В.Ю., *Структура формообразующей среды архитектурного объекта. Психология и Архитектура*. Часть 1. Тезисы конференции под ред. Т. Нийта. М. Хейдметса. Ю. Крусвалла. Таллин, 1983.

[11] Дурманов В.Ю., *Социальная основа планировочного развития жилища*. Дис., М. 1992.

[12] Дурманов В.Ю., *Основные направления планировочного развития жилища*. ЛПИ. 1992.

[13] Sassen S., *The Global City*. Princeton University Press. 2001.

Człowiek i gospodarstwo

Człowiek istnieje na Ziemi prawie 1600 pokoleń, z których 1200 zamieszkiwało jaskinie i tylko jedno pokolenie zna Internet. Dzisiaj cała Ziemia jest pokryta nie tylko nowymi substancjami chemicznymi, falami elektromagnetycznymi, skanowana przez satelity, ale i pokryta labiryntem dróg, kanałów, nowymi jeziorami i sztucznymi krajobrazami.

Każdego dnia na Ziemi przybywa prawie 4 000 000 m^2 samej tylko powierzchni mieszkalnej. Za 10 lat ta intensywność wzrośnie dwukrotnie. Część nowych konstrukcji powstaje pod kontrolą specjalistów, lecz dużą część buduje się tradycyjnie, bez projektów lub z użyciem rozwiązań standardowych. Jakość współczesnego układu architektonicznego jest daleka od satysfakcjonującej. Liczba pustych pomieszczeń wzrasta. Nie dotyczy to tylko procesu zwiększenia ich ilości w starych zagrzybionych budynkach. Nie jest też wynikiem zbyt dużych cen w nowych obiektach. Jest też skutkiem panowania współczesnej technologii funkcjonowania architektury.

Człowiek lub społeczeństwo korzystające z obiektu architektonicznego stanowią gospodarstwo. Przez to, że każde gospodarstwo musi dbać o swoje „pomieszczenia", tak aby mogło ono stwarzać odpowiednie warunki dla codziennego życia. Jest ono głównym elementem wpływającym na spożycie produktów gospodarki rynkowej i jako takie formułuje niezbędne wymogi dla nowych utworów. Możemy, więc je uważać za podstawową ewolucyjną jednostkę, w której powstaje potrzeba zmiany architektury[14].

Summary
Basic notions of spatial theory in the reconstruction of apartments

The text represent the basic terms using in housing architecture (space, image, quarters, household), and focused on fundamental concept of spatial approach: -each architectural unit consist principal relatively separated quarters; development of image architectural object exist in metric and topological space of society by means of a spatial image and the basic evolutionary units in reproduction of housing are households.

Keywords: space, image, quarters, household.

Bibliografia

[1] Карташова К.К., *Перспективы развития жилища в СССР*. М., стр. 11.

[2] Мостепаненко А., *Многообразие свойств пространства-времени и проблема научного познания*. Л. 1971.

[14] Dourmanov V., *Sociologia de la vivienda. La celula y La Familia*. Parte 1. Universidad de Camaguey, 1985.

[3] Слепухов Г.Н., *Художественное пространство и время как объект философско- эстетического анализа*. Дис., М. 1979.

[4] Уроженко О.А., *Пространство проиведения искусства как способ существования художественной реальности*. Дис., Свердловск, 1981.

[5] Эпштейн Р.И., *Проблема пространства и исследовании социальной формы движения материи*. Дис., М. 1983.

[6] Кияненко К.В., *Архитектура исоциальное моделирование жилища*. Дис. М. 2005.

[7] Смирнова Е.О., Абдулаева Е.А., *Условия становления пострастственного образа "Я" в раннем возрасте как первой формы самосознания* // Культурно-историческая психология. 2009. No 3. – С. 16-24.

[8] Возьмитель А.А., *Образ жизни: Концепция, сущность, динамик*а: Автор-еф. дис. ... д-ра социол. наук: 22.00.04/Ин-т социологии Рос. Акад. Наук. М. 2000.

[9] Бустужев-Лада И.В., *Социальное прогнозирование*. Курс лекций. М. 2001.

[10] Dourmanov W., *Spatial image as genetic basis in the development of physical environment (the example of housing) in Environment and social development*, Tallinn 1991. C-117-122.

[11] Дурманов В.Ю., *Структура формообразующей среды архитектурного объекта. Психология и Архитектура*. Часть 1. Тезисы конференции под ред. Т. Нийта. М. Хейдметса. Ю. Крусвалла. Таллин, 1983.

[12] Дурманов В.Ю., *Социальная основа планировочного развития жилища*. Дис., М. 1992.

[13] Дурманов В.Ю., *Основные направления планировочного развития жилища*. ЛПИ. 1992.

[14] Sassen S., *The Global City*. Princeton University Press. 2001.

[15] Dourmanov V., *Sociologia de la vivienda. La celula y La Familia*. Parte 1. Universidad de Camaguey, 1985.

Programy i strategia

Monika Kordek

Rewitalizacja a polityka spójności – uwarunkowania perspektywy 2014–2020

Terytorializacja polityki spójności oznacza dostosowywanie interwencji funduszy europejskich do specyficznych potrzeb różnych obszarów. Pozwala lepiej ukierunkować wydatkowanie środków unijnych, zważywszy na specyficzne potrzeby terytoriów i oczekiwane rezultaty działań. Dzięki takiemu podejściu, które znamienne jest dla okresu programowania UE 2014–2020, możemy mówić o rozwiązaniach adresowanych specjalnie dla miast, jakimi są Zintegrowane Inwestycje Terytorialne w odniesieniu do miejskich obszarów funkcjonalnych miast wojewódzkich.

Miasta w polityce rozwoju pełnią zasadniczą rolę, jako swoiste bieguny wzrostu, innowacji i konkurencyjności, sieciowo powiązane i współpracujące ze sobą w różnej skali. Dzięki swojej pozycji miasta pełnią zasadniczą funkcję w procesach rozwojowych kraju. Z tego też względu miasta znajdują się w spektrum uwagi rządu, który włączył je w nurt działań programowych, poprzez zapisy Krajowej Polityki Miejskiej (w fazie założeń).

Polityka ta kieruje do polskich miast pięć najważniejszych celów, jakie powinny zostać zrealizowane do 2020 roku. Jednym z nich jest odbudowa zdolności do rozwoju poprzez rewitalizację zdegradowanych społecznie, ekonomicznie i fizycznie obszarów miejskich. Mowa jest wprost o działaniach skoncentrowanych na wybranych ośrodkach miejskich, w których doszło do kumulacji negatywnych zjawisk społeczno-gospodarczych, przestrzennych i środowiskowych. Rewitalizacji mają zostać poddane nie tylko miasta, ale także poszczególne dzielnice miast o zdegradowanej zabudowie i infrastrukturze. Zakłada się też wprowadzenie zachęt do prowadzenia działań rewitalizacyjnych przez inwestorów prywatnych.

Jednym z instrumentów realizacji Krajowej Polityki Miejskiej, w zakresie rewitalizacji, są instrumenty i programy bazujące na finansowaniu unijnym, których przeglądu dokonano w niniejszym opracowaniu.

W oparciu o syntetyczną diagnozę potrzeb rewitalizacyjnych polskich miast, szczegółowo omówiono możliwości finansowania działań rewitalizacyjnych, z wykorzystaniem środków funduszy europejskich. W tym kontekście przedstawiono uwarunkowania wykorzystania do rewitalizacji miast Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych oraz możliwości dofinansowania przedsięwzięć rewitalizacyjnych w ramach Regionalnych Programów Operacyjnych. Zasygnalizowano również zapowiedziane przez rząd powstanie Narodowego Programu Rewitalizacji, którego przy-

gotowanie jest konieczne, jeśli chcemy realnie zmieniać obszary kryzysowe w miastach, na co od dawna nie starcza samorządom środków z własnych budżetów.

Potrzeby rewitalizacyjne miast

Polskie miasta wymagają kompleksowych działań rewitalizacyjnych, związanych nie tylko z odnową techniczną tkanki miejskiej, ale także z nadaniem jej nowych funkcji społecznych i gospodarczych. Działania te powinny mieć zatem charakter zintegrowany, a zważywszy na znaczne potrzeby w tym zakresie, powinny mieć również charakter priorytetowy w działaniach władz różnych szczebli – od samorządu lokalnego, poprzez samorząd województwa i politykę rządu.

Wsparcia rewitalizacyjnego wymagają obszary kryzysowe miast, do których najczęściej należą śródmieścia miast, osiedla w zabudowie blokowej, a także tereny poprzemysłowe, pokolejowe i powojskowe. Według analiz Instytutu Rozwoju Miast w całym kraju zidentyfikowano ponad 120 tys. ha obszarów wymagających w miastach rewitalizacji, co stanowi 21% powierzchni polskich miast. Wśród ogółu miejskich obszarów zdegradowanych największy odsetek stanowią stare dzielnice śródmiejskie – 51,8%, następnie tereny poprzemysłowe 20%, a w dalszej kolejności tereny pokolejowe – 12,5%, blokowiska – 12,4% i tereny powojskowe – 3,3,% (według raportu Instytutu Rozwoju Miast „Rewitalizacja miast polskich jako sposób zachowania dziedzictwa materialnego i duchowego oraz czynnik zrównoważonego rozwoju"). Na obszarach problemowych, w tym rozumieniu, zamieszkuje 4,3 mln osób, a więc ok. 1/4 ogółu mieszkańców miast. Są to dość ostrożne szacunki zważywszy, że w samej Warszawie obszary kryzysowe ujęte w Lokalnym Programie Rewitalizacji m.st. Warszawy na lata 2005–2013 stanowiły 11,7% powierzchni miasta, które zamieszkuje ponad 1/3 mieszkańców stolicy.

Zintegrowane Inwestycje Terytorialne a rewitalizacja

Zintegrowane Inwestycje Terytorialne są rozwiązaniem, które po raz pierwszy wdrażają polskie miasta. Zostało ono przede wszystkim skierowane do miast wojewódzkich i ich obszarów funkcjonalnych. W dalszej kolejności Zintegrowane Inwestycje Terytorialne obejmą miasta regionalne i ośrodki subregionalne, przybierając postać Regionalnych Instrumentów Terytorialnych. Ich ustanowienie leży wyłącznie w kompetencji władz danego miasta i samorządu województwa, a konkretnie Instytucji Zarządzającej Regionalnym Programem Operacyjnym na lata 2014–2020. To od współpracy tych dwóch poziomów samorządu terytorialnego zależeć będzie określenie zewnętrznych ram rozwoju ośrodków miejskich. Zintegrowane Inwestycje Terytorialne jako mechanizm finansowania rozwoju będzie gwarantował miastom i obszarom funkcjonalnym pulę dodatkowych środków polityki spójności UE po 2014 roku, które mogą być przeznaczone w zależności od decyzji miast także na działania w zakresie rewitalizacji. Jednak, aby tak się stało potrzebne jest odpowiednie do potrzeb i skali finansowania zaprogramowanie instrumentu ZIT. Ogólne jego

ramy zostały określone w lipcu 2013 roku przez Ministerstwo Rozwoju Regionalnego (obecnie Ministerstwo Infrastruktury i Rozwoju), a następnie poprzez zapisy Umowy Partnerstwa.

Zgodnie z treścią rozporządzeń Komisji Europejskiej, Zintegrowane Inwestycje Terytorialne mają być instrumentem przyczyniającym się do realizacji strategii określających działania służące rozwiązywaniu problemów gospodarczych, środowiskowych, klimatycznych i społecznych na obszarach miejskich. Inwestycje te mają być finansowane w ramach regionalnych programów operacyjnych, choć za pomocą środków polityki spójności przekazywanych z poziomu krajowego, w ramach odrębnej puli adresowanej *stricte* do miast i miejskich obszarów funkcjonalnych.

Z treści rozporządzeń Komisji nie wynika wprost, jakiego rodzaju inwestycje powinny być realizowane w ramach ZIT. Jednakże tematycznie powinny być zgodne z 11. obszarami interwencji, określonymi w formie celów tematycznych, przyczyniających się do realizacji strategii Europa 2020. Niemniej jednak według zasad realizacji Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych opracowanych przez Ministerstwo (dokument z lipca 2013 r.) wsparcie w ramach ZIT z wykorzystaniem środków Wspólnych Ram Strategicznych w ramach Regionalnych Programów Operacyjnych (RPO) skoncentrowane ma być na pięciu kierunkach interwencji:

- zrównoważony, sprawny transport łączący miasto i obszar funkcjonalny;
- przywracanie funkcji społeczno-gospodarczych zdegradowanych obszarów miejskich;
- poprawa stanu środowiska przyrodniczego;
- wspieranie efektywności energetycznej;
- wzmacnianie rozwoju funkcji symbolicznych miejskiego obszaru funkcjonalnego.

Tym samym możliwa będzie realizacja inwestycji w miastach i miejskich obszarach funkcjonalnych we wskazanych powyżej obszarach tematycznych, z uwzględnieniem działań rewitalizacyjnych. Przy czym istotne jest, aby rewitalizacja integrowała przedsięwzięcia infrastrukturalne, gospodarcze, społeczne i środowiskowe. A zatem poza czysto fizyczną rewitalizacją budynków, sprowadzającą się do przebudowy lub ich adaptacji, projekty rewitalizacyjne realizowane w formule Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych powinny obejmować działania związane z aktywizacją społeczno-zawodową osób wykluczonych lub zagrożonych wykluczeniem. W ten sposób rewitalizacja w ujęciu funduszowym została sprowadzona do działań spójnych, łączących elementy „twarde" – infrastrukturalne z „miękkimi" – społecznymi.

Obecnie w poszczególnych miastach wojewódzkich, dla których ZIT jest obligatoryjnym instrumentem polityki spójności trwają prace koncepcyjne i programowe nad przygotowaniem dokumentu strategii ZIT oraz nad wypracowaniem systemu jej wdrażania.

Należy podkreślić, że zadania te wymagają od miast wojewódzkich dużego wysiłku organizacyjnego. Jego rekompensatą jest predestynowanie miast do formułowania celów rozwojowych dla obszarów metropolitalnych, a także do podjęcia się roli inicjatora współpracy pomiędzy jednostkami samorządu terytorialnego w oto-

czeniu funkcjonalnym miasta. Bowiem warunkiem koniecznym do realizacji inwestycji w ramach ZIT jest udokumentowana wola współpracy samorządów (gminnych, powiatowych i województwa). Jej fundamentem ma być konsensus wokół przestrzennej delimitacji Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych, instytucjonalnej formy współdziałania jst, strategii wdrażania ZIT i zakresu zadań zarządczych związanych z implementacją ZIT.

Proces ustanawiania ZIT jest zróżnicowany w poszczególnych miastach wojewódzkich i przebiega w odmiennym tempie, w zależności od stanu dotychczasowej kultury i praktyki współpracy pomiędzy samorządami. Całościowych danych na ten temat dostarczyło badanie ankietowe przeprowadzone przez Unię Metropolii Polskich. W dniach 28–31 stycznia 2014 r. miasta wojewódzkie należące do Unii Metropolii Polskich, tj. Białystok, Bydgoszcz, Gdańsk, Katowice, Kraków, Lublin, Łódź, Poznań, Rzeszów, Warszawa, Wrocław i Szczecin, zostały zapytane za pomocą kwestionariusza wypełnianego komputerowo (CSAQ) o najistotniejsze kwestie związane z programowaniem i implementacją ZIT. Na podstawie uzyskanych wyników można stwierdzić, że we wszystkich miastach metropolitalnych trwają intensywne prace nad przygotowaniem do wdrożenia instrumentu Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych. Wszystkie miasta pracują nad ustanowieniem zasad współpracy jst wraz z określeniem jej ram prawnych, a także opracowały, bądź przygotowują strategię ZIT. Niektóre z miast, jak Kraków i Warszawa w pierwszej kolejności sformułowały Założenia Strategii ZIT, które jako prototyp docelowej strategii zawierają kluczowe dla miasta i obszaru funkcjonalnego cele rozwojowe oraz działania, a nawet projekty finansowane w ramach polityki spójności.

Szczegółowa analiza obszarów działań wskazanych przez miasta w projektach strategii ZIT dostarcza ciekawych poznawczo wniosków. Na jej podstawie można wskazać najważniejsze i najpilniejsze potrzeby rozwojowe polskich metropolii i ich otoczenia funkcjonalnego. Przy czym przyjmując ten kierunek interpretacji należy pamiętać, że w dużej mierze wybór tematyczny obszarów do dofinansowania w ramach ZIT był determinowany nie tylko rzeczywistą skalą potrzeb, ale także zgodą jst współtworzących dany ZIT, a co ważniejsze pulą środków przeznaczonych na poszczególne ZIT-y wojewódzkie. Potencjalne możliwości programowania strategicznego są ściśle skorelowane ze skalą finansowania projektowanych przedsięwzięć, która jest zróżnicowana w zależności od województwa. Dla przykładu dla miasta Katowice wraz z obszarem funkcjonalnym na realizację ZIT przewidziano kwotę 484 mln EUR, dla Łodzi wraz z obszarem funkcjonalnym 203,5 mln EUR, zaś w przypadku m.st. Warszawy i jej otoczenia 164,8 mln EUR.

Badanie przeprowadzone przez Unię Metropolii Polskich uwidoczniło, że w większości polskich miast działania rewitalizacyjne będą finansowane ze środków polityki spójności w ramach instrumentu Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych. Na takie podejście wskazuje analiza odpowiedzi przekazanych przez poszczególne miasta wojewódzkie, wdrażające ZIT. A zatem według otrzymanych w ankiecie deklaracji, działania wspierające rewitalizację fizyczną, gospodarczą i społeczną ubogich społeczności i obszarów miejskich i wiejskich (zgodnie z priorytetem 9.2. linii demar-

kacyjnej interwencji funduszy EU pomiędzy poziomem krajowym i regionalnym) uzyskają finansowanie w ramach instrumentu ZIT w następujących obszarach funkcjonalnych miast: Bydgoszczy, Katowic, Krakowa, Lublina, Łodzi, Rzeszowa, Szczecina, Wrocławia. Tylko w dwóch przypadkach – Białegostoku i Warszawy Zintegrowane Inwestycje Terytorialne nie będą obejmowały projektów rewitalizacyjnych. Miasta te za priorytetowe uznały bowiem działania zwiększające dostępność komunikacyjną obszaru funkcjonalnego, działania przyczyniające się do wzrostu innowacyjności i konkurencyjności gospodarki lokalnej, czy też ukierunkowanie na wzrost jakości i podaż usług publicznych, zwłaszcza edukacji i e-usług. Trudno stwierdzić, czy ZIT dla obszaru funkcjonalnego Gdańska i Poznania będzie obejmował rewitalizację, gdyż z miast tych nie otrzymano potwierdzenia w powyższym zakresie. Gdyby nawet ZIT-y te nie uwzględniały projektów rewitalizacyjnych, to nie byłoby to żadną przeszkodą dla miast i okolicznych gmin do aplikowania o dofinansowanie z ogólnodostępnego instrumentu, jakim jest Regionalny Program Operacyjny.

Należy podkreślić, że instrument Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych nie jest jedynym, w nowej perspektywie finansowej UE 2014–2020, źródłem finansowania działań rewitalizacyjnych w miastach. Jest bowiem narzędziem, które po raz pierwszy wspomaga bezpośrednio rozwój miast, w tym w zakresie rewitalizacji, jeśli obszar ten został uznany za priorytetowy dla zintegrowania rozwoju miasta wojewódzkiego z otoczeniem funkcjonalnym. Niemniej jednak podstawowym narzędziem, tak jak i w poprzedniej perspektywie finansowej UE, są Regionalne Programy Operacyjne ustanawiane dla poszczególnych województw, finansujące rozwój województw zgodnie ze strategią rozwoju, w tym rewitalizację na obszarach miejskich i wiejskich, jeśli została wskazana jako działanie strategiczne.

Rewitalizacja poprzez Regionalne Programy Operacyjne

Głównym narzędziem realizacji polityki rozwoju samorządu województwa są regionalne programy operacyjne. Uwzględniają one cele rozwojowe zapisane w strategii rozwoju województwa oraz cele tematyczne zdefiniowane przez Komisję Europejską, w powiązaniu z celami nakreślonymi przez Strategię Europa 2020. Regionalne Programy Operacyjne są narzędziem finansowania rozwoju regionów według ustalonych zasad podziału środków na poszczególne osie priorytetowe, priorytety inwestycyjne, czy konkretne działania.

Zgodnie z ustalonym podziałem finansowania pomiędzy poziomem krajowym i regionalnym, sprecyzowanym w linii demarkacyjnej, działania rewitalizacyjne po 2014 roku staną się wyłączną domeną samorządu województwa w zakresie wsparcia. Tylko z poziomu województwa, w ramach regionalnego programu operacyjnego, możliwe będzie współfinansowanie zintegrowanych projektów rewitalizacyjnych, wybieranych w oparciu o Lokalne Programy Rewitalizacji. Przy czym mowa jest o kompleksowym podejściu do rewitalizacji, obejmującym interwencję w ramach dwóch funduszy – Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego i Europejskiego Funduszu Społecznego. Dla projektów dotyczących uzbrojenia terenów pod inwesty-

cje oraz tworzenia bądź rozbudowy terenów inwestycyjnych, a także rewitalizacji tkanki mieszkaniowej zostały nałożone, w ramach priorytetu 9.2. (wspieranie rewitalizacji fizycznej, gospodarczej i społecznej ubogich społeczności i obszarów miejskich i wiejskich) istotne ograniczenia realizacyjne. Sprowadzają się one do dopuszczenia ich realizacji w wyjątkowych sytuacjach, jeśli chodzi o tereny inwestycyjne i ich uzbrojenie, zaś w bardzo wąskim zakresie jeśli chodzi o tkankę mieszkaniową, zawężoną do działań obejmujących części wspólne wielorodzinnych budynków mieszkalnych.

Od określonych w regionalnych programach operacyjnych celów strategicznych, które w istocie rzeczy przesądzają o kierunkach i puli wydatkowanych środków UE, zależy wielkość wsparcia przewidziana na poszczególne osie i priorytety inwestycyjne, w tym dotyczące rewitalizacji. Zatem filozofia podejścia do rozwoju w regionie, której odzwierciedleniem jest sposób wydatkowania funduszy polityki spójności UE, będzie elementem specyficznym dla każdego RPO, a zarazem odróżniającym od innych tego rodzaju programów. Kierując się tą przesłanką każde z województw, będąc odpowiedzialnym za kreowanie i podtrzymywanie rozwoju, w inny sposób priorytetyzuje rewitalizację w ogóle obszarów, przewidzianych do wsparcia, o czym świadczyć może wielkość finansowania przeznaczana na działania rewitalizacyjne w poszczególnych RPO.

W gestii samorządu województwa pozostaje także do rozstrzygnięcia kwestia ewentualnego zawężania wsparcia unijnego do specyficznych, pod względem potrzeb i poziomu rozwoju, obszarów danego regionu. Na tej zasadzie w dopiero co zakończonej perspektywie finansowej 2007–2013 były liczne przypadki przestrzennego buforowania interwencji, czego przykładem może być województwo mazowieckie, kierujące większość wsparcia poza obszar metropolitalny Warszawy. Także i w obecnym projekcie RPO dla perspektywy finansowej 2014–2020 władze regionalne zaproponowały takie preferencje dla realizacji projektów rewitalizacyjnych, które wyraźnie defaworyzują projekty rewitalizacyjne Warszawy i całego obszaru metropolitalnego.

Inną metodą ukierunkowywania interwencji w ramach RPO, równie powszechnie stosowaną w praktyce, jest ograniczanie dostępu do alokacji w ramach danego priorytetu poprzez nabór projektów nie tylko w trybie konkursowym, ale także pozakonkursowym. W ten sposób umożliwia się wdrożenie projektów z różnych względów ważnych dla samorządu województwa, kosztem limitowania dostępności.

Arbitralne decyzje władz regionalnych przy formułowaniu zapisów RPO mogą zostać skorygowane, według oczekiwań społecznych, na etapie konsultacji programów. Właśnie teraz w przypadku większości RPO konsultacje te trwają lub zostały zakończone zważywszy, że na początku miesiąca kwietnia 2014 roku, projekty wszystkich regionalnych programów operacyjnych muszą zostać przedłożone do uzgodnień z Komisją Europejską. Z tej to przyczyny dokonanie szczegółowego przeglądu poszczególnych RPO, pod kątem możliwości realizacji działań rewitalizacyjnych, jest jeszcze przedwczesne. Jednakże trudno jest oczekiwać, aby regionalne programy operacyjne mogły istotnie zaspokoić rzeczywiste potrzeby rewitalizacyjne polskich miast i miasteczek. Żądania w tym zakresie znacząco bowiem przewyższają możliwości.

Dlatego regionalne programy operacyjne należy postrzegać, jako alternatywne źródło finansowania rewitalizacji, biorąc pod uwagę realne możliwości i skalę finansowania. Przemawia za tym fakt, że RPO dają możliwość rewitalizacji ograniczonej do punktowych projektów, gdy tymczasem jest potrzeba zbudowania systemowego podejścia do rewitalizacji, ze stabilnym źródłem finansowania. Jest to zasadne tym bardziej, że obecna perspektywa UE 2014–2020 jest ostatnią tak hojną dla Polski, o czym może przekonać się już teraz województwo mazowieckie, zakwalifikowane do regionów bogatych o zmniejszonym i inaczej ukierunkowanym finansowaniu. W tym kontekście konieczny wydaje się zatem powrót do prac nad ustawą, która stwarzałaby ramy dla działań rewitalizacyjnych, uniezależniając je od możliwości budżetowych poszczególnych gmin i realnych możliwości pozyskania funduszy unijnych.

Niezależnie jednak od tych uwarunkowań konieczne jest zrewidowanie dotychczasowego podejścia do rewitalizacji, poprzez aktualizację Lokalnych Programów Rewitalizacji. Zdecydowana większość z nich już się zdezaktualizowała, gdyż w większości były to dokumenty dostosowane do ram czasowych poprzedniego okresu programowania. Dla zobrazowania skali warto dodać, że zarówno Warszawa, jak i okoliczne miasta, w tym Piaseczno, Pruszków, Piastów, Brwinów, Ożarów Mazowiecki, czy Zielonka mają nieaktualne już programy rewitalizacji. Część LPR wymaga zaś skoncentrowania działań, czego ewidentnym przykładem jest warszawski LPR, który poprzez wybiórcze działania na terenie dzielnic miasta doprowadził do rozproszenia środków i dekoncentracji efektów rewitalizacyjnych.

Narodowy Program Rewitalizacji

Wkrótce dodatkowym wsparciem rewitalizacji w polskich miastach będzie Narodowy Program Rewitalizacji. Będzie stanowił on wydatne uzupełnienie dla środków własnych samorządów miast, funduszy europejskich i prywatnych, które do tej pory stanowiły główne źródło finansowania działań rewitalizacyjnych. W ramach Programu, w okresie 2014–2020, samorządy miast mają otrzymać co najmniej 25 miliardów złotych unijnej pomocy, które przeznaczą na rewitalizację. Środki te zostaną, według założeń przedstawionych przez rząd, skierowane nie tylko do metropolii, ale także do wszystkich miast w Polsce (913), mimo, że bardziej zasadne byłoby ich skoncentrowanie na mniejszej liczbie beneficjentów.

Narodowy Program Rewitalizacji realizuje postulat Związku Miast Polskich zawarty w przygotowanym, w październiku 2013 roku, projekcie ustawy o rewitalizacji, aby rządowym programem zostały wsparte działania zmierzające do odbudowy starych budynków mieszkalnych, a także mające na celu poprawę jakości życia mieszkańców poprzez budowę infrastruktury. Chociaż nieznane są jeszcze konkretne rozwiązania i ustalenia Narodowego Programu Rewitalizacji, jego zapowiedź daje nadzieję na rozwiązanie problemu obszarów kryzysowych miast, które stanowią, według szacunków Instytutu Rozwoju Miast, więcej niż 1/5 powierzchni polskich miast.

Podsumowanie

Powiększanie się obszarów kryzysowych w miastach powoli staje się poważnym problemem ze względu na skalę zjawiska i skutki społeczne. Dlatego problem ten powinien zostać rozwiązany w sposób kompleksowy i systemowy. Dotychczasowe działania oparte głównie o środki własne samorządów, wsparte projektami unijnymi nie przynoszą efektów w szerszej skali. Nawet specjalnie dedykowane dużym miastom instrumenty finansowania rozwoju, jakim są Zintegrowane Inwestycje Terytorialne, nie rozwiążą wieloletnich zaniedbań rewitalizacyjnych. Również Regionalne Programy Operacyjne, zogniskowane na wielotematycznych celach nie będą w stanie odwrócić negatywnych tendencji związanych z degradacją przestrzeni w miastach. Dlatego wdrożenie Narodowego Programu Rewitalizacji, z adekwatnym do potrzeb finansowaniem, wydaje się być słusznym rozwiązaniem, choć nie jedynym. Bowiem najbardziej korzystnym i efektywnym przy rewitalizowaniu obszarów miejskich jest zaangażowanie inwestorów publicznych i prywatnych, co sprawdziło się choćby w przypadku zagospodarowania Bornego Sulinowa.

Summary
Revitalization and cohesion policy – Conditions perspectives 2014–2020

Cities in development policy have a main role, as a kind of growth poles, innovation and competitiveness, network-linked and cooperating with each other in a different scale. Thanks to its position cities function in development processes.

Cities play an essential role in development of the country. For this reason, cities are in the centre of the Government attention which has joined them to the current actions of the National Urban Policy.

One of the instruments in the field of urban revitalization are ITI (Integrated Territorial Investments) based on EU financing. ITI is directed to metropolis and their functional areas. Thanks to this instrument in the most cities in Poland revitalization will be financed from the cohesion policy. Another, an alternative mechanism will be the Regional Operational Programs (RPO). Which give the opportunity to implement limited point-only projects, while it is needed to build a system approaching to revitalization. Therefore, the implementation of the National Program of Revitalization, which is currently prepared at Government's level, appears to be a proper solution, though not the only one. In fact the most beneficial and effective way in revitalization in urban areas will be involvement public and private investors.

Keywords: Integrated Territorial Investments, Regional Operational Programs, National Program of Revitalization.

Bibliografia

[1] EUROPA 2020, Strategia na rzecz inteligentnego i zrównoważonego rozwoju sprzyjającego włączeniu społecznemu, Bruksela, 3.3.2010, KOM(2010) 2020.

[2] http://www.wprost.pl/ar/433828/21-proc-powierzchi-polskich-miast-jest-w-stanie-kr... (pobranie z dnia 31.01.2014).

[3] Linia demarkacyjna, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, listopad 2013 r.

[4] Programowanie perspektywy finansowej 2014–2020 – Umowa Partnerstwa. Dokument przyjęty przez Radę Ministrów w dniu 8 stycznia 2014 r.

[5] Ratuszniak I., *Realizacja Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych w Polsce, ekspertyza w ramach POPT*, Wrocław, styczeń 2013.

[6] Regionalny Program Operacyjny Województwa Mazowieckiego na lata 2014–2020 (projekt z dnia 28 stycznia 2014 r.).

[7] Rozwój miast w Polsce, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Warszawa 2010.

[8] Rozporządzenie Parlamentu Europejskiego i Rady (UE) Nr 1303/2013 z dnia 17 grudnia 2013 r. ustanawiające wspólne przepisy dotyczące Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Europejskiego Funduszu Społecznego, Funduszu Spójności, Europejskiego Funduszu Rolnego na rzecz Rozwoju Obszarów Wiejskich oraz Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego oraz ustanawiające przepisy ogólne dotyczące Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego, Europejskiego Funduszu Społecznego, Funduszu Spójności i Europejskiego Funduszu Morskiego i Rybackiego oraz uchylające rozporządzenie Rady (WE) NR 1083/2006.

[9] Strony internetowe bip jst: Warszawa, Brwinów, Piaseczno, Pruszków, Piastów, Ożarów Mazowiecki, Zielonka.

[10] Założenia Krajowej Polityki Miejskiej do roku 2020, Warszawa, maj 2012.

[11] Zintegrowane działania na rzecz zrównoważonego rozwoju obszarów miejskich. Polityka Spójności na lata 2014–2020.

[12] Zasady realizacji Zintegrowanych Inwestycji Terytorialnych w Polsce, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, lipiec 2013 r.

Edyta Masierek

Łódzki projekt Społeczna Strategia Rewitalizacji jako inspiracja dla innych samorządów*

W latach 2008–2009 miałam okazję być inicjatorem, a później realizatorem projektu Społeczna Strategia Rewitalizacji stworzonego dla Łodzi z wykorzystaniem środków unijnych w ramach Europejskiego Funduszu Społecznego Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki. Doświadczenie to uważam za bardzo cenne, tym bardziej, iż projekt ma charakter uniwersalny i może być z powodzeniem kreowany także w innych miastach. Może stać się przykładem dobrych praktyk oraz stanowić inspirację i wsparcie przy realizacji szeroko zakrojonych programów rewitalizacji wdrażanych w polskich miastach, w których tematyka społeczna traktowana jest często dość pobieżnie.

Publikacja przedstawia wszystkie etapy zarządzania projektem. Prezentuje wyniki raportu przeprowadzonych badań z mieszkańcami, które pozwalają na postawienie trafnej diagnozy problemów społecznych występujących na obszarze łódzkiego programu rewitalizacji i określenie do kogo powinna trafić pomoc. Wskazuje sposób wypracowywania na podstawie ww. raportu dokumentu Społecznej Strategii Rewitalizacji. Następnie przedstawia jej założenia, cele, zadania i przykładowe projekty społeczne gotowe do wdrożenia. W dokumencie tym znaleźć można także rekomendacje dotyczące budowy odpowiednich instrumentów pomocy i sposobów finasowania inicjatyw społecznych.

Praca zwraca także uwagę na towarzyszące projektowi ograniczenia, w tym organizacyjne, finansowe, instytucjonalne i polityczne oraz wykreowane wartości dodane.

Pracując przy opracowywaniu Społecznej Strategii Rewitalizacji i korzystając przy tej okazji z wiedzy i doświadczenia specjalistów zajmujących się rozwiązywaniem różnych problemów społecznych przekonałam się jak bardzo wielowątkowo i obszernie ująć można ten aspekt procesów rewitalizacji. Nie da się jednak rozwiązać wszystkich problemów społecznych, nawet jeśli ograniczymy się do tych występujących na terenie objętym programem rewitalizacji. Należy zatem wybrać te najbardziej dotkliwe i cierpliwie, realizując małe i większe projekty dla mieszkańców i z mieszkańcami próbować je niwelować lub zmniejszać ich skalę.

Podziękowania: Dziękuję Wszystkim, którzy poświęcili swój czas i zaangażowali się w tworzenie dokumentu Społecznej Strategii Rewitalizacji, a w szczególności mojemu Zespołowi (Magdalenie Bąkowskiej, Magdalenie Kosiadzie Sylburskiej i Katarzynie Jurczuk) za wsparcie, dobrą robotę i bezgraniczną wiarę w nasz projekt.

Program rewitalizacji w Łodzi

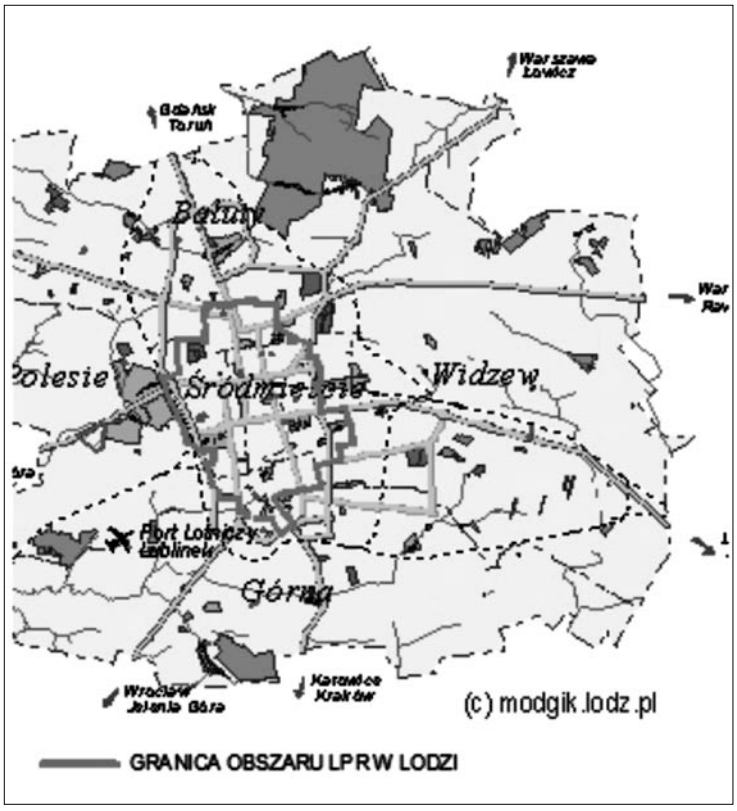

Ryc. 1. Lokalizacja obszaru objętego LPR

Źródło: Miejski Ośrodek Dokumentacji, Geodezji i Kartografii w Łodzi.

14 lipca 2004 r. Rada Miejska w Łodzi przyjęła „Uproszczony lokalny program rewitalizacji wybranych terenów śródmiejskich oraz pofabrycznych Łodzi na lata 2004–2013”[1], nazywany dalej LPR. W dokumencie tym wyznaczono obszar kryzysowy[2] w mieście o największej koncentracji problemów przestrzennych i społecznych oraz określono politykę rewitalizacji miasta na kolejne dziesięć lat. Jest to teren środmiejski (rys. 1), który poddany został w ramach LPR różnym analizom, w tym także dość pobieżnym niestety analizom społecznym. Na ich podstawie podjęto próbę scha-

[1] Uchwała Nr XXXIV/568/04 Rady Miejskiej w Łodzi z dnia 14 lipca 2004 r. w sprawie przyjęcia „Uproszczonego lokalnego programu rewitalizacji wybranych terenów śródmiejskich oraz pofabrycznych Łodzi na lata 2004–2013” wraz z późniejszymi zmianami.

[2] Stan kryzysowy obszaru – zespół niepożądanych, destrukcyjnych procesów w sferze przestrzennej, społecznej i ekonomicznej, który spowodował trwałą degradację obszaru; źródło: www.poznan.pl. Obszary wyznaczone jako kryzysowe powinny zgodnie z ZPORR spełniać przynajmniej trzy z wymienionych kryterów: stopa bezrobocia wyższa od średniej dla kraju, wysoki poziom ubóstwa oraz trudne warunki mieszkaniowe, wysoki poziom przestępczosci, niski poziom wykształcenia mieszkańców, szczególnie zanieczyszczone środowisko (Podręcznik procedur wdrażania Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Warszawa 2006, s. 27, 28).

rakteryzowania tego obszaru pod względem demograficznym oraz wyznaczono z szerokiej gamy problemów społecznych dotyczących mieszkańców trzy najbardziej dotkliwe: bezrobocie, bieda i przestępczość.

Cele zapisane w LPR ściśle powiązane z aspektami społecznymi to m.in.:

- utrzymanie dziedzictwa materialnego, kulturowego i tożsamości miasta;
- zapobieganie społecznemu wykluczeniu mieszkańców strefy centralnej;
- tworzenie miejsc pracy;
- zmniejszenie przestępczości i patologii.

Na podstawie LPR od 2004 r. zaczęto realizować poszczególne projekty z wykorzystaniem środków unijnych. Przedsięwzięcia te koncentrują się jednak w dużej mierze na tkance materialnej, czyli głównie wdrażane są działania inwestycyjne. Wszystkie one są bardzo cenne i stanowią istotny impuls rozwojowy, aby przyniosły jednak odpowiedni efekt w przyszłości potrzebują silnego wsparcia w sferze społecznej.

W 2006 roku przy okazji przygotowywania założeń Programu rewitalizacji domów familijnych (znajdujących się na terenie LPR) i rozmów z osobami zamieszkującymi te tereny zrodził się pomysł zbudowania odpowiednich projektów społecznych wspierających działania inwestycyjne, które przystosowane byłyby do aktualnych potrzeb mieszkańców.

Problemy społeczne bowiem były bardzo widoczne na tych obszarach, które dla Łodzi stanowią istotny element architektury poprzemysłowej oraz podkreślają jej charakter i tożsamość. Są to bydynki mieszkalne należące dawniej do wielkich imperiów przemysłowych Karola Scheiblera i Izraela Poznańskiego. Od wielu lat postępuje w nich proces degradacji zarówno tkanki materialnej jak i społecznej.

Brak spójnych, porównywalnych danych diagnozujących problemy społeczne

Na przełomie 2006/2007 roku powstała interdyscyplinarna grupa robocza, która podjęła próbę zebrania, jak największej ilości danych na temat mieszkańców objętych Programem rewitalizacji domów familijnych i ich problemów. Współpracę podjęto wtedy między innymi z następującymi łódzkimi instytucjami, które udostępniły agregowane przez nie dane: Komendą Miejską Policji, Komendą Straży Miejskiej, Miejskim Ośrodkiem Pomocy Społecznej, Miejskim Ośrodkiem Profilaktyki i Uzależnień, Urzędem Statystycznym, Powiatowymi Urzędami Pracy.

Niestety zakres, sposób archiwizowania i fragmentaryczność pozyskiwanych informacji spowodowały, iż nie można było opracować rzetelnej diagnozy problemów społecznych oraz przygotować aktualnego stanu demografii tego terenu. Każda instytucja zbierała informacje na swoje potrzeby i choć oczywiście można z nich było pewien obraz sytuacji wykreować, były one nieporównywalne ze sobą i nie można ich było odnieść do ograniczonego obszaru w mieście. Nie jest to jednak jedynie łódzki problem, lecz ogólnopolski. Brak spójnych baz danych oraz wybranych informacji statystycznych to bowiem „bolączka" wielu opracowań, w tym także programów rewitalizacji. Konieczne jest stworzenie jednolitych krajowych systemów statystycznych pozwalających na trafne diagnozowanie sytuacji wyjściowej miasta, w tym problemów społecznych oraz rzetelny wybór obszarów poddawanych rewitalizacji.

Ułatwiłoby to między innymi prowadzenie bieżącego monitoringu i ewaluacji realizowanych procesów i projektów oraz kontrolowanie ich wpływu na rozwój miasta.

Trudności w pozyskaniu miarodajnych i aktualnych źródeł danych przekonały w dalszej kolejności do budowy Społecznej Strategii Rewitalizacji, której ważnym elementem stały się kompleksowe badania diagnozujące sytuację społeczno-demograficzną i problemy mieszkańców LPR.

Środki unijne szansą na realizację projektu Społeczna Strategia Rewitalizacji

Miasto Łódź nie posiadało w swoim budżecie środków na rozwijanie projektów społecznych w ramach LPR. Miało jednak potrzebę znalezienia odpowiedzi na następujące pytania:

- jakie problemy społeczne są na obszarze LPR najbardziej dotkliwe?
- jakie projekty społeczne są najbardziej potrzebne?
- kto powinien być ich adresatem?
- gdzie szukać wsparcia na realizację projektów społecznych?
- jakie organizacje, instytucje mogą włączyć się w proces rewitalizacji?

W 2008 r. Wojewódzki Urząd Pracy w Łodzi ogłosił konkurs w ramach Programu Operacyjnego Kapitał Ludzki Europejskiego Funduszu Społecznego (Priorytet VII Promocja integracji społecznej, Działanie 7.2. Przeciwdziałanie wykluczeniu i wzmocnienie sektora ekonomii społecznej, Poddziałanie 7.2.1. Aktywizacja zawodowa i społeczna osób zagrożonych wykluczeniem społecznym). Miasto Łódź wykorzystało tę szansę i przygotowało stosowny wniosek, dzięki któremu udało się pozyskać w 100% pieniądze na realizację projektu Społeczna Strategia Rewitalizacji.

Projekt ten podzielony został na dwa etapy. W pierwszym przeprowadzono badania, które posłużyły pozyskaniu danych demograficzno-społecznych oraz pozwoliły na sformułowanie trafnej diagnozy problemów społecznych występujących na terenie LPR. W drugim etapie opracowano na podstawie raportu z badań dokument Społecznej Strategii Rewitalizacji, w ramach którego określone zostały metody rozwiązywania wskazanych w diagnozie problemów społecznych, instrumenty pomocy mieszkańcom, sposoby ich wdrażania i finansowania. Podano także szereg przykładowych projektów planowanych do realizacji przez różne instytucje i podmioty, które wpisują się swymi działaniami w założenia Społecznej Strategii Rewitalizacji.

Biuro Projektu

Do prac przy realizacji Społecznej Strategii Rewitalizacji utworzono Biuro Projektu, któremu udostępniono w Urzędzie Miasta Łodzi pomieszczenia i infrastrukturę techniczną. Zespół projektowy skadał się z 4 osób (kierownika projektu, koordynatora ds. merytorycznych, koordynatora ds. informacji i promocji oraz koordynatora ds. finansowych). To właśnie on czuwał nad wszelkimi aspektami organizacyjnymi projektu, jego harmonogramem, budżetem, płynnością finansową, zarządzaniem zleceniami, bieżącymi kontaktami z instytucją finansującą, śledzeniem zmian w wytycznych itp.

Mimo, iż budżet projektu nie przekroczył 291 tys. zł to wszelkie czynności dotyczące zarówno przygotowania wniosku o dofinansowanie projektu, jak i później te związane z jego realizacją i rozliczaniem dofinansowania unijnego były czasochłonne i niewiele różniły się od tych, które towarzyszą dużym projektom. Dość skomplikowane procedury i różnorodność ich interpretacji, zarówno po stronie Instytucji Pośredniczącej 2 stopnia, jak i samego Urzędu Miasta Łodzi, zmieniające się w trakcie realizacji projektu wytyczne oraz utrzymywanie płynności finansowej, to były główne problemy do pilnego rozwiązywania. Mając to doświadczenie na uwadze nie dziwię się wielu organizacjom pozarządowym, które realizują bardzo pożyteczne projekty, ale kompletnie nie radzą sobie z pozyskiwaniem i rozliczaniem środków unijnych. Dodatkowo barierę dla nich stanowią nieterminowe transze środków, które zwykle spływają po zamknięciu i rozliczeniu kolejnych etapów projektu. Czasem jednak pojawiają się jakieś wątpliwości i trwa procedura ich wyjaśniania, poprawiania wniosku o płatność, a projekt będąc w trakcie realizacji potrzebuje stałego finansowania, aby utrzymać założony harmonogram i realizować zawarte umowy z wykonawcami. Warto więc układając harmonogram i budżet projektu już w fazie przygotowywania wniosku o dofinansowanie starać się te aspekty przewidzieć i założyć pewien margines czasowy, tak aby ograniczyć wszelkie znane nam ryzyka. Oczywiście nie znam projektu, w którym założenia z wniosku równe są rzeczywistości, ale na tym polega urok zarządzania projektami.

Badania społeczne

Analizy badawcze dotyczące w szczególności obszarów śródmiejskich dużych miast zwracają uwagę na szerzenie się zjawisk ubóstwa, wykluczenia społecznego i długotrwałego bezrobocia[3]. Dane z Powiatowych Urzędów Pracy i Miejskiego Ośrodka Pomocy Społecznej w Łodzi w 2008 roku wskazywały na wzrastającą liczbę osób długotrwale bezrobotnych i tych ubiegających się o pomoc społeczną, bezradność w sprawach opiekuńczo-wychowawczych, niski poziom wykształcenia oraz brak kwalifikacji dostosowanych do wymogów rynku pracy. Ponadto systematycznie obniżała się granica wieku klientów pomocy społecznej, co wskazywało na zjawisko dziedziczenia ubóstwa i bezrobocia. Zebrane z różnych instytucji informacje, tak jak już wcześniej wspominałam, nie stanowiły spójnej całości, były jednak pewnym punktem wyjścia do opracowywania narzędzia badawczego w ramach projektu Społeczna Strategia Rewitalizacji.

Wypracowanie narzędzia badawczego

W ramach projektu na terenie LPR przeprowadzono badania społeczne diagnozujące sytuację społeczno-gospodarczą mieszkańców. Bardzo istotnym było wypracowanie na początku odpowiedniego narzędzia badawczego, które z jednej strony

[3] Badania pod kierownictwem W. Warzywody-Kruszyńskiej pn. *„Formy ubóstwa i zagrożeń społecznych oraz ich przestrzenne rozmieszczenie w Łodzi”*, Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, PBZ nr 018 08, 1996–1999.

pozwoli uchwycić możliwie szeroką gamę problemów społecznych i zweryfikować ich występowanie wsród mieszkańców, z drugiej zaś nie spowoduje stworzenia zbyt obszernego kwestionariusza i tym samym zniechęcenia do rozmowy respondenta.

Kwestionariusz ten powstawał podczas spotkań roboczych przy konsultacji specjalistów zajmujących się różnymi rodzajami wykluczenia społecznego oraz osób zainteresowanych projektem. Opracowana ankieta obejmowała ostatecznie następujące zagadnienia:
- mieszkanie i okolica,
- czas wolny,
- szkoła,
- zdrowie,
- bezpieczeństwo,
- gospodarstwo,
- organizacje społeczne i aktywność,
- kompetencje zawodowe i praca,
- bezrobocie,
- młodzież,
- dane społeczno-demograficzne,

które rozwijane były poprzez poszczególne pytania do respondentów.

Raport z badań

Badania przeprowadzone były w okresie od listopada 2008 r. do stycznia 2009 r. przez niezależną firmę zajmującą się realizacją tego typu badań na rynku. Przy doborze próby została zastosowana metoda *random route*[4], gwarantująca losowość w doborze gospodarstw. Ankieterzy otrzymywali formularz z wylosowanymi uprzednio adresami. W celu dodatkowego wzmocnienia losowości doboru respondentów w gospodarstwach wieloosobowych zastosowano tzw. siatkę Kisha[5].

W ramach badania przeprowadzono łącznie 1171 wywiadów:
- 805 wśród mieszkańców objętych LPR, stanowiących próbę zasadniczą;
- 295 pośród mieszkańców łódzkich domów familijnych (zlokalizowanych także na obszarze LPR) stanowiących próbę nadreprezentatywną, która przy realizacji wcześniejszych projektów wskazywała na kumulację problemów społecznych;

[4] Dobór próby badawczej polegający na tym, że ankieter otrzymuje wybrany adres (punkt startowy) i rozpoczyna realizację badania, przeprowadzając kolejne wywiady w co n-tym mieszkaniu, od punktu startowego poczynając (źródło: słownik badawczy, www.dobrebadania.pl).

[5] Procedura stosowana czasami przez ankieterów w trakcie sondaży realizowanych w wieloosobowych gospodarstwach domowych; celem tej procedury jest ustalenie osoby, z którą zostanie przeprowadzony wywiad. Ankieter, w trakcie odwiedzin gospodarstwa domowego, dokonuje najpierw spisu wszystkich zamieszkujących je osób. Spis ten dokonywany jest wg określonego porządku, takim kryterium może być płeć, a następnie wiek osób zamieszkujących gospodarstwo. Spisem objęte są osoby powyżej określonego wieku (np. 18. roku życia), które kwalifikują się do uczestnictwa w badaniu. Ankieter, po sporządzeniu listy, numeruje kolejno wszystkie spisane osoby. Następnie odnajduje w specjalnej tabeli numer respondenta, z którym powinien przeprowadzić wywiad (np. 1, 2, 3, 4 itd.). Ankieter sprawdza, przy której z osób spisanych przed chwilą widnieje ten właśnie numer i przeprowadza z nią ostatecznie wywiad (źródło: słownik badawczy, www.dobrebadania.pl).

– dodatkowo 71 ankiet z osobami w wieku 12–17 lat, gdyż zauważono iż odpowiedzi udzielane przez dorosłych na te same pytania, np. dotyczące spędzania wolnego czasu dzieci są zupełnie różne od tych udzielanych bezpośrednio przez młodzież.

W badaniu wzięło udział więcej kobiet (63%) niż mężczyzn. Średnio respondenci mieli po 47 lat (odchylenie standardowe 17). Wykształcenie respondentów najczęściej było na poziomie średnim lub niższym. Najpowszechniej wśród badanych występowało wykształcenie zawodowe[6].

Wyniki badań odnoszące się do poszczególnych zagadnień stanowią bardzo ciekawy i cenny materiał. Przedstawiają obraz sytuacji społecznej, ekonomicznej mieszkańców na obszarze LPR oraz zwracają uwagę na ich codzienne problemy.

W wyniku przeprowadzonych badań na rewitalizowanym obszarze Łodzi stwierdzono[7]:

– złą sytuację ekonomiczną w gospodarstwach domowych,
– stosunkowo niski poziom wykształcenia i niską pozycję zawodową badanych,
– ograniczenie sytuacją finansową szans edukacyjnych i form spędzania wolnego czasu w grupie dzieci i młodzieży,
– niski poziom uczestnictwa w życiu społecznym i kulturalnym,
– występowanie problemów takich jak przemoc domowa, alkoholizm (dotykający również młodzież),
– złe warunki mieszkaniowe respondentów (mieszkania wymagające remontów, niedostosowane do potrzeb osób niepełnosprawnych, często pozbawione mediów),
– niskie poczucie bezpieczeństwa.

W rezultacie przeprowadzonych analiz teren objęty badaniem zidentyfikowano jako obszar dotknięty bądź zagrożony problemem społecznego wykluczenia z rynku pracy, tzw. cyfrowego, z powodów mieszkaniowych, z przyczyn dysfunkcji rodzin i poszczególnych jednostek (alkoholizm i przemoc), a także izolacji oraz braku integracji społecznej badanych mieszkańców.

Wyniki badań pozwoliły zaktualizować i uzupełnić diagnozę społeczną na obszarze LPR. Były pomocne w przygotowywaniu i realizacji projektów rewitalizacyjnych oraz aplikowaniu o środki unijne i rządowe. Jako dane źródłowe mogły także posłużyć wielu jednostkom i instytucjom działającym w Łodzi i regionie, zajmującym się zarówno problematyką rewitalizacji, jak i rozwiązywaniem problemów społecznych oraz wszystkim tym, którzy zaangażowani są w prace nad strategicznymi dokumentami, programami oraz inwestycjami. Pozyskany dorobek badawczy mógł stanowić podstawę tworzenia kierunków działań w zakresie łódzkiej polityki demograficznej, rodzinnej, edukacyjnej, zatrudnienia, mieszkaniowej, pomocy społecznej oraz prewencji i zwalczania zjawisk patologicznych.

[6] Społeczna Strategia Rewitalizacji, Raport z badania, Badanie wykonane przez firmę Media-Tor na zlecenie Urzędu Miasta Łodzi, Łódź 2009, s. 9–13.

[7] Ibidem, s. 163–165.

Opracowywanie Społecznej Strategii Rewitalizacji

Do opracowywania dokumentu Społecznej Strategii Rewitalizacji zaproszono osoby z różnych środowisk. Zaangżowano specjalistów, organizacje pozarządowe, przedstawicieli uczelni, instytucje społeczne i kulturalne oraz mieszkańców. Próbowano także włączyć w prace przedstawicieli szkół znajdujących się na wyznaczonym obszarze, ale niestety bezskutecznie. Konsultantami byli specjaliści dziedzin, które wymagały rozwinięcia w strategii. Pozwoliło to na ciekawe dyskusje, spostrzeżenia i wykorzystanie doświadczeń osób zajmujących się w praktyce rozwiązywaniem problemów społecznych do tworzenia zapisów Społecznej Strategii Rewitalizacji.

Wartością dodaną projektu okazały się organizowane przez Biuro Projektu liczne spotkania i wspólne wypracowywanie założeń strategii. Przy tej okazji można było wiele dowiedzieć się o działalności różnych organizacji społecznych i ich pomysłach na projekty w przyszłości. Dzięki spotkaniom bezpośrednim następowała wymiana kontaktów pomiędzy różnymi instytucjami i organizacjami, dzięki czemu pojawiała się możliwość współpracy między nimi na wielu płaszczyznach i realizacji wspólnych przedsięwzięć. W związku ze zgłaszanymi przez organizacje potrzebami informacyjnymi w zakresie dostępnych środków finansowych na różne projekty społeczne, mimo iż nie było to ujęte w zakresie realizacji projektu, przygotowano specjalne spotkanie poświęcone tylko temu tematowi i stworzono możliwość konsultacji w zakresie konkretnych projektów. Społeczna Strategia Rewitalizacji miała bowiem za zadanie integrować różne działania społeczne na terenie LPR oraz wspomagać tworzenie nowych projektów przez organizacje pozarządowe i ich ubieganie się o dostępne środki finansowe. Dodatkowo dzięki trybowi w jakim powstawał dokument wiele instytucji zostało zmobilizowanych do opracowania własnych projektów wpisujących się w założenia Społecznej Strategii Rewitalizacji, które stanowią jeden z załączników ostatecznie wypracowanego dokumentu.

Cele Społecznej Strategii Rewitalizacji

Nadrzędnym celem Projektu była poprawa warunków życia mieszkańców Łodzi objętych LPR. Na podstawie zdiagnozowanych problemów w Społecznej Strategii Rewitalizacji wytypowano następujące cele główne i szczegółowe[8]:

a) Aktywizacja rynku prac.
   – Wsparcie przedsiębiorczości i samozatrudnienia.
   – Wspieranie bezrobotnych poprzez świadczenie i rozwój usług rynku pracy.
   – Poprawa zdolności do zatrudnienia oraz podnoszenia poziomu aktywności zawodowej osób bezrobotnych.
b) Przygotowanie systemu działań wspomagających funkcjonowanie rodzin z grup zagrożonych wykluczeniem społecznym.
   – Stworzenie systemu pomocy rodzinom, w tym osobom niepełnosprawnym.
   – Zmodernizowanie istniejącego systemu pomocy dziecku, młodzieży i rodzinie.
   – Rozwój usług profilaktyczno-wspierających skierowanych do rodzin dysfunkcyjnych.

[8] Kos M., *Społeczna Strategia Rewitalizacj*i, Urząd Miasta Łodzi, Łódź 2009, s. 41–58.

- Organizowanie form edukacji rodziców z wykorzystaniem istniejącego systemu szkolnego.
- Rozszerzenie oferty pomocy psychologicznej, socjalnej i prawnej dla osób uzależnionych, ofiar przemocy i ich rodzin.
- Zorganizowanie pomocy uczestnikom programów terapeutycznych dla osób uzależnionych w powrocie do życia rodzinnego.
- Przeciwdziałanie utrwalaniu i przekazywaniu z pokolenia na pokolenie zjawisk związanych z ubóstwem.
- Rozwój lokalnej samoorganizacji, tworzenie więzów samopomocy.

c) Zapewnienie równych szans rozwoju osobom z grup zagrożonych wykluczeniem społecznym poprzez ułatwienie im dostępu do edukacji, kultury i sportu.
- Przygotowanie oferty edukacyjnej dla ludzi dorosłych, dającej możliwość uczenia się przez całe życie i umożliwiającej włączanie do rynku pracy.
- Stworzenie i promowanie programów z zakresu zdrowego trybu życia.
- Wyrównywanie szans edukacyjnych osób zagrożonych uzależnieniem, uzależnionych, współuzależnionych i po odbytej terapii uzależnień.
- Wyrównywanie szans edukacyjnych osób doświadczających przemocy.
- Wyposażenie mieszkańców w niezbędny zakres wiedzy i umiejętności dotyczących zachowania się w sytuacjach zagrożeń przemocą.
- Prowadzenie w szkołach działań edukacyjnych na rzecz tolerancji i równości szans.

d) Rozwój instytucjonalny i rozwój zasobów ludzkich.
- Stworzenie podstaw efektywnej współpracy podmiotów działających na rzecz integracji społecznej na rewitalizowanym obszarze Łodzi.
- Zapewnienie warunków do efektywnego funkcjonowania Zespołu ds. wdrażania Społecznej Strategii Rewitalizacji.
- Pozyskiwanie środków finansowych na realizację projektów w ramach Społecznej Strategii Rewitalizacji.
- Opracowanie i wdrożenie systemu zarządzania Społeczną Strategią Rewitalizacji do roku 2020 opartego o zasady metody otwartej koordynacji.
- Koordynacja działań pomocowych na rzecz osób zagrożonych wykluczeniem społecznym i wykluczonych społecznie.
- Rozwój i modernizacja infrastruktury pomocowej instytucji zajmujących się wdrożeniem Społecznej Strategii Rewitalizacji na rzecz osób zagrożonych wykluczeniem społecznym i wykluczonych społecznie.
- Stworzenie stale aktualizowanej oferty dokształcania zawodowego dla osób zajmujących się świadczeniem pomocy dla poszczególnych grup osób zagrożonych wykluczeniem.

Powyższe cele pokazują na jakich obszarach powinny koncentrować się skutecznie prowadzone działania społeczne. Dość ważnym elementem obok wdrażania projektów skierowanych bezpośrednio do mieszkańców jest kształcenie profesjonalnej kadry, która zajmować się będzie ukierunkowanym, efektywnym kreowaniem i prowadzeniem projektów społecznych na terenach kryzysowych.

System zarządzania

W dokumencie Społecznej Strategii Rewitalizacji rekomendowano powstanie Zespołu ds. wdrażania Społecznej Strategii Rewitalizacji (międzywydziałowego, międzysektorowego, interdyscyplinarnego), zwanego dalej Zespołem, pracującego pod kierownictwem Pełnomocnika Prezydenta Miasta Łodzi ds. rewitalizacji. Został on zaprezentowany na rys. 2. Pełnomocnik miał koordynować prace Zespołu i odpowiadać za wdrażanie Społecznej Strategii Rewitalizacji. W skład Zespołu powinni wejść między innymi: pracownicy Urzędu Miasta Łodzi i jednostek mu podległych, przedstawiciele organizacji pozarządowych, placówek oświatowych, instytucji pomocy społecznej, organizacji kulturalnych.

W ramach Zespołu funkcjonować powinny podzespoły odpowiadające za realizację poszczególnych jej celów: podzespół ds. dzieci i młodzieży, podzespół ds. aktywizacji zawodowej, podzespół ds. pomocy społecznej oraz podzespół ds. rozwoju instytucjonalnego. Na czele każdego z nich powinien stać koordynator. Koordynatorzy podzespołów mieli kreować projekty mające na celu realizację poszczególnych działań opisanych w Społecznej Strategii Rewitalizacji i prowadzić szeroką akcję informacyjno-edukacyjną. Opracowywaliby także plany operacyjne, okresowe sprawozdania z realizacji zadań i współpracowali na bieżąco z różnymi instytucjami i organizacjami, specjalistami zajmującymi się daną dziedziną.

Głównym zadaniem Zespołu byłoby więc monitorowanie projektów i działań społecznych, ocena stopnia realizacji Społecznej Strategii Rewitalizacji oraz przygotowywanie projektów pilotażowych. Przewidywane zadania Zespołu przedstawiają się następująco[9]:

- dokonanie przeglądu instytucji i organizacji powstałych w minionych latach, prowadzących działalność animatorską, poradniczą, sportową, kulturalną lub edukacyjną w celu nawiązania z nimi współpracy,
- opracowywanie dla rewitalizowanego obszaru Łodzi różnych typów wzorcowych społecznych programów, projektów i instrumentów,
- pomoc w powstawaniu i działaniu wyspecjalizowanych poradni,
- szkolenie i doradztwo w zakresie dostępności środków finansowych dla organizacji realizujących cele Społecznej Strategii Rewitalizacji.
- działanie na rzecz wzrostu partycypacji społecznej w przedsięwzięciach rewitalizacyjnych oraz projektach w ramach Społecznej Strategii Rewitalizacji.

Przykładowe projekty

W ramach Projektu Społeczna Strategia Rewitalizacji cyklicznie odbywały się spotkania robocze. Efektem tych spotkań oprócz wkładu mertytorycznego różnych osób i podmiotów w wypracowane dokumenty jest także stworzona lista konkretnych projektów stanowiąca jeden z załączników do Społecznej Strategii Rewitalizacji. Tabela nr 1 przedstawia przykładowe rodzaje zgłoszonych projektów wraz z ich potencjalnymi realizatorami. Wszystkie zaproponowane przedsięwzięcia stanowią od-

[9] Ibidem, s. 67.

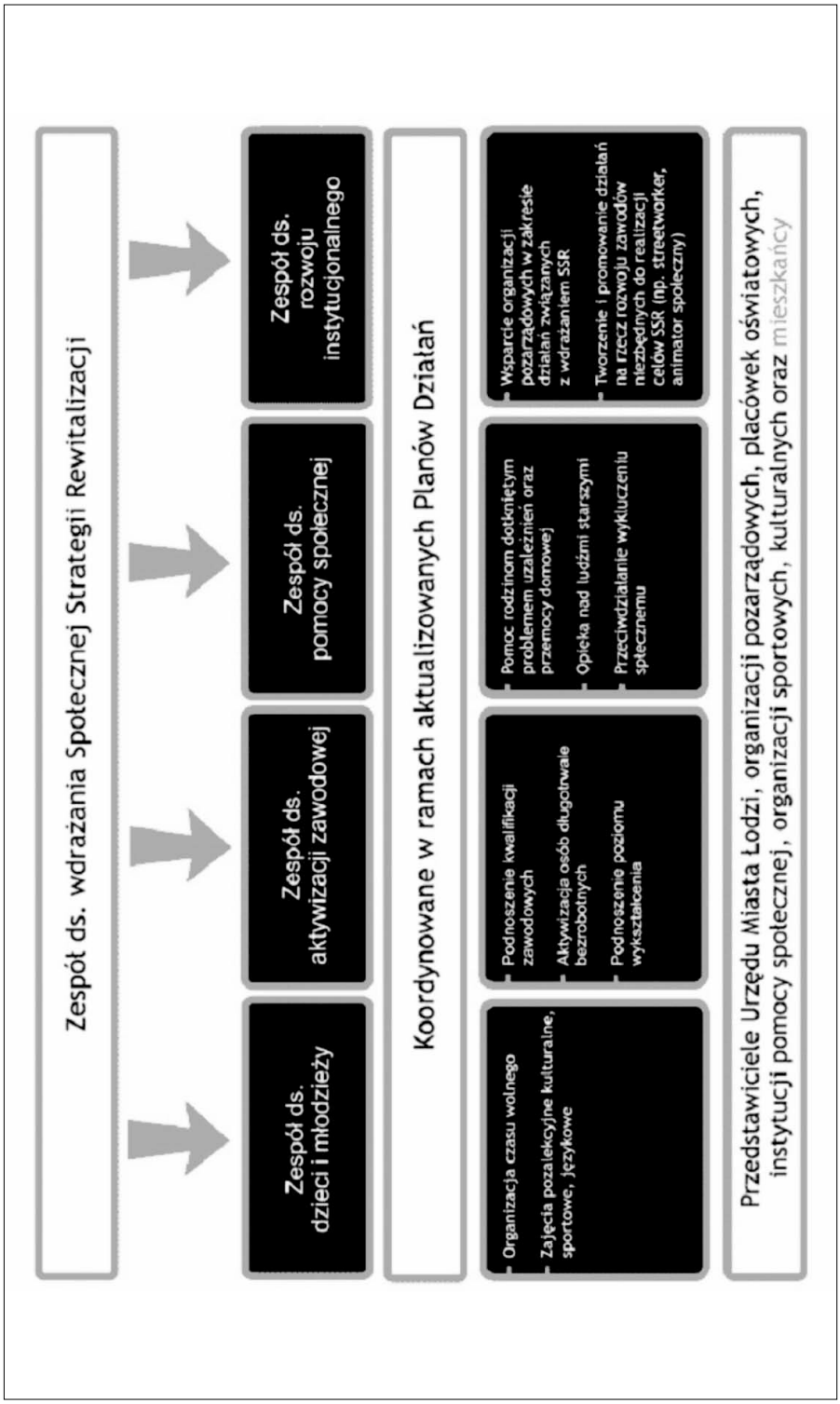

Ryc. 2. Diagram Zespołu ds. wdrażania Społecznej Strategii Rewitalizacji

Źródło: M. Kos, Społeczna Strategia Rewitalizacji, Urząd Miasta Łodzi, Łódź 2009, str. 66.

powiedź na zdiagnozowane wśród mieszkańców problemy. Przygotowanie opisu projektów było udaną próbą zmobilizowania organizacji do przelania swoich pomysłów na papier i odpowiedzenia sobie na podstawowe pytania, które stawiane są zwykle beneficjentom środków publicznych.

Tabela 1. Przykładowe projekty w ramach Społecznej Strategii Rewitalizacji w Łodzi

Realizator projektu	Rodzaje projektów
Miejski Ośrodek Profilaktyki i Terapii Uzależnień	SZOP – System Zintegrowanych Oddziaływań Profilaktycznych. 1. PIK – Punkty Informacyjno-Konsultacyjne. 2. Program Wczesnej Interwencji – „Zapytaj Pacjenta". 3. Blok zajęć psychologicznych „OD deficytu DO kompetencji", „ Nadzieja – szansa na Zmianę". 4. Całodobowe Centrum Informacji i Wsparcia. 5. Poradnia Wirtualna. 6. Mieszkania Chronione.
Fundacja Centrum Praw Kobiet	1. Rozwiń swój potencjał – kompleksowe wsparcie dla kobiet zagrożonych wykluczeniem, bezrobociem. 2. Innowacyjne formy pracy z klientem trudnym – dokształcanie profesjonalistów. 3. Integrowanie działań różnych NGO i instytucji – przeciwdziałanie przemocy i uzależnieniom (od maluszka do staruszka). 4. Pozytywne działania aktywizujące społeczność lokalną – odbudowanie zaufania do sąsiadów/otoczenia i wiary w kształtowanie swego środowiska. 5. Renowacja budynków przy wsparciu projektu – aktywizacja wykluczonych.
Fundacja EMANUEL	1. Cykl szkoleń dla uczniów. 2. Centrum Integracji Społecznej. 3. Ośrodek pracy twórczej. 4. Cykl szkoleń dla nauczycieli – Nauczyciel prawdziwie kompetentny.
Fundacja na rzecz Kultury Żywej „Białe Gawrony"	1. Święto Młodej Wschodniej. 2. Święto Śródmieścia. 3. Cykl warsztatów twórczych dla dzieci i młodzieży. 4. Tworzenie ogródków podwórkowych. 5. Projekt z zakresu storytellingu – zbieranie opowieści seniorów przez młodych, edukacja regionalna (poznawanie kultury lokalnej). 6. Szkolenie seniorów z zakresu nowych technologii (ICT). 7. Organizacja imprez integrujących społeczność lokalną np. pikniki, koncerty, wieczory opowiadania historii. 8. Warsztaty twórczości i kreatywności. 9. Pedagogika cyrkowa. 10. Twórcze pisanie. 11. Ten świat jest też dla nas! Kurs kreatywnego korzystania z możliwości dzisiejszej gospodarki. 12. Jestem Tobą – Ty jesteś Mną. Wprowadzenie do współdziałania obywatelskiego.
Stowarzyszenie Grupy Artystycznej	1. Warsztaty twórcze – Rękodzieło na szkle. 2. Warsztaty pracy w skórze. 3. Warsztaty twórcze w sizalu i materiałach pochodzenia naturalnego. 4. Warsztaty z dziedziny rzeźby drewnianej
Skansen SOPP Planetarium i Obserwatorium Astronomiczne im. Arego Sternfelda w Łodzi	1. Organizowanie cyfrowych pokazów nieba w nowym planetarium. 2. Zapoznawanie dzieci i młodzieży z techniką projekcji nieba i zainteresowanie astronomią. 3. Udostępnienie teleskopu dla projektów organizowanych przez szkoły. 4. Rozszerzenie oferty prowadzonych kół zainteresowań dla dzieci. 5. Stworzenie cyklu spotkań w planetarium dla grup zainteresowanych astronomią. 6. Organizacja spotkań na temat działań wynikających z charakteru jednostki dla Partnerów projektu, ściśle współpracującymi na oddzielnych zasadach.

Realizator projektu	Rodzaje projektów
Baśniowa Kawiarenka Urszula Binkowska	1. Przygotowanie 4 premier teatralnych. 2. Zajęcia przygotowujące do projektu i warsztaty z autorem 3. Zajęcia ze scenografem 4. Warsztaty aktorskie
Łódzkie Towarzystwo Rodzin i Przyjaciół Dzieci Uzależnionych „Powrót z U"	Kompleksowe działania profilaktyczne w zakresie uzależnień skierowane do rodzin, pedagogów, wychowawców, studentów kierunków społecznych i do osób zagrożonych uzależnieniem. Pomoc medyczna i terapeutyczna dla osób uzależnionych, zagrożonych uzależnieniem , ich rodzin i bliskich.
Aeroklub Łódzki	1. Zorganizowanie aktywnej formy wypoczynku dla dzieci – w szczególności w dniu Międzynarodowego Dnia Dziecka. 2. Możliwość poznania pracy z zakresu lotnictwa, obcowanie ze sprzętem latającym, możliwość skorzystania z bezpłatnych przelotów.
Łódzki Uniwersytet Dziecięcy, Politechnika Łódzka	Łódzki Uniwersytet Dziecięcy.
Teatr Piccolo Włodzimierz Wdowiak, Anna Wdowiak	Planowana nazwa – Centrum Zajęć Artystycznych dla Dzieci – „CZADD" Centrum popołudniowych zajęć artystycznych dla dzieci, młodzieży, a także chętnych dorosłych.
Fundacja Filmowa SE-MA-FOR	1. Przybliżenie dzieciom i młodzieży problematyki filmowej a w szczególności filmu animowanego. 2. Rozwijanie uzdolnień i zainteresowań, nauka twórczego myślenia. 3. Zagospodarowanie czasu wolnego. 4. Stworzenie alternatywy dla bezproduktywnych form spędzania czasu, a także alkoholu, narkotyków. 5. Budowanie więzi pomiędzy dziećmi i ich opiekunami polegającej na wspólnej twórczej aktywności. 6. Szkolenia dla nauczycieli.

Źródło: opracowanie własne na podstawie Społecznej Strategii Rewitalizacji, str. 278–295.

Podsumowanie

Wyniki projektu zostały przedstawione na konferencji „Rewitalizacja po ludzku" zorganizowanej w czerwcu 2009 r. w Centralnym Muzeum Włókiennictwa. Nieprzypadkowo na miejsce spotkania wybrany został właśnie ten obiekt. Zrealizowany tu bowiem został projekt rewitalizacji pn. „Kultura i tradycja włókienniczej Łodzi – modernizacja i zagospodarowanie kompleksu fabrycznego Geyera" współfinansowany także ze środków Unii Europejskiej, w ramach którego rozbudowano budynek muzeum oraz stworzono skansen architektury drewnianej. Inwestycji tej towarzyszył także projekt aktywizacji bezrobotnych, którzy mogli po ukończeniu szkolenia pomagać w pracach remontowych, konserwacyjnych i montażowych.

Projekt Społeczna Strategia Rewitalizacji przeprowadzono zgodnie z harmonogramem, rozliczono i zamknięto w sierpniu 2009 r. Przeszedł on pomyślnie kontrolę Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Łodzi.

Przygotowane w ramach projektu dokumenty powinny posłużyć przyjęciu w mieście uchwałą Rady Miejskiej Społecznej Strategii Rewitalizacji, a następnie jej realizacji na zasadach w niej rekomendowanych lub innych przystosowanych do możliwości i uwarunkowań organizacyjno-finansowych Urzędu Miasta Łodzi, który powinien pełnić rolę inicjatora, koordynatora działań społecznych na obszarze objętym LPR.

Należałoby także powołać opisywany wcześniej Zespół przy udziale i współpracy organizacji pozarządowych działających na obszarze objętym LPR, które powinny stanowić główny „motor" wszelkich działań i inicjatyw.

Doświadczenia zebrane podczas spotkań z organizacjami pozarządowymi podczas przygotowywania Społecznej Strategii Rewitalizacji oraz rekomendacje w niej zawarte wskazują, iż:

- należy zbudować bazę danych organizacji pozarządowych prowadzących działalność na obszarze LPR;
- należy zbudować platformę komunikacji i doświadczeń oraz współpracy pomiędzy organizacjami pozarządowymi realizujących projekty w ramach Społecznej Strategii Rewitalizacji;
- koniecznym jest stworzenie dla organizacji pozarządowych praktycznego systemu wsparcia w zakresie pozyskiwania dostępnych funduszy, przygotowywania wniosków aplikacyjnych na dofinansowanie projektów społecznych i późniejszego rozliczania i zarządzania nimi;
- należy kształcić odpowiednią kadrę, która profesjonalnie prowadziłaby kompleksowe, zintegrowane procesy społeczne;
- należy wyszukiwać wśród mieszkańców liderów lokalnych i edukować ich w zakresie procesów rewitalizacji;
- należy tworzyć nowe zawody na potrzeby rewitalizacji (menager rewitalizacji, streetworker).

W lipcu 2010 r. powołano[10] w Urzędzie Miasta Łodzi Zespół ds. opracowania sposobu wdrożenia Społecznej Strategii Rewitalizacji, któremu przewodniczył Pełnomocnik ds. rewitalizacji. Wiceprzewodniczącym Zespołu był wiceprezydent resortowy odpowiedzialny za sprawy kultury, oświaty i sportu, natomiast członkami Dyrektorzy następujących jednostek: Biura ds. Inwestycji (*LPR*), Wydziału Spraw Społecznych *(współpraca z organizacjami społecznymi)*, Wydziału Edukacji, Wydziału Kultury, Biura Rozwoju Przedsiebiorczości i Obsługi Inwestora, Wydziału Sportu, Biura ds. Promocji Zatrudnienia, Wydziału Zdrowia Publicznego, Biura Partnerstwa i Funduszy, Miejskiego Ośrodka Profilaktyki i Terapii Uzależnień. Do prac Zespołu zaproszono także konsultantów Społecznej Strategii Rewitalizacji i jednocześnie doradców Prezydenta Miasta Panią prof. dr hab. W. Warzywodę-Kruszyńską – Dyrektora Instytutu Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego oraz prof. dr. hab. T. Markowskiego – Kierownika Katedry Zarządzania Miastem i Regionem Uniwersytetu Łódzkiego. Celem pracy Zespołu było opracowanie projektu uchwały w sprawie przyjęcia Społecznej Strategii Rewitalizacji w Łodzi wraz z uszczegółowieniem systemu jej wdrażania i zarządzania.

Niestety następujące zmiany polityczne i organizacyjne spowodowały, iż temat ten nie został w praktyce wdrożony, mimo, iż był bardzo dobrze przygotowany. Zapisy Społecznej Strategii Rewitalizacji w dużej mierze wykorzystano jednak przy tworzeniu „Strategii rozwiązywania problemów społecznych w mieście Łodzi na lata

[10] Zarządzenie Nr 4564/V/10 Prezydenta Miasta Łodzi z dnia 15 lipca 2010 r. w sprawie powołania Zespołu ds. opracowania sposobu wdrażania Społecznej Strategii Rewitalizacji.

2011–2015". Nie to jednak było zamierzeniem inicjatorów i realizatorów projektu, którzy wyraźnie chcieli wesprzeć działania rewitalizacyjne o efektywne projekty społeczne odpowiadające potrzebom mieszkańców.

Mimo iż nie nastąpiło wdrożenie samej Społecznej Strategii Rewitalizacji w Łodzi to projekt może stanowić inspirację dla innych miast, gdyż ma charakter uniwersalny i jego założenia oraz sposób realizacji mogą być z powodzeniem wykorzystane właściwie dla każdego obszaru kryzysowego.

Summary

Lodz Design Social Revitalization Strategy as an inspiration to other governments

The aim of this publication is to present the universal character of the Community Revitalisation Strategy project being implemented in Łódź co-financed under the European Social Fund within Human Capital Operational Programme. It describes all stages of the project management. It presents the findings of the report on research conducted on residents, which helps to diagnose accurately the social problems arising on the area of Łódź revitalisation programme and to decide, who should be provided with the aid. It points to the method of working out the document of the Community Revitalisation Strategy based on the above mentioned report. Furtherly, it presents its assumptions, aims, tasks, and exemplary projects ready for implementation. In the document there are also to be found recommendations concerning the shaping of appropriate assistance instruments, and the sources of financing social initiatives.

The paper also draws attention to the constraints accompanying the Community Revitalisation Strategy, including organisational, financial, institutional and political ones, as well as the added value created within the project. Thus, it can become a useful example for conducting scientific research, and also inspire and support the implementation of extensive revitalisation programmes introduced in Polish cities, in which social issues are usually approached rather superficially.

Keywords: community revitalization strategy, revitalization, social project.

Bibliografia

[1] Czepczyński M. (red.), *Przestrzenie miast postsocjalistycznych. Studia społecznych przemian przestrzeni zurbanizowanej*. Bogucki Wyd. Naukowe, Gdańsk-Poznań 2006.

[2] Dej M., Zborowski A., *Ocena stopnia zaawansowania zjawisk degradacji społecznej (patologie społeczne, wykluczenie społeczne i ubóstwo), procesy polaryzacji i segregacji, segmentacja rynku pracy w miastach Polski*, [w:] red. Zborowski A., *Demograficzne i społeczne uwarunkowania rewitalizacji miast w Polsce*, Instytut Rozwoju Miast, t. 5, Kraków 2009.

[3] Frąckiewicz L. (red.), *Wykluczenie społeczne i formy jego łagodzenia*, [w:] *Wykluczenie. Rewitalizacja. Spójność społeczna, Województwo Śląskie*, Stowarzyszenie Forum Rewitalizacji, Katowice-Warszawa 2004.

[4] Kos M., *Społeczna Strategia Rewitalizacji*, Urząd Miasta Łodzi, Łódź 2009.

[5] Kowalska E., *Program rewitalizacji w Łodzi*, [w:] red. Muzioł-Węcławowicz A., *Przykłady rewitalizacji miast*. Instytut Rozwoju Miast, t. 11, Kraków 2010.

[6] Noworól K., *Uczestnictwo publiczne i konsultacje społeczne w Lokalnych Programach Rewitalizacji*, [w:] Zarządzanie publiczne, Zeszyty naukowe Instytutu Spraw Publicznych Uniwersytetu Jagiellońskiego, Nr 1/2005. Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego.

[7] Podręcznik procedur wdrażania Zintegrowanego Programu Operacyjnego Rozwoju Regionalnego, Ministerstwo Rozwoju Regionalnego, Warszawa 2006.

[8] Skalski K., *Szanse i zagrożenia programów rewitalizacji*, [w:] red. Frąckiewicz L., *Wykluczenie. Rewitalizacja. Spójność społeczna*, Województwo Śląskie, Stowarzyszenie Forum Rewitalizacji, Katowice-Warszawa 2004.

[9] Tosza T., *Rewitalizować ludzi, nie kamienie*, [w:] Frąckiewicz L., *Wykluczenie. Rewitalizacja. Spójność społeczna*, Województwo Śląskie, Stowarzyszenia Forum Rewitalizacji, Katowice-Warszawa 2004.

[10] Warzywoda-Kruszyńska W. (red.), *Żyć i pracować w enklawach biedy (Klimaty łódzkie)*. Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, Łódź 1998.

[11] Warzywoda-Kruszyńska W. (kier. badań), *Formy ubóstwa i zagrożeń społecznych oraz ich przestrzenne rozmieszczenie w Łodzi*. Instytut Socjologii Uniwersytetu Łódzkiego, PBZ nr 018 08, 1996–1999.

Akty prawne

[12] Uchwała Nr XXXIV/568/04 Rady Miejskiej w Łodzi z dnia 14 lipca 2004 r. w sprawie przyjęcia „Uproszczonego lokalnego programu rewitalizacji wybranych terenów śródmiejskich oraz pofabrycznych Łodzi na lata 2004–2013" wraz z późniejszymi zmianami.

[13] Zarządzenie Nr 4564/V/10 Prezydenta Miasta Łodzi z dnia 15 lipca 2010 r. w sprawie powołania Zespołu ds. opracowania sposobu wdrażania Społecznej Strategii Rewitalizacji.

Źródła internetowe

[14] www.dobrebadania.pl

[15] www.poznan.pl

[16] www.uml.lodz.pl

Beata J. Gawryszewska
Kinga Zinowiec-Cieplik

Miejsce partnerstwa miast w programach rewitalizacji terenów rekreacyjnych

Związek Miast Polskich w ramach projektu „Budowanie kompetencji do współpracy międzysamorządowej i międzysektorowej jako narzędzi rozwoju lokalnego i regionalnego", wspierał partnerstwa jednostek samorządu terytorialnego w opracowywaniu wniosków aplikacyjnych do programu grantowego Ministerstwa Rozwoju Regionalnego (ze środków MF EOG). Zakres zakładanego grantu miał obejmować przygotowanie dokumentacji planistycznej i projektowej zagospodarowania wybranych przez miasta terenów rekreacyjnych, nastawionych na likwidację zidentyfikowanych problemów społecznych i krajobrazowych, to jest stworzenie obszaru funkcjonalnego, w oparciu o wartości krajobrazowe. Okazało się, że w ramach oczekiwanego wsparcia ze strony ZMP, partnerstwa oczekiwały konsultacji architekta krajobrazu – eksperta ds. rewitalizacji zieleni miejskiej. Autorki w 2012 r. miały okazję przeprowadzenia tego rodzaju konsultacji. Niniejszy tekst opracowany został na podstawie sporządzonego przez nie raportu dla ZMP[1].

Celem opracowania jest ukazanie możliwości tworzenia obszaru funkcjonalnego w partnerstwie miast, w oparciu o istniejące, wspólne wartości krajobrazowe i społeczne oraz mechanizmy demokracji uczestniczącej. Kolejnym celem jest wskazanie możliwych problemów i barier, które mogą pojawić się w tworzeniu takich obszarów.

Podstawą struktury tekstu jest algorytm postępowania w procedurach programowania obszaru funkcjonalnego i sporządzaniu projektu krajobrazu, stanowiącego podstawę realizacyjną. Algorytm ten, znany architektom krajobrazu[2], rozpoczynający się od identyfikacji wartości i kończący na sformułowaniu opierających się na nich wytycznych propagowany jest również przez Charles'a Landry'ego[3]. Mówi on o budowaniu miast kreatywnych w oparciu o zidentyfikowane problemy, kontekst dający podstawę rozpoczęcia procesów kreacji w przestrzeni, powiązania wewnętrzne i zewnętrzne obiektów będących częściami projektu, jak również kompleksowość i spójność działań oraz czytelna dla użytkowników identyfikacja obszaru. Landry

[1] Zinowiec-Cieplik K., Gawryszewska B.J., 2012: *Raport z konsultacji modernizacji systemu zieleni miejskiej w miastach partnerskich – Dąbrowa Górnicza, Sosnowiec, Będzin, Sławków, Siewierz, Psary*.

[2] Gawryszewska B.J., *Architektura partycypacyjna w kształtowaniu systemów terytorialno-krajobrazowych*, [w:] Klimko R.J. (red.), *Restrukturyzacja i projektowanie systemów terytorialno-krajobrazowych, Problemy ekologii krajobrazu*, tom XV, Słupsk 2006, s. 288–300.

[3] Landry Ch., *The Creative City: a toolkit for urban innovators*, Earthscan, London 2000.

wskazuje także na konieczność zmiany procedur (od paradygmatu eksperckiego w kierunku demokracji uczestniczącej)[4].

Co z tym krajobrazem? – Identyfikacja problemu

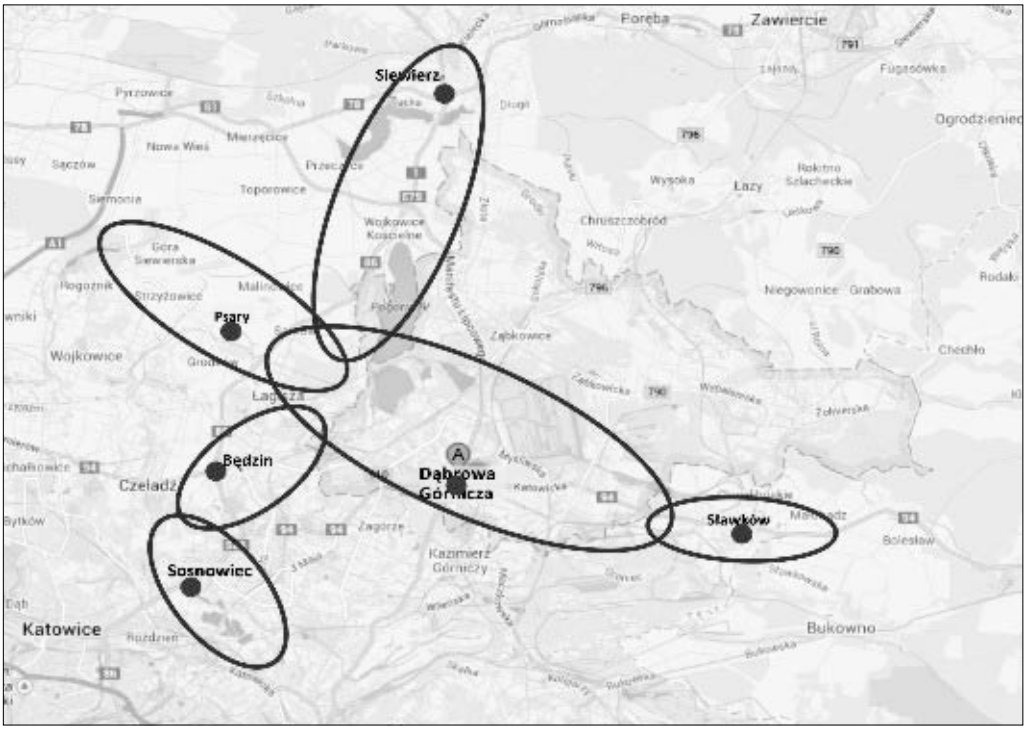

Ryc. 1. Obszar partnerskich miast i gmin (K. Zinowiec-Cieplik na podstawie Google Maps)

Samorządowcy z miast startujących jako partnerzy do konkursu o grant ze środków MF EOG mieli świadomość braku wystarczającej wiedzy i kompetencji odnośnie rewitalizacji szeroko rozumianych obszarów z towarzyszącymi terenami zieleni, zwłaszcza przy tak dużej różnorodności z jaką przyszło się temu partnerstwu zmierzyć. W opisywanym przykładzie współpraca zawiązała się pomiędzy 6 jednostkami administracyjnymi:

- Dąbrową Górniczą – gminą miejską – pełniącą tu rolę lidera (124 tys. mieszkańców),
- Sosnowcem – gminą miejską – (ponad 214 tys. mieszkańców),
- Będzinem – gminą miejską – (ponad 59 tys. mieszkańców),
- Psarami – gminą wiejską – (ponad 11 tys. mieszkańców),
- Siewierzem – gminą miejsko-wiejską – (ponad 5 tys. mieszkańców),
- Sławkowem – gminą miejską – (ponad 7 tys. mieszkańców).

[4] Ibidem.

Z jednej strony w partnerstwie uczestniczą duże jednostki, jak Dąbrowa Górnicza czy Sosnowiec, z drugiej zaś małe miasta (Siewierz i Sławków) oraz jedna gmina wiejska – Psary.

Problemem okazały się bariery proceduralne uniemożliwiające wspólne zarządzanie wspólnymi wartościami krajobrazu. Niedoinwestowane tereny zieleni nie tworzą w oczach mieszkańca i turysty spójnego systemu, ze względu na brak czytelnej jego identyfikacji w przestrzeni aglomeracji.

3xK, czyli kreatywny kontekst krajobrazowy

Wartości przyrodnicze stanowią podstawę budowania kolejnych wartości, razem tworząc krajobraz kulturowy[5]. Są jednym z „kapitałów" wymienianych przez teoretyków tworzenia przemysłów kreatywnych w epoce postindustralnej[6]. Wspólnym mianownikiem łączącym wyżej wymienione, tworzące przyszły obszar funkcjonalny tereny są:

- bezpośrednie sąsiedztwo;
- deklarowana chęć współpracy wynikająca ze wspólnych interesów w skali ponadjednostkowej (ponad obszar jednej jednostki administracyjnej);
- obecność rzek – Przemszy, Czarnej Przemszy i Brynicy, których doliny i tereny do nich przylegające tworzą ciągi przyrodnicze, o dodatkowym potencjale rekreacyjnym i społecznym;
- zasoby przyrodnicze, rekreacyjne i kulturowe terenów zieleni, tworzących krajobraz dolin rzek.

Każda z gmin dysponowała wartościowymi terenami, stanowiącym dobrą podstawę rozpoczęcia procesu kreacji w obszarze funkcjonalnym:

- Siewierz – błonia zamkowe wraz z Zamkiem,
- Sławków – tereny rekreacyjno-sportowe nad rzeką Białą Przemszą,
- Dabrowa Górnicza – park Zielona,
- Będzin – parki Małpi Gaj i Brzozówka,
- Sosnowiec – park miejski z Egzotarium,
- Psary – park w Osiedlu Czerwony Kamień w Górze Siewierskiej.

Niestety partnerom brakowało konkretnych kompetencji – bez współudziału konsultantów – architektów krajobrazu, trudno było im choćby ocenić i ostatecznie wybrać, które ostatecznie obiekty zakwalifikować do programu – brak było widocznego elementu scalającego – idei łączącej poszczególne tereny.

Na wstępie praca ekspertów polegała na identyfikacji wartości przyrodniczych, historycznych (w zakresie struktury zieleni) i społecznych wybranych przez jednostki terenów. Okazało się, że objęte badaniami obszary mają ogromny potencjał nie tylko

[5] Por. Królikowski J.T., *Wartości kulturowe krajobrazu przyrodniczego*, [w:] *Ochrona krajobrazu przyrodniczego i kulturowego, a rozwój cywilizacyjny*, Biuletyn Forum Debaty Publicznej, nr 3, kwiecień 2011 r. wyd. Kancelaria Prezydenta RP, Forum debaty Publicznej, 2011, s. 26–29.

[6] Bolek J., *Współczesne koncepcje rozwoju miast poprzemysłowych. Wytyczne programowe idei miasta kreatywnego dla Radomia*, Praca magisterska na kierunku Gospodarka Przestrzenna, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, 2013, s. 36.

przyrodniczy, ale także rekreacyjny, edukacyjny, społeczny i w końcu turystyczny. Niektóre z wymienionych obszarów objęte zostały już wstępnymi projektami modernizacji – gmina Siewierz w rejonie błoń zamkowych (wokół Zamku Biskupów Krakowskich) zleciła m.in. opracowanie dokumentacji przewidującej budowę nasypu widokowego, także jako elementu ochrony przeciwpowodziowej, projekt zbiornika wodnego uzupełniającego kompleks rekreacyjny oraz duży obiekt gastronomiczny przy wjeździe na teren przy Zamku. Natomiast w parku Zielona miasto Dąbrowa Górnicza zrealizowało wspólnie z miastem Będzin oraz gminami Siewierz i Sławków (ze środków RPO WSL 2007–2013) Centrum Sportów Letnich i Wodnych POGORIA (powstałe na terenie dawnego basenu odkrytego z 1934 r.) – oddane do użytku w 2011 r. Powstała infrastruktura sportowo-rekreacyjna: boiska do piłki siatkowej, skatepark, ścianka wspinaczkowa, grillowisko, przystań kajakowa przy Czarnej Przemszy oraz bardzo ważny obiekt z punktu widzenia funkcjonowania systemowego – ścieżka łącząca Park Zielona z plażą przy zbiorniku Pogoria III, będąca częścią szlaku poprowadzonego przez wszystkie miasta partnerskie. Natomiast sam Park Zielona (o powierzchni 67 ha) – jako największy powierzchniowo badany obiekt – stanowi ważne ogniwo systemu terenów zieleni i rekreacji w skali całego Regionu, wraz z bazą rekreacyjną zbiorników Pogoria[7]. Na obszarze parku znajdują się zbiorowiska leśne: grądy oraz łęgi, a także zbiorowiska nieleśne: łąki wilgotne oraz ziołorośla. Teren pod względem przyrodniczym jest bardzo wartościowy, występują tu rośliny i zwierzęta objęte ścisłą ochroną, jak i gatunki rzadkie i charakterystyczne regionalnie. Część centralną parku charakteryzują okazałe dęby. Zgodnie z wytycznymi prof. Andrzeja Czyloka[8] w parku wyznaczono strefę Użytku Ekologicznego i poprowadzono w nim ścieżkę dydaktyczną. Ze względu na dużą powierzchnię, ale także na wysokie wartości przyrodnicze, tylko część parku utrzymywana jest jako park miejski z koszonymi trawnikami, rabatami ozdobnymi w części centralnej przy fontannach oraz z programem rekreacyjnym jak place zabaw. Przez park malowniczo wije się kanał wodny (odnoga rzeki Czarnej Przemszy), zasilający staw parkowy z dwoma wyspami. Całość tworzy układ o wysokich wartościach krajobrazowych.

Sosnowiec – to niewątpliwie równorzędny partner Dąbrowy z atrakcyjną ofertą parku miejskiego (Park Kresowy) z Egzotarium, które stanowi jedyny w regionie obiekt edukacyjny w zakresie egzotycznej fauny i flory. Oddany do użytku 22 lipca 1956 r. w niezmienionej formie funkcjonuje do dziś. Przez ostatnie blisko 60 lat, nie był on gruntownie przebudowywany ani modernizowany. Obecnie jego stan techniczny, powierzchnie wystawiennicze oraz istniejące zaplecze nie spełniają podstawowych standardów tego rodzaju placówki: zwierzęta słabo eksponowane lub nie ma ku temu warunków, rośliny niemieszczące się w palmiarni itp. Obiekt jest za mały, zniszczony, nie pozwala na odpowiednią ekspozycję posiadanej fauny i flory, z całkowitym brakiem zaplecza na rozwój placówki. Egzotarium w 1964 r. zostało przyjęte

[7] Tuż obok parku Zielona i połączona z nim szlakiem rowerowym, znajduje się oddana do użytku plaża miejska z molo, zapleczem rekreacyjnym i sanitarnym Pogoria III.

[8] Park ma opracowaną Szczegółową waloryzację przyrodniczą autorstwa prof. dr. hab. Andrzeja Czyloka (2006).

do międzynarodowego rejestru placówek akwarystycznych przez „University of Hawaii, Waikiki Aąuarium Honolulu, Hawaii, USA". Ta prestiżowa przynależność pozwala na kontakty międzynarodowe, ale w obecnej formie budynku nie ma gdzie ich realizować.

Lokalizacja obiektu w części wejściowej parku miejskiego przylegającego do rzeki Brynicy umożliwia rozbudowę programu rekreacyjno-edukacyjnego wokół i poza samym budynkiem.

Ryc. 2. Elementy obszaru funkcjonalnego: a – Zamek w Siewierzu, b – Sławków – tereny nad Białą Przemszą, c – Dąbrowa Górnicza – park Zielona, d – Będzin – okolice Brzozówki, e – Sosnowiec – Park Miejski, f – Góra siewierska w gminie Psary (widok na tereny osiedla Czerwony Kamień) (fot. K. Zinowiec-Cieplik, B.J. Gawryszewska)

Inny przykład wartości krajobrazowych stanowi Góra Siewierska w Psarach – wspniały punkt widokowy, który może przyczynić się do utworzenia zwornika dla całego systemu terenów rekreacyjnych w okolicy. Planowana w tym miejscu wieża widokowa, to doskonały sposób pokazania krajobrazu całego Zagłębia i jego różnorodnych ścieżek tematycznych, które może przejść, przepłynąć lub przejechać rowerem zarówno mieszkaniec regionu jak i turysta z zewnątrz.

Na uwagę zasługują także enklawy przyrodnicze Będzina, jak park Małpi Gaj z dojrzałym i wartościowym drzewostanem oraz park Brzozówka – cenny otwarty teren o charakterze naturalnie zarastającej nadrzecznej łąki, będący alternatywą dla standardowego zagospodarowania parkowego. Tutaj również, podobnie jak w przypadku Psar, walorem są rozciągające się widoki w kierunku Góry św. Doroty oraz Zamek w Będzinie (siedziba Muzeum Zagłębia).

Także najmniejszy wśród partnerów – Sławków ma do zaoferowania tereny sportowo-rekreacyjne (Miejskiego Klubu Sportowego w Sławkowie), położone w pobliżu urokliwej pod względem krajobrazowym doliny Białej Przemszy – brakuje tylko zaplecza biurowego dla klubu oraz sanitarno-szatniarskiego dla sportowców. Na te cele można byłoby zaadoptować opuszczony i niewykończony budynek mieszkalny zlokalizowany tuż obok.

Z przeprowadzonej przez autorki identyfikacji wartości wyłonił się zwarty, zróżnicowany, cenny pod względem zasobów przyrodniczych, rekreacyjnych, jak i kulturowych i oczywiście krajobrazowych, system terenów zieleni, których łącznikiem stał się układ wodny rzek:

- Brynicy – przepływającej przez Sosnowiec,
- Białej Przemszy – przepływającej przez Sławków,
- Czarnej Przemszy – przepływającej przez Siewierz, Dąbrowę Górniczą oraz Będzin z dopływem/kanałem mającym swój początek w Psarach.

Wymienione rzeki tworzą połączony korytarz, co buduje szkielet proponowanego przez autorki Parku Linearnego Doliny Przemszy i Brynicy pozwalający na wykorzystanie zasobów przyrodniczych gmin partnerskich do celów społecznych, edukacyjnych i rekreacyjnych.

Megapark linearny. Program ochrony, wspomagania i popularyzacji wartości krajobrazu kulturowego

Zaproponowano utworzenie wspólnego systemu obiektów rekreacyjnych, ścieżek przyrodniczych, kulturoznawczych, edukacyjnych, rozszerzenie oferty o systemy interaktywne[9]. Pomysł wykorzystuje istniejący potencjał terenów publicznych, które mogą stać się narzędziem zwiększania spójności regionalnej, tymczasem na tę chwilę ulegają postępującej degradacji.

[9] Na przykład informacji na zasadzie „gry w miasto" rozumianej jako wspólna zabawa mieszkańców (jak również turystów), wykorzystujących systemy komunikacji GSM/Internet (np. wykorzystujące kody kwadratowe *quick response*), (przyp. aut.).

Sugerowanym rozwiązaniem jest utworzenie Parku Linearnego Doliny Przemszy i Brynicy w skali regionalnej Zagłębia Dąbrowskiego. Obiekt taki, będąc rozległym, różnorodnym i dostępny przez całą dobę będzie spełniał wymagania tworzącej się obecnie w miastach klasy kreatywnej[10]. Integralną częścią projektu musi być rozbudowa istniejącej sieci tras i ścieżek rowerowych w ramach rozwoju aktywnych form turystyki i rekreacji na terenie gmin Siewierz, Sławków, Dąbrowa Górnicza, Będzin, Sosnowiec i Psary. Proponowany Park Linearny Doliny Przemszy i Brynicy oparty na osi kompozycyjnej rzek: Czarnej i Białej Przemszy oraz Brynicy, przewidywany jest jako szeroko rozumiany system rekreacyjny, który przenikać się będzie z innymi systemami aglomeracji tworząc szerszą sieć powiązań funkcjonalnych, przyrodniczych, społecznych i kulturowych. Komunikację wewnątrz Parku i jego spójność terytorialną zapewni szlak kajakowy oraz system ścieżek pieszych i szlaków rowerowych wraz z niezbędną infrastrukturą.

Dla przygotowania całej inwestycji pojawia się potrzeba opracowania projektowego nowej kategorii – projektu krajobrazu. W założeniu powinien on obejmować identyfikację:

- wartości (krajobrazowych, kulturowych, społecznych, rekreacyjnych),
- wnętrz krajobrazowych, morfologii krajobrazu,
- występujących dominant krajobrazowych i kulturowych.

Projekt taki powinien także jednoznacznie definiować przewidywane funkcje poszczególnych obiektów oraz określać dokładnie ich zakres programowy, stwarzając jednocześnie podstawę procesów kreatywnych, to znaczy stanowiąc wsparcie dla kreatywnego rozwoju społeczno-ekonomicznego wspólnot lokalnych, czyli efektywnej, zgodnej z zasadą zrównoważonego rozwoju, rewitalizacji regionu Zagłębia.

Richard Florida określa kreatywność jako cechę właściwą wszystkim ludziom[11], mieszkańcom, a przecież to pokolenia mieszkańców stworzyły krajobraz kulturowy. Należy więc zidentyfikować wartości kulturowe miejsc, na potrzeby utworzenia ścieżek tematycznych i opracować mapę atrakcji turystycznych, ułożonych w różne ścieżki edukacyjne[12]. Warto też wykorzystać istniejący, wykonany przez mieszkańca gminy Psary, pana inżyniera Piotra Rościszewskiego, plan przebiegu szlaków rowerowych na terenie gminy Psary, poszerzony na teren całego partnerstwa w projektowanym obszarze funkcjonalnym.

Jako element łączący obszar funkcjonalny, w projekcie krajobrazu, należy opracować spójną dla wszystkich miast i gmin tworzących partnerstwo, koncepcję szlaków pieszych oraz szlaków i ścieżek rowerowych z przystankami[13] oraz szlaków kajakowych z przystaniami i pomostami. Ścieżki i szlaki mają połączyć obszary funkcjonalne, wchodzące w skład Parku Linearnego Doliny Przemszy i Brynicy, ale będą także miały charakter otwarty, tak, aby można było dodawać nowe obiekty, będące nie tyl-

[10] Jung B., *Czy Polska może być krajem dla kreatywnych ludzi?*, ZNAK 6/2011, 2011, nr 673.

[11] Florida R., *Narodziny klasy kreatywnej oraz jej wpływ na przeobrażenia w charakterze pracy, wypoczynku, społeczeństwa i życia codziennego*, Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2010, s. 51.

[12] Np. przyrodnicza, parki zabytkowe, historyczna, sport, Kiepura, stary przemysł etc. (przyp. aut.).

[13] Szlak rowerowy to taki, który wykorzystuje istniejące ciągi komunikacyjne, tam gdzie budowa ścieżki jest niemożliwa lub nieopłacalna (przyp. aut.).

ko terenami zieleni publicznej, ale na przykład ogrodami wspólnotowymi (ogrody działkowe, podwórkowe, szkolne, zabytki, miejsca historycznie cenne, realizacje artystyczne, ogrody tymczasowe etc.). Zalecana jest otwartość systemu na nowe obiekty, dodawane przez samych mieszkańców, oraz zbudowanie z interaktywnego panelu informacyjnego, który mogliby sami wzbogacać (dodając informacje o obiektach, podobnie jak informacje o skrytkach w geocachingu). System powinien się włączyć w istniejący już projekt terenów rekreacyjnych, którego sercem są zbiorniki wodne Pogoria.

Bardzo istotnym problemem w przygotowaniu dokumentacji takiej inwestycji w skali nie tylko miasta, ale i całego partnerstwa staje się jakość zamawianej dokumentacji, bowiem jedynie cena jako kwantyfikator wyboru projektanta i jego projektu nie daje żadnej gwarancji dobrej jakości a wręcz ją eliminuje. W przypadku ważnych obiektów niedopuszczalnym staje się stosowanie jedynie kryterium ceny przy wyborze wykonawcy zlecenia. Najniższa cena nigdy nie gwarantuje dobrej jakości. Dlatego też jednym z proponowanych przez autorki rozwiązań jest droga konkursowa, a nie przetargowa, dla ważniejszych obiektów.

W tym celu jednostki administracji terytorialnej powinny nawiązać kontakt z lokalnymi oddziałami stowarzyszeń zawodowych: SARP (Stowarzyszenie Architektów Polskich), SPAK (Stowarzyszenie Polskich Architektów Krajobrazu), SAK (Stowarzyszenie Architektura Krajobrazu) celem współpracy przy organizacji konkursów projektowych. Podstawowym dokumentem wiążącym dla konkursów są tzw. warunki konkursowe, które określają zakres i cele konkursu, definiują uczestników (warunki weryfikacji uczestników), a także bardzo dokładnie określają zadanie projektowe (przewidywany, program, zakres terytorialny, wszelkie analizy będące w posiadaniu zamawiającego). Warunki konkursowe muszą jednoznacznie przedstawiać kryteria oceny prac złożonych przez uczestników konkursu, a także przedstawiać zakres przewidywanych nagród i wyróżnień. Bardzo dokładne i szczegółowe sprecyzowanie zadania konkursowego jest istotne z punktu widzenia efektu w postaci projektu konkursowego, który w założeniu, ma spełniać oczekiwania inwestora. W warunkach tych można także określić przewidywany budżet dla planowanej inwestycji (w zakresie dokumentacji budowlano-wykonawczej, jak i samej realizacji – budowy obiektu), a aspekt ekonomiczny wpisać w jedne z wielu kryteriów oceny prac konkursowych.

Niewątpliwie droga konkursowa może wydłużyć sam proces budowlany[14], ale wynikiem jest znacznie większe prawdopodobieństwo uzyskania wyższej jakości prac projektowych, a co za tym idzie i wyższej jakości przestrzeni publicznych.

[14] Droga wyłaniania wykonawcy w drodze konkursu jest narzędziem bardzo nielubianym przez jednostki samorządu terytorialnego z kilku powodów: wydłużenie samego procesu projektowo-budowlanego, brak przygotowania i znajomości procedur administracyjnych w tym względzie, konieczność powoływania jury złożonego ze specjalistów i ekspertów, co wiąże się dodatkowymi kosztami, zmniejszenie możliwości ingerencji w dokumentację projektową po zatwierdzeniu koncepcji (przyp. aut.).

Od paradygmatu eksperckiego do demokracji uczestniczącej

Wyzwaniem w skali regionalnej w projekcie Parku Linearnego Doliny Przemszy i Brynicy jest zarządzanie zapewniające spójność identyfikacyjną i jakościową. Dlatego w ramach projektu krajobrazu tego typu, należy opracować system standardów projektowania, budowy i funkcjonowania obiektów (obszarów funkcjonalnych), tworzących części składowe systemu megaparku linearnego. Konieczna będzie również stale działająca rada projektu, w sytuacji różnych gospodarzy i tytułów własności terenów. Powinna ona składać się z przedstawicieli władz lokalnych, organizacji pozarządowych i pozostałych interesariuszy.

Dokumentacja projektu krajobrazowego Parku Linearnego Doliny Przemszy i Brynicy powinna składać się z następujących opracowań:
- koncepcja marketingowa;
- opis obszarów funkcjonalnych i sposób ich powiązania;
- spójny graficznie system identyfikacji przestrzennej;
- procedury i sposoby likwidacji barier wynikających z własności gruntów (np. ścieżka przebiega przez las państwowy, drogę powiatową, teren miejski etc.);
- projekt systemu zarządzania w postaci pakietu standardów funkcjonowania;
- cząstkowe opracowania dotyczące poszczególnych obszarów funkcjonalnych.

Obiektami wybranymi jako obszary funkcjonalne Parku Linearnego Doliny Przemszy i Brynicy są:
- teren przy Zamku w Siewierzu,
- tereny rekreacyjno-sportowe nad rzeką Białą Przemszą w Sławkowie (budynek dla MKS),
- park miejski z Egzotarium w Sosnowcu,
- parki Małpi Gaj i Brzozówka w Będzinie oraz
- park Zielona w Dąbrowie Górniczej.

Zwornikiem systemu w oczach turystów oraz mieszkańców wypoczywających aktywnie itp. będzie wieża widokowa w parku w Górze Siewierskiej w gminie Psary.

Pozostałe obiekty, wskazane przez miasta jako odgrywające istotną rolę w systemie terenów zieleni powinny stanowić zaplecze przyrodnicze systemu, a na poziomie społecznym pełnić funkcje parków osiedlowych oraz dzielnicowych, przeznaczonych głównie dla mieszkańców.

Obiekty towarzyszące i uzupełniające Linearny park doliny Przemszy i Brynicy

Tereny zieleni:
- Park Harcerski (Sosnowiec) to obecnie teren zieleni urządzonej, położony nad rzeką Czarną Przemszą, gdzie 20 lat temu było miasteczko ruchu drogowego. Obecnie jest to miejsce spacerów z rabatą bylinową w części centralnej, luźnym dojrzałym drzewostanem (głównie lipowym) i z niewielkim placem zabaw. Zespół Szkoły Specjalnej przysposobienia do Pracy (położony w sąsiedztwie) posiada ciekawy projekt ideowy zagospodarowania parku jako ogrodu polisensorycznego i przestrzeni integracyjnej dla wychowanków szkoły i mieszkańców pobliskiego

osiedla. Jest to bardzo interesująca propozycja, bowiem w Polsce w zasadzie nie ma tego typu obiektów (Ogród doświadczeń im. Stanisława Lema w Krakowie czy park Odkrywców przy centrum Kopernika w Warszawie mają charakter obiektów o zasięgu globalnym). W przypadku propozycji parku polisensorycznego mamy do czynienia z propozycją lokalną, skierowaną do lokalnej społeczności przy współudziale osób niepełnosprawnych, co czyni ten pomysł jeszcze ważniejszym, ze względu na walor integracyjny.

- Park Rozkówka (Będzin) to malowniczy teren powstały w wyniku rekultywacji piaskarni (park powstał w 1936 r.). Biegnie przez niego szlak św. Jakuba do Santiago de Compostella. Położony nad dopływem Brynicy, wpisuje się częściowo w projekt mega parku linearnego, chociaż jego oddalenie od głównego szlaku parkowego predestynuje go raczej do bycia parkiem lokalnym, przeznaczonym bardziej dla mieszkańców, niż dla szerokiego odbiorcy. Na terenie z dojrzałym drzewostanem, pokrywającym większość obszaru nie prowadzi się obecnie gospodarki parkowej ani leśnej. Należy rozważyć przekwalifikowanie tego terenu na las miejski, ewentualnie zespół przyrodniczo-krajobrazowy, pełniący funkcję leśnego parku miejskiego, po wykonaniu waloryzacji przyrodniczej (fauny i flory), ponieważ znajdują się tam stanowiska cennych roślin, np. storczyka kruszczyka błotnego oraz innych chronionych gatunków roślin oraz siedliska ptaków.
  Istniejący ośrodek jazdy konnej z restauracją należy zachować, jako centrum infrastruktury turystycznej, a po ostatecznym zidentyfikowaniu wartości historycznych (był tam krąg taneczny, miejsce do zażywania kąpieli słonecznych, wieża spadochronowa, basen etc.) zdecydować o programie parku.
  Na terenie znajduje się zarośnięty zbiornik wodny, sugerujący znaczny spadek poziomu lustra wody gruntowej. Sugeruje się próbę jego odtworzenia. Można spróbować także zasilać go z zalewanej sztolni. Proponuje się również utrzymanie parku w ekstensywnym zagospodarowaniu na podstawowe funkcje rekreacyjne (spacery, pikniki), w oparciu o istniejący drzewostan (las mieszany i łęg topolowy).
- Góra św. Doroty (Będzin) – na szlaku św. Jakuba, malowniczy i możliwy do włączenia w sieć przestrzeni publicznych, tworzących mega park linearny. Przy kontynuacji obecnej polityki odlesiania góry sugeruje się zbudowanie punktu widokowego (lub kilku).
- Nowo projektowany park miejski nad Przemszą w Siewierzu to teren leśny, o dużych walorach krajobrazowych. Istniejąca koncepcja programowo przestrzenna zakłada plac zabaw, park linowy i ścieżkę sprawnościową dla różnych grup wiekowych. Proponuje się zwrócenie uwagi na bliskość doliny rzeki, która stanowi naturalną granicę terenu opracowania. Należy poprowadzić ścieżki spacerowe wzdłuż rzeki, określić lokalizację głównego wejścia do parku z punktem gastronomicznym, parkingami i toaletami i względem niego skupiając zainwestowanie, tak, aby program skierowany do szerszego odbiorcy (np. park linowy) znalazł się blisko wejścia i parkingu, zaś program przeznaczony dla codziennych użytkowników (ścieżka sprawnościowa, alejki spacerowe) w głębi, od strony osiedli. Należy również zagospodarować miejsce ujścia potoku Jordan do Przemszy.

- Park przy zamku biskupów krakowskich w Sławkowie obecnie funkcjonuje jako park miejski wykorzystywany na okolicznościowe imprezy miejskie, które odbywają się w okresie wiosenno-letnim, często w powiązaniu z otwieranym na ten czas terenem wokół ruin zamku. Teren można podzielić na dwie części: część urządzoną z drogami z kostki betonowej z ławkami i oświetleniem, oraz teren nieurządzony – pozostałość dawnych fortyfikacji z dojrzałym drzewostanem.

Obiekty kubaturowe:

- Cementownia (Będzin) – w związku z nikłymi możliwościami uratowania obiektu, sugeruje się opracowanie jego szczegółowej dokumentacji w postaci wirtualnej trasy zwiedzania (do pobrania na tablet lub smartfona).
- Walcownia – obiekty zabytkowe (Sławków) – to zespół budynków nad kanałem przemysłowym Walcowni (już nie funkcjonującym) składający się z 3 budynków: budynek hali głównej – opustoszały, oraz dwóch symetrycznych budynków mieszkalnych stanowiących mieszkania komunalne.
  Budynki stanowią tkankę zabytkową i są wpisane do rejestru zabytków w związku z tym wszystkie działania z nimi związane muszą podlegać opiniowaniu oraz licznym uzgodnieniom z lokalnymi służbami konserwatorskimi zgodnie z obowiązującym prawem. Wymagają bezwzględnej rewaloryzacji i rewitalizacji z uwzględnieniem podstawowych potrzeb ich mieszkańców w zakresie: wygody mieszkania (kanalizacja, doprowadzenie wody, centralne ogrzewanie, ocieplenie itp.), a także najbliższego otoczenia, jego programu rekreacyjno-wypoczynkowego, położone są w malowniczej okolicy, wśród starodrzewu jesionowego nad kanałem wodnym, z którego mieszkańcy korzystają budując prowizoryczne stanowiska wędkarskie. Również budynek hali głównej po pracach rewaloryzacyjnych powinien znaleźć nową funkcję najlepiej związaną z potrzebami mieszkańców tej części miasta (sale edukacyjne, powiązane z nieopodal położonym domem kultury itp.)

Uczestnictwo społeczne w oparciu o potencjał terenów zieleni

Na każdym etapie inwestycji w publicznych terenach zieleni miejskiej należy bezwzględnie pamiętać o uczestnictwie społecznym, nawet jeśli inwestycja nie będzie częścią lokalnego programu rewitalizacji.

Na partycypację społeczną powinny składać się m.in.:

– uczestnictwo wspólnot lokalnych, jak i organizacji, stowarzyszeń oraz szkół w budowaniu programów edukacyjno-rozrywkowo-kulturalnych dla poszczególnych obiektów;
– delegowanie władzy w postaci oddawania tych obiektów na określony czas w organizację tym podmiotom; umożliwienie czerpania korzyści majątkowych również (z odstępnym dla miasta)[15].

[15] Por. Gawryszewska B.J., *Uczestnictwo społeczne w gospodarowaniu przestrzenią gminy*, [w:] Królikowski J.T., Rothimel B., Juśkiewicz K., (red.), *Kultura przestrzeni gminy*. Wyd. SGGW, Warszawa 2010, s. 165–171.

Każda z inwestycji budujących obszary funkcjonalne Parku Linearnego Doliny Przemszy i Brynicy powinna uwzględniać uczestnictwo społeczne na kolejnych etapach:

– identyfikacji wartości przestrzeni i potrzeb mieszkańców, odwiedzających (turystów) i innych interesariuszy;
– projektowania i planowania inwestycji;
– budowy, urządzania i innych form realizacji inwestycji;
– funkcjonowania i realizacji.

Na każdym z tych etapów należy zaplanować działania mające na celu:

1) informowanie o kolejnych etapach inwestycji – można to robić techniką plakatowania, rozkładanych do skrzynek pocztowych broszur i ulotek, przekazywania informacji ustnie przez wolontariuszy, informacji na stronach internetowych, lokalnych programach telewizji kablowej, lokalnych rozgłośniach radiowych etc. Należy przy tym pamiętać, że to komunikujący jest odpowiedzialny za efekt – jeśli jedno działanie informacyjne okaże się nieskuteczne, należy je ponowić zmieniając technikę.
2) konsultowanie działań, wyboru wyposażenia, programów i kompozycji przestrzeni parków – na spotkaniach i debatach publicznych, forach internetowych, wywiadach prowadzonych ustnie przez wolontariuszy oraz na formularzach rozsyłanych do mieszkańców;
3) umożliwienie mieszkańcom uczestnictwa – oddawanie terenu mieszkańcom pod tymczasowe zagospodarowanie ogrodowe, organizowanie wspólnych wycieczek z „odkrywaniem" wartości i ciekawostek, warsztatów projektowych, festynów z sadzeniem drzew i krzewów, festynów i wydarzeń artystycznych w miejscu prowadzenia „zielonej" inwestycji etc.

Podsumowanie

Wyniki przeprowadzonych obserwacji pokazują duży rozdźwięk pomiędzy współczesną wiedzą, a procedurami realizacji „zielonych" inwestycji w przestrzeniach publicznych. Rozwiązaniem tego problemu może się okazać bliższa niż dotychczas i ciągła (w odróżnieniu od tymczasowości konsultacji) współpraca specjalistów – ekspertów z urzędami samorządów terytorialnych na zasadach B&R oraz zmiana standardów przestrzennych i procedur wdrażania, zgodnie z regułami demokracji uczestniczącej.

Niezbędne będzie tu również wsparcie dla proaktywnych procesów kształtowania się ogrodów w przestrzeniach wspólnot lokalnych[16].

[16] Por. Myszka Stąpór I., Gawryszewska B.J., *Logicznie i symbolicznie. O projektowaniu proaktywnym w Bolestraszycach*, [w:] Gawryszewska B.J., Wlazło-Malinowska K., (red.), *Ogród za Oknem Ogród kobiety*. Wyd. Sztuka ogrodu. Sztuka krajobrazu 1 [5] 2013, s. 113–119.

Podejście takie wymaga zmiany roli projektanta, z czysto eksperckiej na doradczą i zmiany jednorazowych działań polegających na sporządzeniu analiz i dokumentacji, w kierunku czuwania nad ciągle trwającym, naturalnym procesem[17].

Podstawą rewitalizacji powinny stać się nowe kompetencje mieszkańców, urzędników i ekspertów, w zakresie animowania procesów kreatywnych i ich wsparcia proceduralnego, zaś tereny zieleni mają być narzędziem wykorzystywanym przez wspólnoty lokalne, jako podstawa i miejsce ich działań. Noam Chomsky mówi o „tworzeniu wysoce zorganizowanego społeczeństwa w odniesieniu do różnych struktur (miejsce pracy, społeczność lokalna i wiele innych form dobrowolnego stowarzyszania się), kontrolowanych przez uczestników"[18]. Kompetencje takie wymagają oczywiście społecznej odpowiedzialności mieszkańców i biznesu, w oparciu o wspólną identyfikację z krajobrazem i świadomość jego wartości. W przeciwnym wypadku nieskoordynowane z celami społecznymi działania inwestycyjne mogą prowadzić jedynie do gentryfikacji cennych krajobrazowo obszarów.

Summary

Place twinning in the revitalization programs recreational areas

The authors in 2012. held consultations with local communities, as experts for the revitalization of landscape, on behalf of the Association of Polish Cities in the project "Building capacity for inter-municipal cooperation and inter-sectoral as a tool for local and regional development." The observed results show a large gap between modern knowledge and revitalization procedures of the greenery. The solution to this problem could be found in the creation of functional areas in the new paradigm of participatory democracy, such as described project proposition of Mega linear park of rivers valleys Przemsza and Brynica. This proposition require continuous and closer than ever cooperation of specialists – experts in the offices of local governments on the basis of B&R and modification of spatial standards and procedures for the implementation in an emerging creative class.

Keywords: revitalization, creative class, participating democracy, experience economy, functional area, linear park, Zagłębie, Dąbrowa Górnicza, Sosnowiec, Będzin, Psary, Sławków, Siewierz.

Bibliografia

[1] Bolek J., *Współczesne koncepcje rozwoju miast poprzemysłowych. Wytyczne programowe idei miasta kreatywnego dla Radomia*. Praca magisterska na kierunku Gospodarka Przestrzenna. SGGW, Warszawa 2013.

[17] Por. Gawryszewska B.J., *Ogród jako miejsce w krajobrazie zamieszkiwanym*. Wyd. Wieś Jutra, Warszawa 2013, s. 108–109.

[18] Rozmowa Noama Chomskiego z Kevinem Doylem, zamieszczona na stronach Internetowej Biblioteki Wolnościowej, http://anarchizm.net.pl/filozofia/o-anarchizmie-marksizmie-i-nadzieji-na-przyszlosc.

[2] Florida R., *Narodziny klasy kreatywnej oraz jej wpływ na przeobrażenia w charakterze pracy, wypoczynku, społeczeństwa i życia codziennego*. Narodowe Centrum Kultury, Warszawa 2010.

[3] Gawryszewska B.J., *Architektura partycypacyjna w kształtowaniu systemów terytorialno-krajobrazowych*, [w:] Klimko R.J. (red.), *Restrukturyzacja i projektowanie systemów terytorialno-krajobrazowych, Problemy ekologii krajobrazu*, t. XV, Słupsk 2006.

[4] Gawryszewska B.J., *Uczestnictwo społeczne w gospodarowaniu przestrzenią gminy*, [w:] Królikowski J.T., Rothimel B., Juśkiewicz K., (red.), *Kultura przestrzeni gminy*. Wyd. SGGW, Warszawa 2010.

[5] Gawryszewska B.J., *Ogród jako miejsce w krajobrazie zamieszkiwanym*. Wyd. Wieś Jutra, Warszawa 2013.

[6] Myszka Stąpór I., Gawryszewska B.J., *Logicznie i symbolicznie. O projektowaniu proaktywnym w Bolestraszycach*, [w:] Gawryszewska B.J., Wlazło-Malinowska K., (red.), *Ogród za Oknem Ogród kobiety*. Wyd. Sztuka ogrodu. Sztuka krajobrazu1 [5] 2013.

[7] Jung B., Czy Polska może być krajem dla kreatywnych ludzi? ZNAK 6/2011, nr 673, 2011.

[8] Królikowski J.T., *Wartości kulturowe krajobrazu przyrodniczego*, [w:] *Ochrona krajobrazu przyrodniczego i kulturowego, a rozwój cywilizacyjny*, Biuletyn Forum Debaty Publicznej, nr 3, kwiecień 2011 r. Wyd. Kancelaria Prezydenta RP, Forum debaty Publicznej. s. 26–29.

[9] Landry Ch. (2000), *The Creative City: a toolkit for urban innovators*, London, Earthscan. Wyd. Polskie: Narodowe Centrum Nauki, Kraków 2013.

[10] Zinowiec-Cieplik K., Gawryszewska B.J., *Raport z konsultacji modernizacji systemu zieleni miejskiej w miastach partnerskich – Dąbrowa Górnicza, Sosnowiec, Będzin, Sławków, Siewierz, Psary 2012*.

Technologie i inwestycje

Emilia Drzewiecka-Mazur

Rola parków technologicznych w kształtowaniu przestrzeni

Główną przyczyną kryzysu starych okręgów przemysłowych są przekształcenia w samym przemyśle, który ulega obecnie zasadniczym przeobrażeniom pod wpływem nowych technologii. Zmienia się sposób wytwarzania, co oddziałuje na sposoby i dobór miejsca lokalizacji działalności wytwórczej. Wszelkie zmiany w obrębie technik wykonania i produkcji od czasów pierwszej rewolucji technicznej, poprzez epokę mechanizacji i automatyzacji, wiązały się ze zmianami kryteriów kształtowania przestrzeni architektonicznej zakładu przemysłowego[1]. Zmiany dotyczyły zarówno kryteriów lokalizacji na obszarze zabudowanym, jak i estetyki i wymogów socjalnych kształtowania miejsca pracy. Powiązanie postępu technicznego i produkcji z nauką (informatyką i wysoko rozwiniętymi technologiami) wypracowało obecnie zapotrzebowanie na nową organizację przestrzeni pracy. Odpowiedzią na stopniowe zmiany technik wytwarzania i organizacji pracy są kolejne generacje parków technologicznych i naukowych. Są one nowymi formami rozwiązań zakładów produkcyjnych i ich przestrzeni architektonicznej, stale modyfikowanymi ze względu na wzrastające potrzeby nowych technologii i zmieniające się cechy i potrzeby pracy ludzkiej. Stanowią efekt przejścia z etapu produkcji masowej (mechanizacji i automatyzacji produkcji) na dalszy stopień rozwoju, opierający się na konieczności ścisłej współpracy produkcji z działaniami w dziedzinie badań naukowych i nowych wynalazków, związanych z technikami informatycznymi i wysoko rozwiniętymi technologiami.

Mając na uwadze ogólnoświatowe zmiany w sposobie funkcjonowania nowoczesnego przemysłu, celem pracy jest wykazanie, iż parki technologiczne i naukowe będą miały coraz większe znaczenie i udział w tworzeniu współczesnej architektury przemysłowej. Parki stanowią elastyczną formę organizacji miejsca pracy i mogą stanowić przestrzenną odpowiedź na zapotrzebowanie różniących się skalą i formą technologiczną działań inwestycyjnych w przemyśle.

Poczyniona przez autora obserwacja współczesnych realizacji, pozwoliła na sformułowanie następującej tezy: Parki naukowo-technologiczne wytworzyły nowe możliwości w dziedzinie lokalizacji i kształtowania współczesnej architektury przemysłowej. Na wszystkich etapach rozwoju parki naukowo-technologiczne były odpowiedzią na kierunki postępu i nowoczesne tendencje środowiskowe w architekturze przemysłowej.

---

[1] Szparkowski Z., *Praca doktorska: Kształtująca rola humanizacji miejsca pracy w rozwoju architektury przemysłowej*, Politechnika Warszawska, Wydział Architektury, 1970.

W procesie rozwoju parków naukowych podstawową rolę odegrała rewolucja i rozszerzenie roli uniwersytetów we współczesnym świecie. Przewartościowanie poglądów na temat roli uniwersytetów polegało na podkreśleniu ich znaczenia jako bezpośredniego źródła inspiracji rozwojowych nowych firm i gospodarki regionalnej. Związane to było z potrzebą aktywnego włączenia się środowiska akademickiego w proces wspierania komercjalizacji wyników własnych prac badawczych. Parki naukowe i technologiczne, czyli generalizując, parki naukowo-technologiczne są właśnie formą organizacyjną przyśpieszającą transfer i komercjalizację wyników badań naukowych. Parki naukowe i technologiczne, jako narzędzie gospodarki rynkowej, ułatwiają realizację procesów innowacyjnych. Powstają w określonym układzie instytucjonalnym istniejącym na lokalnym i regionalnym rynku. W parkach naukowych występuje też sprzężenie zwrotne pozwalające drugiej stronie (środowisku akademickiemu) zapoznać się z problemami i odkryciami współczesnego przemysłu[2].

W celu orientacji w przestrzeni zagadnienia dotyczące parków podzielono na cztery grupy odpowiadające czterem wyróżnialnym generacją realizacji parkowych[3].

Realizacja parku pierwszej generacji ograniczała się w praktyce do wytyczenia drogi i budowy głównej drogi dojazdowej, infrastruktury technicznej (instalacyjnej), podziału parku na poszczególne parcele oraz nadaniu w miarę jednolitej formy pozostałym terenom niezabudowanym. Pierwsze parki charakteryzowały się stosunkowo niewielkimi rozmiarami i skalą, co nie pozwalało na budowę własnego centrum usługowego.

Foundation Park jest niewielkim parkiem, typowym przedstawicielem parków naukowo-technologicznych I generacji. Powierzchnia całkowita wynosi 13 ha z czego 22,5% zajmują tereny zielone, a 53% powierzchnie utwardzone (komunikacja i inne) a 24,5% powierzchnia zabudowana. Zamierzeniem inwestorów było stworzenie wysokiej jakości miejsca pracy i siedliska w przyjemnym, parkowym otoczeniu dla firm z branży wysoko rozwiniętych technologii, przemysłu lekkiego i montażu. Foundation Park położony jest na zachodnich obrzeżach Maidenhead. Od zachodu sąsiaduje z naturalnymi terenami zieloni. Południową granicę inwestycji wyznacza linia kolejowa, północną zabudowa mieszkaniowa, od strony wschodniej otwarte tereny rolne. Faza pierwsza realizacji projektu objęła północną część działki. W każdej fazie przewidziano realizację czterech niezależnych zespołów budynków wraz z osobnymi przejściami i przestrzeniami parkingowymi. Podstawą krytyki Foundation Park jest wielkość przedsięwzięcia i proporcje powierzchni zieleni do powierzchni zabudowanych i utwardzonych. Sprawia on wrażenie niewielkiej dzielnicy właściwego parku najnowszej generacji, a tak naprawdę najbliższy jest ideowo parkom II i III generacji. Park nie posiada też wykształconego centrum usługowego i sprecyzowanego kompozycyjnie środka ciężkości. Poszczególne działki nie posiadają żadnej rezerwy terenu, nie są więc w stanie zapewnić tak oczekiwanych przez stabilnego, patrzącego w przyszłość klienta, elastyczności i adaptacyjności miejsca pracy. Jako podmiejski park spełnia dobrze swoją rolę stworzenia interesującego miejsca pracy na

[2] Baruk A., Baruk J., *Wpływ uniwersytetów na innowacyjność parków nauki*, Zag. Naukoznawstwa, 1996.
[3] Philips A., *Best in Idustrial Architectural Design*, 1993.

wyeksploatowanej, postindustrialnej parceli. Plusem jest również ukształtowanie zhumanizowanej przestrzeni przy wielu niedogodnościach związanych ze stanem terenu.

Druga generacja parków wpisywała się w wolne miejsca, istniejące w obrzeżnej tkance miejskiej. Dzięki temu, parki stały się elementami rewitalizacji i modernizacji tych terenów. Niejednokrotnie pojawiły się w miejscach opuszczonych przez tradycyjną działalność przemysłową i obniżonej jakości wizualnej przestrzeni. Parki zaliczane do II generacji zmierzały do wykreowania nowoczesnego, przyjaznego człowiekowi, podmiejskiego środowiska pracy. Centra usługowo-handlowe zrealizowane w parkach II generacji są stosunkowo niewielkie, spełniają jednak w wystarczającym stopniu swoją rolę kreatora życia społecznego i identyfikacji miejsca. Parki II generacji nie osiągnęły jeszcze wystarczającej skali inwestycji by pozwolić na realizację rozległych, oferujących szeroki zakres usług i udogodnień zespołów centralnych. Problem skali dotyczył także ograniczonego udziału niezabudowanych terenów zieleni w ogólnym bilansie użytkowania powierzchni parku. Podstawowym wyróżnikiem parków II generacji stało się użycie elementów krajobrazu i zieleni jako ekranów i buforów. Przykładem parku drugiej generacji jest Cambridge Science Park. Został zlokalizowany poza campusem uniwersyteckim, na obrzeżach miasta Trinity College. Rozwój parku odbywał się stopniowo. Główny kościec organizacyjny opiera się na zaprojektowaniu drogi, która obiega cały obszar parku w swobodny sposób. Część centralną parku tworzy przestrzeń ogólnie dostępna, rekreacyjna. Została ona rozdzielona ciągami pieszymi i nieregularnymi jeziorami.

Rozwój podmiejskich parków I i II generacji doprowadził do większego zapotrzebowania na miejsca pracy w parkach biznesu, co spowodowało wytworzenie kolejnej generacji parków o dużo większej powierzchni działki.

Parki trzeciej generacji były lokalizowane na terenach zdewastowanych, zanieczyszczonych i opustoszałych, a ich powstanie miało przede wszystkim wprowadzić ożywienie.

Stockley park jest przedstawicielem trzeciej generacji parków. Usytuowany w pobliżu lotniska Heathrow, w bezpośrednim sąsiedztwie autostrady i przylegającym do drogi wodnej, kanału Grand Union Canal. Jeden z największych i najbardziej prestiżowych parków biznesowych w Wielkiej Brytanii. Budowa rozpoczęła się w połowie lat osiemdziesiątych. Znajdowały się w nim międzynarodowe firmy, które wymagały bliskości lotniska Heathrow, jak Apple, Adobe Systems, Cannon i GlaxoSmithKline. Ideę kształtowania kompozycji przestrzennej oparto na układzie terenu i systemów wodnych. Następnie zaprojektowano drogi dojazdowe, budynki oraz główny ciąg pieszy obiegający teren parku obsadzony zielenią. Pozwoliło to na odizolowanie kompozycyjne nowo powstałej grupy obiektów od istniejącej zabudowy miejskiej.

Czwarta generacja realizacji parkowych polega na uzyskaniu coraz wyższego poziomu autonomii społeczności pracującej w parkach. Autonomia funkcjonalna powoduje pojawienie się nowych funkcji jak usługi edukacyjne oraz mieszkalne. Obejmuje inwestycje całościowe będące samowystarczalnym i niezależnym tworem funkcjonalnym i przestrzennym, składającym się ze współpracujących i powiązanych ze sobą

części. Funkcjonowanie nowoczesnych parków biznesu w krajobrazie architektonicznym jest nieodłącznie związane z ich aktywną działalnością proekologiczną. Przeprowadzone badania wykazały, że zapewnienie odpowiedniego poziomu ekologii miejsca pracy prowadzi do tak pozytywnych zjawisk jak obniżenie absencji chorobowej, będącym jednym z syndromów chorego budynku (sick building syndrome[4]).

Obiekty lokalizowane w parkach są projektowane w założeniach zielonych. W parkach naukowo-technologicznych mają automatycznie zapewniony kontakt z naturą czy z niezurbanizowanym krajobrazem. W parkach naukowo-badawczych istnieje tendencja do wprowadzania zielonych osłon roślinnych, przestrzenni rekreacyjnych, pofałdowań terenu, aby zdecydowanie odizolować obiekty tego samego rodzaju od siebie. Prawie identyczne widoki na podobne obiekty mogą być stresujące dla pracowników. O wiele korzystniejsze jest zapewnienie naturalnego otoczenia. Środowisko, w jakim człowiek pracuje ma wpływ na jego produktywność, koncentrację i motywację. W celu stworzenia przyjaznego miejsca pracy obiekty sytuuje się w sąsiedztwie terenów zielonych i zbiorników wodnych. Ważnym czynnikiem projektowym jest, aby teren przemysłowy zostawić w możliwym naturalnym stanie i tym samym uczynić go przyjaznym dla pracowników. Samo kształtowanie terenu może wpływać na swobodniejsze formowanie mas ziemnych. W niektórych miejscach forma ukształtowania terenu może nawiązywać do formy obiektu. Zmiany, jakie można obserwować bezpośrednio w parkach to nowe sposoby rozwiązania miejsca pracy i sposobu użytkowania przestrzeni zakładu pracy, wynikające ze zhumanizowania organizacji produkcji. Podobnie, jak w przypadku ekologii jest to jeden z ważniejszych czynników decydujących o kształcie architektury nowoczesnego zakładu przemysłowego. Pracownik przestaje już być trybikiem i mięśniem w wielkiej maszynie, komunikuje się z nią bowiem za pomocą komputera na równym, inteligentnym poziomie. Dalsze zmiany prowadzą do odejścia od taśmy produkcyjnej i organizacji pracy w samodzielnych, autonomicznych zespołach, poruszających się po całej przestrzeni produkcyjnej, często zaangażowanych w cały proces produkcyjny[5]. Ma to miejsce w budynku McLaren Technology Centre (ryc. 1). Głównym założeniem projektu było stworzenie otoczenia, w którym pracownicy w pełni będą mogli wykorzystać swój potencjał. Miejsce do wydajnej pracy powinno spełniać najwyższe wymogi dużej grupy pracowników high-tech względem środowiska naturalnego, łączącego jednocześnie przejrzystość z pięknem natury. Stworzenie takiego środowiska, w którym praca staje się efektywna staje się miejscem innowacyjnym i twórczym.

Centrum Technologiczne zostało zbudowane na powierzchni 50 hektarów i wkomponowane w krajobraz okolicznych pól, aby zminimalizować jego wpływ na wiejskie środowisko. Jezioro, nad którym znajduje się obiekt, stanowi integralną część budynku oraz jego systemu klimatyzacji. Nowy budynek mieści wszystkie komórki badawcze i produkcyjne łącznie z produkcją samochodów wyścigowych formuły 1 McLaren Mercedes oraz długim na 145 m kanałem powietrznym, do badań aerodynamicznych modeli samochodowych.

[4] Dr Carrie A. Redlich, *"The Lancet"*, Vol. 349, Issue 9057, 5 April 1997.
[5] Szparkowski Z., *„Architektura współczesnej fabryki"*, Warszawa 1998.

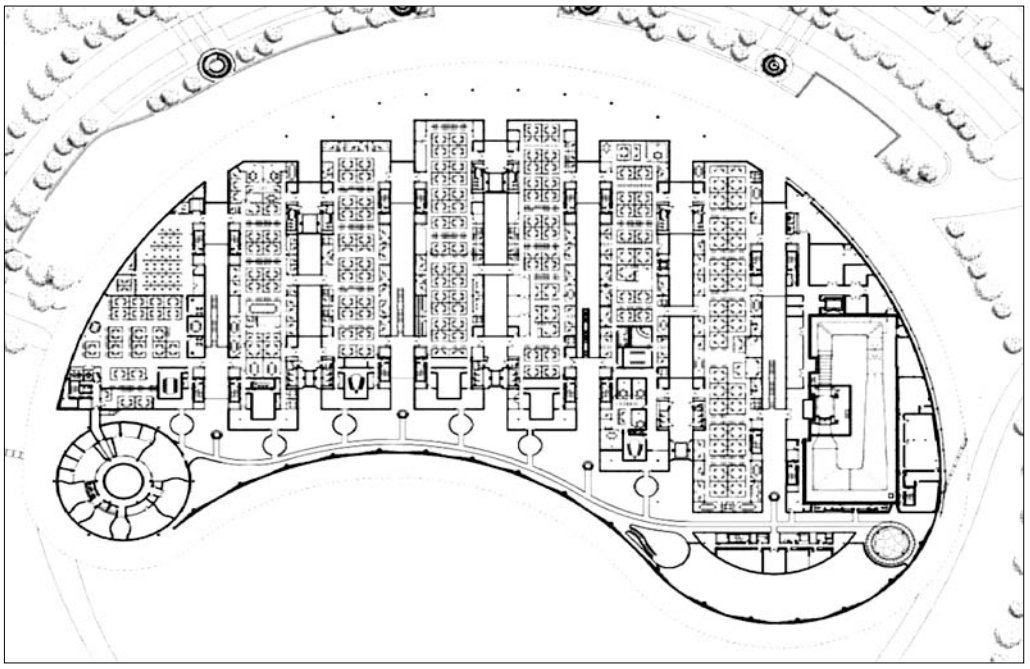

Ryc. 1. Centrum Technologiczne McLaren. Rzut arch. Foster and Partners
Źródło: opracowanie własne.

Rysunek ukazuje rzut parteru centrum technologicznego. Forma terenu narzuciła projektantom duże restrykcje. Ograniczenia projektowe dotyczyły wielkości terenu, istniejącej powierzchni zalewowej, rzeki oraz dróg publicznych. Wpisane w krajobraz kształty pozwoliły na uzyskanie maksymalnej powierzchni. W ten sposób ukształtowana została koncepcja o organicznym kształcie, dzięki czemu w połączeniu z jeziorem powstał późniejszy kształt przypominający znak Yin-Yang. Podstawowym zadaniem projektowym było stworzenie centrum technologicznego McLaren'a, jako miejsca będącego dla zatrudnionych połączeniem pracy ze środowiskiem naturalnym. Zostało to zrealizowane za pomocą długiej, przeźroczystej fasady otwartej na jezioro, która wprowadza krajobraz do wnętrza obiektu. W zależności od lokalizacji poszczególnych elementów funkcjonalnych obserwuje się tendencje do różnicowania skali rozwiązań terenów zielonych. W otoczeniu stref obiektów zdominowanych przez wpływ czynnika ludzkiego dąży się do zmniejszenia skali zieleni i uzyskania większej kameralności. Skala otoczenia staje się przyjazna dla człowieka – harmonijna, bez zdecydowanych dominant.

Części składowe środowiska naturalnego stanowią akweny wodne, ukształtowanie terenu, wartości geologiczne, jak również sąsiadujące budynki. Istnieje dążność do zapewnienia w obiektach inkubatorowych wysokiej technologii bezpośredniego kontaktu ze środowiskiem naturalnym. W zależności od lokalizacji można wykorzystać walory krajobrazowe istniejącego otoczenia lub, gdy nie ma takiej możliwości wytworzyć własne środowisko naturalne.

Otoczenie obiektu Thomson Optronigue (ryc. 2) wykorzystuje naturalny krajobraz naturalny oraz dodatkowo wytwarza własne przestrzenie między budynkami, które zapewniają bezpośredni kontakt pracowników z otoczeniem. Stwarzają przyjazne miejsce pracy i wysokie walory wizualne.

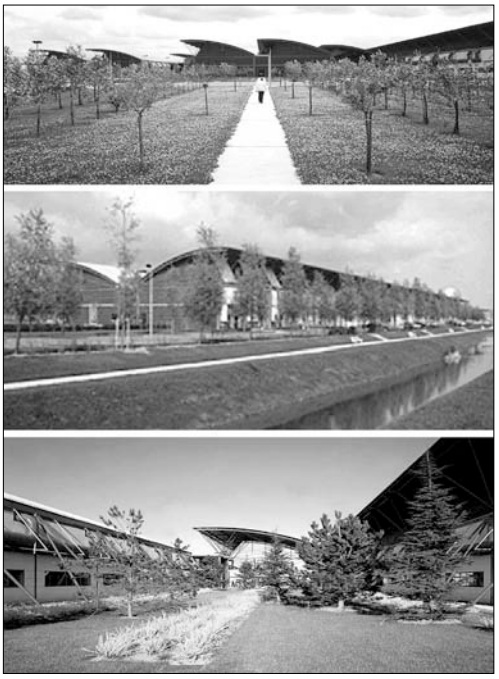

Ryc. 2. Thomson Optronique. Widok – otoczenie naturalne arch. Renzo Piano Building Workshop

Źródło: opracowanie własne.

Obiekty przemysłowe, w których prowadzi się badania, o charakterze centrów naukowo-badawczych często są sytuowane w parkach naukowych, które z kolei są lokalizowane w specjalnych strefach przemysłowych, pozamiejskich. Bliskość dróg szybkiego ruchu i autostrad oraz łatwość dostępu do międzynarodowych lotnisk stanowi jeden z podstawowych czynników decydujących o lokalizacji obiektu inkubatorowego wysokiej technologii. Dobrze usytuowany obiekt jest położony niedaleko autostrady, a korzystniej przy skrzyżowaniu ulic[6]. Dodatkową cechą lokalizacji jest jej atrakcyjność ze względu na naturalne, niezanieczyszczone środowisko, bliskość zbiornika wodnego, zieleni itp. Wszystkie wymienione elementy mają wpływ na tworzenie przyjaznego miejsca pracy.

Przykładem jest Centrum Fotonik II, budynek zbudowano w parku naukowo-technologicznym Berlin-Adlershof w Berlinie. Adlershof to miejsce, w którym można zarówno pracować jak i przyjemnie odpoczywać. Zielone centrum miasta wiedzy, gospodarki i mediów stanowi park o powierzchni 68 hektarów, który powstał na miejscu dawnego lotniska Johannisthal. W parku znajdują się tereny chronione, a także obiekty rekreacyjne i sportowe. Położony na obszarze dawnego lotniska Johannisthal park przyrodniczy o powierzchni 26 ha został uznany w roku 2003 za teren chroniony ze względu na występujące tu rzadkie gatunki roślin. W bezpośrednim sąsiedztwie zlokalizowany jest także park rekreacyjny, w którym można uprawiać sport i aktywnie wypoczywać. W Adlershof znajduje się ponadto park krajobrazowy utrzymany w klasycznym stylu angielskim – z otwartymi łąkami i skupiskami drzew iglastych. Można tu przyjemnie spacerować i odpoczywać. Położone na terenie dawnego lotniska Johannisthal tereny zieleni i chronione zostały włączone w całościową koncepcję zagospodarowania przestrzeni w Adlershof.

Zjawisko dotyczące powstawania parków naukowych, technologicznych, przemysłowych, czy też po prostu parków biznesu odnosi się w chwili obecnej zarówno do

[6] Sychowicz-Burska A., *Praca doktorska: Rola parków naukowo-technologicznych we współczesnej architekturze zakładów przemysłowych*, Warszawa 1999.

nowych podmiejskich form zabudowy i organizacji terenów niezurbanizowanych, jak i do działań z grupy rewitalizacji i modernizacji prowadzących w obrębie zabudowy miejskiej. Parki mogą wykorzystywać opuszczone tereny poprzemysłowe w obrębie miast i przedmieść, będąc jednocześnie ważnym narzędziem ożywienia gospodarczego i przywrócenia terenów o obniżonej wartości do funkcjonowania tkanki miejskiej zabudowy. Inwestycje parkowe są miejscem lokalizacji biur, laboratoriów badawczych i budynków produkcyjnych. Dzięki organizacji tej formy działalności przemysłowej możliwe jest zaprojektowanie miejsc pracy o podwyższonym standardzie, odpowiadającym współczesnym producentom i pracodawcom. Przeniesienie aktywności zawodowej, produkcyjnej z zatłoczonych centrów miejskich lub izolowanych dzielnic przemysłowych sprzyja w sposób naturalny powstawaniu atmosfery konsolidacji w grupie pracowników i pracodawców.

Jednocześnie parki naukowe, naukowo-technologiczne, i inne są kreatorami nowoczesnych wzorów architektury przemysłowej odpowiadającej rozwijającym się przemysłom nowego typu, opierającym się nie tylko na wydajności, lecz i kreatywności pracowników. Istotnym czynnikiem sprzyjającym lokalizacji obiektów laboratoryjno-przemysłowych jest nieprzekształcone i niezanieczyszczone środowisko (zwłaszcza czysta woda, powietrze, wolna przestrzeń umożliwiająca produkcję wyrobów o najwyższej jakości). Środowisko takie jest również preferowane przez wysoko wykwalifikowanych pracowników nauki i przemysłu. Dlatego przemysł wysokiej technologii wykazuje tendencje do koncentracji przestrzennej również poza aglomeracjami miejsko-przestrzennymi[7]. Jeszcze w latach siedemdziesiątych obiekty badawcze separowano od innych budynków, z powodu emisji niebezpiecznych materiałów lub hałasu technicznych urządzeń. Obecnie dąży się do usytuowania w bliskim kontakcie z innymi obiektami, w celu zapewnienia lepszej współpracy[8]. Obiekty przemysłowe powinny być umiejscowiane w środowisku, w którym może zaistnieć wymiana informacji i wiedzy. Chodzi o przekazywanie wiedzy między obiektem a zewnętrznymi instytucjami. Jeżeli budynek usytuowany jest w parku badawczym, technologicznym[9] czy niedaleko uczelni, łatwiej dochodzi do możliwości wymiany myśli, czy wyników badań, co powoduje wzrost innowacyjności danej firmy.

Aby uzyskać wysoki standard architektury współczesnych zakładów przemysłowych lokalizowanych w parkach biznesu należy unikać podejmowania decyzji inwestycyjnych polegających na stałym obniżeniu kosztów inwestycji dopuszczania sztampowych rozwiązań materiałowych, konstrukcyjnych i estetycznych. Działanie takie oprócz oczekiwanego poziomu estetyki architektonicznej powinno pozwolić również na stworzenie przyjaznego i nowoczesnego, zhumanizowanego miejsca pracy i zapewnienie odpowiednich warunków eksploatacji kosztownego sprzętu technicznego.

---

[7] Wieloński A., *Geografia przemysłu*, Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.

[8] Braun H., Gromling D., *Forschungs- und Technologiebau*, Brikhauser, Basel 2005.

[9] Sychowicz-Burska A., *Praca doktorska. Rola parków naukowo-technologicznych we współczesnej architekturze zakładów przemysłowych*, Warszawa 1999.

Przykładem jest centrum, które jest położone w Niemczech, w parku Rheinlbe. Park stanowi centrum naukowe i gospodarcze nowego przemysłu (technologia fotoelektronowa, kable komunikacyjne, nowe media itp.). Budynek położony jest w odległości kilkuset metrów od centrum miasta na zrekultywowanym terenie poprzemysłowym w otoczeniu zieleni. Obiekt został uformowany w kształcie zabudowy grzebieniowej. Przestrzenie laboratoryjno-biurowe nie mają bezpośredniego kontaktu z widokiem na jezioro. Zostały ukształtowane z drugiej strony. Bezpośredni kontakt z jeziorem ma szklana, liniowa arkada – zlokalizowana w kierunku północno-południowym. Dziesięciometrowej szerokości arkada organizująca strukturę obiektu służy jako bufor dla sąsiadującej z nim części budynku. Szklana fasada pasażu wykonana ze szkła termoizolacyjnego jest dostosowana do sezonowych zmian pogody. Zimą dolne panele przeszklenia są zamknięte. Latem, przesunięte do góry, otwierają przestrzeń arkady na bezpośredni kontakt z jeziorem, zapewniając w ten sposób naturalną wentylację wnętrza. Sztuczne jezioro wpływa na zmniejszenie dobowych wahań temperatury w otoczeniu arkady. W lecie powoduje ochłodzenie powietrza zewnętrznego, które wprowadzane jest do wnętrza przez mechanicznie otwierane panele w dolnej części arkady. W miesiącach letnich system ogrzewania podłogowego wykorzystywany jest do chłodzenia pomieszczeń. Zebrane ciepło przekazywane jest do ogrzania wody w budynku. W tym też okresie zewnętrzna markiza dodatkowo zabezpiecza wnętrze pasażu przed ogrzewaniem.

Fasady pawilonów, gdzie znajdują się laboratoria i biura, wykonano z prostych elementów drewnianych i aluminiowych oraz szkła termoizolacyjnego. Ich elementem są też panele wentylacyjne, zapewniające naturalną wentylację pomieszczeń. Poza tym fasady są wyposażone w automatycznie sterowane rolety zewnętrzne, skutecznie zabezpieczające wnętrza przed przegrzaniem. Na dachu umieszczono elektrownię słoneczną. Wydajność energetyczna budynku kontrolowana jest automatycznie. Oświetlenie sztuczne jest dostosowane do warunków zewnętrznych, a ogrzewanie jest odłączane, gdy otwarte zostają panele wentylacyjne. Wentylacja budynku odbywa się w 90% w sposób naturalny, a przestrzenie wymagające sztucznego oświetlenia w ciągu dnia nie przekraczają 5% powierzchni użytkowej budynku[10].

Parki naukowe, technologiczne oraz przemysłowe obecnie przekształcają się w ekosystemy przemysłowe. Zmieniają tradycyjny procesu produkcyjny w taki sposób, aby poszczególni producenci oprócz produkcji i sprzedaży produktów wytwarzali odpady, które są surowcami dla kolejnego procesu produkcyjnego. Ekologiczne parki przemysłowe opierają się na stworzeniu ekosystemu, podobnego do zamkniętych systemów występujących w naturze, w których odpady jednego przedsiębiorstwa stanowią surowiec dla kolejnego. Ekologiczny Park Przemysłowy to społeczność firm produkcyjnych i usługowych, które dążą do obniżenia swojego oddziaływania na środowisko oraz poprawienie sytuacji ekonomicznej poprzez współpracę w zakresie zarządzania środowiskiem, surowcami, odpadami i nośnikami energii. Dzięki współpracy, firmy te osiągają wspólne korzyści wynikające z indywidualnego

[10] Adamczewski P., *„Budownictwo wpisane w ekosystem”*, BIT 4/2002.

uporządkowania tych zagadnień w ramach pojedynczych firm. Celem Ekologicznego Parku Przemysłowego jest poprawa konkurencyjności firm przy jednoczesnym obniżeniu ich negatywnego wpływu na środowisko[11].

Summary

The role of technological parks in shaping space

For nearly 20 years the traditional industrial areas of the world are profound changes and transformations. The old industrial districts are in crisis and require restructuring. Automatically industrial areas of urban agglomerations changing its face. At the same time created new industrial centers. A closer link between technological progress and the production of science has developed a current need for a new organization of the work in the industry. The response to gradual changes in manufacturing techniques and work organization are technological parks. Every park has its own unique , individual character, resulting from the regional social, cultural and economic conditions and the available growth factors. There is no single universal model of the park, or an organizational guarantee success.

Keywords: architecture, business park, research park, science park, science and technology park, high-technology

Bibliografia

[1] Adamczewski A. *Budownictwo wpisane w ekosystem*, BIT 4/2002.

[2] Braun H., Gromling D., *Forschungs- und Technologiebau*, Brikhauser, Basel 2005.

[3] Braun H., Heintz C.E., *Bauen fur die Wissenschaft*, Basel 1999.

[4] Baruk A., Baruk J., *Wpływ uniwersytetów na innowacyjność parków nauki*, Zagadnienia Naukoznawstwa, 1996.

[5] Carrie A Redlich, *The Lancet*, Vol. 349, Issue 9057, 5 April 1997.

[6] Henn G., *„Form follows flow – Prozzes Architektur"*, Industrie Bau, TU Dresden 2001.

[7] Philips A., *Best in Idustrial Archicetural Design*, 1993.

[8] Szparkowski Z., *Architektura współczesnej fabryki*, Warszawa 1998.

[9] Sychowicz-Burska A., *Praca doktorska. Rola parków naukowo-technologicznych we współczesnej architekturze zakładów przemysłowych*, Warszawa 1999.

[10] Wieloński A., *Geografia przemysłu*. Wydawnictwo Naukowe PWN, Warszawa 2000.

[11] Lowe & Warren, *The Source of Value. An Executive Briefing and Sourcebook on Industrial Ecology*, 1996.

Andrzej Zalewski

Transport w rewitalizacji przestrzeni miejskiej

Transport w rewitalizacji obszarów zurbanizowanych jest jednym z podstawowych zagadnień, które powinny być rozwiązane, aby obszar poddany przekształceniom mógł prawidłowo funkcjonować. Wprowadzane zmiany w zakresie form i intensywności użytkowania powodują, że zmianie ulega zapotrzebowanie na transport. Zasady obsługi transportowej, jak również dostępność, pojemność transportowa oraz organizacja ruchu i parkowania obszaru powinny być spójne i dostosowane do zmienionych potrzeb, jak również powinny być elementem podnoszącym walory funkcjonalno-użytkowe tego obszaru. Przyjęcie odpowiedniego modelu obsługi transportowej może się znacząco przyczynić do osiągnięcia efektu synergii podjętych działań rewitalizacyjnych. Istotnym aspektem jest konieczność analizowania proponowanych rozwiązań w obszarze większym niż obszar rewitalizowany, gdyż możliwości zaspokojenia potrzeb w danym obszarze mogą przewyższać minimalne potrzeby gwarantujące jego obsługę. Wszelkie działania w tym zakresie powinny uwzględniać politykę zrównoważonego rozwoju, co oznacza, że dostępność obszarów rewitalizowanych powinna być limitowana dla ruchu samochodowego, a preferowane: komunikacja zbiorowa, ruch pieszy i rowerowy.

Celem pracy jest przedstawienie systemem transportu w obszarach rewitalizowanych, zasad polityki i obsługi transportowej, jak również pokazanie przykładu obsługi transportowej rewitalizowanego centrum aglomeracji Douai we Francji, w którym układ komunikacyjny miał decydujący wpływ na efekt podejmowanych działań.

Zakres przedmiotowy rozwiązań transportowych w opracowaniach rewitalizacyjnych

Zagadnienia komunikacji w opracowaniach rewitalizacyjnych obejmują wszystkie elementarne działania dotyczące obsługi transportowej obszaru, w tym:

- zakres przekształceń geometrycznych i funkcjonalnych sieci ulicznej w stosunku do stanu istniejącego,
- klasyfikację funkcjonalno-techniczną układu drogowo-ulicznego,
- układ tras (i ewentualnie układ linii) transportu zbiorowego,
- układ i klasyfikację dróg rowerowych,
- lokalizację, wielkość i sposób użytkowania parkingów,
- zakres ograniczeń ruchu samochodowego,

- ciągi ruchu pieszego, w tym szlaki zwiedzania turystycznego,
- trasy ruchu ciężarowego obsługującego zakłady przemysłowe,
- trasy ruchu dostawczego dla pojazdów służb miejskich,
- trasy samochodowego ruchu tranzytowego w stosunku do obszaru,
- trasy ruchu autokarów turystycznych eksponujące najważniejsze obiekty zabytkowe i turystyczne,
- trasy i linie specjalnych środków lokomocji stanowiących atrakcję turystyczną.

Przy tworzeniu koncepcji i obsługi transportowej danego obszaru należy uwzględnić następujące przesłanki:

- położenie, charakter, gęstość i potencjał generatorów ruchu,
- stan istniejący systemu transportowego w skali obszaru i w skali miasta,
- funkcje obszaru i jego fragmentów,
- zwyczaje i upodobania mieszkańców i ludzi odwiedzających obszar,
- istniejący i przewidywany poziom motoryzacji indywidualnej,
- ograniczenia środowiskowe, wynikające z konieczności i zapewnienia niezbędnej ochrony obszaru,
- możliwości wykorzystania terenów obszaru i terenów otaczających dla potrzeb komunikacji,
- ograniczenia techniczne wynikające z parametrów eksploatacyjnych środków przewozowych będących do dyspozycji,
- planowane przekształcenia ogólnomiejskiego systemu transportowego i przewidywane sposoby jego powiązania z wewnętrznym układem obszaru,
- decyzje wyższego rzędu dotyczące obsługi transportowej obszaru,
- możliwości finansowe, rzeczowe techniczne realizacji zamierzonych przekształceń systemu transportowego.

W obszarach zabytkowych, ze względu na ich specyfikę, przekształcenie ich systemów transportowych w sposób inwestycyjny, polegający na budowie nowych odcinków lub modernizacji odcinków istniejących, może mieć dość ograniczony zakres. Dotyczy to zwłaszcza sieci wewnętrznych obszaru, mniej natomiast takich przedsięwzięć jak:

- wykształcenie tras obwodowych w stosunku do obszaru,
- tworzenie parkingów strategicznych na jego obrzeżu i parkingów kubaturowych (głównie podziemnych) w jego wnętrzu,
- przeprowadzenie tras transportu zbiorowego lub/i ruchu tranzytowego przez obszar zabytkowy pod powierzchnią terenu itp.
- Zasadniczymi ograniczeniami w tego typu przedsięwzięciach są aspekty ekonomiczne i przestrzenne. Z tego względu podstawowego znaczenia nabiera sterowanie użytkowaniem systemu transportowego, który obejmuje:
  - jednorazowe zmiany sposobu użytkowania poszczególnych fragmentów przestrzeni transportowej,
  - kształtowanie zachowań transportowych użytkowników w kierunku korzystnym ze społecznego punktu widzenia, takich jak:
    - przestrzeganie wyznaczonych lub zalecanych tras przejazdu,

- podział zadań przewozowych między środkami transportu,
- użytkowanie parkingów w pożądany sposób itp.

To sterowanie użytkowaniem może przybierać formę bezpośrednią przez wykorzystanie różnorodnych zasad i metod organizacji ruchu oraz środków organizacyjnych i prawnych (jak zakazy, nakazy, umieszczanie przeszkód fizycznych itp.) oraz pośrednią, przez oddziaływanie środkami fiskalnymi oraz informacyjno-propagandowymi. Wydaje się, że najlepsze efekty można osiągnąć przez równoczesne stosowanie zespołu (wszystkich lub niektórych) wydzielonych działań.

Główne problemy komunikacyjne w zagadnieniach rewitalizacji

Przegląd literatury przedmiotu opracowania, podany w bibliografii oraz własnych doświadczeń autora wskazuje, że główne problemy komunikacyjne w zagadnieniach rewitalizacji urbanistycznej są następujące:

1) **Układ komunikacyjny jako element dostosowania obsługi obszaru do jego nowych funkcji**

Układ drogowo-uliczny w strukturach przestrzennych jest elementem tych struktur, jak również elementem kształtującym te struktury. W aspekcie działań rewitalizacyjnych oznacza, że układ komunikacyjny jest bardzo ważnym elementem całości działań i swoją dwustronną specyfiką może wpływać znacząco na powodzenie podejmowanych działań. Programy rewitalizacyjne, charakteryzując się zmianami w funkcjach i w intensywności zagospodarowania przestrzennego powodują zmiany potrzeb transportowych, co z kolei przekłada się na wielkości potoków ruchu prowadzonych siecią uliczną.

2) **Intensywność funkcji zagospodarowania przestrzennego a możliwości obsługi transportowej**

W kontekście działań rewitalizacyjnych przy zmianach intensywności funkcji zagospodarowania przestrzennego poszukuje się nowych sposobów obsługi transportowej danego obszaru, które to z jednej strony mogą ograniczyć wielkość potoków ruchu drogowego, przemieszczających się przez ten obszar, a z drugiej mogą zwiększyć rolę proekologicznych środków transportu, w tym transportu zbiorowego, często o małych gabarytach fizycznych (np. minibusy), roweru i pieszych.

3) **Ulica jako element kompozycji przestrzeni publicznej**

Wyznacza to ulicom, placom i skwerom bardzo dużą rolę w działaniach rewitalizacyjnych. Urządzenia infrastruktury pełnią funkcję kształtującą przestrzeń, mogą znacząco wpływać na funkcję, kształt i formę zagospodarowania publicznych przestrzeni miejskich.

4) **Parkowanie w strukturach rewitalizowanych**

Jest jednym z najbardziej istotnych, a jednocześnie najtrudniejszych do rozwiązania zagadnień komunikacyjnych, gdyż rewitalizacji poddaje się najczęściej obszary o ograniczonych możliwościach obsługi parkingowej, w których liczba miejsc par-

kingowych jest ograniczona. Prowadzenie aktywnej polityki transportowej mającej na celu niedopuszczenie do zatłoczenia układu drogowego parkującymi samochodami, jak również ruchem samochodowym do i z parkingów kubaturowych jest warunkiem podstawowym, aby uzyskać consensus między zagospodarowaniem przestrzennym a systemem transportowym.

5) **Harmonizacja zabudowy i przestrzeni publicznej, a tym samym układu komunikacyjnego**

Wartość dodana wynikająca ze sposobu obsługi transportowej wyrażać się powinna wyborem takiego sposobu obsługi, który zapewniałby możliwość uzyskania consensusu między ruchem i postojem pojazdów, a zabudową i wyglądem przestrzeni publicznej. Obok rewitalizacji zabudowy konieczne są działania podnoszące jakość i estetykę przestrzeni publicznej. Można to uzyskać m.in. przez przebudowę i przekształcenia przekrojów ulic i placów, dzięki którym można uzyskać zamierzone efekty.

6) **Obciążenie układu komunikacyjnego**

Zmniejszenie potoków ruchu, preferencje dla ruchu pieszych i rowerów oraz komunikacji zbiorowej są rzeczą niezbędną, aby obszary rewitalizowane, szczególnie o charakterze zabytkowym mogły prawidłowo funkcjonować. Działania rewitalizacyjne z reguły skłaniają do przekształceń struktury i formy układu drogowo-ulicznego. Zauważyć należy, że każde zamknięcie odcinka ulicy spowoduje przeniesie się ruchu na inną trasę, co z punktu widzenia funkcjonowania danego obszaru będzie najprawdopodobniej bardzo korzystne, natomiast w aspekcie funkcjonowania całego układu komunikacyjnego, może pogorszyć parametry funkcjonalne.

7) **Niedopuszczalność eliminacji ruchu samochodowego z rewitalizowanego obszaru**

Jest zagadnieniem niezwykle istotnym z punktu widzenia funkcjonowania danego obszaru. Całkowite ograniczenie dostępności dla samochodów indywidualnych powoduje, że obszary rewitalizowane staną się martwymi, co może wypaczyć sens zrealizowanych działań. Problemem do rozwiązania stojącym przed projektantami jest wyważenie stopnia wprowadzanych ograniczeń dostępności, tak aby była możliwość ochrony walorów architektoniczno-urbanistycznych danego obszaru oraz jego udostępnianiem.

8) **Mała architektura i detal drogowy w zagospodarowaniu przestrzeni**

Są dopełnieniem podejmowanych działań rewitalizacyjnych. Umeblowanie rewitalizowanej ulicy czy placu, obok pełnienia funkcji aranżujących przestrzeń, powinno mieć na względzie podniesienie bezpieczeństwa ruchu wszystkich kategorii uczestników ruchu. Detal drogowy o wysokiej jakości wykorzystywanych materiałów i dobrej jakości wykonania może znacząco przyczynić się do zwiększenia efektu wizualno-estetycznego podejmowanych działań. Bardzo ważna jest w tym względzie rola nawierzchni drogowej, która tworzy tzw. trzeci wymiar i znacząco może podnieść walory estetyczne i funkcjonalne przestrzeni publicznych.

Uspokojenie ruchu drogowego[1] jako forma kształtowania obsługi transportowej obszarów rewitalizowanych

Największe możliwości wdrożenia i funkcjonowania znajduje w obszarach o charakterze zabytkowym, które są ze swej natury, tj. funkcji ochrony dziedzictwa kulturowego usytuowanego na swym obszarze, predestynowane w sposób naturalny do wdrażania i realizacji tej idei. W obszarach zabytkowych jako główny cel wprowadzenia uspokojenia ruchu wysuwa się rewaloryzacja i rewitalizacja zabytkowego obszaru, przy czym jest on realizowany równolegle z aspektem poprawy stanu bezpieczeństwa ruchu drogowego.

Specyfika obszarów zabytkowych w kontekście uspokojenia ruchu polega z reguły na bardzo ograniczonych możliwościach wprowadzania przekształceń w przekrojach i w zagospodarowaniu ulic, ze względu na objęcie ochroną konserwatorską wszystkich bądź większości elementów zagospodarowania ulic oraz koniecznością wyłączenia pewnych fragmentów obszaru z ruchu, które są szczególnie atrakcyjne z turystycznego punktu widzenia i przekształcenia ich w strefy lub w ciągi piesze.

W związku, z powyższym rozwiązania uspokojenia ruchu, ze względu na bardzo ograniczone możliwości wprowadzania przekształceń w przekrojach ulicznych powodują, że w wielu wypadkach uspokojenie ruchu jest realizowane środkami planistycznymi, w tym m.in. przez:

- eliminację ruchu tranzytowego,
- ograniczanie dostępności dla ruchu samochodów indywidualnych z jednoczesnymi preferencjami dla transportu zbiorowego, ruchu rowerowego i pieszego,
- ograniczenie intensywności programu urbanistycznego usytuowanego w tych obszarach,
- uporządkowanie parkowania wewnątrz uspokajanego obszaru,
- budowę parkingów strategicznych na zewnątrz obszarów objętych uspokojeniem ruchu oraz
- środkami organizacji ruchu, z których dominująca rola przypada oznakowaniu pionowemu.

Koncepcje uspokojenia ruchu w swej realizacji wykorzystują różnorodne formy architektoniczno-przestrzenne, dzięki którym wytwarzają się nowe wartości krajobrazu kulturowego i jednocześnie dają możliwości zachowania specyfiki lokalnej. Rozwiązania uspokojenia ruchu, ograniczając ruch samochodowy i preferując wykorzystanie innych nieuciążliwych środowiskowo środków lokomocji, zapewniają dostępność komunikacyjną obszarów, w których funkcjonuje na poziomie akcepto-

[1] Wg A. Rudnickiego i K. Biedy (z zespołem) [1], uspokojenie ruchu jest to „uporządkowanie i dostosowanie komunikacyjnego sposobu obsługi obszaru do jego podstawowych funkcji i charakteru użytkowego, kulturowego i ekologicznego". Inną popularną definicją uspokojenia ruchu (Gambit 2006) jest rozwiązanie o charakterze organizacyjnym, budowlanym i prawnym, zmniejszające uciążliwości ruchu samochodowego przez nakładane na niego ograniczenia i zmianę obsługi komunikacyjnej wybranych obszarów". Środki uspokojenia ruchu mogą mieć charakter rozwiązań planistycznych i strukturalnych, szczegółowych rozwiązań elementów dróg i organizacji ruchu, która to definicja nawiązuje bezpośrednio do definicji prof. O. Gunnarsona – jednego z „ojców".

walnym przez wszystkich użytkowników. Bardzo ważnym środkiem uspokojenia ruchu jest utrzymanie istniejących zabytkowych nawierzchni ulic, lub wprowadzenie nowych, które swą formą i materiałem nawiązują do dziedzictwa kulturowego danego obszaru i podnoszą walory przestrzeni publicznej. Znaczący wpływ na sposób obsługi transportowej, w tym na wprowadzone rozwiązania ruchu, obok charakteru zabytkowości obszaru ma również forma struktury przestrzennej obszaru oraz funkcje pełnione przez dany obszar.

Polityka transportowa w obszarach rewitalizowanych

Polityka transportowa w obszarach rewitalizowanych powinna mieć charakter polityki zrównoważonego rozwoju i być integralnym elementem rozwoju miast i aglomeracji, gdzie jest wdrażana. Polityka transportowa zrównoważonego rozwoju obecna jest w większości oficjalnych dokumentów z zakresu planowania przestrzennego i systemów transportowych miast i gmin polskich. Jest to wynik generalnych tendencji, jakie od lat wpływają na politykę przestrzenną w krajach europejskich[2, 3], jak również efekt przynależności Polski do Unii Europejskiej, gdzie zrównoważony rozwój jest jednym z fundamentów rozwoju krajów członkowskich. UE również w zakresie transportu w miastach i aglomeracjach od wielu lat wyraźnie preferuje politykę zrównoważonego rozwoju. Ma to swoje odzwierciedlenie m.in. w kolejnych generacjach dokumentów europejskiej polityki transportowej.

Politykę transportową UE zawarła w tzw. „Białej Księdze"[4], gdzie uznaje transport za kluczowy czynnik w nowoczesnej gospodarce. Równocześnie ma miejsce permanentna sprzeczność pomiędzy społeczeństwem, wykazującym coraz większą mobilność a opinią publiczną, która staje się coraz bardziej nietolerancyjna na chroniczne stany zatłoczenia i opóźnień oraz pogarszającą się jakość obsługi transportowej. W sytuacji, gdy popyt na usługi transportowe rośnie, to odpowiedzią społeczeństw nie może być budowa nowej infrastruktury i dalsze pobudzanie rynku transportowego. System transportowy musi być optymalizowany dla sprostania popytowi zrównoważonemu ekonomicznie, społecznie oraz środowiskowo. Efektem nierównowagi pomiędzy użytkowaniem środków transportu jest kongestia. Stwierdzenia powyższe są niezwykle ważne w kontekście rewitalizacji obszarów miejskich, z których większość ma charakter chroniony o bardzo ograniczonej możliwości przekształceń zabudowy i rozbudowy układu komunikacyjnego. W związku z tym większość działań musi mieć charakter zarządzania oraz organizacji ruchu i parkowania, tak aby pozostać w zgodzie z wymogami ochrony zabytkowej tkanki miejskiej.

---

[2] Karta Lipska na rzecz zrównoważonego rozwoju miast europejskich, Lipsk 2007, http://www.mir.gov.pl/rozwoj_regionalny/Polityka_regionalna/rozwoj_miast/rozwoj_miast_w_UE/Documents/KL_PL.pdf [dostęp XI.2013].

[3] Towarzystwo Urbanistów Polskich, *Nowa Karta Ateńska – Wizja rozwoju miast XXI w.*, Warszawa 2003.

[4] European Commission, White Paper; European transport Policy for 2010: time to decide. Brussels 2001.

W „Zielonej Księdze" z 2007 r.[5] i w „Planie działania na rzecz mobilności w miastach"[6] znaczącą rolę zwrócono w kierunku polityki transportowej w miastach i wbrew zasadzie subsydiarności powinna być ona znacząco wzmocniona i rozszerzona. Uważa się, że mimo przyjętej zasady subsydiarności Unia Europejska ma pewną odpowiedzialność za działania na szczeblu lokalnym i musi wspomóc rozwój polityki transportowej w miastach.

Kierunki działań w zakresie transportu w miastach, zgodne z zasadami rozwoju zrównoważonego i rewitalizacji obszarów zurbanizowanych, to:

- Ograniczanie kongestii przez:
  - odpłatność za korzystanie z dróg miejskich w pierwszej fazie opłat za parkowanie i korzystanie z pasa drogowego, w przyszłości – opłat za korzystanie z dróg w najbardziej zatłoczonych rejonach miasta;
  - ograniczanie dostępności dla samochodu osobowego w niektórych strefach (zwłaszcza w centrum miasta i w innych intensywnie zabudowanych obszarach);
  - zarządzanie parkowaniem (polityka parkingowa, płatne parkowanie, ograniczenie liczby parkingów w przeciążonych obszarach, aby dostosować ją do przepustowości sieci ulicznej).
- Zwiększenie dostępności do transportu zbiorowego, w tym dla osób niepełnosprawnych fizycznie.
- Rozwój dla systemów transportu zbiorowego o wysokiej jakości, w tym transportu szynowego.
- Priorytet i ułatwienie funkcjonowania dla transportu zbiorowego w warunkach zatłoczenia ulic przez stosowanie rozwiązań zapewniających priorytet w ruchu, takich jak: wydzielone pasy ruchu, sygnalizacja świetlna reagująca na pojawienie się tramwaju/autobusu itp.
- Priorytet dla ruchu pieszego i rowerowego.
- Rozwój rozwiązań intermodalnych w transporcie miejskim.
- Integracja planowania transportu z planowaniem przestrzennym.
- Promocja czystych pojazdów i czystych paliw.
- Promocja i realizacja ułatwień dla ruchu rowerowego i innych „wolnych form przemieszczania się".
- Zmniejszenie zagrożeń w ruchu drogowym.

[5] Komisja Wspólnot Europejskich, Zielona Księga, W kierunku nowej kultury mobilności w mieście, SEK(2007) 1209, Bruksela 2007. http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=CELEX:52011DC0144:EN:NOT [dostęp XI.2013].

[6] Komisja Wspólnot Europejskich, komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów, Plan działania na rzecz mobilności w miastach, SEK(2009) 1211 i 1212, Bruksela 2006, http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=CELEX:52011DC0144:EN:NOT [dostęp XI.2013].

Ponadto:

- Oparcie planów modernizacji i rozwoju systemów transportu na analizie ekonomicznej efektywności rozważanych przedsięwzięć oraz na realistycznej koncepcji finansowania z uwzględnieniem nowych modeli finansowania.
- Rozwój programów badawczych w zakresie transportu w miastach oraz dyfuzja i upowszechnianie wiedzy w zakresie „przykładów dobrych praktyk".

Krytycznymi dla transportu elementami polityki przestrzennej są: lokalizacja wielkich generatorów ruchu i ustalanie warunków zabudowy, w tym parkingów, których pojemność w obszarach o ograniczonym ruchu samochodowym i dobrze obsłużonych przez komunikację zbiorową powinna być limitowana. Jednym z ważniejszych instrumentów wdrażania polityki transportowej zrównoważonego rozwoju w aspekcie rewitalizacji jest szeroko rozumiane zarządzanie mobilnością mieszkańców i podmiotów gospodarczych, to znaczy oddziaływaniem w różnych płaszczyznach na potrzeby poruszania się, a w dokonywanych podróżach – na wybór transportu zbiorowego i niezmotoryzowanych form przemieszczania się.

Obsługa transportowa obszaru rewitalizowanego – przykład miasta i aglomeracji Douai (Francja)

Bardzo ciekawym przykładem kompleksowości podjętych działań rewitalizujących przestrzeń publiczną, opartych o koncepcję uspokojenia ruchu jest stare flandryjskie miasto Douai we Francji, gdzie w pierwszej dekadzie XXI w. zrealizowano nową linię tramwajową (autobusową)[7], łączącą historyczne centrum miasta z peryferyjnymi miejscowościami w tejże aglomeracji. Jest to linia mająca długość 12 km, 21 przystanków i usytuowana jest w czterech miastach – gminach aglomeracji.

Inwestycja ta była okazją do dokonania przekształceń uspokajających ruch w całym centrum miasta, a także podniesienia walorów architektoniczno-estetycznych przestrzeni ulic. Spowodowała konieczność przebudowy przekrojów wielu ulic. Umożliwiła wprowadzenie wydzielonych ścieżek rowerowych w miejsce wcześniej wykorzystywane przez ruch samochodowy. W rozwiązaniu węzła komunikacyjnego w rejonie dworca kolejowego priorytet nadano linii tramwajowej i przemieszczeniom niezmotoryzowanym. Ulicę stanowiącą obwodnicę centrum wprowadzono do tunelu, nad którym stworzono przestrzeń dla ruchu pieszego, rowerowego i tramwaju z terenem zielonym z elementami małej architektury. Dojazd do dworca ograniczony został do obustronnych sięgaczy, które przed przebudową były fragmentem wspomnianej obwodnicy centrum.

Wprowadzenie linii tramwajowej w przekrój jednego z mostów na rzece Scarpie (most Esquerchin) wymusiło likwidację jednej z jezdni, którą przebudowano na torowisko tramwajowe oraz przekształcenia przestrzeni publicznej po obu stronach rzeki

[7] Tramwaje (autobusy) produkcji holenderskiej firmy APTS Phileas o napędzie szeregowym hybrydowym równoległym na pneumatykach poruszają się na wydzielonym torowisku, źródło: www.villedouai. fr [dostęp X.2007 i X.2010). Bardzo trudne jest jednoznaczne zdefiniowanie wykorzystywanej trakcji jako tramwajowej lub autobusowej. Pod względem funkcjonalnym jest rozwiązanie zbliżone do BRT Bus Rapid Transit.

sąsiadujących z ww. mostem. Do obsługi ruchu kołowego zaprojektowano układ małych rond z łączącą je jezdnią dwupasmową ze ścieżką rowerową dwukierunkową, zamiast funkcjonujących wcześniej skrzyżowań skanalizowanych.

Omawiana przebudowa wpływa również pozytywnie na jakość przestrzeni publicznych w otoczeniu trasy tramwajowej. Nie bez znaczenia na wzrost walorów estetycznych wydaje się mieć również użytkowany tabor oraz infrastruktura obsługująca pasażerów – wiaty przystankowe i inne elementy małej architektury.

Przedstawiony przykład nowo wybudowanej linii tramwaju szybkiego w Douai pokazuje wzajemne silne związki między rewitalizacją obszaru i rewitalizacją układu komunikacyjnego. Tylko kompleksowe działania w tkance zabudowy i w układzie komunikacyjnym sprawiają, że podjęte działania są efektywne i przynoszą efekt synergii dla wyglądu miasta i warunków życia mieszkańców. Kompleksowa aranżacja przestrzeni ulic powoduje, że ulice te stają się ulicami żyjącymi społecznie, a nie tylko ulicami o ruchu uspokojonym o wyższych parametrach brd. Dzięki uspokojeniu ruchu, przez podjęte działania zagospodarowania i przekształcania przestrzeni można wydobyć walory przestrzenno-architektoniczne oraz zaniedbanym fragmentom przestrzeni nadać nowe wartości.

Podsumowanie

Przedstawione powyżej zagadnienia transportu w rewitalizacji wskazują, że jest to bardzo ważny i integralny element działań rewitalizacyjnych. Rola rozwiązań transportowych jest wieloraka. Działania w systemie transportowym mogą być zarówno elementem wiodącym w całym procesie rewitalizacji obszaru i wpływać na zakres i charakter przekształceń urbanistyczno-architektonicznych, jak również elementem uzupełniającym. Infrastruktura transportowa jest elementem struktury przestrzennej, jak również elementem kształtującym infrastrukturę. Funkcją infrastruktury komunikacyjnej w rozwiązaniach rewitalizacji jest funkcja obsługi zagospodarowania przestrzennego i jednocześnie tworzenia zagospodarowania dróg i ulic. Działania w zakresie polityki transportowej oraz organizacji i zarządzania ruchem i postojem powinny zmierzać do eliminacji tranzytu względem rewitalizowanego obszaru, aby tym samym dać możliwość rozwoju funkcji miejskiej. Znaczące efekty można osiągnąć przez kompleksowe wprowadzenie koncepcji uspokojenia ruchu, która może być istotnym elementem całości rewitalizowanych działań. Ograniczając dostępność samochodem osobowym do danego obszaru, musimy oferować rozwiązania alternatywne – obsługę transportem publicznym, ruchem rowerowym i pieszym.

Summary

Transport in urban renewal

Transportation problems in the revitalization of urban areas is one of the main issues that should be resolved to converted the area to function properly. This paper

presents the scope of work of the transportation system in the revitalized area, policies and transport services taking into account the principles of sustainable development, as well as example of transport service revitalized urban center of Douai in France, where the solution of transportation system had a decisive influence on the effect of the action taken.

Keywords: revitalization, transportation service, sustainable transportation policy, tram in Douai.

Bibliografia

[1] Bieda K., Rudnicki A. i inni, *Kształtowanie stref ruchu pieszego i rowerowego MR.I.6. – VI/A/3*, Instytut Urbanistyki i Planowania Przestrzennego Politechniki Krakowskiej, Kraków 1984, mps. niepublikowany.

[2] Bonanoni L., *Le temps des rues vers un nouvel amenagement de l'espace rue*, Laussane IREC EPL GCR, Laussane 1990.

[3] Buchanan C., *Traffic in the towns*, Crown Edit. London 1963.

[4] European Commission, *White Paper ; European transport policy for 2010: time to decide*, European Commission, Bruxelles 2010.

[5] Gambit – Zintegrowany Program Poprawy Bezpieczeństwa Ruchu Drogowego w Polsce, raport końcowy 1994–1996, Transport Miejski 7–8/1996.

[6] Gawlikowski A., *Ulica w strukturze miasta*, IUPP PW, Warszawa 1992.

[7] Gunnarsson O., *Projektowanie bezpiecznego środowiska ruchu drogowego*, Materiały Międzynarodowego Seminarium GAMBIT'98, Politechnika Gdańska, s. 71–80.

[8] Karta Lipska na rzecz zrównoważonego rozwoju miast europejskich, Lipsk 2007, http://www.mir.gov.pl/rozwoj_regionalny/Polityka_regionalna/rozwoj_miast/rozwoj_miast_w_UE/Documents/KL_PL.pdf [dostęp XI.2013].

[9] Komisja Wspólnot Europejskich, Utrzymać Europę w ruchu – zrównoważona mobilność dla naszego kontynentu, Przegląd średniookresowy Białej Księgi Komisji Europejskiej dotyczącej transportu z 2001 r. SEC(2006) 768, Bruksela 2006. http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=CELEX:52011DC0144:EN:NOT, [dostęp XI.2013].

[10] Komisja Wspólnot Europejskich, Zielona Księga, W kierunku nowej kultury mobilności w mieście, SEK(2007) 1209, Bruksela 2007.

[11] http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=CELEX:52011DC0144:EN:NOT [dostęp: XI.2013].

[12] Komisja Wspólnot Europejskich, komunikat Komisji do Parlamentu Europejskiego, Rady, Europejskiego Komitetu Ekonomiczno-Społecznego i Komitetu Regionów, Plan działania na rzecz mobilności w miastach, SEK(2009) 1211 i 1212, Bruksela 2006. http://eurlex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=CELEX:52011DC0144:EN:NOT [dostęp: XI.2013].

[13] Komisja Wspólnot Europejskich, Biała Księga, Plan utworzenia jednolitego europejskiego obszaru transportu – dążenie do osiągnięcia konkurencyjnego i zasobo-

oszczędnego systemu transportu, SEK(2011) 358, 359, 391 KOM(2011) 144 wersja ostateczna, Bruksela 2011.

[14] http://eur-lex.europa.eu/LexUriServ/LexUriServ.do?uri=CELEX:52011DC0144: EN:NOT [dostęp: XI.2013].

[15] Ostrowski W., *Zespoły zabytkowe a urbanistyka*, Arkady, Warszawa 1980.

[16] Rudnicki A., Kopta T., Zalewski A., *Koncepcja obsługi transportowej rewitalizowanego obszaru centralnego Łodzi, Materiały V Konferencji naukowo-technicznej „Wspomaganie decyzji w projektowaniu i zarządzaniu transportem"* (z cyklu Problemy komunikacyjne miast w warunkach zatłoczenia motoryzacyjnego), Stowarzyszenie Inżynierów i Techników Komunikacji RP O/Poznań, Politechnika Krakowska i Politechnika Poznańska, Poznań – Rosnówko 2007, s. 247–266.

[17] Towarzystwo Urbanistów Polskich, *Nowa Karta Ateńska – Wizja rozwoju miast XXI w.*, Warszawa 2003.

[18] European Commission, *White Paper; European transport Policy for 2010: time to decide*. Brussels 2001.

[19] Zalewski A., *Koncepcja obsługi transportowej do programu rewitalizacji Śródmieścia Tomaszowa Mazowieckiego*, Czasopismo Techniczne, Architektura 1-A/2010, zeszyt 3, rok 107, str.323-334. Wyd. Politechniki Krakowskie, Kraków A-4 oraz **Błąd! Nieprawidłowy odsyłacz typu hiperłącze., [dostęp; XI.2013].**

[20] Zalewski A., *Uspokojenie ruchu jako zagadnienie urbanistyczne*, Zeszyty Naukowe nr 1104, Rozprawy Naukowe, Z. 414, Łódź 2011.

Źródła internetowe

[21] www.villedouai. f r [dostęp: X.2007 i X.2010].

Aniela Glinicka
Magdalena Kruk
Franciszek Sawczuk

Starzenie konstrukcji inżynierskich jako przyczyna rewitalizacji

Celem pracy jest wykazanie wpływu przyspieszonego i naturalnego starzenia na zmianę własności stali konstrukcyjnych, co powoduje obniżenie nośności konstrukcji stalowych.

Starzenie konstrukcji inżynierskich związane jest z utratą ich zdolności do pełnego przenoszenia obciążeń założonych w projekcie i do zmian wartości parametrów określających stan użytkowalności. Starzenie naturalne zachodzi w czasie eksploatacji konstrukcji inżynierskich w sposób bardzo powolny. Natomiast przyspieszone starzenie zachodzi na skutek intensyfikacji czynników oddziałujących na konstrukcje, na przykład przez podwyższenie temperatury (do około 250°C), cykliczne zmiany temperatury, odkształcenia plastyczne, oddziaływanie środowisk agresywnych[1, 2]. W efekcie końcowym tych procesów wytwarza się taka sytuacja konstrukcji będącej w eksploatacji, że konieczna jest jej naprawa i często modernizacja, co z kolei prowadzi do rewitalizacji.

W opracowaniu wyjaśniono, jak zmienią się nośności i odkształcalność elementu konstrukcji. Przedstawiono badania wybranych materiałów, tj. próbek ze stali konstrukcyjnej, poddanych przyspieszonemu procesowi korozji oraz elementów konstrukcji, tj. kształtowników stalowych poddanych naturalnemu starzeniu. Przeprowadzono analizę i dyskusję wyników badań.

Przykład przyspieszonego procesu korozji stali niestopowej

Przyspieszony proces korozji stali niestopowej przeprowadzono w laboratorium w kwasie solnym. Celem badań była ocena wpływu korozji na właściwości mechaniczne stali.

Badaniom doświadczalnym poddano próbki wykonane ze stali niestopowej gatunku S235JR[3]. Próbki ucięto z rur stalowych o średnicy zewnętrznej 20 mm i grubości

---

[1] Baszkiewicz J., Kamiński M., *Korozja materiałów*. Oficyna Wydawnicza PW, Warszawa 2006.
[2] Buczkowski W. (red.), *Budownictwo ogólne*.Tom 4. Arkady, Warszawa 2010.
[3] Glinicka A., Kruk M., *Wpływ korozji na właściwości mechaniczne stali niestopowej*. Theoretical Foundations of Civil Engineering. Polish – Ukrainian – Lithuanian Transactions 16, OW PW, Warsaw, June 2008, s. 421–428.

ścianki 2 mm. Wykonano 30 próbek o długości 30 mm oraz 6 próbek o długości 158 mm. Przygotowane próbki dokładnie zmierzono i zważono. Próbki o długości 30 mm podzielono na 5 grup po 6 sztuk. Pierwszą grupę stanowiły próbki, które nie były poddane procesowi korozji (seria 1). Kolejne grupy próbek poddano procesowi korozji w 5% roztworze wodnym kwasu solnego. Korozja w laboratorium zachodziła przez okres 59 dób; tj. 1416 godzin. Określono zmiany, jakie powoduje to agresywne środowisko na próbkach poprzez pomiary prowadzone od 30 doby do 59 doby w równych krokach czasowych, tzn. co 7 dób (2 seria – 38 dób, 3 seria – 45 dób, 4 seria – 52 dób i 5 seria – 59 dób). Każdorazowo po zakończeniu procesu korozji próbki wysuszono, zmierzono i zważono.

Podobnie, próbki o długości 158 mm podzielono na 2 grupy. Próbki pierwszej grupy nie były korodowane. Próbki drugiej grupy umieszczono na 38 dób w 5% HCl. Po wyjęciu z roztworu kwasu próbki zostały wysuszone, zmierzone i zważone. Przeanalizowano, w przypadku próbek krótszych, wpływ umieszczenia tych próbek w środowisku agresywnym na ubytek masy. Po badaniach korozyjnych przeprowadzono badania mechaniczne (także w laboratorium).

Krótkie próbki stalowe, zarówno skorodowane, jak i nieskorodowane, poddano próbie ściskania w maszynie Instron 3382, rejestrując ścieżki równowagi statycznej P-u (siła ściskająca – przemieszczenie pionowe). Analizowano kształty otrzymanych ścieżek równowagi statycznej i określono granicę plastyczności stali R_e przy ściskaniu badanych próbek. Próbki dłuższe poddano rozciąganiu osiowemu w celu wyznaczenia modułu Younga (E) stali poddanej i niepoddanej procesowi korozji. Próbę rozciągania wykonano w maszynie Instron 3382 z zamocowanym tensometrem o bazie pomiarowej 50 mm.

Przeprowadzony proces korozji określono jako równomierny poprzez obserwację nieuzbrojonym okiem. Stwierdzono brak wżerów, szczelin i rozwarstwień materiału.

Stwierdzono, że proces korozji spowodował ubytek masy badanych próbek (ryc. 1). Każdy punkt pomiarowy na wykresie pochodzi z pomiarów trzech próbek. Granicę plastyczności R_e określono jako iloraz siły P_e do pola przekroju pierwotnego próbki oraz jako iloraz tej samej siły do pola przekroju próbki skorodowanej. Wartości średnie określono na podstawie pomiarów pochodzących z 6 próbek w danym kroku czasowym (ryc. 2). Należy tu nadmienić, że projektant zna tę pierwszą wartość pola przekroju.

W przeprowadzonej próbie rozciągania próbek stalowych wyznaczono moduł Younga E. Średnia wartość modułu E dla stali wyniosła185 000 MPa i nie zmieniła się ona na skutek korozji. Na ryc. 3 zilustrowano zależność naprężenie średnie – odkształcenie średnie dla badanej stali uzyskaną na podstawie pomiaru 3 próbek w maszynie wytrzymałościowej.

W podsumowaniu badań korozyjnych i mechanicznych przeprowadzonych na próbkach ze stali niestopowej w przyspieszonym procesie korozji stwierdza się co następuje:

1. Proces korozji spowodował ubytek masy badanych próbek o około 20%, a więc doprowadził do zmniejszenia wymiarów geometrycznych próbek, co spowoduje mniejszą nośność elementu skorodowanego.

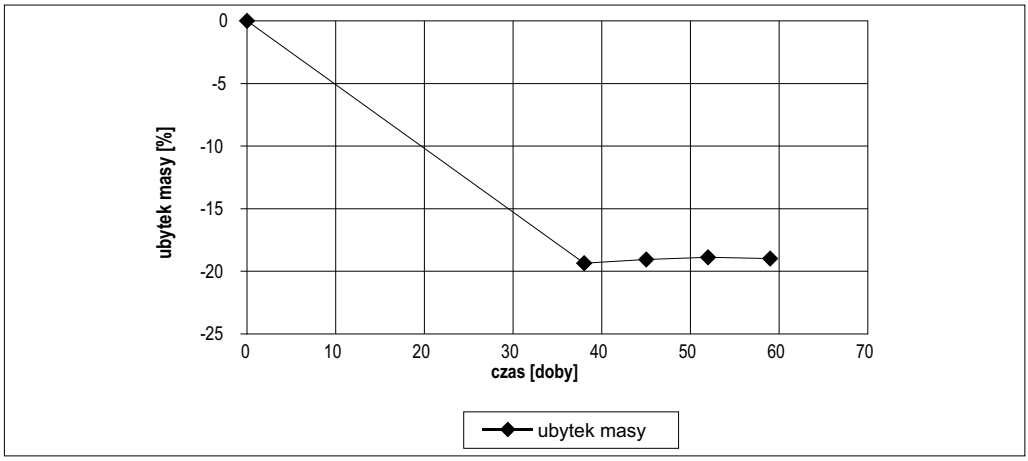

Ryc. 1. Średni ubytek masy próbek skorodowanych w czasie

Źródło – badania własne.

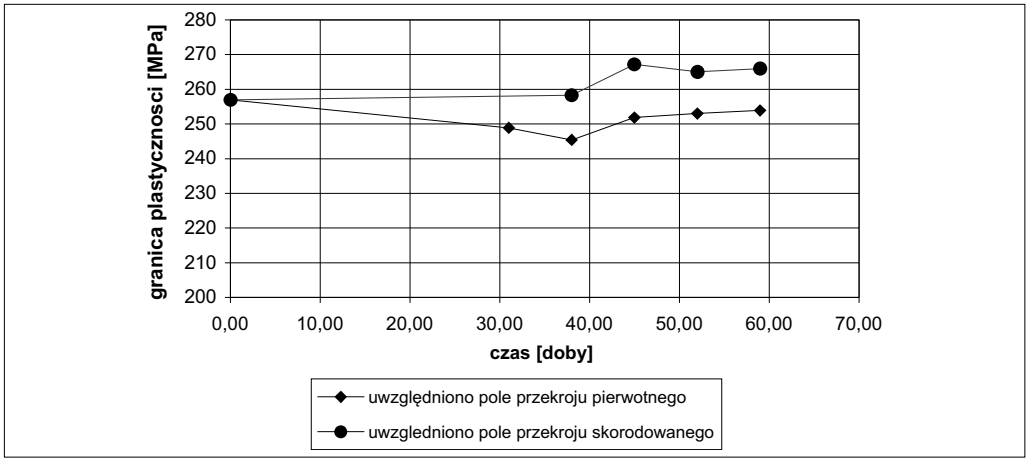

Ryc. 2. Wykres zależności naprężenie średnie na granicy plastyczności stali – czas korodowania

Źródło – badania własne.

2. Ścieżki równowagi statycznej P-u, tzn. siła ściskająca – przemieszczenie pionowe próbek przed procesem korozji i po nim mają w ogólności taki sam charakter.
3. Wartości naprężenia na granicy plastyczności R_e bardzo niewiele zmalały z upływem czasu korodowania. Można przyjąć, że R_e pomimo procesu korozji jest nadal taka sama jak początkowo.
4. Wartości przemieszczenia odpowiadającego R_e wzrosły dla wszystkich skorodowanych próbek w porównaniu z odpowiednimi wartościami dla próbek nieskorodowanych. W ogólności można stwierdzić, że skorodowane próbki są bardziej odkształcalne od pierwotnych próbek, co ma wpływ na parametr warunku użytkowalności konstrukcji stalowej.
5. Younga E nie zmienił się.

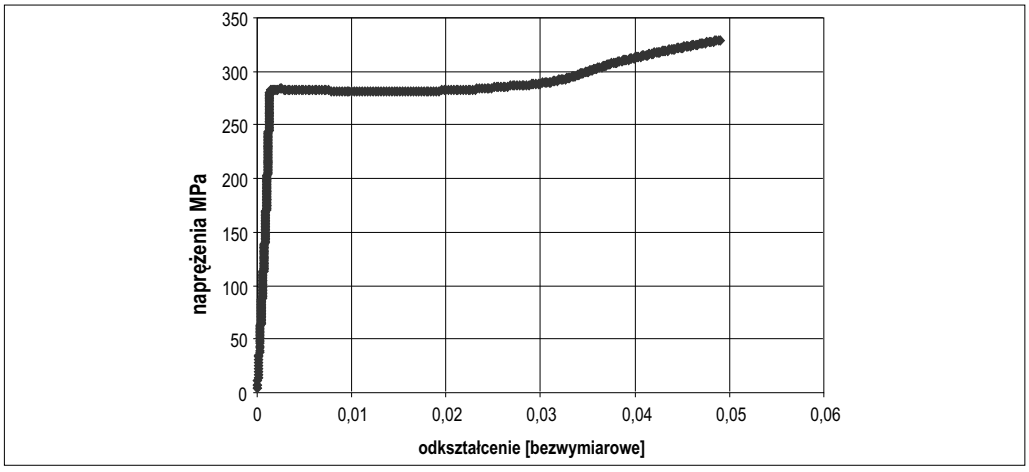

Ryc. 3. Zależność naprężenie średnie – odkształcenie średnie dla badanej stali S235JR
Źródło: badania własne.

W ogólności przeprowadzony równomierny proces korozji doprowadził do bardzo niewielkich zmian własności materiałowych badanych próbek stalowych.

Jakie jest odniesienie wyników tych badań laboratoryjnych do rzeczywistości konstrukcyjnej, to jest, do oceny zmian nośności rozciąganych i ściskanych stalowych prętów korodujących w warunkach naturalnych?

Na podstawie pomiarów pochodzących z badań korozyjnych można wyznaczyć szybkość korozji. Szybkość korozji próbek stalowych w 5% HCl zależy od wymiarów geometrycznych próbek i od warunków lokalnych (tj. mniejszego lub większego oświetlenia naczynia z korodującymi próbkami)[4]. Średnia szybkość korozji stali S235JR w 5% HCl wynosiła 1,02 mm/rok[5]. Szybkość ta mieści się w przedziale wartości szybkość korodowania stali miękkiej na wolnym powietrzu w atmosferze przemysłowo-morskiej pięciu miast, która wynosi według[6] 1,09–1,73 mm/rok. Pozwoli to projektantowi oszacować spadek nośności prętów, po zadanym czasie, bez konieczności wycinania próbek z konstrukcji.

Starzenie naturalne konstrukcji stalowych

Dokładna ocena stanu materiału (stali eksploatowanych od kilkudziesięciu lat) obliguje inwestora do przeprowadzenia pełnego zakresu badań laboratoryjnych, co stwarza poważne problemy z uwagi na potrzebę wycięcia z konstrukcji dużej ilości stali, która umożliwiłaby wykonanie pełnowymiarowych próbek normatywnych. Fakt ten nastręcza trudności ze względu na duże koszty oraz niebezpieczeństwo zna-

[4] Glinicka A., Kruk M., *Wpływ korozji na właściwości mechaniczne stali niestopowej*. Theoretical Foundations of Civil Engineering. Polish – Ukrainian – Lithuanian Transactions 16, OW PW, Warsaw, June 2008, s. 421–428.

[5] Glinicka A., Kozłowska B., *Przykład modelowania okresu utrzymania wybranych elementów konstrukcji stalowych poddanych korozji*. Logistyka 3/2012, s. 623–627.

[6] Shreir L.L., *Korozja*. Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Warszawa 1966.

cznego osłabienia przekrojów elementów, niekiedy mocno wytężonych. Zachodzi potrzeba posługiwania się takimi skróconymi metodami badawczymi, które byłyby możliwe w zakresie badań nieniszczących lub przy wykorzystaniu próbek z materiału badawczego o bardzo niewielkich wymiarach. Na tej podstawie można oszacować liczbowe wartości właściwości wytrzymałościowych f_y (R_e) i f_u (R_m). Przeprowadzono badania na kilku starych obiektach. Szczegółowy opis badań zawiera praca[7].

W pracy wykonano następujące badania laboratoryjne:

- próby wytrzymałościowe, na podstawie których określono granicę plastyczności f_y (R_e), wytrzymałość na rozciąganie f_u (R_m), wydłużenie jednostkowe A5 [%] (ocena plastyczności),
- badanie twardości najbardziej rozpowszechnioną metodą Brinella, dzięki której oceniono zależność HB – f_y (R_e) (z dużym prawdopodobieństwem),
- analizę chemiczną metodą „na mokro" oraz za pomocą spektrolabu stacjonarnego.

Uzyskane wyniki z prób wytrzymałościowych dla kilku obiektów opracowano statystycznie, wyniki prób zinterpretowano graficznie (ryc. 4 i 5).

Próbki płaskie, wycięte z półek kształtowników, obrobione na frezarce, poddano badaniu twardości metodą Brinella, na jednej z główek przygotowanych do mocowania w maszynie wytrzymałościowej. Po zbadaniu twardości próbki poddano próbie zrywania.

Przy opracowaniu wyników posłużono się następującymi wielkościami losowymi:

– wartość średnia $\overline{R_e}$ badanej cechy

$$\overline{R_e} \quad \frac{1}{n} \quad {}_{i\ 1}^{n} \; R_{ei} \tag{1}$$

gdzie R_e to wartości granicy plastyczności badanych próbek.

– wartość odchylenia standardowego S_{Re} w próbie

$$S_{\mathrm{Re}} \quad \sqrt{\frac{1}{n \quad 1} \quad {}_{i\ 1}^{n} \; (R_{ei} \quad \overline{R_e})^2} \tag{2}$$

– współczynnik zmienności $_{\mathrm{Re}}$

$$_{\mathrm{Re}} \quad \frac{S_{\mathrm{Re}}}{R_e} \tag{3}$$

Do określenia przybliżonej wytrzymałości na rozciąganie f_u (R_m) zastosowano wzór:

$$f_u(R_m) \quad 3{,}40HB \quad \frac{10HB}{3} \quad [\mathrm{MPa}] \tag{4}$$

W literaturze można spotkać ocenę wytrzymałości na podstawie zawartości węgla C.

[7] Sawczuk F., *Ocena właściwości wytrzymałościowych i technologicznych stali w konstrukcjach budowlanych eksploatowanych od ponad 80 lat*. Rozprawa doktorska. Politechnika Warszawska, Wydział Inżynierii Lądowej, Warszawa 1998.

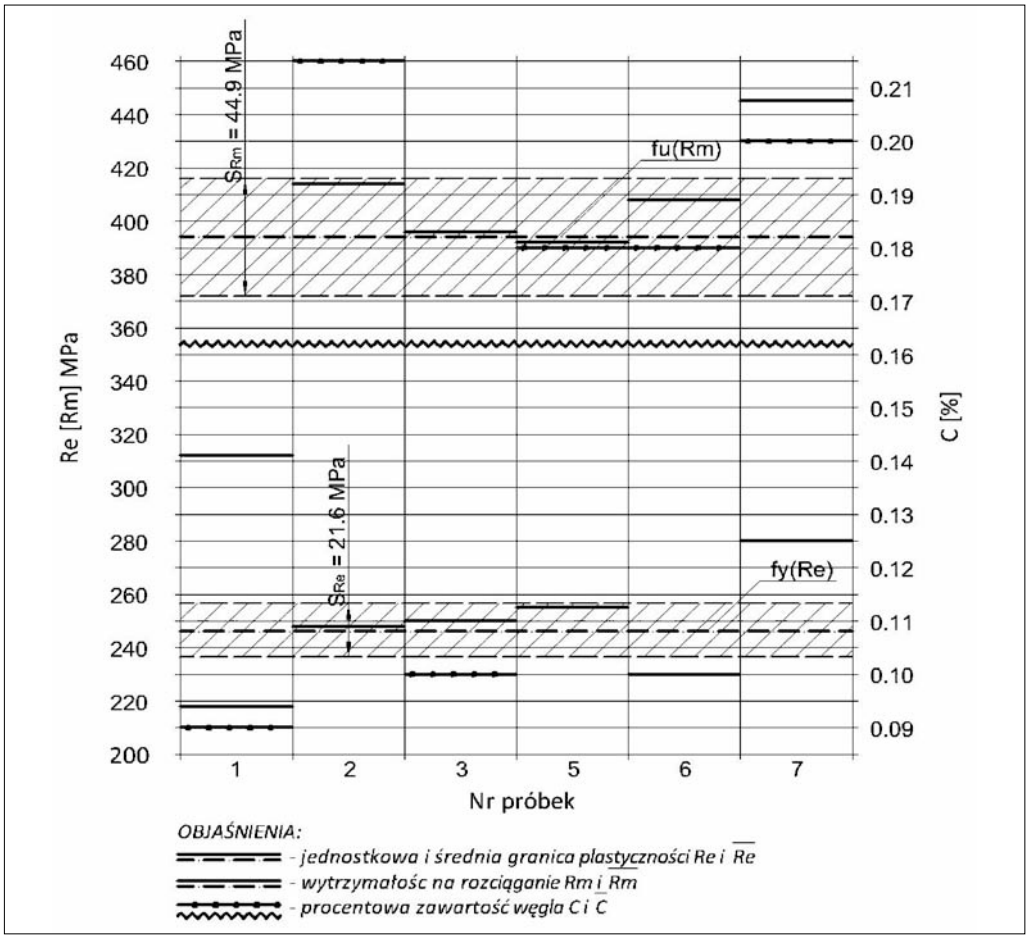

Ryc. 4. Wartości średnie i jednostkowe R_e i R_m oraz procentowa zawartość węgla C [wg 5]

Węgiel jest podstawowym składnikiem decydującym o mikrostrukturze i własnościach mechanicznych stali. Wraz ze wzrostem zawartości węgla od 0,0 do 0,8% następuje wzrost wytrzymałości na rozciąganie o 500 MPa. Przyjmując liniową zależność można określić orientacyjną wytrzymałość na rozciąganie stali węglowych w zależności od zawartości węgla z prostego wzoru:

$$R_m \quad 300 \quad (600 \ \%C) \quad [\text{MPa}] \tag{5}$$

Wzór (5) po przekształceniu może posłużyć do określenia przybliżonej twardości badanego materiału wg zależności (4).

Zamieszczone wyniki przedstawiają zależności cech wytrzymałościowych od zawartości węgla oraz duże różnice w odchyleniu standardowym granicy plastyczności i wytrzymałości na rozciąganie. Widoczny wpływ zawartości węgla na cechy mechaniczne może sugerować znaczny wpływ postępujących procesów starzenia naturalnego.

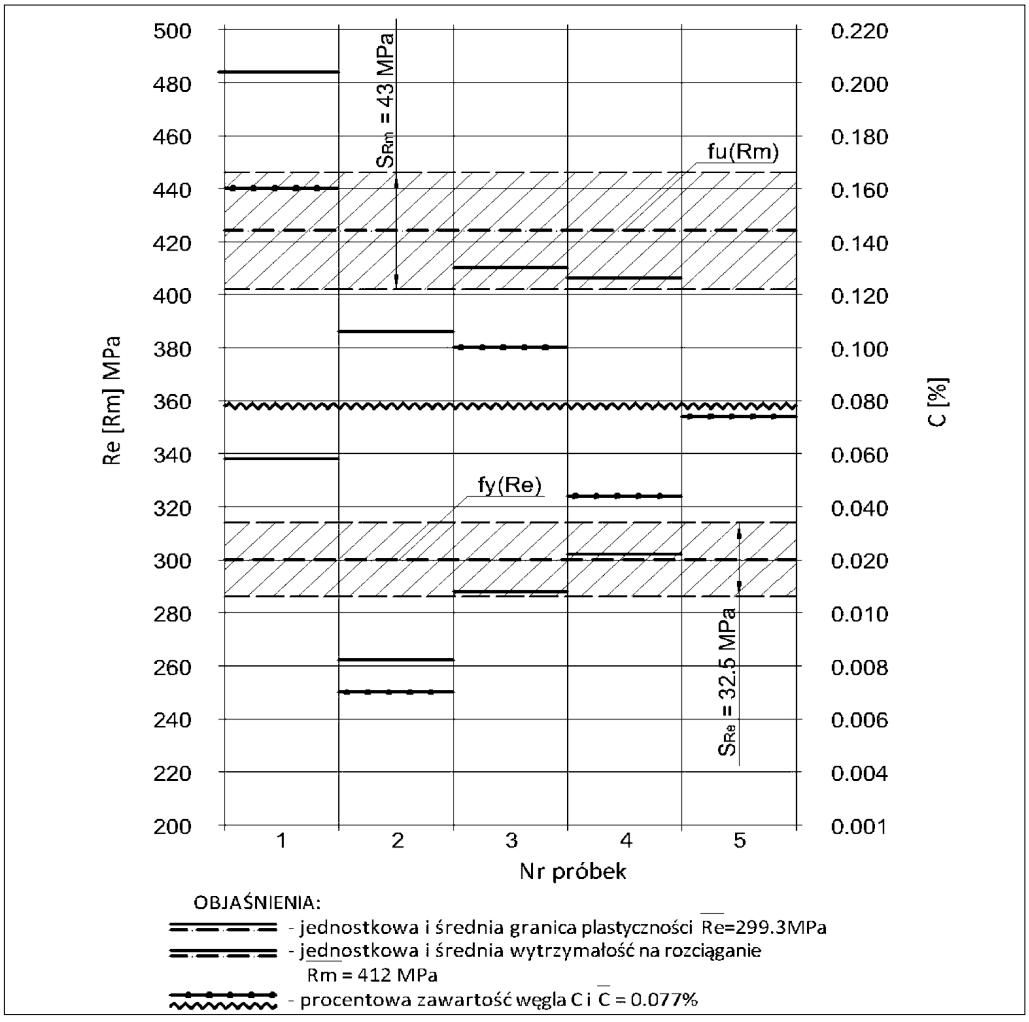

Ryc. 5. Cechy wytrzymałościowe R_e i R_m oraz skład chemiczny [wg 5]

Oszacowania wartości f_y (R_e) i f_u (R_m) dokonano z badań twardości metodą Brinella (HB). Granicę plastyczności oszacowano na podstawie normy PN-78/H-04 350 oraz doświadczeń własnych z opracowywania ekspertyz technicznych obiektów stalowych eksploatowanych od kilkudziesięciu lat.

Bezpośrednia ocena wpływu węgla na zjawisko starzenia jest zagadnieniem złożonym i niekiedy nastręczającym wiele trudności. Jedna z wykorzystywanych metod polega na porównaniu wyników z badań wytrzymałościowych R_m i $R_{m,(HB)}$ z wynikami uzyskanymi ze wzoru (5). W tabeli 1 zestawiono wytrzymałości na rozciąganie f_u (R_m), $R_{m,(HB)}$ i $R_{m,(C)}$ otrzymane wg trzech metod.

Średnie wartości zawartości węgla oraz porównanie wartości wytrzymałości na rozciąganie R_m i $R_{m,(HB)}$ i $R_{m,(C)}$ wykazują, że stale, które uległy starzeniu charakteryzują się niską zawartością węgla.

Tabela 1. Zestawienie zbiorcze wartości wytrzymałości na rozciąganie R_m, $R_{m,(HB)}$ i $R_{m,(C)}$ oraz średnia zawartość węgla C [wg 5]

Nr zbioru	Średnia zawartość węgla C w zbiorze	Wytrzymałość na rozciąganie Rm [MPa]			Rozstęp wytrzymałości na rozciąganie ($R_m - R_{m,(C)}$)	Wielkość procentowa rozstępu [%]
		R_m	$R_{m,(HB)}$	$R_{m,(C)}$		
1	0,162	396	–	397,2	1,7	0,04
2	0,077	421	423	346	75	21,6
3	0,050	388	400	330	58	17,6
	0,040	423	414	324	90	27,8
4	0,039	–	369	323	46	–
5	0,090	376	413	354	22	6,2
6	0,124	381	–	374	7	1,9
7	0,100	362	380	360	2	0,6
8	0,078	374	–	368	6	1,63

Podsumowanie

W opracowaniu przedstawiono wyniki, określone w laboratorium, cech wytrzymałościowych takich stali, które uległy przyspieszonej korozji i starzeniu naturalnemu. Stwierdzono, że starzenie konstrukcji stalowych poprzez korozję niekoniecznie musi być przeprowadzone na obiektach rzeczywistych, można je przeprowadzić na próbkach w laboratorium. Analogicznie starzenie naturalne konstrukcji stalowych może być ocenione w wyniku skróconych badań laboratoryjnych na próbkach. Wyniki badań laboratoryjnych można adoptować do konstrukcji rzeczywistej.

Summary

Aging of engineering structures as the cause of the revitalization

In the work one presented the influence of the accelerated and natural ageing on mechanical properties chosen structural steels. One presented results of tests of samples steel structural carried out in the laboratory:

– subjects to the accelerated process of the corrosion and
– subjects to the natural ageing.

On the basis tests 1. one determined the yield point and Young's modulus of material. On the basis tests 2. one determined the yield point, the tensile strength, the content of the carbon C and the hardness HB material. Findings of laboratory can be adapted to the real construction approximately.

Keywords: structural steel, corrosion, natural ageing.

Bibliografia

[1] Baszkiewicz J., Kamiński M., *Korozja materiałów*. Oficyna Wyd. PW, Warszawa 2006.

[2] Buczkowski W. (red.), *Budownictwo ogólne*. Tom 4. Arkady, Warszawa 2010.

[3] Glinicka A., Kozłowska B., *Przykład modelowania okresu utrzymania wybranych elementów konstrukcji stalowych poddanych korozji*. Logistyka 3/2012, s. 623–627.

[4] Glinicka A., Kruk M., *Wpływ korozji na właściwości mechaniczne stali niestopowej*. Theoretical Foundations of Civil Engineering. Polish – Ukrainian – Lithuanian Transactions 16, OW PW, Warsaw, June 2008, s. 421–428.

[5] Sawczuk F., *Ocena właściwości wytrzymałościowych i technologicznych stali w konstrukcjach budowlanych eksploatowanych od ponad 80. lat*. Rozprawa doktorska. Politechnika Warszawska, Wydział Inżynierii Lądowej, Warszawa 1998.

[6] Shreir L.L., *Korozja*. Wydawnictwa Naukowo-Techniczne, Warszawa 1966.

Elżbieta Szafranko

Możliwości przeprowadzenia procesu inwestycyjno-budowlanego w ramach programów rewitalizacyjnych

Rewitalizacja to szeroko rozumiany proces zmian przestrzennych, technicznych, społecznych i gospodarczych, podjętych w interesie publicznym, których celem jest wyprowadzenie określonego obszaru z sytuacji kryzysowej, przywrócenie mu dawnych funkcji lub stworzenie warunków do jego dalszego rozwoju z wykorzystaniem jego cech endogenicznych[1]. Celem rewitalizacji jest ograniczenie problemów społecznych, gospodarczych i ekologicznych, nadanie obszarom zdegradowanym nowych funkcji oraz sprzyjanie ich zrównoważonemu rozwojowi. Poprzez procesy rewitalizacji zwiększa się bezpieczeństwo społeczne oraz przełamuje się trudności gospodarcze występujące na zdegradowanych obszarach zurbanizowanych[2].

Przeprowadzając rewitalizację miasta osiąga się wiele celów (ryc. 1). Jednym z nich jest ożywienie społeczno-gospodarcze poprzez podniesienie jakości przestrzeni publicznej, zgodnie z zasadami ładu przestrzennego i estetyki oraz promowanie przedsiębiorczości. Cel ten można osiągnąć poprzez porządkowanie „starej tkanki" urbanistycznej, odpowiednie zagospodarowanie pustych przestrzeni w harmonii z otoczeniem, modernizację, remont, rozbudowę istniejącej substancji mieszkaniowej oraz budynków użyteczności publicznej. Uzupełnieniem tych działań powinna być odnowa budowlano-architektoniczna wraz z modernizacją urządzeń sieciowych infrastruktury technicznej oraz poprawa sytuacji w zakresie drogownictwa i transportu miejskiego umożliwiająca integrację różnych obszarów miasta. Działania te w efekcie zmierzają do ułatwienia możliwości inwestowania na terenach poprzemysłowych, powojskowych czy kolejowych oraz stworzenia warunków dla inwestycji podnoszących konkurencyjność terenu[3].

Celem społecznym, szeroko rozumianej rewitalizacji, jest integracja mieszkańców, zapobieganie i przeciwdziałanie wykluczeniu. W wyniku działań rewitalizacyjnych powstają placówki działające w systemie pomocy społecznej i edukacji dla osób zagrożonych marginalizacją, tworzone są lokalne centra aktywizacji społecznej, wspierane

---

[1] *Lokalne strategie mieszkaniowe* (red.), Aleksandra Czyżewska, Municipium, Warszawa 2000.

[2] Podręcznik rewitalizacji. Zasady, procedury i metody działania współczesnych procesów rewitalizacji, Urząd Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast, Warszawa 2003.

[3] *Problemy rewitalizacji*, [w:] *Gospodarka przestrzenna gmin*. Poradnik T. III, Fundusz Współpracy – Brytyjski Fundusz Know-How, Kraków 1998.

są inicjatywy pozwalające na eliminowanie stereotypów dzielnicowych oraz wzmacnianie poczucia tożsamości mieszkańców. W celu wytworzenia tych mechanizmów w ramach inwestycji na terenach rewitalizowanych budowane są obiekty sportowe i prowadzona jest promocja kultury fizycznej. Podejmowane są również działania zmierzające do wspierania różnych form aktywizacji zawodowej wobec mieszkańców tych terenów. Tworzone są programy aktywizacji dla seniorów, integracji i aktywizacji dla osób niepełnosprawnych, dla młodzieży zagrożonej marginalizacją. Stwarzane są warunki do wychodzenia z bezdomności.

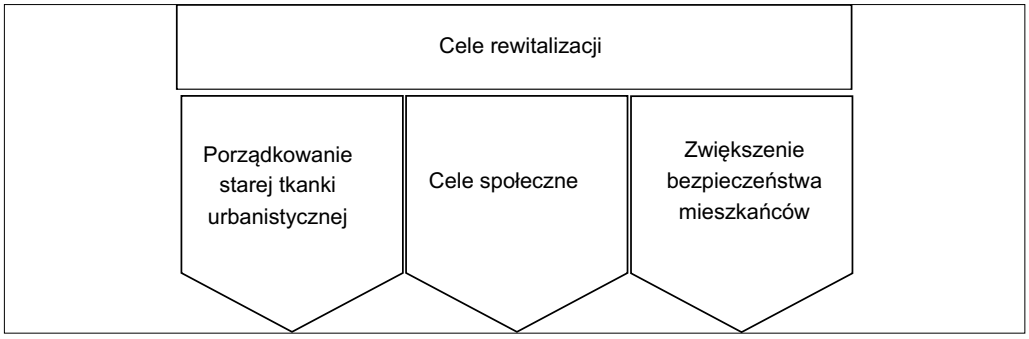

Ryc. 1. Cele rewitalizacji

Źródło: opracowanie własne.

Ściśle związane z poprzednimi celami jest zwiększenie bezpieczeństwa mieszkańców oraz poprawa możliwości komunikacyjnych wewnątrz osiedli. W ramach rewitalizacji podejmuje się działania mające na celu zwiększenie liczby oraz poprawa funkcjonowania ciągów komunikacyjnych wewnątrz osiedli, rekultywacja i odnowa terenów międzyosiedlowych oraz dostosowanie istniejących układów komunikacyjnych wewnątrz osiedli do potrzeb mieszkańców. Działaniami uzupełniającymi a znacznie zwiększającymi bezpieczeństwo jest wprowadzenie systemu monitoringu i budowa oświetlenia na obszarach o zwiększonej przestępczości, stworzenie warunków do inicjowania form pomocy sąsiedzkiej w celu eliminowania zagrożeń na terenie osiedli oraz wsparcie działań edukacyjnych w zakresie informowania o zagrożeniach występujących na danym terenie.

Działania związane z osiągnięciem wymienionych celów są spójne i uzupełniają się na każdym etapie rewitalizacji. Na uwagę zasługuje fakt, że poprawa warunków życia, funkcjonalności i estetyki otoczenia samoistnie wywołuje mechanizmy poprawiające sytuację społeczną na obszarach rewitalizowanych. Większość inwestycji związanych z opisanymi działaniami ma charakter publiczny, a ich realizacja wymaga stosowania odpowiednich procedur, przepisów i sposobów finansowania.

Całość postępowania jest wpleciona w proces inwestycyjno-budowlany, a zamówienia publiczne pojawiają się na wszystkich jego etapach. Budowlany proces inwestycyjny to szereg działań, które zmierzają do zaspokojenia określonych potrzeb społecznych. Wszystkie przygotowawcze działania w budowlanym procesie inwestycyjnym, następują po sobie w określonej chronologii, zaczynając od podjęcia decy-

zji o inwestowaniu, a także studiów i analizy, warunków oraz wielkości zamierzonego przedsięwzięcia. Następnie kolejną ważną czynnością jest wybranie miejsca lokalizacji inwestycji publicznej, po czym zamawiający przystępuje do opracowania dokumentacji projektowej, która zaakceptowana być musi przez organ administracji architektoniczno-budowlanej. W dokumentacji projektowej największe znaczenie ma projekt budowlany, którego opracowanie jest działaniem niezbędnym, aby uzyskać pozwolenie na budowę, a jego forma oraz zakres zawarte są w *Rozporządzeniu Ministra Spraw Wewnętrznych i Administracji z dnia 3 listopada 1998 r.*

Finansowanie inwestycji celu publicznego nie należy do najprostszych czynności w budowlanym procesie inwestycyjnym. Przedsięwzięcia publiczne mogą być finansowane ze środków własnych inwestora, budżetu państwa, państwowych funduszy celowych, jak i środków pomocowych Unii Europejskiej, oraz gwarantowanych przez państwo pożyczek bankowych. Finansowe zobowiązania, zaciągane przez jednostki sektora finansów publicznych są określone właściwymi przepisami, i mogą odbywać się tylko w ramach roku budżetowego. Dlatego bardzo często jednostki samorządu terytorialnego wykorzystują taką instytucję jaką jest wieloletni plan inwestycyjny, który przedstawia planowanie wydatkowania środków finansowych, np. budżetu gminy w roku obecnym i latach kolejnych, a bez takiego planu realizowanie inwestycji finansowanych ze środków pomocowych Unii Europejskiej jest bardzo ciężkie. Aby nie dopuścić marnotrawstwa środków publicznych powołana jest odpowiednia kontrola wewnętrzna, za którą odpowiedzialny jest kierownik jednostki sektora finansów publicznych.

Uwarunkowanie formalno-prawne rewitalizacji jako inwestycji publicznych

Postępowanie związane z realizacją celów publicznych reguluje *Ustawa o zamówieniach publicznych*[4]. W myśl ustawy w postępowaniu o udzielenie zamówienia publicznego zamawiający, jak również wykonawca zobowiązani są do podjęcia określonych kroków, zmierzających do podpisania między nimi umowy. Szereg procedur postępowania zmierzających do udzielenia zamówienia publicznego rozpoczyna się od publicznego ogłoszenia. Następnie zamawiający ustala wartość zamówienia, która będzie miała wpływ na wybranie stosownej procedury udzielenia zamówienia publicznego, oraz czy konieczne będzie stosowanie ustawy o zamówieniach publicznych. Obowiązkiem zamawiającego jest, także opracowanie specyfikacji istotnych warunków zamówienia (siwz), która zawiera informacje niezbędne dla wykonawcy na etapie przygotowywania oferty[5], a treść jej dokładnie opisana jest w art. 36 *Ustawy o zamówieniach publicznych*. Podczas postępowania o udzielenie zamówienia zamawiający może wymagać od wykonawców wyłącznie dokumentów i oświadczeń niezbędnych do jego przeprowadzenia, nie zmieniając przy tym ich formy oraz okresu wystawianych dokumentów. Dokumenty i oświadczenia powinny być przedłożone wraz

[4] Ustawa z dnia 29 stycznia 2004 r. – Ustawa o zamówieniach publicznych.
[5] Olszowska H., *Co powinna zawierać specyfikacja*, Przetargi publiczne, 9/2010.

z ofertą. Zabezpieczeniem interesu zamawiającego w postępowaniu o udzielenie zamówienia publicznego jest wadium. Jest to forma zabezpieczenia, która ma uchronić zamawiającego przed nierzetelnymi wykonawcami, a także przed oszustami[6].

W skład dokumentacji przedsięwzięć budowlanych, będących przedmiotem zamówień publicznych oprócz szeregu materiałów i opracowań wynikających z wymagań Ustawy *Prawo budowlane*, dodatkowo powinny wchodzić:

- decyzja o ustaleniu lokalizacji inwestycji celu publicznego wydawana w przypadku braku miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego, zgodnie z przepisami *Ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym*, niezbędna do uzyskania pozwolenia na budowę,
- projekt wykonawczy regulowany przepisami *Rozporządzenia Ministra Infrastruktury w sprawie szczegółowego zakresu i formy dokumentacji projektowej*, *specyfikacji technicznych wykonania i odbioru robót budowlanych oraz programu funkcjonalno-użytkowego*,
- specyfikacje techniczne wykonania i odbioru robót budowlanych zgodnie z zapisami Rozporządzenia jak wyżej,
- program funkcjonalno-użytkowy także regulowany przepisami *Rozporządzenia Ministra Infrastruktury w sprawie szczegółowego zakresu i formy dokumentacji projektowej, specyfikacji technicznych wykonania i odbioru robót budowlanych oraz programu funkcjonalno-użytkowego*.
- przedmiar robót i kosztorys inwestorski zgodnie z przepisami Rozporządzenia Ministra Infrastruktury *w sprawie określenia metod i podstaw sporządzania kosztorysu inwestorskiego, obliczania planowanych kosztów prac projektowych oraz planowanych kosztów robót budowlanych określonych w programie funkcjonalno-użytkowym*[7].

Procedura przygotowania dokumentacji przetargowej

W postępowaniu o udzielenie zamówienia publicznego zamawiający wykonuje szereg obowiązków. Realizacja ich jest czasami skomplikowana nie tylko dla niego, ale również dla wykonawców, którzy są adresatami czynności podejmowanych przez zamawiającego. Należy pamiętać, że o ile złożyć ofertę może każdy wykonawca, to zamówienie publiczne może uzyskać tylko ten wykonawca, który wykaże zdolność do jego realizacji. Zamawiający powinien zatem zrobić wszystko, aby zapewnić właściwą realizację zamówienia, a do tego niezbędne będzie właściwe określenie przez zamawiającego w głównej mierze warunków wzięcia udziału w postępowaniu o udzielenie zamówienia.

Aby wykonawca mógł wziąć udział w postępowaniu o udzielenie zamówienia publicznego, najpierw musi się o nim dowiedzieć. Spośród ośmiu trybów udzielania zamówień aż pięć wymaga publicznego ogłoszenia[8], które jest wszczęciem postępowania. Należy pamiętać, że publikowanie ogłoszeń o zamówieniach publicznych ma na celu zachowanie podstawowych zasad udzielania zamówień, tj. zasady uczciwej kon-

[6] Gawrońska-Baran A., *Zamówienia publiczne – Praktyczne rozwiązania*, 2008.
[7] Olszowska H., *Co powinna zawierać specyfikacja*, Przetargi publiczne, 9/2010.
[8] Olszowska H., *Najpierw ogłoszenie*, Przetargi publiczne, 8/2010.

kurencji, równego traktowania oferentów oraz jawności postępowania. Dzięki publikowanym ogłoszeniom wszyscy potencjalni wykonawcy mogą na identycznych warunkach i w tym samym czasie uzyskać dostęp do kluczowych informacji dotyczących konkretnych procedur, ale także i planów zamawiających dotyczących zamówień o większej wartości. Umożliwia to rozpoczęcie koniecznych działań z odpowiednim wyprzedzeniem, tj. zebranie wszystkich potrzebnych dokumentów, zawarcie umów z podwykonawcami itp. Publikacja ogłoszeń jest w interesie samych zamawiających, to dzięki nim mogą oni dotrzeć z informacją o swoich potrzebach do szerokiego kręgu odbiorców. W zależności od tego, jaka jest wartość zamówienia ogłoszenie powinno być zamieszczone w Biuletynie Zamówień Publicznych – do tzw. progu unijnego 4850 tys. euro oraz w Dzienniku Urzędowym Unii Europejskiej – powyżej tzw. progu unijnego 4850 tys. euro. Wymóg ten dotyczy ogłaszania postępowania w trybie przetargu nieograniczonego, przetargu ograniczonego, negocjacji z ogłoszeniem, dialogu konkurencyjnego. W Biuletynie Zamówień Publicznych poza ogłoszeniem w powyższych trybach, zamieszczane jest także ogłoszenie o licytacji elektronicznej. Jeżeli wartość zamówienia będzie równa progowi unijnemu, tj. 4850 tys. euro, zamawiającemu nie wolno stosować licytacji elektronicznej oraz zapytania o cenę.

Właściwe ustalenie wartości zamówienia jest istotną czynnością zarówno dla przesądzenia o konieczności stosowania przepisów ustawy o zamówieniach publicznych, jak również dla odpowiedniego wyboru procedury przetargowej[9]. Zamawiający dokonuje ustalenia wartości bazując na opisie przedmiotu zamówienia, a więc bierze pod uwagę wszystkie wymagania i okoliczności, które mogą mieć wpływ na sporządzenie oferty przez wykonawcę. Szczegóły w tym zakresie zostały zawarte w rozporządzeniu Ministra Infrastruktury z dnia 18 maja 2004 r. w sprawie określenia metod i podstaw sporządzania kosztorysu inwestorskiego, obliczania planowanych kosztów prac projektowych oraz planowanych kosztów robót budowlanych określonych w programie funkcjonalno-użytkowym.

Specyfikacja istotnych warunków zamówienia[10] dalej nazywana siwz jest jednym z najważniejszych dokumentów tworzonych przez zamawiającego w procesie udzielania zamówień publicznych. Zawiera ona niezbędne informacje do uwzględnienia przez wykonawcę w przygotowywanej ofercie. Jest to dokument, który jest tworzony od samego początku funkcjonowania systemu zamówień publicznych, tj. od co najmniej 15 lat. W wyniku kilkunastu nowelizacji Pzp przechodził wiele przemian. Sporządzenie tego dokumentu przez zamawiającego w sposób jasny i poprawny wymaga niemałej wiedzy, a także ogromnego doświadczenia. Specyfikacje istotnych warunków zamówienia w myśl równego traktowania wykonawców umieszcza się na stronie internetowej wraz ze wszystkimi załącznikami, w tym również w przypadku robót budowlanych dokumentację projektową, specyfikację techniczną wykonania i odbioru. W zależności od wybranego trybu prowadzenia postępowania o udzielenie zamówienia jest wyznaczony konkretny termin umieszczenia siwz na stronie interne-

[9] Warwas A., *Budowlany proces inwestycyjny w systemie zamówień publicznych*, Zamówienia publiczne – Doradca, 10/2003.

[10] Olszowska H., *Co powinna zawierać specyfikacja*, Przetargi publiczne, 9/2010.

towej. W przypadku postępowania prowadzonego w trybie przetargu nieograniczonego zamieszczenie siwz na stronie internetowej zamawiający ma obowiązek w dniu, w którym ogłoszenie zostało zamieszczone w Biuletynie Zamówień Publicznych lub w publikacji Dziennika Urzędowego Unii Europejskiej, gdzie będzie umieszczone do dnia, w którym upłynie termin składania ofert. W innych trybach udzielania zamówień publicznych zamawiający nie ma takiego obowiązku, natomiast ustawa w każdym przypadku dopuszcza umieszczenie siwz na stronie internetowej w każdym przypadku.

Istnieje możliwość składania przez wykonawcę wniosku o wyjaśnienie treści Specyfikacji istotnych warunków zamówienia, do końca dnia, w którym upływa połowa wyznaczonego przez zamawiającego terminu składania ofert. Udzielenie wyjaśnień treści dotyczących siwz telefonicznie tylko jednemu wykonawcy jest naruszeniem zasady równego traktowania wykonawców i zachowania uczciwej konkurencji oraz jawności i pisemności postępowania. Wniosek o udzielenie wyjaśnień wykonawca może złożyć w jednej z form komunikacji przyjętej przez zamawiającego, tj. drogą elektroniczną, faksem, a zawsze jest to możliwe w formie pisemnej.

W zależności od wybranego trybu zamawiający zobligowany jest do prowadzenia postępowania według procedur określonych w ustawie Prawo zamówień publicznych[11]. O ile w przetargu ograniczonym i nieograniczonym nie wolno prowadzić żadnych negocjacji, o tyle w trybach: negocjacje z ogłoszeniem, negocjacje bez ogłoszenia, dialog konkurencyjny czy zamówienia z wolnej ręki są obowiązkowe, a ich zakres i przebieg zależy od wybranego przez zamawiającego trybu. Wybór trybu negocjacji bez ogłoszenia lub zamówienia z wolnej ręki musi być uzasadniony w faktyczny i prawny sposób, a brak uzasadnienia upoważnia wykonawcę do złożenia odwołania od tej czynności zamawiającego w ciągu 1 miesiąca, a jeżeli wartość zamówienia w przypadku robót budowlanych przekracza próg unijny tj. 4850 tys. euro 6 miesięcy po zawarciu umowy w wyniku prowadzonego postępowania w takim trybie. Gdy przedmiotem zamówienia są roboty budowlane, które są realizowane w oparciu o dokumentację projektową posiadaną przez zamawiającego powinno się stosować tryby niedopuszczające negocjacji. W tym przypadku przedmiot zamówienia jest określony na tyle precyzyjnie, że przed złożeniem oferty nie ma powodów i przesłanek do negocjacji między zamawiającym a wykonawcą. Jeśli przedmiotem zamówienia będzie wybór wykonawcy robót „pod klucz", tzn. w oparciu o dokumentację projektową opracowaną przez wykonawcę w ramach jednej umowy o roboty budowlane, zamawiający może zdecydować się na przeprowadzenie postępowania o udzielenie zamówienia w trybie negocjacyjnym.

Dokonanie opisu przedmiotu zamówienia[12] jest podstawową czynnością zamawiającego, który zamierza udzielić zamówienia publicznego. Opis przedmiotu zamówienia wpływa na przedmiotowy zakres umowy w sprawie zamówienia publicznego oraz na treść ofert. Opis jest sporządzany nie tylko z uwagi na interes zamawiającego,

[11] Ustawa z dnia 29 stycznia 2004 r. – Ustawa o zamówieniach publicznych.

[12] Ustawa z 12.05.2000 r. o zasadach wspierania rozwoju regionalnego (Dz.U. Nr 95 z 2000 r., poz. 1041, z późn. zm.).

ale ma przede wszystkim za zadanie określenie reguł niezbędnych dla oceny ofert. W zamówieniach publicznych wyłącznie zamawiający jest podmiotem upoważnionym do określenia przedmiotu danego zamówienia. To zamawiający decyduje, jaki przedmiot zamówienia spełni jego oczekiwania, i przy tym jest zobowiązany do dołożenia ze swojej strony należytej staranności w działaniu.

W obszarze opisu przedmiotu zamówienia zamawiający popełnia najwięcej błędów, co zazwyczaj jest dla wykonawców bardzo dotkliwe, szczególnie w zamówieniach poniżej progów unijnych, gdzie wykonawca nie ma możliwości złożenia w tej sprawie odwołania. Opisu przedmiotu zamówienia na roboty budowlane zamawiający powinien dokonać za pomocą dokumentacji projektowej, specyfikacji technicznej wykonania oraz odbioru robót budowlanych. Elementy odbioru robót budowlanych i specyfikacji technicznej wykonania są wymienione w rozporządzeniu Ministra Infrastruktury z 2.09.2004 r. w sprawie szczegółowego zakresu i formy dokumentacji projektowej, specyfikacji technicznej wykonania i odbioru robót budowlanych oraz programu funkcjonalno-użytkowego.

Opisanie zamówienia na roboty budowlane bez oparcia o specyfikację techniczną wykonania i odbioru robót budowlanych skutkowałoby niemożliwością złożenia ofert przez wykonawców, które mogłyby zostać prawidłowo ocenione i przeanalizowane. Mając na względzie specyfikę, stopień skomplikowania robót budowlanych, charakter obiektu budowlanego, a także formę wynagrodzenia wykonawcy, zamawiający ustala zakres dokumentacji projektowej. Część dokumentacji projektowej, którą stanowią przedmiary robót powinna zawierać zestawienie przewidywanych do wykonania robót podstawowych wraz ze szczegółowym opisem, jak również wyliczeniem i zestawieniem ilości jednostek przedmiarowych tych robót. Opis przedmiotu zamówienia jest niezgodny z art. 29 ust. 1 i art. 31 ust. 1 jeżeli przedmiary przekazane wykonawcom ubiegającym się o zamówienie nie zawierają pełnego wymiaru robót przewidzianych w projekcie budowlanym do realizacji. Takie naruszenie powoduje, że postępowanie obarczone jest błędem, który uniemożliwia zawarcie ważnej umowy w sprawie zamówienia publicznego, a także który ma wpływ na sporządzenie oferty i wynik postępowania.

Zamawiający opisuje przedmiot zamówienia za pomocą programu funkcjonalno-użytkowego, którego przepisy są określone w ww. rozporządzeniu Ministra Infrastruktury w przypadku, jeśli przedmiotem zamówienia jest zaprojektowanie i wykonanie robót budowlanych. Program przydatny będzie do przygotowania oferty w zakresie obliczenia ceny i wykonania prac projektowych. Opisując przedmiot zamówienia zamawiający powinien podać nie tylko nazwę ale i kod CPV, który to kod jest Wspólnym Słownikiem Zamówień.

Dzięki CPV wykonawcy mogą w sposób jednoznaczny, niezależnie od kraju, z którego pochodzą oraz języka, którym się posługują, zidentyfikować przedmiot zamówienia. Część informacyjna programu funkcjonalno-użytkowego obejmuje normy i przepisy prawa związane z projektowaniem i wykonaniem zamierzenia oraz niezbędne dokumenty potrzebne do zaprojektowania robót budowlanych.

Doświadczenia rewitalizacyjne w polskich miastach

Działania rewitalizacyjne prowadzone od końca lat 80. zmierzające do reaktywowania zniszczonych ośrodków staromiejskich obejmowały swym zasięgiem zdegradowane historyczne centra miejskie[13]. Podejmowano również rewitalizację obszarów starego budownictwa. Po roku 1990 takie inwestycje objęły takie miasta jak: Szczecin, Sopot, Gdańsk, Gdynia, Kraków, Dzierżoniów, Tarnów, Płock, Bielsko-Biała, Lublin (dzielnice: Stare Bronowice i Kośminek).

Dla realizacji zabiegów rewitalizacyjnych tworzono instrumenty prawa lokalnego i opracowywano programy przygotowawcze. Celem wspierania realizacji przedsięwzięć budowlano-rewitalizacyjnych korzystano z publicznych środków finansowych[14]. Odbudowa ośrodków staromiejskich stanowiła w pierwszej fazie (przed 1989 r.) domenę inwestycji spółdzielczych (Kołobrzeg, Głogów, Elbląg). Po roku 1990 inwestycje takie realizowane były również przez inwestorów prywatnych. Budowali oni powierzchnie mieszkalne i użytkowe na sprzedaż lub – rzadziej – na użytek własny (Elbląg). Uczestniczące w tych inwestycjach spółdzielnie realizowały po roku 1990 również powierzchnie przeznaczone na sprzedaż (Szczecin-Dolne Stare Miasto, Kołobrzeg, Głogów, Elbląg). Wyjątkiem były Polkowice, gdzie inwestycje służące odbudowie Centrum Staromiejskiego realizowane były wyłącznie za pomocą środków gminnych. Wymienić też należy pojedyncze inwestycje rewitalizacyjne, które realizowane były i są nadal przez prywatnych właścicieli budynków. W niektórych wypadkach (np. Sopot, Szczecin, Gdańsk, Gdynia) były one wspierane finansowo przez gminy, częściej jednak nie stanowiły elementu kompleksowych programów rewitalizacyjnych. Gminy deklarują możliwość pomocy tym właścicielom, którzy gotowi są wyjść z inicjatywą inwestycyjną. Są one przy tym szczególnie zainteresowane realizacjami mającymi istotny wpływ na poprawę wartości przestrzennych i usunięcie deficytów budowlanych miasta. Tak postępowano np. w Lubaniu Śląskim[15].

Stosunkowo dużo konkretnych przedsięwzięć w tym zakresie zdołano zrealizować w Szczecinie, a także w Sopocie, w innych zaś miastach udało się sformułować odpowiednie strategie i koncepcje, akty prawa lokalnego, czy nawet powołać struktury organizacyjne w ramach administracji gminnej dla koordynacji zadań rewitalizacyjnych. Polskie doświadczenia rewitalizacyjne obejmują także restrukturyzację terenów poprzemysłowych i powojskowych.

Inwestycje podmiotów prywatnych

Model ten – szczególnie w wersji prywatnie finansowanych powierzchni na sprzedaż – opiera się na stosunkowo prostej zasadzie: miasto przygotowywało dla terenu

[13] *Podręcznik rewitalizacji. Zasady, procedury i metody działania współczesnych procesów rewitalizacji, Urząd Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast*, Warszawa 2003.

[14] *Problemy rewitalizacji*, [w:] *Gospodarka przestrzenna gmin*. Poradnik T. III, Fundusz Współpracy – Brytyjski Fundusz Know-How, Kraków 1998.

[15] *Poradnik mieszkaniowy*, t. 1 – *Strategia mieszkaniowa i programy rewitalizacji*, Halcrow Fox, Konsultingowe Biuro Usług Habitat, Brytyjski Fundusz Know-How i Program Wspierania Samorządów Lokalnych, wyd. II, Warszawa 2000.

odbudowy odpowiednie podstawy planistyczno-prawne (plany miejscowe), a inwestorzy prywatni realizują według nich swe przedsięwzięcia budowlane. Wiele wskazuje na to, że w finansowaniu tych przedsięwzięć nie stosuje się zbyt często kredytów bankowych, dlatego też ryzyko tych inwestycji – leżące wyłącznie po stronie prywatnych inwestorów – nie jest z reguły wysokie. Dlatego proces sprzedaży tworzonych powierzchni nie musi następować natychmiast. W wypadku powierzchni przeznaczonych na sprzedaż realizowane inwestycje ograniczają się często do tzw. „stanu surowego zamkniętego", co obniża ich koszty i korzystnie wpływa na szanse sprzedaży obiektów i powierzchni[16].

Inwestycje gminne

Projekty rewitalizacji starego budownictwa objęły w Polsce kilkanaście miast i realizowane były na obszarach staromiejskich bądź w dzielnicach pochodzących z XIX i początków XX wieku, położonych w centralnych obszarach miasta. Najczęściej miasta ponosiły większą część kosztów przygotowania tych projektów[17]. Opracowywały też własne, lokalne instrumenty prawne i pozyskiwały środki z funduszy własnych i krajowych. Dla realizacji procesów rewitalizacyjnych gminy stosowały różne systemy wspierania finansowego. W sumie w realizowanych projektach korzystano w latach 1994–1999 z funduszy[18]:

- państwowych:
  - Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska,
  - Ministerstwa Kultury i Sztuki – Generalnego Konserwatora Zabytków,
  - Państwowego Funduszu Rehabilitacji Osób Niepełnosprawnych,
  - Agencji Poszanowania Energii,
  - Krajowego Funduszu Mieszkaniowego,
- gminnych, w oparciu o środki tworzone w ramach:
  - agencji rewitalizacji miast,
  - emisji obligacji w ramach pożyczek komunalnych,
  - remontowych funduszy gwarancyjnych,
  - funduszy aktywizacji windykacji należności czynszowych,
  - środków prywatnych.

Programy rewitalizacji w różnych miastach miały różny zakres i różny charakter. Przebiegały wg innych procedur i były finansowane z różnych źródeł[19].

W Bielsku-Białej na przykład, udało się wykonać obszerną dokumentację i wypracować ramową koncepcję rewitalizacyjną, a także przygotować szereg aktów prawa lo-

---

[16] *Lokalne strategie mieszkaniowe*, red. Aleksandra Czyżewska, Municipium, Warszawa 2000.

[17] *Podręcznik rewitalizacji. Zasady, procedury i metody działania współczesnych procesów rewitalizacji, Urząd Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast*, Warszawa 2003.

[18] *Rewitalizacja terenów mieszkaniowych. Doświadczenia polskie i niemieckie* (Materiały seminarium zorg. przez Urząd Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast oraz Deutsche Gesellschaft für Technische Zusammenarbeit (GTZ) GmbH w Warszawie 18–19.XII.2001).

[19] *Poradnik mieszkaniowy*, t. 1 – *Strategia mieszkaniowa i programy rewitalizacji*, Halcrow Fox, Konsultingowe Biuro Usług Habitat, Brytyjski Fundusz Know-How i Program Wspierania Samorządów Lokalnych, wyd. II, Warszawa 2000.

kalnego dla wsparcia procesów rewitalizacji Starego Miasta. Urząd Miasta opracował obszerny dokument „Program rewitalizacji Starówki bielskiej. Przesłanki do strategii operacyjnej w latach 1997–2004". Dla realizacji programu powołano Zespół Koordynacyjny ds. Rewitalizacji Starówki. Przygotował on we współpracy z Urzędem Miejskim szereg uchwał, dotyczących: powołania Pełnomocnika ds. Rewitalizacji, przyjęcia założeń w sprawie rewitalizacji, ustalenia zadań zespołu koordynacyjnego, planu zagospodarowania przestrzennego Starego Miasta.

W toku dalszych działań stworzono Fundusz Rewitalizacji. Wśród zdobytych doświadczeń na szczególną wagę zasługują następujące wnioski:

- konieczność optymalizacji współpracy między instytucjami i urzędami uczestniczącymi w rewitalizacji,
- zwiększenie skuteczności zarządzania procesem rewitalizacji i koordynacji działań innych sektorów, zwłaszcza na obszarze rozwoju i inwestycji,
- usprawnienie relacji między obszarem politycznym i finansowym,
- zwiększenie koordynacji w ramach działań planistycznych gminy, zwłaszcza pomiędzy planami zagospodarowania przestrzennego i obszarem urbanistyki operacyjnej (rewitalizacji),
- konieczność skuteczniejszego monitoringu działań i eliminacji efektów negatywnych.

Finansowanie rewitalizacji w Bielsku-Białej[20] opierało się o:

- środki gminne (finansowanie pomocy socjalnej dla osób przesiedlanych do innych mieszkań w związku z realizacją rewitalizacji, wspieranie kosztów wynikających z remontu obiektów zabytkowych (sztukaterie, złocenia itp.), ulgi w czynszu, względnie refundacja części odsetek od kredytów dla drobnych inwestorów remontujących i tworzących pożądane powierzchnie.
- emisje obligacji w celu (wspierania prywatnych inwestorów zamierzających przenieść się na Starówkę (zachęty), tworzenia lokalnego Programu Małych Ulepszeń, udzielania pożyczek komunalnych dla młodych małżeństw w celach remontu mieszkań nabytych na Starym Mieście, wspierania remontów prywatnych właścicieli domów wielorodzinnych.
- Remontowy Fundusz Gwarancyjny (Angażując stosunkowo niewielkie środki z budżetu miasta, pozwalał pozyskać mniej więcej dziesięciokrotnie większe środki od właścicieli wykupionych mieszkań na finansowanie prac remontowych we wspólnych częściach budynku. Z funduszu udzielano: gwarancji kredytowych dla banku na pożyczki dla właścicieli wykupionych mieszkań, pomocy przy spłacie odsetek.
- Fundusz aktywizacji windykacji należności czynszowych. Jego zadaniem jest aktywizowanie wpływów środków od uboższych najemców mieszkań oraz stymulowanie urzędników windykujących należności. Fundusz jest przeznaczony na okresowe obniżki części opłat za mieszkania pobierane od uboższych lokatorów. Część środków służy dla wypłacania premii dla windykujących należność.

[20] *Podręcznik rewitalizacji. Zasady, procedury i metody działania współczesnych procesów rewitalizacji*, Urząd Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast, Warszawa 2003.

Innym przykładem może być przeprowadzenie rewitalizacji centrum Głogowa[21]. Tam, niezależnie od odbudowy centrum staromiejskiego przez inwestorów prywatnych, gmina realizowała opracowaną w 1998 roku strategię rozwoju miasta w odniesieniu do takich problemów przestrzennych, jak:

- tworzenie przestrzennych warunków jakościowego rozwoju miasta,
- poprawa stanu środowiska przyrodniczego,
- ochrona krajobrazu kulturowego,
- poprawa warunków mieszkalnictwa i środowiska życia mieszkańców,
- zapewnienie warunków bezpieczeństwa mieszkańców.

W ramach realizacji tych założeń uporządkowano strukturę własności gruntu. Wyznaczono również tereny pod inwestycje, dozbrajając je i realizując nowe systemy komunikacyjne. Prowadzono również modernizację starych zasobów mieszkaniowych w oparciu o opracowaną dla tego celu dokumentację. W jej ramach sporządzono m.in. listy obiektów przeznaczonych do rozbiórki, do remontów i do sprzedaży, uwzględniając ich stan techniczny. W budżecie gminy utworzono fundusze celowe służące zakupowi lub scalaniu gruntów, realizowaniu prawa pierwokupu oraz nabywaniu terenów państwowych. Problemy ładu przestrzennego, jego zabezpieczenia planistycznego i finansowego w polityce rozwoju miasta Głogowa odgrywają szczególną rolę.

W dziedzinie modernizacji starych zasobów gmina korzysta z własnych – gminnych – środków finansowych. W przypadku większych inwestycji miejskich, których finansowanie przekracza możliwości gminy, gmina stara się o wsparcie z funduszy zewnętrznych. Przy budowie i modernizacji oczyszczalni ścieków skorzystano ze środków Narodowego i Wojewódzkiego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej oraz środków kredytowych Wielkopolskiego Banku Kredytowego S.A. Na odbudowę i rewitalizację historycznego Ratusza na terenie Starego Miasta środki uzyskano z funduszy Fundacji Współpracy Polsko-Niemieckiej. Modernizację oświetlenia ulicznego sfinansowano kredytem pochodzącym z Banku Gospodarstwa Krajowego.

W Bytomiu[22] duże znaczenie dla rewitalizacji miasta miało podpisanie na przełomie lat 1992/1993 porozumienia z IBA Emscher Park (Międzynarodowa Wystawa Budowlana poświęcona restrukturyzacji obszarów poprzemysłowych w Zagłębiu Ruhry). Powstała wówczas dokumentacja projektowa dla modernizacji kolonii robotniczej „Kolonia Zgorzelec" pochodzącej z przełomu XIX i XX wieku. Po upływie sześciu lat od rozpoczęcia projektu udało się wyremontować 9 z 37 zachowanych budynków kolonii. Powstałe w ten sposób 34 niewielkie, ale komfortowe mieszkania zasiedlone zostały przez dotychczasowych mieszkańców. Przeprowadzono również prace nad odnową infrastruktury. W ich ramach zrealizowano 2,8 km wodociągu, 4,4 km kanalizacji, stację redukcyjno-pomiarową gazu, linię energetyczną ze stacją transformatorową oraz gazociąg. Dokonano również odnowy i ukształtowania obszarów wokół budynków, zrealizowano drogi dojazdowe i dojścia do budynków. W samych budynkach instalowano łazienki, wymieniano pokrycie dachów i niektórych

[21] Ibidem, s. 379.
[22] Ibidem, s. 379.

elementów konstrukcyjnych, wymieniono stolarkę drzwi i okien, oraz wykonano ocieplenie ścian. Finansowanie działań rewitalizacyjnych następowało ze środków miasta Recklinghausen, uczestniczącego we wspomnianym projekcie IBA Emscher Park (ok. 1 mln DM) oraz ze środków gminy, przeznaczonych głównie na rozbudowę infrastruktury (ok. 5 PLN). Część budynków remontowana była ze środków pozyskanych przez mieszkańców w ramach niewielkich, nisko oprocentowanych kredytów. Mieszkańcy uczestniczyli w całym projekcie, zarówno w fazie jego konstruowania i uzgadniania, jak i przy wykonywaniu prac wykończeniowych w mieszkaniach. Drugim ważnym projektem rewitalizacyjnym w Bytomiu była rewitalizacja bloków przyrynkowych na Starym Mieście. Wykonane prace objęły renowację infrastruktury, modernizację ulic i powierzchni publicznych oraz remonty budynków i mieszkań komunalnych. Inwestycję sfinansowano wydając obligacje na sumę ok. 15 mln PLN, z czego 1/3 przeznaczono na remont budynków, resztę na infrastrukturę i remont płyty rynkowej. Obligacje zostały następnie spłacone z budżetu gminy.

Proces inwestycyjny a proces rewitalizacji

Proces inwestycyjny w budownictwie jest różnie definiowany. Z jednej strony jest to ciąg czynności i działań niezbędnych do osiągnięcia wcześniej zaplanowanych celów. Z drugiej zaś strony jest to ponoszenie nakładów finansowych w celu zaspokojenia określonych potrzeb. Realnymi przejawami działalności inwestycyjnej w budownictwie jest budowa nowych obiektów, przebudowa, modernizacja i adaptacja już istniejących. Inwestycje w budownictwie przyczyniają się do pomnażania kapitału. Przeprowadzenie procesu inwestycyjnego związane jest z wykonaniem wielu czynności o różnorodnym charakterze[23]. Wśród nich wyróżnić można:

- czynności administracyjno-prawne (proces uzyskania wymaganych prawem decyzji i pozwoleń, przeprowadzenie procedur formalno-prawnych),
- planistyczne (obejmują różnego rodzaju analizy wstępne oraz czynności planistyczne),
- technologiczno-organizacyjne (przyjęcie technologii wykonania i zorganizowanie przebiegu całego procesu),
- związane z realizacją robót (zlecenie wykonania projektów, czynności przygotowawczych oraz samych robót budowlanych oraz zapewnienie sprawnego wykonania). Związek między czynnościami przedstawia schemat (ryc. 2).

Wszystkie te czynności pozostają ze sobą w określonym związku. Wykonanie jednych z nich jest uzależnione od przeprowadzenia innych, poprzedzających. Ze względów organizacyjnych oraz dla wygody organizacyjnej czynności procesu inwestycyjnego łączy się w fazy i etapy.

Podział procesu inwestycyjnego bywa różny w zależności od potrzeb oraz wymagań inwestycyjnych. Literatura najczęściej przedstawia dwa etapy:

- etap przygotowania inwestycji,
- etap realizacji inwestycji.

[23] Korzeniewski W., *Przygotowanie inwestycji budowlanych – Stadium przedprojektowe*, Warszawa 2004.

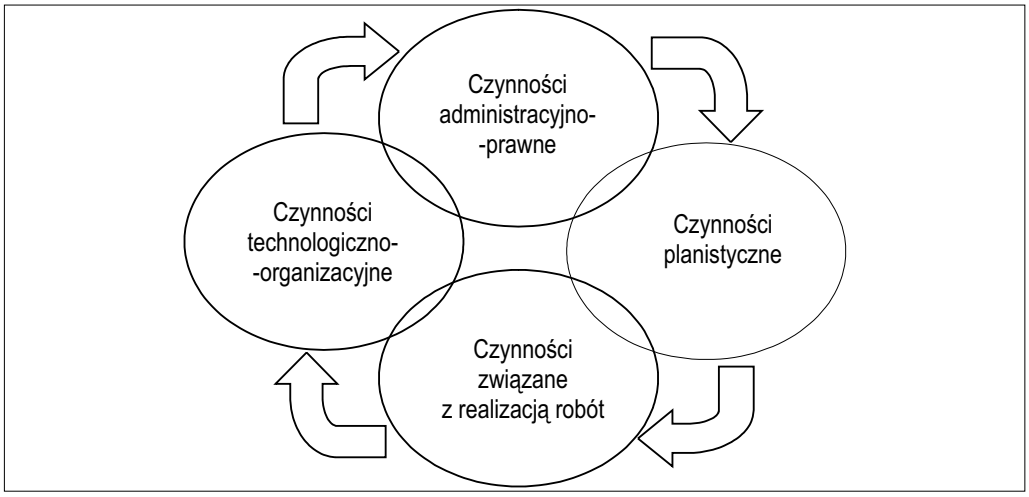

Ryc. 2. Schemat czynności procesu inwestycyjnego

Źródło: opracowanie własne.

W realizację procesu inwestycyjnego zaangażowanych jest wiele osób i instytucji. Zgodnie z prawem budowlanym[24] są to inwestor, projektant, kierownik budowy i kierownik robót. Poza tym szereg instytucji towarzyszy realizacji każdej inwestycji. Są to urzędy stanowiące organy administracji architektoniczno-budowlanej na różnych szczeblach. Pod pojęciem uczestników procesu inwestycyjnego wymienionych przez prawo budowlane kryją się też różnorodne instytucje. W przypadku rewitalizacji starych zasobów miejskich inwestorem mogą być np.:

- Towarzystwa Odnowy,
- wspólnoty mieszkaniowe,
- spółdzielnie mieszkaniowe,
- Towarzystwa Budownictwa Społecznego,
- pojedynczych inwestorów prywatnych (właścicieli kamienic),
- obcych inwestorów komercyjnych (developerów),
- „amatorów" bądź grupy inicjatywne społeczności lokalnej.

Ze względu na charakter inwestycji rewitalizacyjnych i ich zasięg obiektami objętymi procesem inwestycyjnym mogą być różne grupy obiektów.

W rozważaniach należy odróżnić gminę w jej roli właściciela nieruchomości od gminy jako właściciela obiektów i obszarów użyteczności publicznej[25]. Do pierwszego rodzaju własności zaliczyć należy m.in.: mieszkania komunalne, powierzchnie użytkowe w nieruchomościach komunalnych, przestrzenie oraz grunty z istoty swej niepubliczne, jak np. wnętrza kwartałów pozostałe po akcjach prywatyzacji mieszkań przy gminach bądź należące do mieszkań czy domów komunalnych. Do drugiego rodzaju własności zaliczamy: infrastrukturę, ulice, place, publiczne tereny zielone, publiczne place zabaw, budynki użyteczności publicznej. Rozróżnienie obu tych form

[24] Ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane, Dz.U. z 2010 r. Nr 234, poz. 1623.
[25] Ibidem, s. 379.

własności – niezależnie od tego, czy odpowiada mu odpowiednia regulacja prawna, czy też nie – istotne jest dla zasad finansowania rewitalizacji przez sektor publiczny. W drugiej grupie zasobów znajdują się takie, które wymagają bezwzględnego stosowania przepisów ustawy o zamówieniach publicznych. Gminy mogą skutecznie inicjować procesy rewitalizacyjne[26] głównie w obszarze własności publicznej. Ich inicjatywy najczęściej obejmują:

- remonty obiektów komunalnych i użyteczności publicznej,
- odnowę infrastruktury podziemnej i naziemnej,
- inwestycje w ramach poprawy jakości przestrzeni publicznej – placów, ulic, placów zabaw, czy też terenów zielonych,
- optymalizację rozwiązań komunikacyjnych.

Działania takie mogą być rozwijane przez gminy również w odniesieniu do obszarów własności prywatnej, przy czym rewitalizacja tych obszarów musi leżeć w interesie publicznym. Będą to np.:

- programy wspierania odnowy obiektów zabytkowych,
- programy wspierania odnowy fasad, dachów czy prywatnych terenów zielonych, jak również ogrodzeń, istotnych dla obrazu miasta,
- uzasadnione względami socjalnymi programy wspierania użytkowników mieszkań.

Inicjatywy gminy, mające na celu aktywizację obszaru prywatnego, realizowane w ramach ekonomicznych zadań rewitalizacji, obejmować mogą również:

- akcje pod hasłem „popierania handlu w dzielnicy" (doradztwo specjalistów dla drobnego handlu, pomoc organizacyjno-fachowa przy zakładaniu nowych sklepów czy punktów usługowych),
- akcje skierowane na promocję potencjałów mających znaczenie dla turystyki, kultury, czy też ochrony zabytków,
- akcje ukierunkowane na obszar infrastruktury socjalnej, np. inicjowanie i promowanie działań skierowanych na kształcenie i doskonalenie zawodowe.

Niezależnie od tego, przez kogo są realizowane działania rewitalizacyjne reguły finansowania są dla wszystkich identyczne. Podstawową zasadą jest partycypacja lokatorów, względnie właścicieli w finansowaniu inwestycji rewitalizacyjnych budownictwa. Zakłada się również włączenie najemców mieszkań w finansowanie rewitalizacji, obejmujących remonty i ulepszenia w wynajmowanych mieszkaniach, będące inwestycją najemców we własny komfort zamieszkiwania oraz współfinansowanie remontu/modernizacji budynku na zasadach uzgodnionych w programie rewitalizacji. Uzasadnieniem tego jest fakt, że lokatorzy, tak jak właściciele mieszkań będący ich użytkownikami, są tymi adresatami programu rewitalizacji, względnie właściciele mieszkań są tymi podmiotami, którym inwestycje rewitalizacji przynoszą bezpośrednią korzyść. Inwestor prywatny, finansujący przedsięwzięcie rewitalizacyjne ze środków własnych lub pozyskanych z banku, zmierza do odzyskania ich na

[26] Ustawa z 12.05.2000 r. o zasadach wspierania rozwoju regionalnego (Dz.U. Nr 95 z 2000 r., poz. 1041, z późn. zm.).

przykład z czynszu[27]. Pragnie on również osiągnąć zysk ze swej inwestycji. Schemat przepływów finansowych przedstawiono na schemacie (ryc. 3).

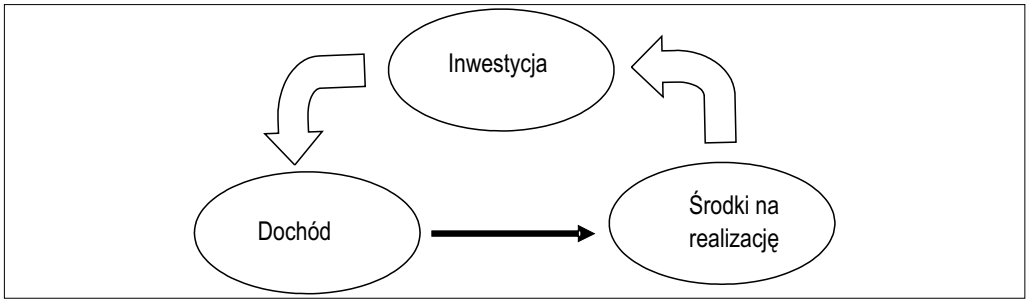

Ryc. 3. Schemat przepływów finansowych w procesie inwestycyjnym

Gmina, prowadząca proces rewitalizacyjny, znajdzie się w nieco innej sytuacji, ale nie może ona rozdawać pieniędzy za darmo. Jednak w sytuacji pokonywania takich problemów jak: sytuacja kryzysowa, degradacja przestrzeni, luka remontowa, zahamowanie lub brak rozwoju społeczno-ekonomicznego, niskie dochody ludności, bariery finansowe i psychologiczne w odniesieniu do problemu czynszu, konieczność znacznej mobilizacji zewnętrznych potencjałów inwestycyjnych czy negatywne skutki społeczno-ekonomiczne transformacji i globalizacji, inwestycje zmierzające do rewitalizacji substancji budowlanej, gmina nie będzie mogła w krótkim czasie osiągnąć spodziewanej rentowności, a z pewnością nie może oczekiwać zysku. Mimo to, nie można zrezygnować z zasady partycypacji lokatorskiej w kosztach rewitalizacji[28]. Dla realizacji socjalnie zorientowanej rewitalizacji trzeba wypracować system, w którym obciążenie lokatorów czynszem po rewitalizacji nie będzie prowadziło do wypierania mieszkańców z dotychczasowych obszarów ich zamieszkania. Oznacza to, że projekty inwestycyjno-budowlane muszą być finansowane w oparciu o zróżnicowane systemy partycypacji lokatorów i przy udziale środków publicznych (subwencji). Nietrudno przewidzieć, że program rewitalizacji powinien oferować różne zasady finansowania dla różnych zadań inwestycyjnych. Istotne jest też stosowanie w projektach inwestycyjnych takich rozwiązań, które przynosić będą zarówno oszczędności kosztów budowy, jak i energii (koszty eksploatacji).

Podsumowanie

Rewitalizacja zaniedbanych dzielnic miast i miasteczek jest niewątpliwie bardzo ważnym zadaniem przede wszystkim dla gmin będących właścicielem większości tych terenów. Ze względu na szereg korzyści wynikających z rewitalizacji konieczne

[27] *Problemy rewitalizacji*, [w:] *Gospodarka przestrzenna gmin*. Poradnik, T. III, Fundusz Współpracy – Brytyjski Fundusz Know-How, Kraków 1998.

[28] *Poradnik mieszkaniowy*, t. 1 – *Strategia mieszkaniowa i programy rewitalizacji*, Halcrow Fox, Konsultingowe Biuro Usług Habitat, Brytyjski Fundusz Know-How i Program Wspierania Samorządów Lokalnych, wyd. II, Warszawa 2000.

jest prowadzenie ich z uwzględnieniem zarówno odbudowy obiektów budowlanych – często stanowiących świadectwo kulturowe, jak i wprowadzenia rozwiązań nowoczesnych poprawiających jakość życia społeczności lokalnych. Pojęcie rewitalizacji społecznej jest tutaj bardzo istotne. Należy pamiętać, że większość inwestycji prowadzonych w ramach rewitalizacji to są zadania podlegające przepisom ustawy o zamówieniach publicznych. Instytucje podejmujące się przeprowadzenia rewitalizacji muszą pamiętać o przestrzeganiu wszystkich wymogów i procedur przewidzianych przez tę ustawę. Bardzo ważnym i jednocześnie trudnym do realizacji zadaniem jest zapewnienie finansowania dla przedsięwzięć rewitalizacyjnych. Przedstawione w pracy przykłady pokazują jak różnorodne mogą być źródła środków przeznaczonych na te cele. Informacja ta jest bardzo istotna dla gmin planujących takie przedsięwzięcia. Istotny jest fakt, że rozwiązania i źródła finansowania mogą być różnorodne. Tak naprawdę brak środków nie powinien być przeszkodą w realizacji zamierzeń, które mogą przynosić korzyści i zadowolenie społeczeństwu przez kolejne lata.

Summary

Able to do the investment and construction revitalization programs

In order to achieve the goals defined in the framework of urban revitalization and housing needs to be taken and carry out a series of operations, without which the intended target will not be achieved. The involvement of many people and institutions is necessary and to carry out all the activities referred to in the process of investment and construction. Due to the fact that stocks subject to the revitalization of the cities are mostly owned by the city or municipality must comply with the procedures laid down by the Law on Public Procurement.

Often, the municipality acts as the initiator of the process, assume responsibility for the smooth running of its funding and conducting. This article will approximate procedures relating to the preparation and implementation of investment process – construction-related tasks revitalization.

Keywords: revitalization, investment process, financing of public purpose investment.

Bibliografia

[1] Gawrońska-Baran A., *Zamówienia publiczne – Praktyczne rozwiązania*, 2008.

[2] Gawrońska-Baran A., *Zamówienia publiczne – poradnik dla wykonawcy*, 2010.

[3] Korzeniewski W., *Przygotowanie inwestycji budowlanych – Stadium przedprojektowe*, Warszawa 2004.

[4] Olszowska H., *Co powinna zawierać specyfikacja*, Przetargi publiczne, 9/2010.

[5] Olszowska H., *Najpierw ogłoszenie*, Przetargi publiczne, 8/2010.

[6] Warwas A., *Budowlany proces inwestycyjny w systemie zamówień publicznych*, Zamówienia publiczne – Doradca, 10/2003.

[7] *Lokalne strategie mieszkaniowe*, red. Aleksandra Czyżewska, Municipium, Warszawa 2000.

[8] *Problemy rewitalizacji* [w:] *Gospodarka przestrzenna gmin*. Poradnik T. III, Fundusz Współpracy – Brytyjski Fundusz Know-How, Kraków 1998.

[9] *Poradnik mieszkaniowy*, t. 1 – *Strategia mieszkaniowa i programy rewitalizacji*, Halcrow Fox, Konsultingowe Biuro Usług Habitat, Brytyjski Fundusz Know-How i Program Wspierania Samorządów Lokalnych, wyd. II, Warszawa 2000.

[10] *Podręcznik rewitalizacji. Zasady, procedury i metody działania współczesnych procesów rewitalizacji*, Urząd Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast, Warszawa 2003.

[11] *Rewitalizacja terenów mieszkaniowych. Doświadczenia polskie i niemieckie* (Materiały seminarium zorg. przez Urząd Mieszkalnictwa i Rozwoju Miast oraz Deutsche Gesellschaft für Technische Zusammenarbeit (GTZ) GmbH w Warszawie 18–19.XII.2001).

[12] Ustawa z 12.05.2000 r. o zasadach wspierania rozwoju regionalnego (Dz.U. Nr 95 z 2000 r., poz. 1041, z późn. zm.).

[13] Ustawa z dnia 29 stycznia 2004 r. – ustawa o zamówieniach publicznych.

[14] Ustawa z dnia 7 lipca 1994 r. Prawo budowlane, Dz.U. z 2010 r. Nr 234, poz. 1623.

NOTY O AUTORACH

1. dr inż. arch. Katarzyna Asanowicz – Politechnika Białostocka
2. dr inż. arch. Anna Bocheńska-Skałecka – Uniwersytet Przyrodniczy we Wrocławiu, Państwowa Wyższa Szkoła Zawodowa im. Angelusa Silesiusa w Wałbrzychu, anna.b.s@wp.pl
3. dr inż. arch. Stanisław Bocheński – Politechnika Wrocławska, sbochenski@o2.pl
4. prof. nzw. dr inż. arch. Marek Budzyński – Politechnika Warszawska
5. dr inż. arch. Maciej Czarnecki – Politechnika Warszawska, maciej.czarnecki@arch.pw.edu.pl
6. dr inż. Anna Długozima – Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, ania.dlugozima@gmail.com
7. dr inż. arch. Emilia Drzewiecka-Mazur – Szkoła Wyższa im. Bogdana Jańskiego w Warszawie, emiliad@gazeta.pl
8. prof. dr hab. inż. Volodymyr Durmanov – Politechnika Białostocka, dvj_a@yahoo.com
9. dr hab. inż. arch. kraj. Beata Gawryszewska – Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, beata_gawryszewska@sggw.pl
10. prof. nzw. dr hab. inż. Aniela Glinicka – Szkoła Wyższa im. Bogdana Jańskiego w Warszawie, Politechnika Warszawska
11. mgr inż. arch. Agnieszka Kasińska-Andruszkiewicz – Politechnika Poznańska, agnieszka.kasinska@op.pl
12. mgr Monika Kordek – Politechnika Warszawska
13. prof. nzw. dr hab. inż. arch. Jeremi T. Królikowski – Szkoła Wyższa im. Bogdana Jańskiego w Warszawie, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie
14. dr inż. Magdalena Kruk – Politechnika Warszawska
15. prof. nzw. dr hab. inż. arch. Piotr Lorens – Politechnika Gdańska, plorens@pg.gda.pl
16. mgr inż. arch. Małgorzata Łaskarzewska-Średzińska – Szkoła Wyższa im. Bogdana Jańskiego w Warszawie, Politechnika Warszawska, realisci@wp.pl
17. dr Edyta Masierek – Forum Rewitalizacji, Urząd Miasta Łodzi; edyta.masierek@op.pl
18. dr inż. arch. Bogusz Modrzewski – Uniwersytet im. Adama Mickiewicza w Poznaniu, b.modrzewski@amu.edu.pl
19. dr inż. arch. Jolanta Niedzielko – Politechnika Białostocka, j.niedzielko@op.pl

20. dr inż. arch. Aleksander Owerczuk – Politechnika Białostocka, a.owerczuk@pb.edu.pl
21. dr Sławomir Palicki – Uniwersytet Ekonomiczny w Poznaniu, s.palicki@ue.poznan.pl
22. mgr inż. arch. Paweł Pedrycz – Politechnika Warszawska, p.pedrycz@gmail.com
23. dr inż. arch. Kinga Rybak – Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, kinga.rybak@wp.pl
24. dr inż. Franciszek Sawczuk – Politechnika Warszawska
25. dr Waldemar Siemiński – Uniwersytet Warszawski, PAN, Politechnika Warszawska, Politechnika Białostocka
26. mgr inż. arch. kraj. Maja Skibińska – Szkoła Wyższa im. Bogdana Jańskiego w Warszawie, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, skibinska_maja@wp.pl
27. mgr inż. arch. kraj. Michał Skrobot – Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, michal_skrobot@yahoo.com
28. dr inż. arch. Krystyna Solarek – Politechnika Warszawska, ks@sol-ar.pl
29. dr inż. arch. Agnieszka Starzyk – Szkoła Wyższa im. Bogdana Jańskiego w Warszawie, Krakowska Akademia im. Andrzeja Frycza Modrzewskiego, agnieszka@starzyk.org.pl
30. dr inż. Elżbieta Szafranko – Uniwersytet Warmińsko-Mazurski w Olsztynie, elasz@uwm.edu.pl
31. dr inż. arch. s. Anna Tejszerska USJK – Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, sannat@kul.pl
32. dr inż. arch. Karolina Tulkowska-Słyk – Politechnika Warszawska, karolina.tulkowska@arch.pw.edu.pl
33. prof. nzw. dr hab. inż. arch. Waldemar Wawrzyniak – Szkoła Wyższa im. Bogdana Jańskiego w Warszawie, Uniwersytet Artystyczny w Poznaniu
34. dr inż. arch. Dorota Wejchert-Gajczyk – Szkoła Wyższa im. Bogdana Jańskiego w Warszawie, Szkoła Główna Gospodarstwa Wiejskiego w Warszawie, Uniwersytet Warszawski, dorotawejchert@gmail.com
35. mgr inż. arch. Magdalena Wiśniewska – Politechnika Krakowska, m_wisniewska@autograf.pl
36. prof. nzw. dr hab. inż. Andrzej Zalewski – Politechnika Warszawska, andrzej.zalewski2205@gmail.com
37. dr inż. arch. Justyna Zdunek-Wielgołaska – Politechnika Warszawska, justyzdu@wp.pl
38. dr inż. arch. kraj. Kinga Zinowiec-Cieplik – Politechnika Warszawska, kzc@kzc.waw.pl